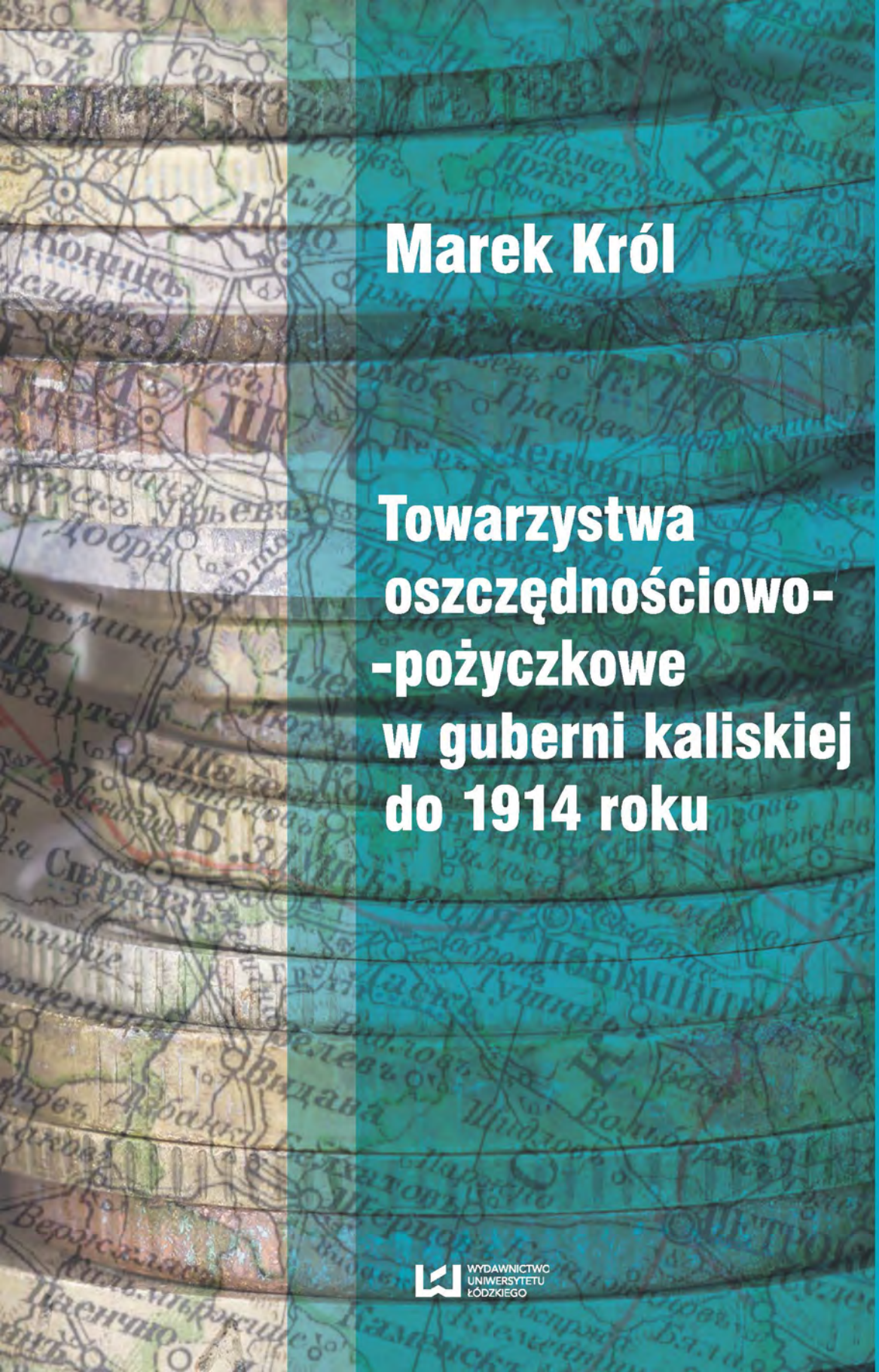

Marek Król

Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Historia. Gospodarka XIX/XX w.

Towarzystwa oszczędnościowo--pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Marek Król

Towarzystwa oszczędnościowo--pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku

Historia. Gospodarka XIX/XX w.

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

RECENZENCI
Jerzy Szczepański, Wiesław Puś

REDAKTOR INICJUJĄCY
Damian Rusek

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Danuta Bąk

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/RabbitCorp

© Copyright by Marek Król, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Publikacja została dofinansowana przez Spółdzielczą Grupę Bankową

Publikacja została dofinansowana przez Gminę i Miasto Błaszki

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.0000

Ark. wyd. 18,9; ark. druk. 25,5

ISBN 978-83-7969-280-4
e-ISBN 978-83-7969-939-1
https://doi.org/10.18778/7969-280-4
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Żonie Barbarze

SPIS TREŚCI

Wstęp 9

Rozdział I. Warunki społeczno-ekonomiczne guberni kaliskiej w latach 1815–1914 41
1. Podział administracyjny 43
2. Warunki naturalne 48
3. Komunikacja i transport 54
4. Rolnictwo 61
5. Przemysł 77
6. Ludność 100

Rozdział II. Spółdzielczość kredytowa na ziemiach polskich do roku 1914 131
1. Początki spółdzielczości w Europie 133
2. Rozwój ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich 150
3. Banki ludowe w zaborze pruskim 171
4. Towarzystwa zaliczkowe i Kasy Stefczyka w zaborze austriackim do roku 1914 190
5. Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej 207

Rozdział III. Działalność Towarzystw Pożyczkowo--Oszczędnościowych w guberni kaliskiej do wybuchu I wojny światowej 243
1. Rozmieszczenie towarzystw w guberni kaliskiej. 245
2. Władze towarzystw 303

3. Realizacja zadań finansowych towarzystw 323
4. Działalność społeczna przedstawicieli spółdzielczości kredytowej w guberni kaliskiej 347

Podsumowanie 369
Bibliografia 377
Aneks 1 387
Aneks 2 401
Spis tabel 407

WSTĘP

Istniejące dziś praktycznie w każdym miasteczku na terenie kraju banki spółdzielcze stanowią ważny element w ich życiu ekonomicznym, a także społecznym i kulturalnym. We władzach tych instytucji finansowych zasiadają najczęściej miejscowi działacze gospodarczy, rolnicy i przedstawiciele inteligencji. Zarządzają nimi w wielu przypadkach miejscowi dyrektorzy lub prezesi. Te popularne w lokalnych ośrodkach instytucje bankowe wywodzą swój początek od powstających na szeroką skalę na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Ich twórcy dbali przede wszystkim o to, aby tworzone z mozołem instytucje drobnego kredytu na objętych zaborami ziemiach polskich nosiły znamiona i cechy spółdzielcze, tak szczególnie ważne dla tego typu jednostek, choć wraz z upływem czasu ideały ojców spółdzielczości: wzajemna pomoc, dobrowolność zrzeszania się czy równość głosowania, które przecież były czynnikami wpływającymi zasadniczo na pozytywny rozwój tej formy banków, zaczęły zanikać[1].

Kredyt, na szerszą skalę pojawiający się wraz z rozpowszechnieniem pieniądza, jest jedną z miar wzajemności i solidarności, jako nierozerwalnie związany z wszelką wymianą. Gdy w wiekach średnich w obrocie upowszechniły się monety, nastąpiło ułatwienie w zaciąganiu pożyczek, często pod zastaw ruchomości albo nieruchomości, co jednak natychmiast spowodowało narodziny problemu czerpania zysku moralnie i prawnie uzasadnionego[2].

Kredyt utożsamiano wówczas z lichwą, był więc poddawany krytyce, kiedy tylko przynosił nadmierny zysk udzielającemu pożyczki. Około XII wieku, kiedy na wsi trwał rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, wzrastała w Europie liczba wykupujących się z poddaństwa chłopów, co świadczyć mogło o wzroście zapotrzebowania na gotówkę wśród feudałów. Sumy wykupu były nierzadko ogromne, a stosunkowa łatwość, z jaką włościanie

1 J. Gniewek, *Historia, teraźniejszość i przyszłość banków spółdzielczych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2011, Vol. XLV, 2, s. 267–268.

2 A. Mączak, *Kredyt*, [w:] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, s. 371.

uzyskiwali kredyt na pokrycie wykupu, świadczyła o zaufaniu udzielających kredytu do trwałości chłopskich dochodów pieniężnych. Jednak proceder ten doprowadził do pauperyzacji słabszych ekonomicznie gospodarzy. Ci, którzy kredytów nie byli w stanie spłacić, tracili gospodarstwa, zasilając jednocześnie szeregi wiejskiej biedoty lub w najlepszym razie znajdując zatrudnienie w wiejskim rzemiośle[3]. Popyt na kredyt przynosił więc instytucjom udzielającym różnych form pożyczek znaczne zyski, wynikające przede wszystkim z wysokiego oprocentowania, co w ostateczności doprowadziło do kanonicznego zakazu pobierania procentów od kredytów.

Już od późnego średniowiecza na terenie Rzeczypospolitej zakaz ten stał się martwy[4], ponieważ bankierzy stosowali różne metody ukrywania oprocentowania kredytów. Czynili tak zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi. Potępienie lichwy znajdowało swoje odbicie w publicystyce tamtych czasów. Pisano wtedy, że „pieniądze nie same z siebie, ale przez pilność i robotę zysk i pożytek przynoszą"[5]. Wówczas to Marcin Śmiglecki (1564–1618), filozof i teolog, gromił szlachtę za pożyczanie pieniędzy chłopom na wysokie odsetki w naturze, a więc za uprawianie lichwy[6]. Sytuacja ta powodowała, że prawo świeckie zaczęło dopuszczać pobieranie odsetek, określając ich maksymalną stopę w wysokości 8%[7].

Przez kolejne lata na ziemiach polskich nie ustawały próby uregulowania wysokości stóp procentowych. W 1775 r. wprowadzono na terenie Rzeczypospolitej jednolitą maksymalną stopę odsetkową od kredytów dla osób świeckich na poziomie 5%, a dla duchownych 3,5%[8]. Po rozbiorach zaczęły obowiązywać rozporządzenia rosyjskie, austriackie i pruskie, które dopuszczały stosowanie stóp procentowych na poziomie 5–6%. Księstwo Warszaw-

3 B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 68–69.

4 Uchylono go ostatecznie w 1745 r. w wyniku konstytucji papieża Benedykta XIV. W konstytucji *Vix perventi* z 1 listopada 1745 r. zajął on stanowisko w sporze o lichwę. Wyraził negatywne stanowisko Kościoła w sprawie oprocentowanych pożyczek pieniężnych, jednakże uznał za godziwe dochody z innych kontraktów nieposiadających formy umowy pożyczkowej.

5 H. Radoszewski, *Bank Polski*, Warszawa 1910, s. XIX.

6 Tamże.

7 Nie dotyczyło to duchownych chrześcijańskich. Dopiero w 1635 r. zakaz ten zniesiono.

8 D. Fajgenbert, *Lichwa*, Warszawa 1932.

skie i Królestwo Polskie podtrzymały ten poziom stóp procentowych, zaprzestano jednak stosowania sankcji za ich przekroczenie.

Jedną z najstarszych instytucji zorganizowanej pomocy kredytowej na ziemiach polskich była Fundacja Ostrołęcka Taniego Kredytu, którą założył w 1577 r. ks. Wawrzyniec Białobrzeski[9]. Fundacja udzielała pożyczek nowo zakładanym zakładom rzemieślniczym w wysokości maksymalnej 10 złotych na 5% w stosunku rocznym.

W Rzeczpospolitej, wzorem zachodniej Europy, zakładano też Banki Pobożne, które udzielały potrzebującym pożyczek, początkowo bezprocentowych, a później niskoprocentowych. Działały one w okresie Rzeczpospolitej szlacheckiej we wszystkich dużych miastach[10]. Kolejną inicjatywą organizowania samopomocy finansowej było utworzenie w 1671 r. Kasy Wspólnej Pomocy Między Górnikami w Olkuszu[11], która wpisywała się w tradycje staropolskich gwarectw i przeznaczała zgromadzone pieniądze na obronę praw górników, na renty górnicze, a także na zapomogi dla pozostałych po ich śmierci wdów i sierot[12].

W 1715 roku została założona na terenie dóbr pabianickich, należących do kapituły krakowskiej, przez ks. kanonika Józefa Jordana pierwsza w Polsce bezprocentowa kasa pożyczkowa pod nazwą „Mons Pietatis albo zakładka na sprzężaj", która „udzielała pożyczek na kupno sprzężaju, wołów i koni za gwarancją całej gromady wiejskiej, lub kilku poręczycieli"[13].

We wszystkich wspomnianych wyżej inicjatywach dawało się zauważyć przenikanie chrześcijańskiej tradycji braterstwa do sfery stosunków gospodarczych, kiedy to z inicjatywy możnych tworzyły się instytucje podnoszące słabszych materialnie i wdrażające ich do wzajemnego pomagania sobie wspólnymi siłami.

Przykładem mogą służyć spółdzielnie pożyczkowe powstałe we wsiach starostwa Puckiego i Mirachowskiego, kiedy to wydany przez starostę Ignacego Przebendowskiego w 1767 r. wilkierz gwarantował powstanie w każdej

9 S. Inglod (red.), *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego. Część I do 1918 r.*, Warszawa 1971, s. 11.

10 Zob. tamże: Wilno 1579, Kraków 1587, Warszawa 1589, Poznań 1599, przed 1600 Pułtusk, Łowicz 1600, Lwów i Zamość 1601.

11 S. Inglod, *op. cit.*, s. 10.

12 Tamże.

13 S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 7.

wsi kasy, do której wszyscy gospodarze dawali odpowiednią część zysku od użytkowanego łanu. Zebrane w ten sposób środki „za wspólną radą na różne cele wiejskie mają być obrócone”[14].

Kredyt udzielany przez te instytucje miał w zdecydowanej większości charakter konsumpcyjny, choć zdarzały się wyjątki od reguły. W 1779 r. powstała „Kasa powszechna” w Starej Wsi, założona przez kasztelana radomskiego Michała Świdzińskiego. Kasa posiadała kapitał założycielski w wysokości 1500 zł, ofiarowany przez założyciela. Fundusz kasy rósł w wyniku nadwyżek finansowych wynikających z zamiany dawnego podatku pogłównego na podymny. Pożyczki z kasy udzielano mieszkańcom dóbr starowiejskich, pod warunkiem jednak, że byli „pobożni, przykładem w obyczajach bynajmniej nienotowani, trzeźwi i dobrze się rządzący”[15].

Kolejną formą organizacji drobnego kredytu na wsi była Karbona Bieżuńska, powołana do życia przez kanclerza Zamoyskiego w 1765 r., która posiadała prawo przeznaczania pieniędzy na handel przynoszący korzyści całej gromadzie. Gospodarze zamieszkujący klucz bieżuński byli zobowiązani składać corocznie „…z każdej włóki połowicznej po złotych 6 i groszy 10”. Zebrane fundusze przeznaczano na pożyczki dla gospodarzy znajdujących się w trudnym położeniu, młodych chcących pobudować dom oraz pragnących zająć się rzemiosłem. Zgromadzone, a niewykorzystane fundusze można było przeznaczyć na inwestycję w handel, lub „użyć na prowizyję, w ręce pewne dawszy”. Tak pomnożona kasa służyła pomocą na wypadek „jako to broń Boże upadku bydła lub karysty nieurodzaju”[16].

W końcu XVIII w. pojawiły się próby łączenia coraz powszechniejszych kas pożyczkowych z oszczędnościowymi. Taką próbę stworzenia kasy dla włościan podjęto między innymi w dobrach Siemiatycze i Kock, należących do Anny Jabłonowskiej[17]. Wydana przez księżnę „Ustawa powszechna dla dóbr moich rządców” regulowała szczegółowe przepisy dla samopomocowych kas wiejskich. Kasy założone w tych miejscowościach deponowały wkłady oszczędnościowe mieszkańców wsi na lokaty oprocentowane w wysokości 3,3% oraz udzielały kredytów z takim samym rocznym oprocen-

14 Wilkierz to ustawa wiejska, wydawana przez właściciela.

15 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 10.

16 Tamże, s. 8.

17 Tamże, s. 7–11.

towaniem[18]. Księżna zorganizowała także magazyny zbożowo-pożyczkowe, opierające działalność na zasobach ziarna pochodzących z tzw. zsypki i darowizny dworskiej. Dzięki tej inicjatywie każda będąca w potrzebie rodzina włościańska mogła liczyć na pomoc w formie 5 korców żyta[19]. Poza funkcją kredytowo-oszczędnościową kasa spełniała także funkcje usługowe dla swoich członków. Między innymi przeznaczano kwotę 222 zł rocznie na utrzymanie pasiecznika, akuszerki, kominiarza i narzędzi przeciwpożarowych. Jabłonowska zezwalała na opuszczenie oczynszowanym chłopom swojego gospodarstwa tylko pod warunkiem pozostawienia przez nich na swoim miejscu „pewnego z równym majątkiem" gospodarza[20].

Przed upadkiem Rzeczypospolitej magazyny zbożowo-pożyczkowe tworzono także na terenie dóbr Czartoryskich w Wołczynie (woj. brzesko-litewskie) oraz w Puławach i Samoklęskach (woj. lubelskie). W tym przypadku magazynowane zboże z pożyczek dworskich i „zsypki" przeznaczano na pożyczki dla włościan, za które pobierano prowizję w wysokości 12,5%.

Mimo klęski zaborów właściciele ziemscy oraz przedstawiciele duchowieństwa tworzyli instytucje drobnego kredytu także w początkach XIX w. Duże obszary biedy występujące na polskiej wsi zmuszały do tworzenia instytucji pożyczkowych w ramach samopomocy włościańskiej. Ogromną rolę w tym okresie odegrał stworzony przez Stanisława Staszica w 1822 r. Bank Pożyczkowy dla Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach, istniejący przy Towarzystwie Hrubieszowskim, które obejmowało mieszkańców dóbr, pomiędzy których rozdzielono ziemię na specjalnych warunkach. Po pierwsze ziemia pozostawała własnością Towarzystwa, a włościanie posiadali ją na zasadach dziedzicznego użytkowania. Kontrakt Towarzystwa Hrubieszowskiego przewidywał opiekę „nad sierotami, dziećmi opuszczonemi (powierzoną wszystkim bezdzietnym i najzamożniejszym gospodarzom, mającym mniej niż 6 własnych), nad starcami, siedzącymi w swojej wsi (opartą na składce mającej przynosić dla każdego starca wartość 10 korcy żyta rocznie), nad inwalidami (składka wartości 15 korcy rocznie) oraz chorymi. W razie nieurodzaju niosły pomoc magazyny gromadzkie, rozpożyczające zboże na

18 B. Kuśmierz, *Organizacja kredytu ludowego w Królestwie Kongresowym*, Kraków 1918, s. 17.

19 S. Inglod, *op. cit.*, s. 19.

20 J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2005, s. 96.

procent (garniec na korcu). Na wypadek gradobicia wszyscy, którzy nie popadli w klęskę, mają się złożyć na ziarno siewne dla poszkodowanego, dając w proporcję posiadanych gruntów zsypkę, wystarczającą na cały potrzebny zasiew. Pogorzelcy otrzymać mieli pomoc w zabudowaniu się, udzielaną w sprzężaju, robociźnie i składce na «majstra». Nie wolno im jednak budować z drewna. O ile wzniosą budynki murowane, kryte dachówką, otrzymają specjalną pożyczkę i częściowo dar z kasy Towarzystwa"[21].

Ze wspólnych funduszy pokrywane były niektóre wydatki społeczne: płace urzędników gminy, nauczyciela, lekarza, opał dla budynku szkolnego. Towarzystwo zostało też zobowiązane do utrzymania na swój koszt jednego z „młodzieńców uboższych, a zdatnością cechujących" przez cztery lata przy szkole głównej[22]. Część dochodów Towarzystwa stanowiła oparcie dla banku pożyczkowego, który udzielał kredytu na bardzo korzystnych warunkach na cele produkcyjne. Staszic bardzo pilnował, aby jego chłopi nie dostali nic za darmo, ażeby czuli, że na wszystko należy zapracować. Wybudowanie szkół i izby dla lekarza opłacano ze środków Towarzystwa jednorazowo. Na dalsze funkcjonowanie, a w czasie pożaru na odbudowę, łożyć musieli gospodarze[23].

W oparciu o dochody ze wspólnego majątku funkcjonował więc przy Towarzystwie Hrubieszowskim bank pożyczkowy, udzielający kredytu na dogodnych warunkach, ale z przeznaczeniem jedynie na rozwój, nie na konsumpcję.

Jedną z pierwszych prób zinstytucjonalizowania kredytu dla przedsiębiorców i producentów rolnych dla całego obszaru w Królestwie Kongresowym była inicjatywa Dyrekcji Szczegółowej woj. krakowskiego, która zwróciła się do Banku Polskiego z propozycją założenia jego oddziałów w miastach wojewódzkich w celu „zbliżenia źródeł kredytu do osób potrzebujących". Celem tego działania była walka z lichwą. Bank Polski wysunął sugestię, aby w miastach wojewódzkich tworzyły się Domy Handlowe, czyli zrzeszenia spółdzielców, których kapitał miał stanowić źródło taniego kre-

21 H. Orsza-Radlińska, *Staszic jako działacz społeczny*, odbitka z księgi zbiorowej *Stanisław Staszic*, Lublin 1927, s. 524.

22 B. Szacka, *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966, s. 201.

23 Tamże, s. 202. Szerzej o działalności Stanisława Staszica i Towarzystwa Hrubieszowskiego zob.: H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1966; taż, *Stanisław Staszic*, [w:] *Wielkopolanie XIX w.*, T. II, Poznań 1969.

dytu[24]. Takim stowarzyszeniom bank miał udzielać pomocy, aby przeciwdziałać lichwie. Ta cenna inicjatywa została jednak zahamowana w chwili wybuchu Powstania Listopadowego.

Niewiele później pojawiły się pierwsze instytucje drobnego kredytu na terenie Wielkopolski. Ten obszar zagarniętego przez zaborcę kraju poddany został ograniczeniom prawa pruskiego. Wynikało ono częściowo także z chęci zaszkodzenia Polakom, ale przestrzegane i respektowane, ułatwiało i umożliwiało systematyczną pracę. Ekonomicznie zabór pruski miał być zapleczem żywnościowym dla obszaru Prus, ale w wyniku wczesnego uwłaszczenia i koniunktury na płody rolne posiadał nie najgorsze możliwości rozwoju[25]. Problemem, przed którym stanęła Wielkopolska, było zapewnienie środków finansowych dla potrzebujących i wykorzystanie ich przez tych, którzy już je posiadali[26]. Dlatego też po zakończeniu Wiosny Ludów zaczęły powstawać na terenie zajętym przez Prusy przy różnorakich stowarzyszeniach rzemieślniczych kasy wzajemnej pomocy, z początku mające charakter zbliżony do filantropii, jednak z czasem przeistaczające się w organizacje spółdzielcze, tworzone najczęściej w wyniku zaangażowania lokalnych społeczników. Takie towarzystwa i spółki dla pożyczek wekslowych uruchomiono w Miłosławiu, Poznaniu, Środzie, Śremie, Wrześni, Gnieźnie i Inowrocławiu[27].

Działalność Wielkopolan na polu spółdzielczości kredytowej zbiegła się w czasie z ogromnymi zmianami społeczno-gospodarczymi, zachodzącymi od I połowy XIX w., kiedy to nastąpił gwałtowny rozwój przemysłu, przekształceniu uległa gospodarka rolna, pogłębiało się rozwarstwienie społeczne, charakteryzujące się wzrostem liczby osób o najniższych dochodach, utrzymujących się przede wszystkim z pracy najemnej, przy jednoczesnym bogaceniu się nielicznych. Wraz z rozwojem przemysłu, degradacji ulegało także średnie rzemiosło i niezamożne chłopstwo. Jednocześnie w Europie żywe były jeszcze hasła Rewolucji Francuskiej, niosącej na sztandarach także idee liberalizmu – prawa do własności i wolności gospodarczej.

W tym samym czasie ziemie Królestwa Polskiego charakteryzował słaby i nierównomierny rozwój ekonomiczny, struktura społeczna zdominowana

24 H. Radoszewski, *op. cit.*, s. 118.

25 P. Frączak, *Szkic do historii ekonomii społecznej w Polsce*, s. 19, www.ekonomiaspoleczna.pl

26 Tamże, s. 19.

27 T. Orzeszko, *Banki spółdzielcze w Polsce – ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju,* Pozanań 1980.

była przez chłopstwo, degradacji ulegało ziemiaństwo i malała rola średniej szlachty. Nie wykształciła się także klasa średnia. Dopiero po klęsce Powstania Styczniowego następował powolny wzrost liczby inteligencji, uwłaszczenie chłopów wpłynęło na przybywanie wolnej siły roboczej, w miastach pojawiali się handlowcy, przemysłowcy i finansiści. Jednak represje władz zaborczych, w tym zakaz stowarzyszania się, ograniczały wszelkie inicjatywy tworzenia nawet najdrobniejszych kooperatyw. Największą przeszkodą był mało operatywny rosyjski aparat administracyjny. Do 1905 r. założenie spółdzielni w zaborze rosyjskim wymagało uzyskania zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Był to tak długotrwały i skomplikowany proces, że od chwili założenia spółdzielni do wydania zgody na jej uruchomienie mijały często lata.

Jednak dzięki wysiłkom społeczników, także zaangażowaniu w propagowanie różnych form gospodarki społecznej czołowych intelektualistów (Stanisław Berent, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Aleksander Świętochowski, Maria Dąbrowska, Władysław Orkan), okres zaborów stawał się momentem w historii Polski, który rozwinął w społeczeństwie ideę spółdzielczości. Ruch spółdzielczy stał się formą zrzeszania i edukowania chłopów przez ziemiaństwo oraz działaczy społecznych przejętych hasłami „pracy organicznej". Wpływał na konsolidację produkcji rolnej, propagował zasady prostego przetwórstwa i rzemiosła, przy tym poprzez wydawnictwa poradnicze spełniał wielką rolę edukacyjną. Jednocześnie ruch ten, szczególnie w wydaniu raiffeisenowskim, znalazł silnego sojusznika, jakim był Kościół, często inspirujący zakładanie i prowadzenie spółdzielni, najczęściej opartej terytorialnie na parafii.

Zapewne zaangażowanie społeczne pozostałoby na marginesie nauczania Kościoła, gdyby nie niemiecki arystokrata, biskup Moguncji, Wilhelm Emmanuel von Ketteler. Podobno jeździł on na obrady I Soboru Watykańskiego z *Kapitałem* Marksa w torbie – nie jako zwolennik Marksa, tylko jako ten, który zastanawia się, jak rozwiązywać problemy społeczne inaczej niż w opisanej przez Marksa logice konfliktu. To, co zaproponował w swoim sposobie myślenia von Ketteler, było rzeczywiście *novum*. Opierał się on zresztą na doświadczeniach robotników angielskich, z którymi Marks nigdy się nie zapoznał, choć przez lata mieszkał w Londynie. Tymczasem dorobek robotników angielskich, zresztą z inicjatywy pastorów anglikańskich i chrześcijan, takich jak Kingsley, był ogromny. Po pierwsze był to system ubezpieczeń

wzajemnych, po drugie systemy oszczędnościowe, po trzecie samopomoc, pomoc wzajemna i opieka nad tymi, którzy mieli trudności w utrzymaniu się przy życiu. Tak więc von Ketteler zapoznał się z tymi doświadczeniami i rozpoczął ruch angażujący duchowieństwo niemieckie. Pierwszym bezpośrednim polskim uczniem moguncki biskupa, opierającym się w swej pracy bezpośrednio na jego pismach, był ksiądz Augustyn Szamarzewski, który rozpoczął ruch na rzecz systemów spółdzielczości kredytowej, a właściwie kredytów wzajemnych. Zainicjowany przez Szamarzewskiego, rozwinął się potem w szeroki ruch społeczny polskiego duchowieństwa, które poprzez najrozmaitsze formy samoorganizacji zbudowało zdolność samoobrony gospodarczej, a tym samym politycznej społeczeństwa Wielkopolski i Pomorza. Zaczynało się oczywiście od samoorganizacji finansowej, od tych organizacji kredytu wzajemnego, związków kredytowych. Potem powstawał olbrzymi ruch czytelni ludowych, prześladowany przez władze pruskie na wszelkie możliwe sposoby. Ponadto utworzone zostały rozmaite formy ubezpieczeń wzajemnych i samopomocy.

Co istotne, ten inicjowany przez księży ruch rozwijał się, zyskał poparcie wśród polskich fachowców, a nade wszystko wykształcił inteligencję polską. Ci chłopi, którzy zostawali członkami rad nadzorczych związków kredytowych, często byli analfabetami, tyle tylko że potrafili liczyć. Tam się uczyli czytać i pisać, a ich dzieci często zasilały już szeregi inteligencji, np. jako nauczyciele. Byli to zapewne ludzie bardzo głębokiej wiary. A ponadto kierowało nimi przekonanie, że chrześcijaństwo to jest godność ludzka i że chrześcijanin musi być człowiekiem, który odpowiada sam za siebie. Było w tym coś z ducha protestanckiego – notabene wielkopolscy księża-społecznicy cieszyli się ogromną sympatią niemieckich szefów związków kredytowych, często związanych z gminami protestanckimi.

W każdym razie należy sądzić, że najważniejszą motywacją dla ludzi Kościoła była jednak chęć oddziaływania na wiernych, uczenie ich solidności, solidarności, odpowiedzialności za dane słowo. Innymi słowy to było takie bardzo solidne chrześcijaństwo – duchowni uważali tę działalność za element swojej misji, a wierni mieli pracę spółdzielczą traktować jako element chrześcijańskiego życia. Wszystko to inicjowali ludzie, którzy uważali po prostu, że chrześcijanin to musi być porządny człowiek, skłonny pomagać innym.

Trzeba przy tym pamiętać, że w Wielkopolsce ogromny procent duchowieństwa już wtedy rekrutował się nie ze środowisk poszlacheckich,

a z warstw średnich albo wręcz z ludu – to byli synowie rzemieślników czy drobnych kupców. Prekursor ruchu, ksiądz Szamarzewski, był jeszcze potomkiem jakiegoś szlachcica, reszta to już chłopscy czy mieszczańscy synowie.

Oczywiste jest, że przy podejmowaniu różnorakich inicjatyw na polu kredytowym, należało liczyć się z możliwością poniesienia straty finansowej jakiejkolwiek instytucji opartej na dysponowaniu środkami finansowymi i że ta działalność mogła budzić pewne wątpliwości wśród wiernych. Zdarzało się przecież wcześniej na Zachodzie, że księża wikłali się w działalność gospodarczą, która przynosiła straty. Nic więc dziwnego, że w końcu, około 1907 roku, Watykan zabronił księżom angażowania się w organizacje finansowe, dyspensując od tego zakazu jedynie księży z polskich ziem poddanych Prusom oraz duchowieństwo słoweńskie.

Towarzystwa tego typu i późniejsze spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe, które powstawały w poszczególnych zaborach, mimo wielu form organizacyjnych i różnych zasad działania, łączyły te same cele – integrowanie wysiłków na zasadach samopomocy w walce z lichwą, utrzymanie polskiego stanu posiadania i rozwoju społeczno-gospodarczego w walce o tożsamość narodową i niepodległość. Obsługiwały one przede wszystkim rzemiosło i gospodarstwa rolne. Udzielając kwot na melioracje, spłaty rodzinne i inne niewielkie potrzeby gospodarcze, nie mogły się równać obrotami z powstającymi w okresie rozwoju gospodarki wielkimi bankami rosyjskimi, czy funkcjonującymi już bankami polskimi: Bankiem Handlowym, Bankiem Dyskontowym czy Bankiem Handlowym w Łodzi. Cieszyły się jednak coraz większą popularnością wśród drobnych przemysłowców, kupców i rolników.

Wypracowane wówczas zasady funkcjonowania spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych rozwinięte zostały przez takich pionierów, jak: ks. Augustyn Szamarzewski, ks. Piotr Wawrzyniak czy wreszcie ks. Stanisław Adamski. Do nich zaliczał się także dr Franciszek Stefczyk, zakładający w zaborze austriackim spółki oszczędności i pożyczek wzorowane na spółkach tworzonych w Niemczech przez Fryderyka Wilhelma Raiffeisena, zwane później „Kasami Stefczyka", działające odmiennie od powstających tam znacznie wcześniej towarzystw zaliczkowych wzorowanych na zasadach Schulzego z Delitzsch.

Nie sposób nie wspomnieć o roli, jaką dla rozwoju spółdzielczości odgrywali Edward Abramowski i Aleksander Makowiecki, zakładający w za-

borze rosyjskim kasy pożyczkowe przemysłowców, towarzystwa wzajemnego kredytu, czy towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i kredytowe. Szczególnie ważną rolę w podniesieniu znaczenia idei spółdzielczości, czy jak wtedy mawiano – kooperatywy, odegrał Edward Abramowski, który wskazując na fakt, że lud polski nie jest społeczeństwem nowoczesnym, zorganizowanym w różnorodnych zrzeszeniach i związkach, nie jest w stanie funkcjonować w ustroju demokratycznym, usilnie podkreślał konieczność przeobrażenia moralnego człowieka poprzez kooperatywę jako jeden z elementów rozwoju życia demokratycznego[28]. Idea tak szeroko przez Abramowskiego propagowana, miała jednocześnie budować każdą osadę, wieś, rzemiosło, miasto i przemysł, rozpościerając się nie tylko w warsztatach, magazynach, organizacjach, ale także w ludzkich umysłach i sercach[29]. Dalej Abramowski twierdził, że wszelkiego typu stowarzyszenia ludowe – wzajemnej pomocy, ubezpieczeń, kas oszczędnościowo-pożyczkowych, mają doniosłe znaczenie dla kształtowania się systemu demokratycznego, pojmowanego także jako prawa do wolności życia społecznego. Według niego każda inicjatywa tworzona w zakresie stowarzyszania się staje się nie tylko źródłem wymiernych walorów materialnych i cywilizacyjnych, ale także swoistą twierdzą swobód obywatelskich. Po pierwsze działo się tak, ponieważ w tych instytucjach nie znajdujemy urzędników państwowych, zarządzali nimi bowiem najczęściej sami członkowie. Po wtóre wszelkie stowarzyszenia zależały bezpośrednio od ludzi, dla dobra których zostały uformowane, można więc było je łatwiej kontrolować, przekształcać i doskonalić[30].

Demokracja, według Abramowskiego, wymagała więc od społeczeństwa umiejętności odpowiedniego organizowania interesów społecznych, rozwoju stowarzyszeń oraz silnego indywidualizmu pozwalającego kształtować w jednostkach potrzebę urządzenia swojego życia według własnej woli i przy jednoczesnym poszanowaniu tej samodzielności u innych[31]. Jednymi z typów zrzeszeń spółdzielczych, które miały kształtować zmiany w społe-

28 M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, *Polska myśl demokratyczna*, Warszawa 1987, s. 220.

29 Tamże, s. 221.

30 E. Abramowski, *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*, Warszawa 1928, s. 77.

31 Tenże, *Idee społeczne kooperatywy*, Warszawa 1907, s. 13.

czeństwie polskim w dobie rozwijającego się kapitalizmu, miały być także towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe.

Pierwsze XIX-wieczne instytucje drobnego kredytu, wzorowane na niemieckich, pojawiły się na terenie Wielkopolski, gdzie po zakończeniu Wiosny Ludów zaczęły powstawać na terenie zajętym przez Prusy przy różnorakich stowarzyszeniach rzemieślniczych kasy wzajemnej pomocy[32], natomiast w Królestwie Polskim spółdzielczość pojawiła się dopiero po klęsce Powstania Styczniowego, choć w tym przypadku represje władz zaborczych, w tym zakaz stowarzyszania się, ograniczały wszelkie inicjatywy tworzenia nawet najdrobniejszych kooperatyw. Największą przeszkodą był mało operatywny rosyjski aparat administracyjny. Do 1905 r. założenie spółdzielni w zaborze rosyjskim wymagało uzyskania zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, przez co od chwili złożenia wniosku do wydania zgody na jej uruchomienie mijały często lata.

Niniejsza praca w głównej mierze przedstawia działalność spółdzielczych instytucji kredytowych na terenie guberni kaliskiej, stanowiącej integralną część Królestwa Polskiego, znajdującego się pod jurysdykcją rosyjską. W porównaniu do pozostałych dwóch zaborów proces tworzenia się spółdzielni drobnego kredytu przebiegał w Królestwie najpóźniej, bowiem na terenie zaboru rosyjskiego skutecznie przeciwstawiano się próbom organizowania przez Polaków jakichkolwiek stowarzyszeń o charakterze społeczno-narodowym, obawiając się, że staną się one źródłem oporu i walki narodowej. Dodatkowo zakładanie organizacji o takim charakterze było hamowane przez konieczność zatwierdzania dokumentów rejestracyjnych w Petersburgu. Brakowało ponadto w Królestwie Polskim jednolitego ustawodawstwa, co pozwalało na różną interpretację składanej do rejestru dokumentacji, a przede wszystkim statutów nowo powstających instytucji. Na tym obszarze trudniej też było pozyskać do współpracy zarówno dwór, jak i plebanię, co wynikało z zadawnionych sporów chłopskich z dziedzicami. Ale potrzeba pobudzenia najuboższych warstw społecznych do współdziałania, inwestowania i oszczędności była potrzebą chwili. Panujący wśród chłopów i robotników pociąg do alkoholu, brak troski o losy najbliższych, panujący dość powszechnie brud czy brak myślenia o przyszłości to nie były te cechy, które

32 Pierwsze takie spółki powstały w Miłosławiu, Poznaniu, Środzie, Śremie, Wrześni, Gnieźnie i Inowrocławiu . Zob.: T. Orzeszko, *op. cit*.

pozwalałyby Polakom walczyć o wolność ekonomiczną, a potem polityczną. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w wielu przypadkach miały być dla ich członków szkołą życia obywatelskiego.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie w tych specyficznych warunkach tempa rozwoju spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej, która wraz ze wzrostem popularności wśród społeczeństwa polskiego znajdowała naśladowców nie tylko w miastach, ale także w miasteczkach i osadach, gdzie dominowali rzemieślnicy i handlowcy. Zważywszy, że gubernia kaliska nie należała do najważniejszych rejonów Królestwa pod względem uprzemysłowienia, to właśnie ci drobni właściciele warsztatów i sklepów stawali się głównymi klientami towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, które pozwalały lokować nadwyżki środków finansowych, ale przede wszystkim służyły krótkoterminowym kredytem, potrzebnym do bieżącej działalności gospodarczej. Wraz z upływem czasu coraz częściej do kas zgłaszali akces rolnicy, którzy, korzystając z zachodzących na wsi zmian, starali się odnaleźć w tworzącym się systemie gospodarki kapitalistycznej.

Istotnym problemem, który porusza niniejsze opracowanie, jest udział różnych grup społecznych w tworzeniu i zarządzaniu towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi. W miastach i miasteczkach częściej wpływ na nie starali się przejąć przedstawiciele rodzącej się w tym okresie inteligencji, adwokaci, lekarze, aptekarze, nauczyciele czy urzędnicy niższego szczebla, natomiast w mniejszych skupiskach ludzkich, ale przede wszystkim na szeroko rozumianej prowincji decydujący głos w kierowaniu spółdzielniami kredytowymi odgrywali przedstawiciele Kościoła i okolicznego ziemiaństwa, choć nie było to regułą. Okres tworzenia się zrębów spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej wpływał na ożywienie aktywności społeczeństwa polskiego zarówno na polu ekonomicznym, jak i społecznym, dlatego reprezentanci niektórych opcji politycznych i tam szukali wzrostu popularności wyznawanych przez siebie idei. Czasem, im bliżej wybuchu wojny tym częściej, rywalizacja polityczna przenosiła się na grunt religijny, co powodowało rozłamy w wielu instytucjach, szczególnie tam, gdzie występowało znaczne zróżnicowanie składu osobowego pod względem narodowościowym, co dotykało przede wszystkim ludność pochodzenia żydowskiego.

Do istotnych aspektów działalności spółdzielczości kredytowej w guberni kaliskiej, zresztą podobnie działo się w pozostałych guberniach kraju,

należy zaliczyć szeroko pojętą dobroczynność. Wspieranie innych w potrzebie było zjawiskiem powszechnym, rzadko członkowie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych przy podziale często bardzo skromnego zysku, zapominali o biednych, chorych, uczących się i ratujących innym życie i mienie.

Tytuł pracy *Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w guberni kaliskiej do 1914 r.* wskazuje, że badaniami dotyczącymi funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych objęte zostały tereny guberni kaliskiej w granicach ukształtowanych w następstwie podziału administracyjnego z 31 grudnia 1866 r., kiedy to na ziemiach Królestwa utworzono dziesięć guberni, w tym składającą się z ośmiu powiatów (kaliski, kolski, koniński, łęczycki, słupecki, sieradzki, turecki i wieluński) gubernię kaliską. Znaczna część opracowania koncentruje się także na funkcjonowaniu spółdzielczych inicjatyw kredytowych na terenie wszystkich zaborów, co w zamyśle ma umożliwić zastosowanie skali porównawczej dla zakresu działalności drobnego kredytu na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. w różnych okolicznościach prawnych i odmiennych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych. Uwzględnienie przeobrażeń zachodzących w spółdzielczości kredytowej zarówno na terenie Wielkopolski, jak i Galicji miało na celu podkreślenie, jakie trudności napotykali działacze drobnego kredytu na terenie Królestwa Polskiego, a więc także guberni kaliskiej.

Ramy chronologiczne pracy zamyka wybuch I wojny światowej, która co prawda nie przerwała działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie wspomnianej guberni, jednak w latach 1914–1918 funkcjonowały one przy zmniejszającej się liczbie członków i ograniczonych obrotach. Wiele z nich zawiesiło swoją działalność, a nawet uległo rozwiązaniu. Po roku 1918 zaczęły funkcjonować w innych warunkach politycznych, jednak nie wszystkie potrafiły natychmiast po zakończeniu wojny skutecznie podjąć działalność na rynku bankowym w wolnej Polsce.

W niniejszej pozycji wykorzystano źródła archiwalne. W wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi korzystano z zespołów archiwalnych Kancelarii Gubernatora Kaliskiego, Rządu Gubernialnego Kaliskiego oraz Kaliskiej Izby Skarbowej. Obowiązek zgłaszania wszystkich stowarzyszeń i organizacji w Kancelarii Gubernatora był istotnym elementem sprawowania kontroli nad ludnością, przez co w omawianym zespole występują teczki

dotyczące m. in. towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, ale także instytucji wspieranych przez nie z wypracowanych zysków.

Do badań źródłowych posłużyły także lokujące się na pograniczu czasopism i wydawnictw książkowych popularne w Kaliszu, wydawane periodycznie kalendarze, drukowane bardzo często w atrakcyjnej oprawie graficznej. Kalendarze, podobnie jak systematycznie drukowane w języku rosyjskim do wybuchu I wojny światowej *Pamiatnaja Kniżka Kalisskoj Guberni*, i *Obzor Kalisskoj Guberni*, zawierały wykazy osób i instytucji, adresy, kroniki ważniejszych wydarzeń. Wspomniana *Pamiatnaja Kniżka Kalisskoj Guberni* stanowiła oficjalny informator o stanie i działalności guberni, dostarczała także cenny materiał porównawczy dla ukazania roli tejże guberni na tle pozostałch jednostek administracyjnych Królestwa Polskiego, choć pełniła zapewne także funkcje wydawnictwa propagandowego. Jej druk rozpoczęto w 1870 r., najczęściej wydawnictwo pojawiało się na rynku w pierwszej połowie roku, ogółem ukazało się ponad 40 jej edycji, wydawanie zakończył wybuch I wojny światowej.

Dzięki ukazującym się w Kaliszu kalendarzom można było śledzić pojawianie się na obszarze guberni nowych instytucji, stowarzyszeń i organizacji oraz obserwować pojawianie się nowych, znaczących postaci wśród społeczności ziemi kaliskiej. Kalendarze te stanowiły prawdziwą kopalnię wiedzy przede wszystkim o samym mieście, ale także śledziły zmiany zachodzące w całej guberni. Bogato ilustrowane, liczące często ponad 200 stron objętości, wychodziły drukiem w wydawnictwie Józefa Radwana.

Informacje dotyczące zakładów przemysłowych, towarzystw wzajemnego kredytu, ale także towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zawierał wydawany w Kaliszu od 1907 r. *Kalendarz na Szkołę Rzemiosł*. Inicjatywa jego wydania narodziła się wśród działaczy społecznych: ks. Włodzimierza Jasińskiego, prefekta Szkoły Handlowej w Kaliszu i Felicji Rymarkiewiczowej. Dochód ze sprzedaży tego wydawnictwa miał służyć pomnożeniu środków na utworzenie szkoły dla rzemieślników. W latach 1907–1911 ukazały się cztery *Kalendarze na Szkołę Rzemiosł*. Poza częścią informacyjną zawierały one także materiały literackie, publikowane przez Marię Konopnicką, Ignację Piątkowską, ks. Zalewskiego, Stefana Gillera, Felicję Łączkowską, ks. Jana Sobczyńskiego. Jeden z numerów został wyposażony w okładkę projektu malarza Włodzimierza Tetmajera. W zbiorach Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu znajduje się również *Kalendarz Kaliski na rok*

zwyczajny 1914, wydany nakładem Księgarni i Składu Materiałów Piśmiennych St. Rappak J. Ligocki, mieszczącej się przy ul. Mariańskiej 10. Jego druk powierzono drukarni Józefa Radwana. W części historyczno-informacyjnej zawiera on historię guberni, opisy poszczególnych miast powiatowych i pozostałych znaczniejszych miejscowości[33]. Kalendarz ten nosił trzeci kolejny numer wydania. Szerzej o kalendarzach kaliskich traktują prace Elżbiety Steczek-Czerniawskiej, obejmujące bibliografię oraz monograficzne opracowanie ich losów[34].

Ważne źródło ikonograficzne, wykorzystane w niniejszej pracy, a służące charakterystyce głównych miejscowości wchodzących w skład guberni kaliskiej, stanowiła także publikacja Józefa Michała Bazewicza, zawierająca również mapy poszczególnych powiatów, wraz z opisem ich środowiska naturalnego. Bazewicz, kartograf i publicysta, krytykowany przez Romera za brak odpowiedniego doświadczenia kartograficznego, bohater wielu anegdot warszawskich, doczekał się w ostatnich latach wzrostu swojej popularności, a szczególnie poszukiwany stał się wydany w 1907 r. jego *Atlas ilustrowany geograficzny Królestwa Polskiego*[35]. Równie cennym opracowaniem dotyczącym guberni kaliskiej, mającym w przeważającej mierze charakter statystyczno-informacyjny, był – stanowiący owoc współpracy dziennikarza Leonarda de Verdmon Jacques ze Stanisławem Graeve, ziemianinem i działaczem społecznym, urodzonym w podsieradzkich Biskupicach, szczególnie mocno zainteresowanym kulturą i obyczajami – *Przewodnik po guberni kaliskiej*, wydany w Warszawie w 1912 r. Nie bez znaczenia dla kształtu pracy były także dostępne „Roczne sprawozdania Banku Związku Spółek Zarobkowych i Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich". Ukazywały się one corocznie i zawierały informacje o aktualnym stanie finansów wspomnianych instytucji. Obraz działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych uzupełniły sprawozdania dwóch najstarszych tego typu instytucji kaliskich.

---

33 *Kalendarz Kaliski na rok zwyczajny 1914*, Kalisz 1913.

34 E. Steczek-Czerniawska, *Kalendarze kaliskie, bibliografia*, Kalisz 1995; taż, *Kalendarze kaliskie XVII–XX w.*, Wrocław 1996; taż, *Kalendarze kaliskie na tle literatury kalendarzowej*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1998, Nr 5.

35 J. M. Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1907.

Ogromne znaczenie dla niniejszej pracy miała kwerenda prasy polskiej, a przede wszystkim wychodzącej w latach 1893–1939 „Gazety Kaliskiej", kontynuującej tradycję wydawania w Kaliszu lokalnego pisma, zapoczątkowaną ponaddwudziestoletnią erą „Kaliszanina" (służącego mieszkańcom wiadomościami w latach 1870–1892). Pierwszy numer „Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic" ukazał się 4 stycznia 1870 r., ostatni zaś oddano do rąk czytelników 16 sierpnia 1892 r. Gazeta wychodząca zawsze we wtorki i piątki swoje istnienie zawdzięczała prawnikowi, historykowi i działaczowi społecznemu Adamowi Chodyńskiemu, oraz drukarzowi i wieloletniemu właścicielowi pisma Karolowi Wilhelmowi Hindemithowi[36]. Publikowane w „Kaliszaninie" materiały odznaczały się różnorodnością tematyczną i zróżnicowaniem terytorialnym Główny trzon publikacji obejmował historię polityczną, ekonomiczną i społeczną Kalisza, choć na uprzywilejowanym miejscu znajdowały się także informacje z Sieradza, Łęczycy, Koła i Warty. Znaczna część materiałów ukazywała m.in. działalność Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Dobroczynności, Straży Ogniowej i Towarzystwa Kredytowego[37]. Natomiast podstawowym źródłem dla niniejszego opracowania stała się „Gazeta Kaliska", stanowiąca prawdziwą kopalnię wiedzy o życiu społeczno-ekonomicznym guberni kaliskiej. Względy cenzury nie zawsze pozwalały gazecie na pełny i jasny przekaz, ale z drobnych, często mało znaczących okruchów działalności wyłania się pełniejszy obraz rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej w latach niewoli[38]. Redaktorem „Gazety Kaliskiej", a także późniejszym jej wydawcą był Józef Radwan, adwokat i działacz społeczny. Gazeta wychodziła początkowo dwa razy w tygodniu, dopiero w 1898 r. przekształcono ją na dziennik. Pismo przybrało charakter informacyjno-anonsowy, corocznie ukazywał się dodatkowo obszerny „Kalendarz". W pierwszych latach gazeta ta pod względem graficznym była lustrzanym odbiciem „Kaliszanina", choć w kolejnych latach przybrała charakter zbliżony do wydawnictw warszawskich, w tym szczególnie do „Kuriera Warszawskiego", w którym dominujące

36 W 1905 r. ukazał się nakładem drukarni Hindemitha „Kurier Kaliski", któremu w kolejnym roku, nawiązując do wcześniejszych tradycji, nadano tytuł „Kaliszanin". Zob.: W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983, s. 72.

37 E. Polanowski, *Materiały historyczne w „Kaliszaninie"*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XI, s. 200.

38 Tenże, *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979, s. 6.

miejsce zajmowały informacje i komentarze, Józef Radwan zdecydował jednak o pozostawieniu w swoim piśmie rubryki z wiadomościami lokalnymi. Gazeta starała się zaszczepić na gruncie macierzystej guberni nowe wzorce i poglądy, propagowała także projekty nowatorskich inicjatyw na polu społecznym. To właśnie w okresie wydawania „Gazety Kaliskiej" powstawały na terenie guberni nowe towarzystwa, których działalność skrzętnie na łamach odnotowywano. Wydawca skrupulatnie wyłuszczał na jej łamach informacje dotyczące działalności Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, a także utworzonych po 1906 r. Towarzystwa Kursów im. Adama Asnyka czy Biblioteki im. Adama Mickiewicza. Od 1911 r. „Gazeta Kaliska" otrzymała podtytuł „Kaliszanin – organ ziemi kaliskiej". Wraz z upływem czasu coraz częściej pojawiały się w niej korespondencje dotyczące działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z Warty, Turku, Koła, Sieradza, Wielunia, Łęczycy, Zduńskiej Woli oraz innych mniejszych miejscowości. Pismo to cechowało się zabarwieniem narodowym, należy jednocześnie przy tym zaznaczyć, że w ówczesnej prasie prowincjonalnej przodującą rolę w kształtowaniu opinii społecznej odgrywały dwie orientacje polityczne: liberalno-demokratyczna i endecka. Pisma reprezentujące prasę socjalistyczną i ludową były w tym okresie dość słabo reprezentowane na lokalnym rynku prasowym. Drukiem „Gazety Kaliskiej" zajmowała się Drukarnia Józefa Radwana, choć częściej używaną nazwą dla tego przedsiębiorstwa była „Gazeta Kaliska". Wydawnictwo szczyciło się dużym zaufaniem mieszkańców guberni, o czym może świadczyć różnorodność świadczonych przez nie usług, począwszy od wydawania druków dla sądów gminnych, wójtów gmin, afiszy, klepsydr, wizytówek, na statucie Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego (1899 r.) czy ustawach innych kaliskich instytucji i organizacji kończąc[39].

Dzieje tego kaliskiego pisma stanowią jednocześnie część historii polskiej prasy prowincjonalnej w zaborze rosyjskim, bowiem obok poprzednika „Ga-

39 K. Zieliński, *Dzieje drukarstwa kaliskiego w latach 1800–1914*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XI, s. 67. Najlepiej zachowane roczniki „Gazety" znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz biblioteki Muzeum Okręgowego w Kaliszu. Można także korzystać z mikrofilmów w Bibliotece Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu. W 2013 r. mikrofilmy zostały zdigitalizowane. Zob.: D. Wańka, *Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej" w latach 1893–1914, Bibliografia*, Kalisz 1998.

zety Kaliskiej", czyli „Kaliszanina", ukazywały się w początkowym okresie tylko trzy tego typu wydawnictwa na terenie Królestwa Polskiego: „Kurier Lubelski", „Gazeta Kielecka" i piotrkowski „Tydzień"[40]. Spośród wymienionych dwa ostatnie tytuły stanowiły dla autora cenne źródło wiadomości o funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w niektórych guberniach Królestwa. Liczne numery ukazującej się od 1870 r. „Gazety Kieleckiej", udostępnianej czytelnikom dwa razy w tygodniu, oraz piotrkowskiego tygodnika gubernialnego „Tydzień", wydawanego w Piotrkowie w latach 1873–1906 (wznowienie po 1914 r.), zawierały informacje o tworzeniu nowych instytucji spółdzielczych oraz zasadach ich funkcjonowania. Pierwszy numer „Tygodnia" ukazał się 5 stycznia 1873 r. Gazeta zamieszczała anonse, nekrologi, wiadomości urzędowe i lokalne dotyczące guberni piotrkowskiej, ale także porady z zakresu rolnictwa, handlu, przemysłu, ekonomii, higieny, nauk przyrodniczych, jak również kącik poświęcony poezji, wiadomościom biograficznym i bibliograficznym, szarady i rozmaitości oraz odcinek powieściowy, które przybliżały czytelnikowi życie codzienne żyjących w XIX i na początku XX w. mieszkańców centralnych rejonów Królestwa Polskiego. Pierwszym redaktorem był Antoni Porębski, który współpracował z gronem miejscowej inteligencji, której prawdziwy trzon stanowili miejscowi nauczyciele.

Piotrkowski „Tydzień" stał się najpoczytniejszym organem prasowym na prowincji za czasów działalności redakcyjnej M. Dobrzańskiego. W roku 1906 „Tydzień" został zawieszony przez władze carskie za antyrosyjski i niepodległościowy kierunek. Jednak bezpośrednią tego przyczyną było poparcie udzielone przez gazetę walce piotrkowskiej młodzieży i pedagogów o polską szkołę. Ostatni, 41 numer gazety ukazał się 14 października 1906 r.

W niniejszej pracy korzystano także z publikacji zawartych na łamach „Ekonomisty", jednego z najważniejszych czasopism polskich, ukazującego się na przełomie XIX i XX w. Pismo to, stanowiące owoc inicjatywy wybitnego ekonomisty, publicysty i znawcy sektora bankowego Antoniego Nagórnego, zaczęło ukazywać się w 1865 r., uzupełniając istniejącą lukę na rozwijającym się rynku wydawniczym Królestwa Polskiego. Uznanie, jakim

40 E. Polanowski, *Julian Miłkowski jako redaktor „Kaliszanina"*, „Rocznik Kaliski" 1971, T. IV, s. 254.

cieszył się Nagórny w Petersburgu, ułatwiało realizację pomysłu[41]. Sam Nagórny redagował pismo do 1869 r., po czym na stanowisku redaktora naczelnego zastąpił go inny wybitny ekonomista W. Somer. Wydawane do 1874 r. pismo starało się przeszczepiać na grunt polski wzorce z państw Europy Zachodniej, szczególnie intensywnie propagując idee spółdzielczości, korzystając przy tym przede wszystkim z doświadczeń francuskich.

W 1900 r. zostało założone nowe czasopismo ekonomiczne pod tym samym tytułem. Ukazywało się na początku jako tygodnik, rok później przekształcone w kwartalnik. Wydawcą i pierwszym redaktorem naczelnym tego periodyku został Stefan Dziewulski, któremu pomocą służył Stanisław Aleksander Kempner. Nowy „Ekonomista" stał się czasopismem o charakterze ekonomiczno-statystycznym, poruszającym problematykę rozwoju gospodarczego wszystkich dzielnic, traktującym m.in. o Poznańskiem i Galicji, nie pomijającym także zachodnich guberni rosyjskich i Górnego Śląska. Ważne miejsce pośród publikacji tego czasopisma odgrywała problematyka społeczna.

Poza „Ekonomistą" niniejsza praca odwołuje się także do wybranych artykułów zamieszczanych na łamach – będącego owocem inicjatywy Pawła Kaczyńskiego w 1866 r. – „Przeglądu Technicznego", który jednak w wyniku trudności finansowych przestał wychodzić zaledwie po roku istnienia. Dopiero od 1875 r. czasopismo to pojawiło się ponownie na rynku prasowym, stając się najpoważniejszym periodykiem o charakterze technicznym na terenie Królestwa Polskiego. Propagowało nowości techniczne pojawiające się na terenie Europy Zachodniej, a wraz z upływem czasu wdrażane także na terenie Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego[42].

O funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej ukazało się dotychczas kilka opracowań. Jeszcze w okresie zaborów problematykę spółdzielczych instytucji kredytowych poruszył Wincenty Młynarski[43]. Natomiast Alfons Parczewski i Stanisław Bulewski w swoich dziełach charakteryzowali przede wszystkim instytucje kredytowe

41 R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013, s. 16.

42 W 1903 r. pojawiło się nowe wydawnictwo o charakterze technicznym – „Przegląd Górniczo-Hutniczy". W 1897 r. w „Przeglądzie Technicznym" utworzono nowy dział *Górnictwo i Hutnictwo*, który właśnie stał się zalążkiem powstania samodzielnego pisma. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu ciężkiego…*, s. 15.

43 W. Młynarski, *O stowarzyszeniach spółdzielczych*, „Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904", Kalisz 1906.

działające na terenie samego Kalisza[44]. Po zakończeniu II wojny światowej problematyce instytucji kredytowych poświęcili swoje opracowania Włodzimierz Bonusiak, Józef Śmiałowski, Jan Książek i Andrzej Tomaszewicz[45]. Autorzy, przedstawiając różne formy społecznego kredytu, poczynając od towarzystw i kas przemysłowców, a na towarzystwach wzajemnego kredytu kończąc, zgodnie wskazywali na rolę towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w ograniczeniu lichwy i ułatwieniu dostępu do taniego kredytu, co wpłynęło na modernizację rzemiosła. Szczególnie przydatne, z punktu widzenia autora, były prace Andrzeja Tomaszewicza, dotyczące zarówno rozwoju życia kulturalnego, jak i działalności filantropijnej różnych instytucji, tak licznie rozwijających się na terenie Kalisza, ale także w innych prowincjonalnych miejscowościach na terenie guberni kaliskiej. Wspomniane opracowania w znacznym stopniu zapełniają lukę istniejącą w badaniach nad różnymi przejawami i formami życia społecznego w miastach, miasteczkach, osadach i na terenach wiejskich, położonych więc na peryferiach życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego Królestwa Polskiego. O funkcjonowaniu straży ogniowych w Królestwie Polskim, jako instytucji pożytku publicznego, o zasadach ich finansowania i działalności społecznej ich przywódców traktuje praca Tadeusza Olejnika[46], wskazująca na powiązania

44 A. Parczewski, *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego Miasta Kalisza. Wydanie jubileuszowe (1886–1911)*, Kalisz 1911; S. Bulewski, *Księga pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z byłą Kasą Przemysłowców Kaliskich za 21-letni okres ich istnienia 1893–1914*, Kalisz 1914.

45 W. Bonusiak, *Kredyt „społeczny" w Kaliszu w latach 1885–1914*, „Rocznik Kaliski" 1972, T. V.; J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe i banki w latach 1902–1939*, „Rocznik Łódzki" 1995, T. 42.; J. Książek, *Wieluński pieniądz zastępczy z lat 1914–1917 i jego wydawca Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, Wieluń 2002; A. Tomaszewicz, *Udział instytucji kredytowych guberni kaliskiej w finansowaniu działalności społecznej i dobroczynnej w latach 1897–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. V, Łódź 2008; tenże, *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914*, Łódź 2010; tenże, *Zapisy testamentowe i darowizny na cele dobroczynne w guberni kaliskiej 1865–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. VI, Łódź 2009; tenże, *Udział instytucji kredytowych guberni kaliskiej w finansowaniu działalności społecznej i dobroczynnej w latach 1897–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, red. W. Puś, T. V, Łódź 2008.

46 T. Olejnik, *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996.

osobowe i zaangażowanie finansowe towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w ich funkcjonowanie. Autor poruszył w tym wydawnictwie także problem zaangażowania ziemiaństwa i duchowieństwa w kierowanie tego typu stowarzyszeniami, szczególnie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, co znajdowało odzwierciedlenie także w składach osobowych władz wielu spółdzielni drobnego kredytu. Wiele cennych uwag o orientacji politycznej głównych działaczy i członków towarzystw zawarł w swoim opracowaniu Kazimierz Badziak, zaznaczając jednocześnie, że w pozostałych instytucjach finansowych na terenie Królestwa Polskiego problem ten w praktyce nie występował[47].

Ogólną sytuację ziem polskich w okresie zaborów, w tym zmiany zachodzące w rozwoju ekonomicznym i społecznym poszczególnych dzielnic, scharakteryzowano w oparciu o opracowania historyków zajmujących się dziejami także w aspekcie gospodarczym: Wiesława Pusia, Czesława Łuczaka, Janusza Skodlarskiego i Andrzeja Chwalby[48]. Praca Wiesława Pusia, omawiająca nowe warunki ekonomiczne i polityczne, jakie pojawiły się na terenach Królestwa Polskiego po 1864 r., ukazuje wpływ uwłaszczenia chłopów na rozwój rynku wewnętrznego i zwiększenie podaży taniej siły roboczej, sytuację ekonomiczną w Królestwie Polskim, także na tle pozostałych zaborów, przy jednoczesnym zaznaczeniu wpływu systemu kredytowego na rozwój przemysłu. O udziale ludności żydowskiej w gospodarce, jej wpływie na liczebność i stan osobowy społeczności miejskiej oraz działalności społecznej traktuje także kolejna praca tego samego autora, która dotyczy co prawda Żydów w Łodzi, jednak zawiera stwierdzenia dotyczące te ogólnej sytuacji społeczeństwa judaistycznego na terenie Królestwa Polskiego[49]. Tematykę żydowską poruszył też Artur Eisenbach, traktując ją jako nierozerwalny element dziejów społecznych na ziemiach polskich[50].

---

47 K. Badziak, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Roczniki Łódzki" 1977, T. XXII.

48 W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1977; Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w latach zaborów 1815–1918*, Poznań 2001; tenże, *Ks. Piotr Wawrzyniak 1849–1910*, Poznań 2000; J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2005; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.

49 W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów*, Łódź 2003.

50 A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1983.

Przemiany społeczno-gospodarcze Wielkopolski oraz zakres ich oddziaływania na przygraniczne tereny Królestwa Polskiego, w tym szczególnie gubernię kaliską, oraz zaangażowanie jednej z najważniejszych postaci spółdzielczości wielkopolskiej, jaką był Piotr Wawrzyniak, ukazują prace Czesława Łuczaka. Z kolei dzięki wykorzystaniu opracowania Janusza Skodlarskiego uzyskano niezbędne kwantum wiedzy o istocie i efektywności kapitalizmu rozwijającego się na ziemiach polskich w XIX w., a także o roli pieniądza, cen, kapitałów, banków oraz zachodzących zmian ustrojowo-politycznych.

Nowatorski sposób ujęcia dziejów ziem polskich w okresie zaborów, stanowiący swoisty kompromis pomiędzy podziałem problemowym i chronologicznym, ujmujący integralny wymiar dziejów jako sumę losów zarówno elit politycznych, jak i szerokich warstw narodu, z mieszkańcami miasteczek i wsi włącznie, zawiera praca Andrzeja Chwalby. O ewolucji społeczno-zawodowej ludności Królestwa Polskiego w okresie rozwoju kapitalizmu traktują też prace Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej[51], Anny Żarnowskiej i Ireny Pietrzak-Pawłowskiej[52].

Obraz społeczno-ekonomiczny guberni kaliskiej powstał na bazie licznych opracowań Rafała Kowalczyka[53], wskazujących na przeobrażenia

---

51 N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1965.

52 I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu*, Warszawa 1955.

53 R. Kowalczyk, *Gospodarcze aspekty rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2009, Nr 1; tenże, *Inicjatywy ziemian i przemysłowców ziemiańskich w wybranych sektorach gospodarki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VII, Łódź 2010; tenże, *Przemiany własnościowe i kapitałowe w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1796–1878*, „Rocznik Łódzki" 2000, T. XLVII; tenże, *Rozwój gospodarki komunalnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, Nr 2 (10); tenże, *Rozwój komunikacji wodnych w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. II, Łódź 2004; tenże, *Rozwój przemysłu chemicznego w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2010, Nr 3–4; tenże, *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013; tenże, *Rozwój przemysłu cynkowego w Królestwie Polskim w latach 1815–1904*, „Acta Universitatis Lodzienzis. Folia Historica" 2005, 78; tenże, *Rozwój sieci dróg kołowych w Królestwie*

w różnych gałęziach przemysłu Królestwa Polskiego, dotykające w sposób zasadniczy także przemysłu guberni kaliskiej, a będące skutkiem zmian, jakie zaszły w polityce ekonomicznej także na ziemiach polskich, spowodowanej wprowadzeniem przez Rosję w 1877 r. nowej protekcyjnej doktryny gospodarczej, umożliwiającej rozwój przemysłu w oparciu o kapitały zagraniczne. Ekonomiczny rozwój guberni, choć nie tak dynamiczny jak guberni piotrkowskiej czy warszawskiej, związany także ze wzrostem konsumpcji, zapewniał zbyt zarówno wyrobów rzemiosła, jak i rolnictwa. Bez środków finansowych, które można by przeznaczyć na poprawę warsztatów i gospodarstw, te nie mogłyby się rozwijać. Przeobrażenia strukturalne w poszczególnych branżach przemysłu w Królestwie Polskim i regionie łódzkim przedstawiają także opracowania łódzkich historyków: Dariusza Klemantowicza i Wojciecha Ziomka[54].

Wskazówki metodologiczne oraz znaczny zasób informacji statystycznych dotyczących funkcjonowania różnych form kredytu społecznego na ziemiach polskich przed I wojną światową, przyniosły prace poświęcone spółdzielczości autorstwa Roberta Witalca i Henryka Krawca[55]. Wymienieni autorzy zwrócili uwagę na pozytywny wpływ różnego rodzaju instytucji kredytowych, w tym towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na rozwój życia ekonomicznego, na walkę z powszechnie panującą lichwą, oraz podkreślili znaczenie drobnego kredytu dla rzemiosła i handlu, stanowiącego główne źródło utrzymania większości mieszkańców miast ·i miasteczek, także guberni kaliskiej. Istotne w funkcjonowaniu wspomnianych instytucji drobnego kredytu, działających na zasadach wzajemności, było ich zaangażowanie we wszelaką formę działalności filantropijnej, społecznej i oświatowej.

Polskim w l. 1815–1918, „Przegląd Nauk Historycznych" 2004, Nr 1(5); tenże, *Wpływ rosyjskiej polityki protekcyjnej na sytuację gospodarczą Królestwa Polskiego w latach 1877–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. IX, Łódź 2009.

54 D. Klemantowicz, *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź 2008; W. Ziomek, *Rozwój przemysłu drzewnego Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*.

55 R. Witalec, *Spółdzielczość kredytowa systemu Schultzego w Małopolsce w latach 1873–1939*, Warszawa 2008; H. Krawiec, *100 lat Banku Spółdzielczego Ziemi Kraśnickiej*, Kraśnik 2007.

Z okazji 1800-lecia miasta Kalisza ukazał się zbiór studiów zatytułowany *Osiemnaście wieków Kalisza*. To trzytomowe dzieło zawiera publikacje poświęcone historii samego miasta, ale także otaczającego go regionu, ukazujące szerokie tło przemian gospodarczo-społecznych w XIX i XX wieku oraz początki ·i rozwój przemysłu i klasy robotniczej w Kaliszu i okolicach. Na łamach tego wydawnictwa publikowali swoje prace zarówno historycy związani ze środowiskiem kaliskim, jak też inni, powiązani z ośrodkami uniwersyteckimi w Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Na bazie tego dzieła od 1964 r. zaczęło się ukazywać nowe wydawnictwo ciągłe „Rocznik Kaliski", zwiększające w sposób wydatny zasób opracowań i materiałów naświetlających dzieje samego miasta i regionu. Oba wydawnictwa są ze sobą dość ściśle powiązane, ponieważ komitet redakcyjny „Rocznika Kaliskiego", pracujący w składzie: Krzysztof Dąbrowski, Aleksander Gieysztor, Gerard Labuda, Władysław Rusiński, postanowił kontynuować pracę rozpoczętą podczas redagowania wspomnianego powyżej, wydawanego w latach 1960–1962 wydawnictwa pod red. A. Gieysztora *Osiemnaście wieków Kalisza*[56]. W „Roczniku Kaliskim" wykorzystano w szczególności opracowania dotyczące sytuacji na wsi kaliskiej, związanej zarówno z procesami zachodzącymi tam po uwłaszczeniu, jak i z przybierającą ogromną skalę emigracją zarobkową mieszkańców miast i wiosek, mającą charakter rzadziej stały, najczęściej okresowy (kilkumiesięczny), ale zasilającą omawiany region znacznymi środkami finansowymi. Powyższą problematykę poruszali w swoich artykułach Bronisław Szczepański[57] i Regina Chomać[58].

W przygotowaniu niniejszego opracowania pomocne okazały się także wydawnictwa traktujące o historii spółdzielczości, poświęcone analizie spółdzielczości w aspekcie ogólnopolskim. Niebagatelną rolę odegrały w tym zakresie prace S. Wojciechowskiego, F. Stefczyka, J. Michalskiego, T. Kłapkowskiego czy T. Orzeszki[59]. Szczególnie prace Wojciechowskiego i Kłap-

56 A. Gieysztor (red.), *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*, T. I–III, Kalisz 1960–1962.

57 B. Szczepański, *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „Rocznik Kaliski" 1974, T. VII.

58 R. Chomać, *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski" 1968, T. I.

59 S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939; F. Stefczyk, *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Kraków 1925; ten-

kowskiego, poza ogólną charakterystyką ruchu spółdzielczego na terenie wszystkich trzech zaborów, dostarczyły także bogatej bazy statystycznej.

Niniejsza praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, dwóch aneksów, spisu tabel, ilustracji i bibliografii. Rozdział pierwszy został opatrzony tytułem *Warunki społeczno-ekonomiczne guberni kaliskiej w latach 1815–1914*. Zostały w nim omówione zmiany administracyjne guberni kaliskiej, wraz z podziałem na powiaty, aż do ostatecznego ukształtowania się tego obszaru po 1867 r. Zaznaczony w nim został także wpływ bliskości granicy guberni z przechodzącą znaczne przeobrażenia ekonomiczne Wielkopolską, znajdującą się pod jurysdykcją innego zaborcy. Zwrócono także uwagę na utrudnienia komunikacyjne tego regionu oraz zaznaczono pozytywny wpływ budowy linii kolejowej z Kalisza do Łodzi na rozwój gospodarczy guberni. Korzystne warunki klimatyczne i doświadczenie czerpane od Wielkopolan pozwalały rolnictwu kaliskiemu osiągać sukcesy w gospodarowaniu, choć warunki glebowe nie zawsze temu sprzyjały. Specyfiką rolnictwa kaliskiego była również znaczna liczba gospodarstw karłowatych oraz występująca na wsi grupa ludności bezrolnej, która w znacznej mierze stanowiła rezerwuar siły roboczej oraz potencjalną emigrację „za chlebem". Przemysł guberni kaliskiej, rozwijający się zaledwie w kilku ośrodkach, nie był w stanie wchłonąć nadmiaru rąk do pracy, przez co z jednej strony występowało przeludnienie wsi, z drugiej brak możliwości zatrudnienia powodujący, że w sezonie prac polowych wiele miejscowości na terenie guberni, szczególnie w powiatach przygranicznych, wyludniało się. W mniejszych miastach i osadach dominującą grupą społeczną nadal pozostawali rzemieślnicy i kupcy, którzy będą stanowić klientelę tworzących się towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. W ostatniej części tego rozdziału, poświęconej stosunkom ludnościowym, zwrócono uwagę na stały przyrost naturalny, wzrost liczby mieszkańców miast, ale także na szybko rosnącą w siłę ludność żydowską.

Rozdział drugi niniejszej pracy pt. *Spółdzielczość kredytowa na ziemiach polskich do 1914 r.* został poświęcony historii spółdzielczości kredytowej na terenie trzech zaborów, z uwzględnieniem narodzin tej idei na Zachodzie

---

że, *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890; J. Michalski, *Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, Lwów 1928; T. Kłapkowski, *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich*, Warszawa 1928; T. Orzeszko, *Banki spółdzielcze w Polsce. Ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju*, Poznań 1998.

Europy. Szczególną uwagę poświęcono w nim dwóm twórcom spółdzielni kredytowych w Niemczech, Franzowi Schultze i Friedrichowi Raiffeisenowi. Obaj działacze spółdzielczy stworzyli własny wzorzec funkcjonowania instytucji drobnego kredytu, a ich doświadczenia zostały skutecznie przeniesione na grunt polski. W różnych zaborach instytucje drobnego kredytu będą co prawda przyjmować odmienne nazewnictwo, jednak w pełni skorzystają z doświadczeń niemieckich. Zrozumiałe więc, że pierwsi na polu tworzenia instytucji drobnego kredytu stanęli mieszkańcy Wielkopolski, wspierani szczególnie mocno przez tamtejszych przedstawicieli Kościoła, kierowani przez wybitnych działaczy spółdzielczych: Wawrzyniaka, Szamarzewskiego i Adamskiego.

Spółdzielczość kredytowa w Galicji natomiast, budowana w oparciu o prawo austriackie, rozwijała się w dobie powszechnie panującej tam lichwy, często stosowanej przez ludność żydowską, choć nie stronili od niej i polscy ziemianie. Galicja była rejonem, gdzie panowała bieda i ciągły brak gotówki. Szeroką akcję włączania chłopów w nurt spółdzielczości podjął w zaborze austriackim Franciszek Stefczyk, korzystający z doświadczeń osobistych, nabytych podczas wizyt w Niemczech i Wielkopolsce. Charakterystyczna dla instytucji kredytowych tworzonych na terenie zaboru austriackiego była znaczna liczba zakładanych spółek pożyczkowo-oszczędnościowych, które jednak liczyły niewielu członków. Szczególnie dotyczyło to tych instytucji, które działały w oparciu o model raiffeisenowski.

Początki spółdzielczości kredytowej w Królestwie Polskim datować można dopiero na koniec XIX w., co jest związane z ograniczeniami prawnymi nałożonymi na Polaków, między innymi dotyczącymi zakazu działalności jakichkolwiek stowarzyszeń, które mogłyby stanowić element pobudzania tożsamości narodowej. Powyższe uzależnienie powodowało, że proces tworzenia się sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie trwał bez mała dwa dziesięciolecia, podczas gdy w Wielkopolsce i Galicji takowe spółki zakładano znacznie wcześniej.

Wykorzystując w omawianym rozdziale materiał statystyczny dotyczący zarówno liczby instytucji drobnego kredytu we wszystkich zaborach, jak i ich składu osobowego, wysokości udzielanych kredytów, stosowanej stopy procentowej, starano się określić rzeczywistą rolę tej formy kredytowania szczególnie dla mieszkańców ziem polskich. Instytucje te nie stanowiły w zasadzie większej konkurencji na funkcjonującym wówczas rynku

finansowym, czasami kredyt udzielany przez wszelkiego rodzaju kasy lub towarzystwa był droższy od innych. Istotna była jednak zarówno ich dostępność, jak i proste zasady funkcjonowania, co dla znacznej części biedniejszych warstw społecznych, przy ówczesnym poziomie edukacji, ale także możliwościach komunikacyjnych, było argumentem istotnym. Zaborca rosyjski, starając się utrzymać wpływy wśród włościan, podejmował działania mające na celu wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom także poprzez próby organizowania drobnego kredytu, jednak idea gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z czasem przegrała z lokowanymi także na wsiach towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi.

Działacze, zasłużeni dla rozszerzenia idei spółdzielczości kredytowej na ziemiach polskich, wywodzący się zarówno z ziemiaństwa i Kościoła, jak i rodzącej się inteligencji, dążyli we wszystkich zaborach do umocnienia polskiego drobnego kredytu poprzez zakładanie zarówno struktur zrzeszających spółdzielcze instytucje pożyczkowo-oszczędnościowe, jak i podejmowanie prób uruchamiania banków polskich mających służyć polskim instytucjom zarówno pomocą w formie kredytu, jak i będących miejscem, gdzie mogły one lokować nadwyżki finansowe. Faktem jest, że w Królestwie Polskim taka próba powiodła się dopiero w 1910 r., mieszkańcy Kongresówki znacznie później zaczęli poruszać się drogą sprawdzoną od dziesięcioleci w Wielkopolsce i nieco później w Galicji.

Rozdział trzeci niniejszej pracy *Działalność towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej do wybuchu I wojny światowej* jest poświęcony funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej, gdzie idea spółdzielczości dotarła dość szybko, przedzierając się przez pobliski kordon graniczny z Prusami. Sam Kalisz jako stolica guberni był miastem, w którym mieszkańcy bardzo aktywnie działali na polu kultury, edukacji i oświaty, czasem też sprzyjały im władze rosyjskie, jak miało to miejsce w czasie sprawowania funkcji gubernatora kaliskiego przez Michaiła Daragana. Na terenie tej guberni bardzo wcześnie pojawiły się popularne w Wielkopolsce kółka rolnicze, tutaj także niedługo po zakończeniu powstania styczniowego zainicjowały swoją działalność straże ogniowe. To znaczne uspołecznienie mieszkańców spowodowało, że Kalisz stał się miastem, gdzie również powstało jedno z pierwszych w Królestwie Polskim towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, a w jego tworzenie zaangażowali się zarówno miejscowi rzemieślnicy, kupcy, adwokaci,

jak i pracownicy banków lub istniejących już na terenie miasta instytucji kredytowych działających na zasadach spółdzielczych (choć korzystających ze wzorców Schultzego), do których należały m. in. towarzystwa wzajemnego kredytu. Te ostatnie, powstające wyłącznie w większych miastach, lokowały się najczęściej w stolicach poszczególnych powiatów. Wielu działaczy pełniących w nich różnorodne funkcje, stało się także inicjatorami zakładania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, a obie te instytucje drobnego kredytu charakteryzowały się znacznym udziałem w finansowaniu różnych form działalności społecznej: dobroczynności, wspierania oświaty, dotowania szpitali i straży ogniowych. W ten sposób realizowały wskazaną powyżej zasadę solidaryzmu społecznego. Wiele z wybitnych osób zaangażowanych w rozwój towarzystw spełniało się także na polu społecznym, zakładając bądź uczestnicząc w gremiach kierujących instytucjami charytatywnymi czy kulturalnymi, co zapewne miało wpływ na przekazywanie pewnych sum z podziału zysku przez towarzystwa na konkretne cele. Nie sposób przedstawić ich wszystkich, ale zarówno ks. Bliziński, jak i Młynarski, Parczewski, Szczepankiewicz czy wielu im podobnych zasługuje na przypomnienie.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować za wiele cennych uwag i wskazówek, jakie otrzymałem od recenzentów, wybitnych znawców problematyki związanej z gospodarką i przemysłem Królestwa Polskiego: Profesora Wiesława Pusia z Uniwersytetu Łódzkiego i Profesora Jerzego Szczepańskiego z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, dzięki którym sformułowano wielką część wniosków. Słowa wdzięczności kieruję także do Profesora Rafała Kowalczyka, którego nieoceniona pomoc spowodowała, że niniejsze opracowanie przybrało ostateczny kształt. Jednocześnie wyrazy wdzięczności za pomoc w wydaniu publikacji kieruję do Pana Burmistrza Gminy i Miasta Błaszki Karola Rajewskiego i do Zarządu Spółdzielczej Grupy Bankowej w Poznaniu.

ROZDZIAŁ I

WARUNKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE GUBERNI KALISKIEJ W LATACH 1815–1914

1. Podział administracyjny

Kalisz od najdawniejszych czasów stanowił centrum większego, leżącego w centralnej części ziem polskich, regionu i wywierał znaczący wpływ na rozwój osadnictwa i życie gospodarcze na tym terenie. Wiele różnorodnych czynników oddziaływało na rozwój regionu kaliskiego. Podstawowym, warunkującym ów rozwój czynnikiem było środowisko przyrodnicze, kształtowane przez dolinę Prosny, oraz bliskość ważnych w różnych okresach dziejów szlaków komunikacyjnych. Ponadto sama osada, jak i jej okolice, leżały na pograniczu Wielkopolski i Śląska oraz w niewielkiej odległości od Małopolski, co wpływało na wielorakość kontaktów handlowych. W okresie średniowiecza był już Kalisz grodem kasztelańskim, z otaczającymi go licznymi osadami służebnymi. W XIII wieku został stolicą Księstwa. Od końca wieku XIV zauważyć można ciążenie Wielunia w kierunku bliższych związków gospodarczych i kulturalnych z Kaliszem, pomimo istniejącej odrębności administracyjnej[1]. W okresie Rzeczpospolitej szlacheckiej Kalisz był także stolicą województwa.

Kolejne zmiany administracyjne dotknęły dawne województwo kaliskie po 1793 r., kiedy to obszar ten włączono do nowo utworzonej prowincji Prus Południowych. Po II rozbiorze, kiedy Kaliskie weszło w skład zaboru pruskiego, w 1796 r. utworzony został departament kaliski. Na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. ziemia kaliska została podzielona sztuczną granicą na rzece Prośnie pomiędzy dwa państwa zaborcze, Rosję i Prusy. Miasto zostało stolicą województwa oraz siedzibą władz powiatu, a od 1837 r. guberni. W latach 1844–1866 Kalisz stracił swą stołeczną pozycję, ponieważ gubernię kaliską zlikwidowano, a jej ziemie włączono do guberni warszawskiej. Wprowadzając kolejny podział administracyjny Królestwa Polskiego w roku 1867, ustawodawca zwiększył liczbę guberni z 5 do 10, a liczbę powiatów z 39 do 85. Spowodowało to, że duża grupa miast awansowała do roli ośrodków gubernialnych i powiatowych, co wpły-

1 Wieluń należał wtedy do województwa sieradzkiego. Zob.: S. Zajchowska (red.), *Województwo kaliskie*, Poznań 1979, s. 13.

nęło na przyspieszenie ich rozwoju. Spośród pięciu nowych miast siedzibą rządu gubernialnego w roku 1866 ponownie został Kalisz, który jak już zostało powiedziane, pełnił funkcję stolicy guberni w latach 1816–1845[2].

Miasto, stając się siedzibą gubernatora, zaczęło zmieniać swój charakter, przechodząc znaczne przeobrażenia za czasów rządów gubernatora Michaiła Daragana (1883–1902) – człowieka światłego, miłośnika literatury i sztuki, polonofila, życzliwego dla swoich podwładnych[3]. Gubernia kaliska, ukształtowana ostatecznie pod względem terytorialnym w 1866 r., położona była w zachodniej części Królestwa Polskiego. Jej obszar przedstawiał trójkątny klin o powierzchni 206,55 mil kwadratowych. Gubernia kaliska zaliczała się do najmniejszych terytorialnie tego typu jednostek administracyjnych na terenie Królestwa Polskiego, zajmowała niewiele ponad 10 tys. km^2, co stanowiło zaledwie 8,9% ogólnej powierzchni kraju. Pod względem wielkości wyprzedzała tylko gubernie kielecką i płocką. Zachodnia granica guberni kaliskiej na długości 283,3 km była równocześnie granicą państwową między Królestwem Polskim a Prusami. Od północy i wschodu graniczyła ona z gubernią warszawską i piotrkowską.

W takich granicach gubernię kaliską utworzono po upadku powstania styczniowego, kiedy władze rosyjskie podjęły działania mające na celu pełną unifikację Królestwa Polskiego z Cesarstwem, likwidując ostatecznie odrębność autonomiczną Królestwa, znacznie ograniczoną już po powstaniu listopadowym. Ważną rolę w procesie unifikacji ziem polskich z Cesarstwem miał odegrać także Komitet Urządzający, powołany do życia w 1864 r. w celu przeprowadzenia reformy uwłaszczeniowej[4]. W wyniku reformy administracyjnej zreorganizowano administrację terytorialną, znosząc całkowicie władzę centralną. Jednocześnie ze zmianami w podziale administracyjnym kraju dokonano przekształceń w administracji Królestwa Polskiego. Ukaz z 19 (31) XII 1866 r. znosił dotychczasową administrację terytorialną i wprowadzał nową organizację zarządów gubernialnych

2 M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, s. 29.

3 Gubernatora Michaiła Daragana odwołano w wyniku donosów naczelnika żandarmerii. Jego następca Mikołaj Nowosilcow oraz kolejni gubernatorzy: P. Kozłowski i Kazankow prowadzili skrajnie odmienną politykę wobec Polaków. Zob.: W. Rusiński (red.), *Dzieje Kalisza*, Poznań 1977, s. 359.

4 Tamże.

i powiatowych. Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym określała szczegółowo zakres kompetencji poszczególnych instancji władzy, choć trudno w niej odnaleźć nawet najogólniejsze zasady co do rozdziału spraw pomiędzy ustanowione urzędy gubernatora, wicegubernatora i urzędu gubernialnego. Zarząd guberni spoczywał w ręku gubernatora, posiadającego własną kancelarię, niezależnie od biura rządu gubernialnego, składającego się z kolegium pod przewodnictwem gubernatora. Biuro rządu gubernialnego dzieliło się na wydziały: wojskowo-policyjny, finansowy, prawny, lekarski i weterynaryjny. Rządom gubernatora podlegały magistraty miast wraz z ich prezydentami[5].

Podobna zasada cechowała także podział kompetencji pomiędzy naczelnika powiatu, jego zastępców i urząd powiatowy[6]. Powiaty pozostawały pod zarządem naczelników powiatowych, posiadających własne urzędy w mieście powiatowym, którym pomagało dwóch pomocników naczelnika, z których jeden stał na czele pionu administracyjnego urzędu, a drugi zarządzał strażą ziemską i sprawami policyjnymi. Wcześniej podporządkowane zlikwidowanej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, rządy gubernialne „podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, z wyjątkiem spraw finansowych, którymi zajmowało się Ministerstwo Finansów"[7]. Wraz ze zmianami administracyjnymi w poszczególnych instancjach władzy na terenie Królestwa Polskiego, usuwano z urzędów język polski i wprowadzano jako obowiązujący język rosyjski. Polegało to w praktyce na tym, „iż w urzędzie Polak tłumacz przekładał na język polski słowa urzędnika Polaka wymówione po rosyjsku, a to w tym celu, by Polak petent mógł je oficjalnie zrozumieć"[8].

Po reformie administracyjnej w 1867 r. Królestwem Polskim nadal zarządzał namiestnik, choć po śmierci Berga w 1874 r. nie mianowano formalnie jego następcy, powierzając tę funkcję kolejnym generał-gubernatorom warszawskim, mającym nadzór nad gubernatorami zarządzającymi poszczególnymi guberniami. Generał-gubernator posiadał szeroki zakres władzy, odpowiadając za administrację oraz bezpieczeństwo wewnętrzne. Podlegała

5 *Dzieje Kalisza*, s. 358.

6 M. Nietyksza, *op. cit.*, s. 21.

7 Tamże.

8 A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2008, s. 345.

mu policja, pełnił także funkcję dowódcy okręgów wojskowych[9]. Generał-gubernator był bezpośrednio odpowiedzialny przed carem. Wydawane przez Generał-gubernatora postanowienia z mocą ustaw zawieszały niektóre z obowiązujących praw.

Najniższym organem administracji terenowej, a jednocześnie organem samorządu lokalnego, była gmina. Według ukazu o urządzeniu gmin wiejskich z 19 lutego (2 marca) 1864 r. gmina miała składać się z wsi i kolonii zajmowanych przez włościan, oraz folwarków i dworów pozostawionych dziedzicom. Wsie i kolonie stanowiły pośród obszaru gminy samodzielne gromady wiejskie[10]. Na czele gminy stał wójt, któremu pomagał pisarz, wybierany przez zgromadzenie gminne, co miało stanowić pewną namiastkę samorządności lokalnej. Wójt był wybierany, „co trzy lata spośród stałych mieszkańców gminy". Wójt odpowiadał za utrzymanie porządku w podległej sobie gminie, w czym pomagali mu sołtysi w każdej wsi. Mimo prowadzonej polityki rusyfikacji, władze carskie zezwalały, aby wójtami i pisarzami byli Polacy, choć księgi gminne, zgodnie z obowiązującym prawem, prowadzono w języku rosyjskim[11].

W gminach istniały, oferujące pożyczki okolicznym włościanom, pozostające pod zarządem wójta kasy gminne, oraz kasy pożyczkowo-wkładowe funkcjonujące pod nadzorem trzech członków zarządu, obieranych na trzy lata, przy czym jeden z nich pełnił obowiązki „kasyera". Zwierzchni nadzór nad działalnością wójtów znajdował się w rękach naczelników powiatu, a nad działalnością kasy pożyczkowej – odpowiedniego komisarza do spraw włościańskich[12].

W przeciwieństwie do gmin, miasta na terenie Królestwa Polskiego nie posiadały podobnych form ograniczonego samorządu. Kompetencje samorządu miejskiego skupiał w swoich rękach magistrat, składający się w większych miastach z prezydenta i trzech radnych, a w mniejszych ośrodkach z burmistrza i trzech ławników, przy czym wszyscy ci urzędnicy pochodzili z nominacji. Zakres władzy służb miejskich był niewielki, a pensje, podobnie jak prestiż, ograniczone. Także urzędnicy miejscy w zdecydowanej

9 Tamże.

10 S. Schultz, *O administracji gminnej w Królestwie Polskim*, „Niwa" 1880, T. XVII, s. 399.

11 A. Chwalba, *op. cit.*

12 L.V. Jacques, S. Graeve, *Przewodnik po Guberni Kaliskiej*, Warszawa 1912, s. 9.

większości byli Polakami, w 1897 r. Rosjanie stanowili zaledwie ok. 10% ogółu wszystkich urzędników miejskich w Królestwie Polskim. Do 1905 r. językiem urzędowym w miastach pozostawał rosyjski. Dopiero po rewolucji 1905 r. w kontaktach z petentami zaczął w urzędach obowiązywać język polski[13]. Magistrat posiadał „własne biuro, oraz kasę miejską. Przy magistracie, prócz urzędników biurowych, pozostawali na urzędach etatowych: lekarz miejski, felczer, felczer weterynaryjny i akuszerka".

Granice administracyjne guberni kaliskiej nie pokrywały się w zupełności z granicami regionu kaliskiego, opisywanego przez Oskara Kolberga w 1830 r. W owym czasie w skład guberni kaliskiej wchodziły następujące powiaty: pyzdrski, koniński, wieruszowski, sieradzki, szadkowski, wieluński, piotrkowski, radomszczański i częstochowski[14]. Na podstawie zapisów wspominanej ustawy o zarządzie gubernialnym i powiatowym w Królestwie Polskim z dnia 19(31) XII 1866 r., w wyniku której powiększyła się liczba guberni, z rozległej guberni warszawskiej wyodrębniono dwie gubernie: kaliską i piotrkowską. Wtedy to w skład guberni kaliskiej weszły powiaty: kaliski, sieradzki, koniński, kolski, wieluński, słupecki, turecki i łęczycki. Do największych terytorialnie powiatów tej guberni należały: wieluński, sieradzki i kaliski. Najmniejsze pod względem zajmowanego obszaru były z kolei powiaty koniński, kolski i słupecki. Najwięcej gmin znajdowało się w powiatach: wieluńskim i tureckim, najmniej zaś w powiecie konińskim. Po 1869 r., kiedy to na mocy ustawy o zmniejszeniu liczby miast, nastąpiła zamiana miast na osady, najwięcej miast utrzymało swój status w powiecie sieradzkim: Sieradz, Zduńska Wola i Warta. Po dwa miasta znajdowały się w powiatach: kaliskim, kolskim i łęczyckim. Po jednym ośrodku miejskim ostało się w powiatach: konińskim, słupeckim, tureckim i wieluńskim. Po wydaniu ustawy z dnia 1(12) VI 1869 r., z 55 istniejących dotychczas na terenie guberni kaliskiej miast, 42 pozbawiono praw miejskich, zamieniając je na osady. Miastami pozostały: Kalisz, Koło, Konin, Sieradz, Wieluń, Warta, Zduńska Wola, Błaszki, Słupca, Łęczyca, Turek, Dąbie i Ozorków. Ustalono także ostateczną liczbę gmin, która wynosiła na obszarze guberni 142.

---

13 Tamże, s. 346.

14 R. Chomać, *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski" 1968, T. I, s. 163.

Tabela 1. Powierzchnia i podział administracyjny guberni kaliskiej w roku 1869

L.p.	Powiaty	Powierzchnia w km^2	Liczba		Liczba		
			Miast	Gmin	Miast	Osad	Gmin
			od 19(31) XII 1867		od 1(12) VI 1869		
1.	Kaliski	1 363,7	8	20	2	6	20
2.	Kolski	1 130,1	12	14	2	7	14
3.	Koniński	1 008,7	6	12	1	5	12
4.	Łęczycki	1 265,8	6	17	2	4	16
5.	Sieradzki	1 459,8	5	18	3	3	19
6.	Słupecki	1 042,8	8	12	1	7	14
7.	Turecki	1 159,8	4	21	1	2	22
8.	Wieluński	1 979,8	6	24	1	6	25
Gubernia Kaliska		10 410,5	55	138	13	40	142

Źródło: R. Chomać, *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski" 1968, T. I, s. 163.

Pod względem przynależności diecezjalnej obszar guberni kaliskiej wchodził w skład dwóch diecezji: kalisko-kujawskiej i warszawskiej. W skład diecezji kalisko-kujawskiej wchodziły dekanaty: kaliski, koniński, sieradzki, słupecki, turecki, wieluński i część kolskiego. Dekanat łęczycki i pozostała część powiatu kolskiego wchodziły w skład diecezji warszawskiej. Ludność żydowska skupiona była w gminach z dozorami bóżniczymi: w powiecie kaliskim – w czterech gminach, kolskim – w sześciu, konińskim – w sześciu, łęczyckim – w sześciu, sieradzkim – w sześciu, słupeckim – w sześciu, tureckim – w trzech, wieluńskim – w siedmiu. System administracyjny guberni ustanowiony w wyniku reformy z 1866 r. przetrwał, z niewielkimi zmianami, do I wojny światowej.

2. Warunki naturalne

Jak już wspomniano wcześniej, gubernia kaliska leżała w zachodniej części Królestwa Polskiego, granicząc od północy i północnego wschodu z gubernią warszawską, od wschodu i południa z gubernią piotrkowską. Obszar guberni położony był na skraju Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej i na po-

graniczu Wyżyny Śląsko-Małopolskiej. Stanowił płaską nizinę pochyloną ku zachodowi; wzniesienia w kierunku południowo-wschodnim były stopniowe i niewielkie[15]. Gubernia posiadała dość gęstą sieć hydrograficzną, utworzoną przez rzekę Wartę wraz z jej dopływami, połączonymi z systemem jezior. Największą rzeką guberni była Warta. Wypływając w okolicach Kromołowa na wyżynie olkuskiej, przepływała przez liczne miejscowości, nazywane w tym czasie „fabrycznymi": Burzenin, Sieradz, Wartę, Uniejów, Koło, Konin i Pyzdry. „Warta od ujścia do niej z lewej strony Liswarty jest spławna. Z prawej strony przyjmuje Widawkę, dalej Ner i Prosnę z lewej, która uchodzi do Warty pod Modlicami. Od Koła ma Warta więcej wody i koryto jednolite, jest więc zdatniejsza do żeglugi. Warta od Działoszyna płynie wąską doliną. […] W powiatach tureckim i kolskim Warta rozdwaja często koryto i tworzy obszerną dolinę, pokrytą bujnemi łąkami i torfowiskami. Pod Tarnowem wchodzi w granice Księstwa Poznańskiego. Tam uchodzi do Odry"[16].

Inne ważniejsze rzeki przepływające przez gubernię kaliską to: Obra, Pokrzywnica, Pisia, Żeglina, Widawka, Noteć i Bzura. Pomimo dość gęstej sieci hydrologicznej, należy zaznaczyć, że rzeki przepływające przez omawiany obszar tylko w niewielkim stopniu nadawały się do transportu i komunikacji. Wynikało to częściowo z polityki zaborcy, która zakładała, że regulacja rzek nie służy potrzebom strategicznym państwa. W wyniku tej strategii nie podjęto między innymi realizacji ważnego dla rozwoju regionu kanału Wisła–Warta[17].

Największa liczba jezior występowała w północnej części guberni, na terenie powiatów: słupeckiego, kolskiego i konińskiego. Jeziora te były pozostałością dawnych „wielkich obszarów zajmujących jeziora, wyschłych po wycięciu lasów"[18]. Największe z nich to jeziora: Powidzkie i Budzisławskie w powiecie słupeckim oraz Gopło, najbardziej znane jezioro na terenie guberni kaliskiej. Niegdyś służyło ono jako główny trakt wodny handlu i że-

15 R. Chomać, *op. cit.*, s. 161.

16 J. M. Bazewicz, *Atlas Geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1903–1907, s. 7.

17 R. Kowalczyk, *Rozwój komunikacji wodnych w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. II, Łódź 2004, s. 193.

18 J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 32.

glugi do Bałtyku; wszystkie statki z Prosny, Warty, Neru, Obry, Widawki, płynąc do Gdańska, przeprawiały się przez Gopło, które jednak w XIX w. utraciło swoje znaczenie dla żeglugi z powodu znacznego obniżenia się poziomu jego wód[19]. Tymczasem wschodnią część guberni przecinały dość liczne dopływy rzeki Warty.

Obszar guberni kaliskiej pod względem budowy geologicznej był dość złożony. Jej południową część (do linii Kalisz–Burzenin) stanowi formacja jurajska, będąca przedłużeniem zespołu wzgórz zwanego Pasmem Krakowsko-Wieluńskim. Pasmo tych wzgórz osiąga wysokość 422 m n.p.m. Wzdłuż Warty i Prosny znajdują się osady trzeciorzędowe, czyli iły, stanowiące podłoże najmłodszego zlodowacenia, które objęło prawie cały teren guberni[20]. Na podłożu formacji jurajskiej i dyluwialnej powstały gleby bielicowe i gliniaste czerwone, które najczęściej występowały w powiecie kaliskim oraz w zachodniej części pow. wieluńskiego, oraz gliny, iły i szczerki mocne – najczęściej występujące na obszarze pomiędzy Sieradzem a Wieluniem. Na terenie całej guberni występują znaczne tereny gleb piaszczystych, nad rzekami zaś pojawiają się mady, torfy i bagna. Na terenie powiatu sieradzkiego, na wschód od środkowej Warty, rozciągają się rędziny, czyli borowiny białe, czarne i żółte. W powiecie kolskim występują czarne ziemie (czarnoziemy bagienne).

Reasumując można stwierdzić, że jakość gleb na terenie guberni nie sprzyjała wysokiej wydajności w rolnictwie, choć gubernia kaliska pod względem rolniczym należała do najlepiej rozwiniętych w Królestwie Polskim. Wyjątkiem był obszar powiatu łęczyckiego, gdzie występował czarnoziem[21], na terenie większości pozostałych powiatów przeważały gleby nadające się wyłącznie do uprawy żyta, w łęczyckim, tureckim i kolskim przeważały zaś łąki i pastwiska. Ziemia zarówno w okolicach Zduńskiej Woli, jak i w całym powiecie sieradzkim nadawała się także do uprawy lnu[22].

Na korzyść rolnictwa guberni pozytywnie natomiast oddziaływał klimat. Średnia temperatura na terenie guberni odpowiadała jej położeniu geogra-

19 L. V. Jacques, S. J. Graeve, *op. cit.*, s. 2.

20 R. Chomać, *op. cit*. s. 161.

21 J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 107.

22 J. Śmiałowski, *Zduńska Wola*, Łódź 1974, s. 53.

ficznemu i była wyższa niż w pozostałych rejonach Królestwa. Przeciętna temperatura roczna wynosiła 7–7,5 stopnia w skali Celsjusza na terenie powiatów południowo-wschodnich guberni i ponad 7,5 stopnia na pozostałym obszarze. Okres wegetacyjny dla roślin (temperatura powyżej 5°C) wynosił ok. 100 dni, co stawiało ten region w uprzywilejowanej pozycji pod względem warunków termicznych w stosunku do pozostałej części Królestwa, a nawet Wielkopolski [23].

Inną charakterystyczną cechą guberni kaliskiej było bardzo słabe zalesienie. W latach 1850–1880 Królestwo Polskie odznaczało się na tle innych państw europejskich wysokim wskaźnikiem lesistości, przekraczającym 30%. Po roku 1880 wskaźnik ten zaczął gwałtownie maleć, na co wpływ miała zarówno dewastacja tych zasobów na potrzeby handlu zagranicznego, jak i rozrastający się w wyniku rozwoju infrastruktury przemysłowej i miejskiej rynek wewnętrzny[24]. Jeżeli w 1874 r. stan zalesienia wynosił dla obszaru Królestwa 23,5%, to w guberni kaliskiej wskaźnik ten był znacznie niższy i wynosił 18,4%, kurcząc się w 1909 r. do zaledwie 13,0% ogólnej powierzchni[25]. Lasy, w przeważającej większości dębowe i jodłowe, rozmieszczone były bardzo nierównomiernie. Największe obszary leśne występowały w powiatach wieluńskim i sieradzkim, natomiast najuboższy w drzewostan był powiat łęczycki, gdzie stan zalesienia wynosił niespełna 7,6%[26]. W wyniku znacznej wycinki lasów, szczególnie w lasach prywatnych, obniżał

23 Tamże, s. 59.

24 W 1880 r. lesistość w Królestwie wynosiła 22,3%, natomiast w 1913 r. spadła do poziomu 19,2%. Zob.: W. Ziomek, *Ziemianie w przemyśle drzewnym Królestwa Polskiego (1870–1914)*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010, s. 155.

25 Największy udział lasów w ogólnej powierzchni w 1909 r. posiadała gubernia radomska, natomiast najmniej zalesiona była gubernia płocka – 9,7%. Zob.: W. Ziomek, *Rozwój przemysłu drzewnego Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*, Łódź 2008, s. 24. W tym samym czasie zalesienie Królestwa Polskiego wynosiło 18,6%. Zob.: W. Ziomek, *Przemysł drzewny Okręgu Łódzkiego na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki" 1996, T. XLIII, Łódź, s. 108.

26 Pod koniec XIX w. aż 81% powierzchni lasów w guberni kaliskiej było własnością drobnomieszczańską i folwarczną, 11,3% należało do różnego rodzaju instytucji, natomiast w rękach chłopskich pozostawało zaledwie 7,7% terenów leśnych. Zob.: H. Brodowska, *Ruch chłopski w guberni kaliskiej w latach 1905–1907*, „Rocznik Kaliski" 1973, T. VII, Poznań, s. 27.

się stopniowo poziom wód gruntowych, zamieniając jeziora w mokradła i bagna, a nawet w łąki i pola uprawne"[27]. Dość duży ubytek lasów na terenie guberni kaliskiej miał miejsce w okresie kryzysu agrarnego. Wówczas to dochody z lasów były sposobem na ratowanie wielkich gospodarstw rolnych przed nadmiernym zadłużaniem się[28]. Jednocześnie wzrost popytu na drewno zapewniał rozwijający się przemysł, wymagający budulca dla nowych fabryk i domów mieszkalnych[29]. W tym miejscu należy stwierdzić, że gubernia kaliska odznaczała się rabunkową gospodarką leśną, zapoczątkowaną dewastacją lasów w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. Olbrzymia opłacalność spławiania drewna Wartą do Prus, wywołana bliskością granicy, brakiem odpowiednich przepisów chroniących lasy oraz zakazem nadmiernego wyrębu na terenie Niemiec, spowodowała, że w 1909 r. gubernia kaliska należała do najsłabiej zalesionych rejonów Królestwa[30].

Teren guberni nie obfitował także w pokłady surowców naturalnych. Jedynie we wschodniej części powiatu konińskiego znajdowały się pokłady węgla brunatnego[31], piaskowca i kamienia wapiennego. W tej części powiatu występowały także duże pokłady torfu. Jednak z powodu braku rozbudowanej sieci komunikacyjnej, pokładów tych surowców praktycznie nie

---

27 J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 8. Na zmniejszanie się powierzchni lasów w na terenie Królestwa Polskiego miał wpływ znaczny rozwój przemysłu drzewnego, a w szczególności branży tartacznej i meblarskiej. Zob.: W. Ziomek, *Powstanie i rozwój Zamojsko-Krasnostawskiego ośrodka przemysłu drzewnego do roku 1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. I, Łódź 2003, s. 35.

28 R. Chomać, *op. cit.*, s. 194. Jednocześnie wycinka drzew stanowiła źródło dochodów dla gospodarzy dysponujących własnymi wozami i końmi. Posiadający zaprzęgi zwozili drewno do miejsc jego spławiania. Zob.: B. Szczepański, *op. cit.*, s. 145.

29 W. Ziomek, *Przemysł…*, s. 109.

30 Tenże, *Rozwój…*, s. 22.

31 W końcu XIX w. niewiele zakładów hutniczych opierało swoją działalność na technologii produkcji surówki żelaza przy wykorzystaniu przestarzałych wielkich pieców. Zapotrzebowanie na węgiel brunatny występowało w Królestwie Polskim po 1897 r., w wyniku głodu węgla, kiedy to powstawały małe kopalnie tego paliwa. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013, s. 107–117.

eksploatowano[32]. Jedynie ludność wiejska zamieszkująca powiat koniński oraz niektóre rejony powiatu kolskiego zajmowała się wydobyciem i suszeniem tego surowca, który wywożono do innych miejscowości[33].

Podobnie było w powiecie wieluńskim, gdzie występowały pokłady wapienia jurajskiego, a w okolicach Praszki niewielkie pokłady rudy żelaza[34]. Wzdłuż linii Cieciułów–Rudniki–Praszka–Komorniki–Gaszyn–Dzietrzniki–rzeka Warta znajdowały się w warstwie iłów jury brunatnej pokłady rudy żelaznej, dość dogodne do eksploatacji, ale ich eksploatacja była uzależniona od koniunktury na żelazo w Królestwie Polskim bądź na Śląsku. Mimo podejmowanych prób eksportu rudy żelaza z okolic Praszki do hut śląskich, proces ten utrudniała niska jakość i „błotnistość" rudy wieluńskiej oraz brak odpowiednich połączeń komunikacyjnych [35]. Należy zaznaczyć, że rudy żelaza na terenie całego Królestwa Polskiego nie były dobrej jakości, zawartość żelaza nie przekraczała 40%[36]. Podobnie było w kopalniach wieluńskich[37]. W połowie XIX w. wydobywano rudę żela-

32 Wraz z napływem obcych kapitałów do górnictwa po 1877 r., niewielkie kopalnie, znajdujące się w rękach polskich kapitalistów, ulegały procesowi marginalizacji, na skutek nieopłacalności wydobycia. Zob.: R. Kowalczyk, *Przemiany własnościowe i kapitałowe w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1796–1878*, „Rocznik Łódzki" 2000, T. XLVII, Łódź, s. 55.

33 B. Szczepański, *op. cit*., s. 145. Torf wydobywano również w okolicach Praszki, gdzie rocznie uzyskiwano 5000 sążni (sążeń to jednostka miary długości = 176 cm) tej kopaliny. Zob.: *Słownik geograficzny…*, T. XIII, s. 370.

34 O. Kolberg, *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabobony, pieśni, muzyka i tańce*, Kraków 1890, s. 43.
Jednocześnie w latach 1870–1911 stale spadało znaczenie wydobycia rudy żelaza w Królestwie Polskim, w związku z rosnącym udziałem tego surowca sprowadzanego z Krzywego Rogu, który na dodatek odznaczał się znacznie wyższą zawartością żelaza. Zob.: W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1997, s. 130–132.

35 J. M. Bazewicz, *op. cit*., s. 128–129.

36 A. Wolski, *Żelazo na przełomie wieków*, „Przegląd Techniczny" 1901, Nr 39, s. 378–380.

37 W guberni kaliskiej czynne były 3 kopalnie, zatrudniające 45 robotników. Produkcja przeznaczona była na eksport przez komorę celną w Praszce. Zob.: W. Choroszewski, *Produkcja rud żelaznych, surowce żelaza i stali w Królestwie Polskim w 1887 r.*, „Przegląd Techniczny" 1889, T. XXV, z. V–VI, s. 161–163.

za pomiędzy Rudnikiem a Strojnem[38]. Wskaźnik wydobycia rudy żelaza w rejonie Wielunia w latach 1878–1908 wynosił średnio 4378 ton, więc był bardzo niski[39].

3. Komunikacja i transport

Komunikację i transport na terenie guberni kaliskiej oraz kontakty z sąsiednimi terytoriami miała ułatwiać sieć linii komunikacyjnych, składających się z sieci dróg oraz linii kolejowej, kolei wąskotorowej i spławu rzecznego. Rozmieszczenie dróg w guberni było dość nierównomierne. Część południowa i zachodnia omawianego obszaru cierpiała z powodu utrudnionej komunikacji. Duże znaczenie dla transportu towarów miała rzeka Warta, którą spławiano m.in. drewno budulcowe, klepki i podkłady kolejowe do Prus[40]. W tym celu powstała tam nawet sieć tartaków po obu brzegach kanału bydgoskiego i Noteci od Bydgoszczy do Wielenia, przerabiających drewno z Królestwa Polskiego. Jednak od ostatniej ćwierci XIX w. transport ładunków na Warcie spadał, co skutkowało pojawieniem się w 1900 r. projektu połączenia Warty z Wisłą kanałem wodnym od Włocławka przez jezioro Gopło, do Konina. Projekt jednak upadł i najważniejszą arterią wodną łączącą prowincję

38 H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, T. I, Warszawa 1841, s. 426.

39 J. Milczarek, *Produkcja górnictwa i hutnictwa żelaznego w Wieluńskiem w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Łódzki" 1980, T. XXIX, s. 129. W 1892 r. wydobyto w okolicach Rudnik, Julianpola, Strońska i Praszki 65 490 pudów (pud to rosyjska jednostka miary masy = 16,38 kg) rudy, którą wywieziono do Prus. Zob.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., T. XIII, s. 363–371. W okolicach Praszki i Strojca znajdowały się kopalnie rudy żelaza, których właścicielami byli hr. Potoccy: „Pilawa", „Praszka", „Józef" i „Stanisław". Zob.: J. Książek, *Wieluński pieniądz zastępczy z lat 1914–1947 i jego wydawca Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, Wieluń 2002, s. 11. Tymczasem inne źródła informują, że w 1899 r. istniały tam cztery kopalnie rudy żelaza: Kowale, Skotniki, Roztyrk i Strojec. Zatrudniały one ok. 2 tys. górników przy wydobyciu 7 mln pudów rocznie. Zob.: A. Gąsiorski, *Historia częstochowskiego pieniądza zastępczego 1861–1939*, Częstochowa 1995, s. 71.

40 *Atlas*…, s. 36. Rabunkowa gospodarka leśna powodowała znaczne ubytki drzewostanu w guberni kaliskiej, choć jeszcze w latach trzydziestych XIX w. gubernia kaliska należała do obszarów o najwyższym udziale obszarów leśnych Królestwa Polskiego. Zob.: W. Ziomek, *Rozwój*…, s. 25.

poznańską z Królestwem Polskim pozostała droga Wisła–Odra[41]. Pozostałe rzeki na terenie guberni również nie były regulowane i służyły najczęściej jako siła napędowa dla mniejszych zakładów przemysłowych (głównie młynów) położonych w ich pobliżu. Należy zaznaczyć, że brak regulacji rzek wynikał m.in. ze strategii rosyjskiej, która zakładała, iż rozwój komunikacji wodnych jest niewskazany ze względów militarnych. Dlatego prace regulacyjne przebiegały szczególnie opieszale na pograniczu pruskim, ich intensyfikacja nastąpiła dopiero przed wybuchem pierwszej wojny światowej[42].

Wobec nieuregulowanej i słabo rozwiniętej komunikacji rzecznej wzrastało znaczenie dróg bitych, którymi eksportowano towary do granicy pruskiej, jak i do głównych ośrodków przemysłowych guberni (Kalisz, Ozorków, Zduńska Wola). Według Ukazu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1870 r. sieć drogowa w Królestwie została podzielona na trzy kategorie: kat. I – większe drogi gubernialne, przechodzące przez kilka guberni, kat. II – boczne drogi zwyczajowe albo państwowe, przechodzące przez całe powiaty i dochodzące do dróg większych, kat. III – drogi wiejskie i polne[43]. Gubernię kaliską przecinały trzy szosy większe. Główna z nich, o długości 86 km, przecinała gubernię kaliską ze wschodu na południowy zachód, wiodąc z Kutna przez Koło, Turek, w kierunku Kalisza. Dzięki tej szosie gubernia uzyskała możliwość połączenia z jednej strony z pruską koleją żelazną do stacji Ostrów Wielkopolski, a z drugiej strony z linią kolejową Warszawa–Bydgoszcz przez stację Kutno. Drugi ważny trakt, nazywany „fabrycznym", miał na terenie guberni 70 km długości i łączył Kalisz z Łodzią, prowadząc przez osadę Opatówek oraz miasta: Błaszki, Sieradz, Zduńską Wolę. Z Koła w kierunku północnym prowadził szlak „poznański". Na długości 53 km łączył on Konin i Słupcę z Poznaniem. Państwowe trakty były zazwyczaj dobrze utrzymanymi drogami bitymi, nad którymi bezpośrednią opiekę sprawowało Ministerstwo Komunikacji. Długość dróg gubernialnych wynosiła ogółem 461 km, natomiast dróg II kategorii było 2051 km[44]. Przy drogach głów-

41 C. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów 1815–1918*, Poznań 2001, s. 272.

42 R. Kowalczyk, *Rozwój komunikacji wodnych…*, s. 27.

43 J. Majewski, *O drogach w Królestwie Polskim, ich budowie i utrzymaniu*, Warszawa 1877, s. 7.

44 Z ważniejszych można wymienić drogi: 1. Kalisz–Ślesin; 2. Sieradz–Wieruszów; 3. Złoczew–Wieluń–Częstochowa; 4. Tuliszków–Turek–Uniejów–Łęczyca–Piątek–

nych znajdowały się w odstępie co kilka mil stacje pocztowe, gdzie można było zamówić ekwipaż konny, służący do przewozu podróżnych z towarami. Funkcjonowała ekstrapoczta oraz szybka poczta kurierska. Transport podróżnych odbywał się także dyliżansem pocztowym, a przy traktach bocznych – bryczką pocztową.

Od 1909 r. na głównych traktach szosowych wprowadzono komunikację samochodową, łączącą Kalisz z Turkiem i Kołem oraz Konin z Kołem, a dalej – z Kutnem i Warszawą[45]. Jakość dróg kołowych w guberni pogarszała się wraz z upływem czasu i wzrostem natężenia ruchu pojazdów. Należy zaznaczyć, że jakość i ilość dróg zależna była od rozwoju przemysłu na terenie guberni, co wpływało na wysokość podatku drogowego[46]. Podatek ten, nazywany „składką drogową gubernialną", nie zapewniał pokrycia odpowiednich środków na bieżące utrzymanie i naprawę poszczególnych odcinków. Sieć drogowa guberni kaliskiej miała zabezpieczać przede wszystkim transport towarów, nawet kosztem trudnych warunków przewozu podróżnych[47]. Na sytuację dróg w guberni kaliskiej znaczący wpływ miała nieprzychylna postawa Ministerstwa Komunikacji, które w roku 1911 podjęło decyzję o zaliczeniu znacznej części dróg bitych I kategorii do kategorii dróg gubernialnych II rzędu, co spowodowało częściową likwidację dróg bitych, a co za tym idzie hamowało rozwój gospodarczy regionu. Również rosyjska doktryna wojenna zakładała zaniechanie budowy dróg bitych na rzecz linii kolejowych[48].

Kolejnym elementem systemu komunikacyjnego, mającym służyć rozwojowi ekonomicznemu regionu, miała być wspomniana sieć linii kolejowych. Pierwsza linia kolejowa pojawiła się w guberni kaliskiej w roku 1902, choć początkowe inicjatywy w tym zakresie podjęte zostały już w 1870 roku i kontynuowano je w następnych latach[49]. Dążenia Kalisza do budowy linii kolejowej powodowały wzrastające koszty produkcji w guberni oraz utrudnienia

---

Łowicz z odgałęzieniem Uniejów–Warta. Zob.: *Noworocznik Kaliski na 1876 r.*, Kalisz 1875, s. 174.

45 *Dzieje Wielkopolski*, s. 815.

46 R. Kowalczyk, *Rozwój sieci dróg kołowych w Królestwie Polskim w l. 1815–1918*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2004, Nr 1(5), Łódź, s. 5.

47 J. Majewski, *op. cit.*, s. 5.

48 R. Kowalczyk, *Rozwój sieci…*, s. 9–10.

49 W 1869 r. powstał komitet kalisko-pruski w celu budowy kolei żelaznej z Oleśnicy do Kalisza. Zob.: A. Chodyński, *Kieszonkowa kroniczka miasta Kalisza*, Kalisz 1885, s. 74.

w możliwości wywozu towarów, wytwarzanych przez główne gałęzie przemysłu, które mogły je zbywać tylko w oparciu o miejscowy rynek[50]. Władze rosyjskie nie były jednak zainteresowane rozwijaniem komunikacji na terenie Królestwa Polskiego i wszelkie prośby o zezwolenie na budowę połączenia kolejowego odrzucały, tłumacząc to względami strategicznymi imperium. Połączeniem tym jednak była zainteresowana zarówno Łódź, jak i Warszawa. Upór władz rosyjskich potęgowała jeszcze wojna celna z Prusami. Jednak coraz większe naciski przedsiębiorców, działaczy społecznych oraz ocieplenie stosunków pomiędzy Cesarstwem Niemieckim i Rosyjskim po 1894 r. spowodowały, że w roku 1898 ówczesny generał-gubernator Królestwa Polskiego, książę Imeretyński, wyraził zgodę na budowę nowego odcinka kolei. W dniu 28 lutego tegoż roku decyzję o rozpoczęciu prac podpisał także car Mikołaj II, a w listopadzie 1899 r. specjalna komisja pod przewodnictwem gubernatora kaliskiego M. P. Daragana rozpatrzyła zgłoszone projekty realizacji tego przedsięwzięcia. Koncesję na budowę linii otrzymało Towarzystwo Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej[51]. Nowa inwestycja miała niebagatelne znaczenie dla dotychczas wolno rozwijającego się przemysłu kaliskiego i uniezależniała ten rejon od importu węgla z Niemiec[52].

Choć oficjalne uruchomienie nowej linii kolejowej nastąpiło 1 stycznia 1903 r., to już 15 listopada 1902 o godz. 8 rano pierwszy pociąg wyruszył na dwutorową trasę Kalisz–Warszawa, która poprzez Szczypiorno i Skalmierzyce połączyła się z siecią pruskich dróg żelaznych[53]. Na całkowite połączenie z koleją pruską trzeba było jednak czekać do 28 X 1906 r.[54] W pierwszą podróż nową linią wyruszyło 200 podróżnych, inaugurując stały ruch

50 R. Kowalczyk, *Gospodarcze aspekty rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2009, Nr 1 (54), s. 48.

51 P. Kulesza, *Rozbudowa sieci kolejowej jako czynnik rozwoju aglomeracji łódzkiej do 1914 r.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, Łódź 2009, s. 181. Wraz z budową nowej linii kolejowej znacznemu pogorszeniu uległa jednak sieć utwardzonych dróg w guberni kaliskiej. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój komunikacji kołowych…*, s. 9.

52 R. Kowalczyk, *Gospodarcze…*, s. 48.

53 Zgodę na budowę linii kolejowej wydał w 1898 r. bardzo zasłużony dla Kalisza gubernator Michaił Daragan. Zob. J. Raciborski, *Monografia Kalisza*, Kalisz 1912, s. 214–218.

54 K. Badziak, *Geneza i rozwój Łódzkiego Węzła Komunikacyjnego*, „Rocznik Łódzki" 1976, T. XXI, s. 158.

2 osobowo-towarowych i 4 towarowych pociągów[55]. „Kolej Kaliska między Warszawą, Kaliszem i Skalmierzycami, gdzie łączy się na granicy z linią kolei pruskiej. Kolej Kaliska przecina linię Warszawsko-Wiedeńskiej w dwóch miejscach: pod przystankiem Włochy i Łowiczem. Jest szerokotorowa i łączy się przez kolej obwodową z innemi kolejami. Ma ważne znaczenie handlowe. Towary idące z zachodu, mogą iść po przeładowaniu ich pod Kaliszem, aż nad Ocean Spokojny"[56]. Linia wiodąca przez Kalisz, Winiary, Opatówek, Radliczyce, Kociołki, Sędzice, Sieradz i Zduńską Wolę ku Warszawie przez Łask, Łódź i Łowicz miała długość ok. 250 km, a w granicach guberni ok. 80 km, który to odcinek pokonywała w 2 godziny i 21 minut[57]. Budowa przebiegała szybko i sprawnie, zaś prace na odcinku kaliskim trwały niecałe sześć miesięcy – od maja do połowy listopada 1902 r. – chociaż wiązała się z nimi konieczność zbudowania dwóch dużych i 133 mniejszych mostów. Znaczenie kolei kaliskiej zauważone zostało także w prasie niemieckiej, gdzie podkreślano jej rolę w uzyskaniu bezpośredniego połączenia Niemiec z rozrastającą się pod względem gospodarczym Łodzią[58]. Od czasu uruchomienia nowej linii kolejowej dostrzegano jej ogromną rolę w dostawie węgla dla kaliskiego przemysłu. Wysokie koszty budowy linii kolejowej oraz konieczność zakupu drogiego taboru zostały zrekompensowane przez znaczne zyski[59]. I tak w pierwszym dniu od uruchomienia omawiana linia kolejowa przyniosła właścicielom 1000 rb, w drugim zaś prawie 1400 rb dochodu, przy czym w Zduńskiej Woli z powodu braku miejsc w pociągach kasy były zmuszone wstrzymać sprzedaż biletów[60]. Jednocześnie nowa linia kolejowa uniezależniała gubernię kaliską od importu węgla, maszyn oraz surowców do produkcji z terenu Niemiec[61]. Mimo wysokich kosztów budowy inwestycja okazała się niezwykle trafiona, Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej osiągało znaczne zyski z eksploatacji kolei, przewyższające szacunkowe wyliczenia. Linia kolejowa Kalisko-Łódzka wpłynęła na szybszy rozwój Kalisza i całej guberni, spowodowała także wzrost

55 „Tydzień" 1902, Nr 48.
56 J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 14.
57 L. V. Jacques, S. Graeve, *op. cit.*, s. 21.
58 „Tydzień" 1902, Nr 40.
59 R. Kowalczyk, *Gospodarcze…*, s. 49.
60 „Tydzień" 1902, Nr 49.
61 R. Kowalczyk, *Gospodarcze…*, s. 48.

popytu w regionie na węgiel z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego[62]. Podczas gdy do czasu budowy linii kolejowej gubernia kaliska, przy braku dostatecznej ilości drewna opałowego, zmuszona była korzystać z dostaw węgla drogami kołowymi ze Śląska, to po 1902 r. fabryki Kalisza i Opatówka, później także te leżące w głębi obszaru guberni, korzystały z węgla wydobywanego na terenie leżącego w granicach Królestwa Zagłębia[63].

W pierwszych latach XX w. pojawiły się kolejne inicjatywy budowy odgałęzień i kolei podjazdowych dla kolei kaliskiej. Tuż przed I wojną światową planowano budowę kolejnych linii kolejowych: ze Zduńskiej Woli do Praszki (o długości 103 wiorst[64]) oraz z Osjakowa do Wieruszowa (43 wiorsty długości). Jednak przed wybuchem I wojny światowej nie podjęto prób realizacji żadnej z tych inwestycji[65]. Szczególnie wobec tradycyjnych związków gospodarczych Kaliskiego z Wielkopolską i Śląskiem, brakowało guberni kaliskiej połączeń z Włocławkiem oraz Częstochową.

Jak zostało wspomniane, połączenie Kalisza z Warszawą i Łodzią oraz z obszarem zaboru pruskiego przyczyniło się do szybszego rozwoju samego Kalisza[66], jednak na brak „drogi żelaznej" narzekali mieszkańcy innych powiatów guberni, w tym przede wszystkim powiatu wieluńskiego, którzy już w 1893 r. tak oceniali zależność rozwoju gospodarczego ich regionu od komunikacji kolejowej; „Pod względem zbytu produktów rolnych powiat, jako pograniczny w wyjątkowo «korzystnem» jest położeniu, lecz niedogodnością jest brak dróg żelaznych. Wprawdzie pod samą granicą znajdują się pruskie drogi żelazne, strategiczne i handlowe, nie wpływają one jednak na zmianę stosunków ekonomicznych powiatu wieluńskiego"[67]. Kolej, która powstawała między innymi dlatego, że stosowany powszechnie na terenie

62 Tamże, s. 49.

63 M. Grabiński, *Droga żelazna Warszawsko-Kaliska wobec krajowego przemysłu węglowego*, „Przegląd Techniczny" 1900, Nr 26, s. 444–447; Nr 27, s. 461–463.

64 1 wiorsta = 1066,8 m. Rosyjska miara długości, wprowadzona w Królestwie Polskim w roku 1849, obowiązywała do 1915 r. Zob.: I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 43.

65 APŁ, RGK, sygn. 2012. W okresie I wojny światowej wybudowano odcinek kolejki wąskotorowej z Kalisza przez Żelazków, Zbiersk, Dzierzbin do Turku. Zob.: *Województwo kaliskie*, s. 169.

66 Tamże.

67 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. XIII, red. F. Sulimirski, B. Chlebowski, Wł. Walewski, Warszawa 1893, s. 369.

guberni transport konny zwiększał znacznie koszty produkcji, nie zawsze faktycznie stanowiła tańszy środek transportu. Problemem bowiem były, powszechnie krytykowane, zbyt wysokie taryfy kolejowe (nałożone m.in. na węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego), stanowiące jeden z instrumentów rosyjskiej polityki gospodarczej wprowadzonej w 1877 r.[68]

Rozbudowywana, choć nadal niezadowalająca, sieć kolejowa i drogowa ułatwiała jednak coraz liczniejsze kontakty gospodarcze ludności wsi i osad z większymi miastami. Zbudowanie na terenie guberni kaliskiej tylko jednej linii kolejowej do momentu wybuchu I wojny światowej powodowało, że obszar ten znacząco odstawał pod względem gęstości „dróg żelaznych" od innych guberni, wyprzedzając pod tym względem tylko gubernię płocką. Należy podkreślić, że brak połączeń kolejowych, także wąskotorowych, był wynikiem decyzji politycznych, wynikających z doktryny wojennej Cesarstwa Rosyjskiego[69]. Tymczasem boom gospodarczy z lat 90. XIX w. powodował wzrost zapotrzebowania na kolej, w tym wąskotorową, na co naciskali przemysłowcy zaangażowani w przeważającej mierze w przemyśle rolno-spożywczym. Dopiero od początku XX w. władze zwiększyły liczbę pozwoleń na budowę linii wąskotorowych, kiedy od 1900 r. uprawnienia do ich uruchamiania scedowano na władze gubernialne[70]. Jednak znaczny obszar guberni kaliskiej nie doczekał się realizacji planowanych połączeń kolejowych, co negatywnie wpłynęło na jego rozwój ekonomiczny[71].

Na koniec należy zaznaczyć, że tworząca się sieć kolejowa, generująca powstawanie nowych arterii komunikacyjnych, miała wpływ na utratę znaczenia dotychczasowych centrów handlowych przez osady i miasteczka Królestwa Polskiego[72].

---

68 R. Kowalczyk, *Wpływ rosyjskiej polityki protekcyjnej na sytuację gospodarczą Królestwa Polskiego w latach 1877–1914*, [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, T. I, Łódź 2009, s. 157.

69 „Ekonomista" 1900, Nr 24. Słaba sieć linii kolejowych wpływała także na wzrost kosztów produkcji. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu cynkowego w Królestwie Polskim w latach 1815–1904*, „Acta Universitatis Lodzienzis. Folia Historica" 2005, z. 78, s. 32.

70 R. Kowalczyk, *Inicjatywy ziemian i przemysłowców ziemiańskich w wybranych sektorach gospodarki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010, s. 122.

71 Znaczny wpływ na ten stan rzeczy miało stanowisko rosyjskiego Sztabu Generalnego. Zob.: K. Badziak, *op. cit.*, s. 162.

72 H. Wierciński, *Pożary miasteczek*, „Niwa" 1880, T. XVII, s. 174.

4. Rolnictwo

Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych w przemyśle i zachodzące zmiany w strukturze ekonomiczno-społecznej miast nie zmieniły zasadniczo oblicza guberni kaliskiej, która zachowywała charakter typowo rolniczy przez cały omawiany okres. Pod względem rozwoju rolnictwa region kaliski zajmował jedno z czołowych miejsc w całym Królestwie Polskim. „Byłe województwo kaliskie stanowiło część Wielkopolski, prowincji, która za Piastów już słynęła postępem w rolnictwie, mając niemałe obszary gruntów żyznych, hodowlą zaś koni – a nad Wartą winnice. Lud wesoły, przyjemny, a dobrem mieniem, porządkiem i czystością od dawnych czasów znacznie włościan innych prowincji Polski przewyższa" – tak o Kaliskiem pisał Oskar Kolberg.

Najwyższy stopień rozwoju rolnictwa w guberni kaliskiej w okresie zaborów przypadał na lata 1815–1830. Po powstaniu listopadowym w rolnictwie kaliskim nastąpił kilkuletni regres, ale po roku 1840, a zwłaszcza po reformie uwłaszczeniowej 1864 r., rolnictwo guberni kaliskiej ponownie weszło na drogę postępu. Podobny proces miał wówczas miejsce w wielu innych miejscach kraju, kiedy powszechnym zjawiskiem stało się karczowanie lasów, osuszanie bagien i likwidacja nieużytków. Proces ten wpływał na znaczny wzrost areału gruntów rolnych na terenie Królestwa, jednak miał swoje negatywne konsekwencje, gdyż powodował znaczne zmniejszenie się poziomu zalesienia kraju, a także występowanie niedoborów związanych ze źródłem energii cieplnej[73]. W latach między powstaniami narodowymi areał rolny wzrósł z 34% ogólnej powierzchni kraju po powstaniu listopadowym do 50% w roku 1865[74].

Gubernia kaliska znalazła się wśród przodujących regionów Królestwa Polskiego pod względem uprawy ziemi. W porównaniu do innych guberni znacznie szybciej przebiegał tutaj proces kapitalizacji wsi, prowadzący do przekształceń struktury gospodarczej i społecznej. Wpływ na dokonujące się zmiany miała zapewne bliskość granic Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska, gdzie kultura rolna stała na wyższym poziomie i promieniowała na zachodnią część Królestwa[75].

---

73 W. Ziomek, *Rozwój…*, s. 17.

74 K. Karolczuk, H. Żaliński, *Historia Polski 1830–1864*, Kraków 2008, s. 81.

75 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 781.

Całkowita wielkość gruntów rolnych w guberni kaliskiej wynosiła ok. 1 165 962 mórg. W pierwszych latach pouwłaszczeniowych ponad połowa ziemi uprawnej należała do kategorii „własność folwarczna" (ok. 53,3%). Włościanie posiadali 42,2% gruntów, natomiast reszta (4,5%) była własnością skarbu państwa, różnych instytucji oraz miast[76].

Tabela 2. Własność włościańska guberni kaliskiej w 1880 r.

Powiaty guberni kaliskiej	Do 3 mórg	3–6 mórg	6–15 mórg	15–30 mórg	Ponad 30 mórg
Kaliski	3 760	1 636	2 051	1 449	283
Kolski	2 479	1 935	1 826	1 271	677
Koniński	1 943	1 364	3 007	1 259	364
Słupecki	1 962	1 542	2 119	1 362	282
Turecki	3 362	3 836	1 012	1 228	212
Łęczycki	2 824	1 412	1 802	1 539	219
Sieradzki	10 629	13 429	19 822	5 704	149
Wieluński	3 084	1 945	4 542	2 820	277
Gubernia kaliska	30 043	27 099	36 181	16 632	2 463
Co stanowi %	26,72	24,11	32,18	14,79	2,20

Źródło: „Obzor Kaliszskoj Gubiernii" za rok 1880, s. 14.

Powyższe dane zamieszczone w tabeli 2 potwierdzają fakt, że dominującym typem własności chłopskiej na terenie guberni były: nadziały odpowiadające swymi rozmiarami gospodarstwom karłowatym i małorolnym (do 6 mórg) – zajmujące 50,83% wszystkich gospodarstw na terenie guberni, średnia własność rolna (obejmująca gospodarstwa o powierzchni 6–30 mórg) – zajmowała 46,97%, natomiast pozostała własność obejmowała zaledwie 2,20% gospodarstw. Wskaźniki te nie odbiegały zasadniczo od danych za rok 1877, które ukazywały, że 57% gospodarstw włościańskich w guberni kaliskiej zaliczyć należało do kategorii karłowatych i małorolnych, zajmujących powierzchnię do 10 mórg[77].

76 Do „własności folwarcznej" zalicza się własność przemysłowców oraz kolonistów, zarówno obcego, jak i polskiego pochodzenia, niemających poddaństwa rosyjskiego. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 167.

77 B. Szczepański, *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „Rocznik Kaliski" 1974, T. VII, s. 142.

Do wybuchu pierwszej wojny światowej własność folwarczna stale zmniejszała stan swojego posiadania na rzecz własności włościańskiej W roku 1909 już 57,1% ziemi należało do włościan, natomiast w posiadaniu folwarków było 38,8% gruntów. Dane te nie odbiegały zasadniczo od wskaźników dla pozostałych guberni. W tym samym czasie na terenie Królestwa Polskiego włościanie posiadali ok. 56% gruntów, natomiast właściciele folwarków – 44%[78].

Najwięcej majątków folwarcznych było w powiecie kaliskim, następnie w powiatach: wieluńskim, łęczyckim, sieradzkim i tureckim, natomiast wielkie majątki ziemskie najliczniej występowały w powiatach: łęczyckim, sieradzkim, kaliskim i tureckim. Majątki te zajmowały największy obszar w powiatach: konińskim, słupeckim, kolskim i sieradzkim[79]. Na terenie guberni występowała także grupa majątków majorackich. Oblicza się, że w 1879 r. na wspomnianym obszarze było ich 62, przy czym najwięcej gospodarstw majorackich występowało w powiatach: wieluńskim – 28, sieradzkim – 11 oraz w kolskim i łęczyckim – po 8. Nierównomiernie była rozmieszczona na terenie guberni własność skarbowa, miejska i instytutowa.

W powiatach wieluńskim i kaliskim znajdowało się 70% ogólnego obszaru ziemi skarbowej guberni. Własność miejska najczęściej pojawiała się w powiatach łęczyckim, wieluńskim, tureckim i sieradzkim. Powiaty południowo-wschodnie guberni kaliskiej skupiały 80% całej własności miejskiej guberni, powiaty północno-zachodnie zaledwie 20%.

Jak już wspomniano, w latach sześćdziesiątych XIX w. ponad 40% ogólnej powierzchni gruntów rolnych zajmowały gospodarstwa włościańskie, należące do chłopów i mieszczan-rolników. Na tle całego Królestwa Polskiego grupa mieszczan-rolników, będących właścicielami ziemi, była dość słabo reprezentowana na terenie guberni i stanowiła około 9,3% ogółu kategorii gospodarstw włościańskich[80]. Jeżeli gospodarstwa włościańskie zajmowały ok.

78 J. Skodlarski, *op. cit.*, s. 121.

79 W posiadaniu rodziny przemysłowców kaliskich Repphanów znalazły się 4 folwarki w powiecie kaliskim o ogólnej powierzchni 8 330 mórg. Feliks Frenkel, właściciel fabryki koronek w Kaliszu, posiadał 2 folwarki. Kilka majątków w guberni kaliskiej, w powiatach kaliskim i łęczyckim, należało do Schlosserów – przemysłowców łódzkich, kaliskich i ozorkowskich. Majątki na terenie guberni posiadały także rodziny Scheiblerów i Herbstów. Zob. tamże.

80 R. Chomać, *op. cit.*, s. 180.

40% ogólnej powierzchni gruntów guberni, to wyjątkowo we wspomnianym okresie tylko w powiecie konińskim wartość ta zbliżała się do 50%. Największą powierzchnię na tle ogółu własności rolnej wśród gospodarstw włościańskich zajmowały gospodarstwa w powiecie wieluńskim, gdzie jego średnia wielkość była również największa na terenie guberni i wynosiła 13,7 morgi, w czasie gdy podobna wartość dla obszaru całej guberni kaliskiej była zbliżona do 11 mórg. Średnia wielkość gospodarstw włościańskich była nieco niższa od średniej wielkości tego typu gospodarstw dla pozostałej części kraju, gdzie średnie gospodarstwo włościańskie zajmowało powierzchnię 12,2 morgi.

Po roku 1864, kiedy ziemia w guberni stała się tańsza niż w Prusach, pojawiły się warunki do napływu obcych kolonistów. Utrzymana w wysokiej kulturze ziemia, wysokie plony, możliwość zbytu produktów z własnego gospodarstwa spowodowały, że w roku 1877 na terenie guberni istniało 77 kolonii niemieckich[81], co znacznie wyróżniało pod tym względem gubernię na tle całego Królestwa Polskiego. W końcu XIX w. w graniczących z Prusami powiatach: słupeckim, kaliskim i kolskim szybko rosła własność kolonistów niemieckich oraz „innej narodowości[82]. W powiatach: wieluńskim, tureckim i konińskim zaznaczył się natomiast spadek własności obcej na rzecz polskich gospodarstw chłopskich[83]. Poza kolonistami niemieckimi istniała „niewielka własność"[84] kolonistów pochodzenia żydowskiego. Do końca XIX w. wzrastała znacznie rolna własność żydowska w powiatach kaliskim i wieluńskim, malała natomiast w powiatach konińskim, tureckim i łęczyckim. Pozyskiwanie ziemi przez kolonistów, zarówno niemieckiego, jak i żydowskiego pochodzenia, od ziemian spotykało się często z krytyką ze strony niektórych publicystów, którzy uważali sprzedaż ziemi przedstawicielom innej narodowości za niemal zdradę narodową i potępiali tych właścicieli folwarków, którzy pozbywali się, jak to określano, „spuścizny

81 Kolonie niemieckie występowały wokół Kalisza, Konina, Turku oraz w powiecie słupeckim.

82 W rosyjskiej statystyce urzędowej napływający z zaboru pruskiego wskutek dyskryminacji gospodarczej, kulturalnej i politycznej Polacy oraz przybywający z nimi Niemcy zostali zaliczeni do wspólnej kategorii „kolonistów niemieckich". Nazwą „inne narodowości" określono przybywających z zaboru pruskiego prawie wyłącznie Polaków. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 207.

83 Koloniści wracali do Prus bądź emigrowali na Wołyń i Podole.

84 R. Chomać, *op. cit.*, s. 189.

przodków"[85]. Jednakże względy ekonomiczne bardzo często brały górę nad tradycją. Przemiany społeczno-gospodarcze zmuszały właścicieli majątków do dostosowania się do wymogów nowoczesnej gospodarki i poszukiwania nowych źródeł dochodów, także poza rolnictwem[86].

W ciągu całego półwiecza pouwłaszczeniowego w agrarnej strukturze własnościowej guberni kaliskiej zachodziły poważne zmiany. Dotyczyły one zarówno stanu posiadania gruntów przez poszczególne kategorie własności gospodarstw, jak i ich wewnętrznej struktury. Przez cały okres istnienia guberni kaliskiej następował stały wzrost własności włościańskiej, która w latach 1877–1909 powiększyła się aż o 40,8%. Szczególnie szybko zwiększał się obszar własności rolnej chłopów, dla których ziemia stanowiła jedyne źródło utrzymania. Znacznie wolniej wzrastał stan posiadania ziemi przez mieszczan-rolników, którzy uprawę ziemi łączyli często z handlem i rzemiosłem[87]. Jednocześnie, wraz ze wzrostem chłopskiego stanu posiadania, zmniejszał się obszar własności folwarcznej. Jeżeli do końca lat dziewięćdziesiątych XIX w. proces ten miał charakter powolny, to na początku wieku XX nastąpiło jego znaczne przyspieszenie, co spowodowało wyraźny ubytek tej formy własności.

Proces parcelacji majątków nie następował równomiernie we wszystkich powiatach guberni kaliskiej. Pod względem liczby majątków przeznaczonych na licytację pierwsze miejsce w guberni zajmował powiat sieradzki. Do roku 1880 wystawiono tam na licytację 28 majątków, a do 1893 r. dalsze 77 majątków[88]. Najwięcej ziemi tracili właściciele polskiego pochodzenia, w latach 1894–1909 dał się zauważyć ogromny spadek własności drobnoszlacheckiej, bo aż o 81,8%[89].

W omawianym okresie nie zaszła poważniejsza zmiana jedynie w stanie posiadania własności majorackiej. Po wzroście obszaru majoratów o 23,4% do połowy lat dziewięćdziesiątych XIX w., w latach następnych nastąpił jej spadek. Zmniejszył się nieco obszar własności skarbowej, w wyniku nadzielania bezrolnych oraz sprzedaży wycinków leśnych. Spadek miejskiej włas-

85 J. Kita, *Ziemian Królestwa Polskiego obraz własny*, [w:] *Studia z historii gospodarczej XIX i XX w.*, T. I, Łódź 2003, s. 139.

86 Tamże, s. 136.

87 R. Chomać, *op. cit.*, s. 233.

88 J. Śmiałowski (red.), *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 205.

89 R. Chomać, *op. cit.*, s. 235.

ności rolnej następował w wyniku urbanizacji, choć częściowo rekompensował go udział niektórych mieszkańców miast w kupnie ziemi z parcelacji. Malała nieznacznie własność instytutowa, na którą wpływ miała sytuacja ekonomiczna, wynikająca z kryzysu lat osiemdziesiątych XIX w., kiedy to instytucje wyzbywały się wielu niedochodowych gospodarstw. Ogólnoeuropejski kryzys agrarny lat osiemdziesiątych XIX w., charakteryzujący się spadkiem cen zbóż, wynikał także z narastającej presji demograficznej. Nowe gospodarstwa i nowe zakupy ziemi przez chłopów nie miały wówczas na celu dokapitalizowania gospodarstwa, ale zwyczajnie miały ułatwić utrzymanie rodziny[90]. W tym czasie malała też ziemska własność kościelna[91]. Zmniejszeniu w tym okresie ulegał także, w związku z przesiedleniami, stan posiadania kolonistów niemieckich. Jednocześnie wraz ze spadkiem własności niemieckiej, gwałtownie wzrastała własność żydowska, zwiększając swój stan posiadania w latach 1879–1912 aż o 68,5%. Decydującą rolę w tym procesie odegrało zadłużenie się właścicieli folwarków w latach kryzysu rolnego u prywatnych wierzycieli, często żydowskiego pochodzenia, i trudności ze spłatą zobowiązań.

Jedną z najważniejszych tendencji charakterystycznych dla wewnętrznej struktury własnościowej wsi w guberni kaliskiej było rozdrobnienie grun-

---

90 Niewielkie gospodarstwa rolne zareagowały w okresie kryzysu agrarnego intensyfikacją hodowli i produkcją nabiału. Jedynie mleczarstwo stało się dziedziną produkcji rolnej wykazującą postęp ilościowy. Zob.: M. Kopczyński, *Wielka transformacja. Badania nad uwarstwieniem społecznym i standardem życia w Królestwie Polskim 1866–1913 w świetle pomiarów antropometrycznych poborowych*, Warszawa 2006, s. 184.

Rafał Kowalczyk zwrócił uwagę, że słaba kondycja rolnictwa, zacofanie technologiczne i niska intensyfikacja wiązały się m.in. z brakiem niezbędnych kapitałów, na co wpływ miał zarówno kryzys agrarny, import płodów rolnych z Cesarstwa, jak i specjalizacja przemysłu w Królestwie Polskim, który w niewielkim stopniu podejmował produkcję maszyn i urządzeń zarówno do uprawy ziemi, jak i dla przemysłu rolno-spożywczego. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój niektórych branż przemysłu rolno-spożywczego w Królestwie Polskim w latach 1870–1918*, „Zeszyty Wiejskie" 2007, z. XII, s. 12.

Problematykę związaną z kryzysem agrarnym poruszały także inne opracowania. Zob.: J. Łukaszewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w.*, Warszawa 1968, s. 237.

91 Działo się tak w wyniku m.in. budowy sieci zakładów dobroczynnych. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*

tów, nazywane „szachownicą pól". Przyjęcie zasady, że chłop otrzymywał na własność w wyniku uwłaszczenia te ziemie, które w tym momencie uprawiał, sprawiało, że gospodarstwa chłopskie często składały się z wielu porozrzucanych działek. Stwarzało to konieczność wytyczania rozbudowanej sieci dróg dojazdowych do gospodarstw, co zabierało dość pokaźny niewykorzystany rolniczo areał[92]. Proces rozdrobnienia następował do początku lat dziewięćdziesiątych XIX w., jednak w kolejnym okresie, w wyniku emigracji i wzmożonej parcelacji, daje się zauważyć jego zatrzymanie, co zaowocowało wzrostem przeciętnej wielkości gospodarstwa chłopskiego. Jednocześnie parcelacja i podziały rodzinne wpłynęły zasadniczo na zmniejszenie się przeciętnego obszaru majątku folwarcznego.

Okres ten szczególnie od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych odznaczał się wysokim popytem na ziemię, kupowaną przez chłopów za cenę ogromnych wyrzeczeń, często za oszczędności uzyskane w wyniku sezonowego wychodźstwa zarobkowego lub emigracji[93]. Od początków lat dziewięćdziesiątych XIX w. agitacja emigracyjna, szczególnie do Brazylii, trafiała w guberni kaliskiej na podatny grunt. Było to wynikiem występowania dużego odsetka bezrolnych oraz dużej ilości gospodarstw niesamodzielnych, których właściciele powiększali podaż najemnej siły roboczej[94]. Kryzys agrarny szczególnie dotknął mieszkańców północno-zachodnich powiatów guberni. Dlatego to w większości mieszkańcy tych rejonów szukali poprawy swej doli w wychodźstwie sezonowym do krajów Europy Zachodniej i w emigracji do krajów zamorskich, a więc przenosili się w rejony, gdzie pojawiło się większe zapotrzebowanie na siłę roboczą[95]. Popyt ten spowodowało m.in. złagodzenie restrykcji rządu pruskiego po okresie rugów bismarckowskich, co znacznie zwiększyło liczbę sezonowych emigrantów z terenów guberni w granice II Rzeszy.

Należy zaznaczyć, że ogólna tendencja do koncentracji własności włościańskiej była zgodna z polityką agrarną rządu rosyjskiego wobec tej kategorii własności[96]. Najważniejszymi i bezpośrednimi czynnikami wzrostu

92 J. Rys, W. Marmon, *Historia Polski 1864–1914*, Kraków 2008, s. 106–107.

93 Tamże, s. 237.

94 R. Chomać, *op. cit.*, s. 203.

95 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 146. Gubernia kaliska dostarczała ok. 50% emigrantów stałych i wychodźców sezonowych z obszaru Królestwa Polskiego. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 214; H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1966, s. 28.

96 R. Chomać, *op. cit.*, s. 222.

własności włościańskiej były parcelacja i likwidacja serwitutów. W wyniku kupna ziemi z parcelacji, obszar własności włościańskiej wzrósł w latach 1864–1909 o 31,1%, a wskutek likwidacji serwitutów obszar ten wzrósł do 1912 r. o 12,4%. Jednak mimo ciągłego powiększania się areału ziemi pozostającej w posiadaniu włościan, rozmiar własności włościańskiej wskazuje, że w guberni kaliskiej zdecydowanie przeważała drobna własność, a średnia wielkość gospodarstwa chłopskiego nie przekraczała 6 mórg. Takich gospodarstw w 1880 r. było ponad 50%. Rozmiary własności rzutowały na materialne położenie ludności włościańskiej. Ogromnym i nierozwiązanym problemem wsi na terenie guberni kaliskiej była również, jak już wspomniano, duża liczba bezrolnych.

Podczas gdy w połowie lat siedemdziesiątych XIX w. tylko na obszarze powiatu wieluńskiego własność włościańska górowała pod względem obszaru nad folwarczną, to w ostatnich latach istnienia guberni kaliskiej na całym jej obszarze ta tendencja stała się powszechna. Jedynie w powiatach silniej uprzemysłowionych własność folwarczna okazała się trwalsza, dzięki korzystniejszym warunkom zbytu płodów rolnych i napływowi kapitału do rolnictwa[97]. Jednakże przełom XIX i XX wieku to czas zmian w strukturze gospodarstw rolnych. Postępował proces rozdrabniania gospodarstw średnich na skutek podziałów spadkowych lub odsprzedaży części gospodarstwa, przekształcały się one w ten sposób w gospodarstwa drobne. Pożyczki zaciągane w folwarku na przednówku z perspektywą odrobku, nieurodzaj, podatki, klęski żywiołowe, konieczność sprzedania zboża w mniej korzystnym momencie, podczas gdy bogaci chłopi mogli ten moment przeczekać, ślub, pogrzeb i związane z tym podziały gospodarstwa, lichwa na wsi, słabość instytucji pożyczkowych kredytujących drobne i średnie rolnictwo, postęp techniczny w gospodarstwach większych i wiążące się z tym lepsze wyniki gospodarowania, oraz inne liczne czynniki spychały chłopa, właściciela średniego gospodarstwa na pozycję drobnego rolnika, by następnie przekształcić go w najemnego robotnika. Rzadziej natomiast gospodarstwa średnie przekształcały się w gospodarstwa duże. Chłop-średniak dopiero w wyniku uzyskania dodatkowych zarobków w folwarku lub w mieście, wspomagany niekiedy zasiłkiem od rodziny przebywającej na emigracji, mógł pozwolić sobie na zakup kilku hektarów ziemi z parcelowanego fol-

97 J. Rys, W. Marmon, *op. cit.*, s. 238.

warku lub też części innego gospodarstwa i stać się członkiem innej warstwy ekonomicznej na wsi – warstwy bogatych chłopów. W taki oto sposób stopniowo zmieniała się struktura społeczno-gospodarcza wsi. Na jednym biegunie formowała się grupa bogatych chłopów-przedsiębiorców korzystających z pracy najemnej, na drugim zaś rosła liczebnie grupa chłopów małorolnych i bezrolnych, aktualnych lub przyszłych robotników rolnych i przemysłowych[98]. Tylko w niewielu przypadkach zmniejszanie się powierzchni gospodarstw włościańskich było w guberni kaliskiej rekompensowane przez postęp w gospodarowaniu. Podejmowano próby nawożenia gleby obornikiem, którego ilość znacznie wzrosła w wyniku rozwoju hodowli i wykorzystania wysłodków jako karmy dla bydła. Ziemię wzbogacano także, stosując coraz powszechniej uprawy łubinu i koniczyny[99]. Jednak ten proces przebiegał silniej jedynie w majątkach folwarcznych.

Gubernia kaliska była jedną z nielicznych w Królestwie Polskim odznaczającą się wysoką produkcją roślinną[100]. W latach sześćdziesiątych XIX w. pod względem wysokości zbiorów zajmowała trzecie miejsce w Królestwie, po guberni płockiej i radomskiej; w końcu XIX w. – drugie miejsce w produkcji zbóż i trzecie w ogólnych zbiorach. W końcu XIX w. „rolnictwo jest w ogóle w Kaliskiem w najwyższym stopniu rozwinięte niż w innych guberniach (poza warszawską). Gospodarstwa postępowe, płodozmian na wielu obszarach dworskich od dawna jest już zaprowadzony i błogie dla ich posiadaczy przynosi owoce. Włościanie, z małym wyjątkiem, trzymają się trójpolówki, korzystniej wygląda sposób gospodarowania w miejscach, gdzie włościanie wchodzą niekiedy w stosunki z sąsiadującymi z nimi olędrami"[101]. Natomiast na początku XX w. gubernia kaliska osiągnęła najwyższe zbiory w Królestwie[102]. Plony były generalnie dość wysokie, choć nie we wszystkich

98 J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX w.*, Warszawa 1984, s. 430.

99 W. Grabski, *Materiały w sprawie włościan*, T. I, Warszawa 1907, s. 31.

100 Wpływ na charakterystykę upraw w guberni miał kryzys agrarny, zapoczątkowany na tym terenie na przełomie 1882/1883 r., kiedy to do klęski nieurodzaju dołączył się ogólny zastój w handlu. Zapoczątkowało to zmianę struktury upraw. Rozpoczęto wówczas uprawę buraka cukrowego, chmielu i ziemniaków z przeznaczeniem do gorzelni. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 192.

101 O. Kolberg, *op. cit.*, s. 45.

102 R. Chomać, *op. cit.*, s. 166.

powiatach równomierne. W roku 1911 gubernia zajmowała drugie miejsce w Królestwie w zbiorach żyta, pszenicy i owsa, natomiast bardzo niską pozycję miała w produkcji ziemniaka, wyprzedzając pod tym względem tylko gubernię łomżyńską. Poza tym w Kaliskiem uprawiano tatarkę, proso, konopie, rzepak, chmiel, brukiew, banię i ogórki[103]. Z każdego wysianego ziarna zbierano w guberni kaliskiej średnio: pszenicy – sześć ziaren, żyta – pięć, jęczmienia – pięć, owsa – niecałe cztery, gryki – cztery i ziemniaków – cztery i pół. W tym okresie w powiecie sieradzkim, jednym z najsłabszych pod względem rolniczym na terenie guberni, zbierano: pszenicy – cztery ziarna, żyta – cztery, jęczmienia – dwa, owsa – trzy, gryki – dwa i ziemniaków – cztery[104]. Jednocześnie następował powolny rozwój uprawy roślin przemysłowych, a mianowicie buraków cukrowych[105], lnu, konopi, rzepaku i chmielu. W latach kryzysu agrarnego, którego początek nastąpił w guberni kaliskiej w roku 1882/1883, kiedy to nieurodzaj i zastój w handlu spowodował zmianę struktury upraw i intensyfikację produkcji, obszar zajęty pod uprawę buraków cukrowych[106], chmielu i ziemniaków dla gorzelni zwiększył się czterokrotnie, kosztem upraw zbóż[107].

W ostatnich dziesięciu latach XIX w. w całym imperium rosyjskim ogromne postępy zrobił przemysł cukrowniczy[108]. Również gubernia kaliska stała się obszarem, gdzie rozpoczęto uprawę i przerób buraka cukrowego. Uprawa buraków cukrowych, której początki w Kaliskiem sięgają lat trzydziestych XIX w., rozwinęła się z chwilą powstania dwóch wielkich cukrowni w Zbiersku i w Cielcach. Początkowo niewiele folwarków zajęło się uprawą buraków, jednak wraz z rozwojem sieci dróg dojazdowych i wzro-

103 O. Kolberg, *op. cit.*, s. 43.

104 J. Śmiałowski, *Szkice…*, s. 209.

105 W pierwszym dziesięcioleciu XX w. gubernia kaliska przodowała pod względem wydajności buraka cukrowego z morgi, spadek nastąpił dopiero w roku 1911. Zob.: *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego na rok 1914*, s. 137.

106 Corocznie cukrownie otrzymywały z pól guberni kaliskiej ok. 82 000 ton buraków cukrowych. Zob.: J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 109.

107 R. Chomać, *op. cit.*, s. 192.

108 W guberni kaliskiej w latach 1895–96 i 1897–98 otrzymywano średnio 144 pudy cukru z dziesięciny buraków, co dawało jej trzecie miejsce w Królestwie Polskim, po guberni łomżyńskiej i płockiej. W tym czasie średnie plony w Niemczech wynosiły 271 pudów, a w Austrii 210. Zob.: „Ekonomista" 1900, R. I, Nr 7.

stem produkcji przemysłu cukrowniczego, liczba upraw znacznie wzrosła, szczególnie w powiatach kaliskim i tureckim[109]. Poza uprawą buraka cukrowego zyski gospodarstwom rolnym przynosiła także hodowla. „W powiatach leżących nad granicą pruską chów gęsi i trzody chlewnej jest rozwinięty i daje dobre dochody"[110]. Dochodowość chowu zwierząt gospodarskich potęgowała zapewne możliwość przemytu żywego inwentarza lub mięsa przez granicę. Poza uprawą zbóż i roślin okopowych na terenie powiatu kaliskiego nastąpił także rozwój sadownictwa[111]. Natomiast wokół lokalnych ośrodków przemysłowych: Kalisza, Zduńskiej Woli i Ozorkowa, rozwinęło się ogrodnictwo, stając się opłacalnym ze względu na możliwość łączenia pracy fabrycznej z prowadzeniem drobnego gospodarstwa rolnego. W powiecie konińskim postępowe gospodarstwa hodowały cienkowełniste owce, na eksport do Prus wysyłane były gęsi[112], świnie i okowita. Owce, gęsi i bydło rogate hodowano także nad Wartą w powiecie słupeckim. Stałym towarem eksportowym z guberni były jaja. Poza uprawą roli chłopi w guberni kaliskiej trudnili się pszczelarstwem i plecionkarstwem, co również stanowiło źródło dodatkowych dochodów[113].

Obszar ziemi uprawnej, przynoszącej zyski wsi na terenie guberni, był stale zwiększany kosztem zagospodarowywanych nieużytków i ugorów oraz karczowanych nagminnie lasów. Wieś guberni kaliskiej bardzo szybko przyjmowała i przystosowywała do miejscowych warunków zdobycze Wielkiego Księstwa Poznańskiego w zakresie sposobów uprawy roli i prowadzenia hodowli. Umacniały się istniejące duże gospodarstwa chłopskie, mające powierzchnię do 15 mórg[114], co wyróżniało gubernię kaliską wraz z okolicami Płocka i Kujawami na terenie całego Królestwa Polskiego. Wpływ na ten fakt miał znaczny udział ich właścicieli w parcelacji folwarków. Swoim poziomem gospodarowania gospodarstwa te zbliżały się pod względem nowoczesności do gospodarstw Wielkopolski. W dużych gospodarstwach i ma-

109 *Dzieje Wielkopolski*, s. 787.

110 J. M. Bazewicz, *op. cit.*, s. 32.

111 Tamże, s. 33.

112 Roczny eksport ptactwa domowego z terenu guberni wynosił ok. 360 000 sztuk. Zob.: tamże, s. 109.

113 S. Błaszczyk, *Kultura ludowa ziemi kaliskiej*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza*, T. II, Kalisz 1961, s. 223.

114 A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2008, s. 370.

jątkach ziemskich powszechnie stosowano orkę składową z użyciem pługów wrzesińskich[115]. Pracę na roli ułatwiały coraz powszechniejsze młockarnie, sieczkarnie, kieraty, siewniki, kultywatory, żniwiarki[116], które sprowadzano z Poznania lub Wrocławia, a następnie z Warszawy. Już w 1857 r. Zakłady Cegielskiego w Poznaniu otworzyły w Koninie swoją agencję firmową sprzedającą maszyny rolnicze. W kolejnych latach podobne oddziały firmy powstawały w innych miastach zachodniej części guberni kaliskiej. Bardzo powoli upowszechniało się na terenie guberni kaliskiej nawożenie pól nawozami sztucznymi. Poza tymi sprowadzanymi z fabryk, rolnicy guberni kaliskiej sami produkowali nawozy z mielonych kości zwierząt i popiołu[117]. Jednak to gubernia kaliska znalazła się wśród pierwszych jednostek administracyjnych kraju, na terenie której powstał w 1899 r. syndykat rolniczy, zajmujący się handlem nawozami sztucznymi[118].

W mniejszych gospodarstwach lub gospodarstwach karłowatych nadal stosowano trójpolówkę (co znacznie zwiększało obszar ugorów), którą dopiero przed wybuchem I wojny światowej wypierać począł płodozmian. Powszechne w użyciu w gospodarstwach chłopskich były drewniane sochy i pługi, natomiast żelazne brony posiadało zaledwie ok. 20% drobnych gospodarstw chłopskich, kosa coraz mocniej wypierała sierp. Wiele drobnych gospodarstw chłopskich miało jednak zbyt małą powierzchnię, aby dać zatrudnienie i utrzymanie właścicielom ziemi i członkom ich rodzin. Powodowało to powstanie na wsi nadmiaru siły roboczej, która nie mogła być w pełni wykorzystana. Z niej to zaczęli rekrutować się sezonowi robotnicy folwarków

115 Pług wrzesiński pomysłu kowala Bednarowicza, produkowany był od 1859 r. w fabryce maszyn rolniczych Kaczorowskiego we Wrześni. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 166.

116 Postęp był widoczny jedynie w gospodarstwach folwarcznych. Zob.: J. Skodlarski, *op. cit*. s. 127.

117 W tym okresie w dość powszechnym użyciu były takie nawozy sztuczne, jak fosforan wapniowy i azotan potasu. Zob.: tamże. W 1909 r. zużyto na obszarze Królestwa Polskiego zaledwie 8432 q nawozów sztucznych, z czego 80% zużyły folwarki, a zaledwie 20% gospodarstwa chłopskie. Zob.: I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955, s. 65. Tymczasem według danych opracowanych przez Ignacego Kosińskiego w tym samym roku zużyto na terenie Królestwa 83 320 ton wszystkich nawozów sztucznych, z czego folwarki zużyły 78,5%, a gospodarstwa chłopskie 21,5%. Zob.: J. Socha, *Koryfeusze polskiego doświadczalnictwa rolniczego*, Łódź 2000, s. 45.

118 J. Socha, *op. cit.*, s. 44.

i dużych gospodarstw chłopskich. Zapotrzebowanie na robotników najemnych rosło wraz z rozwojem upraw roślin okopowych. Uprawa ziemniaków i buraków cukrowych stwarzała coraz większe zapotrzebowanie na pracę w polu, do której wykorzystywano właśnie robotników najemnych. W końcu XIX w. przy uprawie ziemniaków i buraków cukrowych w majątkach ziemskich na skalę przemysłową zatrudniano już wyłącznie siły najemne[119]. Najem do prac polowych nie był jednak osiągalny dla wszystkich bezrolnych mieszkańców wsi. Obok robotników stałych, znajdujących zatrudnienie w dużych gospodarstwach przez cały rok, istniała znaczna grupa robotników dniówkowych, którzy rekrutowali się przeważnie z właścicieli gospodarstw małorolnych i członków ich rodzin. Wobec wielości tego typu gospodarstw, najem nie nastręczał praktycznie żadnych trudności, co skutkowało niską wartością wynagrodzenia dla robotników sezonowych, a przede wszystkim dniówkowych. Na niskie stawki wynagrodzeń wpływał także napływ na tereny guberni robotników rolnych z terenu Galicji.

Rolnictwo na terenie guberni kaliskiej nie było w stanie wchłonąć wszystkich chętnych do pracy. Część ludności musiała wobec tego odchodzić ze wsi i szukać zatrudnienia w innych działach gospodarki. Jednak przemysł w guberni kaliskiej, jak i w całym Królestwie był na tyle słabo rozwinięty, że nie mógł wchłonąć całego nadmiaru ludności wiejskiej poszukującej pozarolniczych źródeł utrzymania. Dlatego też problem ten częściowo rozwiązywała wspomniana wcześniej emigracja stała oraz powszechna emigracja sezonowa[120]. W ostatnich latach istnienia Królestwa Polskiego, kiedy postęp techniczny i procesy urbanizacyjne przynosiły wzrost inwestycji w budownictwie i transporcie, ważnym źródłem dochodów chłopów było także furmanienie. Z tą formą zarobkowania chłopskiego spotykamy się częściej niż z innymi. Przy ówczesnej słabej sieci komunikacyjnej, a jednoczesnym masowym wyrębie lasów, zwózka, spław drewna, transport żwiru, cegły i kamieni wymagały znacznej ilości transportu konnego[121].

Hodowla zwierząt na terenie guberni kaliskiej charakteryzowała się dużą ilością stad wysokogatunkowych owiec oraz poprawionych ras bydła rogatego, choć pod tym względem region (poza hodowlą owiec) nie zajmował

119 *Dzieje Wielkopolski*, s. 787.

120 Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 1962, s. 36.

121 J. Śmiałowski, *Szkice…*, s. 213.

czołowych pozycji w Królestwie. W ciągu pierwszego dziesięciolecia XX w. nastąpił wzrost hodowli koni roboczych i nieroboczych o 8%[122], wzrost hodowli rogacizny o 9%, jałowizny i cieląt o 6%, natomiast w omawianym okresie znacznie spadło pogłowie owiec, bo aż o 70% oraz zmniejszeniu uległa hodowla trzody chlewnej o 31% (tab. 3).

Tabela 3. Zmiany w wielkości hodowli zwierząt w guberni kaliskiej w latach 1853–1910 (w sztukach)

Rok	Konie	Bydło rogate	Owce	Trzoda chlewna
1853	15 833	50 640	220 280	20 209
1900	112 850	198 514	440 000	107 740
1910	122 896	216 769	132 687	74 842

Źródło: J. M. Bazewicz, *op. cit*., s. 109; *Dzieje Wielkopolski*, s. 788.

Gubernia kaliska w pierwszym roku XX wieku była miejscem hodowli 7% pogłowia bydła w Królestwie, 20% owiec, 7% trzody chlewnej oraz 8% ogólnej populacji koni. Cechą charakterystyczną hodowli tych ostatnich był fakt, że podczas gdy na całym obszarze Królestwa wzrastało pogłowie koni wykorzystywanych do prac w gospodarstwach rolnych, a zarazem malało pogłowie bydła[123], to w guberni kaliskiej w kolejnych latach XX w. pogłowie bydła wzrastało (w latach 1900–1910 o 10%).

Należy zaznaczyć, że wraz ze wzrostem liczebności stad bydła następował stały wzrost jego jakości poprzez udoskonalanie w wyniku sprowadzania z zagranicy „rozpłodników" rasy holenderskiej, oldenburskiej i śląskiej. Pracą na rzecz rozwoju hodowli bydła zajmowały się nowo utworzone związki hodowców bydła. W guberni kaliskiej ideą „hodowli najdojniejszych krów i silnych a dobrze zbudowanych buhajów" zajmował się, powstały w 1904 r. w Sieradzu, Związek Hodowlany Piotrkowsko-Kaliski, działający na obszarze dwóch wymienionych w nazwie guberni[124].

122 Rozwój hodowli koni wiązał się z zaprzestaniem używania wołów jako siły pociągowej. Zob.: J. Skodlarski, *op. cit*., s. 128.

123 B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1965, s. 415.

124 Największe obory hodowlane na terenie guberni kaliskiej posiadali: Bronikowski Alojzy z Łęki, Czarnowski Kazimierz z Prusinowic, Golcz Józef z Ratynia, Karczewski

Większą uwagę w tym okresie zwracano też na hodowlę koni rasowych. W latach 1900–1908 organizowano w miastach powiatowych: Kaliszu, Kole i Sieradzu coroczne wystawy, na których za okazalsze konie przyznawano najlepszym hodowcom medale srebrne i brązowe oraz wysokie nagrody pieniężne[125]. Najczęściej hodowcami koni byli ziemianie, choć kilka nagród na wspomnianych wystawach, w wysokości 300–400 rubli, otrzymali również chłopi[126]. Mimo rozwoju hodowli koni, w guberni kaliskiej występowało najwięcej gospodarstw rolnych, które nie posiadały koni w ogóle. W 1907 r. było takich gospodarstw aż 28,7% – najwięcej w całym Królestwie, w którym w tym samym okresie koni nie posiadało 19,04% gospodarstw chłopskich[127]. Przyczyna tego zjawiska tkwi w fakcie, że aż 57% gospodarstw na terenie omawianej guberni zaliczało się do grupy karłowatych i małorolnych, dla których utrzymanie konia było niemożliwe ze względów ekonomicznych[128]. Należy także zaznaczyć, że bardzo znaczny spadek pogłowia owiec, których hodowla przynosiła dochody gospodarstwom w XIX w., następował w wyniku czasowych wzrostów ceny ziemi, której po prostu szkoda było przeznaczać na pastwiska, a parcelacja i rozdrobnienie zmuszały włościan do intensyfikacji produkcji, także poprzez lepsze wykorzystanie każdego wolnego kawałka ziemi ornej. Innym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie pogłowia owiec na terenie guberni była charakterystyczna dla tego okresu zamiana hodowli na rzecz uprawy zbóż. Takie zjawisko charakteryzowało tereny przeludnione, gdzie zachodziła pauperyzacja wsi[129]. Dopiero

---

Witold z Cienina, Kożuchowski Ignacy z Brudzynia, Kwilecki Kazimierz z Gosławic, Mrowiński Stefan z Góry Bałdrzychowskiej, Otto Zygmunt z Węglewic, Prądzyński Stanisław z Kościerzyna, Puławski Tadeusz z Dąbrowy, Radoński Feliks z Kobierzycka, Siemiątkowski Antoni z Wojsławic, Wajgt Edmund z Noskowa, Wajl Walery ze Skęczniewa oraz Werner Adolf z Karsznic. Zob.: L. V. Jacques, S. Graeve, *op. cit.*, s. 133.

125 Wzorem dla organizowanych w Królestwie wystaw koni była działalność Izby Rolniczej w Poznaniu, która utrzymywała stałe punkty konsultacyjne dla hodowców, najlepszych wyróżniała nagrodami pieniężnymi. Zob.: C. Łuczak, *op. cit.*, s. 199.

126 *Dzieje Wielkopolski*, s. 796.

127 *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego rok 1913*, Warszawa 1914, s. 121. Gubernia kaliska nie należała do tych regionów kraju, w których były podtrzymywane tradycje hodowli koni. Zob.: L. V. Jacques, S. Graeve, *op. cit.*, s. 127.

128 B. Szczepański, *op. cit.*, 145. Gubernia kaliska przodowała w Królestwie Polskim pod względem małorolnych gospodarstw chłopskich. Zob.: R. Chomać, *op. cit.*, s. 220.

129 R. Chomać, *op. cit.*, s. 166.

w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku liczba hodowanych zwierząt zaczyna ponownie wzrastać.

Pierwsze lata XX stulecia charakteryzowały się w guberni kaliskiej podejmowaniem prób meliorowania gruntów w gospodarstwach ziemiańskich, które mogły korzystać z pożyczek zaciąganych w Towarzystwach Kredytowych Ziemskich. Jednak w latach 1877–1901 drenowanie ziemi przeprowadzono zaledwie na 7 tys. ha gruntów[130]. Wobec słabego poziomu zmeliorowania wsi władze rosyjskie próbowały uregulować sprawę kredytów melioracyjnych poprzez wydanie ustawy z dnia 21 marca 1894 r., znowelizowanej w 1900 r. Jednak dopiero po 1905 r., kiedy zaczęły tworzyć się różnego rodzaju kooperatywy rolnicze, w tym przyspieszeniu uległ proces tworzenia tam włościańskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, meliorowanie stało się bardziej powszechne, choć szachownica pól znacznie ten proces utrudniała. Inwestycje te, wymagające jednorazowo dużego nakładu finansowego, prowadzono najczęściej w okresie dobrej koniunktury w rolnictwie. Kiedy kończył się popyt na płody rolne, często pojawiał się problem ze spłatą zaciągniętych zobowiązań i melioracje wstrzymywano.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że w ciągu półwiecza pouwłaszczeniowego w agrarnej strukturze guberni kaliskiej zaszły duże zmiany, które wpłynęły na ugruntowanie pozycji Kaliskiego, porównywanego do Wielkopolski, w zakresie postępu w rolnictwie. Przede wszystkim następował stały wzrost obszaru własności włościańskiej. Szczególnie wzrost włościańskiego stanu posiadania dał się zauważyć na przełomie XIX i XX w., w związku z licznymi parcelacjami majątków. Jednocześnie, wraz z powiększaniem się majątków włościańskich, malał stan posiadania własności folwarcznej, przy czym proces ten nabrał przyspieszenia w pierwszych latach XX w. Wraz z postępowaniem urbanizacji malał też stan posiadania własności mieszczańskiej, choć niektórzy mieszkańcy miast brali udział w kupnie ziemi z parcelacji. Malała także własność niemiecka, co związane było z akcją przesiedleńczą Niemców na Wołyń i Podole, rósł natomiast stan posiadania własności żydowskiej, szczególnie w wyniku zadłużenia właścicieli folwarków u prywatnych wierzycieli. Wzrost własności żydowskiej został przyhamowany znaczną emigracją przedstawicieli tej narodowości do Ameryki.

130 J. Rys, W. Marmon, *op. cit.*, s. 110.

Proces wychodźstwa sezonowego i emigracji stałej zahamował także w końcu XIX w. zmniejszanie się przeciętnej wielkości gospodarstw chłopskich. Zmniejszał się średni obszar majątków folwarcznych, jednocześnie wzmagała się intensyfikacja produkcji i związana z nią koncentracja kapitału.

5. Przemysł

Rozwój przemysłu w Kaliskiem, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, przebiegał na przestrzeni XIX i w początkach XX w. nierównomiernie. Obok dobrej koniunktury występowały okresy regresu i upadku, uwarunkowane aktualną sytuacją polityczną i panującymi stosunkami społeczno-ekonomicznymi[131]. W tym rozwoju wyróżnić można trzy etapy: pierwszy to okres najbujniejszego rozkwitu przemysłu w latach 1815–1830, będący wynikiem starań władz Królestwa; drugi, który miał miejsce między powstaniami narodowymi; wreszcie trzeci okres, zapoczątkowany w 1864 r., to czas przemian po uwłaszczeniu, które spowodowały odpływ ze wsi ogromnej rezerwy bezrolnej ludności, zasilającej miasta w charakterze robotników niewykwalifikowanych[132]. Jednocześnie, w wyniku zmian w polityce ekonomicznej Rosji spowodowanych wprowadzeniem w 1877 r. nowej protekcyjnej doktryny gospodarczej, otworzyły się możliwości rozwoju przemysłu w oparciu o inwestycje zagraniczne[133]. Zmiany te znacznie uatrakcyjniły rynek Królestwa Polskiego i zapoczątkowały dynamiczny wzrost produkcji, szczególnie w tych branżach, które były wspierane inwestycjami zagranicznymi lub zaspokajały potrzeby rozwijającego się rynku wewnętrznego. Mimo że w pierwszym okresie funkcjonowania nowej doktryny gospodarczej rząd rosyjski kierował się przede wszystkim czynnikami fiskalnymi, koniecznością zwiększenia dochodów budżetu, obciążonego zarówno na skutek zadłużenia wobec towarzystw kolejowych, jak i kosztami wojny z Turcją w latach 1877–1878, to pozytywne skutki zmian zadecydowały o umocnieniu protekcjonizmu i interwencjonizmu, pobudzając w ten sposób rozwój przemysłu ciężkiego w oparciu o inwestycje kapitału zagranicznego[134]

131 *Dzieje Wielkopolski*, s. 798.

132 W. Puś, *Rozwój przemysłu…*, s. 12.

133 R. Kowalczyk, *Wpływ…*, s. 153–154.

134 R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu…*, s. 37.

W okresie zaborów rozwój gospodarczy ziem polskich oczywiście uzależniony był w znacznym stopniu od polityki państw zaborczych. Krótki okres samodzielności, przypadający na czasy autonomii Królestwa Polskiego, zakończył się po 15 latach jego funkcjonowania, choć i po tym okresie Polacy wywierali wpływ na gospodarkę swojej ziemi, szczególnie na jej uprzemysłowienie[135].

Początki funkcjonowania Królestwa Polskiego po Kongresie Wiedeńskim miały dać szansę wielu miastom i osadom na znaczniejszy rozwój. Dotychczas wiele z nich zachowywało swoisty rolniczy charakter. Na przykład w Wieluniu w roku 1820 ludność osiągała niewielkie dochody „w największej części z rolnictwa, cokolwiek z handlu towarów krajowych i korzennych, który Żydzi prowadzą, z szynku trunków zagranicznych i krajowych. Reszta rzemieślników wieprzami latem lub owocami trudniących się z miejscowych sadów lub też okolicznych. Tam więc tylko jedna fabryka sukienna egzystuje, trzy warsztaty, folusz, postrzygacz, farbiarnia w stanie początkowym, jako prywatna dosyć dobrze utrzymuje się, sukna średniej wartości wyrabia"[136].

Postęp w dziedzinie industrializacji po Kongresie Wiedeńskim był w znacznym stopniu zasługą polityki ministra skarbu księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, zwolennika protekcjonizmu – który utrudnił dopływ na rynek Królestwa konkurencyjnych produktów przemysłowych z Prus oraz umożliwiał produkcję towarów przeznaczoną na eksport do Rosji i na Daleki Wschód, jak też zdolności i niezwykłej przezorności przybywających do kraju cudzoziemców[137]. Książę był ministrem, który doprowadził do zrównoważenia budżetu, jak i przede wszystkim wierzył mocno w przyszłość ekonomiczną kraju, „wierzył w rozwój przemysłu, w nieustający wzrost krajowej konsumpcji, w zasobność skarbu"[138]. Jako zwolennik polityki protekcjonizmu gospodarczego Lubecki stał w opozycji do powszech-

135 J. Kaliński, *Przyśpieszenie wzrostu w dziejach gospodarczych Polski*, [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009, s. 31.

136 B. Tarchalski, *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Wielunia w województwie kaliskim obwodzie wieluńskim położonego*, Wieluń 1981, s. 1–16.

137 S. A. Kempner, *Rozwój gospodarczy Polski od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 1924, s. 69.

138 S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, T. II, Kraków 1907, s. 459.

nych ówcześnie doktryn liberalnych, uwzględniających w znacznym stopniu interesy rolnictwa i związanego z nim ziemiaństwa[139].

Korzystne warunki dla rozwoju przemysłu istniały w Królestwie do powstania listopadowego, po którym władze carskie, w ramach wprowadzonych represji, znacznie podniosły cło eksportowe, co ograniczyło wywóz towarów. Wraz z upadkiem powstania przestał istnieć samodzielny rząd polski, w tym i jego protekcjonistyczna polityka gospodarcza. W okresie popowstaniowym niektóre funkcje gospodarcze rządu przejął powstały w 1828 r. Bank Polski, którego działalność kredytowa oraz udział w zarządzaniu zakładami sprzyjały uprzemysłowieniu ziem polskich[140]. „[…] nie był przy tem Bank Polski w tym okresie biernym tylko obrońcą zagrożonych placówek […] był równocześnie Bank inicjatorem i technikiem zapładniającym inicjatywę prywatną i czuwającym nad udoskonaleniami technicznymi, które podówczas zdobywała wiedza na zachodzie"[141]. Dopiero w 1851 r. zniesiona została samodzielność Królestwa i przestała również istnieć granica celna, co spowodowało pełne otwarcie rynku rosyjskiego dla wytworów polskiego przemysłu.

Uwłaszczenie chłopów po powstaniu styczniowym i wcześniejsze zniesienie poddaństwa stworzyło korzystne warunki dla rozwoju przemysłu, a jednym z podstawowych czynników była migracja siły roboczej do miast i wzrost popytu na dobra przemysłowe. Uwłaszczenie na polskiej wsi, dające początek kapitalizmowi, uwolniło tysiące rąk do pracy i ożywiło rynek wewnętrzny, uważany do końca lat osiemdziesiątych XIX w. za jeden z głównych czynników rozwoju przemysłu[142]. Gospodarka Królestwa Polskiego charakteryzowała się dość znacznie rozwiniętym przemysłem, a na plan pierwszy wysuwał się przemysł włókienniczy, który w 1860 r. dawał zatrudnienie 31,15% ogółu zatrudnionych w przemyśle. Jednak, mimo wysokiego wskaźnika rozwoju, kraj nie uległ takim przekształceniom, jakie dokonały się w przodujących krajach kapitalistycznych[143]. Mając dostęp do

139 J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I poł. XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1977, s. 98.

140 J. Kaliński, *op. cit.*, s. 32.

141 H. Radziszewski, *Bank Polski*, Warszawa 1910, s. 335.

142 D. Klemantowicz, *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź 2008, s. 20.

143 Ziemie polskie rozwijały się w latach 1790–1870 w tempie rocznym 1,4%, a w latach 1870–1913 średnioroczny wzrost wynosił 2,7%. Dynamika gospodarki na ziemiach

wielkich rynków imperium rosyjskiego, przedsiębiorstwa kapitalistyczne ziem polskich dość łatwo znajdowały wyjście z trudności wywołanych z jednej strony szybko rozwijającą się gospodarką, z drugiej ogólnym zacofaniem, poprzez ekspansję ekonomiczną na zewnątrz[144].

Szeroki napływ kapitału do Królestwa Polskiego rozpoczął się w latach siedemdziesiątych XIX w., kiedy Rosja zerwała w gospodarce z polityką liberalną i przeszła do protekcjonizmu. W tym okresie rynek rosyjski stał się głównym odbiorcą produktów przemysłowych Królestwa Polskiego, czego efektem była tzw. „wojna Łodzi z Moskwą", wywołana wzrostem opłat celnych na bawełnę[145]. Rok 1877 zakończył okres polityki progresywnej liberalizacji. Rynek Królestwa Polskiego stał się atrakcyjny dla części sektorów przemysłu, które rząd carski objął polityką protekcyjną (złote cła). Szczególnie duży napływ inwestycji dał się zauważyć w przemyśle ciężkim. Tak więc w okresie ucisku politycznego i narodowego pojawiły się możliwości współdecydowania przez Polaków o niektórych aspektach polityki państwa, najczęściej aspektach ekonomicznych Królestwa. Jednak palącym problemem gospodarki Królestwa był brak kapitału, a najważniejszymi źródłami jej finansowania pozostawały przede wszystkim kredyty bankowe, jak i własne środki ziemiaństwa i mieszczaństwa. Ziemianie nie dysponowali dostatecznymi kapitałami, które można by zaangażować w długofalowe inwestycje ekonomiczne. Jeżeli nawet niektórzy z nich byli w posiadaniu znaczniejszych środków mogących posłużyć do sfinansowania przedsięwzięć gospodarczych, to najczęściej nie angażowali ich w różnorakie inicjatywy, lecz raczej lokowali we własnych gospodarstwach, chyba że inicjatywa długofalowa nie wymagała zbyt wielkich nakładów finansowych[146]. Nawet ta część ziemiaństwa, która należała do zwolenników postępu cywilizacyjnego i przemysłowego, wspierała rozwój przemysłu rolniczego. Jeżeli już ziemianie akceptowali uprzemysłowienie, to raczej widzieli to zjawisko przez pryzmat małych lokalnych fabryk, zaspokajających potrzeby najbliższej okolicy. Jednocześnie uważano, że lokowanie

polskich przewyższała światową, której wzrost wyniósł odpowiednio 0,8% i 2,1%. W rezultacie gospodarka ziem podzielonej Polski znalazła się na 10. miejscu pod względem wytworzonego produktu. Zob.: J. Kaliński, *op. cit.*, s. 33.

144 Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 43.

145 W. Puś, *Rozwój…*, s. 12.

146 Najczęściej ziemiaństwo lokowało kapitały w przemyśle rolno-spożywczym. Zob.: R. Kowalczyk, *Inicjatywy…*, s. 113–114.

kapitału w lokalny przemysł spowoduje zatrzymanie na wsi nadmiernej liczby bezrolnej i małorolnej ludności, emigrującej do rozwijających się miast[147]. Trzeba dodać, że przy podejmowaniu jakichkolwiek inicjatyw przemysłowych, poza posiadaniem odpowiednich źródeł finansowania, wielki wpływ na powodzenie w działalności ekonomicznej miały osobiste przymioty inwestorów i ich umiejętność poruszania się po skorumpowanym i zależnym od woli rosyjskiego urzędnika świecie[148]. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w wyniku wprowadzenia polityki „złotych ceł", które przyczyniły się do napływu na ziemie Królestwa zachodniego kapitału inwestycyjnego, w znacznej części niemieckiego i francuskiego[149]. Innym istotnym problemem dotykającym gospodarkę Królestwa w omawianym okresie był także brak wykwalifikowanej kadry technicznej oraz odpowiednio przygotowanych przedstawicieli myśli ekonomicznej.

Na ziemiach polskich, podobnie jak na obszarze całej Europy Środkowo-Wschodniej, głównym źródłem rekrutacji robotników dla przemysłu w tym okresie była wieś[150]. Dlatego znaczna część zatrudnianej kadry o wysokich kwalifikacjach była narodowości obcej, najczęściej niemieckiej. Większość zaangażowanego kapitału była pochodzenia krajowego – polskiego, niemieckiego, żydowskiego. Jednocześnie od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. w Królestwie Polskim zapoczątkowany został przewrót techniczno-technologiczny[151]. Kapitał obcy, choć jego napływ był możliwy od 1877 r., wraz z wejściem w życie nowej rosyjskiej polityki ekonomicznej, zaczął umacniać się w Królestwie Polskim w latach dziewięćdziesiątych XIX w[152]. Nastąpiło wówczas znaczne przyspieszenie w inwestowaniu we wszystkich gałęziach przemysłu[153].

---

147 J. Kita, *Pomysły ziemiańskie dotyczące rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. Teoria i praktyka*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010, s. 40.

148 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 364.

149 R. Kowalczyk, *Rozwój…*, s. 40.

150 W. Puś, *Robotnicy w przemyśle włókienniczym ziem polskich*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. II, Łódź 2003, s. 12.

151 W. Puś, *Rozwój…*, s. 13.

152 W latach 1891–1900 oraz w pierwszych latach XX w. uruchomiono 49% wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie Polskim. Zob.: tamże, s. 43.

153 Tamże.

Obecność kapitału obcego miała pozytywny wpływ na dzieje gospodarcze Królestwa Polskiego[154]. Kapitał ten pozwolił na rozszerzenie asortymentu produkowanych wyrobów w fabrykach i mniejszych zakładach pracy. Wpłynęło to także na pewne zmiany w strukturze branżowej przemysłu. Na miejsce upadających starych zakładów powstawały nowe, o odmiennym rodzaju produkcji[155]. W tym czasie uruchomiono na terenie Królestwa fabryczną produkcję leków, włókien sztucznych, nawozów dla rolnictwa, barwników, mebli, szkła, cementu, powstawały odlewnie, fabryki maszyn rolniczych i inne. Znaczna część produkowanych w Królestwie towarów była eksportowana zarówno na ziemie zaboru rosyjskiego, jak i w głąb Rosji, a nawet na Daleki i Środkowy Wschód.

Przed wybuchem I wojny światowej istniało w Królestwie 148 zakładów przemysłowych zatrudniających powyżej 500 robotników, zaliczanych przez Inspekcję Fabryczną na przełomie wieków do przedsiębiorstw wielkich[156]. Niespełna trzydzieści lat wcześniej było ich tylko 14[157]. Obok tych wielkich przedsiębiorstw istniało wiele małych i słabo wyposażonych warsztatów, zatrudniających chałupników i rzemieślników. Największy rozwój gospodarczy zanotowały w tym okresie gubernie piotrkowska i warszawska, które w 1913 r. wytwarzały ok. 90% wartości produkcji Królestwa Polskiego. Przemysł w pozostałych guberniach, w tym i w guberni kaliskiej, znajdował się na poziomie najuboższych państw Europy. Szybki rozwój przemysłu w Królestwie, czego dowodem był wysoki wzrost wartości produkcji[158], wpływający na podnoszenie się poziomu życia mieszczaństwa, właścicieli

154 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 365.

155 *Dzieje Kalisza*, s. 391.

156 W. Puś, *Rozwój…*, s. 44.

157 *Dzieje Kalisza*, s. 366. Wiele wielkich przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 500 robotników, pojawiło się przed 1870 r. W latach osiemdziesiątych XIX w. powstała ich czwarta część. Wobec tego należy stwierdzić za Wiesławem Pusiem, że w podstawowych gałęziach przemysłu w Królestwie Polskim wielkie przedsiębiorstwa powstawały przed 1870 r., albo w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. W latach dziewięćdziesiątych i na początku XX w. powstawało ich już niewiele, ponieważ wielkie przedsiębiorstwa założone wcześniej, w poważnym stopniu opanowały wewnętrzne i rosyjskie rynki zbytu. Zob.: W. Puś, *Rozwój…*, s. 44.

158 Wartość produkcji przemysłowej w Królestwie zwiększyła się z 30 mln rubli w roku 1860 do 1 mld rubli pod koniec XIX w. Zob.: H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1914*, Wrocław 1990, s. 71.

ziemskich, przedstawicieli przemysłu i finansistów, wpływał na szerzenie się wśród niektórych grup społecznych idei bierności politycznej na rzecz „podbojów handlowo-przemysłowych"[159]. W ciągu czterdziestolecia popowstaniowego kraj znacznie zmienił swoje oblicze ekonomiczne oraz strukturę społeczną. W ostatnich latach istnienia Królestwa robotnicy i mieszczaństwo stanowili już niemały odsetek społeczeństwa. W okresie autonomicznego Królestwa Polskiego wytwórczość sukiennicza koncentrowała się na terenie województwa kaliskiego i zachodniej części mazowieckiego, co było konsekwencją osiemnastowiecznego rozwoju produkcji tekstylnej w Wielkopolsce i na Śląsku[160]. Kiedy w latach 1815–1830 zaczął rozwijać się łódzki okręg przemysłowy, drugim ważnym ośrodkiem przemysłowym było Kaliskie, posiadające stare tradycje sukiennicze. Przemysł skoncentrował się tu głównie w Kaliszu, Turku, Opatówku, Kole oraz w Sieradzu i Zduńskiej Woli[161]. Duże znaczenie dla rozwoju przemysłu miała siła robocza wywodząca się z rzemieślników pochodzących z okolicznych miast i miasteczek. W fabrykach znajdowali zatrudnienie, pochodzący z okolicznych wsi, małorolni chłopi i bezrolni. Kwalifikowanych rzemieślników dostarczała imigracja ze Śląska, Wielkopolski, Prus, Saksonii oraz Czech. Region cieszył się dużym poparciem władz centralnych, zwracano bowiem uwagę na sam Kalisz – miasto z tradycjami przemysłowymi oraz dogodnymi warunkami dla rozwoju przemysłu i handlu[162].

Istotną rolę w rozwoju gospodarczym regionu odegrała regulacja miast, która jednocześnie wpłynęła na rozbudowę ich infrastruktury i podniesienie estetyki. Pomiary i regulację przeprowadzono w Kaliszu w latach 1821–1824. W kolejnych latach regulacje przeprowadzono w Kole, Koninie, Turku i Opatówku. Duże zasługi w dziedzinie rozwoju przemysłu i osadnictwa przemysłowego, popierania handlu i organizowania szkół rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych miały, istniejące w Kaliszu od roku 1817, Izby: Rzemieślnicza i Handlowa. Owocem tych wysiłków był szybki

159 Tamże, s. 70.

160 K. Dumała, *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831–1869*, Wrocław 1974, s. 187.

161 Wiesław Puś zaliczył powiaty sieradzki i łęczycki do Łódzkiego Okręgu Przemysłowego, który w większości zajmował obszar guberni piotrkowskiej. Zob.: W. Puś, *Rozwój…*, s. 25–26.

162 *Dzieje Wielkopolski*, s. 800.

rozwój włókiennictwa, a szczególnie sukiennictwa. W pozostałych miastach i miasteczkach istniała drobna wytwórczość przemysłowa, prowadzona przez samodzielnych majstrów sukienniczych i płócienniczych. Takie zakłady istniały w Koninie – 12, w Kole – 30. Samodzielnych sukienników spotykało się także w Kleczewie, Dąbiu, Izbicy, Kłodawie, Władysławowie, Słupcy i Turku.

Ośrodkami przemysłu włókienniczego były w tym czasie: Kalisz, Sieradz, Wieluń i Opatówek. „Osady fabryczne" zakładane przy miastach rządowych powstały w Uniejowie, Kole, Turku, Dąbiu, Szadku i Koninie. Pojawiły się także nowe osady, zakładane przez właścicieli dóbr z myślą o przybywających rzemieślnikach w Ozorkowie i Zduńskiej Woli[163]. Przed wybuchem powstania listopadowego liczba tych zakładów wzrastała, mimo przechodzenia wielu majstrów do pracy w fabrykach[164]. Podczas gdy duże manufaktury produkowały dla zaspokojenia wschodnich rynków zbytu, to drobna wytwórczość, produkująca głównie grube sukno, flanele, multan i kuczbaje, nastawiona była na zaspokojenie rynku wewnętrznego, który tworzyli odbiorcy wywodzący się spośród ludności wiejskiej oraz uboższych warstw mieszkańców miast i miasteczek.

W listopadzie 1831 r. rząd carski, wprowadzając nową taryfę, obłożył wyroby polskie opłatą celną wynoszącą 3–16%, a sukno ciężkie cłem w wysokości 30% jego wartości. Przedsiębiorstwa w Królestwie Polskim, aby utrzymać dotychczasowe zyski, zaczęły rozszerzać asortyment towarów, obniżać koszty produkcji, wprowadzać nowinki techniczne, co wpłynęło pozytywnie na ich rozwój w okresie popowstaniowym[165].

Największym ośrodkiem przemysłowym guberni kaliskiej był Kalisz, dla którego najpomyślniejszym okresem pod względem rozwoju przemysłu były lata 1815–1830. Wtedy, jako stolica województwa kaliskiego był on siedzibą władz administracyjnych, sądowych i wojskowych. Rozwijało się prężnie szkolnictwo, powstawały instytucje o charakterze naukowym i filantropijnym, kwitło życie kulturalne, rozwijał się przemysł i rzemiosło[166]. Miasto

163 K. Dumała, *op. cit.*, s. 187–188.

164 W Zduńskiej Woli było ich 186, w Kaliszu 120, w Kole i Koninie 40. Zob.: *Dzieje Wielkopolski*, s. 802.

165 K. Karolczuk, H. Żaliński, *Historia Polski 1830–1864*, Kraków 2008, s. 77–78.

166 A. Rynkowska, *Sytuacja ekonomiczna i społeczna robotników kaliskich*, [w:] *Osiemnaście wieków z dziejów Kalisza*, T. III, Kalisz 1960, s. 274.

już na długo przed I wojną światową słynęło z wyrobu tkanin, haftów i koronek, znanych nawet na rynkach leżących w głębi Cesarstwa Rosyjskiego. W Kaliszu w XIX w. znajdowała się jedna z największych manufaktur sukienniczych w Polsce – Manufaktura Braci Repphanów, oraz szereg innych, jak manufaktura wełniana Wilhelma Maya, manufaktury „Pohl et. Co" i zakład Wincentego Przechadzkiego. Wytwarzająca drogie gatunki sukna, założona w 1816 r. manufaktura braci Repphanów w przededniu powstania listopadowego zatrudniała aż 860 robotników[167]. W 1837 r. zainstalowano w niej pierwszą maszynę parową. Repphanowie rozbudowali swoje zakłady pod koniec lat trzydziestych; zapoczątkowali w nich produkcję maszynową. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. fabryka Repphanów zatrudniała do 290 osób, wytwarzając przy tym towary za 300 000 rb. Fabryka przetrwała do 1910 r., kiedy to została sprzedana łódzkiemu fabrykantowi Eisnerowi. W rok później fabryka upadła, co obniżyło rangę miasta pod względem znaczenia przemysłowego[168].

Na potrzeby kaliskich sukienników pracowało kilka innych zakładów przemysłowych, nastawionych na produkcję grępli albo przędzy. W kolejnych latach powstawały też niewielkie farbiarnie[169]. Wcześnie zapoczątkowany rozwój przemysłu włókienniczego na terenie miasta wpłynął na wykształcenie się wykwalifikowanej kadry robotników i majstrów, których można było wykorzystywać przy otwieraniu nowych fabryk.[170]

Poza działalnością sukienniczą przedsiębiorcy kaliscy podjęli inicjatywy gospodarcze mające na celu rozwój przemysłu bawełniano-lniarskiego. Podczas gdy w przemyśle sukienniczym podstawową formą produkcji były duże manufaktury, to przemysł bawełniano-lniany był w rękach samodzielnych rzemieślników i drobnych tkaczy. Na przełomie lat 50. i 60. w Kaliszu funkcjonowały 2–3 garbarnie, z których największa należała do Karola Henryka Friszche. W tym czasie działało także w mieście kilka browarów[171]. Ogółem

167 Fabryka Repphanów zatrudniała w latach 1820–1830 od 200 do 1000 ludzi. Jednocześnie w 1828 r. w Kaliszu pracowało 120 „pomniejszych sukienników". Zob.: tamże, s. 276.

168 *Dzieje Kalisza*, s. 393.

169 *Dzieje Wielkopolski*, s. 805.

170 W. Bonusiak, *Kaliska manufaktura pluszu i aksamitu w latach 1907–1945*, „Rocznik Kaliski" 1969, T. II, Poznań, s. 82.

171 A. Rynkowska, *op. cit.*, s. 289.

w 1874 r. w Kaliszu funkcjonowało 19 zakładów przemysłowych, które zatrudniały w sumie 587 robotników, w tym 302 mężczyzn, 183 kobiety i 102 dzieci. Jednocześnie Kalisz nie przestał być w tym czasie ośrodkiem wytwórczości rzemieślniczej. W tym samym roku w mieście było 227 zakładów rzemieślniczych, zatrudniających 305 majstrów, 632 czeladników oraz 317 uczniów[172].

W latach osiemdziesiątych XIX wieku powstały w Kaliszu trzy wytwórnie fortepianów: T. Bettinga, K. A. Fibigera i A. Fibigera. Były one kontynuacją działalności na tym polu Grzegorza Lindemana i Karola Grűnberga[173]. Obok nich funkcjonowały małe przedsiębiorstwa produkujące klawisze fortepianowe. Ta gałąź produkcji była jedyną w całej guberni i stawiała Kalisz w rzędzie nielicznych producentów w skali Królestwa i Cesarstwa. Jednocześnie w Kaliszu powstały trzy przedsiębiorstwa produkujące meble stylowe i bambusowe oraz dwie fabryki lalek i zabawek[174].

Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim, będący skutkiem wprowadzenia polityki „złotych ceł", wpłynął także na rozwój gospodarczy Kalisza. W końcu XIX w. w samym Kaliszu czynne były 33 fabryki, dające zatrudnienie 1058 robotnikom, a produkujące towarów na sumę 996 900 rubli. W tym czasie w mieście funkcjonowały jeszcze: fabryki koronek – 12, garbarnie – 5, fabryka tasiemek, destylarnia, browar parowy[175] oraz kilka pomniejszych, zajmujących się wytwarzaniem tiulu, gipiury, wstawek, firanek, pończoch i rękawiczek. W 1912 r. podział kaliskich fabryk koronek i haftów pod względem liczby zatrudnionych pracowników przedstawiał się następująco (tab. 4).

Tabela 4. Zatrudnienie w kaliskich fabrykach koronek i haftów w roku 1912

Liczba zatrudnionych robotników	Liczba przedsiębiorstw
10–50	12
50–100	6
100–200	5
200–300	3

Źródło: *Dzieje Wielkopolski*, s. 810.

172 J. Jeleński, *Kalisz i jego okolice*, „Niwa" 1875, T. VII, s. 159.

173 *Dzieje Kalisza*, s. 385.

174 *Dzieje Wielkopolski*, s. 811.

175 J. Raciborski, *Monografia Kalisza*, Część I, Kalisz 1912, s. 197.

W 1907 r. powstała w Kaliszu pluszownia, założona przez braci Műllerów. Rozwój tego przedsiębiorstwa na większą skalę nastąpił w latach 1911–1912, kiedy to niemiecki przemysłowiec August Girmes dostarczył fabryce krosna, surowce do wyrobu pluszu i kapitał na przebudowę zakładu, którego nazwa brzmiała wtedy Towarzystwo Akcyjne Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury[176]. Wytwarzała ona plusze, aksamity i dywany. Roczna produkcja fabryki w 1912 r. osiągnęła wartość 870 000 rubli, by w roku następnym wzrosnąć do 1 426 726 rubli. W pierwszym roku funkcjonowania fabryki znajdowało w niej zatrudnienie ok. 80 robotników, natomiast tuż przed wybuchem I wojny światowej zatrudniała ona 432 pracowników[177].

Znaczącym dla Kalisza zakładem pracy była gazownia miejska, oddana do użytku już w roku 1870, w 1904 r. zatrudniała 20 robotników, zaś przed wybuchem I wojny światowej pracowało w niej 60 osób[178].

W rozwoju gospodarczym miasta znaczny udział mieli rzemieślnicy i kupcy miejscy. To oni zaopatrywali lokalny rynek, szczególnie wiejski, w przedmioty codziennego użytku, grube sukno, płótno, tanie tkaniny bawełniane, gotowe ubrania, obuwie, drewniane i gliniane naczynia, niedrogie meble[179]. Już w latach pięćdziesiątych XIX w. istniało w Kaliszu 30 cechów rzemieślniczych. O znaczeniu handlowym Kalisza świadczy fakt zaliczenia miasta w 1866 r. do II klasy do poboru opłat od świadectw handlowych (do I klasy zaliczono tylko Warszawę)[180].

Drugim ważnym centrum przemysłowym guberni była Zduńska Wola, która w latach 1815–1830 przechodziła od drobnej samodzielnej wytwórczości do manufaktury, kierując swoje wyroby na początku na rynek lokalny, potem krajowy, a nawet zagraniczny. Należy jednak dodać, że na tempo uprzemysłowienia miasta ujemny wpływ miały zbyt małe zasoby wody, zarówno do celów pitnych, jak i gospodarczych[181].

---

176 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 82.

177 Tamże, s. 112.

178 R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu chemicznego w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2010, R. 55, Nr 3–4, s. 194. Gazownia kaliska należała do najstarszych w Królestwie Polskim. Koncesja na gazowe oświetlenie miasta została podpisana przez prezydenta miasta 14 maja 1870 r. Zob.: tamże.

179 *Dzieje Kalisza*, s. 410.

180 Tamże, s. 411.

181 D. Klemantowicz, *Region*… s. 81.

W przeciągu lat 1816–1828 w Zduńskiej Woli liczba tkaczy uległa dwudziestokrotnemu wzrostowi, zamykając się w liczbie 200 samodzielnych tkaczy (bez czeladników, uczniów i wszelkiego rodzaju pomocników)[182]. W omawianym okresie potroiła się produkcja sukna. W latach dwudziestych XIX w. rozwinął się w mieście przemysł bawełniany, którego prekursorami byli Jan Kunze oraz przybyli z Czech Karol Hille i Jan Apfel[183]. Przed wybuchem powstania listopadowego powstały na terenie Zduńskiej Woli manufaktury, w których wyrabiano pończochy. Wykorzystując sprzyjające warunki glebowe, pozwalające na uprawę lnu[184], w Zduńskiej Woli i okolicach w czasach Królestwa Kongresowego osiedlali się płóciennicy. Założona przez Stefana Złotnickiego manufaktura płóciennicza zatrudniała wtedy 30 robotników.

Przemysł zduńskowolski, nastawiony w czasie powstania miasta głównie na sukiennictwo, dotkliwie odczuł gospodarcze konsekwencje powstania listopadowego. Stopniowe ożywienie obserwuje się dopiero po powstaniu styczniowym, kiedy to w 1864 r. pracowały w mieście dwa zakłady sukiennicze z roczną produkcją wartości 9300 rubli, jeden zakład lniarski dający produkcję roczną o wartości 8200 rubli, 24 niewielkie, ale zmechanizowane tkalnie bawełniane oraz 300 rękodzielników. Wytwórczość sukienniczą reprezentowały także 24 małe tkalnie[185]. Wartość produkcji zduńskowolskich włókniarzy wynosiła w tym czasie ok. 920 000 rubli. Dla porównania warto dodać, że wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu, łącznie z przemysłem rolno-spożywczym, dawały w całym powiecie sieradzkim w roku 1874 produkcję wartości ok. 598 000 rubli[186]. W 1866 r. istniały w mieście 22 fabryki bawełniane i 250 mniejszych zakładów. Były to jednak zakłady zatrudniające po kilkunastu, najwyżej kilkudziesięciu robotników, ponieważ przemysł w Zduńskiej Woli tradycyjnie opierał się na drobnotowarowej produkcji indywidualnych rękodzielników[187]. W cztery lata później w mieście funkcjonowała fabryka perkali Karola Strausa z roczną produkcją o wartości 2 338 rb., tkalnia wyrobów wełnianych o rocznej wartości produkcji w wy-

182 J. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 33.

183 Manufaktura Kuntzego zatrudniała 88 robotników, Hillego zaś 96 robotników. Zob.: K. Dumała, *op. cit*., s. 231.

184 Byli to osadnicy z Żagania na Śląsku. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 54.

185 K. Dumała, *op. cit*., s. 231.

186 *Szkice*…, s. 221.

187 K. Dumała, *op. cit*., s. 299.

sokości 20 394 rb., tkalnia Jana Rezlera z roczną produkcją w wysokości 89 460 rb. oraz fabryka wyrobów płóciennych i konopnych Izraela Poznańskiego, dająca roczną produkcję w wysokości 22 350 rb. Niezależnie od tych czterech zakładów, w Zduńskiej Woli było 29 „fabrykantów", osiągających łącznie produkcję o wartości 172 188 rb. i dających zatrudnienie 618 robotnikom, oraz 84 tkaczy posiadających po jednym warsztacie, a osiągających w skali roku wskaźnik produkcji w wysokości 195 000 rb. Jak wynika z przytoczonych danych, właśnie grupa drobnych tkaczy decydowała o profilu produkcyjnym całego przemysłu zduńskowolskiego[188]. W 1869 r. w Zduńskiej Woli pracowało ogółem 891 tkaczy, zatrudnionych przez 113 drobnych przedsiębiorców i nakładców[189].

Poza przemysłem włókienniczym Zduńska Wola posiadała w tym czasie także wytwórnię wódek i likierów[190], 3 olejarnie, 5 garbarni i wytwórnię wyrobów wikliniarskich. Żywszy rozwój przemysłu w Zduńskiej Woli nastąpił w ciągu ostatnich kilkunastu lat XIX stulecia, a więc po wprowadzeniu polityki „złotych ceł", kiedy to w mieście otworzyli filie swoich zakładów właściciele niektórych firm łódzkich. W 1896 r. działało na terenie Zduńskiej Woli 35 fabryk i zakładów przemysłowych, z których każdy zatrudniał powyżej 15 robotników. Pracowało w nich łącznie 1243 robotników, a ogólna wartość produkcji wyniosła 2 359 160 rb.[191]

Pewien regres w rozwoju gospodarczym miasta wystąpił w latach 1906–1909, kiedy to nie powstała żadna nowa fabryka, a szereg już istniejących upadło. Natomiast w latach 1909–1913 utworzono 21 nowych zakładów, a inne zostały rozbudowane. W 1910 r. w zakładach zduńskowolskich zatrudnienie znalazło 5199 robotników, z czego 97,8% pracowało w zakładach włókienniczych i farbiarniach. Nadal ponad połowę ogólnej wartości produkcji

188 J. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 61.

189 G. Missalowa, *Studia nad powstaniem Łódzkiego Okręgu Przemysłowego 1815–1870*, T. II, Łódź 1967, s. 64.

190 Należy zaznaczyć, że rewolucja przemysłowa, ogarniająca Królestwo Polskie, miała znaczący wpływ na umocnienie się związanego z przeobrażeniami techniczno-technologicznymi zjawiska społecznego, jakim był rozwijający się szczególnie wśród proletariatu alkoholizm. Zob.: W Berner, *Alkoholizm w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.) jako problem społeczno-zdrowotny*, „Rocznik Łódzki" 1996, T. XLII, s. 114.

191 J. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 62.

wytwarzały warsztaty chałupnicze (3 000 000 rb., wobec całej wartości produkcji 5 417 644 rb[192]). Tuż przed wybuchem I wojny światowej w Zduńskiej Woli znajdowały się fabryki włókiennicze Kohna i Schepsa, fabryki wyrobów wełnianych Karola Kuske, Józefa Sznejdera i Augusta Arleta[193]. Inne gałęzie przemysłu reprezentowały: odlewnie i fabryki maszyn tkackich Jana Kałużewskiego i Henryka Bąkowskiego, fabryka mebli Orłowskiego, ślusarnia Zapendowskiego, fabryka budowlano-stolarska Wicentego, przędzalnia Wienera, tkackie zakłady Krentza, Szmytkego, braci Rawskich oraz Kohna. Miasto posiadało również dwa młyny parowe, browar i „dystylarnię"[194].

Jedno z największych przedsiębiorstw przemysłu wełnianego na terenie guberni kaliskiej znajdowało się w Ozorkowie. W 1807 r. na podmokłych terenach nad Bzurą, Ignacy Staszyński założył osadę, która w 1820 r. liczyła 249 sukienników, 162 czeladników sukiennych i 133 uczniów[195]. Założona przez Fryderyka Schlőssera na terenie Ozorkowa w latach 1821–1823 fabryka wyrobów bawełnianych zatrudniała 300 robotników[196]. W okresie kryzysu popowstaniowego właściciele zakładów ozorkowskich przestawili produkcję z wełnianej na bawełnianą i zmodernizowali fabrykę, instalując w niej osiemnastokonną maszynę parową. Należy zaznaczyć, że w wyniku represji popowstaniowych władze rosyjskie ustanowiły w 1834 r. granicę celną pomiędzy Królestwem Polskim a Rosją, w wyniku czego wielu fabrykantów przemysłu włókienniczego przenosiło swoje fabryki za kordon graniczny. Wysokie koszty transportu powodowały, że nowe zakłady najczęściej lokowano w Białymstoku[197]. W latach 1855–1856 rozbudowano fabrykę, dobu-

192 Znaczna liczba tkaczy występowała także w wioskach położonych nieopodal miasta, m.in. w: Stęszycach, Opiesinie, Osmolinie, Janiszewicach. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 85.

193 Należy zaznaczyć, że przemysł włókienniczy stanowił do 1914 r. gałąź przemysłu Królestwa Polskiego wiodącą pod względem produkcji, zatrudnienia, jak i wielkości siły mechanicznej, mierzonej w KM. Kolejną pozycję zajmował przemysł spożywczy. Zob.: W. Puś, *Rozwój*…, s. 98.

194 *Kalendarz Kaliski na rok 1914*, s. 58.

195 A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków miejskich guberni kaliskiej w latach zaborów*, Sieradz 1998, s. 10.

196 K. Dumała, *op. cit.*, s. 228.

197 Granicę celną pomiędzy Kongresówką a Rosją zniesiono w 1851 r. Zob.: J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, pod red. J. Joka, T. III, Białystok 1972, s. 109.

dowując między innymi nowe budynki w Strzeblowie. W 1869 r. ozorkowskie przędzalnie zatrudniały ogółem 288 robotników[198].

Drugim ważnym zakładem przemysłowym Ozorkowa była fabryka braci Librachtów, założona w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. W okresie największej świetności na początku lat pięćdziesiątych dysponowała trzydziestokonną maszyną parową i zatrudniała 200 robotników[199].

Silnym ośrodkiem produkcji wełny była także powstała w 1826 r. w Opatówku, w powiecie kaliskim, fabryka braci Fiedlerów, zatrudniająca w 1830 r. 530 robotników, produkujących towary m.in. na eksport do Rosji[200]. Manufaktura wyposażona w silnik parowy zaopatrzona była w 100 warsztatów tkackich. W 1826 r. zatrudniała 650 robotników. Produkowano w niej cienkie sukno wełniane o wysokiej jakości. Manufaktura przetrwała cały okres zaborów i uległa likwidacji w okresie międzywojennym[201]. Pod koniec XIX wieku w Opatówku powstała też duża fabryka lalek.

Do roli miasta przemysłowego urastało w okresie Królestwa Kongresowego także Koło. Jako pierwsza powstała tam manufaktura sukiennicza Józefa Peykerta, zatrudniająca kolonistów czeskich i niemieckich, przetrwała zaledwie 3 lata. Ale już działalność manufaktury Grunera i Knoblocha, która zatrudniała 46 majstrów i 23 czeladników obsługujących 49 warsztatów tkackich, pozwoliła na wzrost produkcji sukna w mieście. W 1826 r. w sukiennictwie kolskim pracowało 328 osób produkujących sukno grube, średnie i cienkie oraz multan i kir[202]. W okresie popowstaniowym liczba warsztatów spadła do 43, a w roku 1839 wynosiła zaledwie 30. W mieście utrzymywała się także jedna farbiarnia. Przed wybuchem powstania styczniowego fabryka sukna przestała istnieć, jedynym większym przedsiębiorstwem w mieście pozostała fabryka tasiemek. Również w Kole, podobnie jak w innych miastach guberni, powstawały małe manufaktury bawełniano-lniane, choć

198 K. Dumała, *op. cit.*, s. 230.

199 Tamże, s. 231. W Ozorkowie znajdowała się również niewielka fabryka maszyn rolniczych. Podobnie sytuacja wyglądała w Piątku (pow. łęczycki), gdzie przed wybuchem I wojny światowej funkcjonowała fabryka maszyn Jana Makowskiego, zatrudniająca 19 robotników. Zob.: D. Klemantowicz, *Region*…, s. 83.

200 Fabryka Fiedlerów miała zainstalowaną trzecią z kolei maszynę parową w przemyśle włókienniczym Królestwa. Zob.: K. Dumała, *op. cit.*, s. 232.

201 *Dzieje Wielkopolski*, s. 806.

202 Tamże.

większość warsztatów należała do samodzielnych tkaczy. Jedynie fabryka tasiemek Wołkowicza zatrudniała 22 majstrów i 11 uczniów[203]. W 1828 r. były także w tym mieście czynne 54 warsztaty tkackie, produkujące „wzorowane" tkaniny bawełniane i lniane, perkal, barchan, nankin, ghi gan, muśliny, chustki i szale. Produkcją tych materiałów trudniło się na terenie Koła 170 osób. W końcu XIX w. w powiecie kolskim istniało 15 warsztatów tkackich, natomiast tkaczy chałupników było 40.

W drugiej połowie XIX w. Koło przekształciło się w ośrodek produkcji wyrobów porcelanowych i fajansowych. Pierwsza fabryka porcelany powstała w Kole w roku 1842, założył ją kupiec poznański Józef Freudenreich[204]. Przedsiębiorstwo to zatrudniało w latach 1904–1913 od 180 do 190 robotników[205]. W roku 1876 pracowały na terenie miasta cztery fabryki porcelany. W końcu XIX w. znajdowały się w Kole dwie fabryki porcelany, które w surowiec zaopatrywały się także poza granicami kraju. Z Saksonii sprowadzano glinkę, z Prus ołów i oleje, natomiast resztę surowca dostarczał rynek lokalny. Trzecia fabryka, należąca do Kocha, wytwarzała naczynia i kafle z porcelany i fajansu, eksportując je na rynek zewnętrzny. Fabryka kafli znajdowała się także w Sompolnie. Na potrzeby rolnictwa uruchomiono w mieście zakład mechaniczny M. Ostrowskiego, który produkował maszyny rolnicze na potrzeby lokalnego rynku. Poza tym w mieście funkcjonowały także dwie niewielkie kotlarnie.

Przemysł sukienniczy rozwinął się w niewielkim stopniu w innej stolicy powiatu – Turku. Tam jednak nie powstała żadna większa fabryka sukiennicza, natomiast prowadzili działalność rzemieślnicy samodzielni, posiadający jeden lub dwa warsztaty tkackie. Znaczna część drobnych tkaczy trudniła się chałupnictwem, produkując na rachunek zlecających im pracę nakładców kaliskich. W drugiej połowie XIX w. przemysł sukienniczy w Turku znacznie podupadł, co zapewne wywołane było brakiem stałego odbiorcy sukna, którym do 1830 r. była armia Królestwa Kongresowego. Kolejne lata nie przyniosły postępu w rozwoju sukiennictwa w mieście. W roku 1860 działało tam tylko trzech „fabrykantów" parających się produkcją sukienniczą[206]. Również tutaj samodzielni tkacze zajmowali się pro-

203 Tamże, s. 808.

204 P. Maluśkiewicz, *Województwo konińskie*, Warszawa 1983, s. 188.

205 W. Puś, *Rozwój…*, s. 69.

206 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 807.

dukcją wyrobów bawełnianych i lnianych. Podobnie działo się w innych miejscowościach guberni: we Władysławowie, Kłodawie, Dąbiu i Słupcy. Dopiero pod koniec XIX w. wkroczył do Turku przemysł maszynowy. Bracia Műllerowie, przybywszy z Saksonii, założyli w mieście fabrykę tkacką i zakład przemysłowy produkujący muśliny[207]. W 1895 r. w Turku i jego najbliższych okolicach działało 385 drobnych przedsiębiorstw tkackich, w których zatrudnienie znalazło 995 rzemieślników i chałupników. Egzystencja tkaczy chałupników była niezmiernie ciężka z powodu bezwzględnego wyzysku nakładców, miejscowych kupców i lichwiarzy żydowskich, oraz ze względu na konkurencję wyrobów przemysłowych z pobliskiego okręgu łódzkiego[208]. Jednocześnie w mieście funkcjonowało 6 farbiarni i maglarnia, które wykańczały wyroby na zlecenie 800 tkaczy kaliskich. W 1912 roku w mieście było m.in. 8 fabryk włókienniczych, tartak i młyn parowy. W tym okresie miasto posiadało także mleczarnię, stanowiącą własność spółki zawiązanej przez okolicznych ziemian[209]. Dopiero w latach pierwszej wojny światowej doczekał się Turek połączenia kolejką wąskotorową z Kaliszem[210]. W innym mieście powiatowym – Wieluniu, przemysł sukienniczy rozwijał się w pierwszej połowie XIX w. Powstała wtedy fabryka sukiennicza, która upadła jednak pod koniec czwartego dziesięciolecia.

Powstanie samodzielnych gospodarstw chłopskich oraz zmiany w sposobie gospodarowania w majątkach ziemskich spowodowały zapotrzebowanie na maszyny rolnicze i inne środki produkcji. Rozwój ośrodków wielkoprzemysłowych, a szczególnie okręgu łódzkiego, oznaczał możliwość zbytu nadwyżki produkcji rolnej. Dlatego cechą charakterystyczną tendencji rozwojowych gospodarki miejskiej w Koninie był z jednej strony handel i przetwórstwo produktów rolnych, z drugiej zaś produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, oraz prostych urządzeń używanych w gospodarstwach wiejskich. Fabryka maszyn Oskara Close wytwarzała pompy, odlewnia żeliwa i fabryka maszyn braci Sander oraz fabryka E. Reymonda specjalizowały się w produkcji oraz naprawie maszyn i narzędzi rolniczych. Były to stosunkowo niewielkie zakłady – największy z nich zatrudniał 90 osób.

207 Tamże, s. 809.

208 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 145.

209 R. Kowalczyk, *Inicjatywy…*, s. 115.

210 P. Maluśkiewicz, *op. cit.*, s. 304.

Rozwój miast i przemysłu zwiększał zapotrzebowanie na główny materiał budowlany, jakim była cegła. W 1913 r. na terenie Królestwa Polskiego znajdowało się 537 cegielni[211]. Szczególnie w latach dziewięćdziesiątych XIX w. i na początku XX stulecia wzrastał popyt na wyroby przemysłu mineralnego (cement, wyroby ceramiczne i szkło)[212]. Cegielnie powstawały w tym czasie praktycznie w każdym mieście lub w jego najbliższej okolicy. Najczęściej były to małe cegielnie, z pieca „w polu", zaledwie kilka z nich zaliczało się do nowoczesnych zakładów wyposażonych w piece hoffmanowskie[213]. Większość cegielni na terenie guberni kaliskiej (60,8%) znajdowała się w posiadaniu ziemian. Była to charakterystyczna cecha rozwojowa tej dziedziny produkcji w Królestwie Polskim. W guberniach o charakterze rolniczym, do których zaliczała się gubernia kaliska, cegielni będących w posiadaniu ziemian było stosunkowo więcej[214]. Najwięcej cegielni na terenie guberni kaliskiej powstało w powiecie kolskim, w pozostałych powiatach znajdowały się najczęściej jedna lub dwie cegielnie.

Ważną rolę w budownictwie na terenie guberni odgrywały tartaki, których rozwój wynikał ze wzrostu konsumpcji, powiązanego z podniesieniem zasobności odbiorców i procesem urbanizacji[215]. Każdy z powiatów na terenie guberni kaliskiej posiadał zakłady związane z przemysłem drzewnym. Były to nie tylko tartaki, ale także warsztaty stolarskie, kołodziejskie i bednarskie. Najwięcej tartaków istniało w powiecie kaliskim, najmniej – w tureckim. Na terenie guberni funkcjonowały także garbarnie, produkujące skóry podeszwowe, juchty, pasy do maszyn, wyroby rymarskie i wyroby galanteryjne. W Kaliszu działały trzy garbarnie, w Koninie dalsze dwie oraz jedna w Rusocicach. W każdym mieście i osadzie miejscowi garbarze wyprawiali skóry na czapki i kożuchy[216]. Również szeroko rozwijało się szewstwo. Na początku XX w. na terenie guberni pracowało ogółem 2600 szew-

211 R. Kowalczyk, *Rozwój gospodarki komunalnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, Nr 2 (10), Łódź, s. 93.

212 W. Puś, *Rozwój…*, s. 39.

213 *Dzieje Wielkopolski*, s. 811.

214 R. Kowalczyk, *Inicjatywy…*, s. 116.

215 W. Ziomek, *Przemysł drzewny Okręgu Łódzkiego w latach 1879–1914*, „Rocznik Łódzki" 1996, T. XLIII, s. 113.

216 Z produkcji kożuchów i półkożuszków słynęli kuśnierze z Koźminka i Stawiszyna. Zob.: *Dzieje Wielkopolski*, s. 812.

ców „wyrabiających towaru na 50 000 rubli rocznie”[217]. W Stawiszynie było ich 85, w Koźminku – 30, w Kłodawie – 31, w Dobrej – 28, w Słupcy – 41. Znaczna grupa szewców występowała także w Błaszkach, Praszce, Wieruszowie i Zduńskiej Woli. Inne popularne rzemiosła na terenie guberni to: krawiectwo, stolarstwo, kowalstwo, ślusarstwo, garncarstwo. Wraz ze wzrostem liczebności miast i ogólnym przyrostem liczby mieszkańców guberni, nastąpił znaczny rozwój młynarstwa i browarnictwa. Nowoczesne młyny, wyposażone w maszyny parowe, najwcześniej powstały w Kole. Ogółem przed I wojną światową gubernia kaliska liczyła kilkadziesiąt młynów. Każde miasto powiatowe posiadało swój browar. Braki na rynku piwa uzupełniały dwa duże browary w Dąbiu i Sompolnie. Przemysł rolno-spożywczy w guberni kaliskiej wykorzystywał do zakładów przetwórczych, browarów i gorzelni płody rolne wyprodukowane przez rodzime gospodarstwa.

Tradycje gorzelnictwa sięgały na ziemiach polskich XVI wieku, natomiast ogromny rozwój tej dziedziny przemysłu rolno-spożywczego nastąpił w drugim ćwierćwieczu XIX w., czyniąc go po browarnictwie drugą ważną działalnością dworskich przedsiębiorców[218]. Gorzelnictwo na terenie guberni kaliskiej rozwinęło się w powiatach konińskim i słupeckim[219]. W 1909 r. na terenie guberni kaliskiej funkcjonowało 17 browarów, z czego aż cztery w powiecie konińskim, po trzy w powiatach kaliskim i kolskim oraz 49 gorzelni, z czego w powiecie konińskim – jedenaście, w słupeckim – dziewięć, w tureckim – osiem i w wieluńskim – siedem[220]. Największą produkcję roczną w wysokości 106 200 rubli osiągnął browar Kazimierza Weigta w Kaliszu, najmniejszy browar należał do I. Szkolnika w Koninie, który miał zaledwie 5000 rubli rocznej produkcji, przy zatrudnieniu tylko dwóch robotników. Największą produkcję pośród gorzelni w guberni kaliskiej osiągnęła gorzelnia w Nieświastowie, pow. koniński, wypalając w ciągu 1909 r. 80 109 wiader spirytusu, najmniejsza z nich, gorzelnia w Chodubkach, pow. kaliski, wyprodukowała

217 L. V. Jacques, S. Graeve, *op. cit.*, s. 143.

218 S. Pytlas, *Wkład polskich łodzian pochodzenia ziemiańskiego w rozwój Łodzi wielkoprzemysłowej czasu zaborów (1820–1914)*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010, s. 93.

219 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 812.

220 W 1903 r. w guberni kaliskiej było 10 browarów i 43 gorzelnie. Zob.: *Księga adresowa przemysłu fabrycznego na rok 1904*, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2018&from=publication.

zaledwie 5440 wiader. Inwestycja w gorzelnictwo stanowiła znaczną część dochodów ziemiaństwa, które chętnie inwestowało w różne gałęzie przemysłu rolno-spożywczego, w tym właśnie w gorzelnie. Pewny zysk z tej działalności przemysłowej gwarantowała okoliczna ludność włościańska. W 1913 r. aż 92,3% wszystkich gorzelni w guberni kaliskiej należało do ziemian[221].

Charakterystyczną dziedziną przemysłu guberni kaliskiej był zapoczątkowany w połowie wieku XIX rozwój cukrownictwa. Wzorcem dla organizacji tej gałęzi przemysłu w Królestwie Polskim miały być cukrownie czeskie i śląskie. „Mamy przed sobą olbrzymi foliał raportów jednego z takich techników (raport, niestety, nieopatrzony podpisem). Zwiedził on w roku 1837 warzelnie soli pruskie w Schőnebeck, Dűrenber i Käsen, wirtemberskie w Rothweil, bawarskie w Rosenheim i francuskie w Dieuse, a następnie zbadawszy warunki warzelni soli w Ciechocinku, cały, najszczegółowszy plan reorganizacyi tej produkcji przedstawił. A że był to umysł ciekawy, więc zbadał zarazem fabryki cukru w Czechach i na Śląsku i cały operat, dotyczący produkcji cukru, – tej wytwórczości, która się wtenczas właśnie poczynać zaczęła, – Bankowi złożył, przez co się, niewątpliwie, wiele do szparkiego w następstwie rozwoju cukrownictwa u nas w kraju przyłożył"[222].

Cukrownictwo, jako gałąź przemysłu rolno-spożywczego, opierała się na inwestycjach kapitału polskiego. Wiązało się to z tym, że gałąź ta zawdzięczała swój rozwój wzrastającemu popytowi wewnętrznemu[223]. Pierwsza cukrownia na terenie guberni kaliskiej została założona w Zbiersku. Jej inicjatorem był znany fabrykant kaliski Wilhelm Repphan. Początkowo siłą napędową cukrowni zbierskiej był kierat. W latach 1874–1878 cukrownia zatrudniała od 125 do 250 robotników stałych i najemnych[224]. W 1884 r. przedsiębiorstwo przekształciło się w Spółkę Akcyjną Cukrowni i Rafinerii „Zbiersk" W.A. Repphana. Spowodowało to dalszy rozwój przedsiębiorstwa i jego modernizację. W czasie kampanii 1884/1885 cukrownia wyprodukowała 23 734,41 q cukru o łącznej wartości 620 041, 96 rb. W rozwoju tej inwestycji znaczny udział miała droga łącząca Zbiersk z Kaliszem i Ko-

221 R. Kowalczyk, *Inicjatywy…*, s. 114.

222 H. Radziszewski, *op. cit.*, s. 335.

223 R. Kowalczyk, *Wpływ rosyjskiej polityki protekcyjnej na sytuację gospodarczą Królestwa Polskiego*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, red. W. Puś, Łódź 2009, s. 162.

224 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 812.

ninem, dzięki której dowożono z pól do cukrowni buraki oraz węgiel kamienny. Załamanie produkcji w omawianym zakładzie nastąpiło w roku 1899, kiedy to wielki pożar zahamował rozwój cukrowni w Zbiersku. Druga duża cukrownia na terenie guberni kaliskiej powstała w 1854 r. w Cielcach w powiecie tureckim. Na przełomie XIX i XX w. zatrudniała w czasie kampanii buraczanych około 200 robotników, a jej roczny obrót zamykał się sumą około 500 000 rubli. Wiadomo również, że w 1899 r. w guberni kaliskiej funkcjonowały 3 cukrownie[225]. Kolejne zakłady przerobu buraka cukrowego powstały w powiecie łęczyckim. Wówczas utworzono tam cukrownię w Młynowie, dającą zatrudnienie 347 robotnikom, oraz cukrownię w Leśmierzu, w której zatrudniano 500 robotników[226]. W końcu pierwszego dziesięciolecia XX wieku została założona nowa cukrownia w powiecie wieluńskim, był to zakład w Niedzielsku, który rozpoczął produkcję w 1910 r. Pod koniec okresu zaborów, w latach 1910–1912 rozpoczęto budowę kolejnej dużej cukrowni na terenie guberni, tym razem w Gosławicach w powiecie konińskim. Podczas kampanii buraczanej 1913/1914 ta nowo powstała cukrownia wyprodukowała 45 569 q cukru[227].

Rozwój sieci cukrowni w guberni kaliskiej wpłynął na rozwój linii wąskotorowych, które miały usprawnić transport surowca i opału do każdej z nich. W tym właśnie celu, sprawnego i terminowego dowozu buraków, węgla i kamienia wapiennego do cukrowni i rafinerii, zbudowano kolejkę wąskotorową do Anastazewa, która połączyła w 1912 r. Konin z Gnieznem, leżącym już poza granicami Królestwa Polskiego[228].

Lata 1910–1913 w całym Królestwie Polskim przyniosły dynamiczny rozwój drobnych i małych zakładów w przemyśle papierniczym, garbarskim, spożywczym, mineralnym, chemicznym[229]. Podobny proces zachodził także na terenie guberni kaliskiej. Jednocześnie w miastach i miasteczkach guberni kaliskiej na szeroką skalę funkcjonowały takie przedsiębiorstwa, jak: piekarnie, wędliniarnie, mleczarnie, rzeźnie, olejarnie, octownie. Zaopatrywały one w podstawowe produkty lokalne rynki, często obrót nimi dokonywany był w czasie jarmarków, które organizowano w miasteczkach

225 *Obroty Towarzystw Akcyjnych*, „Przegląd Techniczny" 1901, Nr 14, s. 126.

226 *Księga adresowa…*, s. 317.

227 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 813.

228 P. Maluśkiewicz, *op. cit.*, s. 112.

229 A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 37.

i osadach guberni od dwóch do sześciu razy w roku. Niewielkie olejarnie i octownie powstawały też na wsiach. Przemysł spożywczy reprezentowały również przedsiębiorstwa produkujące cukierki, czekoladę, pierniki, lemoniadę i wodę sodową. Na terenie guberni funkcjonowało również w pierwszych latach XX w. piętnaście tartaków i osiem garbarni, z których największa w Kaliszu, należąca do Wilhelma Fulde, zatrudniała czterdziestu robotników i produkowała skóry podeszwowej za 99 300 rubli.

Podsumowując, należy stwierdzić, że gubernia Kaliska nie należała do najlepiej rozwiniętych pod względem przemysłowym regionów Królestwa Polskiego. W pierwszych latach XX w. zatrudnienie w fabrykach guberni znajdowało około 12 000 robotników[230]. Stanowiło to w tym okresie ok. 5% wszystkich zatrudnionych w przemyśle w Królestwie Polskim[231]. W 1908 r. liczba fabryk i zakładów wynosiła 452, natomiast wartość produkcji, przy zatrudnieniu 12 259 robotników, osiągnęła poziom 14 248 979 rubli[232]. Rok później na terenie guberni kaliskiej funkcjonowało już 540 fabryk i zakładów, zatrudniających 13 310 pracowników. Wartość wytworzonych przez te przedsiębiorstwa towarów oszacowano na 18 210 027 rb[233].

Najbardziej uprzemysłowionym regionem guberni był powiat sieradzki, którego wartość produkcji przemysłowej w 1908 r. szacowano na ponad 5 mln rubli. Jest to jednak wynik niepełny, ponieważ praktycznie cały przemysł skupiony był w Zduńskiej Woli, pozostałe miasta i osady nie posiadały znaczniejszych obiektów przemysłowych[234]. Pozostała produkcja rozmiesz-

230 W 1899 r. w guberni kaliskiej liczba robotników w przemyśle wynosiła 8793 osoby, co sytuowało gubernię na 5. miejscu w Królestwie. Zob.: *Liczba robotników w zakładach przemysłu Królestwa Polskiego*, „Przegląd Techniczny" 1899, Nr 41, s. 690.

231 B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1965, s. 428.

232 *Przewodnik*…, s. 143. Autorzy podają liczbę zatrudnionych w zakładach przemysłowych guberni kaliskiej w roku 1908 – 12 259 robotników; w tym samym roku 1908 w jednej tylko fabryce K. Scheiblera w Łodzi pracowało 7500 robotników, a wartość produkcji wynosiła 15 000 000 rubli. Zob.: B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1965, s. 448.

233 D. Klemantowicz, *Uprzemysłowienie powiatu sieradzkiego na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, Łódź 2012, s. 154–155.

234 Stolica powiatu – Sieradz, w latach 1879–1913 odnotowała znaczną stagnację w rozwoju gałęzi metalowo-maszynowej. Nastąpił wówczas dwukrotny spadek wartości

czona była w powiatach kaliskim i łęczyckim, natomiast gospodarczo najsłabiej rozwinięte były powiaty słupecki i koniński. Jedynym przemysłowym miastem była położona pomiędzy Kaliszem a Łodzią Zduńska Wola, ale i to miasto, tak jak i Ozorków, choć motorem ich rozwoju demograficznego i przestrzennego był przemysł, było konglomeratem kilku mniejszych fabryczek, czasem filii zakładów łódzkich, dużej liczby fabryczek-kantorów o kilkutysięcznej liczbie tkaczy, przynoszących znaczną część produkcji przemysłowej guberni. Indywidualni tkacze, skupieni przede wszystkim w okolicach Zduńskiej Woli, Ozorkowa i Turka „wyrabiali towaru na 3 500 000 rubli rocznie"[235]. Czynność ta dawała zajęcie w ostatnich latach zaborów 9000 mieszkańców guberni kaliskiej. Miasta powiatowe, stanowiące siedzibę lokalnych władz, odznaczały się szybkim wzrostem liczby mieszkańców, których jednak podstawowym źródłem utrzymania było rzemiosło i handel, a w małym stopniu przemysł i rolnictwo. Jest to zgodne z ogólną specyfiką tego okresu w rozwoju gospodarczym Królestwa, które wobec Cesarstwa Rosyjskiego staje się krajem rzemiosła i handlu[236]. Miasteczka, zamienione na osady, stanowiły siedzibę drobnych rzemieślników i handlarzy, przy dużym udziale rolnictwa jako źródła utrzymania ich mieszkańców. Szczególnie zubożała ludność chrześcijańska zadowalała się skromnymi dochodami, uzyskiwanymi z kilkumorgowego pola[237]. Dlatego, choć miasteczka te charakteryzował przyrost ludności, to ich rozwój był znacznie ograniczony.

W drugiej połowie XIX w. handel na ziemiach polskich przybierał stopniowo charakter typowy dla stosunków kapitalistycznych. Wyraźnie traciły na znaczeniu powszechne od średniowiecza targi, stając się ściśle lokalnymi rynkami, na których sprzedawano przede wszystkim artykuły spożywcze. Główną rolę w handlu w miastach i osadach przejęły stałe punkty sprzedaży – sklepy[238]. Handel uchodził za specjalność żydowską, ale od przełomu

---

rocznego obrotu i prawie dwukrotny zatrudnienia. Zob.: D. Klemantowicz, *Region…*, s. 79. Ogółem w Sieradzu w 1910 r. funkcjonowało 16 przedsiębiorstw zatrudniających 85 robotników. Ogólna wartość produkcji tych zakładów wynosiła 1 616 534 rb. Zob.: D. Klemantowicz, *Uprzemysłowienie…*, s. 155.

235 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 813.

236 M. Levy, *Wzajemny stosunek przemysłu Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego przed wojną wszechświatową. Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego*, cz. II, Warszawa 1921, s. 162.

237 H. Wierciński, *op. cit.*, s. 175.

238 J. Skodlarski, *op. cit.*, s. 161.

XIX i XX w. kupcy chrześcijańscy coraz częściej przejmowali dostawy zbóż dla wojska oraz sprzedaż detaliczną produktów rolnych za pośrednictwem stowarzyszeń spółdzielczych. Katolicy kontrolowali także handel przedmiotami zbytku, gastronomię, hotelarstwo. Jednak w małych miasteczkach i osadach zdecydowana większość obrotu towarowego była domeną wyznawców religii mojżeszowej. Taka tendencja występowała na terenie całego Królestwa, gdzie handel był w rękach żydowskich, pozostając jednocześnie w dużej zależności od handlu ogólnorosyjskiego[239].

6. Ludność

Wiek XIX był dla całej Europy okresem blisko dwukrotnego zwiększenia się liczby ludności. W rejonach silnie uprzemysłowionych proces ten przybierał na sile w drugiej połowie wieku. Zasadniczy wpływ na wzrost demograficzny miało podniesienie się poziomu medycyny i higieny, mniejsza śmiertelność niemowląt, poprawa jakości i zwiększenie się ilości pożywienia, większa ruchliwość między obszarami oraz w związku z rozluźnieniem obyczajów[240], wzrost liczby dzieci nieślubnych[241], przy czym zjawisko to bardziej powszechne było w miastach, rzadziej występowało na wsi. Ziemie polskie należały do obszarów o największej dynamice przyrostu ludności w Europie; w drugiej połowie wieku nastąpił gwałtowny wzrost liczby ludności w Królestwie Polskim. Proces ten utrzymywał się także w okresie późniejszym, przed I wojną światową Królestwo Polskie miało nadal jeden z najwyższych wskaźników urodzeń na terenie kontynentu (39,2 osoby na 1 tys. mieszkańców), na dodatek w wyniku znacznego wydłużania się długości życia znacznie zmalał wskaźnik śmiertelności w kraju, który w latach 1876–1885 wynosił 27,0 na 1 tys. mieszkańców, natomiast w latach 1908–1913 spadł do 21,0 na 1 tys. mieszkańców[242]. Przeciętna długość życia wynosiła jednak zaledwie nieco powyżej 37 lat, wpływ na dość niski wskaźnik długości życia w Królestwie,

239 J. Grabiec [pseud.], Dąbrowski Józef [nazw.], *Współczesna Polska w cyfrach i faktach*, Kraków 1915, s. 38–39.

240 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 23.

241 W guberni kaliskiej w 1879 r. liczba dzieci „nieprawnie urodzonych" przekroczyła 4% ogólnej liczby urodzeń. Zob.: *Słownik geograficzny…*, T. III., s. 695.

242 Tamże, s. 25.

w porównaniu do innych ziem polskich, miała wysoka śmiertelność niemowląt, szczególnie występująca w rodzinach wyrobniczych i proletariackich. Liczba ludności Królestwa Polskiego od połowy XIX w. do wybuchu I wojny światowej wzrosła około 2,5-krotnie, co upodabniało w tym względzie omawiany obszar do Górnego Śląska[243]. Poniższa tabela obrazuje proces rozwoju demograficznego Królestwa Polskiego w okresie jego funkcjonowania, choć nie wszystkie dane o liczbie ludności w poszczególnych latach w różnych źródłach są tożsame. Należy zaznaczyć, że ów przyrost naturalny na obszarze Królestwa był zróżnicowany i nie zawsze jednakowo szybki. Przyrost bezwzględnej liczby ludności i nierównomierne jej rozmieszczenie stały się ważnymi czynnikami wywołującymi różnorodne przemiany społeczno-gospodarcze.

Tabela 5. Liczba mieszkańców i gęstość zaludnienia w Królestwie Polskim w latach 1816–1913

Rok	Liczba mieszkańców ogółem (w tys.)	Gęstość zaludnienia (liczba osób na 1 km²)
1816	2 732	22
1827	4 032	32
1834	4 060	33
1850	4 800	39
1856	4 697	38
1865	4 972	40
1871	6 100	48
1872	6 310	51
1880	8 000*	63
1890	8 300	66
1897	9 149	72
1900	10 000	81
1909	11 935	97
1910	12 129	99
1913	13 055	102,5

* Dane z 1885 r.

Źródło: B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1909, T. II, Warszawa, s. 79; B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.*, Warszawa 1964, s. 409; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2008, s. 24.; M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, s. 132.

243 W Europie w 1900 r. zamieszkiwało ogółem ok. 19,5 mln Polaków. Zob.: „Tydzień" 1902, Nr 41.

W okresie istnienia Królestwa Polskiego następował systematyczny wzrost ludności oraz zmieniała się jej struktura. Wpływ na te zmiany miała stopniowa likwidacja skutków wojen napoleońskich, normalizacja stosunków społeczno-gospodarczych oraz przeobrażenia społeczno-ekonomiczne na terenie tutejszych miast i wsi. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców na terenie Królestwa także obszar guberni kaliskiej w ciągu wieku XIX i na początku XX odznaczał się znacznym tempem wzrostu liczby mieszkańców. Na wzrost liczby mieszkańców w guberni niewątpliwy wpływ miała imigracja osadników napływających na terytorium Kaliskiego. Działalność Komisji Województwa Kaliskiego w pierwszych latach po Kongresie Wiedeńskim, zmierzająca do zagospodarowania nowych terenów i powiększania areału ziemi uprawnej oraz stworzenia odpowiednich warunków do osiedlania się na terenie województwa kaliskiego rzemieślnikom i przemysłowcom, wpłynęła na przyśpieszenie procesu imigracji osadników z Królestwa, jak i z zagranicy, najczęściej z Prus, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska. Nowo przybyli w granice województwa kaliskiego osadnicy otrzymywali po 30 mórg ziemi, zwykle nieużytków, na sześć lat byli zwalniani od służby wojskowej, wszelkich ciężarów i opłat publicznych, mieli ułatwiony dostęp do kredytów oraz materiałów budowlanych. Byli prekursorami nowego sposobu gospodarowania, przenosząc na tereny Kaliskiego wzorce ze swoich krajów. Na teren województwa przybywali także rzemieślnicy z Czech, Saksonii, Prus i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zmuszeni do emigracji zarobkowej na skutek kryzysu w przemyśle sukienniczym w ich krajach, wywołanego zamknięciem barierami celnymi granic Królestwa i Rosji. Osadnicy, zgodnie z polityką władz rządowych, osiedlani byli w wyznaczonych miastach i osadach, które miały stać się ośrodkami wytwórczości włókienniczej[244]. Powszechne ożywienie miast w latach 1815–1830 spowodowane rozwojem rzemiosła, przemysłu i handlu znalazło swój wyraz w wydatnym wzroście liczby ludności miejskiej. Najszybciej wzrastała liczba ludności w Kaliszu, gdzie w 1817 r. zamieszkiwało 7256 mieszkańców, a w roku 1825 liczba ta powiększyła się do 11 400. Podobne tendencje do wzrostu wykazywał drugi ośrodek przemysłu sukienniczego – Turek, w którym liczba ludności wzrosła z 744 w roku 1816 do 1594 w 1825 r. [245]

Po upadku powstania listopadowego nastąpiło zahamowanie rozwoju demograficznego samego Kalisza, natomiast dalszy rozwój zaludnienia wyka-

244 W. Puś, *Robotnicy…*, s. 13.

245 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 774.

zywał Turek, gdzie w latach 1825–1850 liczba mieszkańców wzrosła z 1850 osób do 4572. Podobny proces zachodził w Koninie i Kole, natomiast w okres stagnacji weszły małe miasteczka: Błaszki, Słupca, Dąbie, Dobra i Zagorów. Dopiero od połowy XIX w. zaznaczył się dalszy wzrost zaludnienia guberni kaliskiej. Proces ten nabrał przyśpieszenia w wyniku zmian społeczno-gospodarczych po 1864 r. oraz po powołaniu na nowo do istnienia guberni kaliskiej[246]. Spośród powiatów należących do guberni nie wszystkie wykazywały postępy w procesach urbanizacyjnych. Powiat sieradzki zachowywał aż do I wojny światowej swój typowo rolniczy charakter. Na wzrost liczby ludności i gęstości zaludnienia w powiecie sieradzkim największy wpływ miał rozwój stosunków kapitalistycznych, a w szczególności przemysłu w Zduńskiej Woli. Brak przyrostu ludności miejskiej w Sieradzkiem był spowodowany także zamianą małych, rolniczych miasteczek na osady[247].

Tabela 6. Wzrost liczby ludności miejskiej w guberni kaliskiej w latach 1827–1909

Miasto	1827	1859	1872	1909
Kalisz	11 400*	12 835	14 935	46 796
Błaszki	1 361	2 854	3 508	5 370
Dąbie	1 624	2 996	3 346	4 275
Koło	2 904	4 832	6 332	9 397
Konin	3 608	5 759	6 553	8 071
Łęczyca	3 291	5 488	6 691	9 230
Ozorków	3 250	5 816	9 263	10 948
Sieradz	2 652	5 430	6 380	9 645
Słupca	1 620	1 800	2 247	5 862
Turek	1 594	5 405	6 864	9 341
Warta	2 625	3 341	4 835	5 195
Wieluń	2 999	3 817	4 324	9 095
Zduńska Wola	2 000	5 418	8 254	22 504

* Dane z 1825 r.
Źródło: W. Załęski (red.), *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876, s. 328; *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego za rok 1914*, oprac. W. Grabski, Warszawa 1915, s. 17; J. Śmiałowski, *Zduńska Wola*, Łódź 1974, s. 100; *Dzieje Wielkopolski*, s. 775.

246 Tamże, s. 775.

247 *Szkice…*, s. 202.

W ostatnim dwudziestoleciu przed wybuchem I wojny światowej Kalisz był wśród miast gubernialnych ośrodkiem, który rozwijał się najszybciej; jego ludność wzrosła w latach 1897–1913 o 157,3%, podczas gdy w poprzednim ćwierćwieczu o niecałe 39%. Poza Kaliszem w czterech miastach tej guberni: Wieluniu, Słupcy, Ozorkowie i Dąbiu, ludność wzrosła w granicach 70,2–76,4%. Warta zaś, której liczba ludności wcześniej znacznie spadła, wykazywała w omawianym okresie wzrost liczby mieszkańców o 97%[248]. Istotnym zjawiskiem zachodzącym w miastach w końcu XIX w. i na początku XX stulecia był stały wzrost liczby ludności niestałej. W 1890 r. w miastach guberni kaliskiej żyło 9,2% ludności niestałej (przy 4,6% ogólnej liczby ludności niestałej w stosunku do ogółu społeczności guberni), w 1909 r. ludności niestałej było w miastach guberni już 26,9% (przy 11% dla całego obszaru guberni)[249]. „Odsetek ludności niestałej wskazywał na wzrost zamożności i rozwój gospodarczy w kierunku handlowym i przemysłowym"[250].

Po reformie w Królestwie Polskim w 1866 r. gubernia kaliska, należąca do najmniejszych jednostek administracyjnych, zajmowała czwarte miejsce pod względem zaludnienia, ustępując miejsca guberniom warszawskiej, piotrkowskiej i lubelskiej. Posiadała jedną z najwyższych gęstość zaludnienia w całym Królestwie Polskim, osiągając w roku 1866 wskaźnik 55,7 osoby/1 km^2. W następnych latach tempo przyrostu ludności guberni było nadal wysokie. W 1890 r. gęstość zaludnienia wynosiła już 73,9, a w 1913 r. osiągnęła poziom 115,8 osób/1 km^2, co stawiało gubernię kaliską na trzecim miejscu w skali Królestwa, po najbardziej uprzemysłowionych w tym czasie guberniach: piotrkowskiej (184,2) i warszawskiej (152,2). Znaczny przyrost ludności nastąpił na terenie guberni kaliskiej szczególnie na terenie wsi[251], co spowodowało, że wraz ze wzrostem liczby ludności na wsi powiększała się jednocześnie grupa ludności bezrolnej. W 1880 r. liczba bezrolnych w guberni wynosiła 21,59% ogółu ludności wiejskiej, by w kolejnym dziesięcioleciu osiągnąć poziom 20,3%, w 1901 bezrolni stanowili

248 M. Nietyksza, *op. cit.*, s. 141–142.

249 Tamże, s. 146.

250 B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1911, T. III, s. 105.

251 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 141.

już 22,6% ogółu mieszkańców wsi. Pod względem liczby bezrolnych gubernię kaliską przewyższała w tym czasie tylko gubernia płocka[252]. Największa liczba bezrolnych występowała w powiatach kaliskim, kolskim i łęczyckim, najmniejsza zaś w powiatach wieluńskim, sieradzkim i tureckim.

Największą liczbę ludności na terenie guberni kaliskiej posiadał powiat kaliski, wyprzedzając pod tym względem powiaty wieluński i sieradzki. Najmniej ludności zamieszkiwało powiaty słupecki, koniński i turecki. Natomiast największą dynamikę wzrostu liczby mieszkańców w drugiej połowie XIX w. i na początku XX stulecia wykazywały powiaty kaliski, wieluński i sieradzki, natomiast najwolniej liczba ludności wzrastała w powiatach tureckim i łęczyckim. Zwiększająca się liczba mieszkańców guberni kaliskiej w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. była charakterystyczna dla obszaru całego Królestwa Polskiego, gdzie liczba ludności wzrosła w omawianym okresie o 250%. Poza wzrostem liczby urodzeń i zmniejszającą się śmiertelnością niemowląt, na wzrost liczby mieszkańców guberni w niewielkim stopniu wpłynął napływ „litwaków", co stanowiło przecież normę w przyległych guberniach: piotrkowskiej i warszawskiej[253].

Należy zaznaczyć, że stały wzrost liczby ludności na terenie guberni kaliskiej nie wpływał zasadniczo na przeobrażenia w zabudowie, wyposażeniu infrastrukturalnym i ogólnej estetyce miast, miasteczek i osiedli. W 1910 r. w guberni kaliskiej nadal 81,7% budynków kryte było słomą, 70,43% budynków wykonane było z drewna, zaledwie 9,5% ogólnej liczby budowli było murowane[254], choć wskaźniki te sytuowały pod tym względem gubernię kaliską na pierwszym miejscu w Królestwie Polskim. W latach 1902–1910 gubernia kaliska miała największy statystyczny wzrost liczby nieruchomo-

252 Tamże, s. 143.

253 Litwacy zostali przesiedleni na ziemie polskie z Rosji Centralnej i Litwy (stąd określenie „litwacy") pod pretekstem odwetu po zamachu na cara Aleksandra II w 1881 r. Był to element dla Polaków obcy kulturowo, posługujący się niezrozumiałym językiem, nastawiony wrogo do polskich dążeń niepodległościowych. Większość z nich reprezentując kupców i przedsiębiorców, stanowiła konkurencję dla przemysłowo-handlowych sfer Królestwa w ekspansji na rynki rosyjskie. Litwacy, podejmując działania na polu ekonomicznym, monopolizowali znaczną część handlu, zakładali sklepy, komisy i składy towarów, reprezentując przy tym przedsiębiorstwa rosyjskie. Zob.: A. Kempner (red.), *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, T. I, Warszawa 1920, s. 304.

254 *Rocznik statystyczny… 1913 r.*, s. 204.

ści (na każde 100 nieruchomości na terenie guberni w omawianym okresie przybyło średnio 17,9 nowych), wyprzedzając nieznacznie pod tym względem gubernię warszawską. Najszybciej w całym Królestwie przybywało też w guberni kaliskiej nowych budowli włościańskich, fabrycznych, także szybko wzrastała liczba nowych obiektów w miastach powiatowych i miasteczkach.

Tabela 7. Wzrost liczby ludności w powiatach guberni kaliskiej w latach 1866–1913

Powiat	Liczba ludności w latach				Wskaźnik wzrostu liczby ludności w latach 1866–1913
	1866	1909	1911 (w tys.)	1913	
Kaliski	78 183	127 135	182,1	208 111	266
Kolski	71 697	125 925	130,2	152 876	213
Koniński	60 044	111 674	116,1	133 073	222
Łęczycki	77 141	121 423	151,2	158 977	206
Sieradzki	76 598	134 707	181,3	181 722	237
Słupecki	58 307	107 751	110,6	124 981	214
Turecki	69 850	112 674	124,5	135 912	194
Wieluński	87 539	193 800	187,1	221 009	252
Ogółem	579 359	933 682	1 183,1	1 316 661	227

Źródło: R. Chomać, *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski" 1968, s. 164; *Rocznik statystyczny… 1913 r.*, s. 17; *Rocznik statystyczny… 1915 r.*, s. 10.

W ciągu rozpatrywanego okresu zachodziły również zmiany w strukturze narodowościowej ludności zamieszkującej Królestwo Polskie. Podstawę do ustalania narodowości stanowić mogą przede wszystkim dane określające wyznanie i język ojczysty, rzadziej natomiast pojawiają się dane dotyczące składu mieszkańców według narodowości. O ile w przypadku wyznawców prawosławia i religii mojżeszowej stosunki wyznaniowe pokrywały się w zasadzie z narodowościowymi, to w przypadku katolików i ewangelików sytuacja była bardziej skomplikowana. W wielu materiałach statystycznych dotyczących statystyki narodowościowej, do końca lat czterdziestych ogólna liczba ludności dzielona była na ludność chrześcijańską i żydowską, później na Polaków, Rosjan, Niemców i Żydów, a od lat siedemdziesiątych XIX w. ponownie zastosowanie znajdowało kryterium wyznaniowe, z którym utoż-

samiano kryterium narodowe[255]. Na kształtowanie się proporcji liczbowych poszczególnych narodowości wywierało zazwyczaj wpływ kilka czynników, takich jak: ogólna sytuacja polityczna, charakter gospodarczy danej miejscowości lub okolicy oraz aktualna koniunktura ekonomiczna. Wszelkie zmiany w tym zakresie powodowały często pewne przesunięcia w istniejącej strukturze ludnościowej[256]. Na terenie Królestwa Polskiego w zdecydowanej większości dominowali wyznawcy religii katolickiej, chociaż ich procentowy udział w stosunku do ogólnej liczby ludności uległ pewnemu obniżeniu w ostatnich dziesięcioleciach, głównie na skutek znacznego wzrostu liczby Żydów. Społeczeństwo Królestwa Polskiego było zróżnicowane wyznaniowo i narodowościowo, odmiennie jednak kształtowały się proporcje wśród mieszkańców wsi oraz osiedli miejskich. Wiązało się to przede wszystkim z niemal całkowitą urbanizacją ludności żydowskiej.

Poza znaczną liczbą ludności żydowskiej, zamieszkującej miasta i miasteczka guberni kaliskiej, część jej społeczności stanowiła ludność pochodzenia niemieckiego. Niemcy, znacznie mniej liczni od Żydów, to w przeważającej części rolnicy[257], zaliczani według klasyfikacji religijnej do grupy ludności chrześcijańskiej. Biorąc pod uwagę kryterium wyznaniowe, najwięcej katolików, według spisu powszechnego z 1897 r., było w guberni kieleckiej – aż 87,5%, w guberni radomskiej – 83,6% oraz w guberni kaliskiej – 82,4%. Najmniej katolików zamieszkiwało gubernię lubelską – 62,6% oraz gubernię siedlecką – 66,9%. Liczba ludności wyznania mojżeszowego zamieszkującej na terenie guberni kaliskiej stanowiła najmniejszą spośród wszystkich guberni Królestwa, wynosiła na tym terenie zaledwie 8,7%, tymczasem w omawianym okresie w guberni warszawskiej na wyznanie mojżeszowe wskazało aż 18,2% ogólnej liczby jej mieszkańców. Niemców w guberni kaliskiej było niewiele mniej od Żydów, na 1000 jej mieszkańców 76 wskazało jako swoją religię wyznanie ewangelickie[258].

---

255 *Dzieje Kalisza*, s. 317.

256 *Dzieje Wielkopolski*, s. 777.

257 M. Nietyksza, *op. cit.*, s. 195. W latach 1819–1827 z przybyłych na ziemie polskie 35 tys. osadników ponad połowa była rolnikami. Zob.: K. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo rolne w Królestwie Polskim (1815–1915). Przyczynek do historii badań i historiografii w Polsce*, [w:] *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, red. W. Caban, Kielce 1999 , s. 39.

258 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 320.

Tabela 8. Ludność żydowska w miastach guberni kaliskiej w latach 1827–1910

Miasto	Rok	Ogółem	Żydzi	% Żydów
Kalisz	1827	12 107	3 462	28,6
	1856	12 066	4 352	35,2
	1881	15 137	5 776	37,8
	1893	18 945	7 097	37,4
	1909	46 796	14 740	31,5
	1910	48 964	17 298	35,3
Błaszki	1827	1 636	871	53,2
	1856	2 806	1653	58,9
	1893	4 491	2 918	37,4
	1909	5 370	3 324	61,9
	1910	5 276	3 247	61,5
Dąbie	1827	1 881	298	15,8
	1856	2 980	701	23,6
	1893	4 200	1 074	25,6
	1909	4 275	973	22,8
	1910	4 511	1 136	25,2
Koło	1806	2500	800	32,0
	1827	3 182	1 184	37,2
	1856	4 610	2 318	50,3
	1893	9 230	4 926	53,4
	1909	9 397	5 242	55,8
	1910	11 640	6 049	52,4
Konin	1827	3 560	872	24,4
	1856	5 147	2 006	38,8
	1893	7 576	3 760	49,6
	1909	8 071	4 073	50,5
	1910	8 187	4 130	50,4
Łęczyca	1827	3 993	1 797	45,0
	1856	5 159	2 268	44,3
	1893	9 044	5 014	55,4
	1909	9 230	5 802	62,9
	1910	9 471	6 050	63,9
Ozorków	1827	5 308	1 034	19,5
	1856	6 577	3 262	49,6
	1893	11 375	5 410	47,6
	1909	16 948	7 476	44,1
	1910	18 327	8 168	44,6

Miasto	Rok	Ogółem	Żydzi	% Żydów
Sieradz	1827	3 165	595	18,8
	1856	5 256	1 782	33,9
	1893	7 093	2 987	42,1
	1909	9 646	4 682	48,5
	1910	8 421	4 071	48,3
Słupca	1827	1 768	16	0,9
	1856	1 745	0	0,0
	1893	3 862	767	19,9
	1909	5 862	2 077	35,4
	1910	6 146	2 155	35,1
Turek	1827	2 302	95	4,1
	1856	4 773	653	13,6
	1893	8 237	2 352	28,6
	1909	9 341	2 512	26,9
	1910	9 218	2 506	27,2
Warta	1827	2 731	928	34,0
	1843	3 178	1 527	48,1
	1856	3 224	1 745	54,1
	1893	4 904	2 526	51,5
	1909	5 195	3 113	60,0
	1910	2 671	1 460	54,7
Wieluń	1827	2 931	335	11,4
	1856	3 816	624	16,4
	1893	5 772	2 273	39,4
	1909	9 095	3 444	37,9
	1910	9 264	3 405	36,8
Zduńska Wola	1827	2 758	468	17,0
	1856	6 347	1 676	26,4
	1893	10 523	3 410	32,4
	1909	22 504	7 297	32,4
	1910	25 705	10 947	42,7

Źródło: B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1911, T. II, s. 125–126.

W 1909 roku gubernię kaliską zamieszkiwało 81% katolików, 16% protestantów oraz 6% Żydów spośród ogólnej liczby mieszkańców Królestwa Polskiego. W tym samym okresie na terenie guberni zamieszkiwało 81,6%

katolików, 8,6% Żydów oraz prawie 8,8% protestantów. Spośród ogólnej liczby mieszkańców guberni kaliskiej, 13% ludności żyło w miastach, pozostali zamieszkiwali wsie i osady. Najwięcej katolików zamieszkiwało powiaty: koniński – 90%, oraz turecki – 88% ogółu mieszkańców. Najmniej katolików znajdowało miejsce zamieszkania w powiecie kaliskim – 74%. Pozostałe powiaty zamieszkiwane były przez stosunkowo zbliżoną liczbę ludności wyznania katolickiego (ok. 80%). Najwięcej protestantów mieszkało w powiatach: słupeckim – 14%, konińskim i kolskim – 12%, zaś najmniej w powiecie wieluńskim – zaledwie 1,3%. Ludność żydowska najczęściej występowała w powiatach: kaliskim, sieradzkim, wieluńskim i kolskim. Najmniej Żydów zamieszkiwało powiaty turecki i łęczycki – po 5% ogółu mieszkańców.

W czterech powiatach guberni kaliskiej w latach 1890–1908 następował nieznaczny wzrost liczby ludności żydowskiej[259]:

Powiat	1890	1893	1897	1905	1908
Kaliski	10,9	10,0	9,5	10,3	11,3
Sieradzki	9,6	9,4	11,5	11,6	10,8
Słupecki	5,2	5,4	4,6	5,8	5,9
Wieluński	8,5	8,2	7,9	8,9	8,9

Nieznaczne zmniejszenie odsetka ludności żydowskiej wykazywały następujące powiaty:

Powiat	1890	1893	1897	1905	1908
Kolski	9,2	9,5	9,1	9,2	8,1
Koniński	6,6	6,7	5,2	5,6	6,3
Łęczycki	13,4	13,4	12,9	11,6	12,2
Turecki	5,6	6,2	5,6	5,8	4,8

Gubernia kaliska była zamieszkiwana w zdecydowanej większości przez Polaków. Polacy dominowali przede wszystkim na wsi, gdzie tylko w niewielu przypadkach pojawiały się skupiska niemieckich kolonistów.

259 B. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 112.

Żydzi zaś stanowili stosunkowo niski odsetek ludności[260], nie wykazujący w latach 1890–1908 tendencji do zmian. Wynosił on na początku wymienionego okresu 8,9%, w roku 1893 – 8,8%, by w 1903 r. osiągnąć zbliżony do poprzednich wskaźnik 8,9%, przy czym spis jednodniowy z roku 1897 wskazał na 8,5% odsetek ludności żydowskiej na omawianym obszarze. Tak więc kolejne lata nie przynosiły istotnych zmian w tym zakresie.

Niski odsetek ludności żydowskiej w powiatach guberni kaliskiej zależał w znacznej mierze od liczby ludności miast i osad (dawnych miasteczek) w stosunku do ogółu ludności powiatów. Te powiaty, wśród których dominowała ludność miejska, charakteryzowały się przeważnie największym odsetkiem Żydów[261], choć także na obszarze guberni o charakterze typowo rolniczym, do których przecież należała gubernia kaliska, dało się zauważyć zwiększanie się odsetka ludności żydowskiej, szczególnie przed 1890 rokiem, co mogło być spowodowane powstawaniem dużej liczby nowych gospodarstw włościańskich i idącym za tym zapotrzebowaniem na pośredników handlowych, którymi najczęściej byli właśnie wyznawcy judaizmu[262].

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie, kiedy w guberni kaliskiej udział ludności żydowskiej w ogólnej jej liczbie praktycznie nie ulegał zmianie, na skutek specjalnej polityki osiedleńczej rządu rosyjskiego wzrastał szybko procent Żydów na terenie całego Królestwa Polskiego, aby przed wybuchem I wojny światowej osiągnąć wskaźnik 14,7%. Wynikało to nie tylko z większego przyrostu naturalnego wśród tej grupy ludności, ale także z powodu napływu ogromnej fali usuwanych z centralnych prowincji Cesarstwa Żydów rosyjskich, zupełnie nieznających języka polskiego, obcych wszelkim dążeniom reszty społeczeństwa[263]. Zróżnicowanie guberni kaliskiej pod względem ludnościowym prezentuje poniższe zestawienie.

---

260 W 1885 r. w guberni kaliskiej mieszkało 9% Żydów – najmniej w całym Królestwie Polskim. Zob.: A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1983, s. 282.

261 Tamże, s. 102.

262 Tamże, s. 116.

263 H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 226.

Tabela 9. Ludność guberni kaliskiej w 1909 r. z podziałem na wyznania

Gubernie, powiaty, miasta i gminy	Liczba ludności ogółem	W tym:		
		Katolicy	Protestanci	Żydzi
Królestwo Polskie	11 935 318	9 001 349	634 649	1 747 655
– w miastach	2 614 859	1 240 660	187 695	1 051 332
– w gminach	9 320 459	7 760 689	446 954	696 323
Gubernia Kaliska	1 206 141	983 062	106 084	107 876
– w miastach	161 730	72 756	18 012	64 766
– w gminach	1 044 411	910 306	88 072	43 121
Powiat kaliski	179 301	132 862	20 552	20 321
– w miastach	52 166	22 988	5 907	18 064
– w gminach	127 135	109 874	14 645	2 257
Powiat kolski	139 597	109 834	17 270	12 284
– w miastach	13 672	6 498	867	2 685
– w gminach	125 925	103 336	16 493	6 069
Powiat koniński	119 775	97 301	14 816	7510
– w miastach	8 071	3 288	643	4 073
– w gminach	111 704	94 013	14 175	3 437
Powiat łęczycki	147 601	115 782	12 021	18 004
– w miastach	26 178	8 540	4 186	13 278
– w gminach	121 423	107 242	7 835	4 725
Powiat sieradzki	172 032	140 885	12 039	18 666
– w miastach	37 345	17 337	4 597	15 092
– w gminach	134 707	123 548	7 442	3 574
Powiat słupecki	122 905	97 800	17 569	7 221
– w miastach	5 862	3 613	44	2 077
– w gminach	117 043	94 187	17 525	5 141
Powiat turecki	122 015	106 978	9 051	5 841
– w miastach	9 341	5 355	1 418	2 512
– w gminach	112 674	101523	7 633	3 329
Powiat wieluński	202 869	181 620	2 766	18 029
– w miastach	9 095	5 137	352	3 444
– w gminach	193 800	176 483	2 414	14 585

Źródło: *Rocznik statystyczny… 1914 r.*

W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku w miastach guberni kaliskiej mieszkało 45% katolików, 40% Żydów oraz 11% protestantów. W osadach i wsiach guberni zamieszkiwało w tym samym okresie 87% katolików, 8,4% protestantów i 4,1% Żydów. W miastach guberni kaliskiej przed wybuchem I wojny światowej stosunkowo najwięcej ludności pochodzenia żydowskiego zamieszkiwało w Łęczycy – 63%, Błaszkach – 62% oraz w Słupcy – 61,5%.

Natomiast Zduńska Wola, Kalisz i Ozorków, a więc miasta najbardziej uprzemysłowione, zamieszkiwane były przez mniejszą grupę ludności wyznania mojżeszowego (w Zduńskiej Woli mieszkało w 1909 r. 32, 4% Żydów, w Kaliszu – 39%, a w Ozorkowie – 44%). Jednak miastem o najmniejszym skupieniu ludności żydowskiej było jednocześnie najmniejsze miasto guberni – Dąbie w powiecie kolskim (zaledwie 23% Żydów).

Oczywiście zdecydowaną większość zarówno na wsi, jak również w miastach, stanowili Polacy. Natomiast, jak już wspomniano, inne grupy narodowościowe zamieszkujące obszar guberni to przedstawiciele narodowości niemieckiej, rosyjskiej oraz oczywiście Żydzi. Ci ostatni mieszkali na obszarze Kaliskiego od dawna, osiedlali się przeważnie w miastach i osadach, rzadziej na wsiach. Ich liczba na terenie Królestwa zaczęła szybko wzrastać, szczególnie w latach osiemdziesiątych XIX w., kiedy to Żydzi szukali schronienia na ziemiach polskich, zmuszeni do emigracji trudną sytuacją ekonomiczną, a nierzadko pogromami. Biedniejsi osiedlali się głównie w małych miasteczkach i osadach prawego brzegu Wisły i tam wiedli żywot rzemieślników lub sklepikarzy[264]. Niektórzy z nich osiedlali się także na terenie guberni kaliskiej, zmieniając nierzadko gospodarczy charakter miejsca, w którym przyszło im żyć. „Na wiek XIX przypada też bujny rozwój osadnictwa żydowskiego w Osjakowie. Można rzec, że osiedlający się Żydzi zmieniali w znacznej mierze strukturę gospodarczą osady – z prawie typowo rolniczej, nieróżniącej się od wsi, Osjaków stał się osadą o charakterze rolniczo-handlowo-rzemieślniczym. Rzecz jasna, bez mała cały handel i większość rzemiosła skupione były w rękach Żydów". Zapewne Osjaków nie był miejscem odosobnionym. We wszystkich miejscach swojego pobytu ludność żydowska wpływała na rozwój handlu i rzemiosła, natomiast znacznie rzadziej parała się uprawą roli i innymi zajęciami związanymi z rolnictwem. Na terenie guberni kaliskiej w 1885 r. 2451 Żydów zajmowało się kupiectwem, 3504 prowadziło kramy handlowe, 160 było fabrykantami lub przedsiębiorcami, rzemiosłem trudniło się 2377, w charakterze robotników i robotników rolnych pracowało 178, właścicielami ziemskimi było 126, młyny i dobra ziemskie dzierżawiło 10, wolne zawody wykonywało zaś 77 wyznawców religii mojżeszowej[265].

264 *Społeczeństwo polskie*..., s. 436.

265 A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 288.

Jak wspomniano powyżej, miasta i osady guberni zamieszkiwała również rzesza kolonistów niemieckich, przybyłych na te tereny po 1815 roku. Obok Niemców spotkać można było w tym okresie na omawianym obszarze przybyszów z innych krajów, w tym z Czech, którzy m. in. osiedlili się w Turku[266]. Według spisu powszechnego z 1897 r. na terenie guberni mieszkało 34 Czechów, 7 Węgrów, 41 Francuzów (w tym tylko jeden mężczyzna), 1 Anglik, 15 Greków, 36 Cyganów oraz 1 Pers[267].

Tabela 10. Ludność miast guberni kaliskiej z podziałem na wyznania w 1909 r.

Miasto	Liczba ludności ogółem	W tym:		
		Katolicy	Protestanci	Żydzi
Kalisz	46 796	21 130	5 772	18 064
Błaszki	5 370	1 858	135	3 324
Dąbie	4 275	2 852	425	973
Koło	9 397	3 646	442	5 242
Konin	8 071	3 288	641	4 073
Łęczyca	9 230	3 067	241	5 802
Ozorków	16 948	5 473	3 945	7 476
Sieradz	9 645	4 677	127	4 682
Słupca	5 862	2 077	44	3 613
Turek	9 341	2 512	1 418	5 355
Wieluń	9 095	3 444	352	5 137
Zduńska Wola	22 504	10 379	4 470	7 297

Źródło: *Rocznik statystyczny… 1914 r.*, s. 16.

Protestanci zamieszkujący gubernię kaliską najczęściej spotykani byli w Ozorkowie, Zduńskiej Woli i Turku. Natomiast w miastach powiatowych, Słupcy i Łęczycy, oraz leżących w powiecie kaliskim Błaszkach, ludności protestanckiej było niewiele (od 1% w Słupcy do 2,5% w Błaszkach). W miastach guberni zamieszkiwali także, choć w niewielkim stopniu, przedstawiciele wyznania prawosławnego. Byli to najczęściej Rosjanie, urzędnicy, przedstawiciele władz policyjnych i wojskowi. Największa ich grupa znajdowała się w Kaliszu (5112 osób), z czego znaczna część wchodziła w skład

266 *Dzieje Wielkopolski*, s. 777.

267 L. V. Jacques, S. Graeve, *op. cit.*, s. 18.

stacjonującej w Kaliszu jednostki wojskowej. Ludność wyznania prawosławnego w niewielkim stopniu zamieszkiwała także wioski i osady guberni kaliskiej. Ludność ta stanowiła jednak niewielki odsetek ogółu społeczności. Jedynie w gminie Żydów, w powiecie kaliskim liczba ludności prawosławnej w końcu XIX w. osiągnęła poziom 1,6%[268].

Przyrost bezwzględnej liczby ludności i nierównomierne jej rozmieszczenie stały się ważnymi czynnikami wywołującymi różnorodne przemiany społeczno-gospodarcze lub sprzyjającymi tym zmianom. W dobie industrializacji zachodzi związek między stopniem ruchliwości społecznej a tempem kształtowania się nowych struktur ekonomiczno-społecznych. Szczególne znaczenie mają przepływy mieszkańców wsi w granice miast oraz osad fabrycznych i handlowych bez opuszczania macierzystego regionu. Wychodźstwo na zewnątrz regionu może dowodzić opóźnienia w rozwoju danego obszaru, ale nie stuprocentowej stagnacji. Przy pełnym zacofaniu, braku oświaty, całkowitej izolacji poszczególnych miejscowości, zwłaszcza wsi, biedujący raczej będzie przymierał głodem, niż zdecyduje się na wyjazd w poszukiwaniu chleba[269]. W regionach o gęstym zaludnieniu i powierzchni gruntów uprawnych niezmienionej lub rosnącej wolniej niż liczba ludności coraz trudniej było wyżywić wszystkich utrzymujących się z pracy na roli. Wzrastała wtedy potrzeba intensywniejszej uprawy gruntów, to zaś wymagało zwiększonych nakładów pracy ludzkiej. Już sam przyrost ludności sprzyjał zmianom sposobu gospodarowania. Jeszcze szybciej niż ogólna liczba ludności rosła jej część nieposiadająca ziemi w ogóle, w 1870 r. na terenie Królestwa Polskiego zamieszkiwało ok. 220 000 bezrolnych, a w ciągu następnych dwudziestu lat ich liczba wzrosła czterokrotnie. Na początku ostatniego dziesięciolecia XIX w. gubernia kaliska charakteryzowała się bardzo wysokim wskaźnikiem ludności bezrolnej, szczególnie zjawisko to dotykało powiaty leżące na północno-zachodnich granicach tej jednostki administracyjnej. Stan ten utrzymywał się od ostatnich dziesięcioleci XIX w., choć dotykał poszczególne powiaty nierównomiernie.

---

268 *Rocznik statystyczny… 1913 r.*, s. 38.

269 A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej obwodu Białostockiego (1866–1914)*, „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego" 1979, Białystok, s. 95.

Tabela 11. Liczba bezrolnych w guberni kaliskiej w roku 1891

Powiaty guberni kaliskiej	Ogólna liczba ludności wiejskiej	Liczba bezrolnych	% ogółu ludności wiejskiej
Kaliski	86 189	20 855	24,2
Kolski	80 120	18 924	23,6
Koniński	73 937	13 737	18,6
Słupecki	69 776	15 418	22,1
Turecki	82 512	14 132	17,1
Łęczycki	77 501	19 571	25,3
Sieradzki	99 256	14 367	14,5
Wieluński	117 526	12 132	11,0
Ogółem	686 817	129 980	19,5

Źródło: B. Szczepański, *op. cit.*, s. 143.

Największym odsetkiem ludności bezrolnej na początku ostatniego dziesięciolecia XIX w. charakteryzował się powiat łęczycki, gdzie co czwarty mieszkaniec wsi należał do rodziny nieposiadającej własnego gospodarstwa. Jedynie powiat wieluński cechował stosunkowo mały procent ludności bezrolnej. W następnych latach liczba bezrolnych w guberni kaliskiej ciągle wzrastała. Na początku wieku XX bezrolni stanowili już 22,6% ogółu ludności wiejskiej. Pod względem liczby bezrolnych gubernię kaliską przewyższała tylko gubernia płocka.

W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. i na początku XX wieku, kiedy wzrastała liczba bezrolnych, zmniejszał się jednocześnie przeciętny obszar gospodarstwa chłopskiego, rosła też liczba gospodarstw karłowatych. Skutkowało to powstaniem w niektórych regionach wiejskich znacznych nadwyżek wolnych rąk do pracy. Ludność bezrolna, także właściciele gospodarstw karłowatych, stanowili oczywiście rezerwuar taniej siły najemnej w majątkach ziemskich, majoratach, dobrach kościelnych oraz w dużych gospodarstwach chłopskich. Wraz z nimi pracowali także członkowie ich rodzin. Kiedy wraz ze wzrostem podaży rąk do pracy wystąpiły trudności ze znalezieniem zatrudnienia w najbliższej okolicy i pojawiła się konieczność poszukiwania środków do życia poza wsią rodzinną, armia potencjalnych robotników najemnych została zmuszona do wędrówki, najpierw do regionów o odmiennym bilansie siły roboczej, to jest tam, gdzie brakowało rąk do pracy. Zasięg owych wędrówek rozszerzał się coraz bardziej,

obejmował w znacznej mierze kraje sąsiednie, nie tylko wieś, ale i miasta przemysłowe, by w końcu sięgnąć i za ocean[270]. Jak już wspomniano wyżej, znaczna część ludności małorolnej i bezrolnej, nie mogąc znaleźć zatrudnienia na miejscu lub szukając pracy zarobkowej przynoszącej wyższe dochody, opuszczała corocznie ziemie guberni kaliskiej i wędrowała za granicę, głównie do Prus, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Danii na okres pilnych prac polowych lub na cały sezon, od wczesnej wiosny często do końca grudnia. Wielu mieszkańców powiatu wieluńskiego przekraczało corocznie Prosnę, czasami nielegalnie, udając się do Niemiec „na saksy". Popularne były wyjazdy „za chlebem" do śląskich „bauerów", niektórzy wyjeżdżali do Francji lub Belgii, gdzie znajdowali zatrudnienie na roli bądź w tamtejszych kopalniach[271]. Dzięki nawiązanym na terenie Niemiec kontaktom, niektórzy mieszkańcy przy okazji przemycali za Prosnę nawet całe stada bydła rzeźnego[272].

Fala masowej emigracji sezonowej rozpoczęła się w latach osiemdziesiątych XIX w., dotykając m.in. powiaty charakteryzujące się niską kulturą rolną[273]. Ta właśnie, a także niski poziom hodowli oraz niższe niż w Królestwie Polskim nadziały chłopów powodowały, że liczna rzesza chłopów z powiatu sieradzkiego, podobnie jak włościanie z okolic Turku, ruszała w świat na poszukiwanie zarobku i chleba. Każdy taki chłop – emigrant, pozbawiony źródła swej dotychczasowej egzystencji albo ograniczony w możliwościach korzystania z niego – szukał innych środków do życia. Przed uwłaszczeniem pozostawał na wsi jako komornik lub chałupnik i podejmował się różnych zawodów, czy to w pobliskich folwarkach, czy zakładach przemysłowych, czy też przy różnych sezonowych pracach, jednak uwłaszczenie i przemiany społeczno-gospodarcze z niego wynikające stworzyły mu możliwość opuszczenia rodzinnej ziemi i szukania chleba także poza granicami kraju. Należy przy tym dodać, że różnorakie formy zarob-

270 *Społeczeństwo polskie…*, s. 431.

271 Z guberni kaliskiej emigranci wyjeżdżali także do Szwajcarii. Zob.: H. Florkowska-Frančić, *Polska emigracja zarobkowa do Szwajcarii na początku XX w.*, [w:] *Celem nauki jest człowiek… Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000, s. 82.

272 K. Domagała, *Nasza mała ojczyzna. Popularna historia osady Skomlin i jej okolicy*, Skomlin 2000, s. 47.

273 H. Witczak, *Dziedzictwo wieków. Z dziejów gminy Kawęczyn*, Konin 2010, s. 57.

kowania, poza ludnością bezrolną, podejmowali także chłopi posiadający niewielkie najczęściej gospodarstwa[274].

Tak więc wraz ze zniesieniem poddaństwa pojawiły się inne możliwości ekonomiczne dla znacznej rzeszy ludności wiejskiej, na początek takie jak praca w manufakturach, a później w fabrykach w mieście, ale także w kapitalistycznym już folwarku. Po uwłaszczeniu gwałtowny wzrost mobilności społeczeństwa stał się jednym z mierników stopnia rozwoju kapitalizmu poza rolnictwem. Wzrost liczby mieszkańców miast dowodził znacznego napływu ludności wiejskiej, choć oczywiście migracje następowały także między wsią a wsią. Szczególnie wieś kaliska, gdzie dominowała ludność małorolna i bezrolna, stała się w ogromnym stopniu źródłem rekrutacji robotników folwarcznych i sił najemnych w dużych gospodarstwach włościańskich. Część tej ludności trudniła się rzemiosłem wiejskim, podejmowała prace sezonowe w cukrowniach, przy wydobywaniu torfu, budowie i naprawie dróg i linii kolejowych[275]. Wszystkie te zajęcia nie mogły jednak złagodzić ciężkich warunków materialnych ludności guberni kaliskiej. Nadmiar rąk do pracy na wsi stwarzał trudności w uzyskaniu zajęcia i dyktował niskie wynagrodzenie za pracę zarobkową. Szczególnie nędzne wynagrodzenie otrzymywali robotnicy rolni. Ich zarobki w roku 1893 kształtowały się następująco: podczas wiosennych prac polowych pieszy robotnik otrzymywał od 30 do 60 kop., natomiast robotnica od 20 do 40 kop. na dzień, w czasie sianokosów i żniw prace dla robotników pieszych były nieco wyższe i wahały się w granicach od 45 do 70 kop., podczas gdy kobietom za ich równie ciężką pracę, zwłaszcza przy żęciu sierpem, wiązaniu snopów i zwożeniu ich, płacono jedynie od 30 do 40 kop. Stali robotnicy, będący na utrzymaniu właściciela majątku, otrzymywali za roczną pracę średnio od 40 do 70 rubli lub też od 90 do 120 rubli w przypadku gdy byli na utrzymaniu własnym[276].

Dlatego powszechnym zjawiskiem w Królestwie Polskim, a szczególnie w guberni kaliskiej, stało się wychodźstwo sezonowe, polegające na opuszczeniu swojej gminy na określony czas, przez określone grupy społeczne, z zamiarem powrotu do domu po zakończeniu robót. Gubernia kaliska od

274 *Szkice…*, s. 212.

275 *Dzieje Wielkopolski*, T. II, s. 780.

276 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 146.

początków emigracji sezonowej zajmowała pierwsze miejsce pod względem liczby robotników czasowo opuszczających kraj w poszukiwaniu pracy. Wysoka gęstość zaludnienia, słabość przemysłu oraz wielość gospodarstw małorolnych i karłowatych zmuszała ludność do szukania zarobku poza granicami Królestwa, szczególnie w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie brakowało rąk do pracy, „[…] że brak robotnika wiejskiego jest sprawą dziś największej palącą, nie ma już wcale wątpliwości i tylko sfery rolnictwu nieprzychylne stoją w sprzeczności z tym zapatrywaniem, niepomne, że na rolnictwie polega istnienie całego społeczeństwa. […] Braku robotników nie powodują tutaj ani ekonomiczne ani socjalne położenie robotników samych, gdyż oni tu na miejscu mają zarobku tyle”[277]. Tam wychodźcy sezonowi z guberni kaliskiej mogli liczyć na wyższe wynagrodzenie, w zależności od charakteru wykonywanej pracy, zawartych umów i kontraktów. W większości gospodarstw chłopskich, w których przebywali wychodźcy, pozostawali oni na wikcie pracodawcy, co wpływało na obniżenie ich uposażenia. Dzienna dniówka sezonowego emigranta z powiatu konińskiego pozostającego na utrzymaniu gospodarza wynosiła średnio od 46 do 90 kop., kobieta za tę samą pracę mogła liczyć na wynagrodzenie rzędu 28–60 kop. Jeżeli pozostawał on na własnym utrzymaniu, mógł liczyć na wynagrodzenie nawet w wysokości 1 rubla 50 kop. za cały dzień pracy. Takie wynagrodzenie otrzymywali wychodźcy z gminy Tokary, zatrudniani na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Natomiast sezonowi emigranci z powiatu kaliskiego (gm. Błaszki, Zbiersk, Iwanowice, Marchwacz), pracując 8 miesięcy w folwarku pruskim i niemieckim, będąc na własnym utrzymaniu, uzyskiwali wynagrodzenie od 149 do 260 rb., kobiety w tym czasie zarabiały średnio od 96 do 150 rb. Jeszcze wyższe dochody przynosiła praca w Danii, gdzie za pełen 8-miesięczny kontrakt robotnik sezonowy z Kaliskiego mógł otrzymać wynagrodzenie w wysokości 310 rb., natomiast kobiety 206 rb., oczywiście będąc na utrzymaniu pracodawcy. Jeszcze większy zarobek przynosiła praca zatrudnionym w przemyśle na terenie Niemiec. Za pracę w kopalni przez 8 miesięcy mieszkańcy gminy Brudzew w powiecie kaliskim zarabiali średnio 340 rb., kobiety zarobić mogły natomiast 250 rb. Pracownicy pruskich gorzelni, wywodzący się z gminy Pęcherzew w powiecie tureckim, również otrzy-

277 „Ziemianin. Tygodnik przemysłowo-rolny” 1903, nr 51.

mywali wysokie zarobki[278]. Równie wysokie dochody osiągali robotnicy polscy zatrudnieni w roku 1904 w Ameryce, tam mężczyzna pracujący w fabryce, pozostając na własnym wikcie, oszczędzał przeciętnie 320 rb., a kobieta – 240; mężczyzna pracujący na roli mógł przywieźć do kraju 240, a kobieta – 100 rb.[279] Wszyscy wracający do kraju robotnicy sezonowi płci męskiej, po odliczeniu kosztów podróży oraz wydatków na codzienne utrzymanie, mieli możliwość przywiezienia do domu od 75 do 320, a kobiety od 60 do 240 rubli[280]. Możliwość zarobku na wychodźstwie powodowała, że na terenie Królestwa występował czasowy niedobór siły fizycznej w gospodarstwach folwarcznych. Miało to jednak pozytywny oddźwięk, ponieważ robotnicy najemni zatrudnieni w majątkach ziemiańskich mogli wynegocjować lepsze warunki kontraktu. Obawiając się braku robotnika, wynajmujący właściciel folwarku starał się określić w pisemnym kontrakcie odpowiednio wyższe wynagrodzenie dla kobiet i młodszych parobków, nierzadko w wysokości 10 rb. miesięcznie, dodając do tego odpowiednie zabezpieczenie socjalne w postaci mieszkania i zwrotu kosztów podróży oraz codziennego przydziału ziemniaków i mleka. Ci robotnicy, którzy pracowali wcześniej „na saksach", byli szczególnie cenieni przez pracodawców, ponieważ „…lud to pracowity, a oprócz tego wyćwiczony w niemieckiej szkole, zna wszelkie roboty dworskie"[281].

Od 1910 roku, w wyniku wzrostu zapotrzebowania na siłę roboczą na zachodzie Europy wydłużył się okres zawierania kontraktów na pracę sezonową wychodźców za granicą do 10,5 miesiąca, a napływ emigrantów sezonowych z Kaliskiego na teren Europy Zachodniej i Ameryki trwał nieustannie aż do wybuchu I wojny światowej, wykazując jeszcze w ostatnich latach pokoju tendencję zwyżkową. Wraz z rozwojem zbrojeń i zwiększaniem potencjału liczbowego niemieckiej armii, czego konsekwencją było powołanie do służby wojskowej 160 000 młodych mężczyzn, głównie chłopów i robotników, popyt na siłę roboczą z Królestwa Polskiego wzrósł jeszcze bardziej. W wyniku działania tych czynników w roku 1912 z guberni kaliskiej na emigrację czasową w poszukiwaniu pracy wyjechało aż

278 Tamże, s. 154.

279 *Rocznik statystyczny… 1914 r.*, s. 47.

280 Tamże, s. 54.

281 „Tydzień" 1903, Nr 13.

36% spośród 360 142 robotników sezonowych z terenu Królestwa Polskiego. Gubernię kaliską opuściło w tym czasie 128 545 mieszkańców, drugą pod tym względem gubernię piotrkowską opuściło 52 578, płocką – 40 076, kielecką – 38 580, radomską – 24 569, warszawską – 21 155, łomżyńską – 20 371, suwalską – 5 429 i siedlecką – 4 331[282]. Należy zaznaczyć, że w emigracji sezonowej z terenu guberni kaliskiej uczestniczyli w równej mierze mężczyźni, jak i kobiety, a zdarzały się przypadki, że z terenu niektórych powiatów emigrowało w pewnych okresach za chlebem więcej kobiet niż mężczyzn. Natomiast kierunki emigracji pozostawały niezmienne. Podobnie jak mężczyźni, kobiety czasowo najczęściej wyjeżdżały do Prus, Danii, w mniejszym stopniu do innych krajów europejskich, także do Ameryki. Niezmiennie olbrzymia większość wychodźców do Niemiec w pierwszym dziesięcioleciu XX w. to byli robotnicy rolni, w 1908 r. zaledwie 3,8% z nich pracowało w fabrykach i przy robotach kolejowych. W Niemczech, gdzie wychodźstwa polskiego, przede wszystkim czasowego, było najwięcej, „robotnicy polscy zachowywali się bez wyjątku przyzwoicie, szczególnie, jeśli dziedzic stara się o przyzwoite sypialnie i czuwa nad tem, aby ograniczyć używanie alkoholu. Niestety corocznie zapisać należy pewną liczbę nieślubnych dzieci. Gdy szuka się ojca, stwierdza się zawsze, że w 9 na 10 wypadków Niemiec uwiódł polskie dziewczyny. Nieślubne te matki zawsze dbają o katolicki chrzest dla dziecka. Jeżeli jesienią jednak wracają do domu, dzieci pozostają u ewangelickich rodzin. Często matki nie wracają, a dzieci zostają protestantami"[283]. Podobnie jak w Niemczech, również w Ameryce połowa emigrantów z Królestwa Polskiego pracowała na roli, pozostali znajdowali zatrudnienie w przemyśle i spółkach kolejowych. Również w Danii 90% Polaków zatrudniało się w gospodarstwach rolnych. Aby ułatwić robotnikom sezonowym zdobycie pracy i odnalezienie się w trudnych warunkach na obczyźnie, w 1914 r. Główny Zarząd Rolniczy przystąpił do opracowania projektu prawa ograniczającego, a raczej regulującego wychodźstwo sezonowe na roboty polowe, pragnąc zabezpieczyć robotników większą opieką ze strony państwa, powołując do życia biura rządowe z udziałem instytucji społecznych[284].

282 *Rocznik statystyczny… 1915*, s. 51.

283 „Gazeta Kielecka" 1914, Nr 8.

284 „Gazeta Kielecka" 1914, Nr 78.

Tabela 12. Wychodźstwo sezonowe z guberni kaliskiej w 1912 roku

Powiat	Prusy		Dania		Kraje zachodniej Europy		Ameryka		Ogółem			Liczba tych, którzy nie znaleźli pracy
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	Razem	
Kaliski	8 233	6 438	28	74	–	–	64	40	8 325	6 552	14 877	183
Kolski	6 496	4 666	150	68	–	–	347	177	6 993	4 911	11 904	158
Koniński	9 273	6 726	79	74	40	20	333	110	9 725	6 930	16 655	22
Łęczycki	714	500	–	–	–	–	–	–	714	500	1 214	25
Sieradzki	7 056	6 272	240	280	10	10	44	24	7 350	6 586	13 936	138
Słupecki	9 793	9 193	90	120	2	1	107	45	9 992	9 359	19 351	2 354
Turecki	5 708	4 795	116	81	23	7	80	41	5 927	4 924	10 851	179
Wieluński	19 456	20 012	94	195	–	–	–	–	19 550	20 207	39 757	455
Gubernia	66 729	58 602	797	892	75	38	975	437	68 576	59 969	128 545	348

Źródło: *Rocznik statystyczny… 1915 r.*, s. 64.

Najwyższą liczbą emigrantów sezonowych wśród zamieszkujących gubernię kaliską wyróżniał się powiat wieluński, z którego emigrowało ok. 20% wszystkich jego mieszkańców. Natomiast minimalną liczbą wychodźców charakteryzował się powiat łęczycki, który opuszczało czasowo niewielu mieszkańców. Obszarem, z którego wychodźstwo sezonowe było najwyższe spośród północno-zachodnich rejonów guberni, był powiat słupecki – tam w latach 1900–1904 kształtowało się ono na poziomie 14–15 tys. rocznie, by w latach 1910–1912 osiągnąć poziom prawie 20 tys. Większość emigrantów opuszczała kraj na pewien czas, część z wychodźców sezonowych pozostawała jednak za granicą na stałe. Ogółem w 1908 r. opuściło gubernię kaliską 3320 emigrantów, którzy na stałe zamieszkali poza granicami Królestwa Polskiego. Z tej liczby zdecydowaną większość stanowili mężczyźni – 2365 osób (71,2%). Z ogólnej liczby emigrantów wyjechało 2434 katolików, 746 ewangelików i 126 Żydów. Najwięcej emigrantów stałych w 1908 r. opuściło powiat kolski – 1947, natomiast w tym samym czasie z powiatu wieluńskiego wyemigrowało ich zaledwie 14. Najczęściej „za chlebem" wyruszali mieszkańcy dawnych miasteczek i wsi: Chocza, Opatówka, Stawiszyna i Cekowa w powiecie kaliskim; Budzisławia, Kłodawy, Krzykosów, Lubotynia, Czołowa w powiecie kolskim; Gosławic, Sławoszewka, Tuliszkowa w powiecie konińskim; Balkowa i Sobótki w powiecie łęczyckim; Barczewa i Wierzchów w powiecie sieradzkim; Grodźca, Zagorowa, Oleśnicy i Trąbczyna w powiecie słupeckim; Wichertowa, Luboli i Piekar w powiecie tureckim oraz Działoszyna i Dzietrzkowic w powiecie wieluńskim. Dane te mogą odbiegać od rzeczywistej wartości wychodźstwa czasowego, ponieważ część emigrantów z powiatów nadgranicznych przekraczała granicę nielegalnie.

Poza ludnością wiejską w procesie migracyjnym uczestniczyła także ludność miejska. Nowoczesny przemysł w wielkich miastach przyciągał majstrów i terminatorów z małych rolniczych miasteczek, dając im szansę na poprawę warunków ekonomicznych[285]. Emigrowano także z mniejszych ośrodków przemysłowych do tworzących się wielkich zakładów pracy w Królestwie. W Zduńskiej Woli „w ostatnich latach dał się zauważyć silny upadek chałupnictwa, głównie z powodu braku zamówień, w następstwie czego liczni tkacze – chałupnicy zostawiają swoje domostwa i wstępują, jako robotnicy do fabryk w dużych fabrycznych miastach jak Łódź

285 *Społeczeństwo…*, s. 434.

i Warszawa"[286]. Bardzo często namawiani do opuszczenia rodzinnych stron, zwabieni możliwością lepszego zarobku, opuszczali rodzinne wsie i osady[287]. Aby pozyskać siłę roboczą do tworzących się nowych fabryk, w końcu XIX w. podejmowali działalność na terenie m.in. powiatu sieradzkiego specjalni agenci fabrykantów łódzkich, werbujący robotników, obiecując im w zamian za odejście z dotychczasowego miejsca zamieszkania „wysoki zarobek, lekką pracę, wesołe życie, wyjście za mąż lub ożenienie"[288]. Na początku XX w. gazety warszawskie drukowały artykuły informujące czytelników, że „nigdy nie zdarzyło się zauważyć tak wielkiego napływu ludzi z prowincji, poszukujących zarobku, jak obecnie. Podaż pracy jest tak duża, że zarobki zmalały niemal o połowę"[289].

Wspomniano już wyżej, że gubernia kaliska charakteryzowała się najwyższą liczbą wychodźców sezonowych pośród wszystkich rejonów Królestwa Polskiego, jednak w przypadku emigracji stałej poziom wychodźstwa należał do najniższych w Królestwie Polskim. Ci, którzy zdecydowali się porzucić rodzinną ziemię na stałe, najczęściej sprzedali wcześniej swoją nieruchomość, jeżeli wyjechali wraz z rodzinami, lub najpierw wyjeżdżali pojedynczo, z zamiarem sprowadzenia rodziny. Emigrowały na stałe także kobiety i dzieci wyjeżdżające za mężem i ojcem, nierzadko były też pojedyncze osoby, zgłaszające władzom gminnym zamiar niewracania do kraju. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej zjawisko emigracji stałej w Królestwie Polskim wykazywało tendencję spadkową.

W stosunku do roku 1908 w 1912 r. nastąpił spadek liczby emigrantów z terenów Królestwa na stałe opuszczających kraj o 8,5%. Największy spadek emigracji stałej zanotowały gubernie: kaliska – o 55% oraz łomżyńska – o 48%. Natomiast zdecydowany wzrost nastąpił na terenie guberni lubelskiej – o 70% i płockiej – o 19,4%. Najmniej osób w omawianym okresie emigrowało z guberni piotrkowskiej i kieleckiej. Wśród emigrantów było 63,2% mężczyzn. Największy odsetek stanowili emigranci „pojedynczy", zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Żonatych i zamężnych było 35,9%, dzieci zaś 17,4%.

---

286 B. Śmiałowski, *Zduńska*…, s. 72.

287 Czasami spalenie domu było źródłem zdobycia kapitału na emigrację z miasteczek do ośrodków gospodarczych. Zob.: H. Wierciński, *op. cit*., s. 175.

288 B. Śmiałowski, *Szkice*…, s. 213.

289 „Tydzień" 1903, Nr 4.

Tabela 13. Emigracja stała w Królestwie Polskim w latach 1908–1912

Gubernia	1908	1912
Kaliska	3 301	1 496
Kielecka	903	1 135
Lubelska	3 418	5 841
Łomżyńska	7 732	4 037
Piotrkowska	1 017	758
Płocka	4 927	5 883
Radomska	1 745	1 515
Siedlecka	1 639	1 314
Suwalska	6 353	5 331
Warszawska	4 611	4 754
Królestwo Polskie	35 646	32 064

Źródło: *Rocznik statystyczny… 1915*, s. 49.

Powszechnym i często obieranym kierunkiem emigracji stałej był kontynent północnoamerykański, gdzie po wojnie secesyjnej nastąpiły znaczące zmiany społeczno-gospodarcze. Dobrowolna emigracja z ziem polskich do Ameryki na skalę masową ruszyła już w latach siedemdziesiątych XIX w., kiedy zaczęły się rozchodzić wieści wśród ludności wiejskiej o tym, jak łatwo można dojść do zamożności za oceanem, gdzie ziemi było pod dostatkiem, o zarobek w przemyśle także było nietrudno. Wiadomości te rozpowszechniali najczęściej agenci zajmujący się organizacją wyjazdów do obu Ameryk[290]. Sieć agentów na terenie guberni kaliskiej stworzył Paweł Zeltman. Filie jego agencji znajdowały się na terenie guberni w Kole, Koninie, Kleczewie i Błaszkach. Agitacja emigracyjna do obu Ameryk była dość skuteczna, a jednocześnie stanowiła nie najgorsze źródło utrzymania dla agentów, skoro z ogólnej liczby około 1,3–1,4 mln emigrantów, którzy opuścili obszar zaboru rosyjskiego do roku 1914, ponad 75% osadników udało się do Ameryki Północnej, a 10% znalazło nową ojczyznę w Ameryce Południowej. Emigracja do krajów europejskich częściej mogła mieć charakter nielegalny. W taki sposób trafiało tam wielu mieszkańców Królestwa. W Koninie m.in. rozwinął działalność Żyd Markus Bojas, który trudnił się przeprowa-

290 B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *op. cit.*, s. 430.

dzaniem nielegalnych emigrantów przez granicę, pobierając za ów proceder sowite wynagrodzenie. Jego agenci dokładnie rozplanowywali trasy przerzutu wychodźców. Jedna z takich tras wiodła z Warszawy przez Kutno do stacji Kociołki k. Błaszek w powiecie kaliskim, skąd pieszo, pod osłoną nocy przeprowadzano nielegalnie opuszczających kraj w kierunku nieodległej granicy z Niemcami. Generalnie, emigracja z guberni kaliskiej miała kierunek zachodni, znacznie rzadziej emigranci obierali na miejsce osiedlenia się tereny za wschodnią granicą Królestwa. Jednak od 1906 r. rozpoczął się legalny proces osiedlania polskich rolników za Uralem. W 1914 r. na Syberii osiedliło się 17 rodzin z guberni kaliskiej.

Jak wcześniej zaznaczono, emigracja zamorska rozwinęła się w guberni kaliskiej w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. Jej przyczyny nie różniły się od tych, które wpływały na wychodźstwo sezonowe. Do tego dochodziły ciężkie warunki bytowania, pogłębione latami nieurodzaju, trudności w wyżywieniu szczególnie rodzin wielodzietnych, zwłaszcza ze względu na brak podstawowego artykułu, jakim dla biedoty wiejskiej były ziemniaki, a także z powodu wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby[291]. W pierwszych latach emigracji zamorskiej z Kaliskiego głównym kierunkiem wypraw mieszkańców guberni była Brazylia, dokąd w 1890 r. udało się 3269 emigrantów. Ten kierunek emigracji pozwolił zająć guberni kaliskiej trzecie miejsce, po suwalskiej i płockiej, w skali całego Królestwa. Jednak warunki, jakie napotykano w tym kraju osiedlenia, nie należały do najłatwiejszych. Jeden z pierwszych emigrantów do Ameryki Południowej, Józef Ratajski z Konina, płynął do miejsca przeznaczenia 30 dni. Po dotarciu na miejsce wraz z rodziną przydzielono mu 100 mórg lasu do wykarczowania. W liście do matki pisał: „ze dzieci moje to wantpie żeby zyły albo znich jedno, bo mi bardzo ciężko chorowały wszystkie troje na odre i stegu wyszły a znów chorują na jakąś chorobe winc pewnie przyjdzie je pochować wszystkie”[292]. Wśród kaliskich emigrantów do Brazylii znajdowali się przede wszystkim robotnicy rolni, bezrolni, drobni gospodarze oraz robotnicy fabryczni. Emigracja włościan za ocean powodowała konieczność sprzedaży ich gospodarstw. W roku 1890 w samym tylko powiecie konińskim sprzedano 117 gospodarstw za łączną kwotę 5287 rb. Gorączka brazylijska trwała jed-

291 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 161.

292 Tamże s. 173.

nak bardzo krótko, w latach następnych liczba emigrujących do Brazylii zaczęła systematycznie spadać. Wielu wychodźców zawróciła do kraju straż imigracyjna, niektórzy, odłożywszy trochę oszczędności, wracali do domu, niektórych czasem zawracali księża[293]. W kolejnych latach emigracja stała z guberni kaliskiej nie osiągała już stanów z okresu „gorączki brazylijskiej", choć do wybuchu I wojny światowej corocznie za ocean wyprawiały się setki tych, którzy w niesprzyjających warunkach społeczno-ekonomicznych nie mogli znaleźć dla siebie miejsca na ojczystej ziemi. Poza emigrantami świadomie na stałe opuszczającymi kraj, także nie wszyscy czasowo emigrujący w poszukiwaniu lepszego życia wracali do kraju. W 1910 r. z prac sezonowych nie wróciło na teren powiatu tureckiego 1080 osób. Zjawisko to nie było odosobnione. Jedną z przyczyn masowego pozostawania za granicą, szczególnie mężczyzn, w drugim dziesięcioleciu XX w. mogła być obawa przed mobilizacją do carskiej armii.

Rejonem, z którego również nastąpił masowy exodus ludności za granicę, był powiat słupecki, gdzie, podobnie jak w Błaszkach, działali agenci emigracyjni, bardzo często pochodzenia żydowskiego, którzy specjalizowali się w organizowaniu wyjazdów do Ameryki. Ci z kolei organizowali wyjazdy mieszkańców powiatu do Hamburga, skąd statkami transportowano ich do Brazylii i Ameryki Północnej. Przewozem podróżnych za morze zajmowało się towarzystwo „Lloyd północno-niemiecki", które wymogło na zarządzie kolei, ażeby polskich wychodźców dostarczano do portów osobnymi wagonami, co powiększało jego zyski[294]. Ci wychodźcy przeważnie osiedlali się w miastach, w których pojawiła się wcześniej emigracja z zaboru pruskiego, która z kolei szukała miejsc do osiedlenia zajmowanych przez emigrantów z Niemiec[295]. Trzeba zaznaczyć, że poza Polakami i ewangelikami, stałymi klientami agentów imigracyjnych byli przedstawiciele religii mojżeszowej, którzy w największym stopniu opuszczali tereny guberni na przełomie XIX i XX w. Natomiast z powiatu konińskiego, jako jedynego w guberni kaliskiej, na emigrację udawali się wyznawcy prawosławia, którzy w liczbie 14 opuścili na stałe swoje domostwa w poszukiwaniu chleba.

293 Tamże, s. 170.

294 „Tydzień" 1902, Nr 14.

295 W. Studnicki, *Imigracja do Ameryki a ludność Europy*, „Ekonomista" 1911, T. I, Warszawa, s. 171.

Tabela 14. Emigracja ludności żydowskiej z terenu guberni kaliskiej do Ameryki i na Zachód Europy w końcu XIX i na początku XX w.

Z gmin w latach 1893–1904		Z miast w latach 1893–1904		W roku 1904		W roku 1908	
Ogółem	Żydzi	Ogółem	Żydzi	Ogółem	Żydzi	Ogółem	Żydzi
7 510	771	1 334	1 019	953	190	9 301	126

Źródło: „Ekonomista" 1911, T. I, s. 171.

Jak wskazują powyższe dane, choć nie uwzględniają one emigracji nielegalnej, liczba ludności żydowskiej z terenu guberni udającej się na emigrację w latach 1893–1904 wynosiła średnio ok. 64,5 osoby rocznie z terenu gmin i 84,9 osoby z terenu miast guberni kaliskiej. Emigracja żydowska osiągnęła najwyższy poziom w roku 1904, kiedy gubernię opuściło i wyjechało za ocean 190 przedstawicieli wyznania mojżeszowego. Po 1908 r. liczba emigrantów – Żydów do Ameryki zaczęła spadać[296].

Wychodźstwo sezonowe mieszkańców guberni kaliskiej pozytywnie wpłynęło na możliwość uzyskania corocznie przez szerokie rzesze wychodźców dobrze wynagradzanej pracy, co wpłynęło zasadniczo na poprawę sytuacji materialnej bezrolnych, drobnych gospodarzy i biedoty miejskiej. Pozytyw ten dostrzegali również kolejni gubernatorzy kaliscy. W 1902 r. gubernator Nowosilcow pisał: „Wielką pomocą w powiększaniu środków pieniężnych jest praca sezonowa przy robotach rolnych za granicą za bezpłatnymi paszportami i biletami legitymacyjnymi. [...] Możliwość dla chłopa zarobić za granicą 100–200 rb. w okresie prac polowych nieodparcie ciągnie ludność na zarobek i naturalnie jest dużą podporą jej bytu materialnego"[297].

Sezonowi emigranci, zwłaszcza pozostający na własnym wikcie, przywozili do kraju znaczne oszczędności. W skali powiatu, po powrocie emigrantów do domu, były to kwoty rzędu 500 000 rb. rocznie. Z trzy–czteroletniego pobytu w Ameryce można było przywieźć do kraju nawet 3000 rubli. Pozwalało to na zakup całkiem sporego gospodarstwa, przy cenie 109 rb. za jedną morgę w guberni kaliskiej w latach 1906–1910. Według szacunkowych obliczeń chłopi guberni kaliskiej w latach 1892–1914 zarobili na wychodźstwie około 80 mln rubli[298]. Za zaoszczędzone na obczyźnie pieniądze kupowano prze-

296 Tamże, s. 172.

297 R. Chomać, *op. cit.*, s. 216.

298 Tamże, s. 217.

ważnie ziemię pochodzącą z parcelacji majątków ziemskich, co umożliwiało powiększenie areału gospodarstw karłowatych lub średnich, bądź stwarzało możliwość nabycia kawałka ziemi przez bezrolnych. Przywożone oszczędności pozwalały drobnym włościanom przeprowadzić modernizację swoich gospodarstw poprzez zakup siły pociągowej, bydła, trzody chlewnej i narzędzi pracy, co znacznie podniosło poziom kaliskiego rolnictwa. Jednocześnie odpływ siły roboczej za granicę zmusił pracodawców z terenu guberni do podnoszenia wynagrodzenia robotnikom stałym i dniówkowym.

Wychodźstwo sezonowe do wysoko rozwiniętych krajów europejskich przyczyniało się również do przenoszenia na teren guberni kaliskiej wzorców gospodarowania, które stanowiły m. in. o sile rolnictwa w Księstwie Poznańskim. Choć rolnictwo w guberni kaliskiej stało na niższym poziomie niż w Księstwie, to na terenie Królestwa Polskiego wyróżniało się kulturą rolną. Niektórzy wracający po wieloletniej pracy w przemyśle amerykańskim dorabiali się dużych majątków. Kupowali grunt, budowali murowane domy kryte dachówką, zamiast żurawi drążyli studnie, dbali o porządek na podwórzu. W oborach i stajniach zgrzebłem czyścili krowy i konie. W nowo budowanych domach na wzór niemiecki zakładali piwnice. Z Zachodu przywozili brzytwy i maszynki do strzyżenia włosów. Ci, którym się nie powiodło i z różnych powodów nie przekroczyli granicy, wracali do swojej rodzinnej miejscowości, a pozbywszy się wcześniej gospodarstwa i ziemi, zdani byli na łaskę rodziny i poszukiwanie pracy na miejscu. Niektórzy, często ludzie młodzi, a nawet nieletni, ulegali złym wpływom nowego otoczenia[299]. Alkohol i wspólne pomieszczenia dla kobiet i mężczyzn dopełniały upadku słabszych charakterów[300]. Ci, którzy pozostali na stałe, starali się nie zapomnieć o rodzinnych stronach. „W Berlinie zamieszkuje już obecnie więcej niż 80 000 tys. Polaków, a ci sprężystą pracą krecią, pod względem narodowym doskonale są zorganizowani i całkiem wrogimi Niemcom. Wszędzie utrzymują się z dala od Niemców, wspólnie żądają polskich księży, szkół z polską nauką, polskich nabożeństw…" – pisał niemiecki prasowy organ antypolski „Reichsbote"[301].

299 W czasie emigracji do Ameryki Południowej rozwijał się handel dziewczętami, którym do 1902 r. trudnili się: Moszek Hendzler, Icek Bieńkowicz i Chana Piekarczykówna. Zob.: „Tydzień" 1902, Nr 31.

300 B. Szczepański, *op. cit.*, s. 173.

301 „Gazeta Kielecka" 1914, Nr 8.

ROZDZIAŁ II

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA NA ZIEMIACH POLSKICH DO ROKU 1914

1. Początki spółdzielczości w Europie

Spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem się nieograniczonej liczby osób, o zmiennym składzie osobowym i zmiennym funduszu udziałowym, która w interesie swoich członków prowadzi wspólną działalność gospodarczą[1]. Spółdzielczością nazywamy dobrowolne zrzeszenie osób, powołane do zaspokojenia potrzeb swych członków przez prowadzenie zespołowego przedsiębiorstwa przy solidarnym współdziałaniu członków, korzystających z równych praw[2]. Spółdzielczość to zasada ekonomiczna, która stanęła w XIX w. do rywalizacji z rozwijającym się w owym czasie indywidualizmem i socjalizmem[3]. Istota spółdzielczości odpowiadała linii rozwojowej kultury europejskiej, którą cechowała pod względem społecznym rozszerzająca się demokratyzacja, pod względem ekonomicznym zaś koncentracja kapitału, co powodowało, że spółdzielczość stanowiła próbę pewnej syntezy obu wspomnianych systemów. Idea spółdzielczości, będąca w czasach współczesnych także elementem dyskusji ekonomicznych, wiąże spółdzielnie z zasadami samopomocy społecznej. Spółdzielnie można traktować jako odrębny sektor gospodarki, ale też jako sferę łączącą państwo z rynkiem. Istotnym aspektem funkcjonowania spółdzielczości jest zapewne wspólne dobro[4]. Spółdzielczość od początku swojego istnienia, polegając na dobrowolności, była jednocześnie przeciwieństwem idei socjalizmu, którego jedną z podstawowych zasad stanowił przymus państwowy. Jednocześnie ruch spółdzielczy stawiał sobie za cel podniesienie poziomu moralnego społeczeństwa, m. in. poprzez krzewienie oświaty, spełniał więc także ważne

1 Definicja ustawowa spółdzielczości. Zob.: Art. 1 § 1 Ustawy z dn. 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. 1982, Nr 30, poz. 210 z późn. zmianami).

2 K. Boczar, *Spółdzielczość. Problematyka społeczna i ekonomiczna*, Warszawa 1986, s. 16.

3 F. Bujak, *Galicja*, T. I, Lwów 1908, s. 503.

4 M. Sikorska-Kowalska, *Ekonomia społeczna i program samopomocy społecznej w projektach ekonomicznych Zygmunta Herynga*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. VI, Łódź 2009, s 69. Zygmunt Heryng był ekonomistą, socjalistycznym działaczem niepodległościowym i publicystą. Więcej zob.: M. Sikorska-Kowalska, *Zygmunt Heryng. Biografia lewicowego intelektualisty*, Łódź 2011, s. 370.

społecznie funkcje wychowawcze[5]. Jedną z form spółdzielczości, która silnie rozwinęła się w XIX w., była spółdzielczość kredytowa, a więc zrzeszenia, towarzystwa bądź spółki, utworzone w celu udzielania pożyczek zgromadzonym w nich członkom. Wraz z rozwojem prawodawstwa w tej dziedzinie instytucje te przekształcały się w różnych okresach i w odmiennych warunkach funkcjonowania w spółdzielnie kredytowe, spełniając wymogi określone dla tego typu zrzeszeń w odpowiednich aktach prawnych.

W kapitalistycznym systemie gospodarczym powszechnym zjawiskiem było pogarszanie się warunków materialnych ludzi żyjących z pracy najemnej. Za jedną z form obrony przed tym niepożądanym zjawiskiem należy uznać zakładanie u progu XIX w. zrzeszeń spożywców. Obok spółdzielczości spożywców tworzyła się spółdzielczość pracy, mieszkaniowa, a także odnosząca się do innych dziedzin życia ekonomicznego spółdzielczość kredytowa, zaopatrzenia i zbytu[6]. Początki spółdzielczości znalazły swoje źródła w trwającym z przerwami w latach 30. i 40. XIX w. w Anglii kryzysie gospodarczym, kiedy powszechny głód robotników i wieśniaków oraz towarzyszące trudnościom gospodarczym nadużycia przy dystrybucji podstawowych dóbr zrodziły potrzebę obrony[7]. Za ojca spółdzielczości uważa się walijskiego działacza socjalistycznego, krytyka wolnej konkurencji, struktur klasowych i własności prywatnej, Roberta Owena (1771–1858), zwolennika korzystania przez wszystkich z owoców rewolucji przemysłowej, widzącego drogę do osiągnięcia swojego celu nie poprzez zniesienie własności prywatnej, ale poprzez wychowanie robotników i tworzenie przez nich organizacji zawodowych i spółdzielni[8]. Pionierami spółdzielczości byli zapewne także „pionierzy roczdelscy", którzy w sierpniu 1844 r. w miejscowości Rochdale pod Manchesterem zorganizowali pierwszą wzorcową spółdzielnię spożywców, nadali jej nazwę „Roczdelskie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów"[9]. Podstawą działalności tego stowarzyszenia była oparta na za-

5 Tamże.

6 U. Zagóra-Jonszta, *Polska nieliberalna myśl społeczno-ekonomiczna do 1918 r.*, Katowice 2010, s. 13.

7 Tamże.

8 M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, Warszawa 2001, s. 292.

9 W latach 1795–1815 powstawały w Anglii związki spożywców, w 1828 r. zaczęto tworzyć sklepy związkowe. Zob.: J. Kurnatowski, *Kooperatywa w Anglii*, „Ekonomista" 1911, T. III, s. 117.

sadach demokratycznych samorządność, zaś głównym celem – korzyści materialne i związana z tym poprawa warunków społecznych i życiowych zrzeszonych w organizacji osób. Jednocześnie spółdzielnia w Rochdale dbała o wychowanie i kształcenie swoich członków oraz ich rodzin. Zasady, według których funkcjonowała spółdzielnia, stały się wzorem dla pionierów ruchu spółdzielczego w wielu krajach europejskich. Były to:

a) otwarte członkostwo,
b) demokratyczne zarządzanie i kontrola sprawowane przez organa spółdzielni wybierane w wolnych i na zasadzie równości przeprowadzonych wyborach,
c) podział nadwyżki wśród członków w stosunku do ich udziału w zakupach,
d) ograniczone oprocentowanie udziału,
e) sprzedaż za gotówkę,
f) działalność społeczno-wychowawcza,
g) neutralność polityczna i społeczna.

Zasady, na których tkacze z Rochdale oparli działalność swojej spółdzielni, jako organizacji samopomocy, stały się wzorem dla innych spółdzielni i są po dzień dzisiejszy uważane za podstawę ruchu spółdzielczego[10]. Tkacze z Rochdale, zakładając swój sklep, traktowali go jako pierwszy etap do samowystarczalnej wspólnoty. O dynamicznym rozwoju spółdzielni w Rochdale może świadczyć fakt, że w momencie tworzenia instytucja ta zrzeszała 20 członków, z kapitałem 28 funtów. W 1859 r. w spółdzielni zrzeszonych było ponad 3 tys. członków, a kapitał wzrósł do 30 tys. funtów. Ideał z czasem zszarzał, pozostawiając po sobie jednak ważny ślad w postaci powyższych zasad i zwyczajów. Teoria wspólnoty w Owenowskim wydaniu sprowadziła się do jednej istotnej rzeczy: każdy winien pracą swą służyć większej całości i każdy może ze wspólnego dobra czerpać w miarę potrzeby, jak pierwotnie mówił Owen, czy w miarę dokonanej pracy, co jako reguła było przyjęte później w stworzonej przez niego idealnej gminie – Nowej Harmonii[11].

Śladem spółdzielców z Rochdale poszli następni. Najpierw spółdzielnie zaczęły powstawać w innych miastach na terenie Anglii: Leeds i Manche-

10 D. Mierzwa, *Przedsiębiorstwo spółdzielcze. Tradycja i współczesność*, Wrocław 2010, s. 31.

11 S. Thugutt, *Spółdzielczość. Zarys ideologii*, „Pieniądze i Więź" 2007, Nr 2, s.10.

sterze, a potem idea przekroczyła Kanał La Manche, co zaowocowało szybkim rozwojem spółdzielczości w innych krajach europejskich – Niemczech, Szwajcarii, Francji, Włoszech, Belgii, Austrii, Rosji i Czechach. Organizacje spółdzielcze szybko stały się elementem życia ekonomicznego, zaczęto je przeciwstawiać funkcjonującym przedsiębiorstwom kapitalistycznym. Uznawano je jako związki ludzi, podczas gdy przedsiębiorstwa kapitalistyczne określano mianem związków kapitałów. Rozpowszechniająca się zasada egalitaryzmu spółdzielni, zawarta w równaniu matematycznym „jeden członek = jeden głos", stawiała człowieka ponad kapitałem i była zgodna z moralnymi podstawami działań ludzkich[12]. Dlatego idea spółdzielczości szybko znalazła naśladowców najpierw na Zachodzie Europy, aby w latach późniejszych dotrzeć także na ziemie polskie. Wystarczy dodać, że już w 1848 r. w Anglii było ponad 600 spółdzielni, w Prusach 191, w Austrii 17.

Anglia jako pierwszy kraj postanowiła uregulować prawnie funkcjonowanie spółdzielni, wydając odpowiednią ustawę już w 1852 r. Drugim krajem, który zdecydował się wprowadzić w życie prawo spółdzielcze, były Prusy. Również przedstawiciele ruchu spółdzielczego w Niemczech nie głosili rewolucyjnych haseł, lecz raczej opowiadali się za utrzymaniem kapitalistycznego porządku. Nie krytykowali systemu, raczej jego nadużycia. Jeden z ojców spółdzielczości niemieckiej – Raiffeisen, w obliczu narastających w Niemczech nastrojów lewicowych, stwierdzał: „Coraz więcej zwolenników zyskuje sobie partia rewolucji społecznej i to bez względu na przeszkody, jakie prawo stawia jej działalności skierowanej ku zburzeniu całego panującego porządku społecznego i politycznego. […] Pora już nadać inny kierunek duchowi naszego czasu, który wszedł na inną drogę. Nie ma wątpliwości dla chrześcijanina, jaki powinien być ten nowy kierunek"[13]. Stowarzyszenia spółdzielcze nie miały na celu przewracania panującego porządku. Miały za to pokazywać, jak z małych środków gromadzić się mogą wielkie kapitały. Miały w ludziach żyjących z pracy najemnej wyrabiać nawyk oszczędzania[14]. Podobne opinie do spółdzielców niemieckich kierowali także w połowie XIX w. ekonomiści francuscy. Jeden z nich – Leon Say, tak oceniał

12 D. Mierzwa, *op. cit.*, s. 35.

13 A. Światło, *Poglądy społeczne przedstawicieli neutralnej myśli spółdzielczej do roku 1939*, Warszawa 1963, s. 16–18.

14 F. Urbanowski, *Instytucje rolniczo-ekonomiczne w Galicji*, „Niwa" 1880, T. XVII.

ideę spółdzielczości: „Ruch ten jest wyzwoleńczym o tyle, o ile oszczędzanie wyzwala”[15].

Przemiany społeczne zachodzące w dynamicznie rozwijającym się świecie XIX wieku stały się elementem zainteresowania także przedstawicieli katolickiej nauki społecznej. Wykształciły się wśród jej propagatorów dwa zasadnicze elementy: budowa życia społecznego oparta na zasadzie pomocniczości i odrzucenie walki klas jako zasady stosunków społecznych. Realizacja tych idei była możliwa albo na drodze interwencji aparatu państwowego i organizacji społecznych, albo też w wyniku poczucia moralnego warstw posiadających[16]. Jak twierdził zasłużony dla rozwoju spółdzielczości na ziemiach polskich Stanisław Wojciechowski: „[...] rodowód spółdzielni wywodzi się z przenikania chrześcijańskiego braterstwa do stosunków gospodarczych. Pod jego wpływem topniały samolubne popędy i powstawały z inicjatywy możnych instytucje podnoszące słabych materialnie i wdrażano ich do pomagania sobie wspólnymi siłami”[17].

Teorie chrześcijańsko-społeczne rodzące się w połowie XIX w. wskazywały rozwiązanie zagadnień gospodarczych i plan przebudowy społeczeństwa w oparciu o nauczanie religii. Jednak w okresie pontyfikatu Piusa IX nastąpiło odejście Kościoła od zasad katolicyzmu społecznego, czego udokumentowaniem była encyklika *Quanta cure* z 8 XII 1864 r. Dopiero w 1878 r. Kościół powrócił na bardziej liberalne tory, kreując podstawy chrześcijańskiej demokracji[18]. Przyczyną tej przemiany w nauce Kościoła była zapewne reakcja na coraz powszechniejszy socjalizm[19]. Istotną rolę w formowaniu stosunku duchowieństwa do idei spółdzielczości odegrała encyklika papieża Leona XIII z 15 V 1891 r. *Rerum Novarum*, której jednym z poważniejszych postulatów był problem nędzy proletariatu, problem własności oraz lichwa. W encyklice papież podkreślał potrzebę praktycznej działalności Kościoła we wspieraniu wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, bractw i organizacji rzemieślniczych[20]. Encyklika *Rerum Novarum* stała się fundamentem doktryny socjalnej Kościoła,

15 S. Thugutt, *op. cit*.

16 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit*., s. 71.

17 S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 7.

18 M. Żywczyński, *op. cit*., s. 430.

19 K. Gide, K. Rist, *Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych*, T. II, Warszawa 1909, s. 209.

20 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit*., s. 73–75.

określanej mianem solidaryzmu społecznego[21]. Praktyczną próbą urzeczywistnienia idei solidaryzmu mógł stać się, dzięki swemu wielostronnemu i rozległemu programowi działania, właśnie ruch spółdzielczy[22]. Bowiem najprostszym przejawem idei solidarności może być fakt użycia pewnej części bogactwa, wytworzonego przez pracę, do naprawienia cierpień spowodowanych przez złą organizację tejże pracy[23]. Oczywiście ideały spółdzielczości znalazły także swoich krytyków. Przeciwnikami myśli spółdzielczej stali się liberalni ekonomiści, w tym ci wywodzący się ze szkoły francuskiej „[…] nawet do takich rozcieńczonych, fragmentarycznych postaci jak współdzielczość, pomoc wzajemna i syndykalizm szkoła ta odnosi się z wielką nieufnością. Wszystko to wydawało się jej i wydaje się jeszcze dzisiaj, jeśli nie rzeczą złą, to w każdym razie obfitującą w złudzenia i rozczarowanie"[24].

W wieku XIX, kiedy najważniejszą rolę odgrywał kapitał, ludzie zdolni, pracowici, chętni do pracy, z powodu jego braku pozostawali bez jakiegokolwiek, odpowiedniego dla siebie zajęcia. Aby ów kapitał zdobyć, należało wybrać jedną z dwóch możliwych dróg pozyskania środków finansowych: skorzystać z oszczędności lub kredytu. Jak pisał w 1870 r. w swojej broszurze o stowarzyszeniach zaliczkowych Józef Kirszrot, po powrocie z Niemiec, gdzie obserwował funkcjonowanie tamtejszych stowarzyszeń typu Schultzego, za pomocą oszczędności stworzyć można było sobie własny kapitał, za pomocą kredytu zaś można było posiłkować się kapitałem obcym[25]. Na wyższym stopniu rozwoju społeczeństwa kapitał zaczął odgrywać nader ważną rolę: nawet najzdolniejszy człowiek nie jest w stanie pracą własnych rąk osiągnąć sukcesu ekonomicznego, nawet posiadając ponadprzeciętne zdolności. Z pomocą mógł mu przyjść kredyt, który dawał możliwości do rozporządzenia kapitałem obcych. To właśnie kredyt pozwalał stworzyć niejako spółkę pomiędzy kapitałem, pracą a zdolnościami[26]. Warunkiem

21 J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1969, s. 408.

22 K. Gide, K. Rist, *op. cit*., s. 360.

23 Tamże, s. 362.

24 Tamże, s. 19

25 J. Kirszrot-Prawnicki, *O stowarzyszeniach zaliczkowych*, „Pieniądze i Więź" 2008, Nr 1, s. 3.

26 J. Kirszrot-Prawnicki, *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1887 r., s. 15.

zdobycia środków na rozwój było więc oszczędzanie służące albo na zgromadzenie własnego kapitału, albo na spłatę zaciągniętej pożyczki. Nawyk oszczędzania nie był jednak w połowie XIX w. zjawiskiem powszechnym. Szczególnie robotnicy i drobni rzemieślnicy żyjący w omawianym okresie, przy niskim stanie oświaty i umoralnienia, nie posiadali nawyku oszczędzania. Drogą do zmiany tej sytuacji miało stać się utworzenie instytucji, które będą zmierzały ku temu, aby robotnik „[…] w chwili, kiedy się zastanowi nad własną przyszłością, nad losem swych dzieci, kiedy poczuje potrzebę oszczędności, miał bezpieczne miejsce do składania pieniędzy, zbywających mu po opędzeniu koniecznych potrzeb”[27]. Zachętą do oszczędzania miały być banki ludowe, działające na zasadzie stowarzyszeń, które posiadały tę pozytywną cechę, że poza procentem od ulokowanych środków płaciły jeszcze dywidendę, a co najważniejsze, dawały możliwość otrzymania kredytu. Dzięki kredytowi gromadzić się mogły z kolei drobne oszczędności. Drobni kapitaliści, zwłaszcza tacy, którzy oddając się właściwym dla siebie zajęciom, nie mieli czasu ani możliwości do dochodowego spożytkowania swoich oszczędności, otrzymali właśnie szansę w postaci instytucji drobnego kredytu[28]. Regularne odkładanie oszczędności uczyło ich przy tym poczucia karności i obowiązkowości, bowiem przekroczenie terminu powodowało wykluczenie ze stowarzyszenia. Tworzące się w ten sposób instytucje drobnego kredytu, działające na szczeblu lokalnym, stawały się źródłem kredytu krótkoterminowego, swoją ofertę dostosowywały do potrzeb robotników, rzemieślników i chłopów.

Kredyt krótkoterminowy był niżej oprocentowany niż kredyt w dużych bankach komercyjnych, a jego z czasem coraz większa dostępność redukowała zapotrzebowanie na kredyt lichwiarski, szczególnie uciążliwy dla właścicieli drobnych gospodarstw rolnych, którzy łatwo ulegali w walce konkurencyjnej, korzystając z tak wysoko oprocentowanej możliwości kredytowania produkcji, jaki stanowiła lichwa. Kredyt lichwiarski szczególnie powszechny był na wsi. Mimo różnych prób mających powstrzymać ten niszczący słabsze gospodarstwa proceder: parcelacja, gminne kasy pożyczkowe, tani kredyt włościański, nadal drobni gospodarze zdani byli na działalność lichwiarzy, a wyżej wymienione inicjatywy trafiały do nieznacznej

27 Tenże, *O stowarzyszeniach*…, s. 3.

28 Tenże, *Towarzystwo*…, s. 15.

i już stosunkowo bogatszej grupy włościan[29]. Kredyt lichwiarski, choć drogi, był łatwo dostępny. Dlatego tak wielu włościan po niego sięgało, choć zdarzały się przypadki, że w drugiej połowie XIX w. płacono lichwiarzom 104–245% odsetek rocznie[30]. Stanisław Wojciechowski podał przykłady oprocentowania kredytów lichwiarskich nawet na poziomie 300% rocznie[31], natomiast Józef Michalski wymieniał skalę rocznego oprocentowania pożyczek lichwiarskich w latach 1876–1877 w wielu powiatach Galicji na poziomie 500%[32]. Pożyczki udzielane przez lichwiarzy były zaciągane najczęściej na okres najwyżej kilku miesięcy. Lichwiarze „[…] obliczali procent z reguły tygodniowo, tj. od 1 zł reńskich. po 1 ct. do 10 ct. na tydzień, co czyniło 52% do 520% w stosunku rocznym"[33]. Problem lichwy dotyczył wielu krajów europejskich i stanowił poważny problem społeczny. Wiele krajów wydało zdecydowaną walkę tej formie kredytu. Problemy związane z lichwą stały się tematem obrad parlamentu niemieckiego już w latach siedemdziesiątych XIX w. Posłowie domagali się usunięcia lichwy na drodze prawa cywilnego, niektórzy parlamentarzyści głosili potrzebę położenia tamy lichwie poprzez zmiany w prawie karnym. Prawne zmagania z lichwą zaliczano do najużyteczniejszych i najlepiej działających praw. Walka z lichwą wypływała także z przekonania, że niemoralną rzeczą jest „biedy drugich nadużywać do zbyt dużych zysków"[34]. Położenie tamy lichwiarstwu, według jego przeciwników, miało przynieść w przyszłości błogie owoce społeczeństwu, gdzie myśl „assocjacyj" powinna rozwijać się coraz szerzej i stanowić podstawę ekonomiczną narodu[35]. Walka z lichwą, zapoczątkowana w Niemczech, miała zasadnicze znaczenie dla Polaków zamieszkujących terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego[36].

O wzroście zapotrzebowania na niskooprocentowaną, krótkoterminową pożyczkę, oferowaną przez instytucje drobnego kredytu, może świadczyć

29 „Ekonomista" 1900, Nr 39.

30 F. Skalniak, *Zarys historii polskiej spółdzielczości kredytowej*, Kraków 1992, s. 21.

31 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 53.

32 J. Michalski, *Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, Lwów 1928, s. 50.

33 L. Twarecki, *Rola Kas Stefczyka w walce z lichwą na wsi*, Lwów 1928, s. 6.

34 „Ziemianin" 1880, Nr 4.

35 Tamże.

36 „Ziemianin" 1880, Nr 3.

fakt, że w Europie Środkowej w latach 1860–1900 liczba stowarzyszeń kredytowych wzrastała bardzo gwałtownie. Podczas gdy w Niemczech w 1860 r. było tylko 245 takich organizacji, to przed końcem XIX w. liczba ich wzrosła do 2200. W tym samym czasie liczba ich członków powiększyła się 30 razy, a suma udzielonych kredytów zwiększyła się 140-krotnie. Podobnie sytuacja przedstawiała się w Austrii. W 1891 r. było tam 1595 stowarzyszeń kredytowych, liczących w sumie 635 tys. członków, a więc na jedno stowarzyszenie przypadało średnio 398 członków. Udzieliły one kredytów na kwotę 290 898 000 guldenów (a więc średni kredyt wynosił w tym okresie 458,1 guldena), ich majątek wart był 32 180 000 guldenów, a obcych kapitałów posiadały na sumę 300 000 000 guldenów. Już w dwa lata później zarejestrowanych było w Austrii 2029 stowarzyszeń kredytowych, liczba członków wzrosła do 2 718 848 członków, a więc średnio w jednym stowarzyszeniu zrzeszonych było ich 1339 (wzrost o 396%). Majątek własny stowarzyszeń wynosił 35 349 000 guldenów, kredytów udzieliły na sumę 334 823 000 guldenów (średnia wysokość kredytu to 123 guldeny). Powyższe liczby wskazują jednak, że choć lawinowo wzrastała liczba członków stowarzyszeń kredytowych, to w ciągu omawianych dwóch lat suma kredytu przypadająca na jednego członka zmalała prawie czterokrotnie[37].

Wzorce do tworzenia spółdzielni kredytowych w wielu krajach europejskich, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej, czerpane były z Niemiec. Twórcami spółek pożyczkowo-oszczędnościowych, których wzorce zostały w późniejszym czasie przeniesione m. in. na ziemie polskie, byli niemieccy działacze spółdzielczy: Franz Hermann Schultze (1808–1883)[38] oraz Friedrich Wilhelm Raiffeisen (1818–1888). Schultze, będąc zatrudnionym w charakterze sędziego patriarchalnego majątku ziemskiego, obejmując swoją jurysdykcją teren kilku powiatów, mógł zaznajomić się z procesem funkcjonowania małych przedsiębiorstw, które coraz trudniej radziły sobie z fabryczną konkurencją. („Już z powołania swego skazany na życie miejskie, widzi biedę rzemieślników, widzi ich wyzyskiwanie przez nieuczciwych lichwiarzy, ubolewa nad nieszczęśliwymi, skupia ich wokół siebie, łączy w towarzystwa, niesie im

37 „Ekonomista" 1900, Nr 24.

38 Niektórzy autorzy twierdzą, że pomysłodawcą spółek zaliczkowych był pochodzący z Berlina złotnik Bliski, od którego pomysł przejął przebywający tam w latach 1848–1849 Schultze. Zob.: F. Stefczyk, *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890, s. 10.

pomoc pożyczką, a przeświadczony o błogich skutkach swojej pracy, nie ustępuje z obranej dla dobra ludzkości drogi mimo prześladowania władz, upatrujących w tej pracy agitacji demokratycznej…")[39]. Pierwsza spółdzielnia utworzona według zasad Schultzego powstała 1 października 1850 r. w miejscowości Eulenburg. Jeszcze w tym samym roku Schultze założył taką samą spółkę w swoim rodzinnym Delitzsch. Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. w Niemczech działało już 200 spółdzielni kredytowych, w 1861 r. liczba ich wzrosła do 400. W tym czasie do spółek typu Schultzego należało ok. 50 tys. członków. W końcu XIX w. w Niemczech liczba spółdzielni kredytowych wzrosła do 900, skupiały one w swych szeregach ok. pół miliona członków[40]. Tak błyskawiczny wzrost liczby spółek kredytowych spowodował powołanie do życia już w 1859 r. w Weimarze Powszechnego Związku na Samopomocy Opartych Niemieckich Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych[41].

Schultze traktował początkowo spółdzielnie kredytowe, jak również spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, jako miejsca do gromadzenia przez rzemieślników kapitału, niezbędnego do utworzenia spółdzielni produkcyjnych, co miało zwieńczyć proces tworzenia się systemu spółdzielczego. Kiedy jednak plan tworzenia spółdzielni nie powiódł się, Schultze postanowił skoncentrować się na ekonomicznym wzmocnieniu drobnomieszczaństwa poprzez spółdzielczość kredytową[42]. Samodzielnie opracował projekt spółdzielni kredytowej, czerpiącej fundusze z wysokich udziałów, wkładów oszczędnościowych członków, którzy jednocześnie ręczyli całym swoim majątkiem za zobowiązania spółdzielni. Spółdzielnie udzielały krótkoterminowego kredytu oprocentowanego 6% w stosunku rocznym, przy czym kredytu najczęściej udzielano na 3–6 miesięcy, opierając go na wekslu, co ograniczało krąg członków spółdzielni do kupców i drobnych rzemieślników, którzy mogli dokonywać zapłaty wekslem. Zdarzało się, że niektóre spółdzielnie typu Schultzego udzielały

39 *Raiffeisen i jego spółki włościańskie*, Poznań 1882, s. 4.

40 Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. zbankrutowała jedna z największych spółek typu Schultzego w Bonn. Jeszcze w 1876 r. spółka ta liczyła 8570 członków i dysponowała kapitałem wielkości kilku milionów marek. Zob.: *Raiffeisen*…, s. 29.

41 R. Witalec, *Spółdzielczość kredytowa systemu Schultzego w Małopolsce w latach 1873–1939*, Rzeszów–Warszawa 2008, s. 94.

42 Schultze uznał, że podejmowanie zbyt wielu zadań w ramach jednej spółdzielni jest niekorzystne i skupił się na udzielaniu kredytów i lokowaniu oszczędności. Zob.: F. Stefczyk, *op. cit*., s. 11.

pożyczek na 7 lub 8% w skali rocznej, płacąc jednocześnie za depozyty 4% odsetek. Spółdzielnie wypłacały wysokie dywidendy od wniesionych udziałów, jednocześnie dopuszczały podział funduszu rezerwowego pomiędzy swoich członków. Wzorowane na systemie Schultzego spółdzielnie nie przewidywały dla siebie jakiejkolwiek pomocy państwa, nie prowadziły także żadnej formy działalności dobroczynnej i wychowawczej. Twórcy tych instytucji uważali, że prawdziwym sposobem ułatwień w pozyskiwaniu taniego kredytu przez rzemieślników będzie samopomoc społeczna, bez pomocy państwowej[43]. Kierowanie spółdzielnią powierzano wykwalifikowanemu i dobrze opłacanemu personelowi[44]. Środki na wynagrodzenie i koszty administracyjne pozyskiwano w wyniku lokowania wolnych środków w innych bankach, co wymuszało na zarządzie osiąganie jak największych zysków spółki, ponieważ od tego zależała wysokość jego wynagrodzeń. Ażeby ułatwić chętnym możliwość przystąpienia do towarzystwa, rozkładano składkę członkowską na raty. Stowarzyszenia typu Schultzego różniły się więc od zwykłych firm akcyjnych czy komandytowych tym, że ręczyły sumą o wiele większą od ich majątku, ponieważ posiadały środki ze sprzedaży udziałów przez swoich członków oraz z opłacanej przez nich odpowiedniej składki[45].

Sam Schultze, doświadczony prawnik i polityk, cieszył się ogromnym uznaniem wśród robotników niemieckich, jako osoba, która dążyła do poprawy ich doli, także poprzez tworzenie spółdzielni[46]. Stowarzyszenia typu Schultzego stały się popularne zarówno w samych Niemczech, jak i w sąsiedniej Austrii. Ich członkami stopniowo stawali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, choć początkowo stowarzyszenia te miały skupiać w znacznej mierze przedstawicieli rzemiosła. Jak wspomniano wyżej, istotą stowarzyszeń typu Schultzego było wspólne poręczenie zobowiązań spółki przez jej członków. Spółki te miały nie tylko dostarczać tani kredyt, aby umożliwić zaopatrzenie drobnego przemysłu w kapitał obrotowy, ale także ułatwiać lokowanie drobnych oszczędności, aby osoby je lokujące dochodziły do kapitałów własnych[47]. Jak pisał Stanisław Grabski w „Ekonomiście",

43 „Ekonomista" 1900, Nr 26.

44 R. Witalec, *op. cit.*, s. 93.

45 „Ekonomista" 1900, Nr 23.

46 M. Żywczyński, *op. cit.*, s. 420–421.

47 F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 10.

znaczenie tego typu towarzystw leżało nie we wzajemnym kredycie, lecz w solidarnej poręce. Dzięki niej bowiem skupieni w towarzystwie rzemieślnicy taniej mogli dostać kredyt niż wielcy kapitaliści. Jak sugerował autor, „[…] największy nawet kapitalista zbankrutować może. Lecz niepodobna, by setki rzemieślników zawiesiły wypłaty, szczególnie gdy się oni rekrutują z różnych fachów…”[48]. Jednak aby wzbudzić do siebie większe zaufanie, a jednocześnie poszerzyć zakres świadczonych usług, spółki Schultzego starały się stwarzać warunki wszystkim członkom w nich stowarzyszonym do różnorodnego gospodarowania, a więc przyciągały do siebie także osoby zamożne, które w stowarzyszeniach nie brały kredytów, ale lokowały tam swoje środki. Przez to stowarzyszenia, poza dogodnym oprocentowaniem lokat, starały się także o możliwie wysokie dywidendy dla udziałowców. Towarzystwa typu Schultzego podnosząc dywidendy, z upływem czasu dawały możliwość zarobkowania rentierom, kosztem uprzywilejowania taniego kredytu. Dlatego w tych organizacjach w Niemczech skupiało się zaledwie 22% rzemieślników[49].

Tabela15. Wysokość dywidendy w stowarzyszeniach kredytowych typu Schultze–Delitzsch w Niemczech w latach 1889–1896

Rok	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1896
	Liczba towarzystw							
0–3%	43	57	73	62	58	51	49	47
3–4%	22	23	18	17	21	16	21	23
4–5%	87	104	95	96	93	95	117	135
5–6%	258	280	280	266	291	304	350	344
6–7%	282	306	306	333	304	314	307	302
7–8%	124	128	146	147	139	149	107	113
8–9%	80	71	74	80	63	55	52	50
9–10%	25	19	13	13	14	14	12	9
Pow. 10%	56	55	51	44	41	36	35	29
Ogółem	977	986	1 056	1 058	1 024	1 034	1 050	1 052

Źródło: „Ekonomista” 1900, Nr 24.

48 „Ekonomista” 1900, Nr 23.

49 „Ekonomista” 1900, Nr 24.

Jak wskazuje powyższa tabela, przeważająca większość stowarzyszeń wypłacała swoim udziałowcom dywidendę w wysokości 5–8% i zjawisko to utrzymywało się przez cały omawiany okres. Natomiast zmniejszeniu ulegała liczba towarzystw wypłacających dywidendę powyżej tej wysokości, choć w niektórych przypadkach udziałowcy, poza zyskiem z oprocentowania lokat, mogli jeszcze uzyskać dywidendę w wysokości 10%. Wysokie dywidendy nęciły inteligentnych spekulantów, bogatych kupców i przedsiębiorców, którzy przystępowali do spółdzielni pożyczkowych tylko dla zysku, co stworzyło sytuację, że „spółki […] w krótkim czasie zmieniły się i przestały być źródłem zasiłku głównie dla uboższej klasy"[50]. W latach 1889–1896, jak wskazuje powyższa tabela, liczba niemieckich spółek zakładanych na wzór Schultzego zwiększyła się o 75, co stanowiło ich przyrost ogółem o 7%. Największy roczny przyrost spółek typu Schultzego nastąpił w 1892 r., bo w stosunku do roku poprzedniego ich liczba wzrosła o 70, co dawało poziom rocznego wzrostu w skali 6,6%. Jednocześnie w latach 1892–1893 nastąpił niewielki spadek ich liczby o 34 spółki, co stanowiło obniżenie ich ogólnego stanu o 3,2%. Można też stwierdzić, że na przełomie lat 1891–1896 liczba spółek w praktyce utrzymywała się na tym samym poziomie.

Pojawienie się w szeregach spółdzielni typu Schultzego spekulantów i rentierów spowodowało, że w późniejszych latach starano się utrudnić napływ niepożądanych członków (korzystających przecież z pełni praw obywatelskich) poprzez ograniczenie terytorialne działania spółek i zakaz przynależenia do kilku spółek jednocześnie[51]. Należy zaznaczyć, że fakt pojawienia się dużej liczby spekulantów, liczących na zyski z dywidendy, może świadczyć z jednej strony o zaufaniu do tej instytucji, ale z drugiej o małej przedsiębiorczości społeczeństwa, które wolało osiągnąć niewielki, ale pewny zysk ze swoich oszczędności, niż inwestować w przedsiębiorstwa produkcyjne czy handlowe.

Drugim typem spółdzielni kredytowych, które zaczęły funkcjonować na terenie Niemiec w połowie XIX w. i stały się jednocześnie wzorcem dla spółdzielczości kredytowej, były spółdzielnie typu Raiffeisena. Ich założyciel, Friedrich Wilhelm Raiffeisen rozpoczął działalność spółdzielczą

50 *Raiffeisen*…, s. 4.

51 Tamże, s. 5.

jako starosta okręgowy okręgu Weyerbuch w Westerwald. W czasie panującego w zimie 1846/1847 r. głodu stworzył „Związek dla chleba". Nowo powstała spółka miała za zadanie sprowadzanie z dalszej okolicy żywności i sprzedawanie jej najbardziej potrzebującym po przystępnych cenach. Następnie Związek założył własną piekarnię, co obniżyło cenę chleba o połowę. Wiosną 1847 r. spółka sprowadziła dla miejscowych włościan tanie nasiona zbóż i ziemniaki do sadzenia. Następnie, pełniąc obowiązki burmistrza w Heddesdorf k. Neuwied, Raiffeisen poruszony wysokością zadłużenia okolicznych chłopów u lichwiarzy żydowskich zarabiających na kredytowaniu inwentarza dla włościan 25% rocznie, założył w 1849 r. towarzystwo dobroczynne[52]. Przyjęło ono nazwę Flammersweldzka Spółka dla Wspierania Ubogich Włościan. Celem stowarzyszenia była działalność kredytowa na zakup bydła, na zasadzie solidarnej poręki wszystkich członków. Początkowo pożyczki udzielano w postaci bydła. Pożyczkobiorca spłacał zobowiązanie wobec spółdzielni przez pięć lat w rocznych ratach. Po pewnym czasie spółdzielnia zastąpiła kredyt w naturze kredytem gotówkowym[53]. Raiffeisen swoje przemyślenia zawarł w wydanym w 1866 r. dziele pt. *Związki kas pożyczkowych jako środek zaradczy przeciwko biedzie ludności wiejskiej, a także miejskich rzemieślników i robotników*. Raiffeisen „patrzał […] na nader smutne położenie rzemieślników i ludu wiejskiego, wzruszyła go nędza Górnoślązaków z roku 1846, na miejscu u siebie widział, jakie są główne przyczyny tego opłakanego stanu włościan: słyszał, że w innych stronach, a mianowicie na Śląsku, te same są przyczyny: lichwa żydowska, brak oszczędności, nieumiejętne użycie czasu, roli, narzędzi gospodarczych, mierzwy, gnojówki […] zabrał się, aby przyjść z pomocą rzemieślnikom i temu nieszczęśliwemu a nieudolnemu ludowi…"[54].

Jednocześnie spółdzielnie raiffeisenowskie, skupiając wokół siebie miejscowych społeczników, przywiązywały dużą wagę do działalności społeczno-wychowawczej. Istotnym elementem pracy spółek typu Raiffeisena była szeroko rozumiana dobroczynność. Wynikało to z ogromnej religijności

52 Kredytowanie zakupu bydła stało się domeną Żydów, którzy udzielając lichwiarskich kredytów na jego zakup, zmuszali chłopów do sprzedaży płodów rolnych po najkorzystniejszej dla siebie cenie, pod groźbą natychmiastowej spłaty całego zadłużenia. Zob.: F. Stefczyk, *op. cit*., s. 8.

53 R. Witalec, *op. cit*., s. 94.

54 *Raiffeisen*…, s. 5.

Raiffeisena, który wręcz wymagał od założycieli i członków zarządów spółek kierowania się w działaniu chrześcijańską cnotą miłości bliźniego[55]. Fundusze na taką działalność spółki pozyskiwały z prowizji uzyskiwanych z powiększającego się kapitału obrotowego. Kapitał obrotowy ulegał zaś zwiększeniu poprzez dopisywanie do niego rocznego zysku, po potrąceniu kosztów administracyjnych i wypłaceniu skromnej dywidendy.

Raiffeisen uważał spółdzielnie kredytowe jako jeden z etapów do tworzenia spółdzielni rolniczych. Spółdzielnie jego typu, poza operacjami oszczędnościowo-pożyczkowymi, prowadziły również operacje kupna–sprzedaży w imieniu swoich członków, zaopatrywały ich w nasiona, nawozy i pasze. Spółki włościańskie Raiffeisena wnosząc duży wkład w rozwój spółdzielczości przetwórczej i handlowej na wsi, zyskały poparcie kleru, towarzystw rolniczych oraz, w przeciwieństwie do spółek Schultzego, aparatu państwowego[56]. „Inteligencję zaprasza do pracy i pomocy […] z nauczycielem i księdzem na czele, zakazuje równocześnie należenia do więcej niż jednej spółki…”[57]. Spółki włościańskie użyczały swoim członkom pożyczek na 5% w skali roku, pobierając jednocześnie od tej operacji 1% prowizji.

Każda spółka włościańska typu Raiffeisena, na mocy prawa z 4 lipca 1868 r., winna była posiadać statut, który zawiera: firmę i siedzibę spółki, przedmiot przedsiębiorstwa, warunki wstąpienia i wystąpienia członków, zasady obliczania bilansu rocznego i zysku obrachunkowego, formę zwoływania walnych zebrań, oraz postanowienie o solidarnej odpowiedzialności członków. W imieniu Spółki działał Zarząd, jako reprezentant prawny członków. Zarząd musiał być zarejestrowany w sądzie, co dawało mu prawo zakupu gruntów, sprzedaży ich w całości lub częściowo, a także organizowania sprzedaży bydła, inwentarza i narzędzi rolniczych, płodów rolnych i innych. Spółka włościańska typu Raiffeisena mogła być rozwiązana wyrokiem sądowym tylko na wniosek wyższych władz administracyjnych i to wyłącznie pod warunkiem odstąpienia od swych zadań ustawowych[58]. W roku 1877 Raiffeisen utworzył Patronat Spółdzielni

55 Sam Raiffeisen odrzucał w nazewnictwie stworzonych przez siebie spółek słowo bank, ponieważ uważał, że ich celem nie są interesy finansowe. Zob.: F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 14.

56 R. Witalec, *op. cit.*, s. 95.

57 *Raiffeisen…*, s. 6.

58 Tamże, s. 44.

Wiejskich, a w 1883 r. we współpracy z Schultzem Związek Niemieckich Spółdzielni Rolniczych[59].

Model spółdzielni kredytowych scharakteryzował sam Schultze podczas wystąpienia wygłoszonego w 1863 r. na kongresie ekonomicznym w Weimarze. O spółkach swojego systemu powiedział wtedy: „[…] Ci, którzy żądają kredytu, są sami podporami i panami przedsiębiorstwa, utworzonego dla zadośćuczynienia tej potrzebie; innymi słowy, są członkami stowarzyszenia, które w tym celu utworzyli sami i w taki sposób biorą udział w stratach lub zyskach zakładu. Stosunki z towarzystwem i kredyty, które ono otwiera, są przede wszystkim traktowane jako interes i podług reguł, które przewodniczą operacjom banku. Wierzyciele towarzystwa otrzymują tytuły i procenta z kasy spółkowej; ta ostatnia wymaga tyleż od kredytowanych i wszelka subwencja jest usunięta. Za pomocą składek, oszczędności stowarzyszonych gromadzą się w kasie spółkowej; zyski, czyli dywidendy stoją w stosunku do sumy wniosków, które podobne akcjom, tworzą kapitał fundamentalny towarzystwa. Prócz tego, dla biegu interesów, zachodzi potrzeba przyjmować pieniądze z zewnątrz, pod gwarancją solidarną wszystkich członków".

Natomiast powstające w tym samym czasie spółki Raiffeisena charakteryzowały się odmiennymi cechami. Przede wszystkim posiadały one mały zasięg działania, ograniczający się najczęściej do granic parafii oraz występowała w nich nieograniczona i solidarna odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni, uzupełniana zasadą poręczania za dłużnika przez dwóch innych członków spółdzielni. Natomiast wstępujący do spółki nie musieli wnosić udziałów członkowskich, a co za tym idzie, nie otrzymywali także dywidendy. Brak konieczności wnoszenia udziałów stwarzał możliwość udziału w tego typu instytucjach obywatelom o mniejszym poziomie zamożności. Zarządy spółek raiffeisenowskich pracowały społecznie, często poczytując sobie za honor możliwość niesienia pomocy innym. Udzielano w nich kredytów średnio- i długoterminowych w oparciu o skrypt dłużny[60].

Mimo że Raiffeisen nie napotykał trudności ze strony władz w swojej działalności, nie posądzano go bowiem o działalność szkodliwą dla pań-

59 Z. Chyra-Rolicz, *Z tradycji polskiej spółdzielczości II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992, s. 24–25.

60 R. Witalec, *op. cit*. s. 94.

stwa, to jednak na początku swej drogi spotykał się z oporem ze strony wsi, nie mógł liczyć także na szerokie zaangażowanie inteligencji. Dopiero w wyniku nieustępliwej pracy Raiffeisen został „zrozumiany w coraz szerszych kołach włościan, może się cieszyć uznaniem duchowieństwa, niosącego mu pomoc w tej wzniosłej pracy, uznaniem dziedziców i wszelkiej inteligencji wiejskiej"[61].

Przewaga spółek Raiffeisena na wsi wynikała z prostego faktu, że zarządy tych spółdzielni nie wymagały od swoich członków przy załatwianiu formalności w czasie udzielania kredytu żadnych odpisów hipotecznych, wyciągów z ksiąg podatkowych czy wypisów z katastru i towarzystwa ogniowego. To znacznie obniżało koszty kredytu, nie wymagało także od pożyczkobiorcy zlecania zadań związanych ze złożeniem stosownych dokumentów różnego rodzaju pisarzom i pośrednikom. Brak nadmiernej biurokracji odróżniał towarzystwa Raiffeisena od zdecydowanej większości instytucji kredytowych udzielających wsparcia kredytowego dla włościan w XIX w. Właśnie w tym celu, aby przekonać do siebie i zmobilizować włościan, z natury rzeczy indywidualistycznie nastawionych do działań na rzecz solidarności, spółdzielnie kredytowe na wsi musiały posiadać nieskomplikowaną strukturę i procedurę obsługi, a jednocześnie zmuszone były mobilizować członków do współdziałania poprzez solidarną odpowiedzialność za długi stowarzyszonych[62]. Mały zasięg spółdzielni raiffeisenowskich i stosunkowo niskie udziały wynikające z braku środków na wsi powodowały, że instytucje te opierały się przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy. W tych spółkach stosowano zabezpieczenie kredytu – porękę nieograniczoną, w której członkowie odpowiadali całym swym majątkiem. Tymczasem spółki typu Schultze–Delitzsch zmuszały członków do ryzykowania włożonym przez siebie w formie udziału kapitałem – ograniczoną poręką lub ograniczoną odpowiedzialnością, a pożyczki w spółdzielniach typu Schultzego mogli otrzymać tylko członkowie, choć depozyty mógł lokować każdy.

---

61 *Raiffeisen*…, s. 6. Jeden z księży katolickich wypowiedział znamienne słowa o wychowawczej działalności spółek Raiffeisena: „Spółka włościańska więcej przyczyniła się do umoralnienia ludu, aniżeli wszystkie moje kazania". Zob.: tamże, s. 40.

62 K. Gide, K. Rist, *op. cit.*, s. 364.

Dodać należy, że pomiędzy oboma prekursorami spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej dochodziło do ideowych konfliktów, powodowanych wystąpieniami Schultzego przeciwko Raiffeisenowi w parlamencie niemieckim. Problem dotyczył łamania przez spółki Raiffeisena ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z dnia 4 lipca 1868 r., która wymagała od spółek udziałów, jeżeli chciałyby być zarejestrowane w sądzie. Raiffeisen, który starał się unikać pobierania udziałów i wypłacania dywidendy, został zmuszony prawnie do zmiany statutów spółek. Wystąpienia Schultzego w parlamencie przeciwko takim zachowaniom Raiffeisena spowodowały kontrolę ministerstwa finansów w spółkach Raiffeisena w 1875 r. przez specjalnie powołaną w tym celu komisję. Efektem pracy rewizorów było jednak zwiększenie wsparcia finansowego i moralnego dla spółek typu Raiffeisena"[63], jednocześnie jednak Raiffeisen dokonał zmian w statutach spółek i od 1876 r. zaczęły one pobierać od członków niewielkie udziały i wypłacać dywidendy[64].

2. Rozwój ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich

System gospodarczy przełomu XIX i XX wieku nazywany był przez niektórych ekonomistów systemem gospodarstwa kredytowego, co może wskazywać na ogromną rolę organizacji i rozwój instytucji pożyczkowych. Najważniejszą rolę odgrywało przede wszystkim państwo. Jednak w omawianym kresie, mimo funkcjonowania banków państwowych lub banków emisyjnych, cała masa operacji kredytowych i obiegu kredytowo-pieniężnego odbywała się przez banki akcyjne, domy bankierskie, a także przez instytucje kredytowe oparte na zasadach wzajemności. Wiele ówczesnych krajów pokryte było gęstą siecią instytucji wszelkiego typu i nazwy, poczynając od najmniejszych, czyli kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Miało to zasadnicze znaczenie dla działalności ekonomicznej wśród narodów będących pod obcym panowaniem, bo pozwalało funkcjonować w obiegu kapitałowi narodowemu, a więc oddziaływać na niego także politycznie. Poprzez instytucje kredytowe można było po pierw-

63 Tamże, s. 8.

64 F. Stefczyk, *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890, s. 12.

sze budować zapobiegliwość i oszczędność, z drugiej strony uzyskiwać wpływ na gospodarkę[65].

Problemy dosięgające ziemie polskie w okresie zaborów, postrzegane w kwestii robotniczej, wyzysku przez handel żydowski, przeludnienia wsi i rozdrobnienia własności ziemskiej, emigracji chłopów, niskiego poziomu rolnictwa, przewagi obcego kapitału w przemyśle, bezkompromisowej konkurencji niemieckiej, stały się zagadnieniami, nad którymi zaczęli pochylać się polscy działacze spółdzielczy w drugiej połowie XIX w.[66] Charakterystyczne dla twórców idei „pracy organicznej" było przekonanie, że odrodzenie społeczeństwa polskiego wymagało nieustającego działania, pracy i wytrwałości. Jednocześnie w działaniach organiczników niezmiernie ważną kwestią i motywem przewodnim był rozwój gospodarczy narodu. To przeświadczenie nabrało rzeczywistego znaczenia w latach 60. XIX w., gdy ziemie polskie zaczęły przejawiać przyśpieszone, aczkolwiek cząstkowe, właściwe krajom zacofanym gospodarczo, tendencje modernizacyjne[67].

Spółdzielczość na ziemiach polskich rozwijała się, podobnie jak na Zachodzie Europy, od połowy XIX w. W okresie zaborów spółdzielcy wnieśli znaczący wkład w podniesienie poziomu ekonomicznego, oświatowego i kulturalnego polskiego społeczeństwa, kultywując jednocześnie tradycje niepodległościowe i patriotyczne[68]. Różnorodność warunków politycznych i ekonomicznych na ziemiach polskich w okresie zaborów spowodowała odmienne tempo i kształtowanie się ruchu spółdzielczego w trzech dzielnicach. Spółdzielczość kredytową w Wielkopolsce nazywano spółką lub bankiem ludowym, w Małopolsce stowarzyszeniem lub towarzystwem zaliczkowym, w Królestwie Polskim taka instytucja nosiła nazwę towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Statut będzie nazywać się ustawą, pożyczki zaliczkami, a wkłady oszczędnościowe depozytami[69].

---

65 S. Bukowiecki, *Naród jako podmiot gospodarstwa społecznego*, „Ekonomista" 1911, T. I, s. 198.

66 J. Seniuta, *Nasze potrzeby i nadzieje w zakresie życia gospodarczego*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, R. IX, Kraków, s. 487–495.

67 P. Frączak, *Szkic do historii ekonomii społecznej w Polsce*, [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty*, 2006, s. 18.

68 J. Skodlarski, *Spółdzielczość w Polsce w okresie realnego socjalizmu*, [w:] *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000, s. 315.

69 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 43.

Tabela 16. Spółdzielnie pożyczkowe działające na ziemiach polskich w okresie zaborów (1861–1914)

Zabór	Instytucje oparte na zasadach Schultzego	Instytucje oparte na zasadach Raiffeisena	Kasy oszczędności
Pruski	Towarzystwa Pożyczkowe (banki ludowe)	Praktycznie nie występowały	Kasy komunalne
Austriacki	Towarzystwa (stowarzyszenia) Zaliczkowe	Spółki oszczędności i pożyczek (później Kasy Stefczyka)	Gminne i powiatowe kasy oszczędności
Rosyjski	1. Kasy pożyczkowe przemysłowców 2. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu	1. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe (nazywane towarzystwami drobnego kredytu) 2. Towarzystwa Kredytowe	Gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe

Źródło: A. Zalcewicz, *Bank Spółdzielczy. Aspekty prawne tworzenia i funkcjonowania*, Warszawa–Kraków 2009, s. 30.

Jak wskazuje powyższa tabela, powstające towarzystwa kredytowe miały różną postać i różne nazwy w poszczególnych zaborach. Większość z nich stanowiły spółdzielnie wzorujące się na systemach pochodzących z Niemiec. Spółdzielnie odwzorowujące system Schultzego to banki ludowe w zaborze pruskim, towarzystwa (stowarzyszenia) zaliczkowe w Galicji, kasy pożyczkowe i towarzystwa wzajemnego kredytu w Królestwie Polskim. Te w większym stopniu służyły ludności miejskiej, udzielały krótkoterminowego kredytu na weksel, nie stosowały ograniczeń terytorialnych. Przyciągały członków i osoby postronne wysokimi dywidendami. Od wstępujących członków wymagały dość wysokich udziałów. Na systemie Raiffeisena bazowały spółki oszczędności i pożyczek w Galicji (później nazywane Kasami Stefczyka) oraz towarzystwa kredytowe i towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w Królestwie Polskim[70]. Te z kolei ograniczały zasięg działania do małych okręgów, wymagały niskich udziałów, dywidenda mogła maksymalnie osiągnąć poziom odsetek od udzielanych pożyczek. Najczęściej udzielały kredytu krótkoterminowego.

70 Towarzystwa Wzajemnego Kredytu były instytucjami o największej liczbie środków finansowych. Średnia wysokość kredytu na jednego członka wynosiła w nich 1764 ruble, podczas gdy np. w towarzystwach kredytowych zaledwie 83 ruble. Zob.: *Historia Polski w liczbach*, z. 7: *Finanse*, Warszawa 1996, s. 116–118.

Ojcem polskiej spółdzielczości można nazwać Stanisława Staszica, założyciela „Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach". Przy Towarzystwie działał m. in. bank pożyczkowy, który udzielał kredytów, z przeznaczeniem jednak tylko na udoskonalenie rolnictwa, zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzenie działalności handlowej oraz budowę murowanych domów. Pomysłem swoim wyprzedzał Staszic zachodnioeuropejskich ojców kooperacji[71]. Znaczne środki przeznaczał Staszic na kształcenie młodzieży[72]. W zaborze pruskim protoplastą ruchu spółdzielczego określano generała Dezyderego Chłapowskiego, który swoją postawą i wieloletnią pracą oraz wykształceniem licznej grupy młodzieży tworzył warunki dla jego rozwoju[73]. Poza wspomnianymi propagatorami idei solidaryzmu społecznego, należy powiedzieć, że wątki spółdzielcze i agrarystyczne pojawiały się w polskim piśmiennictwie czasów zaborów dość często, ponieważ wielu autorów zdawało sobie sprawę z konieczności walki z germanizacją, a chęć dorównania przez polskich rolników poziomem rozwoju majątkom junkierskim stała się w zaborze pruskim nieomal patriotycznym obowiązkiem[74].

Idea drogi do wolności poprzez pracę zyskiwała sobie zwolenników wraz z kolejnymi klęskami narodowych zrywów, choć utwierdzano się w przekonaniu, że ta droga do niepodległości jest niezwykle odległa i wiedzie poprzez podźwignięcie cywilizacyjne ziem polskich oraz umocnienie ekonomiczne narodu polskiego. Takie myśli w swoich publikacjach wyrażał już po przegranym powstaniu listopadowym Adam Jerzy Czartoryski[75]. Inni działacze, zakorzenieni w zaborze pruskim, tacy jak: Marcinkowski, Potworowski, Działyński, uznawali, że wraz z podjętą walką ekonomiczną należy również podjąć działania mające na celu wzmocnienie pewnych cech polskiej mentalności. Zaliczali do nich: szacunek dla pracy, poszanowanie prawa, ale także efektywność, czystość, skromność, punktualność, gospodar-

71 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 12.

72 B. Szacka, *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966, s. 201.

73 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 19.

74 Tamże, s. 15.

75 Z. Szymański, *Problem podźwignięcia cywilizacyjnego ziem polskich w myśli społeczno-ekonomicznej epoki międzypowstaniowej*, [w:] *Z historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej. Księga jubileuszowa poświęcona 50-leciu pracy naukowo-dydaktycznej prof. dr hab. Wiesława Piątkowskiego*, Łódź 2006, s. 137.

ność. Działacze ci wskazywali także na oszczędność, jako główne zadanie dla kolejnych generacji Polaków[76].

Kiedy w Prusach nastąpiła likwidacja stosunków pańszczyźnianych i zniesione zostało poddaństwo, rozpoczął się proces unarodawiania chłopów, a antagonizm pomiędzy dworem i wsią nie przybrał szerszych rozmiarów, powstały warunki do partnerskiej współpracy między ziemianami a wykształconymi i zamożnymi mieszkańcami wsi. Ułatwiło to poczucie solidarności dworu i wsi w obliczu gospodarczego i cywilizacyjnego zagrożenia ze strony Niemców. Od lat siedemdziesiątych XIX w. do boju o polskość chłopów włączyło się także duchowieństwo. Pod koniec XIX w. duchowni, skupieni w kole księży „Collegium Secretum", wspieranym przez ruch narodowy, propagowali aktywność Kościoła katolickiego w pracy społecznej, zmierzającej do rozwoju życia narodowego[77]. Silne oparcie zyskał lud wiejski w licznych organizacjach i stowarzyszeniach, które głosiły mniej lub bardziej otwarcie cel narodowy[78]. Także inteligencja, szczególnie predestynowana do pracy narodowej, włączyła się do procesu unarodawiania, szczególnie że nie była obciążona balastem konfliktu z wsią[79]. Część inteligencji potrafiła wykazywać bezinteresowność, społecznikostwo, aktywność, poświęcenie, honor i kreatywność. To właśnie inteligenci przenosili z Zachodu wzorce obyczajowe, wartości kulturowe, nowe spojrzenie na zmieniającą się rzeczywistość[80]. Kiedy na terenie Niemiec silnie zaczął rozwijać się ruch spółdzielczy działający na polu drobnego kredytu, działacze polscy z Wielkopolski, w obawie że inicjatywy Raiffeisena w dziedzinie tworzenia spółek włościańskich docierające z czasem coraz intensywniej na tereny Wielkopolski odbiorą im wpływ na polskiego chłopa, podjęli działania w celu rozwoju spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim „niepolityczną byłoby przecież rzeczą oddawać lud nasz w ręce obcym, aby im miał zawdzięczać moralne i materialne swoje podniesienie…"[81]. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu działalność polskich przedstawicieli

76 A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2008, s. 474.

77 R. Bender, *Katolicka myśl i działalność społeczna w Polsce w XIX i XX w.*, [w:] *Z dziejów katolicyzmu społecznego*, Lublin 1987, s. 40.

78 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 157.

79 Tamże, s. 158.

80 Tamże. s. 98.

81 *Raiffeisen…*, s. 10.

spółdzielczości można określić jako działalność w ramach państwa prawa. Prawo to, choć często ustanawiane z chęci zaszkodzenia Polakom i polskości, było jednak przestrzegane i umożliwiało systematyczną pracę[82].

Początki spółdzielczości na ziemiach polskich były ściśle związane z rozwojem stosunków kapitalistycznych, które pociągały za sobą coraz większą polaryzację społeczeństwa, a więc także pauperyzację, która występowała szczególnie na wsi. Ruch spółdzielczy rozwijał się różnie w poszczególnych zaborach, przybierając na sile w końcu XIX w. Nie stanowił on jednak zwartego monolitu. W każdym zaborze miał inny charakter, kształtowany odmiennie w zależności od istniejącego układu społeczno-gospodarczego oraz postaw politycznych jego twórców[83]. Spółdzielczość w latach zaborów była ruchem dozwolonym, mogła działać i rozwijać się legalnie. To powodowało, że w szeregi spółdzielców stawali ci, którym obce były ideały rewolucji i którzy chcieli poprawiać świat bez rozlewu krwi[84]. Polscy przedstawiciele spółdzielczości czerpali wzorce do działania z doświadczeń zachodnich. Ułatwiało to funkcjonowanie polskiej spółdzielczości, ponieważ to istniejące opóźnienie pozwoliło kopiować w znacznej mierze sprawdzone w praktyce wzorce[85]. Jednocześnie należy zaznaczyć, że polskie stowarzyszenia kredytowe cechowały się pewną specyfiką, wyróżniającą je od podobnych instytucji w Europie, mianowicie, poza aspektem gospodarczym, wykorzystywały swoją działalność do walki o zachowanie tożsamości narodowej. Wspomagały Polaków, dostarczając środków finansowych pozwalających im trwać na przynależącej do nich od pokoleń ziemi, traktowanej jako część utraconej ojczyzny[86]. W warunkach polskich ekonomiczna walka z biedą urastała w wielu przypadkach do rangi walki o przetrwanie narodu[87]. Niebagatelną rolę w propagowaniu idei spółdzielczości odgrywała chęć materialnego podniesienia narodu, nauczanie gospodarowania drobnymi sumami, co mia-

82 P. Frączak, *op. cit.*, s. 18.

83 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 20.

84 Tamże, s. 31.

85 Tamże, s. 15.

86 A. Zalcewicz, *Bank spółdzielczy. Aspekty prawne tworzenia i funkcjonowania*, Warszawa–Kraków 2001, s. 29.

87 J. Rosicka, *Światły patriotyzm i ekonomia*, [w:] *Z historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej. Księga jubileuszowa prof. dr hab. Wiesława Piątkowskiego*, Łódź 2006, s. 155.

ło zaowocować rozwojem stanu średniego, czyli drobnych przemysłowców, rzemieślników i kupców.

Początki były jednak niezwykle trudne. Brakowało przygotowanych do działania ludzi, gospodarowano środkami bardzo nieudolnie, występowały trudności w umiejętnym kierowaniu stowarzyszeniem. Ludwik Krzywicki tak przedstawiał pierwsze lata funkcjonowania jednej ze spółdzielni: „Zrażano się wszystkiem […] zamiast popierać instytucje wszelkimi możliwymi sposobami, zamiast zmieniać w niej to, co jest wadliwem, większość stowarzyszonych umiała tylko rozwodzić żale, usuwać się od czynnego współudziału, lub wykreślać się z grona członków. […] Wszystko idzie żółwim krokiem, u steru nie ma nowych sił. […] Zarząd z obawą patrzy, że nie ma ludzi, którzy pragnęliby wejść do zarządu z zamiłowaniem dla instytucji"[88]. Mimo istnienia tych przeciwności Krzywicki zdawał sobie jednak sprawę, że istniejący w końcu XIX w. układ społeczny, charakteryzujący się przyspieszonym bankrutowaniem rzemiosła, wszechobecną na wsi lichwą i słabym rozwojem rolnictwa, wymagał szerokich zmian, które mogły zostać przeprowadzone na drodze rozwoju spółdzielczości[89].

Rozwój stowarzyszeń kredytowych na ziemiach polskich nieprzypadkowo nastąpił w drugiej połowie XIX w. Wówczas miały miejsce szeroko rozumiane przemiany gospodarcze oraz instytucjonalne, w tym w zakresie własności, przede wszystkim w rolnictwie. Ziemia stała się rękojmią w kredycie rolniczym[90]. Nowo powstające gospodarstwa chłopskie w sposób oczywisty miały zwiększone zapotrzebowanie na kredyt obrotowy. Nie zaspokajały tych potrzeb powstające od lat siedemdziesiątych XIX w. banki akcyjne, które nie dysponowały odpowiednią siecią oddziałów w terenie, ani też nie były zainteresowane drobnymi kredytobiorcami. Z kolei drobni rolnicy obawiali się pożyczać pieniądze od tych instytucji, ponieważ istniała realna obawa, że w wyniku nieurodzaju mogą nie dotrzymać terminu jego spłaty[91]. Jednocześnie, w celu zapobieżenia lichwie, wiele państw europejskich, w tym państwa zaborcze, postanowiło odejść od wyznaczania maksymalnych stóp procentowych, co stało się jedną z najistotniejszych przesła-

88 T. Kłapkowski, *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich*, Warszawa 1928, s. 14.

89 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 45.

90 K. Chłędowski, *O kredycie rolniczym i jego instytucjach*, Kraków 1868, s. 12.

91 Tamże, s. 16.

nek rozwoju stowarzyszeń kredytowych, które poza czysto merkantylnym celem swego funkcjonowania stawały się polem do przejawiania inicjatyw społecznych w skali lokalnej[92]. Jak pisał J. Kirszrot-Prawnicki: „Był czas, kiedy sądzono, że dla położenia tamy marnotrawstwu, należy wydać surowe przepisy przeciwko lichwie, że wraz z ukróceniem lichwy zmniejszy się klęska marnotrawstwa. Doświadczenie jednak przekonało, że surowe przepisy miały skutek odwrotny". Lichwiarze bowiem kazali sobie płacić za niebezpieczeństwo kary, jaka im ze strony prawa groziła[93]. Ich zasadniczym celem było dotarcie do klienteli średnio zamożnej i ubogiej, zwłaszcza na obszarach wiejskich i poza dużymi ośrodkami przemysłowymi, gdzie jedyną możliwością pozostawał wysokooprocentowany kredyt lichwiarski[94]. Ten zaś opanowany był przede wszystkim przez ludność żydowską, sprzyjał temu ogólny brak wykształcenia, a także „zaniedbanie budowy dróg i ogólnie nędzny stan wszystkich środków komunikacyjnych"[95], co nie ułatwiało potrzebującym dotarcia do instytucji kredytowych położonych w odległym mieście[96]. Tymczasem występujący w małych miasteczkach przedstawiciele tradycyjnych zawodów rzemieślniczych: krawcy, szewcy, piekarze, ślusarze, stolarze, także cyrulicy i fryzjerzy, właściciele sklepów, składów, karczem,

92 W drugiej połowie XIX w. w większości krajów prawo zakazujące pobierania nadmiernych odsetek zostało zniesione. W Prusach dopuszczono stosowanie dowolnych stóp procentowych od 1867 r., w Monarchii Austro-Węgierskiej od 1868 r., w Rosji od 1879 r., w Królestwie Polskim od 1885 r. Zob.: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Od banku pobożnego do banków państwowych i prywatnych. Banki w Polsce, ich rola ekonomiczna, społeczna i kulturowa*, referat z Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich „Tradycja a nowoczesność i tożsamość", Kraków, 15–18 września 2004, s. 8.

93 J. Kirszrot-Prawnicki, *Towarzystwo…*, s. 25.

94 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 9. Oskarżanie społeczności żydowskiej o opanowanie handlu, stosowanie lichwy i oszustwa w interesach były po części próbą ukrycia własnych słabości Polaków, o czym pisali pozytywiści warszawscy. Zob.: M. Iwańska, *Pozytywiści warszawscy o polskich stereotypach żydowskich*, [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX w.*, Łódź 2005, s. 185.

95 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 14.

96 Problem lichwy poruszany był także w „Przeglądzie Tygodniowym". Zob.: M. Iwańska, *«Przegląd Tygodniowy» na temat kwestii żydowskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2003, Nr 76, s. 19. Lichwa mogła funkcjonować tak długo, jak długo istniały sprzyjające jej warunki. Zob.: A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1983, s. 276.

firm przewozowych, przegrywali walkę z producentami mającymi dostęp do taniego kredytu, ze swoimi wytworami stali na straconej pozycji w stosunku do taniego i nowoczesnego produktu fabrycznego. Niska produktywność małomiasteczkowych zakładów generowana była także przez dużą liczbę dni wolnych od pracy, świąt religijnych, brak nawyku oszczędzania i brak kapitału, bierność i bojaźliwość. Jednocześnie to właśnie tradycyjne stare mieszczaństwo, kupcy i rzemieślnicy ostali się jako podstawa społeczeństwa małomiasteczkowego[97], i to do nich właśnie kierowana była oferta kredytowych towarzystw spółdzielczych.

Koniec XIX i początek XX wieku to także okres emigracji Polaków z różnych zaborów w poszukiwaniu pracy za granicą. Jak wspomniano w pierwszym rozdziale, znaczna część emigrantów zasilała szeregi pracowników sezonowych w Europie, ale także za oceanem. Zarobione za granicą pieniądze, szczególnie te amerykańskie, przeznaczane były w Polsce na zakup ziemi, spłatę zadłużenia, zakup żywności i opału, budowę domu, także na inwestycje. Przyczyniały się one do modernizacji polskiego rolnictwa i rzemiosła, do rozładowania przeludnionej wsi. Na początku XX w. trafiało z USA do Królestwa Polskiego i Galicji rocznie ok. 20 mln dolarów. Sama Galicja wzbogacała się w ten sposób o ok. 16–20 mln koron. W wyniku napływu tak znacznych środków w skali roku, Polacy w Galicji zgromadzili ok. 25 mln koron oszczędności[98].

Okres rozwoju instytucji drobnego kredytu na ziemiach polskich spotkał się z poparciem wielu działaczy społecznych i politycznych we wszystkich trzech zaborach. Jednym z teoretyków polskiej spółdzielczości był działający w Królestwie Polskim Edward Abramowski (1868–1918), działacz II Proletariatu, związany początkowo z ruchem socjalistycznym, później propagator socjalizmu bezpaństwowego, zwolennik rewolucji społecznej poprzedzonej przez rewolucję moralną. Miało to się dokonać w wyniku tworzenia organizacji społecznych i związków zawodowych (kooperatyw), „aby wyzwolić człowieka przez braterstwo"[99]. Jego koncepcja bezpaństwowego socjalizmu oparta była na wolnych zrzeszeniach, czyli kooperatywach, powstających dobrowolnie już w kapitalizmie, a ich celem miała być wzajemna pomoc

97 Tamże, s. 99.

98 Tamże, s. 538.

99 E. Abramowski, *Idee społeczne kooperatyzmu*, Warszawa 1912, s. 60.

i współpraca. Jednocześnie Abramowski wskazywał światłą inteligencję jako warstwę społeczną, która miała w tej dziedzinie odegrać wielką rolę twórczą[100]. Abramowski uważał, że kooperatywa będzie stanowiła podstawowy element społeczeństwa przyszłości, czyli społeczeństwa spółdzielczego. Jej funkcjonowanie miało się opierać na zasadach demokratycznych i zasadzie większości. Idea kooperacji miała nie naruszać niczyjej swobody, każdy w każdej chwili mógł do niej wstąpić lub bez żadnych trudności ją opuścić. Władza ustawodawcza w kooperatywie miała należeć do ogółu członków, zgromadzenie ogólne wybierało spośród siebie zarząd. Każdy z członków stowarzyszenia posiadał prawo do inicjatywy. Majątek stanowił wspólną własność wszystkich członków. Życie w kooperatywie miało podnosić poziom moralny społeczeństwa, uczyć solidarności, braterstwa i współdziałania ze sobą[101]. Abramowski dostrzegał także odmienność zadań stających przed polskimi spółdzielcami: „[…] dla innych narodów spółdzielczość jest tylko siłą dalszego rozwoju społecznego w kierunku sprawiedliwości; dla nas zaś jeszcze czemś więcej, bo jest także siłą obrony narodowej, siły mogącej ustrzec przed zagładą i unicestwieniem"[102]. Edward Abramowski, podkreślając fakt, że lud polski nie jest społeczeństwem nowoczesnym, zorganizowanym w różnorodnych zrzeszeniach i związkach, usilnie wskazywał na konieczność przeobrażenia moralnego człowieka poprzez kooperatywę, jako jeden z elementów rozwoju życia demokratycznego[103]. Idea tak szeroko przez Abramowskiego propagowana, miała jednocześnie budować każdą osadę, wieś, rzemiosło, miasto i przemysł, rozpościerając się nie tylko w warsztatach, magazynach, organizacjach, ale także w ludzkich umysłach i sercach[104]. Dalej Abramowski twierdził, że wszelkiego typu stowarzyszenia ludowe – wzajemnej pomocy, ubezpieczeń, kas oszczędnościowo-pożyczkowych, mają doniosłe znaczenie dla kształtowania się systemu demokratycznego, pojmowanego także jako prawa do wolności życia społecznego. Według niego każda inicjatywa tworzona w zakresie stowarzyszania się staje się nie tylko źródłem wymiernych walorów materialnych i cywilizacyjnych,

100 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 26.

101 Tamże, s. 30.

102 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 41.

103 M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, *Polska myśl demokratyczna*, Warszawa 1987, s. 220.

104 Tamże, s. 221.

ale także swoistą twierdzą swobód obywatelskich. Po pierwsze działo się tak, ponieważ w tych instytucjach nie znajdujemy urzędników państwowych, zarządzali nimi bowiem najczęściej sami członkowie. Po wtóre, wszelkie stowarzyszenia zależały bezpośrednio od ludzi, dla dobra których zostały uformowane, więc można było je łatwiej kontrolować, przekształcać i doskonalić[105]. Demokracja, według Abramowskiego, wymagała od społeczeństwa umiejętności odpowiedniego organizowania interesów społecznych, rozwoju stowarzyszeń oraz silnego indywidualizmu pozwalającego kształtować w jednostkach potrzebę urządzenia swojego życia według własnej woli i przy jednoczesnym poszanowaniu prawa do tej samodzielności u innych[106]. Od spojrzenia na spółdzielczość Abramowskiego, różniły się poglądy głoszone przez Edwarda Milewskiego, który obserwował funkcjonowanie ruchu spółdzielczego w Belgii, Francji, Szwajcarii, Anglii i Niemczech. Twierdził on, że wolność i zagadnienia moralne podnoszone przez Abramowskiego nie są tak ważne dla idei spółdzielczości jak względy ekonomiczne. Stwierdzał w swoich wystąpieniach, że spółdzielczość w przyszłości może odegrać taką samą rolę wobec kapitalizmu, jaką odegrał wcześniej kapitalizm, zastępując formy gospodarstwa feudalnego. Milewski nie dążył do zmiany ustroju na drodze rewolucji. Wierzył, że poprzez ruch spółdzielczy poprawa bytu ludu pracującego dokonać się może bezkonfliktowo, bez naruszania podstaw kapitalizmu[107]. Również w publicystyce tego okresu pojawiały się na łamach czasopism „Zorza" i „Więź" artykuły propagujące ideę spółdzielczości autorstwa Maksymiliana Malinowskiego. Natomiast jeden z najaktywniejszych działaczy spółdzielczych, ksiądz Stanisław Adamski, tak tłumaczył istotę tworzenia towarzystw oszczędnościowych: „Kwestyi socjalnej nie usunie się choćby najwięcej licznemi kasami oszczędnościowemi, ani samemi wykładami o oszczędności – to pewna. Ale nie mało przyczynić się można zakładaniem kas oszczędności do tego, żeby tam, gdzie możliwość jakakolwiek składania jest – rozbudzić chęć oszczędzania, zmysł oszczędności u tych, co dotąd niejeden grosz marnowali. Z drugiej znowu strony ułatwiając tym, co już mają pieniądze ułożone, umieszczenie ich za procentem w banku, daje się właścicielowi pieniędzy zabezpieczenie majątku niezmier-

105 E. Abramowski, *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*, Warszawa 1928, s. 77.

106 Tenże, *Idee…*, s. 13.

107 Tamże, s. 32–35.

nie pewniejsze, aniżeli osławiona pończocha, z talarami w sienniku, lub garnek pod progiem"[108]. Wspomniany ksiądz Adamski nawoływał szczególnie do propagowania idei oszczędzania wśród młodych przedstawicieli klasy robotniczej i rzemieślniczej, aby kształtować wśród nich ideę gromadzenia kapitałów na rozwój własny, zamiast przeznaczania ich na rozrywkę i pijaństwo: „[…] przez kilkuletnią oszczędność może sobie prawie każdy czeladnik i pomocnik kupiecki uzbierać tyle, że mu starczy czy na kurs zawodowy, czy na szkołę handlową. A jednak tak niewielu się kształci […] bawią się, hulają, marnują w niedzielę to, co zarobią w tygodniu"[109].

Jak już zostało wspomniane, w pracę na rzecz rozwoju spółdzielczości na ziemiach polskich włączyły się partie polityczne o ideologii narodowej. Instytucją zasłużoną w krzewieniu stowarzyszeń w Wielkopolsce była Liga Polska, założona w 1848 r. przez Augusta Cieszkowskiego. Jako zwolennik pracy organicznej i działalności spółdzielczej tak uzasadniał swoje idee: „Przychodzić w pomoc, rozwijać, organizować, takie powinny być zasady nauki, zasady organiczne, skoro warują współbieżność normalną i pozytywną działania publicznego i działania prywatnego, instytucji i osób pojedynczych, dobra ogólnego i konkurencji"[110]. Liga Polska, jako organizacja polityczna, w której pracach uczestniczyli także księża, opierała swoją działalność głównie na współpracy z parafiami, a podstawą jej działalności społeczno-gospodarczej miały być zasady ekonomiczne, oparte na ideach etyki chrześcijańskiej[111]. Celem tej organizacji, prócz bronienia praw narodowych i rozwijania oświaty, było „[…] zasilenie ducha publicznego między Polakami przez stowarzyszenie, oraz polepszenie bytu materialnego na drodze wzajemnej pomocy przez wszelkiego rodzaju organiczne instytucje". To właśnie z inicjatywy Ligi Polskiej powstała w Poznaniu instytucja mająca ułatwić rozwój organizacji spółdzielczych na terenie zaboru pruskiego – Centralne Towarzystwo Gospodarcze i Związek Spółek Zarobkowych.

Mimo że sama Liga Polska istniała dość krótko, to wywarła zasadniczy wpływ na rozwój ruchu stowarzyszeniowego w Wielkopolsce. Jeden z jej przedstawicieli, Ewaryst Estkowski stał się twórcą projektu „obudzenia"

108 S. Adamski, *Kasy oszczędności w obrębie towarzystw*, Poznań 1904, s. 3.

109 Tamże, s. 13–15.

110 A. Cieszkowski, *O kredycie i obiegu*, Poznań 1911, s. 99.

111 R. Bender, *op. cit.*, s. 20.

spółek pożyczkowych[112]. Z kolei w gronie księży społeczników, realizujących idee encykliki *Rerum Novarum* i zasady pracy organicznej, znajdował się arcybiskup gnieźnieński Florian Stablewski, który 20 stycznia 1892 r. w liście pasterskim wysunął żądania zakładania towarzystw robotniczych[113]. Był on jedynym tak wysoko postawionym hierarchą kościelnym w zaborze pruskim, który obszernie i zdecydowanie wypowiadał się na temat aktualnych wówczas zagadnień społecznych. Z tego też powodu przylgnęło do niego określenie „arcybiskup socjalny". Arcybiskup Stablewski wzywał podległe sobie duchowieństwo do pracy społecznej w towarzystwach robotniczych, kółkach rolniczych i spółdzielniach. Na duchowieństwo archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej nałożył nawet obowiązek pracy społecznej i gospodarczej, z jednoczesnym zaleceniem zachowania umiaru w działalności na polu polityki[114]. Taka postawa Stablewskiego wynikała z ogólnej tendencji w polityce Stolicy Apostolskiej, która walcząc z Kulturkampfem w Niemczech, wobec politycznych inicjatyw polskich w zaborze pruskim, zachowywała pełne milczenie[115]. Należy zwrócić uwagę, że w zaborze pruskim, w porównaniu z pozostałymi zaborami, księża katoliccy cieszyli się w społeczeństwie najlepszą opinią i największym autorytetem. W zaborze tym, dotkniętym wspomnianą powyżej polityką Kulturkamftu, duchowieństwo polskie stało się w oczach społeczeństwa celem ataku wroga, którym był obcy, na dodatek protestancki rząd. Obok czynnika wyznaniowego, niezwykle istotnego szczególnie w przypadku kleru, pojawił się więc także aspekt narodowy. Jednocześnie księża, jako osoby dobrze wykształcone i przygotowane do pracy wśród ludu, zasłużyli na swój autorytet wśród rzeszy wiernych także prowadzoną przez siebie działalnością społeczną i narodową. Wielu z nich było organizatorami także spółdzielni i banków ludowych, działających wśród Polaków pod pruskim zaborem[116]. Nawet opłaty za posługi kościelne, które często stanowiły kość niezgody pomiędzy

112 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 18.

113 R. Bender, *op. cit.*, s. 44.

114 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 80–81.

115 T. Schramm, *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, [w:] *Szkice z dziejów papiestwa*, red. I. Koberowa, J. Tazbir, T. I, Warszawa 1983, s. 236.

116 W latach 1870–1914 wielu księży pełniło funkcje dyrektorów spółek lub przewodniczyło ich radom nadzorczym. W 1876 r. na 86 kas oszczędnościowych w Wielkopolsce aż 37 zarządzali duchowni (42%). Zob.: C. Łuczak, *Dzieje*…, s. 161.

Kościołem i członkami parafii, nie powodowały znaczniejszych konfliktów z wiernymi[117]. Nie bez znaczenia zapewne był też fakt, że polscy księża katoliccy w zaborze pruskim, zajmujący szczególne miejsce wśród inteligencji, przynajmniej w połowie byli pochodzenia włościańskiego. Nastroje te uległy pewnej zmianie dopiero pod koniec XIX w., kiedy to pojawiły się wśród Polaków na terenie Wielkopolski postawy antyklerykalne, oskarżające Kościół o zbytnią uległość wobec rządu berlińskiego[118].

Poza wspomnianymi działaczami społecznymi w zaborze pruskim pracującymi na polu spółdzielczym należałoby jeszcze wspomnieć o Mieczysławie Łyskowskim, członku Ligi Polskiej, zwolenniku przeciwdziałania dążeniom rządu pruskiego do wykupywania ziemi z rąk polskich i osadzania na niej kolonistów niemieckich. Łyskowski zapoznał się z teorią i praktyką działalności instytucji spółdzielczych systemu Schultzego, napisał także poradnik dla nowo powstających spółek, korzystając przy tym z niemieckiej ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych. We wspomnianym poradniku autor objaśniał cel spółek pożyczkowych, zasady działania, sposób ich organizowania i prowadzenia ksiąg rachunkowych, dodając do tego wzorcowy statut i wzór książki finansowej. W poradniku Łyskowski proponował stowarzyszeniom pożyczkowym objęcie chłopów kredytem oprocentowanym w wysokości maksymalnie 8–10% w skali rocznej. Miało to stanowić przeciwwagę dla kredytu lichwiarskiego; lichwiarze przykładowo od pożyczonych 50 talarów pobierali od włościan 1 talara odsetek miesięcznie (2% w skali miesiąca), co w skali roku dawało oprocentowanie w wysokości 24%, choć zdarzały się przypadki takiej lichwiarskiej stopy procentowej, gdzie odsetek 2% od kredytu obowiązywał w skali tygodnia.

Idee spółdzielczości były upowszechniane także przez Mścisława Trepkę, autora opracowań z zakresu spółdzielczości i zwolennika Schultzego, uważającego stowarzyszenia za ogromny motor społeczny, któremu powinni sprzyjać „każdy filantrop, każdy konserwatysta, zarówno jak każdy demokrata"[119]. Trepka w swoich opracowaniach naukowych, zarzucając socjalistom oddanie sprawy reform gospodarczych i społecznych inicjatywom rządowym, twierdził, że do wyrwania najbiedniejszych warstw społecznych

117 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 126.

118 H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 184.

119 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 37–38.

z nędzy niezbędne są stowarzyszenia, jako organizacje budujące siłę jednostki. Jednocześnie uważał, że nie teoria zawarta w rozprawach i studiach naukowych, ale konkretne informacje zawarte w poradnikach mogą ułatwić zrozumienie przez masy społeczne zasad spółdzielczości[120]. Podobne hasła potrzeby pracy na rzecz rozwoju szeroko rozumianego ludu, umacniania go moralnie i materialnie, a także podjęcia działań na rzecz przywiązania go do ojcowizny poprzez koalicję na wsi pracy i kapitału, głosił także kolejny działacz społeczny i narodowy, filozof i publicysta Karol Libelt[121].

Ruch spółdzielczy na terenie Galicji zapoczątkował swój rozwój w 1867 r., kiedy region ten uzyskał samorząd krajowy, a sejm rzucił hasło odrodzenia kraju przez pracę organiczną. Jako pierwszy rzecznikiem stowarzyszania się został poseł Tadeusz Romanowicz, autor wzoru statutu i regulaminu dla towarzystw zaliczkowych na terenie zaboru austriackiego [122]. Początkowo powstające na tym obszarze tego typu stowarzyszenia działały w oparciu o ustawę z 1852 r., zakładającą, że każde nowo powołane do życia stowarzyszenie powinno uzyskać pozytywną opinię władz[123].

W Galicji organizacje spółdzielcze znalazły wielkiego orędownika w osobie Franciszka Stefczyka, który swoją działalność oparł na kontynuacji dzieła wybitnych wyznawców historyzmu ekonomicznego, którego reprezentantami w zaborze austriackim byli: Leon Biliński, Julian Dunajewski, Stanisław Głąbiński, Józef Milewski i Włodzimierz Czerkawski. Uczeni ci byli zwolennikami idei katolicyzmu społecznego, opartego na nauczaniu encykliki *Rerum Novarum*, a więc opowiadali się za ideą solidaryzmu ekonomicznego. Stefczyk, podobnie jak zdecydowana większość zwolenników kooperatyzmu, także odrzucał ideę walki klas, natomiast swoje myśli kierował ku solidaryzmowi społecznemu, we wszystkich możliwych jego przejawach, wspartemu patriotyzmem, odpowiednią postawą obywatelską oraz koniecznością pracy dla wsi i rolnictwa[124]. Franciszek Stefczyk najpierw był praktykiem, dopiero z czasem stał się teoretykiem spółdzielczości. Obserwując nędzę galicyjską, widział możliwość podniesienia gospodarczego Galicji, wskazując drogę

120 M. Trepka, *Studia ekonomiczne*, Warszawa 1867, s. 163.

121 Tamże, s. 13.

122 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 98.

123 Tamże, s. 99.

124 J. Skodlarski, *Koncepcja rozwoju gospodarczego Franciszka Stefczyka*, [w:] *Między zacofaniem a modernizacją*, Wrocław 2009, s. 117–118.

do osiągnięcia tego celu przede wszystkim poprzez uruchamianie różnorakich inwestycji rządowych i prywatnych, co w przyszłości miało zaowocować wzrostem wynagrodzeń, zwiększeniem siły nabywczej społeczeństwa, a przez to kreować popyt wewnętrzny. Wskazywał także na możliwość pobudzania rozwoju gospodarczego kraju poprzez organizowanie robót publicznych, stawiał na podnoszenie wydajności w gospodarce i rozwój agrotechniczny, do czego jednak potrzebny był określony kapitał. Możliwości zdobycia tegoż kapitału według Stefczyka stwarzała właśnie spółdzielczość kredytowa[125].

W zaborze pruskim podstawę funkcjonowania stowarzyszeń zaliczkowych w początkowym okresie stanowiły obowiązujące na terenie Prus przepisy prawa cywilnego o spółkach oraz prawo o stowarzyszeniach z dnia 27 marca 1867 r., rozszerzone następnie w dniu 4 lipca 1868 r. na cały związek północno-niemiecki. Przepisy prawa o stowarzyszeniach były efektem działalności Schulzego w parlamencie pruskim, którego ów prekursor spółdzielczości był reprezentantem. Kolejną zmianą prawną dotyczącą działalności stowarzyszeń na ziemiach zaboru pruskiego była ustawa z dnia 1 maja 1889 r. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych[126]. Ustawa ta wprowadzała kilka istotnych zmian w dotychczasowym ustroju prawnym spółdzielni drobnego kredytu. Pozwalała na funkcjonowanie jednocześnie obok spółek z nieograniczoną odpowiedzialnością także tych z ograniczoną odpowiedzialnością. Dopuszczała też tworzenie takich form spółdzielni, których członkami będą inne spółki, a więc zezwalała na tworzenie związku spółek, pod warunkiem jednak dokonywania w nich, co najmniej raz na dwa lata, przypisanej prawem rewizji dotyczącej organizacji, działalności i sposobu prowadzenia rachunkowości[127].

Pierwszym prawem regulującym funkcjonowanie towarzystw związanych z drobnym kredytem w zaborze austriackim była ustawa z dn. 15 listopada 1867 r. o stowarzyszeniach i prawach obywateli, która gwarantowała nietykalność majątkową, prawo do stowarzyszania się i zgromadzeń, wolność prasy, sumienia, wyznania oraz tajemnicy korespondencji. Jednak wy-

125 Tamże, s. 119–120.

126 *Zbiór praw Rzeszy z 1893 r.*, s. 370.

127 W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, T. II, Poznań 1912, s. 108.

dane do niej przepisy wykonawcze, zezwalające m. in. na organizację zgromadzeń, ale pod warunkiem dostarczenia policji scenariusza manifestacji i tekstu wygłaszanych mów, w rzeczywistości te prawa ograniczały. Zawiązanie stowarzyszenia zależne było od woli urzędnika, który opiniował i akceptował wniosek. Ten rozpatrując wniosek o jego rejestrację, zawsze mógł doszukać się w zapisach statutu celów sprzecznych z interesem państwa, toteż często nie wyrażał zgody na rejestrację. Nie ułatwiało to także polskim stowarzyszeniom pełnego i szybszego rozwoju[128].

Po kilku latach jednak znowelizowano prawo o stowarzyszeniach, które dotyczyło również zakładania stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Podstawą prawną funkcjonowania spółek taniego kredytu stały się więc ustawy zawarte w Dziennikach Ustaw Państwa nr 70 i 133 – z dnia 9 kwietnia 1873 r.[129] „Przepisy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych" oraz z dnia 10 czerwca 1903 r. „Ustawa o rewizji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych oraz innych związków". Ustawa z 1873 r. zezwalała na rejestrację stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sądzie handlowym, w oparciu o statut i listę członków[130]. Wzorowała się na pruskiej ustawie o stowarzyszeniach z 1867 r. Wprowadzała zapis o dwóch rodzajach odpowiedzialności członków za zobowiązania stowarzyszenia: ograniczonej i nieograniczonej. W pierwszym przypadku, każdy członek odpowiadał za zobowiązania spółki całym swym majątkiem, w drugim natomiast tylko do sumy ustalonej w jej statucie. Każda spółka musiała posiadać swój statut. Jeżeli był on zgodny z zapisami ustawy, sąd handlowy nie miał prawa odmówić rejestracji stowarzyszenia. Ustawa określała również zadania dyrekcji, jako władzy wykonawczej w spółce, rady nadzorczej oraz walnego zgromadzenia członków. Wadą ustawy była możliwość rejestracji dotychczas istniejących spółek rodzinnych, najczęściej żydowskich, które korzystając z kredytów bankowych, zaczęły uprawiać proceder lichwiarski[131]. Ustawa z dnia 10 czerwca 1903 r., o przyjęcie której zabiegały zarówno związki polskie, jak i austriackie, zmieniała przepisy wykonawcze do ustawy o rewizji stowarzy-

128 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 504.

129 Wydanie ustawy zbiegło się z wielkim „krachem" finansowym na giełdzie wiedeńskiej, kiedy zbankrutowało 200 towarzystw akcyjnych z kapitałem 625 mln koron. Zob.: F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917, s. 35.

130 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 101.

131 W. Żmudzki, *Galicyjskie Towarzystwa Udziałowe*, „Ekonomista" 1902, s. 257.

szeń zarobkowych i gospodarczych[132]. Określała ona konieczność rewizji każdego stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego przynajmniej raz na dwa lata, przyznawała także prawo do dokonywania rewizji stowarzyszeń przez Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych z siedzibą we Lwowie[133].

W zaborze rosyjskim prawo określające funkcjonowanie instytucji kredytowych było dość zróżnicowane. Początkowo ich działanie opierało się na Kodeksie Cywilnym Napoleona z 1804 r.[134], następnie na Kodeksie Handlowym z 1807 r. Dopiero 1 czerwca 1895 r. powstała ustawa o instytucjach drobnego kredytu. Brak wcześniejszego odpowiedniego ustawodawstwa spółdzielczego na terenie zaboru rosyjskiego był zapewne wynikiem obaw władz rosyjskich przed jakąkolwiek formą organizowania się Polaków, poczytywaną jako forma walki narodowej i pole do radykalizacji społecznej. Mimo że, jak wspomniano wcześniej, po powstaniu styczniowym i wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Królestwie Polskim nie istniały żadne legalne formy zrzeszania się robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji, to funkcjonowały już pierwsze instytucje drobnego kredytu, działające na podstawie tzw. „ustawy kredytowej"[135]. Wspomniane wyżej prawo z 1895 r. ustalało warunki powstawania i zakres działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i kredytowych. Rząd zezwalał na tworzenie wspomnianych instytucji tylko w miastach, miasteczkach i osadach, wsiom pozostawiając tylko kredyt oferowany przez gminne kasy pożyczkowe. Rok później, w 1896 r. został wydany przez Ministerstwo Skarbu statut normalny towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych[136].

---

132 T. Orzeszko, *Banki spółdzielcze w Polsce – ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju*, Poznań 1980, s. 35.

133 Ustawa z dn. 10 czerwca 1903 r. została wyposażona w przepisy wykonawcze zawarte w rozporządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Handlu z dnia 24 czerwca 1903 r. Zob.: R. Witalec, *op. cit.*, s. 1–7.

134 Kodeks Napoleona zwracał także uwagę na problem lichwy: „Nigdy lichwiarskie uzusy straszniejszemi nie były, jak wtedy, gdy zakazywano procentów. Zabronieniem rzeczy potrzebnej, a przed się godziwej, próżno upadlają się ją działający, a zarazem koniecznie nieuczciwymi stawać się muszą". Zob.: I. Daniłowicz, *Kodeks Napoleona w porównaniu z prawami polskiemi i litewskiemi*, Warszawa 1905, s. 161.

135 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 348.

136 H. Krawiec, *op. cit.*, s. 21.

Dopiero jednak ukazanie się w dniu 20 czerwca 1904 r. nowego prawa o instytucjach kredytowych, nowelizującego prawo o instytucjach drobnego kredytu z 1895 r., ułatwiło rozwój spółdzielni drobnego kredytu na obszarze Kongresówki. Prawo to bardziej szczegółowo określając zakres działalności towarzystw drobnego kredytu, stało się przełomowe dla rozwoju tego typu stowarzyszeń w zaborze rosyjskim[137]. Od tego czasu minister finansów Rosji zaczął ogłaszać w zbiorze praw i rozporządzeń rządowych wzorcowe statuty dla instytucji drobnego kredytu, określając szczegółowe wskazówki co do zapisów statutowych każdego towarzystwa. Powodowało to, że treść statutów towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych powstających w Królestwie Polskim w znacznej części była tożsama[138].

Wzorcowy statut towarzystwa musiał zawierać następujące treści: 1) sposób tworzenia kapitału zakładowego, 2) wykaz dozwolonych operacji finansowych, 3) przedstawienie warunków ustalania kredytu, jego oprocentowania i zwrotu, 4) sposoby zabezpieczenia pożyczek, 5) warunki przyjmowania i zwrotu wkładów oszczędnościowych, 6) rozmiar krańcowy zobowiązań, 7) sposób tworzenia funduszów zapasowych i specjalnych oraz ich rozdysponowania, 8) ogólne zasady rachunkowości, zatwierdzania sprawozdań oraz podziału zysków i pokrycia niedoborów, 9) sposób przechowywania sum pieniężnych i papierów wartościowych, 10) przedstawienie kierownictwa instytucji, 11) zasady likwidacji. Należy zaznaczyć, że prawo o stowarzyszeniach określało również sposób legalizacji przez władze gubernialne instytucji rozmaitych typów, działających na podstawie ustaw wzorcowych oraz na podstawie ustaw odbiegających od ustaw wzorcowych legalizowanych przez Zarząd Główny dla Spraw Drobnego Kredytu w Petersburgu[139].

Następstwem ustawy z 1904 r. było wydanie w roku następnym wzorcowego statutu dla dwóch najważniejszych rodzajów instytucji drobnego kredytu na terenie Królestwa Polskiego: towarzystw kredytowych i towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych[140]. Ustawy, czyli statuty powstających od

137 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 21.

138 Gotowy wzorcowy statut towarzystwa można było kupić w sklepach. Zob.: „Gazeta Kielecka" 1910, Nr 17.

139 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 27.

140 Tamże, s. 22.

tego czasu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych były wierną kopią ustawy wzorcowej, zatwierdzonej przez rosyjskie ministerstwo finansów już w 1896 r.[141]

Ogólne kierowanie sprawami drobnego kredytu znajdowało się w gestii Ministerstwa Finansów, które zarządzało działalnością tych instytucji poprzez utworzony przy Banku Państwa Zarząd Główny do Spraw Drobnego Kredytu. Zarząd Główny z kolei składał się z komitetu do spraw drobnego kredytu, którym zarządzał wraz z rewizorami i kancelarią. W terenie zaś prawo z 1904 r. ustanowiło przy oddziałach Banku Państwa komitety gubernialne do spraw drobnego kredytu, kierowane przez poszczególnych gubernatorów[142]. W gestii komitetów gubernialnych było: udzielanie pozwoleń na otwieranie instytucji drobnego kredytu przyjmujących statut wzorcowy, wyznaczanie rewizji tych instytucji, kontrola sprawozdań rocznych o stanie drobnego kredytu oraz przedstawienie Zarządowi Głównemu w Petersburgu spraw przekraczających kompetencje komitetów gubernialnych[143]. Natomiast do kompetencji inspektorów drobnego kredytu należało: dokonywanie rewizji instytucji drobnego kredytu, udzielanie pomocy założycielom i kierownikom tych instytucji, kontrola sprawozdań, zwoływanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń w celu odwołania zarządu instytucji korzystającej z kredytu rządowego[144]. Zatwierdzanie statutów przez władze rosyjskie powodowało również, że spółki zawiązywane dotąd aktem notarialnym, stawały się niezależne od policji, która wcześniej mogła zakazywać organizowania ogólnych zebrań członków.

Mimo tych wszystkich udogodnień, na jakie zdobył się rząd rosyjski, nie usunięto funkcjonującego od 1895 r. zakazu udziału w spółdzielniach kredytowych chłopów, z wyjątkiem tych, którzy mieszkali w osadach. Dopiero zmiana w tym zakresie wpłynęła na szybki rozwój liczebny towarzystw[145].

---

141 K. Badziak, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki" 1997, T. XII (XXV).

142 Niektóre komitety zostały utworzone dopiero w 1906 r., co wymuszało konieczność rejestracji nowych towarzystw nadal przez ministerstwo finansów.

143 Do kompetencji komitetu należało także wydawanie zezwoleń na zwiększenie normy kredytów w poszczególnych towarzystwach. Zob.: „Gazeta Kielecka" 1914, Nr 23.

144 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 27–29.

145 W. Marszałek, *100 lat Banku Spółdzielczego w Błaszkach (1901–2001)*, Błaszki 2001, s. 19.

Należy zaznaczyć również, że prawo z 1904 r. zezwalało na członkostwo w towarzystwach tylko osobom posiadającym własny warsztat pracy, co miało ograniczać udział w tych organizacjach dotąd aktywnie działającym na ich rzecz księżom, nauczycielom, urzędnikom i przedstawicielom wolnych zawodów[146].

Do instytucji drobnego kredytu miały także zastosowanie przepisy prawa zawarte w ustawie z dn. 4 (17) marca 1906 r. „Prawo o stowarzyszeniach i związkach"[147]. Ustawa ta powstawała pod naciskiem wydarzeń rewolucyjnych, zezwalała więc na w miarę swobodne organizowanie różnych stowarzyszeń, z pominięciem obowiązujących dotąd przepisów. Jednakże prawo o stowarzyszeniach i związkach było chwilowym tylko, wymuszonym przez ówczesną sytuację społeczno-polityczną, ustępstwem władz zaborczych w stosunku do Polaków. Po stłumieniu fali rewolucyjnych wystąpień i opanowaniu sytuacji w kraju, władze zaborcze natychmiast przystąpiły do wprowadzania licznych ograniczeń w zakresie swobód, jakie społeczeństwo polskie uzyskało w latach rewolucji, ograniczając także przepisy prawa o stowarzyszeniach i związkach, które dotąd stwarzały możliwość dość swobodnego ich zakładania bez zbytniej ingerencji władz[148]. Mimo tych utrudnień organizacja kolejnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych uległa przyśpieszeniu po rewolucji 1905 r., kiedy Królestwo uzyskało część swobód konstytucyjnych, w tym prawo do stowarzyszania się.

Nie wszystkie towarzystwa jednak potrafiły dostosować się do zachodzących w prawie zmian. Problemy pojawiały się szczególnie w trakcie rejestracji nowych towarzystw. Jeszcze w 1910 r. „Gazeta Kielecka" informowała swoich czytelników, że rejestracji stowarzyszenia, którego ustawa odbiega w swojej treści od ustawy zasadniczej, może dokonać tylko minister finansów, nie zaś gubernator. Nieświadomość tego faktu powodowała, że zakładający towarzystwo przesyłali do zatwierdzenia ustawę normalną, bez odpowiedniego paragrafu o zawieraniu towarzystwa za zgodą ministra, co przyczyniało się do dość długiej zwłoki, ponieważ zarządy gubernialne nie miały uprawnień do poprawy statutów[149].

146 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 176.

147 A. Zalcewicz, *op. cit.*, s. 31.

148 T. Olejnik, *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996, s. 38.

149 „Gazeta Kielecka" 1910, Nr 17.

3. Banki ludowe w zaborze pruskim

Wielkie Księstwo Poznańskie już w latach czterdziestych XIX w., w wyniku złagodzenia kursu politycznego władz pruskich, stało się głównym ośrodkiem, gdzie zapoczątkowane już wcześniej drogą regulacji uwłaszczenie chłopów i rozpowszechnienie między nimi oświaty, spowodowało wzrost ich zainteresowania ochroną polskiego stanu posiadania, zagrożonego infiltracją niemiecką[150]. W drugiej połowie XIX w. także rzemieślnicy w zaborze pruskim, narzekający na brak środków obrotowych w przemyśle, zaczęli poszukiwać taniego kredytu. W ten sposób z istniejących wcześniej przy poszczególnych cechach „kas brackich", zaczęły wykształcać się cechowe kasy pożyczkowe, opierające swoje funkcjonowanie na ustawie z dnia 3 kwietnia 1854 r. Od momentu jej ogłoszenia do 1865 r. na terenie rejencji poznańskiej istniało 89 takich kas, czerpiących fundusze na udzielanie taniego kredytu z wkładów poszczególnych członków, więc funkcjonowanie ich opierało się w pewnej mierze na zasadach spółdzielni. Każdy członek mógł otrzymać pożyczkę w wysokości 10 talarów, oprocentowaną w skali 4%, płatną w ciągu 12 miesięcy[151].

Inną formą kredytowania drobnego rzemiosła w Wielkopolsce były lombardy, szczególnie popularne w I połowie XIX w. Działalność lombardów ustała, kiedy w Wielkopolsce upowszechniło się zaciąganie pożyczek w nowo utworzonych kasach oszczędnościowych, które udzielały niskooprocentowanych pożyczek pod zastaw wartościowych przedmiotów[152].

Tymczasem w rolnictwie zaboru pruskiego, gdzie istniało duże zapotrzebowanie na kredyt już w I połowie XIX w., udzielaniem pożyczek inwestycyjnych zajmowali się często ziemianie i kupcy, którzy sami narzucali kredytobiorcom zarówno wysokość kredytu, jak i formę i czas jego spłaty. Przedsiębiorcy rolni zaciągający kredyt w takiej formie często ze względu na brak gotówki spłacali go naturaliami w postaci zboża, siana czy kapusty[153]. Podobne działania miały miejsce zarówno w przypadku Niemców, jak i Polaków. Nieobca Wielkopolanom była także lichwa. Posądzano o jej stosowa-

150 Z. Szymański, *op. cit.*, s. 139.

151 C. Łuczak, *Przemysł i rzemiosło*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, T. II, Poznań 1995, s. 107–108.

152 Tenże, *Dzieje…*, s. 310.

153 Tamże, s. 30

nie przede wszystkim przedstawicieli społeczności żydowskiej, choć przedstawiciele innych narodowości również nie stronili od pobierania wysokich odsetek od kredytów udzielanych potrzebującym gotówki rolnikom, które to odsetki bardzo często ulegały znacznemu wzrostowi, gdy w przypadku spłaty płodami rolnymi ich ceny nagle zaczynały rosnąć. Lichwa stanowiła w wielu przypadkach narzędzie wyzysku chłopa. Zmuszony podpisać weksel lub rewers na sumę, na którą go oszukano, rozpoczynał proces sądowy, który najczęściej przegrywał, tracąc przy tym czasami nawet gospodarstwo[154]. Trzeba tutaj dodać, że Polska spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa powstawała w zaborze pruskim w drugiej połowie XIX w., a więc wtedy, kiedy Wielkopolska stała się narzędziem w rękach polityki Bismarcka. Rząd zaborczy różnymi środkami ekonomicznymi i politycznymi starał się wynarodowić ludność polską, ograniczając jej stan posiadania i tłumiąc działalność społeczną i narodową. Polacy w zaborze pruskim wypierani byli z wszelakich stanowisk w administracji państwowej, szkolnictwie i sądach. Rozszerzała się także ekspansja rzemiosła niemieckiego, wspieranego przez specjalny fundusz dyspozycyjny[155]. Wyrazem samoobrony przeciwko tej polityce stała się m. in. spółdzielczość polska, której liderzy podjęli walkę nie tylko o sprawiedliwość społeczną, ale także o ekonomiczny byt narodu. Chęć walki z germanizacją skutecznie łączyła w oporze wszystkie klasy społeczne. Równie istotne znaczenie w rozwoju spółdzielczości w zaborze pruskim miał fakt dość szybkiej likwidacji stosunków pańszczyźnianych i poddaństwa, wobec czego jak już wspomniano, antagonizm pomiędzy dworem a wsią nie przybrał tam większego rozmiaru. Stworzyło to dogodne warunki do zaistnienia partnerskiej współpracy pomiędzy ziemianami a wykształconymi i zamożniejszymi mieszkańcami wsi, a tym samym do unarodowienia chłopów w duchu polskości. Łatwiej było więc o solidarność dworu ze wsią w obliczu gospodarczego i cywilizacyjnego zagrożenia ze strony Niemców[156]. Pierwsze, nie do końca udane próby powołania do życia spółek kredytowych podjęto w Wielkopolsce w połowie XIX w., tamtejsi spółdzielcy zakładali spółki wzorując się na bankach ludowych organizowanych przez Schultzego.

154 F. Ruszczyński, *Historia miasta Mikstatu w zarysie i Towarzystwa Pożyczkowego Mikstat*, Poznań 1919, s. 17.

155 Tamże, s. 9.

156 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 157.

Wielu z nich miało też okazję poznać Schultzego osobiście, kiedy przez kilka lat pełnił obowiązki sędziego we Wrześni[157]. Za pierwszą spółdzielnię kredytową w zaborze pruskim, prowadzącą działalność w oparciu o przepisy prawa o spółdzielniach, uważa się utworzone w 1861 r. Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Poznania, które w 1861 r. liczyło 55 członków, lokujących w tej instytucji 750 marek depozytów. W 1868 r. instytucja ta już okrzepła, urastając do 851 członków, na lokatach zaś zaksięgowane było 362 000 marek depozytów[158].

Za przykładem Poznania poszły kolejno: Brodnica i Golub (1862 r.), następnie co rok powstawało kilka nowych tego rodzaju spółek pożyczkowych. Dzięki temu w zaborze pruskim pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. istniało trzydzieści spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, w 1871 r. zaś było ich już 38[159]. Wzrastająca liczba instytucji spółdzielczych pozwoliła, że mogły się jednoczyć, łączyć w związki i stowarzyszenia[160]. To właśnie ze sfer spółkowych wyszła w 1870 r. kwestia założenia Banku Związku Spółek Zarobkowych. Idea powołania do życia tej instytucji znalazła szerokie poparcie w prasie („Dziennik Poznański" i „Gazeta Toruńska"), natomiast oficjalnie kwestię wspólnej organizacji spółek pożyczkowych postawiła spółka w Kłecku w dniu 3 lipca 1870 r. Niespełna rok później, 30 kwietnia 1871 r. powołano do życia Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych dla Poznańskiego, Prus Zachodnich i Górnego Śląska[161].

Kierować Związkiem Spółek Zarobkowych miały dwa organy statutowe: Komitet Główny i Patron. Zadaniem Komitetu było przede wszystkim przygotować i przeprowadzić wybory Patrona, zawrzeć z nim umowę o wynagrodzeniu, zatwierdzać jego budżet, rozpatrywać wnioski Patrona i spółek, decydować o przyjęciu do związku, decydować o funduszach związku. Najwięcej zadań natomiast spadło na Patrona, który poza tym, że musiał dbać o interesy wszystkich spółek, to jeszcze służył im radą, wizytował je, sporządzał budżet wydatków, wydawał pismo zgodnie z uchwałami komi-

157 A. Piechowski, *Źródła i nurty ideowe spółdzielczości w Europie i na ziemiach polskich*, [w:] *Szkice z dziejów polskiego ruchu spółdzielczego*, red. A. Duszyk i D. Kupisz, Radom 2004, s. 18.

158 Tamże, s. 45.

159 Tamże.

160 S. Bukowiecki, *op. cit.*, s. 199.

161 W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 7.

tetu, zapraszał na narady i walne zebrania oraz wykonywał wszelkie jego uchwały. Tak więc Patron skupiał w zakresie swoich obowiązków ogół zadań w kierowaniu Związkiem, choć był ograniczony zależnością służbową od Komitetu[162].

W czasie tworzenia się Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych Komitet Główny podjął starania o utworzenie hipotecznego Banku Włościańskiego, którego celem było przede wszystkim prowadzenie operacji bankierskich i hipotecznych, mających ułatwić pozyskanie kredytu przez włościan w prowincji poznańskiej[163]. W 1873 r. sejmik Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy podjął uchwałę, aby Bank Włościański stał się centralnym bankiem polskich spółek zarobkowych[164].

Przez rok od momentu utworzenia Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, w wyniku braku obsady stanowiska Patrona na skutek odmowy objęcia tej funkcji przez Kazimierza Kantaka i później przez Kazimierza Szulca, funkcjonował on słabo. Funkcja Patrona Związku zaczęła odgrywać wielką rolę w rozwoju i funkcjonowaniu polskiej spółdzielczości bankowej dopiero wówczas, kiedy został nim mianowany w dniu 10 października 1872 r. ksiądz Augustyn Szamarzewski[165].

Już w następnym roku po objęciu stanowiska, a więc w roku 1873, ks. Szamarzewski wydał polskim spółdzielniom pożyczkowym w zaborze pruskim zalecenie podjęcia działań w celu ujednolicenia ich nazewnictwa. Od tego czasu zaczęły one nosić nazwę „Banki Ludowe". Jednak pierwsze lata rządów Szamarzewskiego splotły się ze wspomnianym kryzysem, związanym m. in. z bankructwem Banku Ziemiańskiego „Tellus" i złymi inwestycjami giełdowymi towarzystwa pożyczkowego w Poznaniu. Spółkom doskwierał też brak we władzach przedstawicieli inteligencji objętej przez władze pruskie restrykcyjnym i antypolskim zakazem uczestnictwa w polskich instytucjach kredytowych[166]. Jednocześnie słabo wyedukowane zarządy spó-

162 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 46.

163 Tamże, s. 312.

164 W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 10.

165 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 472.

166 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 47. W 1872 r. zostali na przykład zmuszeni do opuszczenia towarzystwa pożyczkowego w Mikstacie wszyscy nauczyciele, co spowodowało nie tyle utratę kilku członków, co zdecydowaną większość urzędników towarzystwa, w przypadku małego miasteczka miało to niebagatelne znaczenie

łek miały także kłopoty z prowadzeniem ksiąg rachunkowych, sporządzaniem sprawozdań oraz z niedozwolonymi operacjami finansowymi prowadzonymi przez członków władz. Brakowało również odpowiednich kontroli ze strony rad nadzorczych, które nie rewidowały regularnie wszelkich poczynań zarządów. Dopiero surowe wprowadzenie nadzoru nad spółkami przez Szamarzewskiego, wymiana wielu zarządów, także kary i upomnienia sprawiły, że nie wysoka dywidenda, lecz tani kredyt zaczęły być podstawowym celem działalności spółek zarobkowych[167].

Dlatego, aby ułatwić organizowanie spółdzielni kredytowych i uniknąć problemów z ich zarządzaniem, w 1875 r. opracowano Ustawę Wzorcową dla Spółek Pożyczkowych, której wydanie zostało poprzedzone wnioskami zgłoszonymi podczas dwóch walnych zebrań spółek zarobkowych w Bydgoszczy i Toruniu o stworzenie ww. dokumentu dla nowo powstających spółek. Projekt ustawy przekazano do zaopiniowania zarządom i radom nadzorczym wszystkich instytucji drobnego kredytu działających na terenie zaboru pruskiego. Ustawa ta opierała się na prawie z dnia 4 lipca 1868 r. i na jego podstawie określała cel działania towarzystw, które miały za zadanie prowadzenie „interesu bankowego na wspólny kredyt dla wzajemnego dostarczenia środków pieniężnych w rzemiośle, przemyśle i gospodarstwie potrzebnych"[168]. Ustawa określała również zadania najważniejszych organów towarzystwa: Zarządu, Rady Nadzorczej i Walnego Zebrania[169]. Zawarto w niej również zapisy o wysokości udziału każdego członka spółki, nie mógł on przekraczać 600 marek, płatnych w ratach przez maksymalnie 20 lat. Każdy ze stowarzyszonych otrzymywał także specjalną książkę kwitową, w której zarząd odnotowywał każdorazowo opłaconą składkę. Istotą funkcjonowania towarzystw działających w oparciu o ustawę wzorcową było tworzenie funduszu żelaznego, na który składały się: opłata wstępnego (jednorazowa opłata w wysokości 3 marek), środki z jednej trzeciej czyste-

---

ze względu na brak w małomiasteczkowej społeczności odpowiedniej grupy wykształconych ludzi. Zob.: F. Ruszczyński, *op. cit*.

167 Spółka poznańska przynosiła w pierwszych trzech latach 27% zysku z depozytów. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit*., s. 48.

168 Projekt do Ustaw Wzorcowych dla Spółek Pożyczkowych, Poznań 1875, s. 3.

169 Walne zebranie członków uchwalało, w którym organie prasowym miały znajdować się informacje o funkcjonowaniu towarzystwa, ogłoszenia o walnym zebraniu i sprawozdania finansowe. Zob.: F. Ruszczyński, *op. cit*., s. 54.

go zysku wypracowanego przez spółkę oraz z nabytych przez towarzystwo własności ruchomych i nieruchomych, które można było wydzierżawiać. Przeznaczeniem funduszu żelaznego było pokrycie strat towarzystwa, pokrycie długów towarzystwa powstałych w czasie jego likwidacji, oraz zakup nieruchomości i wznoszenie nowych budynków. Każdy członek spółki mógł otrzymać kredyt w maksymalnej wysokości 6000 marek, oprocentowany na 3% w skali rocznej. Długość kredytowania trwała zwykle kwartał, jednak w szczególnych przypadkach można było negocjować z zarządem towarzystwa zarówno wyższy kredyt, jak i dłuższy okres spłaty[170].

Rozwój spółek zarobkowych na terenie zaboru pruskiego w okresie sprawowania funkcji Patrona przez ks. Szamarzewskiego przedstawia tabela 17.

Tabela 17. Spółki zarobkowe w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim i na Górnym Śląsku w latach 1873–1890

Rok	Liczba		Udziały	Rezerwy	Depozyty
	spółek	członków	(w tysiącach marek)		
1873	43	7 660	623	74	2 600
1874	48	8 715	711	89	3 345
1875	50	9 599	816	111	4 113
1876	63	11 226	962	167	4 533
1877	70	13 488	1 169	209	4 852
1878	73	14 508	1 250	268	4 860
1879	60	12 817	1 297	306	5 219
1880	57	13 440	1 249	357	6 489
1881	68	17 439	1 496	477	6 844
1882	66	17 584	1 551	514	7 937
1883	63	18 343	1 719	658	8 432
1884	63	20 175	1 859	733	8 676
1885	64	20 435	1 961	847	8 908
1886	64	20 861	2 058	889	8 652
1887	68	22 992	2 270	989	9 652
1888	71	24 173	2 348	1 014	10 507
1889	71	24 891	2 438	1 053	11 121
1890	71	26 553	2 683	1 177	12 523

Źródło: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 49.

170 Tamże, s. 22–25.

Spółki zarobkowe w omawianych latach nie należały do instytucji z rozbudowanym stanem osobowym. Średnia wielkość spółki wynosiła w 1873 r. 178 członków, w 1890 r. zaś średnio do jednej spółki należało 374 członków. W latach 1879–1880 nastąpił zauważalny spadek liczby spółek, natomiast do 1886 r. ich liczba praktycznie nie ulegała zmianie, choć zwiększały one liczbę członków, nieustannie rosły również udziały, rezerwy i depozyty. Średnia wartość udziałów w 1873 wynosiła 81,3 marki, aby w 1890 r. wzrosnąć do 101 marek. W tym samym czasie wartość średnich depozytów wzrosła z 339,4 marek w 1873 r. do 471,6 marek w 1886 r.[171]

Polskie spółki zarobkowe skupiały ludność miejską, przede wszystkim rzemieślników i drobnych przedsiębiorców, choć po utworzeniu Związku Spółek Zarobkowych stale zwiększał się w nich udział ludności wiejskiej. W 1880 r. w spółkach było 53% rolników, w 1890 ten wskaźnik zwiększył się do 63%. Pozostali członkowie: rzemieślnicy i drobni przedsiębiorcy (24%) oraz przedstawiciele innych zawodów (13%) uzupełniali ich stan osobowy. Taki podział społeczny w spółkach odpowiadał rolniczemu charakterowi zaboru pruskiego, gdzie większa część społeczeństwa zajmowała się przede wszystkim uprawą roli[172]. Spółki zarobkowe finansowały więc zarówno rolników, jak i drobnych przedsiębiorców w mieście, przy czym istotną rolę w ukształtowaniu się tej różnorodności form pomocy kredytowej miał zapewne również zwyczaj przejmowania gospodarstw rolnych w Wielkopolsce przez najstarszych synów gospodarskich, przez co na nich spadała konieczność spłaty pozostałego rodzeństwa, jak i wsparcie finansowe braci przenoszących się do miast i znajdujących zatrudnienie w rzemiośle[173].

Należy podkreślić, że polskie spółki zarobkowe starały się funkcjonować korzystając przede wszystkim z kapitału pochodzącego z wkładów oszczędnościowych lokowanych na procent. W tym czasie pobierały one 8% od kredytu, natomiast deponentom wypłacały 5–6% odsetek. Ta niewielka różnica pomiędzy wysokością oprocentowania kredytów i depozytów nie przynosiła im oczywiście dużych zysków, ale czyniła tani kredyt bardziej dostępnym.

171 Pewne zahamowanie wzrostu liczby spółek, zauważalne w latach 1880–1886, wynikało m.in. z bankructwa w tym czasie licznych spółek niemieckich. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 50.

172 Tamże, s. 54.

173 Tamże.

Za wszelką cenę zaś spółki polskie starały się unikać pożyczania pieniędzy w bankach niemieckich[174].

Od 1883 r. Komitet Główny zajmował się sprawą reorganizacji Związku, co zaowocowało wnioskiem o zniesienia stanowiska Patrona, wniesionym przez jego przewodniczącego Łyskowskiego. Ostatecznie projekt jednak nie wszedł w życie, na co zapewne wpływ miała także przygotowywana w Berlinie propozycja zmiany prawa, która nakładała obowiązek kontrolowania spółek przez rewizorów rządowych. Zdecydowano więc, że spółki polskie nadal będą kontrolowane przez Patrona, ewentualnie wyznaczonych przez niego rewidentów. W tym celu przydzielono spółki do poszczególnych okręgów i powierzono obowiązek ich kontrolowania dyrektorom najprężniejszych banków ludowych[175], działających w oparciu o zestaw standardowych dokumentów kontrolnych. Jednak mimo opracowania przez samego Patrona Szamarzewskiego instrukcji dla rewizorów i wzoru protokołu kontrolnego, działalność rewizyjna nie była do końca doskonała, gdyż rewizorzy nie posiadali autorytetu Szamarzewskiego, a część proboszczów wyznaczonych na rewizorów nie chciała i nie zawsze mogła wyjeżdżać daleko ze swojej parafii. Również sam Szamarzewski, powołany w międzyczasie na proboszcza w Ostrowie, został pozbawiony tak dużej jak dotychczas swobody podróżowania.

Piotr Wawrzyniak, następca ks. Augustyna Szamarzewskiego, wyznający opinię, że „[…] banki ludowe mają usunąć lichwę pieniężną, podobnie jak banki ziemskie lichwę w obrocie ziemią, a «Rolnik» lichwę w obrocie produktami rolnymi i artykułami zaopatrzenia rolnictwa…", podjął się przeprowadzenia w tym samym roku reformy Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, polegającej na ograniczeniu jego działalności do terenu Wielkopolski i Pomorza Zachodniego. Zbiegło się to z liberalnymi rządami kanclerza Capriviego[176]. Wykorzystując koniunkturę polityczną, spowodowaną wsparciem dla rządu niemieckiego w głosowaniu nad zwiększeniem budżetu na wojska lądowe, Koło Polskie w parlamencie niemieckim uzy-

174 W 1888 r. zadłużenie wszystkich spółek w bankach niemieckich wynosiło zaledwie 400 000 marek. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 50.

175 Byli to: Kusztelan, Rakowiecki, ks. Wawrzyniak, Theurch, ks. Gdeczyk, Rogaliński, ks. Jagielski, ks. Januszewski, ks. Krzeszewski. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.* s. 58.

176 Od 1895 r. władze niemieckie atakowały związek, odmawiały często zarejestrowania nowo powstałych instytucji, oskarżając je o popieranie polskości. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 62.

skało dla Polaków w zaborze pruskim pewne korzyści wpływające m. in. na rozwój spółdzielczości, związane z mianowaniem Floriana Stablewskiego, powołaniem polskich rewizorów dla Związku Spółek Zarobkowych, przywróceniem w stopniu nieobowiązkowym nauczania języka polskiego, uzyskaniem przez polskie instytucje parcelacyjne zgody na prowadzenie parcelacji majątków ziemskich i osadzanie na nich Polaków oraz uznaniem za bezprawne praktyki pruskich władz administracyjnych, rozwiązujących polskie zgromadzenia z powodu używania języka polskiego[177].

Wawrzyniak starał się walczyć z lichwą, zachęcać społeczeństwo polskie do oszczędzania, walczył także z lichwą w handlu ziemią i handlu zbożem. Dbając o rozwój banków ludowych, starał się, aby nowo powstający bank nie wkraczał na teren funkcjonowania banku już istniejącego, co powodowałoby narastanie pomiędzy nimi konkurowania o klienta. Jednocześnie stale doskonalił umiejętności organów zarządzających bankiem w dziedzinie oceny potrzeb członków, w tym celowości zaciągania przez nich pożyczek[178]. Aby banki posiadały trwałe podstawy działalności, motywował je do szybkiego gromadzenia funduszu rezerwowego. W 1900 r. w 63 bankach ludowych fundusz rezerwowy przewyższał wysokość udziałów, przez co banki mogły zmniejszać oprocentowanie kredytów i depozytów, ponieważ koszty administracji można było pokryć z funduszu rezerwowego[179]. Banki ludowe starały się również za wszelką ceną zmniejszyć różnicę w oprocentowaniu wkładów i depozytów w taki sposób, aby nie istniała między nimi zbyt duża rozbieżność w oprocentowaniu kredytów i lokat, a jednocześnie dążyły do stosowania niższego oprocentowania kredytów, niż działo się to w podobnych kasach niemieckich. W 1910 r. kasy niemieckie działające na terenie Wielkopolski płaciły od wkładów 3,6%, w Prusach Zachodnich 3,4%, gdy tymczasem polskie banki ludowe oferowały depozytariuszom 4–4,5%[180].

177 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 457.

178 Za najlepszy sposób kształcenia kandydatów na członków zarządów i rad nadzorczych uznał Wawrzyniak praktyczną naukę w najlepszych spółkach, czytanie roczników „Poradnika dla spółek" oraz organizację czterodniowych kursów. W 1911 r. wydany został także *Podręcznik dla członków zarządu w spółkach*. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 69.

179 Tamże, s. 66.

180 Dzięki utrzymywaniu stałego oprocentowania wkładów spółki polskie rozwijały się szybciej niż niemieckie kasy komunalne, miejskie i powiatowe. Zob.: tamże.

Tak więc, poza walką narodową, banki dawały materialne pobudki do korzystania z ich usług. Tani kredyt oferowany przez te instytucje rolnikom, rzemieślnikom, przemysłowcom i kupcom polskim, siłą rzeczy ograniczył znacznie działalność lichwiarzy[181].

Tabela 18. Rozwój banków ludowych w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim w latach 1891–1913

Rok	Liczba		Udziały	Rezerwy	Depozyty
	Spółek	Członków	(w tys. marek)		
1891	76	27 671	2 925	1 300	12 661
1895	93	32 282	3 928	1 548	16 774
1900	112	47 890	6 497	2 498	36 812
1901	117	51 232	7 143	2 790	40 330
1902	122	55 355	7 915	3 025	46 376
1903	126	60 046	9 164	3 751	54 488
1904	130	64 944	10 534	3 777	65 293
1905	141	71 222	11 794	4 264	81 454
1906	149	77 035	13 064	4 847	99 568
1907	165	84 217	14 649	5 818	113 566
1908	172	91 018	16 720	6 853	138 504
1909	180	100 497	19 013	7 998	166 144
1910	185	107 707	20 669	9 232	192 145
1911	192	115 425	22 465	10 367	217 018
1912	197	121 875	23 879	11 722	232 290
1913	204	125 869	25 086	13 249	253 288

Źródło: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 66.

W latach 1891–1913 liczba banków ludowych wzrosła na terenie zaboru pruskiego ponad 2,5-krotnie, natomiast liczba członków w tym samym okresie zwiększyła się ponad 4,5-krotnie, w związku z tym należy stwierdzić, że nowi członkowie nie tylko zasilali nowo powstałe instytucje, ale także pomnażali dotąd istniejące. W 1891 r. w jednym banku ludowym zapisanych było średnio 364 członków, natomiast przed wybuchem I wojny światowej

181 Tamże, s. 68.

liczba ta wzrosła do 617. Jeszcze szybciej wzrastały udziały członkowskie, które w latach 1891–1913 zwiększyły się o 857,6%, kapitał rezerwowy powiększył się 10-krotnie, natomiast największy przyrost zanotowały banki ludowe w pozycji depozytów, które w omawianym czasie zwiększyły się aż 20 razy. Tendencja ta wynikała przede wszystkim z podjęcia przez banki ludowe szerokiej akcji na rzecz lokowania oszczędności tylko w polskich bankach. W tym celu: „wezwano do pomocy wszystkie towarzystwa, kółka rolnicze, cechy, duchowieństwo, prasę i z coraz większym powodzeniem zwalczano konkurencję niemieckich kas i banków. Walka o depozyty stała się częścią walki z najazdem, składanie oszczędności w bankach ludowych – obowiązkiem narodowym"[182].

Oczywiście, głównym celem banków ludowych w Wielkopolsce było pożyczanie pieniędzy, a poprzez to wspieranie rozwoju gospodarczego regionu[183]. Jednak rozpoczęta wojna na depozyty miała na celu także krzewienie idei oszczędności we wszystkich warstwach społecznych, dlatego przybrała tak drastyczny charakter. Rozgorzała ona szczególnie wtedy, gdy w 1904 r. minister skarbu Rzeszy nakazał wszystkim urzędnikom państwowym, pocztowcom i kolejarzom oraz członkom ich rodzin wycofać swoje lokaty złożone w polskich bankach ludowych[184]. W wyniku wezwania ks. Piotra Wawrzyniaka Polacy rozpoczęli z kolei wycofywanie depozytów z banków niemieckich. Walka toczyła się dosłownie o każdy grosz. Zbierano drobne oszczędności wśród najszerszych warstw społecznych: służących, wdów, robotników, emigrantów sezonowych, inteligencji i drobnych przemysłowców[185]. Było to realizacją planu ks. Wawrzyniaka, aby w ban-

182 Tamże, s. 67.

183 Po 1890 r., kiedy monopole zaczęły zagrażać egzystencji rzemiosła, władze państwowe powołały do życia osiemnaście niemieckich spółdzielni rzemieślniczych, w tym kilka kredytowych. Część rzemieślników korzystała z takiej formy kredytowania, ponieważ, ze względów politycznych, Niemcy hojniej i na korzystniejszych warunkach udzielali pożyczek. Polacy mogli jednak zaciągać pożyczki jedynie w polskich instytucjach kredytowych, mniej zasobnych w kapitały. Zob.: C. Łuczak, *Przemysł i rzemiosło…*, s. 392.

184 C. Łagiewski, *Ks. Piotr Wawrzyniak*, „Ekonomista" 1911, T. I, Nr 1, s. 206.

185 Aż 24% wkładów w bankach ludowych miało wartość poniżej 100 marek, 19% stanowiły wkłady o wartości 100–300 marek, 27% wkładów mieściło się w przedziale 300–1000 marek, 1000–5000 marek – 26%, powyżej 5000 marek – 4%. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 67.

kach ludowych liczba depozytariuszy przynajmniej dwukrotnie przekraczała liczbę pożyczkobiorców. Propagowano nawet tworzenie towarzystw oszczędnościowych dziecięcych, tak uczynił w Pleszewie ks. Niesiołowski. Jak pisał patron Związku Spółek Zarobkowych, ks. Adamski: „kasy dla dzieci […] zbytnio bogactwa społeczeństwa nie pomnożą. Ale nieoceniony jest wpływ moralny i korzyść duchowa dla dzieci, które przez składanie do kas swoich trojaczków otrzymanych na łakocie i zabawki, wyrabiają zmysł oszczędności"[186]. Autor książki *Die Polentrege*, prof. Bernhard, uznając odrębność społeczeństwa polskiego w ramach państwa niemieckiego, dokonał swoistej charakterystyki polskich spółek zarobkowych w zaborze pruskim, tak tłumacząc ich odmienność od idei Schultzego: „spółki polskie […] pod przewodnictwem swoich duchownych stały się instytucjami, które służą moralnemu i politycznemu podniesieniu niższych warstw i świadomie pracują nad wzmocnieniem polskiej społeczności w Prusach"[187]. Spółdzielczość była więc swoistym poligonem zmagań polsko-niemieckich w dziedzinie gospodarki, a walka toczyła się w warsztatach rzemieślniczych, sklepach detalicznych, hurtowniach, przedsiębiorstwach kredytowych i przemysłowych[188]. W tej rozgrywce ekonomicznej spółki polskie musiały zwracać szczególną uwagę na unikanie jakichkolwiek działań na polu polityki. Władze polskich spółek starały się wykazywać wszelką ostrożność, o czym świadczyć może fakt odmowy przez polską spółkę złożenia depozytu przez towarzystwo polskie, ponieważ wydawało ono gazetkę polityczną[189].

Jako że ruch spółdzielczy powstawał na terenie Wielkopolski i Pomorza Zachodniego m.in. w celu aktywizowania środowisk rzemieślniczych, stąd też w pierwszych latach istnienia spółek polskich rzemieślnicy stanowili w nich zdecydowaną większość. Jednak rolniczy charakter regionu spowodował, że siłą rzeczy rolnicy musieli wraz z upływem czasu stać się dominującym klientem banków ludowych[190]. To waśnie dzięki nim polem walki stały się także gospodarstwa chłopskie, które dzięki kredytom modernizowały

186 S. Adamski, *op. cit.*, s.20.

187 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 42.

188 C. Łuczak, *Dzieje…*, s. 187.

189 W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 198.

190 Na terenie Wielkopolski 57% ludności zajmowało się rolnictwem, w Prusach Zachodnich zaś 51%. Jednocześnie spośród ludności nierolniczej znaczna część była narodowości niepolskiej. Zob.: W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 216.

się, wyposażały w maszyny rolnicze, doskonaliły hodowlę, choć nie udało się, mimo nieustannego rozwoju banków ludowych, zaspokoić wszystkich potrzeb polskiej gospodarki w zaborze pruskim, ponieważ na przeszkodzie stanął brak wystarczających kapitałów[191]. Wzrost udziału rolników w spółkach na terenie Wielkopolski i Prus Zachodnich przedstawia tabela 19.

Tabela 19. Liczba członków banków ludowych w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich w latach 1873–1911

Rok	Liczba członków	Rolnicy			Przedsiębiorcy przemysłowi i rzemieślnicy		Inne zawody		Nieoznaczone
		Właściciele ziemscy	Gospodarze i chałupnicy	Dzierżawcy	Właściciele nieruchomości	Nieposiadający nieruchomości	Właściciele nieruchomości	Bez własności nieruchomości	
1873	7 660	271	1 702	98	981	674	470	475	2 989
1874	8 715	271	2 471	355	1 216	997	478	491	2 498
1875	9 599	387	2 740	146	1 127	1 008	951	832	–
1876	11 226	560	3 798	179	611	1 580	763	954	2 781
1877	13 488	461	4 741	327	1 786	1 413	501	1 210	3 049
1880	13 440	487	6 359	376	2 125	1 537	781	1 349	–
1881	17 439	543	6 988	714	2 448	1 876	745	1 490	2 635
1882	17 330	462	7 333	419	2 343	1 722	1 002	1 622	2 308
1883	18 343	460	8 221	411	2 408	1 840	973	1 658	2 372
1884	20 175	504	9 991	457	2 923	1 938	941	1 887	1 634
1885	20 435	581	9 008	367	2 486	1 829	892	1 654	3 618
1886	20 861	332	9 297	319	2 405	1 665	884	1 451	4 508
1887	22 992	598	10 430	419	2 844	1 839	1 033	1 535	4 294
1888	24 173	605	10 882	445	3 286	2 033	1 174	1 589	4 159
1889	24 891	588	11 826	490	3 111	2 094	1 467	1 622	3 693
1890	26 553	346	12 885	401	3 223	1 924	1 309	1 600	4 865
1891	27 671	327	13 756	417	3 327	1 825	1 365	1 634	5 020
1892	26 585	340	14 638	419	3 250	1 821	1 468	1 712	29 374
1893	28 815	815	14 134	437	4 016	1 638	1 586	1 465	4 724

191 Tamże, s. 178.

Tabela 19. (cd.)

Rok	Liczba członków	Rolnicy			Przedsiębiorcy przemysłowi i rzemieślnicy		Inne zawody		Nieoznaczone
		Właściciele ziemscy	Gospodarze i chałupnicy	Dzierżawcy	Właściciele nieruchomości	Nieposiadający nieruchomości	Właściciele nieruchomości	Bez własności nieruchomości	
1894	30 090	487	15 864	375	3 494	1 835	1 406	1 555	5 074
1895	32 282	529	17 724	421	4 408	1 879	1 589	2 273	3 459
1896	35 987	668	19 592	805	4 483	2 703	2 152	1 993	3 591
1897	37 777	464	19 041	451	4 130	2 238	1 737	1 890	7 826
1898	41 950	682	21 162	585	4 844	3 397	1 933	2 805	6 542
1899	46 430	601	24 309	998	5 893	3 129	2 390	2 474	6 633
1900	53 505	613	25 969	918	5 534	3 122	2 462	2 583	12 304
1901	57 266	727	29 958	823	7 452	3 412	3 628	2 721	8 545
1902	62 135	956	31 745	1 122	6 693	3 784	3 275	2 953	11 307
1903	67 241	1 407	31 804	1 212	7 188	3 731	2 962	2 967	15 970
1904	73 069	1 382	37 076	1 390	9 340	4 505	4 161	3 927	11 288
1905	81 107	1 739	42 598	1 480	10 902	4 778	5 168	4 381	10 061
1906	88 279	1 738	46 175	1 477	9 829	6 460	4 748	5 497	12 355
1907	98 230	1 521	49 937	1 997	9 987	5 331	4 748	4 457	20 252
1908	105 793	1 683	54 292	2 067	10 857	5 459	4 676	4 627	22 132
1909	116 849	1 468	58 663	2 270	11 372	5 726	4 978	4 712	25 543
1910	125 108	1 452	64 480	2 535	12 076	6 820	5 320	4 988	27 437
1911	134 161	1 756	68 575	2 606	13 378	7 452	6 216	5 571	28 607

Źródło: W. Tomaszewski, *op. cit*., s. 214–215.

W omawianym okresie, podczas gdy liczba członków ogółem w spółkach pożyczkowych w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim powiększyła się 17,5 razy (z 7660 w roku 1873 do 134 161 w 1911 r.), to liczba należących do nich gospodarzy i chałupników wzrosła aż 35,2 razy (z 2701 w 1873 r. do 72 947 w 1911 r.). Z tej grupy najszybciej wzrastała wśród członków liczba gospodarzy i chałupników (przyrost o 40,2 razy w omawianym okresie), natomiast dość wolno przyrastała grupa właścicieli ziemskich (wzrost

6,5-krotny). W tym samym czasie liczba rzemieślników będących członkami banków zwiększyła się 12,6-krotnie. Spośród pozostałych członków banków ludowych wymienionych w tabeli, dość szybko wzrastała grupa tych, którym nie przypisano konkretnego zawodu (wzrost 9,5-krotny). Jednak przy szybkim wzroście liczby członków ogółem liczba rzemieślników i innych relatywnie zmniejszała się, przy stale zwiększającej się grupie rolników. Należy przy tym dodać, że choć w instytucjach drobnego kredytu na terenie Wielkopolski i Pomorza Zachodniego dominowali rolnicy, to nie tworzono tam spółek typu Raiffeisena, które właśnie dla włościan były pomyślane. Przyczyny tego upatrywano w zróżnicowaniu narodowościowym oraz braku na terenie niewielkich struktur administracyjnych (parafie, gminy) odpowiedniej grupy ludzi wykształconych, inteligentnych i gotowych do pracy społecznej[192].

Jak już wyżej wspomniano, centralą finansową dla spółek miał stać się Bank Włościański. Ten jednak pobierał o 2% wyższe odsetki od kredytu niż Bank Rzeszy, żądając przy tym dla siebie wysokich prowizji. W związku z tym już od 1878 r. pojawiały się głosy o konieczności zerwania współpracy spółek polskich z Bankiem Włościańskim i potrzebie założenia własnej centrali finansowej, odpowiadającej ich potrzebom i jednocześnie będącej od nich samych zależną. Referujący na sejmiku w Chełmnie w 1885 r. konieczność założenia takiej instytucji ks. Wawrzyniak stwierdzał; „W spółkach naszych, jak to widzimy z przedłożonego sprawozdania ks. Patrona, znajduje się czasami za wiele, czasami za mało kapitału. Zdarza się tedy często, że gdy jedna spółka nie wie, gdzieby mogła korzystnie ulokować swój zbytni kapitał, to druga nie wie, skądby mogła zasilić funduszami swą kasę na potrzeby swych członków. Projektowany Bank mógłby więc być doskonałym pośrednikiem pomiędzy jednemi a drugiemi"[193].

Projekt ustawy banku sporządził ks. Szamarzewski, wykorzystując ten fakt do zwiększenia swojej roli, poprzez uczynienie instytucji Patrona jednocześnie kuratorem mającego powstać banku. Ostatecznie 23 lutego 1886 r. powstała pierwsza polska centrala finansowa w zaborze pruskim, nazwana Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, która miała służyć kredytem przede wszystkim polskim spółkom, udzielając im kredytu tańszego od propo-

192 F. Stefczyk, *O spółkach typu Raiffeisena*, Kraków 1890, s. 5.

193 W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 18.

nowanego przez Bank Rzeszy. Poza spółkami bank miał obsługiwać także kupców, przemysłowców i rolników[194], choć największe zapotrzebowanie na usługi banku składali przedstawiciele ziemscy, którym stawiał on pewne utrudnienia, a szczególnie tym, którzy występowali o kredyty długoterminowe. Bank angażował się także w kredytowanie przemysłu budowlanego. Jednocześnie w wyniku wzrastającego popytu na ziemię ze strony włościan, znaczne środki przeznaczał on na kredyt ułatwiający zakup ziemi[195]. Od chwili powstania do czasu wybuchu I wojny światowej Bank Związku Spółek Zarobkowych, poprzez udzielanie odpowiednich kredytów, wpływał na rozwój sieci kooperatyw w Wielkopolsce i na Pomorzu, mając „do dyspozycji kwotę wynoszącą chwilowo 200 000 marek, której Patron użyje na udzielenie kredytu, wedle swego uznania, tym mianowicie spółkom, które jako początkujące wymagają poparcia"[196]. Pierwotny kapitał akcyjny Banku Związku obliczony na 40 000 marek, podniesiono w 1883 r. do 500 000 marek, aby w 1909 r. kapitał ten wzrósł do 6 000 000 marek. Na rok przed końcem I wojny światowej kapitał akcyjny banku wynosił już 24 000 000 marek[197].

Wzrost kapitału akcyjnego dowodził, że instytucja rozwijała się bardzo szybko. Znacznie wzrastały też lokowane w banku oszczędności, które w latach 1886–1912 wzrosły 380-krotnie. Rosnące depozyty zaświadczały o ciągłym wzroście zaufania społeczeństwa do Banku Związku Spółek Zarobkowych, który z kolei, posiadając taki kapitał, mógł bez problemu udzielać pożyczek wekslowych. Do roku 1896 wysokość pożyczek przekraczała wielkość posiadanych przez bank kapitałów, co zmuszało go do zaciągania kredytu w innych bankach. Jednak nieustanne starania zarządu i rady nadzorczej banku, aby uniezależnić się od konieczności zaciągania pożyczek od innych instytucji spowodowały, że od roku 1903 wielkość kapitału banku przewyższała wysokość użyczonych kredytów, co uniezależniało go od innych banków, jednocześnie zaś wpływało na zwiększenie zysków[198].

194 Obsługę kredytową procesu parcelacji prowadził także Bank Parcelacyjny, założony w 1897 r., oferujący korzystniejsze warunki kredytowania od banków niemieckich. Zob.: A. Chwalba, *op. cit.*, s. 463.

195 *Szesnaste…*, s. 5.

196 W. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 246.

197 *Projekt…*, s. 5.

198 C. Łagiewski, *Polskie banki związkowe*, „Ekonomista" 1911, T. III, s. 171.

Tabela 20. Bilans Banku Spółek Zarobkowych w latach 1886–1912

Rok	Kapitał zakładowy	Fundusze rezerwowe i specjalne	Kapitał złożony na rachunkach bieżących przez osoby prywatne i spółki	Pożyczki wekslowe[a], rachunki bieżące i hipoteczne	Koszty handlowe	Dywidenda (w %)
1886	40 000	557	92 607	262 674	1 687	5
1887	40 000	2 030	312 104	439 209	4 392	6
1888	500 000	8 119	893 429	1 143 867	6 635	6
1889	500 000	23 552	1 823 015	2 303 185	13 282	6
1890	500 000	33 243	2 321 036	3 204 660	19 105	6
1891	500 000	50 080	1 918 066	3 392 849	20 649	6
1892	500 000	60 300	1 626 941	3 438 950	23 112	6
1893	500 000	73 685	1 807 875	3 502 580	25 603	6
1894	500 000	101 365	2 681 112	3 907 241	27 254	6
1895	500 000	144 291	3 145 974	4 971 895	28 635	6
1896	500 000	154 175	3 358 186	4 085 695	31 248	6
1897	500 000	162 496	3 935 365	4 330 169	32 334	6
1898	500 000	172 436	5 010 710	4 996 205	34 013	6
1899	500 000	216 542	6 114 230	6 126 814	39 979	6
1900	1 000 000	221 463	5 248 204	5 267 463	44 944	6
1901	1 000 000	262 712	5 650 021	6 227 717	47 429	6
1902	1 000 000	298 584	8 666 776	7 099 937	51 874	6
1903	1 000 000	348 742	10 659 581	9 336 490	61 412	6
1904	1 000 000	420 089	14 044 930	13 230 152	72 992	6
1905	3 000 000	491 086	17 778 024	16 958 230	84 470	6
1906	3 000 000	522 643	24 427 350	21 429 417	113 982	6
1907	3 000 000	660 000	23 124 670	23 246 922	133 837	6
1908	3 000 000	965 012	30 961 472	27 498 431	159 923	6
1909	3 000 000	1 145 336	29 174 314	31 209 644	181 501	6
1910	6 000 000	1 347 875	32 862 840	32 963 509	216 450	6
1911	6 000 000	1 500 232	36 251 582	34 623 949	245 306	6
1912	6 000 000	1 554 843	35 190 886	35 381 705	298 358	6

[a] W drugiej połowie XIX w. najczęstszą formą zabezpieczenia kredytu krótkoterminowego stał się weksel, czyli zobowiązanie do zapłaty określonej kwoty w określonym terminie i przez określoną osobę. Weksle miały postać umowy spisanej na tzw. papierze stemplowym, drukowanym i stemplowanym przez skarb państwa. Zob.: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2010, s. 209.

Źródło: *Dwudzieste siódme roczne sprawozdanie Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,* Poznań 1913, s. 32.

Wraz z rozwojem finansowym banku gwałtownie wzrastały także jego koszty administracyjne, przeznaczane m. in. na dzierżawę za lokale bankowe, podatki, opał i światło, materiały piśmienne, telefony, prenumeratę, korespondencję, druk formularzy, podróże służbowe i składki na cele dobroczynne. Największą kwotę wydatków tejże instytucji stanowiły jednak wynagrodzenia zarządu, kuratora i rzeszy urzędników. W 1901 r. koszty utrzymania instytucji pochłonęły 67% wszystkich kosztów administracyjnych banku[199]. W latach 1886–1912 koszty te wzrosły ogółem 176 razy. Bank, poza pierwszym rokiem funkcjonowania, wypłacał dywidendę, której wysokość określono na poziomie 6%[200]. Wysokość dywidendy nie ulegała zmianie, pomimo że w niektórych latach istniała możliwość wypłaty dywidendy nawet do 8%. Jednak w obawie przed spadkiem wartości udziałów, zarząd postanawiał część zysku przesuwać do funduszu rezerwowego[201]. W 1891 r. doszło do zmniejszenia depozytów, co było skutkiem nieurodzaju zbóż, który zaowocował wzrostem zapotrzebowania na pieniądze na wsi i wycofywaniem lokat[202].

Jednym z głównych założycieli banku był Józef Kusztelan (1843–1907), ekonomista i współredaktor „Dziennika Poznańskiego". Kusztelan od 1887 r. był członkiem zarządu Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania, w 1890 r. został wybrany prezesem Rady Nadzorczej tej instytucji. Jednocześnie do 1885 r. powołano go na członka kolegium Związku Spółek Polskich[203]. Jego śmierć w dniu 4 stycznia 1907 r. była wielką stratą dla banku. Obowiązki kierowania bankiem przejął wówczas Teofil Rzepnikowski. Kolejnym dyrektorem Banku Związku Spółek Zarobkowych został Michał Więckowski. Od 1911 r., po śmierci Więckowskiego, funkcję prezesa pełnił dotychczasowy wieloletni jego pracownik Władysław Tomaszewski[204], zaś ostatnim dyrektorem Banku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych przed wybuchem I wojny światowej został Józef Englich[205].

199 *Szesnaste roczne sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu*, Poznań 1902, s. 19.

200 W 1914 r. Bank wypłacił dywidendę w wysokości 5%, natomiast w 1915 r. tylko 4%. Zob.: *Roczne sprawozdan*ie *Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich*, Nr 21, Poznań 1916, s. 20.

201 Tamże, s. 5.

202 W. Tomaszewski, *op. cit*. s. 34.

203 *Roczne sprawozdanie*…, Nr 21, s. 3.

204 *Roczne sprawozdanie banku*…, Nr 27, s. 4.

205 S. Wojciechowski, *op. cit*., s. 71.

Poza dyrektorem, istotną rolę w funkcjonowaniu tej finansowej instytucji pełniła rada nadzorcza. Radę tę w 1901 r. stanowili: radca sprawiedliwości Jan Głębocki – zastępca prezesa, ksiądz Wawrzyn Kotecki – sekretarz, przedsiębiorca Stanisław Krysiewicz, dyrektor spółki w Środzie Mikołaj Boguliński, dzierżawca dóbr Tadeusz Braunek, dyrektor Banku Ludowego w Książu Jan Karchowski, dyrektor spółki w Lubawie Teofil Rzepnikowski, prezes rady nadzorczej Banku Ludowego w Ostrowie Jakub Szostakowski. W 1912 r. liczba członków rady nadzorczej, pracujących pod przewodnictwem Stefana Cegielskiego, wzrosła do 15. Bank w 1901 r. zatrudniał 15 pracowników biurowych – 13 mężczyzn i 2 kobiety, oraz woźnego. W 1906 r. zwiększono zatrudnienie do 22 osób biurowych (19 mężczyzn i 3 kobiety), zwiększono także do 3 liczbę zatrudnionych w banku woźnych.

Akcjonariuszami Banku Spółek Zarobkowych była zdecydowana większość spółek wielkopolskich i pomorskich. W 1901 r. jego akcje posiadało 114 spółek (na 126 zarejestrowanych w Związku Spółek Zarobkowych). W 1903 r. liczba spółek–akcjonariuszy wzrosła do 118, w 1906 r. wynosiła już 164, natomiast w 1912 r. było ich 211. Poza instytucjami akcje banku nabywali także prywatni inwestorzy. W 1901 r. w III emisji akcji 65 prywatnych udziałowców nabyło 105 akcji. Byli to w podziale na zawody i stany: 26 duchownych, 10 posiadaczy ziemskich, 6 lekarzy, 4 adwokatów, 3 przemysłowców, 8 kupców i 8 osób rozmaitych zawodów[206].

Bank Spółek Zarobkowych szczególnie rozwinął swoją działalność w ostatnich latach przed wybuchem wojny. W 1912 r. podjęto próbę otwarcia jego filii w Toruniu, której celem było rozwijanie interesów na Pomorzu oraz nawiązywanie stosunków z Kongresówką. W 1913 r. otwarta została kolejna agencja banku w Skalmierzycach, przy samej granicy z Królestwem, której zadaniem było objęcie operacjami finansowymi wymiany towarowej pomiędzy zaborem pruskim i rosyjskim. Bank nawiązywał również współpracę z bankami austriackimi, a w celu gromadzenia oszczędności przez polskich robotników w Niemczech, otworzył filię w Bochum, z oddziałami w Dortmundzie, Herne i Hamborn.

W zaborze pruskim, jak wspomniano wyżej, toczyła się od XIX i na początku XX w. swoista walka dwóch narodów walczących ze sobą o ziemię, przy czym naród niemiecki, dysponujący własnym aparatem państwowym,

206 *Roczne sprawozdanie banku*…, Nr 16, s. 4.

mógł ją prowadzić za pomocą całego arsenału środków: komisji kolonizacyjnej, ustawy osadniczej i silnej administracji. Sytuacja ta zmusiła słabszych pod względem liczebnym, ekonomicznym, kulturalnym i ekonomicznym Polaków do tworzenia banków ludowych i spółek parcelacyjnych. Słabsza w tym pokojowo przeprowadzanym konflikcie strona polska nie ustąpiła jednak przeważającej sile niemieckiej. Polski chłop, żyjący na niższym poziomie materialnym od chłopa niemieckiego, dzięki oszczędności i pracy dorywczej mógł uzyskane środki lokować w ziemi. Znakomitemu rozwojowi spółdzielczości w ogóle, a spółdzielczości kredytowej w szczególności, zawdzięczali Polacy w zaborze pruskim skuteczną obronę swoich interesów narodowych i gospodarczych[207].

4. Towarzystwa zaliczkowe i Kasy Stefczyka w zaborze austriackim do 1914 roku

Wielkopolska inicjatywa w dziedzinie rozwoju kooperacji miała stać się wzorcem dla Galicji w podejmowaniu działań na rzecz rozwoju spółdzielczości. Jednak odmienna sytuacja polityczna w zaborze austriackim powodowała, że to nie walka z jednoznacznie antypolską polityką w obdarowanej autonomią prowincji stała się pierwszoplanowym zadaniem, ale walka z biurokracją, zacofaniem i biedą. Galicja, obdarzona własnym ciałem legislacyjnym – Sejmem Krajowym i wybieranym przez niego Wydziałem Krajowym jako organem wykonawczym – stała się przecież dzielnicą, gdzie władzę polityczną przekazano w ręce polskie[208].

Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. średni dochód na głowę rolnika galicyjskiego był niższy od dochodu rolnika w Królestwie Polskim o 150%. Podobnie rzecz się miała w przypadku zatrudnionych w przemyśle, gdzie tenże dochód był niższy aż dwukrotnie[209]. Zacofanie gospodarcze Galicji, w której w początkach lat osiemdziesiątych XIX w. na 1000 mieszkańców trudniących się zajęciami rolniczymi przypadało 333 przedstawicieli in-

207 S. Bukowiecki, *Naród jako podmiot gospodarstwa społecznego*, „Ekonomista" 1911, T. I, s. 199.

208 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 494.

209 S. Szczepanowski, *Nędza galicyjska w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 12.

nych zawodów, gdy tymczasem w Kongresówce wskaźnik ten wynosił 666, w pobliskich Czechach 1450, a w Anglii ok. 3700. W omawianym okresie w Galicji na 1000 mieszkańców zajmujących się rolnictwem, przypadało 1600 ha gruntów, dla porównania w tym samym okresie wskaźnik ten wynosił: w Czechach 2300 ha, w Królestwie Polskim 2700 ha, w Anglii zaś 4000 ha. Dlatego środków finansowych w istniejących w tym czasie instytucjach kredytowych w Galicji przypadało w wysokości zaledwie 13 zł na jednego mieszkańca, gdy w tym samym okresie na Węgrzech było to 34 zł, we Włoszech 57 zł, a w uważanej za biedny kraj Irlandii aż 115 zł[210]. Galicja, uważana za rynek zbytu dla przemysłu krajów niemieckich, pozbawiona własnego drobnego przemysłu, a także rzemiosła, z przeludnioną wsią, gdzie nadmiar siły roboczej nie znajdował ujścia w uprzemysłowionych miastach, stała się terenem, gdzie „miasta i wsie uległy zalewowi elementu żydowskiego, który w swoich rękach całkowicie zmonopolizował handel krajowy i zagarnął w wielkiej mierze rzemiosła oraz wszystkie karczmy i szynki wiejskie. Wykorzystał on brak wszelkiej organizacji kredytowej, a oplątawszy rzesze miejskiej i wiejskiej ludności, zewsząd bezgranicznym wyzyskiem, nieokiełznaną lichwą pieniężną i towarową, popartą rozpijaniem ludności oraz pobudzaniem jej do lekkomyślności i marnotrawstwa przyczynił się do zupełnego wynędznienia kraju"[211].

Do wymienionych w powyższym cytacie zjawisk dochodził jeszcze bardzo wolny, wynikający z nadmiaru taniej siły roboczej, postęp w agrotechnice[212]. Co prawda, najnowsze badania nie potwierdzają pogłębiającego się zacofania Galicji w drugiej połowie XIX w., to jednak pod względem gospodarczym odbiegała ona od pozostałych zaborów[213].

Rolnicy galicyjscy, aby przeżyć, zmuszeni byli szukać nieustannie dodatkowego zajęcia. Latem zatrudniali się w lesie lub na folwarkach, gdzie jednak wynagrodzenie pracodawcy chętniej płacili w naturaliach niż w gotówce.

210 Tamże, s. 16

211 S. Wojciechowski, *op. cit*., s. 99.

212 J. Skodlarski, *Zarys*…, s. 130.

213 J. Skodlarski, *Koncepcja rozwoju gospodarczego Franciszka Stefczyka (1861–1924)*, [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, Wrocław 2009, s. 126. Jeszcze w 1913 r. produkt krajowy liczony w dolarach w cenach bieżących wyniósł w zaborze pruskim 113, w Królestwie Polskim – 63, w Galicji – 38. Zob.: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit*. s. 214.

Wobec braku pieniędzy potrzebnych na opłacenie podatków, na pokrycie kosztów procesów sądowych o serwituty, a także na codzienne wydatki, chłopi zaciągali pożyczki, co przy braku systemów kredytowych zmuszało ich do korzystania z usług lichwiarzy żydowskich[214]. Lichwą trudnili się także przedstawiciele ziemiaństwa galicyjskiego, pobierając odsetki od zadłużonych chłopów w postaci tzw. „porcji", czyli dniówek do odrobku[215]. Lichwa stała się zjawiskiem patologicznym, powodowała wzrost niechęci do Żydów-lichwiarzy, którzy czasami zabezpieczali udzieloną pożyczkę nawet na niezebranych jeszcze plonach[216]. Za bezcen również lichwiarze nabywali majątki chłopów galicyjskich udających się na emigrację[217]. Szczególnie rozwijała się lichwa od 1866 r., kiedy to zniesiono ograniczenia prawne określające maksymalną wysokość oprocentowania pożyczek[218]. Chłopi pożyczali pieniądze także u ziemian, niekiedy pożyczka udzielana była w naturaliach: paszy, budulcu, opale, co przy braku możliwości spłaty nakładało na włościan konieczność odrobku na folwarku[219]. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIX w. rolnictwo w Galicji weszło w stadium stałego rozwoju, kiedy zaczęto czerpać wzory z doświadczeń austriackich i poznańsko-pruskich.

W rozwoju wsi galicyjskiej znaczny udział miał Franciszek Stefczyk, który zapoczątkował tworzenie kooperatyw i kas spółdzielczych na wsi[220], ponieważ w owym czasie to właśnie rolnictwo było największym rezerwuarem pracy w Galicji[221]. Według Stefczyka tylko rozwój agrotechniczny, rozwój oświaty rolniczej, wsparty odpowiednim, łatwo dostępnym i rozsądnie wy-

214 Poważnym problemem w rozwoju instytucji kredytowych w Galicji był brak dróg. W latach 1881–1901 przybyło tylko 174 km dróg krajowych, tymczasem nie powstał ani jeden kilometr dróg rządowych. Pewien postęp przejawiał się tylko w budowie dróg powiatowych. Zob.: F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji*…, s. 38.

215 H. Wereszycki, *op. cit*., s. 27.

216 W ogóle ludność żydowska, gęsto zamieszkująca ziemie polskie, w zdecydowanej większości przypadków bardzo trudno poddawała się procesowi asymilacji, co nie wpływało na pozytywną ocenę tej narodowości wśród Polaków. Zob.: S. Bukowiecki, *op. cit*., s. 189.

217 „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki" 1893, Nr 25.

218 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit*., s. 212.

219 A. Chwalba, *op. cit*., s. 506.

220 Tamże, s. 508.

221 Galicja w 1910 r. liczyła 8 025 000 mieszkańców. Szybki przyrost naturalny ograniczała jednak masowa emigracja. Zob. F. Bujak, *Rozwój*…, s. 45.

danym kredytem, gwarantował zasadnicze zmiany w poziomie życia mieszkańców zaboru austriackiego, w przeważającej części mającego charakter rolniczy, cechującego się jednocześnie znacznym rozwarstwieniem ludności pod względem zawodowym[222]. Jeszcze w 1910 r. 79% mieszkańców tego regionu zajmowało się rolnictwem, 6,8% pracowało w przemyśle, 6,4% w handlu i komunikacji, natomiast 8,1% znajdowało źródło zarobkowania w służbie publicznej lub wykonywało wolne zawody[223].

Poza podniesieniem gospodarczym chłopów galicyjskich, istotnym problemem była poprawa moralności włościan. Od 1880 r. miejscowi aktywiści inicjowali różnego rodzaju akcje na rzecz politycznego i narodowego kształcenia chłopów, m.in. poprzez rozpowszechnianie czytelnictwa czasopism (szczególnie różnego rodzaju pism Stojałowskiego), zakładanie biblioteczek ludowych, a także wydanie wojny powszechnemu nadużywaniu alkoholu przez wieś, tę ostatnią podjęli przede wszystkim przedstawiciele duchowieństwa, którzy w kazaniach zaczęli nakłaniać lud do wstrzemięźliwości od trunków[224]. Kler galicyjski, podejmując walkę o naprawę moralności wśród chłopów, jednocześnie wygrywał ich nienawiść przeciwko wyzyskiwaczom żydowskim, starając się utrzymać rząd dusz wśród włościaństwa[225]. Na wsi galicyjskiej również w sferze rzemiosła trzeba było podjąć walkę mającą na celu rozwój polskiej przedsiębiorczości, gdyż drobnych producentów wyzyskiwały duże scentralizowane przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe. W tym celu należało zgromadzić kapitały, najlepiej pozyskiwane wysiłkiem zbiorowym, a więc za pomocą form spółdzielczych, co powiodło się przecież na terenie Wielkopolski[226].

Organizacje kredytowe w zaborze austriackim zaczęły powstawać już w latach sześćdziesiątych XIX w. W 1860 r. powstało stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników, przemysłowców i mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli, mające jednak charakter bardziej dobroczynny

222 J. Skodlarski, *Koncepcja*…, s. 124. Istotnym problemem było także dość szybkie „przejedzenie" środków z odszkodowań za uwłaszczenie. Zob.: tamże, s. 131.

223 F. Bujak, *Rozwój*…, s. 47.

224 Tamże, s. 38. Chłopi galicyjscy, którzy w XIX w. odżywiali się przede wszystkim kapustą i ziemniakami, wydawali znaczne środki na wódkę i tytoń. Zob.: J. Skodlarski, *Zarys*…, s. 137.

225 H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 46.

226 J. Skodlarski, *Koncepcja*…, s. 126.

niż kredytowy[227], choć swoim członkom wypłacało dywidendy oraz procenty od wkładów. Kolejne towarzystwo, tym razem o charakterze pożyczkowym, powstało w 1864 r. w Brzeżanach, a w roku następnym utworzone zostały spółdzielnie kredytowe we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Sanoku, Sokalu i Stanisławowie. Kolejne próby inicjowania towarzystw pożyczkowych podjęli Stanisław i Anna Potoccy, tworząc towarzystwo zaliczkowe w Oleszycach, oraz rzemieślnicy w Drohobyczu.

Za pionierską działalność w dziedzinie kredytu spółdzielczego w Galicji uznaje się powstanie dwóch towarzystw zaliczkowych, założonych w Krakowie w 1869 r. i we Lwowie w 1871 r. Towarzystwo krakowskie stało się wzorcem dla kolejnych towarzystw w Dąbrowie, Gorlicach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Cieszynie. To ostatnie zaczęło otwierać swoje filie w Frysztacie, Jabłonkowie, Boguminie. Tworzenie filii zamiast nowych towarzystw miało być ochroną przed dostaniem się tych instytucji „w ręce nieprzyjaznego tutejszemu ludowi żywiołu"[228]. Inicjatywy powoływania nowych towarzystw przybrały większy rozmiar dopiero po utworzeniu w 1874 r. Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, w którego skład weszły 22 stowarzyszenia. 35 pozostałych stowarzyszeń wówczas funkcjonujących pozostało jednak poza związkiem. Nie weszły doń także stowarzyszenia kredytowe żydowskie, ale te nastawione były na spekulację. Korzystając z kredytu Banku Austro-Węgierskiego, pożyczały pieniądze na wyższy procent ludności polskiej i ruskiej, uprawiając zwykłą lichwę[229].

Organami Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych były Wydział i Patron, co wynikało z wdrażania w Galicji sprawdzonych wzorów poznańskich. Jednak w przeciwieństwie do Wielkopolski, pełniący funkcję patronów w związku galicyjskim: Karol May, Piotr Gross, Józef Pajączkowski, Tadeusz Skałkowski, nie potrafili kolejno podołać zadaniu i w 1890 r. stanowisko Patrona uległo likwidacji[230]. Nie wpłynęło to jednak w żaden sposób na gruntowną zmianę w liczbie towarzystw zaliczkowych[231].

227 Część funduszów gromadziło na rzecz rodzin i inwalidów. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 99.

228 Tamże, s. 100.

229 Tamże, s. 110.

230 Tamże, s. 102.

231 W 1844 r. utworzona została Galicyjska Kasa Oszczędności. Była to 16 kasa w państwie, gdy tymczasem w Prusach takich kas było 190, a w Anglii ok. 600. Zob.: A. Chwalba, *op. cit.*, s. 196.

Brak instytucji silnego patrona spowodował jednak, że w działalności finansowej poszczególnych towarzystw pojawiały się znaczne uchybienia, niezgodne z istotą funkcjonowania takich instytucji. Przede wszystkim niektóre towarzystwa wprowadzały zasadę poręki ograniczonej, przyznawały prawo głosu tylko tym członkom, którzy mieli opłaconą pełną kwotę udziału, jednocześnie dając większe prawa tym, którzy posiadali większe udziały, wysokość pożyczki uzależniały od wysokości udziału, czasem także nie powoływały rad nadzorczych oraz stosowały takie sposoby wyboru dyrektorów stowarzyszeń, że w razie uchybień w działalności trudno było usunąć ich ze stanowiska. Mankamentem w pracy władz było także wprowadzenie prowizji dla dyrekcji od udzielonych pożyczek oraz zbyt wysoka dywidenda[232]. Na tym tle już wcześniej dochodziło do sporów pomiędzy przedstawicielami spółdzielczych środowisk krakowskich i lwowskich, co doprowadziło do zmian w funkcjonowaniu towarzystw, wprowadzonych przez uczestników walnego zgromadzenia członków związku w 1876 r. Dlatego też od 1880 r. Wydział postanowił wprowadzić inspektorów okręgowych dla dokonywania lustracji każdego stowarzyszenia co najmniej raz w roku, a w 1885 r. w celu rozszerzenia kontroli powołano stałego płatnego lustratora. W tym samym czasie zorganizowano również pierwszy kurs praktyczny dla pracowników towarzystw zaliczkowych.

Poważnym problemem w działalności stowarzyszeń zaliczkowych w Galicji stały się defraudacje w towarzystwach lwowskich oraz rozwijający się proceder tworzenia instytucji żydowskich, które wykorzystywały działalność spółdzielczą do uprawiania lichwy. „Galicyjskie stowarzyszenia wyznaniowo-żydowsko-niemieckie odznaczają się: ekskluzywnością wyznaniową, polegającą na tem, że do zarządu i korzyści, jakie towarzystwo daje, przypuszczają tylko swoich najbliższych, a ciężary, jakiemi są przede wszystkiem procenta i prowizje, przesuwają na dłużników, głównie włościan, usuwają się od kontroli publicznej, szerzą germanizację w kraju polskim i ruskim. Przyznajemy chętnie, że zarzuty wyzysku i lichwy nie dotyczą wszystkich stowarzyszeń żydowskich"[233]. W latach 1876–1882 istniały 42 tego typu stowarzyszenia, które wymagały od członków wysokich udziałów, oraz opłacały

232 Tamże, s. 103.

233 N. Ulmer, *Statystyka Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji i W. Księstwie Krakowskim za rok 1897*, Lwów 1898, s. XVI.

dyrekcję, kasjera i kontrolera wysokimi prowizjami pochodzącymi z obrotu kredytem[234]. Jednocześnie żadne z nich nie podlegało kontroli Związku, ponieważ, poza jednym, żadne nie przystąpiło do tej organizacji. Ogółem w 1897 r. w Galicji znajdowało się 301 towarzystw żydowsko-niemieckich, z czego tylko w 209 członkami mogli być obywatele innych narodowości i wyznań[235]. „Te cyfry wskazują, gdzie leży niebezpieczeństwo i droga, na którą usiłowania ludzi dobrej woli skierowane być powinny"[236]. Towarzystwa z przewagą Żydów korzystały z kredytu w Banku Austro-Węgier, lub innych banków austriackich i czeskich, operowały zwłaszcza wśród ludności włościańskiej, udzielając jej kredytów na 8–12%, doliczając jednak wysokie opłaty za samo udzielenie pożyczki lub za jej prolongatę[237]. Rozwój żydowskich stowarzyszeń kredytowych obrazuje poniższe zestawienie (tab. 12).

Tabela 21. Rozwój żydowskich stowarzyszeń kredytowych w latach 1874–1912

Rok	Liczba towarzystw	Liczba członków	Przeciętna liczba członków przypadająca na towarzystwo
1874	1	16	16
1878	3	1 447	482
1880	10	4 333	433
1885	55	18 656	339
1890	69	27 585	400
1900	390	210 826	540
1905	443	252 292	570
1910	750	391 146	522
1911	841	506 398	602
1912	912	504 011	553

Źródło: R. Witalec, *op. cit.*, s. 173.

234 W 1901 r. takich stowarzyszeń żydowskich było już 420, na ogólną liczbę 630. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 109.

235 N. Ulmer, *op. cit.*

236 Tamże.

237 Istotnym problemem tych stowarzyszeń były nadmierne wynagrodzenia dla dyrekcji, co wynaturzało ideę spółdzielczości, choć nigdy takie towarzystwa nie spotkały się z odmową rejestracji. Zob.: I. Domagalski, *Szkice o rozwoju i stanie stowarzyszeń spółdzielczych w Galicji i Księstwie Cieszyńskiem*, „Ekonomista" 1909, T. II, s. 10.

Najstarsze towarzystwa żydowskie skupiały w swych szeregach w przeważającej liczbie kupców i rzemieślników wyznania mojżeszowego. Jednak w kolejnych latach wzrastał wśród ich członków odsetek ludności wiejskiej, co spowodowało, że na początku XX w. tylko ich zarządy pozostały żydowskie, większość zaś stanowili Polacy i Ukraińcy[238].

Towarzystwa zaliczkowe galicyjskie, wzorując się na zasadach Schultzego, były stowarzyszeniami opartymi na zasadzie ograniczonej poręki, w zdecydowanej większości cechowały się wysoką dywidendą, prowizjami dla dyrekcji od udzielonych pożyczek oraz uzależnieniem prawa głosu od wielkości posiadanych udziałów, co odbiegało od założeń głoszonych przez teoretyków spółdzielczości. Nie zaspokajały też zapotrzebowania włościan na tani kredyt, toteż kwestia ta należała w Galicji do jednej z najbardziej palących i aktualnych. Również ich rozmieszczenie, przeważnie w miastach powiatowych, nie ułatwiało im obsługi rolnictwa. Co prawda już w latach sześćdziesiątych XIX w. działały na terenie Galicji pożyczkowe kasy gminne, jednak w wyniku złego zarządu, przyznawania pożyczek wyłącznie „osobistościom gminnym" i przy braku kontroli zewnętrznej, nie spełniały swej ważnej funkcji jako dostarczyciela taniego kredytu włościańskiego[239]. Galicyjskie gminne kasy pożyczkowe tworzyły swoje fundusze z kapitałów uzyskanych ze sprzedaży dawnych spichlerzy gminnych, wykupu serwitutów, z wynagrodzenia za grunty gminne zajęte pod budowę linii kolejowych, z kar pieniężnych, z taks opłacanych za pozwolenie na grę zespołów muzycznych w szynkach, oraz z innych kapitałów gminnych. Szczególnie od 1868 r., wskutek zachęcających działań Wydziału Krajowego, gminne kasy pożyczkowe zaczęły szybko się rozwijać pod względem ilościowym[240]. W końcu 1872 r. istniało 535 takich kas, w 1886 r. liczba ich wzrosła do 2400, z kapitałem 3 000 000 złotych reńskich[241].

Wspomniane powyżej trudności z uzyskaniem taniego kredytu włościańskiego skłoniły Franciszka Stefczyka do podjęcia działań mających na celu

238 Zdecydowana większość towarzystw żydowskich nie należała do Związku. Zob.: R. Witalec, *op. cit.*, s. 174.

239 F. Stefczyk, *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890, s. 143.

240 Kasy gminne oraz założony we Lwowie Zakład Kredytu Włościańskiego (bank włościański), jako kredytowe instytucje publiczne, były bardziej nastawione na interes społeczny niż na osiąganie maksymalnych zysków. Ustanowiono je w celu walki z lichwą. Zob.: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.* s. 212.

241 Tamże.

upowszechnienie w Galicji spółek typu Raiffeisena. Sam Stefczyk, po pobycie w Niemczech, zbierał doświadczenia w Wielkopolsce, korzystając tam z wiedzy Piotra Wawrzyniaka i Augustyna Szamarzewskiego[242]. Na jego poglądy znaczny wpływ wywarli także przedstawiciele katolicyzmu społecznego w Galicji, niebagatelną rolę odegrała zapewne jego ogromna religijność[243]. Według Stefczyka system Raiffeisena był w stanie zapobiec niedostatkom istniejącego kredytu rolniczego dla włościan, choć wymagał grupy odpowiednio przygotowanych ludzi, którzy byliby w stanie pokierować takimi instytucjami[244]. Stefczyk założył sobie, że „Trzeba, aby lichwy na wsi nie było. Trzeba, aby chłop nauczył się handlu. Trzeba, aby, gdy nie jest przedsiębiorcą, wytwórcą i przetwórcą, tworzył najproduktywniej, sprzedawał dzieło, w takim herkulesowym trudzie dokonane, po najlepszych cenach, z największym zyskiem. Jednocześnie włączenie włościan do działań na rzecz zrzeszania się w stowarzyszeniach zaliczkowych wymagało ogromnej pracy dydaktycznej, aby tani kredyt nie stał się środkiem na wydatki nieprodukcyjne, czyli osobiste, ale żeby był nakierowany na inwestycje i melioracje. Kredyt na te cele miał być potężną dźwignią rozwoju ekonomicznego. Zanim jednak w świadomości chłopów galicyjskich rola ekonomiczna kredytu zostanie ostatecznie ugruntowana, to pracę nad edukacją ekonomiczną należało rozpocząć od nauki oszczędzania"[245].

Działania Stefczyka na rzecz włączenia włościan w sferę spółdzielczości, także kredytowej, wynikały z jego przeświadczenia, że rolnictwo w Galicji było niewykorzystanym rezerwuarem pracy, gdzie przy niewielkich nakładach kapitałowych można uzyskać szybkie i bezpośrednie efekty[246], jednocześnie pozyskując chłopa dla kultury i narodu[247]. Kierując się głoszonymi przez siebie zasadami, Franciszek Stefczyk przy pomocy proboszcza parafii Czernichów założył w 1899 r. pierwszą w Galicji spółkową kasę oszczędności i pożyczek, do której przystąpiło 143 członków, którzy wnieśli do niej 21 606 koron wkładów[248]. W 1900 r. kasa w Czernichowie rozrosła się do 919 członków, suma lokowanych w niej środków urosła do 185 689 koron.

242 Tamże, s. 4.

243 J. Skodlarski, *Koncepcja*…, s. 117.

244 F. Stefczyk, *O spółkach*…, s. 139.

245 S. Szczepanowski, *op. cit*., s. 102–103.

246 J. Skodlarski, *Koncepcja*…, s. 123.

247 F. Posner, *Franciszek Stefczyk*, „Krytyka" 1910, R. XII, T. I, Kraków, s. 138.

248 Tenże, *op. cit*., s. 138.

Z końcem XIX w. tworzenie Kas Stefczyka, jak zaczęto nazywać towarzystwa zaliczkowe w Galicji[249], upowszechniło się do tego stopnia, że liczba ich wzrosła w tym okresie do 64[250]. Jednak większość z nich nie przystępowała do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, na dwa lata przed wybuchem wojny na ten krok zdecydowało się zaledwie 12 Kas Stefczyka. Z uczestnictwa w Związku rezygnowały też towarzystwa zaliczkowe. W tym samym 1912 r. w Związku pozostawało ich tylko 240, na ogólną liczbę 1340 instytucji kredytowych typu Schultzego. Rozwój stowarzyszeń związkowych w Galicji ilustruje tabela 22.

Tabela 22. Rozwój ilościowy Towarzystw zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie w latach 1875–1912

Rok	Liczba stowarzyszeń związkowych			
	Ogółem	Kredytowych		Innych
		Systemu Schultzego	Systemu Raiffeisena	
1875	35	30	–	5
1880	82	77	–	5
1885	103	91	–	12
1890	110	96	–	14
1895	135	129	1	5
1900	156	138	2	16
1905	204	161	–	43
1909	283	194	10	79
1911	317	217	10	90
1912	353	240	14	99

Źródło: R. Witalec, *op. cit*., s. 129.

W 1899 r. dla spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena został stworzony Sekretariat Centralny Spółek i Wszelkich w ogóle Zrzeszeń Handlowych i Przemysłowych Włościańskich, powszechnie nazywany Patronatem. Tenże Patronat został powierzony kierownictwu Stefczyka[251]. Równo-

249 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit*., s. 214.

250 „Ekonomista" 1900, Nr 36.

251 Poza związkiem pozostawały w większości stowarzyszenia żydowskie, które jednak posiadały taką samą nazwę i działały na podstawie tej samej ustawy.

cześnie powstała także Centralna Kasa dla Spółek Rolniczych, co w zamyśle Stefczyka miało uchronić polskie spółki przed patronatem centralnej kasy wiedeńskiej[252]. Pomiędzy patronatem a poszczególnymi spółkami dochodziło czasami do starć szczególnie w sprawach podziału zysków i wysokości wynagrodzeń, Stefczyk jednak wymuszał posłuszeństwo wśród spółek częstymi kontrolami i ograniczeniem kredytu[253].

Jako że Kasy Stefczyka pomyślane były jako instytucje taniego kredytu włościańskiego, to nie dziwi fakt, że w 1899 r. 72% ich członków stanowili chłopi, a udział tych ostatnich w towarzystwach nieustannie wzrastał. Fundusze Kas stanowiło w tym czasie: 27 000 000 koron jako fundusze własne (udziały i fundusz rezerwowy) oraz 19 500 000 koron w postaci kredytów bankowych i 71 000 000 koron oszczędności, których udział w ogólnym bilansie pod koniec XIX w. ciągle rósł. Instytucje te udzieliły pożyczek na łączną kwotę 108 500 000 koron[254]. Zysk Kas wyniósł 1 600 000 koron[255]. Jak podawał na swoich łamach piotrkowski „Tydzień", w 1902 r. na terenie zaboru austriackiego rozwijało działalność 177 Kas Stefczyka, skupiały one 29 222 członków, spośród których rolnicy stanowili 90% wszystkich zrzeszonych. Natomiast w roku 1907 r. było zarejestrowanych już ok. 720 spółek raiffeisenowskich, obejmujących swoim zasięgiem ok. 2500 gmin, czyli 41% ogólnej liczby gmin na omawianym obszarze[256]. Już rok później liczba spółek oszczędności i pożyczek osiągnęła liczbę 880, przy zasięgu terytorialnym obejmującym 3000 gmin zamieszkiwanych przez 3 miliony ludności. Do spółek tych należało ok. 200 tysięcy członków, którzy wnieśli udziały na sumę 1 500 000 koron. Dla

---

Różniły się od stowarzyszeń chrześcijańskich większym oprocentowaniem kredytów. Jako język urzędowy stosowano w tych stowarzyszeniach język niemiecki. Celem ich było osiągnięcie jak największej dywidendy. Zob.: „Ekonomista" 1900, Nr 36.

252 F. Posner, *op. cit.*, s. 146.

253 Tamże, s. 140.

254 W tym czasie spółki żydowskie oferowały kredyty oprocentowane 12% w stosunku rocznym. Zob.: tamże.

255 Tamże. W 1902 r. na terenie Galicji funkcjonowało 140 towarzystw zaliczkowych, opartych na zasadach Schultzego, zrzeszonych w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, do których należało 217 574 członków, z czego aż 72% stanowili drobni rolnicy. Zob.: tamże.

256 F. Bujak, *Galicja*, T. I, Warszawa 1908, s. 510–511.

członków preferujących oszczędzanie założone zostało 54 000 książeczek wkładowych, z sumą lokat na ponad 30 000 000 koron. Spółki udzieliły we wspomnianym 1908 r. pożyczek na ogólną sumę 32 000 000 koron, oprocentowanych w skali rocznej 6–6,5%. Na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej liczba Kas Stefczyka wzrosła do 1400, a należało do nich 320 000 członków, którzy wnieśli do kas wkłady w wysokości 3 000 000 koron. Zrzeszeni w Kasach członkowie posiadali 145 000 książeczek oszczędnościowych, a suma oszczędności osiągnęła kwotę 700 000 000 koron. Wartość udziałów wynosiła 3 000 000 koron. Fundusz rezerwowy wszystkich Kas Stefczyka na terenie Galicji osiągnął wartość 4 000 000 koron. Ogromną zaletą Kas było to, że udzielały niewielkich pożyczek na niski procent[257]. W zdecydowanej większości przypadków wydawały one na administrację symboliczne kwoty. Najczęściej było to 0,6% obrotowych środków banku[258].

Jak już wcześniej zostało powiedziane, znaczna część spółek galicyjskich funkcjonowała poza strukturami działającego na rzecz ich współpracy Związku, choć problem ten dostrzegał Wydział Krajowy, przeznaczając już w 1877 r. wysoką subwencję, z której 30% nakazywał przeznaczyć na podróże służbowe w celu rozwijania sieci stowarzyszeń. Zabrakło także aktywnego i zaangażowanego patrona, aż w 1890 r. w ogóle zrezygnowano w Galicji z tej funkcji.

Również organizacja własnego banku Związku szła dość opornie. Choć w 1885 r. powołano do życia Bank Krajowy z oddziałem dla stowarzyszeń, to spółdzielcy domagali się odrębnego banku tylko dla obsługi instytucji stowarzyszonych w Związku. Idea ta ziściła się dopiero w 1901 r., kiedy został założony Bank Związkowy Akcyjny we Lwowie z kapitałem akcyjnym 1 000 000 koron. W 1910 r. kapitał akcyjny banku wzrósł do kwoty 2 400 000 koron, wkłady wynosiły 368 697 koron, na rachunku wierzycieli znajdowały się 1 559 272 korony. Bank wypłacał także dywidendę w wysokości 5%[259].

Na przełomie XIX i XX w. istniały więc w Galicji dwie różne formy drobnego kredytu, stworzone na potrzeby przede wszystkim rzemieślni-

257 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 214.

258 S. Posner, *op. cit.*, s. 139.

259 C. Łagiewski, *Polskie…*, s. 171–172.

ków, drobnych przedsiębiorców i włościan. W towarzystwach zaliczkowych dominowali rzemieślnicy, kupcy i drobni przedsiębiorcy, w Kasach Stefczyka zaś przeważali włościanie. W końcu XIX w. chłopi stanowili ponad 45% wszystkich członków instytucji drobnego kredytu w Galicji, choć zdarzały się lata, gdy liczba ich przewyższała połowę. W instytucjach tych, wraz ze wzrostem ich ogólnej liczby, malała liczba rzemieślników i drobnych przedsiębiorców (ponad trzykrotnie w latach 1875–1897), spadała także liczba pracowników umysłowych. Nieznaczną liczbę członków instytucji drobnego kredytu stanowili fabrykanci, kapitaliści i właściciele nieruchomości, bardzo rzadko również współpracowały z towarzystwami drobnego kredytu różnego rodzaju instytucje. W latach 1895–1897, wraz z szybkim rozwojem liczebnym instytucji drobnego kredytu, pojawili się w towarzystwach zaliczkowych i Kasach Stefczyka członkowie niewiadomego pochodzenia, co mogło oznaczać napływ osób trudniących się spekulacjami finansowymi (w 1897 r. było takich członków aż ok. 30%). Ogólną statystykę członków należących do instytucji drobnego kredytu w Galicji przedstawia tabela 23.

Tabela 23. Statystyka członków stowarzyszeń zaliczkowych i kredytowych w Galicji w latach 1875–1897

Rok	Liczba Towarzystw	Przemysłowcy razem (w %)	Kupcy (w %)	Fabrykanci	Rolnicy	Właściciele i dzierżawcy większych posiadłości	Pracownicy umysłowi	Kapitaliści, właściciele nieruchomości i bez określonego zawodu	Instytucje	Osoby niewiadomego pochodzenia
1875	32	24,1	5,4	0,2	44,4	3,1	18,6	4,3	0,1	0
1876	62	21,6	7,9	0,3	47,0	2,8	19,5	4,8	0,4	0
1877	60	21,0	6,4	0,3	48,5	5,3	15,4	6,1	0,1	0
1878	85	17,3	6,5	0,3	44,0	5,3	14,4	5,4	0,1	0
1879	94	16,4	7,9	0,3	45,3	4,7	21,1	4,6	0,2	0
1880	106	15,9	8,0	0,3	58,9	2,6	20,6	4,3	0,1	0
1881	117	13,8	9,8	0,2	53,4	2,4	14,9	4,2	0,2	0
1882	136	18,1	12,9	0,2	50,5	3,6	16,1	4,3	0,2	0
1883	149	13,8	13,0	0,5	52,0	3,3	14,5	4,1	0,2	0
1884	164	13,1	13,6	0,3	53,6	2,8	14,1	3,6	0,2	0
1885	177	12,9	15,1	0,2	55,0	1,9	13,1	3,4	0,2	0

Rok	Liczba Towarzystw	Przemysłowcy razem (w %)	Kupcy (w %)	Fabrykanci	Rolnicy	Właściciele i dzierżawcy większych posiadłości	Pracownicy umysłowi	Kapitaliści, właściciele nieruchomości i bez określonego zawodu	Instytucje	Osoby niewiadomego pochodzenia
1886	175	11,9	15,4	0,3	56,0	1,5	12,3	3,1	0,2	0
1887	178	11,5	14,3	0,2	55,6	2,7	12,2	2,8	0,3	0
1888	179	12,1	15,3	0,2	558	2,6	11,7	2,7	0,2	0
1889	182	11,6	15,1	0,2	56,4	2,3	10,8	3,4	0,2	0
1890	196	11,5	15,9	0,2	55,8	2,4	10,4	3,1	0,2	0
1891	200	12,0	17,7	0,2	54,5	2,1	10,4	3,2	0,2	0
1892	265	117	20,6	0,3	54,6	2,3	9,6	3,2	0,2	0
1893	300	9,9	22,3	0,3	53,0	2,3	8,5	3,6	0,1	0
1894	330	8,8	22,5	0,4	52,7	2,2	8,0	4,2	0,3	1
1895	366	8,8	8,5	0,3	49,7	1,8	7,7	2,7	0,2	20,3
1896	418	10,1	15,8	0,6	50,5	2,0	7,9	2,7	0,1	10,3
1897	488	7,3	6,2	0,2	45,6	1,5	7,3	1,9	0,2	29,8

Źródło: N. Ulmer, *Statystyka Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji i w W. Księstwie Krakowskim za rok 1897,* Lwów 1898, Tabl. III.

Dynamiczny rozwój Kas Stefczyka nastąpił w początkach XX wieku, w latach 1900–1912 ich liczba zwiększyła się dwudziestokrotnie, a liczba członków uległa wzrostowi prawie czterdziestokrotnemu. Świadczy to o większym ilościowym przyroście członków niż samych spółek, a więc statystycznie liczba członków w poszczególnych spółkach rosła. Jednak Kasy Stefczyka, mimo stałego rozwoju ilościowego, nie osiągnęły liczebnego poziomu spółdzielni typu Schultzego, które zaczęły powstawać znacznie wcześniej niż spółki raiffeisenowskie, posiadały też średnio więcej członków, ponieważ zasięg ich działania znacznie wykraczał poza obszar parafii, do terenu której najczęściej ograniczały się Kasy Stefczyka. Po roku 1905 daje się zauważyć na terenie Galicji powolne zmniejszanie się liczby członków spółdzielni typu Schultzego, spowodowane tworzeniem się nowych instytucji tego typu dla ludności żydowskiej i ukraińskiej, które posiadały stosunkowo niewielu członków[260].

260 R. Witalec, *op. cit*. s. 197.

Tabela 24. Rozwój spółdzielni kredytowych systemów Raiffeisena i Schultzego w Galicji w latach 1900–1912

Rok	Spółdzielnie Raiffeisena			Spółdzielnie Schultzego		
	Liczba spółdzielni	Liczba członków	Przeciętnie na spółdzielnię	Liczba spółdzielni	Liczba członków	Przeciętnie na spółdzielnię
1900	63	7 716	122	621	423 275	682
1905	502[a]	89 494	178	701	562 962	803
1909	970	195 345	201	1 053	809 713	769
1910	1 089	224 902	206	1 335	867 958	650
1911	1 257	264 042	210	1 450	989 767	683
1912	1 399	297 734	213	1 575	1 008 183	640

[a] Niektóre źródła podają, że w 1905 r. istniało w Galicji 446 spółek typu Raiffeisena. Liczyły one ogółem 85 771 członków. Podobnie w 1911 r. podaje się, że istniało 1213 spółek z 255 820 członkami. Zob. S. Wojciechowski, *op. cit*., s. 151.

Źródło: R. Witalec, *op. cit*., s. 197.

Z końcem 1913 r. funkcjonowało w Galicji 1397 czynnych spółek pożyczkowo-oszczędnościowych systemu Raiffeisena, obejmujących swym zasięgiem terytorium 420 gmin, co stanowiło 67% wszystkich gmin (6239) na terenie zaboru austriackiego. W zasięgu oddziaływania Kas Stefczyka było 4 505 213 mieszkańców tego terytorium. Do Kas Stefczyka należało ogółem 321 830 członków, którzy na lokatach posiadali 69 641 466 koron, natomiast obroty wszystkich tych spółdzielni wyniosły 151 000 000 koron[261]. Miały one wybitnie rolniczy charakter, w 1909 r. chłopi stanowili 91,3% ogółu członków, rzemieślnicy 4,2%, nauczyciele 0,6%, księża 0,5%, kupcy 0,4%, gdy w tym samym czasie w towarzystwach zaliczkowych typu Schultzego chłopi stanowili 69%, pracownicy umysłowi 11,5%, rzemieślnicy 8,5% i kupcy 5,8%[262]. Kasy Stefczyka były instytucjami drobnego kredytu o znacznie niższych możliwościach finansowych niż stowarzyszenia zaliczkowe. Pojedyncza Kasa Stefczyka średnio dysponowała w 1900 r. 632 koronami udziałów, podczas gdy stowarzyszenie zaliczkowe posiadało w tym samym czasie kwotę 34 672 koron. W roku 1912 proporcje te uległy pewnemu zmniejszeniu. Przeciętnie w Ka-

261 Znamiona i zadania Kas Stefczyka. Przedruk z książki pod tytułem *Podręcznik dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena* opracowanej przez dr Franciszka Stefczyka, Wyd. Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie w 1927 r., s. 22.

262 R. Witalec, *op. cit*., s. 198.

sach Stefczyka znajdowało się udziałów na sumę 2024 koron (wzrost o 320%), w stowarzyszeniu typu Schultzego kwota ta wynosiła 54 538 koron (wzrost o 57%). Jednak stowarzyszenia zaliczkowe z natury rzeczy wymagały od swoich członków większych udziałów, czasem niektórzy członkowie, w związku z wysokimi dywidendami, wpłacali więcej niż jeden udział. Członkowie Kas Stefczyka w zdecydowanej większości posiadali jeden udział, ponieważ w wyniku niskich oprocentowań kredytów zysk, a więc i dywidenda, były znacznie niższe. W Kasach Stefczyka znaczną część zysków przelewano na konto funduszy rezerwowych. W 1912 r. fundusze rezerwowe Kas przewyższały wysokość udziałów, co miało wpływ na zmniejszenie odpowiedzialności wszystkich członków za ewentualne długi instytucji. W spółdzielniach galicyjskich typu Raiffeisena źródłem kredytowania były przede wszystkim wkłady oszczędnościowe. W latach 1900–1912 nastąpił ponadstukrotny wzrost wkładów (z 641 756 koron w roku 1900 do 68 285 124 koron w 1912). Podczas gdy w 1900 r. stowarzyszenia zaliczkowe posiadały ogólną kwotę wkładów aż 118 razy większą od podobnej kwoty w Kasach Stefczyka, to w roku 1912 różnica ta zmalała do 37-krotnej. Kasy Stefczyka udzielały swoim członkom pożyczek na niższy procent niż stowarzyszenia zaliczkowe. Najczęściej oprocentowanie kredytów w Kasach wynosiło 4,5–6,5%, podczas gdy stowarzyszenia zaliczkowe udzielały pożyczek na 5–12%, przy czym większość jednak była w granicach 8–10%. Na niższe oprocentowanie kredytów w stowarzyszeniach typu Raiffeisena wpływ miały zapewne niższe koszty administracyjne. W 1912 r. koszty te wynosiły średnio w Kasach Stefczyka 354 korony dla jednego stowarzyszenia, podczas gdy w tym samym czasie dla stowarzyszenia zaliczkowego była to kwota 5 851 koron[263]. Nie zawsze instytucje drobnego kredytu w Galicji były w stanie zaspokoić potrzeby kredytowe swoich członków z posiadanych własnych zasobów finansowych. Czasami musiały posiłkować się kredytami zaciąganymi w innych instytucjach finansowych[264].

Działające na terenie zaboru austriackiego spółdzielcze instytucje drobnego kredytu wzorowały się więc na systemach przejętych od spółdzielców niemieckich, działających zarówno w systemie Schultzego, jak i Raiffeisena. Jako pierwsze zaczęły się tworzyć stowarzyszenia zaliczkowe, operowa-

263 Tamże, s. 204.

264 Były to: Krajowy Fundusz Pożyczkowy i Galicyjska Kasa Oszczędności. Zob.: R. Witalec, *op. cit.*, s. 201.

ły one raczej w środowisku miejskim. Kasy Raiffeisena wciągnęły w obręb swojej działalności znaczną rzeszę drobnych rolników. Oba typy instytucji dostosowywały wysokość udziałów, oprocentowanie kredytów i wkładów do możliwości finansowej swoich członków. Na uwagę na pewno zasługuje dynamika rozwoju tych instytucji. Galicja przerastała pozostałe zabory zarówno pod względem liczby spółek, jak i liczby członków, zgromadzonych wkładów oraz liczby udzielonych pożyczek przez Stowarzyszenia zaliczkowe i Kasy Stefczyka. O zaufaniu, jakim obdarzano spółki raiffeisenowskie w Galicji, może świadczyć fakt, że w roku 1912, kiedy w większości instytucji kredytowych następowało zmniejszenie wkładów, Kasy Stefczyka zwiększyły ich wartość na sumę ponad 7 milionów koron. Sytuacja ta powtórzyła się w ostatnim roku przed wybuchem wojny[265].

Zaletą spółek Raiffeisena była zapewne możliwość szybkiego i łatwego dotarcia do biura tej instytucji, znajdowało się ono bowiem w odległości kilometra, najwyżej dwóch od gospodarstwa pożyczkobiorcy[266]. Położone i działające w granicach jednej parafii stowarzyszenia pożyczkowo-oszczędnościowe pozwalały zarządom kas doskonale ocenić możliwości spłaty kredytu przez wnioskodawcę. Pożyczki udzielano więc tylko tym, którzy swą moralnością, odpowiednim doborem poręczycieli lub zabezpieczeniem hipotecznym gwarantowali spłatę kredytu. Zarówno pożyczkobiorca, jak i poręczyciele byli znani osobiście urzędnikom Kasy[267]. Ważne było również, że członkiem Kasy mógł zostać nawet człowiek mało zamożny. Niskie kwoty udziałów nie hamowały napływu nowych członków, jak działo się to w towarzystwach zaliczkowych. Kapitał w Kasach Stefczyka tworzył się z oszczędności, dlatego od operatywności Zarządu, połączonej z odpowiednią stopą procentową, zależała wielkość wkładów[268].

Należy zaznaczyć jednak, że wielu zwolenników kooperatyzmu zarzucało w tym czasie systemowi kierowanemu przez Franciszka Stefczyka, że

265 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 151.

266 W Małopolsce poszczególne wsie tworzyły oddzielne gminy, natomiast w Królestwie Polskim do jednej gminy należało kilka, kilkanaście, czasami kilkadziesiąt wsi. W zaborze rosyjskim, ze względu na większy obszar gmin czy parafii, kasy typu Raiffeisena obejmowały obszar zamieszkały często przez ponad 5000 ludzi. Zob. *Znamiona i zadania*…, s. 23.

267 W. Owoc, *Rzut oka na Kasy systemu Raiffeisena*, Rzeszów 1898, s. 9.

268 Tamże, 11.

organizacja Kas Stefczyka została zainicjowana przez władze krajowe, była kierowana centralnie, w sposób biurokratyczny, co zaprzeczało w ich oczach idei spółdzielczości, zakładającej, że inicjatywy powinny wypływać „z dołu", czyli z ludu[269]. Mimo tych zastrzeżeń dostrzegano jednak fakt, że Kasy Stefczyka stały się wiejskimi kasami oszczędności oraz szkołą ekonomicznego wychowania i wspólnych działań na rzecz przedsiębiorczości: „Wszelka asocjacja, oparta na zdrowym gruncie ekonomicznym i wolna od tendencji politycznych, jaką są u nas kółka rolnicze i sklepiki wiejskie, a wraz z nimi spółkowe kasy oszczędności i pożyczek, jest potężną dźwignią oświaty obywatelskiej i harmonii społecznej i zasługuje na najszersze poparcie ze strony społeczeństwa i władz publicznych"[270].

Pod koniec XIX w. idea spółdzielczości w zaborze austriackim zyskała sojusznika w postaci utworzonego w 1895 r. Stronnictwa Ludowego, którego celem stała się socjalna, prawna i polityczna emancypacja chłopów oraz demokratyzacja życia politycznego. Ludowcy zwracali się do władz z żądaniami obniżenia podatków, pomocy dla chłopskich spółdzielni i powoływania instytucji kredytujących rolników[271]. W wyniku wzrostu liczby Kas Stefczyka i zaangażowania w nich członków Stronnictwa Ludowego, partia ta osiągnęła w nich przeważające wpływy[272]. Ten czynnik miał zapewne także wpływ na fakt, że Galicja wyróżniała się na polu spółdzielczości kredytowej pośród innych regionów Monarchii Austro-Węgierskiej[273].

5. Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej

Po klęsce powstania styczniowego pogłębiły się różnice w rozwoju gospodarczym i społecznym poszczególnych zaborów. Jednocześnie nastąpiły zmiany w strukturze społecznej Królestwa. Znaczna część właścicieli folwarków

269 F. Bujak, *op. cit.*, s. 511.

270 F. Posner, *op. cit.*, s. 146.

271 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 520.

272 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 20.

273 Jedynie pod względem liczby spółek typu Raiffeisena Galicja ustępowała Czechom. Zob. R. Witalec, *op. cit.*, s. 205.

przechodziła do stanu inteligenckiego, podejmując m.in. zadania związane z pracą organiczną, mającą na celu przekucie politycznej klęski narodu na sukces pod względem kulturalnym i ekonomicznym[274]. Sytuacja Polaków w zaborze rosyjskim różniła się zasadniczo od sytuacji na pozostałych ziemiach polskich znajdujących się pod rządami państw zaborczych. Z jednej strony nieustannie, acz z występującymi cyklicznie okresami kryzysów, rozwijał się przemysł[275], z drugiej nasilała się działalność rusyfikacyjna zaborcy. Na dodatek na terenie Królestwa funkcjonowało prawo ograniczające wszelkie formy zrzeszania się Polaków, uniemożliwiające jakąkolwiek działalność społeczną i narodową. Dlatego w tym zaborze ogromną rolę odgrywała walka z analfabetyzmem oraz batalia o świadomość narodową i polski język[276]. Po upadku powstania styczniowego, kiedy w świadomości znacznej części Polaków osłabło dążenie do wywalczenia sobie niepodległości na drodze walki zbrojnej, garstka inteligencji zaczęła dostrzegać, że za sprawą idei spółdzielczości mogą w trudnej sytuacji politycznej i społecznej dokonać się konieczne zmiany w poziomie życia mas społecznych. Dlatego też chętnie czerpano wzorce z zagranicy, podglądając inicjatywy podejmowane na Zachodzie Europy, przez granicę przedzierały się również szybko rozpowszechniane informacje o działalności organiczników w Wielkopolsce. Stamtąd przede wszystkim napływały wzorce dające początek działaniom kooperatystów w Kongresówce mającym na celu organizowanie całego społeczeństwa we wszystkich przejawach życia, zarówno na polu gospodarczym, społecznym, umysłowym, jak i moralnym. Istotny był stopniowy, płynący z dołu, powolny, lecz stały postęp, a jednym z głównych narzędzi, za pomocą którego chciano przeprowadzić plan unowocześnienia społeczeństwa, stała się właśnie spółdzielczość[277]. Wśród spółdzielców jako jedni z pierwszych pojawili się przedstawiciele inteligencji, choć oczywiście nie od razu znaleźli zrozumienie wśród szerokich, z natury konserwatywnych, mas społecznych, to jednak na starcie największym ich wrogiem stały się władze rosyjskie, nie

274 T. Kowalik, *Ekonomia liberalna a program pracy organicznej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1972, Nr 17/4, Warszawa, s. 669.

275 W. Puś, *Stereotypy w badaniach nad historią społeczno-gospodarczą Polski XIX i XX wieku*, [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku*, Łódź 2005, s. 208.

276 J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX w.*, Warszawa 1978, s. 244.

277 W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, T. I, Warszawa 1904, s. 130.

wspierające ruchu spółdzielczego, dopatrujące się w nim, podobnie jak w innych działaniach Polaków, zaczynu ewentualnego kolejnego buntu[278].

Jednymi z prekursorów spółdzielczości na terenie Królestwa Polskiego byli wspomniany już Edward Abramowski i Aleksander Makowiecki, zakładający w zaborze rosyjskim kasy pożyczkowe przemysłowców, towarzystwa wzajemnego kredytu czy towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i kredytowe.

O konieczności rozwoju instytucji spółdzielczych, mogących wpłynąć na sytuację ekonomiczną polskiego społeczeństwa, szeroko rozpisywali się w prasie zarówno lokalnej, jak i warszawskiej, zwolennicy spółdzielczości. Bogdan Wasiutyński na łamach „Tygodnia" przekonywał czytelników, że popieranie wszelkiego rodzaju towarzystw i instytucji spółdzielczych może poprawić dolę pracowników. Wskazywał na rolę kredytu dla ludności rolniczej, który mógł ułatwiać proces parcelacji gruntów rządowych i prywatnych, a poprzez to wpływać na zmniejszenie się warstwy małorolnych i bezrolnych. Opisywał także pozytywne efekty, jakie przynieść może rolnictwu kredyt na melioracje oraz kredyt długoterminowy na spłaty przy dziale spadkowym. Zaznaczał jednocześnie, że tworzenie kas pożyczkowych typu Raiffeisena, pod patronatem ekonomicznym władz, powinno być jednym z zadań działalności ekonomicznej kraju[279]. Z kolei w „Przeglądzie Wszechpolskim" w 1897 r. ukazał się artykuł zatytułowany *Rozwój ekonomiczny i kultura narodowa*, wskazujący na rolę postępu i rozwoju społecznego w podniesieniu poziomu życia ludności, co jest możliwe poprzez nauczanie społeczeństwa o zasadach życia ekonomicznego i prawach ekonomicznych, wskazanie konieczności obrony swych własnych interesów. Rozpowszechnienie wśród ludu form działania opartych na spółkach i stowarzyszeniach miało nauczyć społeczeństwo samodzielności gospodarczej i solidaryzmu społecznego[280]. O roli spółek kredytowych w nowej polityce rolnej i przeprowadzeniu reform agrarnych pisał także Władysław Grabski[281].

Z kolei Roman Dmowski w swojej pracy *Polityka polska i odbudowanie państwa* stwierdzał, że szeroko rozumiane „masy ludowe", czyli odsunięci na mar-

278 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 12.

279 „Tydzień" 1906, Nr 26.

280 U. Zagóra-Jonszta, *op. cit.*, s. 117.

281 Tamże, s. 123.

gines chłopi, mają być atutem narodu, należy ich włączyć do pracy na rzecz przyszłości Polski. Dlatego, twierdził dalej Dmowski, należy objąć tę warstwę społeczną swoistą akcją na rzecz „unaradawiania"[282]. Do walki o przywództwo w spółdzielczości włączyło się Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, które pozyskało dla swojego programu, poza częścią kapłanów, także część środowiska robotniczego[283]. Wynikało to z uznania przez obóz narodowy konieczności współpracy wszystkich grup społecznych w celu odbudowy silnego państwa. Nacjonaliści wyrażali opinię, że państwo powinno posiadać taką formę ustrojową, aby mogło wspierać jedność narodową. Przyjmowali oni, wzorując się na pozytywistach, podejście organiczne, stwierdzając, że o zdrowiu, sile i potencjale narodu decydują poszczególne warstwy, stąd nie można dopuścić, by któraś z części społeczeństwa cierpiała niedostatek i pozostawała na uboczu życia społecznego. Tym samym endecja opowiadała się za demokratyzacją stosunków społecznych, zmniejszeniem dysproporcji, polepszeniem bytu materialnego chłopów i warstw najuboższych poprzez ukierunkowanie stosunków społeczno-gospodarczych na wzór systemów istniejących w Europie, z odrzuceniem prób obalenia panującego ustroju[284]. Pozyskanie do współpracy kleru nie było jednak takie proste. W zaborze rosyjskim księża katoliccy mniej eksponowali w swojej działalności problemy społeczne, wynikające m. in. z encykliki *Rerum Novarum*, ponieważ w Królestwie Polskim obowiązywał zakaz publikacji jakichkolwiek dokumentów papieskich.

Na rozwój spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej na terenie Królestwa Polskiego znaczny wpływ miała reforma uwłaszczeniowa, w wyniku której nastąpiło odłączenie się gospodarstw chłopskich od majątków ziemskich. Chłopi, stając się w wyniku uwłaszczenia właścicielami ziemi, znajdowali zabezpieczenie dla zaciąganych przez siebie pożyczek. Tymczasem pozbawione darmowej pracy włościan oraz wpływów z czynszów folwarki, zmuszone do korzystania z pracy najemnej, siłą rzeczy zwiększyły koszty wytwarzania. Uruchomiony reformą z 1864 r. proces wpłynął jednocześnie na poszerzenie się wewnętrznego rynku zbytu. Dokonujący się w tym okresie postęp w przemyśle wpływał także na procesy modernizacyjne zarówno w mieście, jak i na wsi, gdzie zaczęto stosować nowe odmiany roślin, po-

282 R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, T. I, Warszawa 1989, s. 19.

283 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 360.

284 R. Wapiński, *Historia polskiej myśli ekonomicznej XIX i XX w.*, Gdańsk 1997, s. 111.

jawiły się nawozy sztuczne, coraz częściej w gospodarstwach używano nowoczesnych jak na owe czasy maszyn i narzędzi rolniczych. Wszystkie te zachodzące zmiany wymagały znacznych środków finansowych. W ubogim społeczeństwie trudno jednak było o gotówkę, toteż wszyscy chcący dokonywać jakichkolwiek inwestycji, musieli skorzystać z kredytu, a przy braku odpowiednich instytucji musieli w różnych okolicznościach korzystać z lichwy[285]. Wysokie oprocentowanie kredytu lichwiarskiego wymuszało podjęcie działań mających umożliwić dostęp do taniego kredytu dla tych, którzy chcieliby przeznaczyć środki na rozwój.

W zaborze rosyjskim mamy do czynienia z dwiema oddzielnymi inicjatywami na rzecz tworzenia towarzystw kredytowych, których działalność opierała się na prawie z 1895 r. Przedstawiciele pierwszej z nich pracowali nad zakładaniem towarzystw wzajemnego kredytu, drudzy zajmowali się tworzeniem zrębów spółdzielczości kredytowej w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych. Oba rodzaje towarzystw różniły się od siebie znacząco. Towarzystwa wzajemnego kredytu tworzyły swój kapitał z pożyczki z Banku Państwa lub pożyczek prywatnych, spłacanych stopniowo z zysków wypracowanych przez towarzystwo. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zaś tworzyły swój kapitał przede wszystkim z wkładów członków. Oba rodzaje towarzystw różniły się także wysokością udzielanych kredytów oraz długością terminu ich spłat. Tak więc funkcjonujące w Królestwie instytucje kredytowe dwutorowo kierowały swoje działania: „osobno tylko słabym gospodarczo jednostkom, a osobno silniejszym"[286]. Wadą tego rozdwojenia ruchu spółdzielczości kredytowej w Królestwie Polskim było zjawisko dość wysokiego oprocentowania kredytów, na co naciskały zarządy poszczególnych spółek, pobierające prowizje od zysków towarzystw. Wyższe odsetki oznaczały większy zysk, a więc i wyższe wynagrodzenia dla zarządów, stąd w ich interesie było utrzymywanie wysokiego oprocentowania. Dlatego też niektóre towarzystwa dostarczały dobrej posady niektórym działaczom zajmującym w nich eksponowane stanowiska.

Poważnym mankamentem w funkcjonowaniu spółdzielczości kredytowej w Królestwie w początkowym okresie był także brak konkretnych zapi-

285 H. Krawiec, *100 lat Banku Spółdzielczego Ziemi Kraśnickiej. Z dziejów spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w powiecie janowskim i kraśnickim*, Kraśnik 2007, s. 20.

286 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 182.

sów statutowych stowarzyszeń dotyczących wysokości odpisów z zysków na cele dobroczynne, co czasami powodowało przeznaczanie całego zysku na ten niewątpliwie bardzo szczytny cel. W porywie serca czasami zapominano o potrzebach własnych tych bądź co bądź spółdzielczych instytucji, na których spoczywał obowiązek wspierania, także finansowo, ruchu spółdzielczego (podręczniki, szkolenia, prelekcje), ale przede wszystkim zapewnienie rozwoju samej instytucji. Jako że towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zyskiwały coraz więcej zwolenników wśród rzemieślników i rolników, z natury rzeczy bardziej związanych z wsią lub miasteczkiem, to towarzystwa wzajemnego kredytu przed wybuchem I wojny światowej coraz silniej wiązały się z przemysłem, ograniczając rozmiary udzielanych pożyczek indywidualnych[287]. To pozytywnie wpłynęło na rozwój liczebny i wzrost liczby członków w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych[288]. Istotny wpływ na rozwój spółdzielczości kredytowej wywarła także masowo rozwijająca się, szczególnie po roku 1906, emigracja zarobkowa do Prus i Ameryki, przyczyniająca się do podniesienia poziomu życia wsi polskiej. Jednocześnie rządy w Petersburgu poświęcały więcej uwagi problemom wsi, a kontrakty handlowe Rosji z Niemcami poprawiły koniunkturę dla rolnictwa[289].

Najstarszym typem spółdzielni kredytowych w Królestwie Polskim były kasy pożyczkowe przemysłowców, obsługujące drobny przemysł i handel. W 1870 r. powstała Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich. Innym typem spółdzielni były wzorowane na systemie Schultzego, wspomniane już towarzystwa wzajemnego kredytu. Pierwsze takie towarzystwo powstało w 1872 r. w Warszawie, kolejne w Radomiu, Lublinie, Kielcach, Łodzi i Pułtusku[290]. Natomiast towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zaczęły od-

287 Rozwój Towarzystw Wzajemnego Kredytu utrudniał zakaz tworzenia na terenie całej Rosji związków i central finansowych dla instytucji spółdzielni typu Schultzego, w związku z ich powiązaniami z partią liberalną w Niemczech. Zob.: W. Świtalski, *Rola Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Unii Związków Spółdzielczych w Polsce 1924–1934*, [w:] *Z dziejów spółdzielczości polskiej. W setną rocznicę powstania Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu*, red. T. Kowalak, Warszawa 1971, s. 208.

288 K. Badziak, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki" 1977, T. XXII (XXV), s. 102.

289 H. Wereszczycki, *op. cit.*, s. 227.

290 K. Prószyński, *O pożyczkach i kasach pożyczkowych po wsiach i miastach*, Warszawa 1888, s. 19.

grywać w Królestwie Polskim istotną rolę dla drobnego przemysłu, rzemiosła, handlu i innych grup zawodowych dopiero na przełomie XIX i XX w., chociaż pierwsze kasy pożyczkowe powstały na obszarze Kongresówki już w latach siedemdziesiątych XIX w.: w Płocku (1870 r.), w Grójcu (1872 r.) i w Wiskitkach (1873 r.)[291].

Jak wspomniano, kapitał powstających wówczas kas pożyczkowych składał się w przeważającej części z wnoszonych przez wszystkich członków udziałów, których maksymalna wysokość wynosiła najczęściej 50 rb., ale także z wkładów oszczędnościowych członków i osób postronnych [292]. Instytucje te w ramach swojego budżetu dysponowały także kapitałem zapasowym, przeznaczanym na pokrycie ewentualnych strat Towarzystwa. Kapitał ten tworzyło: 10% odpisu z czystego zysku za rok budżetowy, uzyskane odsetki od papierów procentowych kapitału zapasowego, z różnego rodzaju kar oraz z „ułamków kopiejek, powstałych przy rozdziale dywidendy". Stanowił on własność danej instytucji na czas jej funkcjonowania, po likwidacji nie mógł być jednak rozdzielony pomiędzy wszystkich członków, lecz w wyniku uchwały Ogólnego Zebrania przeznaczony zostawał na dowolny cel[293]. Tego rodzaju spółdzielnie kredytowe, w celu powiększenia kapitału obrotowego, miały także prawo brać kredyty u osób postronnych, różnego rodzaju instytucji oraz zaciągać pożyczki wśród swoich członków[294]. Czasami zdarzało się, że w pierwszych latach funkcjonowania towarzystw były one wspierane finansowo przez swoich członków, którzy ofiarowali instytucji swoje udziały lub udzielali bezprocentowej pożyczki[295]. Państwo pozostawiało sobie pewną możliwość ingerencji w operacje finansowe towarzystw, ponieważ były one zobowiązane do przechowywania części swoich funduszów w Banku Państwa lub w państwowych kasach oszczędności. Oczywiście, każde to-

291 Niektóre źródła zamiast Płocka wymieniają Kutno jako miejscowość, gdzie utworzyło się jedno z pierwszych towarzystw pożyczkowych na terenie Królestwa Polskiego. Zob.: K. Prószyński, *op. cit*., s. 19.

292 Wysokość wkładów oraz sposób regulowania określał statut towarzystwa. Zob.: *Ustawa Radomskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego*, Radom 1901, s. 19.

293 Tamże, s. 51.

294 „Ekonomista" 1900, Nr 23.

295 Tak uczynił M. Braun, przekazując w 1905 r. towarzystwu piotrkowskiemu kwotę 54 rb. 40 kop., a wcześniej zasilając towarzystwo 500 rb. bezprocentowego kredytu. Zob.: „Tydzień" 1905, Nr 12.; „Tydzień" 1902, Nr 13.

warzystwo zobowiązane było do prowadzenia bardzo drobiazgowej rachunkowości i sprawozdawczości[296]. Każdy członek towarzystwa mógł posiadać tylko jeden wkład, płatny jednorazowo w momencie wstąpienia do instytucji, lub rozłożony na raty po 5 rb. rocznie, po 2 rb. 50 kop. półrocznie i po 1 rb. 25 kop. kwartalnie. Wkłady od członków towarzystwa były przyjmowane obowiązkowo w wysokości nieprzekraczającej dziesięciokrotności udziału, nie mniej jednak niż 10 kop. Towarzystwa mogły udzielić pożyczki tylko swoim członkom. Maksymalna jej wysokość wynosiła: półtorakrotność wysokości udziałów w przypadku kredytu osobistego oraz sześciokrotność wziętego udziału na podstawie zaufania osobistego. Towarzystwo mogło udzielić wyższej pożyczki za dodatkowym zabezpieczeniem przez poręczenie, pod warunkiem jednak posiadania znaczniejszych możliwości finansowych pożyczkobiorcy[297]. Do udzielenia takiego kredytu zarząd musiał zostać upoważniony przez zebranie ogólne członków[298]. W przypadku konieczności zabezpieczenia kredytu przez poręczenie wykorzystywano najczęściej: państwowe i rządowe procentowe papiery gwarantowane, wyroby wiejskiego gospodarstwa, wytwory rzemieślnicze i drobnego przemysłu oraz maszyny, zarówno te nabyte przed, jak i w trakcie kredytowania[299]. Niektóre towarzystwa udzielały także zbiorowych kredytów różnego rodzaju stowarzyszeniom, spółkom, kooperacjom i związkom. Najczęściej pożyczkobiorcami były stowarzyszenia rzemieślnicze i wytwórcze, które jednak musiały posiadać co najmniej 5000 członków. W takim przypadku pożyczki, nawet w wysokości 5000 rb., udzielano w drodze umowy rejentalnej, za poręczeniem wszystkich członków stowarzyszenia, występującego o kredyt. Zgodę na taką formę kredytowania rzemiosła mógł jednak wydać tylko minister skarbu[300]. Przeciętny okres kredytowania trwał 1 rok w przypadku pożyczek krótkoterminowych oraz 5 lat w przypadku pożyczek pod zastaw nieruchomości[301]. W przypadku niespłacania pożyczek policja lub urząd miejski miały obowiązek zająć majątek dłużnika w terminie do 7 dni od daty zawiadomienia przez władze

296 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 177.

297 Na podstawie statutu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Lublinie. Zob.: „Ekonomista" 1900, Nr 23.

298 „Gazeta Kielecka" 1910, Nr 22.

299 *Ustawa…*, s. 35.

300 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 195.

301 *Ustawa…*, s. 41.

towarzystwa. Zarząd miał także prawo dopominać się zwrotu niespłacanej w terminie pożyczki na drodze sądowej.

Każdy członek towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego mógł z niego wystąpić pod warunkiem całkowitego spłacenia swojego długu, musiał także uwolnić się od poręczeń za cudze długi, pozostawał jednak odpowiedzialny za powstałe inne zobowiązania towarzystwa jeszcze przez trzy lata od daty wystąpienia. Swój udział występujący z towarzystwa członek mógł odzyskać dopiero po upływie trzech miesięcy od przyjęcia przez zebranie ogólne członków sprawozdania finansowego za ten rok, w którym nastąpiło wypisanie się z instytucji[302]. Niemożliwe było natomiast spłacenie zaciągniętego kredytu 50- lub 100-rublowym udziałem, wniesionym do towarzystwa w momencie, kiedy złożyło się do niego akces. Jedynie zebranie ogólne miało prawo, działając na podstawie podjętej uchwały, wydać na taką operację odpowiednie zezwolenie. Zebranie ogólne nie zawsze wyrażało zgodę na wskazaną formę spłaty kredytu przez wierzycieli. Jedno z towarzystw warszawskich nie wyraziło zgody na spłatę kredytu w wysokości 300 rb., zaciągniętego w 1904 r. przez członka redakcji „Gazety Polskiej", co zresztą spowodowało późniejszą ostrą krytykę funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych ze strony tego pisma[303].

Kredytobiorcy przeznaczali zaciągnięte kredyty na różnorodne cele: przede wszystkim na zakup ziemi oraz na potrzeby gospodarcze, związane z handlem, przemysłem, rzemiosłem oraz różnego rodzaju inwestycjami budowlanymi. Dość szeroko z usług towarzystw korzystali przedstawiciele drobnomieszczaństwa i inteligencji, pożyczając środki na zakup planów i gruntów, żywego i martwego inwentarza, mebli, sprzętu domowego, organizację wesela, wyprawy na kurację, kształcenie dzieci, wreszcie na opłacenie kaucji przy obejmowaniu nowej posady[304]. Ogólnie towarzystwa udzielały pożyczek w zdecydowanej większości z przeznaczeniem na cele gospodarcze, bardzo znikomy odsetek zaciąganych przez członków pożyczek przeznaczany był na konsumpcję. Największą liczbę pożyczek zaciągali rolnicy na zakup inwentarza żywego, jednak największe środki finansowe przeznaczały zarządy towarzystw na udzielanie kredytu dla włościan na za-

302 „Tydzień" 1902, Nr 13.

303 „Tydzień" 1904, Nr 13.

304 K. Badziak, *Instytucje*…, s. 105.

kup ziemi. Mimo znacznego udziału w towarzystwach kupców i rzemieślników (zob. tab. 12), najważniejszymi klientami towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych byli rolnicy.

Tabela 25. Cele zaciągania pożyczek w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim w roku 1912

L.p.	Przeznaczenie pożyczki	Odsetek	
		udzielonych pożyczek (%)	kwot pożyczek ogółem (%)
1.	Zakup ziemi[a]	20,0	34,2
2.	Zakup inwentarza żywego	28,9	31,0
3.	Dzierżawa ziemi i budynków	6,5	7,2
4.	Budowa, kupno lub naprawa budynków mieszkalnych	5,4	7,0
5.	Kupno nasion do siewu	24,2	5,2
6.	Budowa, kupno, urządzenie budynków gospodarczych i przemysłowych	3,4	4,8
7.	Kupno i naprawa narzędzi rolniczych	6,8	4,5
8.	Kupno surowców dla rzemieślników	2,4	4,1
9.	Wydatki osobiste członków	2,4	2,0

[a] Wraz ze wzrostem udogodnień kredytowych dla rolnictwa, następował jednak wzrost cen ziemi. W Królestwie Polskim w 1890 r. według sprawozdania Banku Włościańskiego w guberni piotrkowskiej, bank nabywając ziemię dla włościan płacił 86 rb. za dziesięcinę, a w 1903 r. 140 rb. Jedynie w guberni łomżyńskiej ziemia drożała wolniej. W ciągu 10 lat jej cena wzrosła ze 100 do 120 rb. Zob.: W. Grabski, *Materiały w sprawie włościańskiej*, T. II, s. 58; „Tydzień" 1905, Nr 26.

Źródło: T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 43.

Na wymienione wydatki najczęściej pobierano kredyt w wysokości 30–100 rubli (82% wszystkich kredytów). Wysokie kredyty, w granicach 300–800 rubli, zaciągał średnio co dziesiąty członek towarzystwa, ale te wymagały oddzielnego zabezpieczenia, najczęściej hipotecznego[305]. Kredyty udzielane przez towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe oprocentowane były najczęściej 4,5–12% w skali roku.

Tabela 26 pokazuje, jak zmieniały się stopy oprocentowania kredytów w spółdzielniach w Królestwie Polskim w latach 1904–1912.

305 Tamże.

Tabela 26. Stopy oprocentowania kredytów i depozytów w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim na początku XX w.

Lata	Kredyty		Depozyty	
	najniższe	najwyższe	najniższe	najwyższe
1904	4,5	8,0	4,0	6,0
1906	8,0	8,5	2,0	6,0
1908	8,0	10,0	1,0	6,0
1912	8,0	12,0	2,0	9,0

Źródło: S. Ochociński, *Podstawy i zasady wielkopolskiej spółdzielczości kredytowej do roku 1918*, Poznań 1965, s. 190; R. Rybarski, *Organizacja kredytu przemysłowego w Galicyi i Królestwie Polskiem*, Kraków 1911, s. 54, 147.

Tabela 27. Wysokość stopy procentowej dla wkładów i kredytów w podziale na gubernie w Królestwie Polskim w 1912 r.

Gubernia	Oprocentowanie wkładów	Oprocentowanie kredytów
Kaliska	2,0–7,5	4,5–12,0
Kielecka	3,0–7,0	5,0–10,5
Łomżyńska	3,0–8,0	7,0–12,0
Piotrkowska	3,0–8,0	6,0–9,0
Płocka	4,0–7,0	6,0–10,0
Radomska	3,0–9,0	7,0–11,0
Siedlecko-Chełmińska	2,5–8,0	6,0–12,0
Suwalska	4,0–6,0	6,0–12,0

Źródło: T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 44.

Powyższa tabela wskazuje, że w latach 1904–1912 nastąpił pewien wzrost oprocentowania kredytów w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie Królestwa Polskiego, dochodzący do 12% w skali rocznej[306], przy czym większość towarzystw na prowincji pobierała 8%, choć towarzystwa żydowskie najczęściej pobierały odsetki o 2% wyższe od polskich[307]. Jednocześnie wraz ze wzrostem stopy procentowej od zaciąganych kredytów, towarzystwa oferowały wyższe oprocentowanie wkładów, które

306 Pobieranie 12% odsetek od kredytów wykazywały tylko 4 towarzystwa. Zapewne było ich więcej, ale te nie nadsyłały sprawozdań do Komisji Współdzielczej. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 201.

307 Tamże.

w 1912 r. wynosiło średnio 9%. Należy zaznaczyć, że w różnych guberniach Królestwa Polskiego stopy procentowe kształtowały się odmiennie, a różnice pomiędzy najniższą i najwyższą stopą procentową dochodziły do 2 pkt. procentowych.

Sprawozdania nadsyłane do Komisji Współdzielczej od 357 kredytowych instytucji spółdzielczych w 1912 r. dowodzą, że najczęściej towarzystwa pobierały 8% odsetek od kredytów, choć w tym samym czasie miejskie, a zwłaszcza wielkomiejskie spółdzielnie kredytowe pobierały 9–10% odsetek od kredytów[308]. Największe zróżnicowanie oprocentowania wkładów oraz kredytów w 1912 r. występowało na terenie guberni kaliskiej, choć w niektórych towarzystwach tej guberni można było uzyskać najtańszy kredyt spośród wszystkich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w całym Królestwie. Jednocześnie największe korzyści uzyskiwali lokujący wkłady w niektórych towarzystwach na terenie guberni radomskiej, gdzie wypłacano od lokat nawet 9% odsetek. Różnice w oprocentowaniu wkładów w towarzystwach na terenie Królestwa mogły sięgać nawet 7% (najniższe w guberni kaliskiej – 2%, najwyższe w guberni radomskiej – 9%), podobnie rzecz się miała w przypadku oprocentowania kredytów, gdzie różnica pomiędzy najniższą i najwyższą stopą procentową wynosiła 7,5% (najniższa w guberni kaliskiej – 4,5%, najwyższa w guberniach: łomżyńskiej, siedlecko-chełmińskiej i suwalskiej). Zdarzały się pojedyncze przypadki, kiedy towarzystwa oprocentowywały wkłady nawet na 12%. Najczęściej były to towarzystwa żydowskie i wielkomiejskie, konkurujące między sobą w zdobywaniu wkładów[309]. W latach 1903–1905 w wielu towarzystwach pojawił się poważny problem, gdyż wraz z narastającym kryzysem wiele osób żądało natychmiastowego wycofania ulokowanych środków własnych, na co towarzystwa zareagowały różniczkowaniem stopy procentowej[310].

Spółdzielczość kredytowa, także w Królestwie Polskim często nazywana tanim kredytem, nie zawsze taki kredyt oferowała. Różnice pomiędzy stopami procentowymi banków emisyjnych, banków prywatnych, kas oszczędności i spółdzielni pożyczkowych we wszystkich trzech zaborach przedstawia tabela 28.

308 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 44.

309 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 199.

310 Tamże, s. 200.

Tabela 28. Wysokość oprocentowania w niektórych instytucjach kredytowych na ziemiach polskich w 1913 r.

Banki emisyjne		Zabór	Kasy oszczędności	Banki prywatne	Spółdzielnie
Bank Rzeszy	5,89	Pruski	6–7	5–7	6,0
Bank Austro-Węgier	5,95	Austriacki	5,5–7,5	7–8	8–9
Bank Rosji	6,00	Rosyjski	6–8	7–8,5	7–10

Źródło: H. Nowak, *Bankowość w Polsce*, T. I, Warszawa 1932, s. 155, 159.

Tabela 29. Instytucje drobnego kredytu w Królestwie Polskim w 1910 r.

Rodzaj instytucji	Liczba placówek	Liczba członków (w tys.)	Wkłady	Pożyczki udzielone
			(w mln franków)	
Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe	408	248,0	80,1	90,5
Spółdzielcze towarzystwa kredytowe	42	37,1	9,3	9,3
Kasy przemysłowców	5	24,8	40,6	46,5
Towarzystwa wzajemnego kredytu	65	36,6	134,3	179,2
Gminne kasy oszczędności	1 335	X	49,4	96,1
Ogółem	1 875	346,5	313,7	421,6

Uwaga: dane zawarte w tabeli uwzględniają następujące kursy walut: 1 frank w złocie = 0,3746 rubla = 0,8569 marki niemieckiej = 0,9006 korony austriackiej.

Źródło: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *op. cit*., s. 17.

Jak wynika z powyższego zestawienia, banki emisyjne w krajach zaborczych utrzymywały niewielką różnicę między stopami procentowymi. Banki prywatne, funkcjonujące w trzech zaborach, miały kredyt droższy od kredytu w bankach emisyjnych średnio 1–2%. Tabela 28 wskazuje również, że w badanym okresie kredyt w ogóle, a spółdzielczy w szczególności, stosunkowo najdroższy był w Królestwie Polskim, natomiast najtańszymi formami kredytu dysponował zabór pruski. Stosunkowo najdroższy kredyt wśród różnych form kredytu oferowały instytucje spółdzielcze szczególnie w zaborach rosyjskim i austriackim, należy wobec tego sądzić, że to nie cena kredytu, ale dostępność, charakterystyczna szczególnie dla kas typu Raiffeisena występujących na terenie obu wymienionych zaborów, mogła decydować o jego atrakcyjności. Dlatego też, mimo wyższych stóp procentowych liczba instytucji drobnego kredytu stale rosła. Przed wybuchem I wojny światowej

stały się one dostępne, co prawda bardziej w Galicji niż w Królestwie, dla zdecydowanej większości społeczeństwa. Proces wzrostu ilościowego wszelkiego rodzaju instytucji kredytowych w Królestwie Polskim trwał nieprzerwanie do I wojny światowej. Nieustannie rosły też kwoty przeprowadzanych przez nie operacji finansowych.

Jak zostało już wspomniane, działające na terenie Królestwa Polskiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe działały według systemu Raiffeisena i porównywalne były zakresem swoich działań do Kas Stefczyka w Galicji. W 1910 roku, gdy w Królestwie funkcjonowało 408 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zrzeszających 248 tys. członków, to na terenie zaboru austriackiego znajdowało się 1089 Kas Stefczyka, w których zarejestrowano 224,9 tys. członków. W czasie gdy towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe gromadziły w 1910 r. 80,1 mln franków wkładów i udzieliły kredytów na 90,5 mln franków, to Kasy Stefczyka w Galicji zgromadziły odpowiednio 46,2 mln franków wkładów i udzieliły 49,1 mln kredytów. Z powyższych danych wynika, że każdy członek towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Królestwie Polskim posiadał średnio 323 franki wkładów i zaciągnął kredyt w wysokości 365 franków, tymczasem statystyczny członek Kasy Stefczyka w tym samym czasie posiadał na lokacie 205,4 franków, natomiast jego kredyt miał wartość 218 franków. Średnio każde towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Królestwie Polskim posiadało w 1910 roku 196 323,5 franków na rachunku oszczędności i udzieliło kredytów na ogólną sumę 221 813,7 franków. Tymczasem w Galicji te wartości kształtowały się na następującym poziomie: 42 424,2 franków wkładów i 45 087,3 franków udzielonych kredytów. Powyższe zestawienie świadczy o tym, że towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, choć zaczęły rozwijać się znacznie później niż podobne instytucje w Galicji, były jednak organizacjami o większym kapitale, gromadziły więcej środków na lokatach, co pozwalało im na szerszą i bardziej różnorodną działalność kredytową[311]. Jak wspomniano wyżej, cele pożyczek zaciąganych przez członków towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim były bardzo różne, co wynikało z faktu, że członkowie towarzystw

311 Należy zaznaczyć, że istniejące w zaborze pruskim banki ludowe w 1910 r. gromadziły średnio 1 211 891,8 franków wkładów i udzielały 1 243 243,2 franków kredytów. Zob.: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *op. cit.*, s. 17.

stanowili zlepek przedstawicieli różnych grup zawodowych, o odmiennym statusie społecznym i materialnym, dotyczyło to w szczególności instytucji miejskich. Przykładowo w 1911 r. w szeregach I Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego 47,1% stanowili zatrudnieni w przemyśle urzędnicy, majstrowie oraz drobni przedsiębiorcy, 25,5% członków towarzystwa było rzemieślnikami, 8,3% zatrudnionych było w handlu, 0,8% stanowili rolnicy i ogrodnicy, natomiast przedstawiciele innych zawodów reprezentowali 18,3% stanu stowarzyszonych[312]. Stan zawodowy członków towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim, w porównaniu do składu zawodowego innych polskich spółdzielni kredytowych na terenie trzech zaborów, przedstawia tabela 30.

Tabela 30. Skład zawodowy członków polskich spółdzielni kredytowych[a] w 1912 r.

Spółdzielnie kredytowe	Liczba członków ogółem	Na 100 członków:			
		Rolnicy	Przemysłowcy i rzemieślnicy	Kupcy	Inni
Królestwo Polskie					
Towarzystwa wzajemnego kredytu i kasy przemysłowców	73 115	15	26	39	20
Towarzystwa kredytowe	b.d.	67	15	10	8
Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe	473 406	33	34	12	21
Galicja					
Kasy Stefczyka	288 563	91,6	4	0,4	4
Towarzystwa zaliczkowe	350 161	68	9	6	17
Wielkopolska					
Banki ludowe	121 875	67	21	–	12

[a] W 1910 r. w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim podział na zawody przedstawiał się następująco: 36,4% trudniących się przemysłem i handlem, 22,8% zajmowało się rolnictwem, 18,3% wskazało jako zawód handel, natomiast 22,5% członków wskazało inne zawody jako główne źródło utrzymania. Zob.: *Rocznik statystyczny*… 1913, s. 186.

Źródło: T. Kłapkowski, *op. cit*., s. 37.

Spółdzielnie drobnego kredytu w Królestwie Polskim charakteryzowały się dużym zróżnicowaniem składu osobowego członków pod względem

312 K. Badziak, *op. cit*., s. 105.

zawodowym. Szczególnie członkowie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych odznaczali się dużą różnorodnością pod względem wykonywanych przez nich zajęć. W składzie osobowym towarzystw w 1912 r., w porównaniu do lat poprzednich, zwiększyła się liczba rolników, zmniejszeniu zaś uległa grupa członków reprezentujących szeroko rozumiany handel. Należy zwrócić jednak uwagę, że pewna część członków stowarzyszeń kredytowych mogła podczas dokonywania spisu członków kwalifikować się do kilku kategorii (np. rzemieślnik lub właściciel sklepu, posiadający kawałek gruntu; albo rolnik, dorabiający jako szewc)[313]. Na to zjawisko mógł rzutować fakt lokalizacji towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w większych osadach i miasteczkach Królestwa, gdzie ludność posiadała często ziemię, gdy dla porównania Kasy Stefczyka w Galicji lokowały się przede wszystkim na wsiach. Mimo powyższych zastrzeżeń, większy udział rzemieślników i kupców w instytucjach kredytu spółdzielczego w Królestwie może świadczyć o zapotrzebowaniu przedstawicieli tych dziedzin życia gospodarczego na krótkoterminowy kredyt obrotowy, a więc o przebiegającym rozwoju w tych obszarach działalności gospodarczej. Kolejnym ważkim czynnikiem napływu kupców, rzemieślników i przemysłowców do towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych była też zapewne niedostateczna liczba innych instytucji drobnego kredytu, świadczących usługi w zakresie kredytu typowo mieszczańskiego (zob. tab. 12).

Po rewolucji 1905–1907 roku, na bazie istniejących podziałów religijnych, narodowościowych i społecznych tworzyły się kolejne towarzystwa, w których dominującą rolę odgrywały jednak środowiska chrześcijańskie, szczególnie Polacy[314]. Na przykładzie zmian zachodzących wśród towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych można stwierdzić, że stały się one elementem działań politycznych poszczególnych partii funkcjonujących na terenie Królestwa. Przy omawianiu miejsca i roli towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych nie sposób nie zauważyć, że orientacja polityczna ich głównych działaczy i klientów była jednym z wyróżników funkcjonowania tych instytucji, co rzadziej jest zauważalne w przypadku innych instytucji finan-

313 T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 38.

314 Według K. Badziaka, niektóre towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe były instytucjami powołanymi dla Żydów. Tak stało się z IV Łódzkim Towarzystwem Pożyczkowo-Oszczędnościowym, utworzonym dla Żydów–Litwaków. Zob.: W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003, s. 67–68.

sowych[315]. W Łodzi, gdzie po rewolucji 1905 r. liczba towarzystw zaczęła dość szybko wzrastać[316], w VII T. P.-O., kierowanym przez ks. J. Albrechta, dominowali przedstawiciele chadecji, podczas gdy w IV T. P.-O. większość stanowili litwacy[317]. W składzie Żydowskiego T. P.-O., kierowanego przez J. Hertza, dominowali zwolennicy asymilacji[318], natomiast środowiska mariawickie utworzyły własną instytucję, kierowaną przez ks. Skolimowskiego. Przedstawiciele obozu narodowego i chadecy już w 1900 r. opanowali II Łódzkie T. P.-O., obejmując zdecydowaną większość miejsc w zarządzie tej instytucji[319]. Różnice w orientacji politycznej członków poszczególnych towarzystw, szczególnie po 1905 r., mogą świadczyć o zwiększonych wysiłkach chadecji i endeków, skierowanych na poszerzenie wpływu na klasę robotniczą, przy jednoczesnej utracie wpływów w instytucjach pożyczkowo-oszczędnościowych przez partie lewicowe[320].

Omawiając problematykę związaną z powstawaniem i funkcjonowaniem towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zaznaczyć należy, że na stan i rozwój tychże towarzystw w Królestwie Polskim wpływ miały na pewno także zawirowania wynikające ze złego funkcjonowania gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych. Jak wspomniano wyżej, szczególnie poważnym problemem dla wsi pouwłaszczeniowej w Królestwie był brak środków finansowych, gdy tymczasem towarzystwa drobnego kredytu dla włościan rozwijały się po reformie 1864 r. szczególnie słabo[321]. Gospodarstwa drobne napotykały duże trudności z uzyskaniem taniego kredytu, zarówno krótko-, jak i długoterminowego. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, mające wspierać kredytem rolnictwo, udzielało pożyczek na majątki nie mniejsze niż 50 mórg,

315 K. Badziak, *op. cit.*, s. 106.

316 W 1902 r. w Łodzi istniały 2 towarzystwa, w 1904 – 3, w 1908 – 4, w 1910 – 6, w 1911 – 9, w 1912 – 12, w 1913 – 17. Zob.: K. Badziak, *op. cit.*, s. 107.

317 W Łodzi działało jeszcze jedno towarzystwo, skupiające m.in. litwaków, którym w 1913 r. kierował Jerzy Hiller. Zob.: W. Puś, *Żydzi…*, s. 67.

318 Tamże, s. 67.

319 Nie przeszkadzało to w rozwoju towarzystwa, w którym od 1900 r. do wybuchu I wojny światowej liczba członków powiększyła się o 570% (z 1903 do 10 853), udziały członkowskie wzrosły o 662%, natomiast wysokość udzielonych kredytów o 624%. Zob.: K. Badziak, *op. cit.*, s. 104–105.

320 Tamże, s. 81.

321 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 214.

dodatkowo położonych w jednym kawałku. Wskutek tego włościanie niezwykle rzadko korzystali z usług Towarzystwa[322]. Rolę instytucji mającej służyć włościanom tanim i łatwo dostępnym kredytem, szczególnie na zakup ziemi, miały pełnić gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, utworzone postanowieniem Komitetu Urządzającego z dnia 19 (31) lipca 1868 r., które polecało utworzyć po jednej kasie w każdym z 85 powiatów na terenie Królestwa Polskiego, przeznaczając na ten cel sumę 62 640 rb. rozdzieloną równo pomiędzy nowo powstające instytucje[323]. W wyniku zmian prawnych, 27 marca (8 kwietnia) 1870 r. Komitet zezwolił na utworzenie jeszcze dwóch kas w każdym powiecie, przeznaczając na ten cel dodatkowe środki w wysokości 103 920 rb. Tym sposobem w 1870 r. powstało w Królestwie Polskim 270 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych[324]. Kasy gminne obsługiwały tylko włościan, z ich usług nie mogli korzystać kupcy i rzemieślnicy ani też ci, którzy nie posiadali własnych domów i gruntów[325].

Kapitał zakładowy kas gminnych został utworzony z funduszu użyteczności publicznej, zaoszczędzonego przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, nie były więc one instytucjami spółdzielczymi. Kasy gminne wzorowały się na instytucjach rosyjskich, dysponowały wyłącznie funduszami państwowymi, przeznaczając je na użytek wyłącznie włościan jednej lub kilku oko-

322 Na 9502 dóbr stowarzyszonych w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, należało do niego tylko 318 osad włościańskich, w tej liczbie tylko 127 osad o powierzchni poniżej 100 mórg, 142 osady o powierzchni 100–150 mórg, 34 osady od 150 do 200 mórg, 11 osad od 200 do 300 mórg, 4 osady o powierzchni od 300 do 400 mórg i jedna osada powyżej 400 mórg. Dlatego z pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego korzystały 22 osady włościańskie w guberni suwalskiej, po 30 z guberni warszawskiej i płockiej, z kaliskiej – 11, lubelskiej – 18, łomżyńskiej – 6, piotrkowskiej – 5, siedleckiej – 2, natomiast w guberni kieleckiej i radomskiej żadna osada włościańska nie korzystała z takiej formy kredytu. Zob.: „Tydzień" 1905, Nr 37.

323 Poza kasami gminnymi w Królestwie Polskim funkcjonowały jeszcze kasy oszczędności, jako instytucje działające najczęściej w obrębie niewielkiego terytorium (gmina, powiat, miasto). Zajmowały się skupianiem drobnych oszczędności i udzielaniem klientom niewielkich pożyczek, również hipotecznych. Zob.: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 214.

324 M. Grzegorzewski, *Reforma kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim*, Kielce 1907, s. 7.

325 K. Prószyński, *O pożyczkach i kasach pożyczkowych po wsiach i miastach*, Warszawa 1888, s. 23.

licznych gmin. Nad działalnością kas nadzór sprawowały nie ich statutowe organy, wybierane przez ogół członków, ale komisarze i komisje włościańskie. Zarządzanie kasą powierzano najczęściej zarządowi gminy. Jedynie kasjer i komisja rewizyjna były wybierane spośród włościan. Maksymalna wysokość kredytu w kasach gminnych wynosiła 60 rb., okres kredytowania trwał 1–6 miesięcy. Odsetki naliczano z góry, w wysokości 8% w skali rocznej, natomiast wkłady były oprocentowane w wysokości 6%[326]. Praca w zarządach gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych stanowiła źródło dodatkowego dochodu dla wójta, kasjera i pisarza gminnego, ponieważ od 1870 r. w zamian za kierowanie kasami pobierali oni wynagrodzenie. Jedynym tego warunkiem było osiągnięcie przez kasę 100 rb. zysku netto rocznie[327]. Od 1884 r. kasy gminne zostały podzielone, w wyniku nowelizacji ustawy z dnia 19 (31) lipca 1868 r., na instytucje zakładane z funduszu użyteczności publicznej i ze środków gminnych i gromadzkich. Rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych do końca XIX w. przedstawia tabela 31.

Tabela 31. Liczba gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim w 1900 r.

Gubernia	Kasy powstałe z funduszu użyteczności publicznej	Kasy powstałe z darowizn	Kasy powstałe z funduszów gminnych i gromadzkich	Ogółem
Kaliska	62	–	79	141
Kielecka	93	2	36	131
Lubelska	69	3	81	153
Łomżyńska	59	–	15	73
Piotrkowska	114	–	40	154
Płocka	78	–	20	98
Radomska	71	–	76	147
Siedlecka	123	1	22	146
Suwalska	74	–	19	93
Warszawska	131	–	53	184
Królestwo Polskie	873	6	441	1320

Źródło: M. Grzegorzewski, *op. cit.*, s. 67.

326 Tamże, s. 10.

327 Tamże, s. 13.

Jak wskazują powyższe dane, liczba kas powstałych z funduszów użyteczności publicznej przewyższała znacznie liczbę tych, które utworzono z funduszów gminnych i gromadzkich, należy jednak zaznaczyć, że ten drugi rodzaj kas zaczął się kształtować dopiero od 1884 r. W 1900 r. kasy gminne posiadały kapitał zakładowy w wysokości 1 364 338 rb., udzieliły pożyczek na kwotę 18 938 921 rb. oraz osiągnęły zysk netto w wysokości 5 117 525 rb.[328]

W związku z masową emigracją zarobkową mieszkańców Królestwa Polskiego, kasy gminne na początku XX w. stanęły przed problemem napływającego na wieś kapitału, lokowanego w nich na procent przez robotników sezonowych wracających z emigracji. Wzrost dobrobytu, wynikający z napływu dodatkowych środków do Królestwa Polskiego, spowodował, że jednocześnie spadło zapotrzebowanie na krótkoterminowy kredyt, ponieważ większość członków zakładała lokaty[329]. Mimo że prawo zmuszało kasy do przyjmowania lokat, większość tych instytucji nie przyjmowała wkładów, ponieważ nie udzielając kredytów, nie mogła wypracować środków na odsetki od złożonych kapitałów. Ten fakt zmuszał dotychczasowych członków kas gminnych do poszukiwania takich rozwiązań, ażeby sumy lokowane w kasach gminnych można było przenosić do innych instytucji kredytowych lub banku włościańskiego[330].

W dniu 20 grudnia1906/ 2 stycznia 1907 r., w wyniku ogłoszenia w Zbiorze Postanowień i Rozporządzeń Rządu pod nr 292 nowej ustawy o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, ograniczono zasięg oddziaływania kas do obszaru osady lub wsi. Najczęściej każda gmina miała odtąd swoją oddzielną kasę pożyczkowo-oszczędnościową, czasami jedna kasa obsługiwała dwie osady, w niektórych przypadkach kasa obsługiwała tylko jedną osadę[331]. Założenie nowej kasy miało być uzależnione od uchwały właściwych zebrań gminnych, gromadzkich i mieszkańców osady. Istniejące dotąd kasy musiały dokonać zgodnego z prawem przekształ-

328 M. Grzegorzewski, *op. cit.*, s. 67.

329 Ograniczenie działalności kredytowej kas gminnych nastąpiło w 1904 r. Zob.: I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955, s. 395.

330 „Ekonomista" 1900, Nr 7.

331 *Pamiatniaja kniżka ljublinskoj guberni na 1906 god*, Lublin 1906, s. 52.

cenia lub ulec likwidacji[332]. Zmieniono organizację zarządów kas, które składały się z prezesa i dwóch członków pełniących swoje funkcje przez 3 lata. Członków zarządu zaczęto wybierać spośród wszystkich członków kasy, przy czym musieli oni posiadać od dwóch lat przed objęciem funkcji minimum 6 mórg ziemi na własność, wraz z zabudowaniami[333]. Od 1907 r. nie zezwalano również na łączenie funkcji wójta i członka zarządu kasy. Nadzór nad działalnością kasy pełnił komisarz włościański, a uchwałę o założeniu kasy i wniosek o jej likwidację zatwierdzał urząd gubernialny do spraw włościańskich.

Jednak brak wykształconych i inteligentnych ludzi w kasach, pełnienie różnych funkcji w ich zarządach przez urzędników gminnych, często niepotrafiących pisać i czytać, powodowało różnego rodzaju nadużycia[334] W wielu przypadkach kasy gminne przekazywały pełnię władzy wójtowi i pisarzowi gminnemu[335]. Wadliwe zapisy ustawy o kasach gminnych, ale także w przeważającej większości złe ich funkcjonowanie spowodowały, że nie spotkały się one z wielkim zainteresowaniem ze strony włościan[336]. Po okresie rozwoju towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych po rewolucji 1905 r. w latach następnych liczba kas praktycznie nie uległa zwiększeniu[337]. Należy też stwierdzić, że możliwość przynależności do kas gminnych tylko włościan wyodrębniała tę grupę społeczną od innych warstw narodu i dawała monopol rządowi jako jedynemu opiekunowi włościań-

332 M. Grzegorzewski, *op. cit.*, s. 20.

333 Niektóre kasy wymagały od członków Zarządu posiadania tylko 3 mórg ziemi na własność. Zob.: tamże, s. 45.

334 Do nadużyć doszło m.in. w kasie gminnej w Praszce w powiecie wieluńskim. Zob.: „Ekonomista" 1900, Nr 7.

335 W niektórych kasach na początku XX w. znajdowało się środków finansowych na sumę ponad 100 000 rb. Zob.: tamże.

336 Kredyt włościański stanowił poważny problem dla drobnych rolników, nie korzystali oni także z kredytów oferowanych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, ponieważ uważali, że towarzystwo zaniża wartość szacunkową licytowanych gospodarstw chłopskich wystawionych na sprzedaż w wyniku niewypłacalności. Zob.: „Tydzień" 1905, Nr 37.

337 W 1910 r. w Królestwie Polskim było 1355 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, więc od roku 1900 przybyło ich zaledwie 35. Zob.: *Rocznik statystyczny…* 1913, s. 190, Tab. V.

stwa[338]. Dlatego władze rosyjskie starały się utrudniać powstawanie na terenie Królestwa Polskiego towarzystw kredytowych systemu Schultzego lub Raiffeisena, aby mieć decydujący wpływ na najliczniejszą warstwę społeczną w Królestwie Polskim.

Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe rozwijające się w Królestwie Polskim na początku XX w. stały się więc, m. in. w wyniku wysiłku i zaangażowania wielu społeczników, tymi instytucjami drobnego kredytu, których znaczenie z biegiem lat wzrastało, zwiększała się ich liczba, przybywało członków oraz rosły ich kapitały. Proces ich rozwoju prezentuje tabela 32.

Tabela ta wskazuje na wzrost liczby towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim w latach 1903–1911 o 318%, podczas gdy liczba ich członków wzrosła w tym samym czasie o 411%. Pewne zahamowanie wzrostu liczby towarzystw nastąpiło w okresie rewolucji 1905 r., jednak od 1906 następował już nieustanny ich wzrost. Największy skok w liczbie towarzystw na terenie Kongresówki miał miejsce w roku 1910, kiedy to w porównaniu do roku poprzedniego liczba towarzystw wzrosła aż o 35,5%, a liczba ich członków wzrosła o 29%. Liczba członków ogółem w omawianym okresie wzrastała szybciej niż liczba towarzystw, wobec tego statystycznie liczba członków w poszczególnych towarzystwach ulegała zwiększeniu. Bardzo szybko zwiększały się też kwoty pożyczek. W omawianym okresie ogólna suma udzielonych kredytów wzrosła o 511%, natomiast wkłady na lokaty w tym samym czasie uległy wzrostowi o 668%.

Wraz z upływem czasu wzrastała wysokość pobieranych w towarzystwach kredytów, ale jeszcze szybciej rosły lokaty. Średnia wartość pożyczki udzielonej w towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym na terenie Królestwa Polskiego w 1903 r. wynosiła 119,8 rb., natomiast każdy członek posiadał w tym samym czasie na lokacie wkładów na sumę 86,75 rb. W roku 1911 średnia wysokość kredytu wzrosła do kwoty 149,05 rb., natomiast wartość wkładu wynosiła 140,99 rb., średnia wartość kredytu wzrosła w latach 1903–1911 o 19,7%, natomiast średnia wartość wkładów w tym samym czasie zwiększyła się o 61,5%.

338 Tamże, s. 64.

Tabela 32. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w Królestwie Polskim w latach 1903–1911

Rok	Liczba spółdzielni	Liczba członków	Stan czynny		Stan bierny			
			Pożyczki	Gotówka, lokaty „efekta”	Udziały	Kapitał zapasowy	Wkłady	Czysty zysk
			(w rublach)					
1903	99	63 139[a]	7 564 508	1 074 875	2 529 873	121 960	5 477 430	192 570
1904	102	62 507	7 477 922	834 422	2 557 437	170 498	5 129 468	173 871
1905	88	59 739	8 156 271	698 736	2 692 697	195 819	5 597 064	177 532
1906	89	62 595	9 141 712	1 549 149	2 894 594	245 188	7 179 477	181 721
1907	113	80 118	12 056 754	2 818 691	3 594 630	367 664	10 359 576	276 254
1908	150	105 044	15 277 820	3 099 622	4 267 805	377 183	13 113 037	345 745
1909	208	152 335	21 917 787	4 664 344	5 893 526	488 887	19 238 089	510 368
1910	279	212 695	30 423 680	7 242 874	7 892 407	589 672	28 021 052	596 714
1911	315	259 502	38 680 396	9 525 229	9 555 308	721 356	36 588 436	724 872

[a] Inne dane mówią o 63 695 członkach w 1903 r. Zob.: „Tydzień” 1905, Nr 37.

Źródło: T. Kłapkowski, *op. cit.*, s. 34.

Jak już zostało powiedziane, powstające w Królestwie Polskim towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zmuszone były zatwierdzać swoje statuty w Ministerstwie Finansów[339]. Statut towarzystwa określał liczbę jego członków oraz kompetencje władz, które stanowiły: Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Ogólne Zebranie Członków. Statut zastrzegał również, że w przypadku gdy liczba członków przekroczy 300, Zebranie Ogólne, na mocy uchwały tego właśnie gremium zatwierdzonej także przez Ministra Finansów, może być zastąpione przez Zebranie Reprezentantów wybieranych na trzy lata[340]. Statut określał również zadania oraz liczbę członków Zarządu, który stanowił ciało wykonawcze w towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym. Najczęściej w Zarządzie towarzystwa zasiadało od 3 do 5 osób[341], Statut zawierał również przepisy regulujące zasady wynagradzania Zarządu, zasady powoływania i odwoływania władz, wysokość kredytów i udziałów, sposoby spłaty należności i rozdysponowania zysku. Mimo że obowiązywała wzorcowa ustawa dla towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, to jednak w wyniku uchwał ogólnych zebrań dochodziło do znacznych różnic w funkcjonowaniu tych instytucji na terenie Królestwa Polskiego. Różnice dotyczyły wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, sposobu podziału zysku, wysokości udziałów, kwot przeznaczanych na wydatki administracyjne, czy wreszcie świadczenia na cele społeczne. Poniższe zestawienie (tab. 33) przedstawia pewne różnice w funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w poszczególnych guberniach Królestwa Polskiego.

Dane zamieszczone w tabeli wskazują na dość duże zróżnicowanie zarówno pod względem liczby, jak i wypłacanej dywidendy bądź odsetek od wkładów wśród towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie Królestwa Polskiego. Najwięcej towarzystw powstawało w guberniach, gdzie występował rozwój przemysłu, a więc szczególnie w guber-

339 W 1901 r. w imieniu ministra podpisy zatwierdzające na statucie Radomskiego T. P.-O. złożyli: w imieniu Ministerstwa Finansów – Romanow, zaś w imieniu Naczelnika Oddziału – Łyżin. Zob.: *Ustawa*, s. 2.

340 *Ustawa…*, s. 57.

341 Członkami zarządów pierwszych kas pożyczkowych najczęściej byli ludzie lepiej wykształceni i zamożniejsi, ponieważ pełnili swe obowiązki, nie pobierając za to żadnych wynagrodzeń. Zob.: K. Prószyński, *op. cit.*, s. 39.

ni warszawskiej i piotrkowskiej. Natomiast niewielka liczba towarzystw powstawała w guberniach, gdzie rozwój gospodarczy postępował stosunkowo wolniej. Zapewne na liczbę towarzystw wpływ miała też obecność na terytorium poszczególnych guberni wielkich miast: Warszawy i Łodzi. W 1911 r. na 315 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, w guberni warszawskiej funkcjonowało ich 70, co stanowiło 22% wszystkich tego typu instytucji działających w Królestwie Polskim. Najmniej zaś towarzystw znajdowało się w guberniach; suwalskiej – zaledwie 7 i płockiej – 8. Najwięcej członków skupiały również towarzystwa warszawskie, ich członkowie stanowili 26,2% wszystkich zrzeszonych w tych instytucjach na terenie Królestwa Polskiego. Najmniej członków znajdowało się w towarzystwach działających na terenie guberni suwalskiej – 1,12% wszystkich zrzeszonych. Średnio w jednym towarzystwie piotrkowskim zapisanych było 1 501,25 członków (przy średniej dla całego Królestwa w 1911 r. wynoszącej 823,8 członków na jedno stowarzyszenie), w tym samym czasie statystyczne towarzystwo w guberni suwalskiej liczyło 436,1 członków, a w guberni kieleckiej zaledwie 389,9 członków. Zróżnicowane były również koszta administracyjne, które najbardziej obciążały towarzystwa zlokalizowane w dużych ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź), gdzie pojedyncze towarzystwa wydawały na administrację 7–9% kapitału obrotowego. Przeciętnie w większości prowincjonalnych towarzystw koszty administracji nie przekraczały 2%, a w wiejskich 1,3%[342]. Z kolei najniższe koszty administracyjne ponosiły towarzystwa w guberniach kaliskiej i warszawskiej, natomiast najwięcej na administrację wydawały niektóre towarzystwa w guberni piotrkowskiej. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w Królestwie Polskim starały się określać także maksymalną wysokość udziałów. W 1911 r. ustalono ją w kwocie 100 rb., natomiast pozwolono dowolnie określać wysokość minimalnego udziału, była ona bardzo rozbieżna i wahała się w granicach 10–30 rb. Różne ustalano również wysokości wypłacanej corocznie dywidendy. Najniższą dywidendę można było otrzymać w niektórych towarzystwach na terenie guberni warszawskiej, najwyższą wypłacały swoim członkom niektóre towarzystwa w guberni lubelskiej

342 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 200.

Tabela 33. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w 1911 r. w Królestwie Polskim według guberni

Gubernia	Liczba towarzystw	Liczba członków	Wysokość udziałów (w rb.)		Wartość pożyczek ogółem	Dywidenda (w %)		Sass uzd. W (w rb.)	Wkłady (w rb.)	Koszty adm. w stosunku do kapitału obrotowego/1000	
			Min.	Max.		Min.	Max.			Min.	Max.
Kaliska	37	19 870	20	100	4 672 378	4	8	796 588	3 267 712	1	49
Kielecka	21	8 188	10	100	1 480 188	2	10	270 178	874 554	3	44
Lubelska	43	37 906	15	100	6 535 388	3	11	1 328 789	5 599 896	5	46
Łomżyńska	19	6 388	10	100	636 250	3,5	6,5	153 572	758 951	5	56
Piotrkowska	51	76 564	20	100	9 757 597	2	8	3 151 146	10 964 086	7	91
Płocka	8	3 882	25	100	369 387	5	6	54 760	436 965	6	22
Radomska	26	17 818	10	100	1 999 994	3	6	640 654	2 199 437	6	34
Siedlecka	33	17 614	10	100	1 914 904	4	10	349 602	1 881 970	3	34
Suwalska	7	3 053	30	100	870 710	3	6	119 169	367 057	10	45
Warszawska	70	68 019	10	100	10 443 600	1	8	2 690 850	10 237 808	1	73
Ogółem	315	259 502	–	–	38 680 396	–	–	9 555 308	36 588 436	–	–

Źródło: *Rocznik statystyczny…* 1913, Warszawa 1914, s. 192, Tab. VII.

W związku z rozwojem sieci towarzystw na terenie Królestwa Polskiego, poddawane one były okresowym rewizjom przez inspektorów do spraw drobnego kredytu. W 1907 r. warszawski inspektor na gubernię warszawską i płocką Krejman dokonał pierwszej kompleksowej oceny funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych od momentu ich powstania. Z jego raportu wynikało, że większość członków towarzystw dość obojętnie podchodziła do spraw związanych z bieżącym funkcjonowaniem swoich instytucji. Zebrania ogólne, choć organizowane bardzo rzadko, i tak nie przyciągały większości członków, na dodatek rzadko ktokolwiek z zebranych zgłaszał radom nadzorczym jakiekolwiek wnioski. Dlatego zebrania kończyły się najczęściej formalnym zatwierdzeniem sprawozdań i wniosków zarządu. Rzadko dokonywano kontroli wewnętrznych, co powodowało, że zarządy skupiały się przede wszystkim na udzielaniu pożyczek, nie korzystały zaś z szerokich możliwości działania stworzonych przez statuty towarzystw. Krejman zarzucił władzom towarzystw, że rzadko wykorzystywały one rozwiązania organizacyjne stosowane w towarzystwach rosyjskich, gdzie wiele tego typu organizacji korzystało z pożyczek w różnych instytucjach finansowych, tymczasem większość polskich spółdzielni uparcie tworzyła kapitał wyłącznie z wkładów własnych. Takie właśnie uniezależnienie się towarzystw polskich od państwowych instytucji finansowych należy jednak ocenić pozytywnie, ponieważ dysponowanie własnymi środkami finansowymi uczyło oszczędności i „umiarkowania w wydatkach osobistych" tychże spółdzielni pożyczkowych[343]. Należy także dodać, że komisja dokonująca pod kierunkiem wspomnianego Krejmana przeglądu czynności zarządów nie znalazła żadnych specjalnych uchybień w prowadzonej działalności. Wspomniana kontrola potwierdziła także, że przeciętne oprocentowanie kredytu w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych wynosiło na ów czas 9% odsetek od kredytu, chociaż stwierdzono także przypadki nadmiernego podnoszenia oprocentowania kredytów przez niektóre towarzystwa, w szczególności warszawskie, które ustalały wysokość odsetek od zaciągniętych kredytów nawet na 20%. Kontrolerzy komisji Krejmana nie stwierdzili jednocześnie nadmiernego łamania zasady ograniczania uczestnictwa w stowarzyszeniach przedstawicieli społeczności żydowskiej,

343 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 14.

o czym miał świadczyć fakt rzadkiego stosowania środków przymusu przy egzekucji długów od tej grupy ludności[344].

Jak wspomniano wyżej, przed wybuchem I wojny światowej liczba towarzystw na ziemiach Królestwa stale rosła. W latach 1903–1911 nastąpił znaczny wzrost udziałów, bo aż o 591%, czysty zysk towarzystw powiększył się w tym samym czasie o 376%, natomiast kapitał zapasowy wzrósł o 591%. W 1912 r. w 707 istniejących na terenach Kongresówki towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych zrzeszonych było 477 773 członków, rozporządzających funduszami udziałowymi na sumę 13 669 601 rb. Fundusze rezerwowe tych instytucji wynosiły 1 532 459 rb., wkłady oszczędności szacowano wówczas na kwotę 57 983 390 rb., natomiast fundusz obrotowy osiągnął wartość 78 883 648 rb.[345]

Powyższe dane świadczą o szybkim rozwoju towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim, choć należy zaznaczyć, że nie wszystkie towarzystwa zostały objęte statystyką Komisji Współdzielczej, co sprawia, że niektóre dane mogą nieco odbiegać od rzeczywistych. Wspomniana Komisja Współdzielcza była instytucją powołaną w 1903 r. przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu w Warszawie, w celu prowadzenia stałej opieki instrukcyjno-kontrolnej dla nowo powstałych spółdzielni. Powstanie Komisji zostało zapoczątkowane w listopadzie 1902 r. zebraniem kilkunastu przedstawicieli towarzystw, którzy wyrazili potrzebę poddania się dobrowolnej kontroli oraz wymiany doświadczeń. Na czele Komisji stanął Andrzej Makowiecki. Komisja skierowała do istniejących towarzystw odezwę mającą na celu włączenie ich do współpracy. Komisja Współdzielcza składała się z 3 sekcji: Drobnego kredytu, Towarzystw wzajemnego kredytu i Stowarzyszeń spożywczych[346]. Komisja Współdzielcza powołała do życia organ prasowy, umożliwiający wymianę doświadczeń, poradnictwo prawne i przekazujący bieżące informa-

344 Tamże. Jednak we wspomnianym 1907 r. coraz częściej tworzyły się w różnych guberniach Królestwa Polskiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe dla Żydów. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 211.

345 Znamiona i zadania Kas Stefczyka. Przedruk z książki pod tytułem *Podręcznik dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena*, opracowanej przez dr Franciszka Stefczyka, Wydawnictwo Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie w 1927 r., s. 23.

346 S. Wojciechowski, *op. cit*. s. 179.

cje branżowe. Organem tym stał się wydawany od roku 1912 „Przegląd Współdzielczy". Komisja Współdzielcza w latach 1904–1911 wydawała też rocznik „Towarzystwa Współdzielcze w Królestwie Polskim"[347].

W związku z wydarzeniami związanymi z rewolucją 1905 r., działalność Komisji Współdzielczej została chwilowo wstrzymana, zmniejszyły się także wpływy ze składek towarzystw, które ją popierały. Jednak już w kolejnym, 1906 r. wyraziła ona swoje stanowisko w sprawie zmienionych ustaw normalnych dotyczących drobnego kredytu, stwierdzając, że będą one krępować rozwój stowarzyszeń i zaleciła jednocześnie dalsze funkcjonowanie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na podstawie prawa z 1895 r.

Jednocześnie, podobnie jak w pozostałych zaborach, w związku z szybkim rozwojem towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie Królestwa Polskiego powstała konieczność powołania do życia instytucji bankowej wspierającej spółdzielczość kredytową. Delegaci poszczególnych towarzystw uczestniczący w posiedzeniach Komisji Współdzielczej wyrażali zdanie większości instytucji działających na polu drobnego kredytu w terenie o konieczności utworzenia Banku Towarzystw Spółdzielczych, działającego na wzór banków związkowych w Wielkopolsce i Galicji.

Opracowaniem statutu tej planowanej instytucji zajęli się delegaci z Łodzi: Antoni Rząd i Józef Karpowicz[348]. Bank powstał jednak dopiero po kilku latach starań o zarejestrowanie jego statutu. W styczniu 1910 r. rozpoczęły się przygotowania do długo oczekiwanego uruchomienia Banku Towarzystw Spółdzielczych, a oficjalną datę rozpoczęcia jego działalności wyznaczono na dzień 20 stycznia 1910 r., kiedy to odbyło się pierwsze zebranie ogólne akcjonariuszy, zorganizowane w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Zebranie organizacyjne prowadził Wincenty Młynarski z Kalisza, zaliczany do grupy założycieli banku. Pierwszym jego prezesem został mianowany Antoni Rząd z Łodzi[349], natomiast funkcję prezesa Rady Nadzorczej powierzono Józefowi Rzętkowskiemu. Wiceprezesami rady zostali wyznaczeni Mieczysław Pfeiffer i Wincenty Młynarski, obowiązki jej

347 W. Marszałek, *op. cit.*, s. 20.

348 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 182.

349 A. Rząd był autorem wydanego w 1912 r. *Poradnika dla towarzystw drobnego kredytu*. Zob.: S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 186.

sekretarza powierzono zaś Cezaremu Łagiewskiemu[350]. Akcje banku o wartości 250 rb., w wyniku subskrypcji znalazły się w posiadaniu: 169 towarzystw drobnego kredytu (1500 akcji), 39 towarzystw wzajemnego kredytu i 3 kas przemysłowców (742 akcje), 15 stowarzyszeń rolniczych (91 akcji), 13 stowarzyszeń spożywców (42 akcje), 7 innych stowarzyszeń (33 akcje). Pozostałe z 400 akcji zakupiły osoby prywatne. Kapitał Banku w pierwszym roku funkcjonowania wynosił 1 000 000 rb., aby już w 1912 wzrosnąć do 2 000 000 rb.[351] Nowo powstała instytucja miała ułatwiać i zacieśniać współpracę pomiędzy spółdzielniami. W pierwszym roku działalności bank osiągnął czysty zysk w kwocie 45 373 rb. Akcjonariusze otrzymali dywidendę w wysokości 4%. Bank zgromadził wkładów na kwotę 1 870 084 rb., a na rachunku korespondentów znajdowało się 1 122 407 rb. Celem banku było przede wszystkim udzielanie pożyczek instytucjom spółdzielczym działającym w Królestwie Polskim[352].

Tabela 34. Kapitały akcyjne banków związkowych na ziemiach polskich w 1910 r.

Akcje banku	Osoby prywatne	Spółki
Poznańskiego	1 502 400 mk.	4 497 600 mk.
Lwowskiego	614 400 kor.	1 785 600 kor.
Warszawskiego	346 500 rb.	653 500 rb.
Wkłady		
Poznański	24 807 800 mk.	8 065 078 mk.
Lwowski	262 606 kor.	106 090 kor.
Warszawski	532 126 rb.	1 237 958 rb.

Źródło: C. Łagiewski, *Polskie*..., s. 172.

Charakterystycznym zjawiskiem w funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim był fakt, że w ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej dochodziło w wielu miejscowościach do rozdzielania się towarzystw na chrześcijańskie i żydowskie. Zjawi-

350 Należy zaznaczyć, że poza Młynarskim, Kalisz reprezentował we władzach Banku także Bulewski, który pełnił funkcję członka komisji rewizyjnej. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 9.

351 Tamże, s. 184.

352 C. Łagiewski, *Polskie*…, s. 172.

sko to nasiliło się szczególnie na początku drugiego dziesięciolecia XX w. i było efektem narastających antagonizmów polsko-żydowskich.

W Królestwie Polskim w 1912 r., w czasie wyborów do Dumy, zwycięstwo w Warszawie i Łodzi odnieśli kandydaci pochodzenia żydowskiego. W odpowiedzi endecja wezwała do bojkotu handlu i rzemiosła żydowskiego, a wkrótce także i wolnych zawodów[353]. Choć wydawałoby się, że Polacy i Żydzi wspólnie działają przeciw carskiej władzy, to jednak antagonizmy wyszły na jaw[354]. Co prawda, Kościół formalnie odrzucał antysemityzm, jako doktrynę obcą literze i duchowi Ewangelii, jednak nie brakowało kapłanów, a także popów i pastorów, popierających działania antysemickie. Należy jednak zaznaczyć, że podobne postawy antysemickie, powstałe na tle wzrostu aktywności Żydów w nauce, polityce i życiu publicznym, pojawiały się już w drugiej połowie XIX w.[355], a podsycane jeszcze przez niektóre czasopisma, stały się w XX w. elementem ideologii endecji[356]. Tendencje nacjonalistyczne w niektórych odłamach społeczeństwa polskiego nasiliły się po rewolucji 1905 r., co z kolei zaowocowało coraz silniejszym oddziaływaniem na inteligencję żydowską ideologii syjonistycznej[357]. Nacjonalizm wśród Polaków powodował z kolei nasilenie się antypolonizmu wśród Żydów[358]. Te nastroje przeniosły się także do towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych. Przed wybuchem I wojny światowej w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych dochodziło do sporów pomiędzy Polakami a Żydami. Problem dotyczył wykorzystywania środków pozyskanych z towarzystwa na działalność lichwiarską, której dopuszczali się niektórzy członkowie towarzystw pochodzenia żydowskiego. Konflikt ten wynikał częściowo z wniosków, jakie wy-

353 Antysemityzm endecji powodowany był znaczną liczebnością Żydów na ziemiach polskich oraz ich decydującym znaczeniem ekonomicznym w handlu, przemyśle i rzemiośle, a także ich izolacjonizmem. Zob.: R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 109.

354 H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 175.

355 Na temat stosunku Polaków do Żydów w drugiej połowie XIX w. zob.: M. Iwańska, *Pozytywiści warszawscy o polskich stereotypach żydowskich*, [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku*, Łódź 2005.

356 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 384.

357 A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków miejskich guberni kaliskiej w latach zaborów*, Sieradz 1988, s. 48.

358 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 383–384.

sunięte zostały po sprawozdaniach inspektorów do spraw drobnego kredytu za rok 1912, kiedy to okazało się, że chrześcijańskie towarzystwa w Królestwie Polskim nie odczuwały braku gotówki, toteż rzadko pobierały pożyczki z Banku Państwa, natomiast żydowskie towarzystwa, którym nie zezwalano na korzystanie z pomocy kredytowej Banku Państwa, a w wyniku braku wkładów odczuwały często brak środków finansowych na udzielanie pożyczek, zwracały się o kredyt do towarzystwa emigracyjnego w Petersburgu[359]. W towarzystwach mieszanych, chrześcijańsko-żydowskich, zarzucano członkom towarzystw pochodzenia żydowskiego, że ci korzystają na równi z pozostałymi z 300-rublowych pożyczek, natomiast nie chcą uczestniczyć na równi z Polakami w gromadzeniu wkładów. Dlatego w prasie lokalnej pojawiały się wnioski o zakładanie towarzystw wyłącznie dla chrześcijan, lub chociaż wprowadzenie ograniczeń dla członków wyznania mojżeszowego, niektóre towarzystwa wcielały te idee w życie. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Nowym Korczynie w guberni kieleckiej uznało, że Żydzi mogą korzystać z kredytów w wysokości 100 rb., nie mogą jednak sprawować żadnych funkcji w zarządzie. Towarzystwo w Wiślicy natomiast udzielało Żydom pożyczek pod warunkiem posiadania przez nich wkładów[360]. Podobne zjawiska miały swoją przyczynę właśnie we wspomnianym fakcie, że ·w towarzystwach wkłady lokowali przede wszystkim polscy rzemieślnicy i rolnicy, natomiast kredyty otrzymywali Żydzi, którzy w znacznej części towarzystw mieli większość, co pozwalało im przejmować władzę w zarządach[361]. Żydzi, korzystając z taniego kredytu, wykorzystywali go czasem do zwalczanej przez towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe lichwy. „Dnia 20 stycznia w Sądzie Okręgowym w Kielcach oskarżono Lejbusia Bachmajera lat 84, o pożyczanie pieniędzy w l. 1907–1911 rzemieślnikom, kupcom i innym obywatelom Działoszyc na wysoki procent". Wspomniany Bachmajer pobierał od 100–1000 rb. procentu rocznie. Przeciwko lichwiarzowi zaświadczyło 51 świadków, których na prośbę oskarżonego nie przesłuchano, skazano go na 4 miesiące więzienia i dwa lata dozoru policyjnego po odbyciu kary[362]. Tak więc narastające w towarzystwach konflikty naro-

359 „Gazeta Kielecka" 1913, Nr 26.

360 „Gazeta Kielecka" 1913, Nr 18.

361 „Gazeta Kielecka" 1913, Nr 14.

362 „Gazeta Kielecka" 1913, Nr 9.

dowościowe kończyły się często rozłamem i powstawaniem w tych samych miejscowościach oddzielnych towarzystw dla Polaków i Żydów[363].

Jak wspomniano powyżej, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, szczególnie te wywodzące swoje początki od idei Raiffeisena, zajmowały się także działalnością dobroczynną i samopomocową. Przy braku jakiegokolwiek zaangażowania państwa w sprawy społeczne, istotną formą działalności na rzecz poprawy sytuacji społeczeństwa polskiego w Królestwie podejmowaną przez aktywistów społecznych była szeroko pojęta dobroczynność, która „gdzie indziej spełnia dodatkową i pomocniczą funkcję dla działań rządu, u nas stanowi dźwignię główną. Gdyby ona dziś ustała, jutro znaczna część kół maszyny życia zbiorowego zwolniłaby lub zupełnie przerwała swój ruch"[364]. W działalność dobroczynną szeroko włączyły się na terenie Królestwa różnego rodzaju instytucje kredytowe, w tym towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Posiadały one, regulowane m.in. zapisami statutowymi, uprawnienia do przyjmowania ofiar i odliczania z własnych zysków sumy na rzecz utworzenia osobnego funduszu wspierania dla swoich członków i ich rodzin w nieszczęśliwych wypadkach, oraz przeznaczania środków na inne cele użyteczności publicznej, których wydatkowanie leżało jednak w gestii ogólnych zebrań członków[365]. Należy zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującymi ówcześnie zasadami, zakłady takie jak szpitale, domy schronienia dla starców i kalek, ochronki dla sierot i dzieci biednych rodziców – jako instytucje dobroczynne – miały utrzymywać się wyłącznie z własnych dochodów stałych i niestałych, a tylko w wyjątkowych wypadkach mogły korzystać z doraźnych zasiłków państwowych.

Ponieważ dochody stałe (czynsze z dzierżaw, procenty od kapitałów lokowanych w banku, jak i doraźne zasiłki rządowe) nie były w stanie pokryć wydatków związanych z utrzymaniem tych zakładów, to głównym źródłem wsparcia finansowego o charakterze dochodów niestałych mogły stawać się środki przekazywane przez towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe[366]. Mimo nakazów Komisji Współdzielczej o ograniczeniu wydatków na wspieranie dobroczynności, działalność oświatową i socjalną, towarzystwa często

363 H. Krawiec, *op. cit.*, s. 26.

364 J. Żurawicka, *op. cit.*, s. 243.

365 „Ekonomista" 1900, Nr 23.

366 A. Tomaszewicz, *op. cit.*, s. 98.

większość zysków przeznaczały na te cele. Takie postępowanie w większości przypadków tłumaczono ogromem potrzeb w kraju[367]. A potrzeby były ogromne. W 1904 r. towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Kielcach, w wyniku podziału zysków za 1903 r., wpłaciło na konto tamtejszego Towarzystwa Dobroczynności 300 rb. [368] W 1903 r. towarzystwo działające w Tuszynie w guberni piotrkowskiej postanowiło przekazać 2/3 czystego zysku, czyli 1342 rb. 80 kop., na budowę w swojej miejscowości „szpitala na kilka łóżek, przeznaczając nadto dwumorgowy plac przy ulicy Brzezińskiej pod projektowany budynek". Jednocześnie uczestnicy zebrania ogólnego, stwierdzając, że przekazana na ten cel suma jest zbyt mała, postanowili dodawać corocznie „pewną kwotę z czystego zysku naszej kasy, póki kapitał szpitala z oszczędności corocznych powstały nie dosięgnie sumy 6000 rb., wtedy szpital będzie miał na utrzymanie % od 6000 rb. i opłaty od zamiejscowych chorych, według uchwały możliwie niskich"[369]. W innych przypadkach część zysków towarzystwa przeznaczały na cele oświatowe i wspierały Straże Ogniowe. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kielcach w 1910 r. przekazało 200 rb. na szkołę początkową H. Maćkowskiej oraz 60 rb. na zakup płótna ratunkowego dla Straży Ogniowej. W 1902 r. nowo utworzone Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Piotrkowie postanowiło utworzyć osobny fundusz na wsparcie ofiar nieszczęśliwych wypadków i inne cele użyteczności publicznej[370]. Innym dowodem na działalność dobroczynną towarzystw było otwieranie szkół i kursów zawodowych dla młodzieży. W 1904 r. towarzystwo częstochowskie postanowiło przekazać środki na utworzenie rzemieślniczych kursów rysunkowych, przy czym akurat ta inicjatywa musiała uzyskać zgodę gubernatora piotrkowskiego[371]. Z kolei towarzystwo ozorkowskie przeznaczyło 35 rb. z wynoszącego 765 rb. zysku za rok 1905, na fundusz ofiar nieszczęśliwych wypadków[372]. W towarzystwie piotrkowskim magistrat miejski złożył 2000 rb. na lokatę na kilka miesięcy, a zysk z oprocentowania tej lokaty w wysokości 55 rb. towarzystwo przekazało na szkołę niedzielną

367 S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 202.

368 „Gazeta Kielecka" 1904, Nr 36.

369 „Tydzień" 1902, Nr 13.

370 Tamże.

371 „Tydzień" 1904, Nr 1.

372 „Tydzień" 1906, Nr 34.

rzemieślniczo-handlową. Ta inicjatywa, nazwana funduszem wieczystym im. senatora Műllera, miała corocznie przynosić odpowiedni zysk, który towarzystwo wydawało na zapomogi dla ubogiej młodzieży kształcącej się w rzemiośle i handlu[373]. Również to samo towarzystwo piotrkowskie wiosną 1904 r. przekazało 16 rb. na pomoc powodzianom[374]. Z kolei w Makowie w guberni kieleckiej wzorem służyło tamtejsze towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, założone przez miejscowego proboszcza Słabczyńskiego. Członkowie towarzystwa zakupili budynek, umieszczając w nim dom ludowy, sklep i ochronkę dla dzieci. Przy towarzystwie rozwijało się także kółko rolnicze. Te działania były możliwe dzięki zaangażowaniu wspomnianego miejscowego księdza i działaczki społecznej Anny Humnickiej[375]. Zresztą, jak już wcześniej zostało wspomniane, wielu księży angażowało się w działalność towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie Królestwa Polskiego. Ksiądz Grochowski pełnił funkcję członka zarządu towarzystwa w Sulejowie, księża Hibner i Gawroński zostali wybrani reprezentantami towarzystwa kieleckiego, inicjatorem powstania towarzystwa bełchatowskiego był ks. Rodziewicz, w Tarnogrodzie w 1908 r. impuls do powstania towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego dał tamtejszy proboszcz Malinowski. Sprawozdania z zebrań ogólnych wskazują, że często kapłani zostawali wybierani do prezydium, nierzadko przewodniczyli posiedzeniom w charakterze prowadzących owe zebrania lub ich asesorów, często wygłaszali także prelekcje i przemówienia dotyczące roli oszczędzania i pracy[376]. Taka szeroka działalność przedstawicieli Kościoła katolickiego w rozwoju towarzystw wynikała z faktu, że plebanie stały się ważnym elementem konserwatywnego ruchu społeczno-politycznego, zgrupowanego wokół Narodowej Demokracji. Wzrost zainteresowania ziemiaństwa i duchowieństwa działalnością na polu spółdzielczości wynikał z chęci oddziaływania tych przedstawicieli społeczeństwa polskiego na mieszkańców miasteczek i wsi, aby nie dostali się oni pod wpływy polityczne ugrupowań chłopskich i robotniczych[377].

373 „Tydzień" 1905, Nr 12.

374 „Tydzień" 1904, Nr 15.

375 „Gazeta Kielecka" 1913, Nr 23.

376 Przykładem może być ksiądz Z. Cwilong, który przewodniczył zebraniu towarzystwa piotrkowskiego w dniu 11 marca 1904 r. zorganizowanego w „Sali Cyklistów". Zob.: „Tydzień" 1904, Nr 12.

377 T. Olejnik, *op. cit.*, s. 85.

ROZDZIAŁ III

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTW POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W GUBERNI KALISKIEJ DO WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ

1. Rozmieszczenie towarzystw w guberni kaliskiej

Kiedy w Królestwie Polskim, później niż w Galicji, zaczęła budować się spółdzielczość pożyczkowo-oszczędnościowa, w Kaliszu na przełomie XIX i XX w. występowały już wszystkie formy tego rodzaju kredytowania, poczynając od kasy pożyczkowej przemysłowców i towarzystw wzajemnego kredytu, na towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych kończąc. Wraz z postępującym na przełomie wieków uprzemysłowieniem musiał rozwijać się system kredytowy. Brak takowego zasadniczo ograniczał rozwój przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa. Przemiany społeczno-gospodarcze w drugiej połowie XIX w. coraz silniej wpływały na zmianę wartości majątków ziemskich. O ich wartości coraz mniej decydowały areały gruntów ornych, łąk i lasów, a coraz bardziej poczynione inwestycje związane z uprzemysłowieniem. Majątek ziemski przestawał być źródłem dochodowych inwestycji, zapewniał co prawda prestiż społeczny i umiarkowaną stabilizację majątkową, lecz do najlepszych inwestycji się nie zaliczał[1].

Lichwa, powszechna w mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi Królestwa Polskiego wobec braku taniego kredytu, nie mogła wpłynąć na rozwój stosunków kapitalistycznych na ziemiach polskich. Aby przełamać tę swoistą barierę modernizacyjną, należało wszelkimi sposobami dążyć do likwidacji powszechnego jeszcze „wekslarza", udzielającego kredytu na lichwiarski procent. Jak pisał o Kaliszu Jan Jeleński: „[...] najciemniejszą stronę stosunków handlowych miasta stanowi drobne kramarstwo. 165 kramów kaliskich oznacza, że głównym ich oparciem jest « lichwa». Każdy nieomal właściciel kramu prowadzi operacje pożyczkowe, dające zwykle drobne sumki na zastaw i biorące «tylko» po 10 kopiejek od rubla na tygodniowy termin"[2]. Dlatego w poszczególnych ośrodkach miejskich guberni kaliskiej znacząco zaczęło przybywać instytucji bankowych już w ostatnim trzydziestoleciu XIX w., natomiast od początku XX w. do I wojny światowej szcze-

1 D. Klemantowicz, *Struktura wielkości prywatnych majątków ziemskich w powiecie sieradzkim*, „Biuletyn Szadkowski" 2010, T. 10, s. 100.

2 W. Rusiński (red.), *Dzieje Kalisza*, Poznań 1977, s. 421.

gólnie wzrosło znaczenie towarzystw kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych[3].

Pod względem zaangażowania społecznego Kalisz był wówczas miastem wyróżniającym się na tle innych tego typu skupisk ludzkich w Królestwie Polskim. Jak już wspomniano wcześniej, okres po powstaniu styczniowym cechował się znacznym ożywieniem gospodarczo-społecznym Kalisza. Z początkiem 1867 r. przywrócono Kaliszowi status miasta stołecznego guberni, pod wpływem reform agrarnych ożywieniu uległ rynek wewnętrzny, co rzutowało także na wzrost ludnościowy samego miasta. Po 1866 r. podwoiła się liczba osób zatrudnionych w kaliskim przemyśle, wzrastała także wartość produkcji. Mimo represji popowstaniowych, które dotknęły wiele rodzin na terenie miasta i guberni, rozwijała się także kultura umysłowa, represje rosyjskie nie zahamowały pędu młodzieży do zdobywania coraz wyższego wykształcenia. Inteligencja kaliska, ale także wielu przedstawicieli ziemiaństwa i miejscowych fabrykantów potrafili wyjednać u władz carskich zgody na zakładanie różnych stowarzyszeń o charakterze społeczno-kulturalno-oświatowym i gospodarczym. Pierwszym z nich było Gubernialne Towarzystwo Lekarskie (utworzone 26 V 1877 r.), przemianowane następnie na Kaliskie Towarzystwo Lekarskie, przy którym powołano do życia czytelnię i bibliotekę ze znacznym księgozbiorem. Od lat sześćdziesiątych XIX w. funkcjonował w Kaliszu

3 D. Klemantowicz, *Region*…, s. 31. Jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX w. czynności bankowe i komisowe wykonywały w Kaliszu dwa domy bankierskie: Jabłkowski, Skupiński, Radoliński i S-ka, z obrotem rocznym 1 500 000 rb. i firma Louis Mamroth z obrotem rocznym 5 000 000 rb. Zob.: J. Jeleński, *Kalisz i jego okolice*, Warszawa 1875, s. 41. Już w latach wcześniejszych burżuazja kaliska, także żydowskiego pochodzenia, lokowała swoje kapitały, angażując się w udzielanie kredytów i pośrednictwo w operacjach finansowych. Klientelę zainteresowaną tego typu działalnością ekonomiczną stanowiła okoliczna szlachta, mieszczanie i kupcy mniej zasobni w gotówkę. Pożyczki udzielano na 5–7% w stosunku rocznym. Znanymi bankierami kaliskimi byli: Salomon Selig Karo, Lewek Abrahamowicz Gottheiomer, Gerszon Dreher, Józef Redlich, Ludwik Mamroth. W celu zabezpieczenia kredytodawcy pożyczane sumy hipotekowano głównie na dobrach ziemskich lub nieruchomościach miejskich. W sytuacjach skrajnych zadłużone nieruchomości mocą wyroku sądowego przechodziły na rzecz wierzycieli. Zob.: S. Przygodzki, *Kupcy i bankierzy*, „Kalisia. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2006, Nr 8, s. 20.

także Oddział Towarzystwa Czerwonego Krzyża[4]. To w tym mieście powstała pierwsza na terenie zaboru rosyjskiego ochotnicza straż ogniowa, założona we wsi Dobrzec Wielki jeszcze w 1864 r., której patronował zasłużony członek kaliskiej straży Antoni Ostrzycki[5]. Chór śpiewaczy Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu, który reaktywował swoją działalność w 1868 r., powstał wcześniej niż podobna pod względem działalności Lutnia Warszawska. Nie dziwi wobec tego fakt, że inicjatywy w dziedzinie kooperacji łatwo przekraczały granicę z leżącym za miedzą Poznańskiem i ułatwiały w ten sposób przenikanie kulturalnych wyobrażeń i aspiracji z Zachodu na teren guberni kaliskiej. Szczególnie łatwo zaszczepiały się na ziemi kaliskiej wszelkie ideały związane z tworzeniem zrzeszeń spółdzielczych[6]. Jeżeli przyjmuje się, że jednym z wyznaczników świadomości społecznej ludności Królestwa Polskiego był poziom zorganizowania społeczeństwa, to można stwierdzić, że ludność guberni zachodnich i centralnych (warszawska, piotrkowska, kaliska) należała do przodujących pod względem organizacji kas gminnych, towarzystw i kółek rolniczych czy spółdzielczych instytucji kredytowych[7].

Wspomniane wyżej instytucje kredytowe w Kaliszu zaczęły powstawać w ostatnich latach XIX w. Należy zaznaczyć, że wcześniej nie istniała w stolicy guberni żadna organizacja zajmująca się udzielaniem pożyczek lub lokowaniem gotówki na korzystny procent. Istniejąca przy kasie miejskiej od 1851 r. Kasa Oszczędności spełniała tylko funkcje depozytowe, nie udzielała natomiast pożyczek. Lokowane w niej kapitały składane były w banku i pozwalały uzyskać roczne oprocentowanie w wysokości 4%. Dlatego służyła ona przede wszystkim tym posiadaczom drobnego kapitału, którzy starali się zgromadzić środki na wypadek choroby, utraty pracy czy innych przypadków losowych. Głównymi klientami tej instytucji oszczędnościowej byli przede wszystkim handlarze i przekupnie. O niewielkim znaczeniu tejże kasy może świadczyć fakt, że w 1873 r. liczyła ona zaledwie 560

4 K. Zieliński, *Dzieje drukarstwa kaliskiego latach 1800–1914*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XI, s. 61.

5 T. Olejnik, *Rozwój wiejskich stowarzyszeń ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim (do 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki" 1986, T. XXXIV, s. 80.

6 A. Parczewski, *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego miasta Kalisza*, Kalisz 1911, s. 57.

7 T. Olejnik, *Rozwój…*, s. 87.

członków, którzy na rachunkach oszczędnościowych zgromadzili w sumie zaledwie 10 770 rb.[8]

W 1869 r. w Kaliszu utworzona została kolejna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, tym razem założona przy rządzie gubernialnym. Miała ona jednak ograniczony zasięg, gdyż jej członkami byli wyłącznie zatrudnieni tam urzędnicy. W 1875 r. liczyła 200 członków, kapitał obrotowy sięgał 40 tys. rubli. Kasa udzielała pożyczek do wysokości 1/3 miesięcznego wynagrodzenia. Spłaty należało dokonać w ciągu jednego roku[9].

W latach 1870–1871 mieszkańcy Kalisza podjęli kolejną próbę ustanowienia w mieście instytucji taniego kredytu. Postanowiono w tym celu zabiegać o rozszerzenie działalności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na własne miasto. Gdy jednak próba ta zakończyła się niepowodzeniem, kaliszanie zaczęli starania o powołanie własnego towarzystwa wespół z innymi ośrodkami miejskimi znajdującymi się w granicach administracyjnych guberni. Na przeszkodzie tej cennej inicjatywie stanął jednak zdecydowany opór władz zaborczych[10]. Zapewne jedną z przyczyn napotykanych trudności w utworzeniu tej instytucji była niechęć urzędów państwowych do legalizowania jakichkolwiek prób zrzeszania się Polaków w większych organizacjach, także tych o charakterze ekonomicznym. Dopiero kiedy kaliszanie podjęli próbę samodzielnego utworzenia Towarzystwa Kredytowego, wbrew woli innych miast polskich uważających, że najlepszym projektem będzie utworzenie wspólnego Towarzystwa dla wszystkich większych ośrodków miejskich, sytuacja uległa gwałtownej zmianie i decyzją władz ministerialnych z 14/26 VII 1885 r. zatwierdzono statut tej instytucji kredytowej dla miasta Kalisza. Mimo głosów krytycznych licznych na tere-

8 W. Bonusiak, *Kredyt „społeczny" w Kaliszu*, „Rocznik Kaliski" 1972, T. XV, Poznań, s. 113.

9 Tamże. Należy zaznaczyć, że gubernia kaliska była miejscem urodzenia znamienitego zwolennika kooperatyzmu i solidaryzmu społecznego, jakim był Józef Kornatowski, urodzony w 1874 r. w Woli Krokockiej pod Szadkiem w pow. sieradzkim. W 1904 r. podjął on studia w Paryżu, stając się uczniem wspomnianego Charles'a Gide'a, zwolennika doktryny solidarystycznej. Zajmował się także ideą spółdzielczości. Zob.: T. Marszał, *Jerzy Karol Kurnatowski*, „Biuletyn Szadkowski" 2005, T. 5, s. 7–29.

10 W 1873 r. powstał projekt utworzenia w Kaliszu kasy pożyczkowej, który nie uzyskał akceptacji władz rosyjskich. Zob.: „Kaliszanin" 1874, Nr 54.

nie kraju przeciwników inicjatywy kaliskiej, zamieszczających krytyczne artykuły w prasie warszawskiej, do nowo utworzonej w Kaliszu instytucji kredytowej przystąpiło 30 właścicieli miejskich nieruchomości, ubezpieczonych na ogólną sumę 300 tys. rubli[11]. Towarzystwo Kredytowe miasta Kalisza, które formalnie rozpoczęło działalność 15 I 1886 r., udzieliło w pierwszym roku istnienia pożyczek 55 właścicielom nieruchomości na łączną kwotę 434 tys. rubli.

Jednak pierwsze lata działalności tej instytucji charakteryzowały się pewnymi trudnościami finansowymi, przez co członkowie dyrekcji i komitetu nadzorczego w celu ratowania finansów zrzekli się wszelkiego wynagrodzenia, w tym celu ograniczono również do minimum zatrudnienie w biurze towarzystwa, które liczyło wówczas zaledwie trzy osoby: kancelistę, buchaltera i pisarza pełniącego jednocześnie funkcję kasjera. Oszczędności czyniono zresztą na każdym kroku. Poza ograniczeniem wydatków na administrację starano się oszczędzać także na wydatkach bieżących. Trudna sytuacja finansowa raczkującej instytucji stała się tematem posiedzeń corocznych zgromadzeń jej członków Na walnym zgromadzeniu w 1895 r. krytyce zostały poddane nawet wydatki na światło i opał w wysokości 58 rubli oraz na materiały piśmienne w wysokości 107 rubli. Stąd też Towarzystwo Kredytowe w Kaliszu do minimum ograniczyło środki przeznaczane z corocznego zysku na cele pożytku publicznego. Problemem dla jego władz w 1898 r. było dotowanie przytułku dla starców w wysokości 300 rubli czy przeznaczenie 250 rubli na wsparcie przemysłu ludowego. W trudnej sytuacji finansowej podejmowano decyzję o zmniejszeniu nakładów na cele dobroczynne nawet o połowę[12]. Wpływ na mizerną kondycję finansową Towarzystwa Kredyto-

11 Tamże, s. 115.

12 A. Parczewski, *op. cit.*, s. 113. Dopiero po wojnie japońskiej podjęto decyzję o stałym przeznaczaniu 1/10 części czystego zysku towarzystwa na cele dobroczynne. Ogółem do 1911 r. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Kaliszu wsparło finansowo następujące instytucje: Towarzystwo Dobroczynności – 2000 rb., Towarzystwo Wspierania Biednych Żydów – 1300 rb., Szkoła Handlowa – 300 rb., Dom Szkoły Handlowej – 400 rb., Straż Ogniowa – 638 rb. 53 kop., Kąpiele Ludowe przy Towarzystwie Higienicznym – 175 rb., Koło Macierzy Szkolnej – 100 rb., Ochronka Miejska – 335 rb. 52 ½ kop., projektowana szkoła rzemiosł – 300 rb., Czytelnia im. A. Mickiewicza – 50 rb., Żydowskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej „Linas Hacedek" – 50 rb., na rzecz pozbawionych pracy robotników – 350 rb. Zob.: tamże, s. 135.

wego w Kaliszu w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. mógł mieć fakt, że Kalisz w owym czasie przeżywał pewien zastój w rozwoju gospodarczym. Tymczasem kredytobiorcami korzystającymi z usług Towarzystwa byli w większości członkowie obciążeni długami hipotecznymi, dlatego w celu uniknięcia ich niewypłacalności lub niedotrzymywania terminu płatności kolejnych rat Towarzystwo prowadziło wnikliwe badania nad stanem finansowym ewentualnych dłużników przed udzieleniem im pożyczki. Mimo to na początku lat 90. XIX w. zaczęły mnożyć się egzekucje długów, które szczytowe rozmiary osiągnęły w 1893 r., wykonano wtedy 48 takowych decyzji, ich następstwem stały się sprzedaże przymusowe nieruchomości[13]. Dopiero wprowadzenie do oferty usługowej Towarzystwa pożyczek dodatkowych spowodowało pomyślną zmianę w tym zakresie. W 1904 r. dodatkowe pożyczki zaczęły nawet górować nad pożyczkami nowymi[14].

Pewien przełom w funkcjonowaniu omawianej instytucji kredytowej w Kaliszu nastąpił po 1902 r. Wówczas znaczny wpływ na wzrost liczby udzielanych pożyczek miało uruchomienie połączenia kolejowego Kalisza z Łodzią, połączone z decyzją o powiększeniu granic administracyjnych miasta. W latach 1905–1910 wartość udzielonych pożyczek wzrosła ponad dwukrotnie. W 1905 r. Towarzystwo udzieliło pożyczek na łączną sumę 159 tys. rubli, natomiast w 1910 r. wartość ta wzrosła do 332 650 rubli. W tym samym okresie zwiększyła się także liczba członków. W roku 1910 z usług Towarzystwa korzystało 330 stowarzyszonych, przy czym z samego Kalisza było ich 227, pozostali klienci wywodzili się z innych miast powiatowych. W tym samym czasie znacznej poprawie uległa spłacalność rat kredytów. We wspomnianym 1910 r. nie zanotowano już żadnej egzekucji[15].

Kaliskie Towarzystwo Kredytowe kierowane było od momentu powstania aż do 1905 r. przez znanego miejscowego przemysłowca Emila Repphana, który pełnił w nim zarówno funkcję dyrektora, jak i prezesa dyrekcji. Poza samym Repphanem we władzach zasiadali inni znani przedsiębiorcy

13 17 grudnia 1899 r. sprzedano tą drogą nieruchomość przy ul. Kanonickiej 384 za cenę półtora raza większą od wartości wziętej pożyczki. Jednak zdarzały się przypadki braku licytantów. W 1890 r. nieruchomość przy ul. Wiejskiej nr 567/8, mimo dwóch terminów sprzedaży, zakupił jeden z urzędników Towarzystwa. Zob.: tamże, s. 112.

14 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 116.

15 Tamże, s. 117.

i bankierzy kaliscy oraz szeroka grupa przedstawicieli wolnych zawodów: prawników i lekarzy. W 1905 r. nowym prezesem został mianowany Daniel Zawadzki, jedyny z członków dotychczasowego zarządu uczestniczący w pracach tej instytucji kredytowej od pierwszego roku finansowego. W 1911 r. skład osobowy władz i biura przedstawiał się następująco: prezes – Daniel Zawadzki; dyrektorowie – Romuald Bębnowski, Magnus Brakman, Stanisław Bzowski, Alfred Fulde, Emil Sztark; zastępcy dyrektorów – Izaak Ader, Stanisław Herbich, Oswald Hindemith. Natomiast na czele Komitetu Nadzorczego w charakterze prezesa występował Józef Dawid Maisner, jego zastępcą był Kazimierz Czapski, na członków wybrano zaś Dawida Abramskiego, Kazimierza Mystkowskiego, Edmunda Sikorskiego oraz Stanisława Wolfa[16]. Nazwiska te warte są wymienienia, ponieważ wielu stało się przyszłymi działaczami w tworzących się od końca XIX w. w Kaliszu kolejnych towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych.

Wzrost zainteresowania usługami Towarzystwa Kredytowego przez mieszkańców innych miast guberni kaliskiej powodował, że domagali się oni poszerzenia zasięgu działalności Towarzystwa na ich terytorium. Dlatego już w 1886 r. grupa właścicieli nieruchomości z Turku wystąpiła do dyrekcji Towarzystwa kaliskiego z prośbą o rozszerzenie operacji pożyczkowych na ich miasto. Do prośby mieszkańców Turku dołączyły także Konin i Koło, a w roku następnym te inicjatywy poparli mieszkańcy Wielunia i Łęczycy[17]. Na efekty ich działań przyszło jednak czekać kilkanaście lat, ponieważ ich realizacja wymagała zmian w prawodawstwie, pozwalających Ministerstwu Skarbu na mocy Zdania Rady Państwa z dnia 1/14 maja 1900 r. rozszerzać operacje finansowe istniejących towarzystw kredytowych na inne miasta położone w tej samej, a w wyjątkowych wypadkach nawet w sąsiedniej guberni[18]. Władze Towarzystwa Kredytowego w Kaliszu, z początku niechętne tego typu zmianom, postanowiły jednak w 1907 r. nadać prawa członkowskie mieszkańcom Koła, Konina, Wielunia, Sieradza i Zduńskiej Woli.

16 Tamże, s. 155. Przy organizacji Towarzystw kredytowych w wielu przypadkach angażowali się najznaczniejsi reprezentanci miast, także ich prezydenci. Zob.: S. Pytlas, *Wkład polskich łodzian pochodzenia ziemiańskiego w rozwój Łodzi wielkoprzemysłowej czasu zaborów (1820–19140*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VII, Łódź 2010, s. 101.

17 A. Parczewski, *op. cit.*, s. 118.

18 Tamże, s. 119.

O słuszności tej decyzji może świadczyć fakt, że w trzy lata po niej mieszkańcy wspomnianych miast powiatowych guberni kaliskiej stanowili już 31% klientów tej instytucji kredytowej.

Funkcjonowanie Towarzystwa Kredytowego spowodowało, że w trudnych okresach w rozwoju miasta udało się ratować stosunki kredytowe, co jednocześnie pozytywnie wpłynęło na ożywienie na rynku budowlanym. Prekursorska działalność kredytowa Towarzystwa w Kaliszu spowodowała, że na jego wzór na terenie guberni powstawały kolejne instytucje kredytowe, oparte na zasadzie wzajemności. Z inicjatywy adwokata Edmunda Idzikowskiego utworzona została w 1893 r. Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Kaliskich. Mimo że powstała dopiero na początku ostatniego dziesięciolecia XIX w., to próby jej utworzenia narodziły się prawie dwadzieścia lat wcześniej, kiedy to w 1874 r. grupa kaliskich przedsiębiorców powołała liczący 33 osoby komitet założycielski. Pierwsza próba założenia Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Kaliskich zakończyła się jednak niepowodzeniem, ponieważ komitetowi nie udało się uzyskać u władz odpowiedniej koncesji[19]. Mimo to kaliscy przemysłowcy, niezrażeni niepowodzeniem, kontynuowali starania o uruchomienie odpowiedniej dla siebie organizacji kredytowej. W swoim słusznym dziele uzyskali silnego sojusznika, którym został sam słynny i popularny w Kaliszu gubernator Michaił Daragan.

Założycielami tejże kasy przemysłowców, poza wspomnianym Idzikowskim, byli także: Stanisław Bulewski, Konrad Billewicz, Aleksander Bryndza, Józef Bogdaszewski, Feliks Drecki, Adam Drozdowski, Jan Drygas, Bloch, Leon Kapliński, Leon Kiedrzyński, Majzner, Seweryn Tymieniecki, Wartski, Władysław Leszczyński, Radoński, Górecki, Zygmunt Wyganowski, Henryk Chrzanowski, Kozłowski i Walery Wilczewski[20]. Kasa Przemysłowców udzielała pożyczek nieprzewyższających sumy wkładów na okres 3 miesięcy. Odsetki od kredytu wynosiły 6% w skali roku, dodatkowo pożyczkobior-

19 Twórcą idei utworzenia tej instytucji był ziemianin Wincenty Prądzyński z Sieradzkiego, który wespół z Aureliuszem Hoszowskim zaprojektował założenie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Do komitetu weszli: Józef Bogorni, sędzia trybunału, Hipolit Grodziecki, patron, Aureliusz Hoszkowski, Lucjan Kiedrzyński, Wincenty Prądzyński, Ludomir Puławski, Oswald Sznerr, Feliks Stawiski i Izrael Tykociner. Teren działania Towarzystwa miał obejmować dwie gubernie: kaliską i piotrkowską. Liczba uczestników zamykała się w liczbie 110, z projektowaną wysokością udziałów w kwocie 44 700 rb. Zob.: „Kaliszanin" 1874, Nr 28, 60.

20 *Kalendarz Kaliski na rok 1914*, s. 110.

ca wnosił opłatę w wysokości 0,5% miesięcznie na koszty administracyjne. Uzyskanie pożyczki wymagało posiadania dwóch żyrantów lub zastawu w papierach wartościowych. Członkowie kasy wywodzili się najczęściej spośród przemysłowców, kupców i rzemieślników kaliskich, którzy zobowiązani byli wnieść wkład w wysokości 25 rubli. Na kapitał obrotowy kasy składały się owe wkłady oraz część oprocentowania kredytów i dobrowolne wkłady członków do wysokości 120 rubli. Kasa posiadała również kapitał rezerwowy, na który składały się jednorazowe opłaty „wkupne" w minimalnej wysokości 1 rb. oraz określona część zysku. W latach 1893–1898 liczba członków kasy wzrosła prawie jedenastokrotnie (ze 130 do 1405), natomiast w tym samym czasie obroty powiększyły się aż 140 razy (z 45 tys. rubli do 6275 tys. rubli), przy czym czysty zysk wzrósł w omawianym okresie o 2500% (z 201 rubli do 5103 rubli)[21].

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Kaliskich działała do 1899 r., kiedy to w wyniku dążenia sfer przemysłowo-handlowych do uniezależnienia się od banków prywatnych pobierających za udzielone kredyty wysokie odsetki, przekształciła się w Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, które miało świadczyć usługi bankowe stosowne do potrzeb średniego kapitalistycznego przemysłu i handlu, stanowiące jednocześnie formę pośrednią pomiędzy spółdzielniami kredytowymi a bankami komercyjnymi, natomiast organizacyjnie zbliżone do spółek typu Schultzego[22].

Obowiązujące wówczas ustawodawstwo zezwalało towarzystwom wzajemnego kredytu wykonywać zadania wchodzące w zakres operacji bankowych, jak dyskonto weksli, udzielanie pożyczek na okres nie dłuższy niż sześć miesięcy, zastaw papierów wartościowych, akcji i listów zastawnych, a więc operacji, których nie prowadziły banki prywatne[23]. Jednocześnie działania banków prywatnych doprowadziły w końcu XIX w. do upadłości wielu firm z powodu cofnięcia im kredytów. Takie zjawisko dotknęło m. in. 16 fabrykantów i kupców funkcjonujących w branży koronkarskiej. Pozba-

21 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 118.

22 Towarzystwo Wzajemnego Kredytu działało w oparciu o przepisy Ustawy Kredytowej, zawartej w tomie XI Zbioru Praw. Zob.: E. Strasburger, *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, Warszawa 1916, s. 266.

23 K. Badziak, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki" 1977, T. XXII, s. 100.

wieni możliwości kredytowania swojej działalności, stali się niewypłacalni. Przemysł hafciarski, niekorzystający z kredytu spółdzielczego, co mogło być wynikiem różnic narodowościowych, poddany był woli prywatnych domów bankowych, a jak pokazuje przykład fabryki braci Winterów, zatrzymanie przez nie akcji kredytowej prowadziło do bankructwa[24].

Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu rozwijało się harmonijnie aż do I wojny światowej, z pewnym okresem zahamowania w latach 1905–1907. Jednak po wydarzeniach rewolucyjnych nastąpiło zarówno zwiększenie jego obrotów, jak i osiąganego czystego zysku. Wraz z rozrostem Towarzystwa zmieniały się także zasady jego funkcjonowania. Podniesiono dolną granicę kredytu z 250 do 400 rb., w 1904 r. zwiększono także maksymalny pułap zaciągniętego kredytu z 12,5 tys. do 20 tys. rb. Już w 1911 r. granice te zamykały się w liczbach 1000–50 000. Głównymi klientami Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Kaliszu byli właściciele ziemscy, kupcy i przemysłowcy oraz właściciele nieruchomości. Na dzień 1 stycznia 1914 r. 237 posiadaczy majątków ziemskich otrzymało w towarzystwie kredyt na ogólną sumę 1 127 600 rb., 331 przemysłowców i kupców dysponowało zaciągniętym kredytem w wysokości 1 263 600 rb., natomiast 114 właścicieli nieruchomości było zadłużonych na kwotę 404 000 rb.

Zysk natomiast Towarzystwo przeznaczało w większości przypadków na wypłatę należnej członkom dywidendy. Z osiągniętego w latach 1893–1913 czystego zysku w wysokości 358 995 rb. wypłacono jej 117 tys. rubli (32,5% ogólnej kwoty zysku). Kolejną część zysku za wspomniane lata pozostawiono w formie kapitału rezerwowego i zapasowego. O znaczeniu wspomnianej instytucji dla samego miasta Kalisza może świadczyć fakt, że przed samym wybuchem I wojny światowej miało miejsce doniosłe dla niej wydarzenie, kiedy to oddano do użytku Towarzystwa reprezentacyjny gmach przy ówczesnej Alei Józefiny.

W czasie gdy w Kaliszu rozwijało się Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, potrzeba powołania podobnej instytucji narodziła się także w Zduńskiej Woli. Wraz z dynamicznym rozwojem tego miasta w końcu XIX w. powstała konieczność utworzenia instytucji kredytowej, ułatwiającej zakupy surowca, zbyt towarów i handel. Na rozwój instytucji kredytowych w tym mieście miał zapewne wpływ także fakt ścisłego powiązania wytwórczości Zduń-

24 „Gazeta Kaliska" 1896, Nr 32.

skiej Woli z fabrykantami łódzkimi, co nastąpiło po powstaniu styczniowym i zaowocowało powstawaniem spółek miejscowych wytwórców i fabrykantów łódzkich z jednej strony, z drugiej zaś łódzcy fabrykanci otwierali tutaj swoje kantory i filie, uzależniając w ten sposób od siebie zduńskowolskich tkaczy.

Słabość przemysłowego środowiska zduńskowolskiego w porównaniu do przemysłowców łódzkich pogłębiał jeszcze brak w mieście odpowiednich instytucji kredytowych, które istniały już w Łodzi, stwarzając tamtejszym przedsiębiorcom korzystniejsze warunki rozwoju. Brak dostępu do kredytu w Zduńskiej Woli dał się odczuć jeszcze bardziej, kiedy na przełomie XIX i XX w. w mieście powstawały znaczniejsze fabryki. Ten fakt spowodował, że ich właściciele, zabiegając o możliwość kredytowania swojej działalności, doprowadzili do zawiązania się w mieście Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Tak więc potrzeba ekonomiczna, wsparta zapewne budową i uruchomieniem w 1902 r. linii kolejowej łączącej Zduńską Wolę z Łodzią i Wrocławiem przez Kalisz, a także oddziaływanie przemysłu łódzkiego na krajobraz przemysłowy miasta stały się bodźcem do uruchomienia w tym mieście instytucji kredytowej[25]. Głównymi inicjatorami tego przedsięwzięcia spośród 43 członków założycieli byli: fabrykant i właściciel majątku Paprotnia J. Waldchauser, aptekarz J. Szaniawski, właściciel domu B. Ber oraz fabrykanci Chaim i Dawid Wienerowie, Adolf Rathe, August Arlet i Karol Kuske, pastor Edward Boerner oraz właściciel Krobanowa Józef Oczechowski. Oni także znaleźli się wśród członków kierownictwa zduńskowolskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu[26]. Jako datę powstania Towarzystwa odnotowano rok 1902, choć zgoda Ministerstwa Finansów na jego uruchomienie została wydana już w 1900 r., jednak powolność działania władz na szczeblu guberni pozwoliła na formalne uruchomienie działalności dopiero dwa lata później.

Nowo powstała instytucja została wyposażona w statut, noszący urzędowy tytuł *Ustawa Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli*[27]. Towarzystwo od pierwszych lat istnienia przynosiło stałe zyski, udziałowcy corocznie mogli liczyć na dywidendę w wysokości 6%. Wykonując swoje sta-

25 J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe i banki w latach 1902–1939. Cz. 1*, „Rocznik Łódzki" 1995, T. XVII, Łódź, s. 56.

26 Tamże.

27 Statut wydano w 1901 r. nakładem łódzkiej drukarni J. Szcześniewskiego. Zob.: tamże, s. 57.

tutowe zadania, gromadziło ono także wkłady i oszczędności oraz prowadziło skup weksli, obejmując corocznie 75% ich miejscowego obiegu. W 1906 r. Towarzystwo liczyło 281 członków, którzy posiadali udziały na sumę 35 tys. rubli, natomiast lokacje kapitałów opiewały na kwotę 150 tys. rubli. Wysokość zysku zamknęła się w kwocie 4000 rb., rezerwa wynosiła 3000 rb. O kondycji finansowej Towarzystwa świadczyć może też blisko 5-krotna przewaga wkładów terminowych nad bezterminowymi, co zapewniało mu płynność finansową. W 1909 r. zduńskowolskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu liczyło już 315 członków. Kapitał zakładowy wynosił wówczas 2000 rb., kapitał zapasowy szacowano na kwotę 1658 rb.[28] Instytucja ta, korzystając z posiadanych znacznych nadwyżek finansowych, lokowała je w innych bankach. Tego rodzaju operatywność przyniosła wzrost zysków z działalności, które w 1910 r. wynosiły już 13 934 rb. 21 kop. Tak znaczna nadwyżka wolnych środków spowodowała ulokowanie ich w nieruchomości. Władze Towarzystwa zakupiły w 1912 r. odpowiadający potrzebom przyszłej siedziby plac przy ul. Złotnickiego. Na początku 1914 r. rozpoczęto tam budowę nowego gmachu[29].

Poza prężnie rozwijającym się Towarzystwem Wzajemnego Kredytu, przed wybuchem I wojny światowej powstały w Zduńskiej Woli jeszcze kolejne instytucje kredytowe: Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa dla Chrześcijan „Pomoc", powołana do życia 27 II 1910 r., oraz II Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, utworzone pod koniec 1913 r.

W proces powstawania spółdzielczych instytucji kredytowych na terenie Królestwa Polskiego od lat 70. XIX w. włączyli się także mieszkańcy Wielunia. Już w 1893 r., z inicjatywy młodego, zaledwie 31-letniego miejscowego rejenta Stanisława Bzowskiego, powstała Wieluńska Prywatna Kasa Pożyczkowa Przemysłowców, licząca 35 członków w dniu zatwierdzenia statutu 17 IV 1893 r. Pierwszym prezesem tejże Kasy został jej główny pomysłodawca Stanisław Bzowski. O pilnym zapotrzebowaniu na kredyt spółdzielczy na terenie powiatowego miasta Wielunia świadczyć może fakt, że w kolejnych latach liczba członków oraz obroty tej instytucji wzrastały w bardzo szyb-

28 Prezesem Towarzystwa był w 1909 r. Boerner, funkcję dyrektora pełnił Stanisław Garczyński, buchalterem był W. Jałozo, prezesem Rady zaś W. Strzyżewski. Zob.: *Kalendarz Kaliski na rok 1909*, Kalisz 1908, s. 108.

29 J. Śmiałowski, *Instytucje…*, s. 58.

kim tempie. W końcu 1894 r. liczba członków wzrosła do 249, a obroty wynosiły ponad 65 000 rb. Już w dwa lata później, w końcu 1896 r. w skład Kasy wchodziło 594 członków, natomiast suma obrotów wzrosła do 273 624 rubli[30]. Władzę w Kasie w zdecydowanej większości sprawowali przedstawiciele miejscowej inteligencji. W końcu XIX w. prezesem był nadal Stanisław Bzowski, funkcję rachmistrza pełnił rejent Kazimierz Kaczkowski, księgowym był Bolesław Zalewski, kontrolerem Jan Nowiński, a kasjerem Bronisław Konopacki. Natomiast trzon Komitetu Kasy stanowili przedstawiciele lokalnego handlu i rzemiosła[31]. W 1898 r. członkowie Kasy Przemysłowców podjęli inicjatywę mającą na celu przekształcenie jej w Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, co stało się faktem 1 stycznia 1900 r., kiedy to na pierwszym zebraniu Wieluńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu stawiło się 183 członków, z których 65 posiadało dodatkowo pełnomocnictwa od osób, które z różnych względów na owo spotkanie nie dotarły[32]. Główną rolę we władzach Towarzystwa nadal zajmowali miejscowi inteligenci oraz przedstawiciele rzemiosła i handlu. Natomiast członkami tej instytucji finansowej byli reprezentanci kilku grup zawodowych. W 1900 r. w skład WTWK wchodziło: 154 kupców i przemysłowców, 118 ziemian i włościan oraz 42 rzemieślników. Te proporcje zawodowe w latach kolejnych nie ulegały zasadniczym zmianom. Na początku XX w. zaszła zmiana na stanowisku prezesa świeżo powołanego Towarzystwa. W związku z przeniesieniem do Kalisza zasłużonego dla spółdzielczości kredytowej Wielunia Stanisława Bzowskiego, na czele Zarządu WTWK stanął dotychczasowy zastępca Bzowskiego – Kazimierz Kaczkowski, który pełnił swoją funkcję do 1905 r. W tym czasie działalność WTWK ulegała stałemu rozwojowi. Opisu jej działalności

30 Wieluńska Kasa należała do najstarszych tego typu instytucji na terenie Królestwa Polskiego, po Warszawie, Płocku, Radomiu, Pułtusku, Łodzi, Lublinie, Łomży, Kielcach, Kaliszu. Większość z tych miast było siedzibami guberni. Zob.: J. Książek, *Wieluński pieniądz zastępczy z lat 1914–1947 i jego wydawca Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, Wieluń 2002.

31 Komitet ten tworzyli: Franciszek Brzęczkowski, Feliks Burchaciński – krawiec i właściciel nieruchomości, Stefan Dawidowicz – kupiec, Władysław Godecki – właściciel apteki, Józef Kaszubski – sekretarz w Magistracie, Michał Nagajewski – komisarz sądowy, Stanisław Szmidel – właściciel apteki i Józef Zyguś – właściciel browaru, były burmistrz. Zob.: tamże.

32 APŁ, KGK, sygn. 704.

dokonał na łamach „Gazety Kaliskiej" znany działacz społeczny, właściciel dóbr Starzenice w pow. wieluńskim, Józef Łubieński, pełniący na początku XX w. funkcję prezesa rady Wieluńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Stwierdzał on m.in., że towarzystwo „potrafiło zjednać zaufanie tak poważnych instytucji finansowych jak Bank Państwa i Bank Handlowy, których kredytem posiłkując się jest w możności zaspokajania potrzeb finansowych szerszego koła swoich klientów"[33].

W kolejnych latach dochodziło do statutowych zmian we władzach Wieluńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. W 1911 r. było ono zarządzane przez 3-osobowy zarząd, na czele z prezesem Władysławem Godeckim. Członkami tego gremium byli wówczas Marcin Wolski i Stanisław Szmidel. Radę nadzorczą tworzyli: jej prezes rejent Kazimierz Kaczkowski oraz członkowie: Stanisław Domagalski – lekarz i właściciel majątku Opojowice, Kazimierz Białobrzeski, ziemianin Julian Ciemniewski, kupiec i właściciel tartaku Henryk Dawidowicz oraz mierniczy przysięgły Zygmunt Łączkowski. Natomiast o przyjęciu do towarzystwa decydował 10-osobowy Komitet Ewidencyjny, który miał wpływ także na przyznanie kredytu. Komitet ów tworzyli miejscowi kupcy i handlarze: Icek Berkowicz, Edward Dawidowicz, Henryk Kawecki, Salamon Prentki, Aleksander Starowicz, Szlama Szczupak; właściciele nieruchomości: Antoni Kozankiewicz, Jan Krzysztoporski, Stanisław Malatyński oraz urzędnik magistracki Józef Kaszubski. Ogółem we władzach Towarzystwa w 1911 r., wybranych spośród 604 członków, było 20 przedstawicieli wyznania rzymskokatolickiego, 5 – mojżeszowego, 2 – ewangelickiego[34]. Podając stałe liczby udziałowców Towarzystwa, należy jednak nadmienić, że liczba jego członków była bardzo płynna. W tymże 1911 r. członkami tej instytucji zostały 63 nowe osoby, jednak 48 osób skreślono z listy członków (co mogło nastąpić po wygaśnięciu spłat kredytowych, ale także w wyniku śmierci). Jednak w tymże 1911 r. wśród udziałowców WTWK przeważali kupcy i przedsiębiorcy – 296, właściciele majątków ziemskich i włościanie – 139, rzemieślnicy – 44, przedstawiciele innych zawodów – 125. Biorąc pod uwagę wyznanie religijne poszczególnych członków Towarzystwa, aż 322 było wyznawcami judaizmu, katolików było 260, ewangelików 16, prawosławnych zaś tylko 2.

33 „Gazeta Kaliska" 1902, Nr 203.

34 Tamże.

Aby otrzymać kredyt, każdy wnioskodawca musiał stać się członkiem towarzystwa. Wkład członkowski został ustalony w wysokości 10% kwoty kredytu. Wkłady zasilały kapitał zakładowy, który wraz z upływem czasu składał się w znacznej części ze składek członkowskich. Wysokość kredytu mieściła się w widełkach 100–5000 rubli, oprocentowanego na 7–8,5% w skali roku. Lokaty oprocentowane były zaś na poziomie 3–6%[35]. Należy jednak zaznaczyć, że w działalności Towarzystwa wieluńskiego zdarzało się, że nie wszyscy członkowie wywiązywali się z należności wobec macierzystej instytucji. Taki przypadek zdarzył się w wyniku zakupu przez spółkę sieradzką o nazwie „Bracia Trąpczyńscy" browaru od Józefa Zygusia w Wieluniu. Trąpczyńscy zaciągnęli kredyt w WTWK na kwotę 4380 rubli, oprocentowany na 6% w skali roku. Jednak w wyniku prawdopodobnych tarapatów finansowych browary braci Trąpczyńskich w Wieluniu i Sieradzu postawiono w stan likwidacji. Zakupiła je spółka wieluńska, skupiająca browarnika Karola Mosza oraz jego wspólników: Ernesta Wekwertha i Wacława Ostrzyckiego, za kwotę 27 500 rb. Z tej sumy WTWK odebrało należną sobie sumę 4942 rb., 21 641 rb. zwrócono Józefowi Zygusiowi, który wcześniej od Trąpczyńskich nie otrzymał należnej kwoty za sprzedany browar[36].

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu we Wieluniu przeznaczało znaczne środki na cele naukowe i dobroczynne. W 1906 r. przekazano 200 rubli na nowo założoną wieluńską szkołę męską prywatną, 50 rubli dla niezamożnego ucznia, na szpital, ochronkę, straż ogniową i kahał żydowski. Nakłady na cele dobroczynne wzrastały wraz z podnoszeniem się dochodowości omawianej instytucji. W 1911 r. przeznaczono na szkołę handlową 1000 rubli[37], na wpisy dla młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych – 100 rubli, na fundusz pomocy urzędnikom – 651 rubli[38]. Nieznaczne kwoty przeznaczano także na utrzymanie Wieluńskiego Towarzystwa Muzyczne-

35 Towarzystwo lokowało wówczas swój kapitał w kasie Powiatowego Urzędu Skarbowego (41 000 rubli), w Banku Państwa Oddział w Częstochowie (15 691 rubli), w papierach wartościowych (22 775 rubli), w pożyczkach pod zastaw (49 628 rubli), w wekslach (442 816 rubli). Zob.: APŁ, Izba Skarbowa Kaliska, sygn. 2222, s. 11.

36 Tamże. Józef Zyguś był wcześniej burmistrzem w Wieluniu. Zob.: APŁ. RGK, sygn. 1211.

37 W 1914 r. szkołę tę Towarzystwo wsparło kwotą 2000 rubli. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 73.

38 APŁ, Izba Skarbowa Kaliska, sygn. 2222, s. 27.

go, w którym aktywnie działali członkowie wieluńskiego TWK. Charakterystyczne jest także znaczne wsparcie Towarzystwa dla szkół kaliskich, w których kształcili się młodzi wielunianie, miało to jednak miejsce jedynie do 1906 r. Wtedy to w wyniku otwarcia w Wieluniu progimnazjum, co było zasługą także działaczy WTWK, zjawisko to zaczęło zamierać z korzyścią dla miejscowej oświaty[39].

Wzrost znaczenia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zmusił działaczy do realizacji dużego zamierzenia, jakim była budowa nowego gmachu dla tej zasłużonej dla miasta instytucji. Dotychczasowe zaspokajanie potrzeb lokalowych poprzez wynajem pomieszczeń w jednej z kamienic przy Starym Rynku, u wylotu ulicy Śląskiej, kosztowało coraz więcej. Już w 1901 r. płacono za wynajem 250 rubli za pół roku. Dodatkowymi kosztami ponoszonymi przez Towarzystwo były rachunki za materiały do oświetlenia i ogrzewania – 83 ruble oraz materiały piśmienne i druki – 244 ruble. Dlatego też oszczędne zasady gospodarowania funduszami Towarzystwa pozwoliły zaoszczędzić jego władzom 2000 rubli na budowę nowego gmachu. Odkładane od 1901 r. kwoty były corocznie wyższe, choć w kryzysowym 1905 r. udało się zaoszczędzić na ten cel jedynie 539 rubli. Jednak w 1911 r. na budowę siedziby Towarzystwa przeznaczono aż 12 485 rubli. Budynek, którego kosztorys opiewał na kwotę 40 000 rubli, ukończono jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Mieszczący się przy ulicy Farnej 11 obiekt poświęcony został 11 października 1913 r.[40]

Poza wspomnianymi trzema inicjatywami społecznymi, owocującymi utworzeniem towarzystw wzajemnego kredytu w Kaliszu, Zduńskiej Woli i Wieluniu, podobne instytucje kredytowe powstały w Łęczycy i Kole. Obie zostały założone w 1903 r., przy czym trzeba zaznaczyć, że istniejące wówczas w Kole Towarzystwo Wzajemnego Kredytu było wynikiem przekształcenia na początku 1903 r. miejscowego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, działającego w tym mieście od 1/13 stycznia 1900 r. Zamiana towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego na towarzystwo wzajemnego kredytu była efektem starań ówczesnych władz T.P.-O. w Kole: prezesa zarządu Karola Mosza, Józefa Szymańskiego i Władysława Rokossowskiego, oraz członków rady tej instytucji: Apolinarego Rojewskiego, Maurycego

39 J. Książek, *op. cit.*, s. 21.

40 APŁ, RGK, sygn. 2594. Projektantem był Teodor Gałązka. Zob.: APŁ, RGK, sygn. 1944.

Bornsteina, Wacława Konopackiego, Macieja Rydzewskiego, Mateusza Trojanowskego i Leonarda Morzewskiego[41]. Kolskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu rozwijało się bardzo harmonijnie, liczyło w 1911 r. 329 członków, a jego kapitał zakładowy osiągał sumę 42 040 rb. Instytucją tą zarządzali prezes, członek zarządzający i rada nadzorcza licząca 5 członków. Natomiast towarzystwo łęczyckie, z kapitałem zakładowym o wartości 70 576 rb., liczyło w tym okresie 680 członków. Kierował nim niewielki zespół składający się z prezesa i 2 dyrektorów.

W 1910 r. utworzone zostało kolejne TWK, tym razem w Koninie, na początku swojej działalności liczyło ono 202 członków, jego kapitał udziałowy wynosił zaś 154 550 rb. Tymczasem Sieradz, kolejne miasto powiatowe, leżące na terytorium guberni kaliskiej, doczekało się własnego tego rodzaju towarzystwa dopiero w 1911 r.[42] Ogółem w latach 1900–1911 w guberni kaliskiej powstało 11 towarzystw wzajemnego kredytu, przy czym w tym samym okresie w guberni piotrkowskiej utworzono ich 24, w warszawskiej zaś 21[43].

Wraz z rozwojem towarzystw wzajemnego kredytu zaczęły w guberni kaliskiej powstawać liczne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Wpływ na rozwój tych instytucji drobnego kredytu, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, miała ustawa z dnia 1 czerwca 1895 r. „O instytucjach drobnego kredytu", a kolejnym impulsem do ich zakładania była ustawa normalna z 1896 r. Wzorem całego Królestwa Polskiego, do 1914 r. w Kaliskiem powstał niemal w każdym mieście, miasteczku, osadzie, a także w wielu wioskach, cały szereg tego typu spółdzielczych instytucji drobnego kredytu[44]. Ich powstawanie poprzedzone było m.in. licznymi artykułami

41 *Kaliszanin. Kalendarz Ilustrowany na rok zwyczajny 1903*, Rok II, s. 80.

42 L. V. Jacques, S. J. Graeve, *op. cit.*, s. 122. W 1909 r. utworzono w Kaliszu II Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Liczyło ono w 1911 r. 385 członków, posiadało kapitał zakładowy w wysokości 56 630 r. Zob.: tamże.

43 Ogółem na dzień 1 stycznia 1913 r. członkami 84 towarzystw wzajemnego kredytu na terenie Królestwa Polskiego było 6225 osób. Suma aktywów (skup weksli, otwarte kredyty, papiery procentowe, gotówka w kasie i inne) tych instytucji zamykała się kwotą 116 376 954 rb. 26 kop., natomiast pasywa (udziały członków, lokaty, rezerwa, zyski i inne) opiewały na sumę 116 376 954 rb. 26 kop. Zob.: S. Bulewski, *Książka pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z b. Kasą Przemysłowców Kaliskich za 21-letni okres ich istnienia 1893–1914*, Kalisz 1914, s. 29–30.

44 S. Bulewski, *op. cit.*, s. 30.

prasowymi, wspierającymi i promującymi wśród społeczeństwa ideę oszczędzania, a gotowe wzorce napływały na teren guberni kaliskiej z nieodległej Wielkopolski. Już w 1899 r. „Gazeta Kaliska" zwracała uwagę czytelników na rolę oszczędzania w rozwoju nowoczesnych cywilizowanych społeczeństw, nieznany autor zaangażowanego ideowo artykułu wskazywał mieszkańcom guberni, że już od wieków oszczędność była podstawą rozwoju zarówno rodziny, jak i społeczeństwa w wielu krajach europejskich. Dziennikarz ów, krytykując jednocześnie powszechną wśród Polaków skłonność do blichtru, brak przewidywania i lekkomyślność w wydawaniu pieniędzy, często przeznaczanych wyłącznie na dogodzenie swym zachciankom, nierzadko także nieoszczędzanie zdrowia, przybliżał czytelnikowi idee i korzyści płynące z zakładania spółek pożyczkowych[45]. Ten sam autor, podpisujący się pseudonimem „Swój", konieczność oszczędzania uzasadniał obowiązkiem realizacji przez każdego człowieka najważniejszego zadania, jakim jest „zgotować sobie i rodzinie niezależny byt"[46].

W kolejnych numerach „Gazety Kaliskiej" pojawiały się następne publikacje wskazujące rolę oszczędzania w procesie bogacenia się społeczeństwa. Autorzy w swoich publikacjach konsekwentnie piętnowali przy tym brak silnej woli cechującej Polaków, a także skłonność do rozrzutności i brak troski o przyszłość, stwierdzając jednocześnie, że zjawiska te nie pozwalają przewidywać ich rodakom smutnych następstw lekkomyślnego postępowania. Dlatego zaangażowani w propagowanie idei oszczędzania dziennikarze z uporem wskazywali na oszczędność jako sposób powstrzymania nieodpowiedzialnej rozrzutności. Mieszkańcom Kalisza i regionu stawiali za wzór pozytywne wzorce zachodnie, które już od dawna generują wzrost zamożności tamtejszych społeczeństw.

Sprawdzonego w praktyce wzoru organizowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych kaliszanie szukali przede wszystkim w Poznańskiem. Ułatwiało to nieodległe położenie Kalisza od Poznania i sąsiedztwo graniczne guberni kaliskiej z Wielkim Księstwem Poznańskim. Dlatego też w prasie kaliskiej szeroko rozpisywano się o działalności instytucji drobnego kredytu na terenie zaboru pruskiego. Informowano czytelników o wynikach finansowych, przekształceniach prawnych i rozwoju ilościowym

45 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 205.

46 Tamże.

tamtejszych banków ludowych. Pokazywano, że wszelkiego rodzaju spółki zarobkowe i kółka rolnicze stanowiły tam najlepszą szkołę pracy zbiorowej dla ludu, ciesząc się przy tym wśród Polaków zamieszkujących w granicach II Rzeszy Niemieckiej wielkim zaufaniem i popularnością[47]. Podkreślano, że idea zakładania wszelkiego rodzaju spółek, w tym także kredytowych, miała być szansą dla średnio zamożnych przedsiębiorców, kupców, rzemieślników i rolników na umocnienie swojej pozycji, rozwój własnego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, jednocześnie powiększając możliwości zatrudnienia najbiedniejszych, co w przyszłości miało wpłynąć na wzrost zamożności społeczeństwa.

Sama akcja propagandowa w prasie nie dałaby oczekiwanych rezultatów, gdyby nie zaistniały odpowiednie warunki społeczno-ekonomiczne, wymuszające z jednej strony potrzebę korzystania z łatwo dostępnego i niezbyt drogiego kredytu, z drugiej pozwalające ulokować zaoszczędzone środki finansowe. Wraz z rozwojem ekonomicznym guberni kaliskiej, nasilającą się migracją ludności i wzrostem liczby mieszkańców miast i miasteczek, miejscowości zaczęły się rozwijać także pod względem urbanistycznym. W gubernialnym Kaliszu duży ruch budowlany, zakładanie nowych fabryk, wymagały znacznych środków finansowych. Podobne zjawisko widać było także w pozostałych miastach guberni.

Ogromną rolę w procesie tworzenia sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych odegrała również konieczność udzielania wsparcia zagrożonym rozwojem przemysłowym rzemieślnikom, bądź na rozwój ich warsztatu, bądź na zakup surowców, wsparta chęcią wyrwania ich z rąk lichwiarzy. Także nabierająca tempa intensyfikacja w gospodarowaniu na roli wymagała dużych nakładów pieniężnych. Dużą rolę w rozwoju towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych odgrywała też parcelacja majątków ziemskich, uzyskane z tego źródła środki przeważnie lokowano w instytucjach spółdzielczych, co w zasadniczy sposób wpływało na zwiększenie przez nie obrotów, zapewniając im stały rozwój. Niebagatelną rolę w rozwoju instytucji spółdzielczych odgrywał zapewne napływ kilku milionów marek, wymienianych corocznie w Kaliszu, jako mieście przygranicznym, przez robotników sezonowych powracających z popularnych na terenie guberni „saksów". Najczęściej operacje wymiany pieniędzy dokonywane były w listo-

47 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 214.

padzie i grudniu, przeprowadzano je w lokalnych instytucjach bankowych, po czym lokowano na możliwie najwyższy procent. Dlatego wszelkie inicjatywy zarówno kupców, jak i rzemieślników, wspieranych przedstawicielami wolnych zawodów, przy czasami biernym, ale nierzadko czynnym zainteresowaniu okolicznych ziemian i kapłanów, mające na celu powołanie do życia instytucji drobnego kredytu przynosiły pozytywny efekt. Dzięki tym inicjatywom w latach 1899–1914 w zdecydowanej większości miast i osad, ale także często na wsiach guberni kaliskiej, istniały działające mniej lub bardziej prężnie towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, tworzone na wzór istniejących w Galicji Kas Stefczyka.

Wspomniane wyżej okoliczności spowodowały, że już w końcu XIX w. podjęto na terenie guberni próby powołania do życia towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Pierwsi w tym działaniu inicjatywą wykazali się mieszkańcy Kalisza. Pierwsze towarzystwo założone przez grupę 30 członków-założycieli, którzy wnieśli 900 rb. udziałów, postawiło sobie następujące cele: a) wydawanie pożyczek, b) gromadzenie wkładów, c) korzystanie z pośrednictwa przy kupnie przedmiotów gospodarczych[48].

W takich okolicznościach w dniu 18 września 1899 r. zostało założone I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu. Posiedzenie inauguracyjne zwołano na godz. 20.30 w sobotę, aby jak najwięcej osób mogło w nim uczestniczyć. Dzięki temu w zebraniu wzięło udział 90 członków. Uroczystego otwarcia zebrania dokonał Wincenty Młynarski, pracownik Sądu Okręgowego w Kaliszu, późniejszy aktywny członek rady Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. W pierwszym punkcie zebrania objaśnił on zebranym cel towarzystwa. Następnie przystąpiono do wyborów prezydium obrad. Przewodniczącym zebrania wybrano znanego w Kaliszu adwokata Alfonsa Parczewskiego, natomiast jego asesorami zostali: Bogdaszewski, Bobiński, Sikorski i Myszkowski. Obowiązki sekretarza zebrania, odpowiedzialnego za spisanie protokołu, powierzono Biernackiemu. Istotny głos w dyskusji zabrał przewodniczący Alfons Parczewski, wskazując na korzyści, jakie płyną z istnienia podobnych towarzystw w Niemczech. Posiedzenie trwało aż do godz. 23, a ostatnim punktem obrad było sformowanie zarządu, do którego w wyniku przeprowadzonych wyborów weszli: Młynarski (76 głosów), Bogdaszewski i Jastrzębski. Ich zastępcami zostali:

48 *Kalendarz Kaliski na rok 1914*, s. 114.

Mystkowski i Szczepankiewicz. Radę Towarzystwa, wybraną na tym samym posiedzeniu, tworzyli: Sikorski, Mrowiński, Parczewski, Bulewski, Wolf, Milke. Komisja Rewizyjna 3-osobowa miała odtąd pracować w składzie: Zdrojewski, Arnold i Makowski. Po wyborze władze zebrały się na kolejnym posiedzeniu, gdzie w tajnym głosowaniu dokonały wyboru spośród siebie najwyższych władz nowo utworzonej instytucji. W czasie tego spotkania ukonstytuowały się ciała kierujące Towarzystwem. Prezesem zarządu obrano Gracjana Jastrzębskiego, jego zastępcą zaś został Józef Bogdaszewski. Pierwszym prezesem rady nadzorczej Towarzystwa został wyznaczony A. Zdrojewski. Już w pierwszym tygodniu funkcjonowania nowo powstała instytucja liczyła 103 członków, którzy ulokowali w niej na procent 1308 rb. 28 kop.[49] O wadze istnienia I Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego może świadczyć fakt, że już w cztery miesiące po rozpoczęciu działalności wydało ono swoim 104 członkom pożyczek na sumę 12 409 rb. Należy zaznaczyć, że Towarzystwo to swój początek i rozwój zawdzięczało inicjatorowi i głównemu założycielowi Wincentemu Młynarskiemu, który aż do wybuchu I wojny światowej stał na jego czele w charakterze prezesa zarządu[50].

Skład członków Towarzystwa był od początku dość zróżnicowany. Zaledwie w rok od chwili założenia pośród 591 członków Towarzystwa 89 zaliczało się do urzędników różnych szczebli, 61 określano mianem kupców, 36 było posiadaczami nieruchomości, 31 zajmowało się szewstwem, 8 było nauczycielami.

Cele i zadania I Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego określał jego statut. Zakładał on, że członkiem mógł zostać każdy mieszkaniec miasta Kalisza i jego najbliższych przedmieść: Tyńca, Chmielnika, Wydorów i Czaszek, niezależnie od pochodzenia i płci[51]. Dlatego członkami Towarzystwa zostawały od początku jego istnienia także kobiety. W 1900 r. w składzie członków Towarzystwa kaliskiego znaleźć można było 6 szwaczek i 23 kobiety, których zajęcie określono, jako „żony przy mężach"[52].

Członkowie Towarzystwa mogli liczyć na pomoc swojej instytucji w następujących sprawach: a) otrzymywania kredytów na dogodnych warun-

49 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 216.

50 Tamże.

51 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 208.

52 W. Rusiński, *Dzieje*…, s. 421.

kach; b) umieszczania oszczędności na dogodnych lokatach; c) pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży niezbędnych artykułów domowego użytku oraz sprzedaży wyrobów członków Towarzystwa. Dla nowo wstępujących osób władze określiły także wysokość udziałów członkowskich, określając je na poziomie 50 rb., wskazując jednocześnie na możliwość dogodnego sposobu ich uiszczenia[53]. Ustanowiono jednocześnie kapitał zapasowy, powstały z 10% odpisu od zysku, co miało zabezpieczyć Towarzystwo przed ewentualnymi stratami finansowymi. Jednocześnie utworzony został kapitał specjalny, przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierot po zmarłych członkach lub na wypadek zdarzeń losowych dotykających samych członków. Statut Towarzystwa określał również sposób zabezpieczenia kredytu oraz sposób jego egzekucji[54]. Kasa przyjmowała na książeczki oszczędnościowe nawet 10 kop., bo przecież „z groszy powstają kapitały".

Palącym problemem I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu było znalezienie odpowiedniego lokalu. Z powodu braku takowego na początek siedzibą Towarzystwa stał się dom Wincentego Młynarskiego, mieszczący się przy ulicy Puławskiej[55]. Następnie na kilka lat wynajęto pomieszczenia w siedzibie Towarzystwa Muzycznego przy ul. Parkowej. Swoją własną siedzibę Towarzystwo uzyskało dopiero w sobotni ranek 7 października 1911 r., kiedy przeniosło się do nowego budynku. W tym właśnie dniu kanonik Jan Sobczyński poświęcił wspaniały gmach Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego przy ulicy Nowo-Ogrodowej[56]. Nowy obiekt został wybudowany na działce należącej także Towarzystwa. Budowa nowego gmachu na początku drugiego dziesięciolecia XX w. dla I T.P.-O. w Kaliszu mogła świadczyć o okrzepnięciu Towarzystwa po dwunastu latach działalności. Jeżeli instytucja ta zdecydowała się na budowę tak okazałej nowej siedziby, to najwyraźniej sama była przekonana o ugruntowaniu swojego miejsca w lokalnej społeczności i potrzebie działania w znacznie szerszej perspektywie[57].

---

53 Najniższy udział wynosił 1 rb. 25 kop. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 216.

54 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 208.

55 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 211. Dom ten znajdował się przy ul. Puławskiego, naprzeciwko redakcji „Gazety Kaliskiej". Zob.: „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 216.

56 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 228, 229.

57 J. Sosna, P. Zaborny, A. Malanowski, *Monografia Banku Spółdzielczego w Skierniewicach*, Kraków 2009, s. 17.

Parter budynku stanowiącego siedzibę Towarzystwa zajmowało biuro zarządu, mieszczące się w kilku salach, oświetlonych elektrycznością. Charakterystyczny dla tego obiektu był sprowadzony z Paryża skarbiec ze skrytkami dla klientów[58]. Owe skrytki, czy jak je wówczas nazywano kasetki, produkowane były przez firmę „Safes" i służyły do przechowywania „różnych papierów i przedmiotów wartościowych"[59]. Dość nowatorskim pomysłem, mającym upowszechniać oszczędzanie wśród członków Towarzystwa, była inicjatywa prezesa rady Stanisława Bulewskiego, który czerpiąc ze wzorców zagranicznych polecił sprowadzić i udostępnić klientom posiadającym wkłady oszczędnościowe skarbonki domowe służące do gromadzenia drobnych kwot. Klucze od skarbonek przechowywane były w siedzibie Towarzystwa. Kiedy takowa skarbonka napełniła się, klient udawał się do siedziby Towarzystwa, gdzie zebrane środki zostały przeliczone i dopisane do jego rachunku, po czym skarbonkę ponownie zabierał do domu[60]. Istotny dla promocji nowo utworzonej instytucji był także fakt, że naprzeciw jego siedziby mieściła się redakcja „Gazety Kaliskiej", która od pierwszych dni informowała o działalności Towarzystwa.

Założyciele Towarzystwa kaliskiego nie silili się na oryginalne rozwiązania przy zakładaniu pierwszej tego rodzaju organizacji kredytowej na terenie guberni. Pełnymi garściami czerpali z doświadczeń wcześniej funkcjonujących tego typu instytucji w Królestwie Polskim. Zapewne wzorem dla kaliszan były przede wszystkim utworzone w 1897 r. Towarzystwo warszawskie i założone w rok później Towarzystwo łowickie, z których pierwsze w drugim roku swej działalności liczyło 5015, drugie zaś 110 członków. Należało tylko iść sprawdzoną wcześniej drogą. Główne zasady określające działalność istniejących w owym czasie towarzystw obwarowywały ich statuty, oparte na wzorcowym dokumencie. Jedynie zasady udzielania pożyczek, ich wysokość i forma spłaty, sposób wypłaty dywidendy, czy uzupełnianie wkładów stanowiły wynik decyzji podjętej na zebraniu założycielskim, odbywającym się najczęściej już po zatwierdzeniu statutu towarzystwa

58 *Kalendarz Kaliski na rok 1914*, s. 114. Biuro Towarzystwa posiadało także telefon o numerze 13. Zob.: tamże, s. 122.

59 *Sprawozdanie Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego na rok 1911*, Kalisz 1912, s. 69. W zależności od wielkości kasetki, opłata roczna za jej użytkowanie wynosiła 9–12 rb. Zob.: tamże.

60 Tamże, s. 62–63.

przez Ministerstwo Finansów, a w kolejnych latach przez Radę Gubernialną. Zmian w tym zakresie można było dokonywać także w czasie corocznie organizowanych zebrań wszystkich członków. To wówczas, w obecności zaproszonych przedstawicieli władz, prasy lokalnej i inicjatorów powołania do życia instytucji drobnego kredytu, ustalano zasady finansowe towarzystw. W celu upowszechnienia działalności Towarzystwa zamówiono dodatkowo w drukarni „Gazety Kaliskiej" druk jego ustawy. Jej rozpowszechnieniem zajął się osobiście Wincenty Młynarski[61].

Zgodnie z przyjętym statutem Towarzystwo kaliskie udzielało pożyczek za poręczeniem na jeden rok, z możliwością prolongaty do półtora roku. Nie określono natomiast stałych terminów spłaty rat dla wszystkich pożyczkobiorców. Konkretną formę regulacji spłaty kredytu ustalano z pożyczkobiorcą na zasadzie rat tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych, a nawet półrocznych[62]. Pożyczki udzielane członkom Towarzystwa miały różne oprocentowanie, przy czym zauważalna była tendencja powolnego, ale nieprzerwanego procesu obniżania kosztów kredytu. Jeżeli w 1901 r. przeciętne oprocentowanie pożyczki wahało się w granicach 8–8,5%, to w 1910 r. wynosiło ono 4,5–7% (w zależności od rodzaju pożyczki). Średnia wysokość pożyczki udzielanej w 1910 r. wynosiła 171 rb., natomiast wysokość średniego wkładu osiągnęła poziom 427 rubli[63].

Od 1909 r., w związku ze wzrostem lokat na koncie Towarzystwa, zarząd postanowił udzielać kredytów hipotecznych, wydawanych na 5 lat, z warunkiem corocznej amortyzacji przynajmniej 20% długu. Rozszerzenie działalności kredytowej stało się jednak możliwe dzięki kapitałom powstającym w wyniku stałego wzrostu środków lokowanych, ponieważ Towarzystwo stwarzało różnorakie formy pomnażania majątku dla swoich członków poprzez oszczędzanie. Dlatego stosowano różne stopy procentowe dla lokat terminowych. Najniżej, bo na 3% oprocentowane były lokaty, które można było w każdej chwili wycofać. Nieco wyższy wskaźnik oprocentowania przyznawano dla lokat z tzw. półrocznym wypowiedzeniem – 4%, natomiast dla lokat z rocznym wypowiedzeniem przewidziano oprocentowanie w wy-

61 „Gazeta Kaliska" 1899, Nr 208.

62 W. Bonusiak, *Kredyt „społeczny" w Kaliszu w latach 1885–1914*, „Rocznik Kaliski" 1972, T. XV, Poznań, s. 119.

63 Tamże.

sokości 5%[64]. I Towarzystwo kaliskie nie pobierało od wkładów oszczędnościowych żadnych opłat stemplowych, przez co nie umniejszano środków zgromadzonych na lokatach przez oszczędzających.

I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu rozwijało się bardzo harmonijnie. Liczba członków wzrastała z każdym rokiem. W latach 1901–1910 wzrost ten wyniósł ze 887 do 2471 członków. Wzrastał także w tym samym czasie roczny obrót, zwiększając się z 882 tys. rubli w 1901 r. do 6648 tys. rb. w roku 1910. Towarzystwo, obsługując miejscową ludność, niezmiennie najważniejszych odbiorców swoich usług znajdowało pośród przedstawicieli lokalnego drobnego przemysłu i handlu oraz okolicznych właścicieli nieruchomości. W 1906 r. na 1532 czynnych członków Towarzystwa, 260 należało do grupy posiadaczy nieruchomości, 197 trudniło się kupiectwem, ogólnie nazywanych handlującymi doliczono się wówczas 329, przemysłowców było 169, rzemieślników 274, pozostali zaliczani byli do reprezentantów wolnych zawodów[65]. Także w 1909 r. największy udział wśród członków Towarzystwa pod względem społecznym mieli nadal właściciele nieruchomości, kupcy i handlarze[66]. Czysty zysk osiągnięty w tym samym czasie przez tę instytucję zwiększył się o 500% (z 2 tys. do 10 tys. rb.). W 1909 r. kapitał udziałowy I T.P.-O. w Kaliszu wynosił 120 000 rb., kapitały własne 13 500 rb., kapitały na lokacji 530 000 rb.[67]

W 1904 r. powstało w Kaliszu II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Największą grupą społeczną tworzącą tę spółdzielnię była kaliska inteligencja[68]. Wiadomo, że w 1906 r. instytucja ta liczyła 482 członków, w następnym przybyło kolejnych 160, co spowodowało, że na liście członków II T.P.-O. w Kaliszu widniało już 642 udziałowców. W 1910 r. ich liczba

64 Tamże, s. 120.

65 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 70.

66 W. Bonusiak, *op. cit*. Z liczby 2471 członków 705 było właścicielami nieruchomości miejskich, 240 właścicielami osad, 122 należało do grupy kupców, zaś 410 do ogólnie nazwanych „handlującymi". W skład Towarzystwa wchodziło także 220 fabrykantów, 86 przemysłowców, 56 obywateli ziemskich, 285 rzemieślników, 102 urzędników, 115 pracowników handlowych i 130 innych zawodów. Spośród nich 875 posiadało pełne sturublowe udziały, 120 ponad 75%, 328 ponad 50% i 1148 poniżej 50% udziału. Zob. *Sprawozdanie Kaliskiego… za rok 1911*, s. 7

67 *Kalendarz Kaliski na Szkołę Rzemiosł na rok 1910*, Kalisz 1909, s. 106.

68 Tamże.

oscylowała wokół 960[69]. Na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej do II T.P.-O w Kaliszu należało już 1200 członków. Wraz z rozwojem ilościowym wzrostowi ulegały obroty i zyski towarzystwa. W latach 1906–1912 obroty wzrosły z 248 tys. do ponad 3 mln rb. Kapitał udziałowy osiągnął w 1909 r. kwotę 35 802 r. 69 kop., aby w ciągu trzech kolejnych lat wzrosnąć do 45 000 rb. Kapitał zasobowy w 1906 r. osiągnął kwotę 1350 rb., aby zmniejszyć się w 1909 r. do sumy 884 rb. 12 kop. Zmniejszeniu uległ także kapitał rezerwowy, który w 1906 r. wynosił 2000 rb., by w trzy lata później spaść do poziomu 1338 rb. 37 kop. Towarzystwo to lokowało część posiadanych środków na lokatach w innych instytucjach kredytowych. W 1906 r. złożyło na takich lokatach sumę 185 000 rb.[70] Stałemu wzrostowi ulegał czysty zysk Towarzystwa. W latach 1906–1910 wskaźnik jego wzrostu wyniósł 375% (z 1200 do 4000 rb.).

W dniu 1 stycznia 1907 r. w instytucji tej członkowie złożyli na lokatach terminowych 75 374 rb. 52 kop., natomiast pobrali pożyczek na kwotę 129 014 rb. 24 kop. Stały rozwój finansowy instytucji spowodował, że w roku 1908 władze Towarzystwa postanowiły znacznie podnieść plan budżetowy. W porównaniu do budżetu z 1907 r., który wynosił 1687 rb. 28 kop., nastąpił jego wzrost aż o 40%, do kwoty 2860 rb.[71] Dywidendę wypłacano, jak w większości tego typu instytucjach, w wysokości 5%.

Stały rozwój Towarzystwa spowodował, że część działaczy postanowiła zmienić zasady jego funkcjonowania. W tym celu w dniu 26 września 1911 r. na wniosek rady zostało zorganizowane nadzwyczajne zebranie członków II T.P.-O. w Kaliszu, pierwotnie zaplanowane na 27 października tego roku. Miejsce obrad wyznaczono w siedzibie Towarzystwa Muzycznego przy ul. Parkowej[72]. Jednak zdecydowana większość członków nie stawiła się na owo zebranie. W związku z dość powszechnym przypadkiem niemożności zorganizowania zebrania ogólnego członków z powodu braku większości zdolnej do podejmowania uchwał, kolejne zebranie odbyło się w dwa dni później. Jego celem była dyskusja nad projektem zmiany Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego na Kasę Przemysłowców.

69 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 57.

70 *Kalendarz… na rok 1912*, Kalisz 1912.

71 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 56.

72 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 236.

Uczestniczący w zebraniu członkowie w liczbie zaledwie 140 powołali do prezydium zebrania Jana Wyganowskiego, któremu asystowali: S. Herbich, Niedziałkowski, Stapiński i Mamoński. Sekretarzem zebrania wybrano Ignacego Kindlera. Działania Rady i Zarządu, mające przekształcić Towarzystwo w nową instytucję, próbował powstrzymać ks. Nowicki, stwierdzając, że wobec braku połowy członków na zebraniu, w myśl §109 Statutu, jest ono nieważne. Po burzliwej dyskusji, w której głos zabrali: Wdowiak, Mrowiński, Szudek, Mazurek i Goździk, prezydium zebrania postanowiło rozważyć wniosek red. Radwana, który w ręce tego gremium oddał rozstrzygnięcie sprawy prawomocności zgromadzenia. Po uporaniu się z kwestią formalną wszyscy zebrani jednogłośnie poparli wniosek o przekształcenie T.P.-O. w Kasę Przemysłowców. Projekt statutu nowo utworzonej instytucji odczytał Wdowiak, udzielając również odpowiedzi na pytania zadawane z sali przez Bulewskiego, Radwana, Wyganowskiego i Herbicha. Jednocześnie przyjęto kilka wniosków regulujących zasady funkcjonowania nowo utworzonej kasy, m.in. zezwalając radzie tej instytucji na powoływanie 12 członków komitetu dyskontowego; ustalono także, że suma zobowiązań nie będzie mogła przewyższać 20-krotnej wartości kapitału obrotowego i rezerwowego (przeciwko czemu oponował S. Bulewski, optując za wartością 10-krotną). Zawnioskowano także, aby każdy członek zaciągający pożyczkę w nowo powstałej kasie składał na poczet 100-rublowego udziału co najmniej 10% wartości kredytu. W statucie Kasy znalazł się również zapis, że do jej władz nie mogą być wybierani członkowie innego wyznania niż chrześcijańskie. Jednocześnie, mimo że dotychczas istniejące II T.P.-O. w Kaliszu składało się wyłącznie z członków-chrześcijan, po przemianowaniu tej instytucji na Kasę Przemysłowców, nie ograniczano już udziału w niej wyznawców innych religii niż chrześcijańska[73]. Tak więc do utworzonej na bazie II T.P.-O. w Kaliszu Kasy Przemysłowców mogli należeć przedstawiciele różnych narodowości, wyznawcom religii mojżeszowej ograniczono jednak udział we władzach.

W 1909 r. utworzono w Kaliszu III Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, którego głównymi beneficjentami byli przedstawiciele miejscowego drobnego kupiectwa i rzemiosła. Jeżeli w dwóch poprzednich tego typu kaliskich spółdzielniach pożyczkowych udziały wynosiły 100 rb., to w tej instytucji były one niższe o połowę. W ten sposób umożliwiono udział w niej

73 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 249.

mniej zamożnych przedstawicieli rękodzieła i handlu. Jednakże wysokość udzielanych pożyczek również była niższa. Ich maksymalna wartość mogła wynieść 300 rb. Towarzystwo to udzielając pożyczek, przyjmowało wkłady, które były oprocentowane 4–7%[74].

W 1913 r. powstały w Kaliszu dwa kolejne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Brak materiałów odnoszących się do ich funkcjonowania oraz wybuch wojny, który praktycznie uniemożliwił realizację przez nie zadań statutowych, nie pozwalają na szersze przedstawienie ich działalności[75]. Wiadomo natomiast, że pierwsze z nich miało charakter katolicki, natomiast drugie było związkiem skupiającym przede wszystkim ludność żydowską.

W tym samym czasie, kiedy w 1899 r. rozpoczynało statutową działalność I Towarzystwo kaliskie, z podobną inicjatywą wyszli mieszkańcy Konina. W celu walki z lichwą, obrony polskości przed zaborcą, podnoszenia świadomości społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej i narodowej, oraz w trosce o rozwój kultury wśród miejscowej ludności, w dniu 18 września 1899 r., po zatwierdzeniu przez ministra finansów spisanego po rosyjsku statutu Konińskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, powstała w tym mieście instytucja mająca przede wszystkim udzielać tanich i dogodnych kredytów rolnikom, rzemieślnikom i kupcom, z przeznaczeniem tych środków na rozwój ich warsztatów i gospodarstw rolnych oraz przyjmować ich oszczędności i pośredniczyć przy zakupie i sprzedaży wytworów pracy swoich członków. Inicjatorami powstania tej zasłużonej dla Konina instytucji byli miejscowi przedstawiciele ziemian, przemysłowców i inteligencji.

Podobnie jak w Koninie, już w 1899 r. do tworzenia zrębów spółdzielczości kredytowej przystąpili mieszkańcy Ozorkowa. Miejscowi kupcy, główni inicjatorzy tego przedsięwzięcia, już we wrześniu tego roku złożyli wniosek o rejestrację Chrześcijańskiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego. W cztery miesiące później, dokładnie 20 grudnia tegoż roku, został zatwierdzony jego statut, zgodnie z prawem wydrukowany w dwóch językach, rosyjskim i polskim, opierający się, tak jak statuty wszystkich dotychczas utworzonych instytucji na terenie Królestwa Polskiego, na prawie

74 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 47.

75 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 121.

o instytucjach drobnego kredytu z 1895 r. Po zarejestrowaniu Towarzystwa w Sądzie Okręgowym w Wydziale Rejestru Handlowego (pod nr RS 157), przystąpiło ono do działalności polegającej na prowadzeniu czynności bankowych, w tym przede wszystkim przyjmowaniu lokat i udzielaniu pożyczek. W 1910 r. T.P.-O. w Ozorkowie uzyskało prawo do poszerzenia swojej działalności o 11 miejscowości w gminie Piaskowice, 8 w gminie Tkaczew, 9 w gminie Leśmierz, oraz po 7 w gminach Rogóźno i Chociszew[76]. W 1907 r. mieszkańcy Ozorkowa przystąpili do tworzenia II T.P.-O.

Rozwój stosunków rynkowych, wytwarzający nowy system pośrednictwa w handlu, wymusił także na mieszkańcach Łęczycy sprostanie zapotrzebowaniu na tani kredyt obrotowy. Dlatego grupa przedstawicieli wolnych zawodów, wespół z miejscowymi rzemieślnikami, przystąpiła do zawiązania Łęczyckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Jego statut został zatwierdzony w dniu 15 września 1899 r. Inicjatorem utworzenia tego Towarzystwa był rejent łęczycki Józef Chrempiński, który następnie wszedł w skład jego władz. Instytucja ta miała charakter chrześcijański. Towarzystwo łęczyckie na dzień 1 stycznia 1907 r. wykazało w swoim sprawozdaniu, że udzieliło ogółem pożyczek na kwotę 26 455 rb., jednocześnie na lokatach złożone było 31 745 rb. Towarzystwo osiągnęło w tym czasie dochód w wysokości 2865 rb. 94 kop. Koszta handlowe za rok sprawozdawczy 1906 wyniosły ogółem 885 rb. 51 kop.[77] W 1911 r. w Łęczycy istniało także II T.P.-O., w którym udzielano pożyczek w wysokości 200 rb., natomiast udziały wynosiły od tego roku 20 rb.[78]

W tymże 1899 r. zostało założono także Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Warcie. Na początku XX w. to małe, położone na uboczu, z dala od nowych dróg handlowych, miasto pogrążone było w martwocie gospodarczej. Miejscowi mieszczanie i rolnicy oraz zajmująca się głównie handlem biedota żydowska czy nieliczni zubożali rzemieślnicy nie byli w stanie ożywić tego historycznego przecież miasta. Trudną sytuację Warty zamierzał poprawić zasłużony dla miejscowej społeczności ks. Józef Mankiewicz, który stał się założycielem miejscowej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej. Jej głównym celem było przede wszystkim świadczenie usług kredy-

76 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 223.

77 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 93.

78 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 42.

towych miejscowej społeczności[79]. Poza wspomnianym ks. Mankiewiczem, do grona inicjatorów miejscowego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego należeli także: H. Łuniewski, W. Skarżyński, J. Kwapiński, S. Menczyński, D. Nejman, J. Sobiesinski. Instytucja ta stale poszerzała swoją działalność. W dniu 1 stycznia 1906 r. liczyła już 341 członków, a w ciągu kolejnych 12 miesięcy przyjęto 48 nowych członków, choć zarazem ubyło 41. Jednocześnie władze Towarzystwa nie wyraziły w tym czasie zgody na wstąpienie w jego szeregi kolejnym 12 obywatelom Warty. W wyniku tych zmian w składzie osobowym na dzień 1 stycznia 1907 r. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Warcie liczyło 348 członków, z czego 98 było rzemieślnikami, 111 robotnikami, 82 osoby zajmowały się kupiectwem, natomiast 57 członków reprezentowało inne zawody[80]. O stałym rozwoju tej spółdzielni może świadczyć również fakt, że w 1911 r. podjęta została decyzja, będąca zasługą nowego prezesa W. Skarżyńskiego, o przeniesieniu siedziby Towarzystwa do nowego obiektu. Wraz z Towarzystwem w nowej siedzibie znalazła lokalizację także biblioteka Macierzy Szkolnej, która od tej chwili funkcjonowała jako „Biblioteka Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w mieście Warcie". Jej zarządzaniem zajęła się osobiście żona Skarżyńskiego.

Zaledwie w rok po inauguracji pierwszych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej utworzono Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Uniejowie, natomiast w 1901 r. zarejestrowano taką samą instytucję w Turku. Towarzystwo tureckie w 1910 r. liczyło już 451 członków, udzielając wówczas 82 671 rb. 29 kop. kredytu, na lokatach znajdowało się wtedy 58 762 rb. 34 kop. Instytucja ta postawiła sobie za cel pozyskanie własnego gmachu, stanowiącego w przyszłości siedzibę władz i miejsce prowadzenia operacji bankowych. Na ten cel gromadzono corocznie nieznaczne środki z zysku. W 1909 r. przeznaczono na zakup nieruchomości 238 rb. 28 kop.[81]

Pod koniec 1901 r. pojawiła się także inicjatywa powołania do życia pierwszej w Sieradzu instytucji kredytowo-bankowej. Inicjatorem powstania Sieradzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego został cy-

79 K. Wiliński, K. Bryński, *Dzieje miasta Warty*, Warszawa 1984, s. 64.

80 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 83.

81 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 47.

wilny naczelnik powiatu sieradzkiego S. Patocki. Pierwsze walne zebranie członków odbyło się 6 X 1901 r., kiedy to równocześnie ukonstytuowały się władze tej instytucji. Jej radę stanowili: Aleksander Podciechowski, ks. Chiłkow, rejent Tymieniecki, Kowalewski, Helbich i Józef Monic. Do nowo powołanego zarządu członkowie Towarzystwa wybrali zaś W. Dymitrowicza, Siwika i Idzikowskiego. W 1902 r. sieradzkie T.P.-O. liczyło 110 członków, w roku następnym liczba udziałowców Towarzystwa wzrosła do 342, z których 174 było katolikami, 154 starozakonnymi i 5 ewangelikami. Celem sieradzkiej instytucji drobnego kredytu była przede wszystkim ochrona mieszkańców przed kredytem lichwiarskim oraz wsparcie dla miejscowego rzemiosła i handlu tanią pożyczką na rozwój zakładów i składów kupieckich. O rozwoju finansowym tej instytucji może świadczyć fakt, że w dwa lata po rozpoczęciu działalności wykazała ona pieniężny przychód w wysokości 170 754 rb., w wydatkach odnotowano zaś kwotę 168 369 rb. W 1903 r. sieradzkie T.P.-O. udzieliło pożyczek na sumę 144 337 rb., osiągając czysty zysk w wysokości 870 rb.[82] W 1908 r. sieradzkie T.P.-O. liczyło już 603 członków, w kolejnych miesiącach przybyło ich 156, jednocześnie zmarło lub odeszło z towarzystwa 114 członków. Na dzień 1 stycznia 1909 r. na liście udziałowców kasy sieradzkiej widniało 645 mieszkańców Sieradza i okolic. Towarzystwo udzieliło wówczas kredytów na sumę 149 621 rb., zarówno pod zastaw ruchomości, jak i za poręczeniem lub zabezpieczeniem na hipotece[83].

W czasie kiedy tworzyły się zręby spółdzielczości kredytowej w Sieradzu, doszło do zawiązania się podobnej instytucji w Błaszkach. Tamtejsze towarzystwo powstało jako ósme z kolei na obszarze całej guberni. Statut błaszkowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego zatwierdziło Ministerstwo Finansów w dniu 31 VII 1901 r. Inicjatorami powstania pierwszej w Błaszkach instytucji kredytowej byli Wincenty Kozłowski i G. Perc. Otwarcie Towarzystwa nastąpiło dopiero w 1902 r. Funkcjonowało ono w wyniku gromadzenia od swych członków udziałów, z których przyznawano pożyczki. Kapitał udziałowy w tej instytucji miał stanowić 20% przyznawanego kredytu, kredytobiorca zaś odpowiadał za zobowiązania wobec Towarzystwa do wysokości przyznanego kredytu, zabezpieczając go wystawionymi własnymi wekslami lub dyskontując weksle innych osób. Kredyty

82 T. Olejnik, *Leksykon miasta Sieradza*, Sieradz 2006, s. 317.

83 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 116.

przyznawano wyłącznie członkom, ograniczając zarówno ich wysokość, jak i określając dość krótki termin spłat. Niskie kwoty kredytu uzasadnione były brakiem odpowiedniego kapitału na działalność pożyczkową. Członkami Towarzystwa byli mieszkańcy samego miasta, jak i sąsiednich gmin: Błaszki, Iwanowice, Bartochów, Kalinowa i Gruszczyce. Towarzystwo nie ograniczało napływu członków pod względem narodowościowym, natomiast nie przyjmowano do niego rolników. W 1910 r. błaszkowskie T.P.-O. liczyło 486 członków, z udziałami w wysokości 14 937 rb. 82 kop. Na książeczkach oszczędnościowych odnotowano kwotę w wysokości ogółem 35 038 rb. 49 kop., natomiast na rachunku pożyczkowym widniała suma 52 705 rb. 46 kop. Towarzystwo udzielało pożyczek do wysokości 300 rb., z których skorzystało we wspomnianym 1910 r. 435 dłużników[84]. Rozwój Towarzystwa w miasteczku o przewadze ludności żydowskiej spowodował, że po kilku latach funkcjonowania przedstawiciele tej narodowości zdominowali jego stan osobowy. Jednocześnie w końcu pierwszego dziesięciolecia XX w., kiedy narastał coraz większy konflikt pomiędzy Polakami a ludnością żydowską, doszło do rozłamu w błaszkowskiej spółdzielczości kredytowej. W roku 1912, który jednocześnie stał się cezurą w umacnianiu się antypolonizmu wśród Żydów[85], doszło do wystąpienia z Towarzystwa błaszkowskiego wszystkich chrześcijan, którzy postanowili założyć odrębną instytucję pożyczkowo-oszczędnościową w miasteczku. W ten sposób narodziło się w Błaszkach Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 24 XII 1912 r. Ogromne znaczenie w jego założeniu miała postawa nowego miejscowego wikariusza ks. Franciszka Rawickiego, który wraz z pozostałymi założycielami: W Kozłowskim, S. Lisowskim, K. Wesołowskim, J. Zarembą, A. Suwałą, M. Piątkiewiczem, W. Marcinkowskim, Z. Grabowskim, doprowadził do założenia instytucji liczącej przed wybuchem wojny już 800 członków. Siedziby na lokal dla Towarzystwa udzielił w swoim domu Stanisław Lisowski. Towarzystwo swoim zasięgiem obejmowało miasto Błaszki i gminy: Błaszki, Bartochów, Gruszczyce, Iwanowice i Staw. W chwili wybuchu I wojny światowej błaszkowskie Towarzystwo chrześcijańskie udzieliło pożyczek na ogólną kwotę 127 000 rb.[86]

84 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 65.

85 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 384.

86 W. Marszałek, *100 lat Banku Spółdzielczego w Błaszkach*, Błaszki 2001, s. 21–22; APŁ, KGK, sygn. 80, 81, 305.

Jednak w miasteczku o przewadze ludności żydowskiej, jakim były od dziesięcioleci rzemieślniczo-handlowe Błaszki, kredyt spółdzielczy był niezbędny także dla funkcjonowania wielu drobnych kupców i właścicieli zakładów rzemieślniczych wywodzących się ze społeczności starozakonnej. Toteż mimo wystąpienia z I T.P.-O. w Błaszkach członków wyznania chrześcijańskiego, pozostali w nim Żydzi nie zaprzestali działalności. Wiadomo, że utworzyli własny bank spółdzielczy, który przyjął nazwę Bank Ludowy. Większość jego członków stanowili miejscowi kupcy i rzemieślnicy pochodzenia żydowskiego. Bank Ludowy przede wszystkim udzielał pożyczek krótkoterminowych, nazywanych „chwilówkami", pod zabezpieczenie poręczenia przez innych członków towarzystwa. Te krótkoterminowe kredyty służyły przede wszystkim doraźnym transakcjom, prowadzonym na miejscowych jarmarkach i targach. Poza udzielaniem pożyczek Bank Ludowy w Błaszkach zajmował się także innymi formami działalności bankowej: prowadził rachunki bankowe i inkaso oraz przyjmował lokaty i przekazy pocztowe[87].

24 lipca 1902 r. zatwierdzony został statut kolejnej instytucji drobnego kredytu w guberni kaliskiej, jaką było Słupeckie Towarzystwo Wkładowo-Pożyczkowe. Zaliczało się ono do grona najstarszych tego typu instytucji na terenie guberni kaliskiej, powstało zaś, podobnie jak wiele innych, z inicjatywy miejscowego proboszcza i dziekana słupeckiego ks. Kacpra Kobylińskiego oraz słupeckiego notariusza Teofila Chrempińskiego. Obaj wymienieni objęli zresztą najważniejsze funkcje w nowo powołanej instytucji. Ks. Kobyliński został wybrany na prezesa rady, natomiast Chrempińskiego obrano prezesem zarządu. Już w rok później towarzystwo słupeckie nawiązało kontakt z Komisją Współdzielczą, której nadrzędnym celem było wspieranie i integracja polskich instytucji drobnego kredytu. Towarzystwo Wkładowo-Pożyczkowe w Słupcy na koniec 1906 r. liczyło 96 członków, suma udziałów opiewała na ogólną kwotę 3653 rb. 35 kop. Zysk wyniósł (wraz z pozostałościami z lat ubiegłych) 621 rb. 95 kop., z którego postanowiono przeznaczyć 162 rb. 53 kop. na dywidendy dla członków tejże instytucji (w stosunku 5% od posiadanego udziału), natomiast 38 rb. 33 kop. poszło na powiększenie kapitału zapasowego). W 1907 r., wraz z rozwojem instytucji, zaplanowano zwiększyć wydatki na prowadzenie kasy i ksiąg bankowych z 60 do 100 rb.

87 APŁ, KGK, sygn. 285, 379, 900, 978, 2350.

W tym samym czasie przewidziano także zakup nowej kasetki stalowej na dokumenty za 25 rb. oraz 20 rb. na zakup materiałów biurowych[88].

Rozwój Towarzystwa został zahamowany w 1906 r. na skutek konfliktu rady z zarządem. Początkiem sporu było wystosowanie przez członków rady uwagi krytykującej pracę członków zarządu, co mogło zostać rozstrzygnięte tylko przez nadzwyczajne zebranie wszystkich członków. Dopiero to dodatkowe zebranie, zwołane na dzień 26 maja 1907 r. doprowadziło do zmiany prezesa rady. W celu uniknięcia konfliktów w przyszłości uchwalono jednocześnie wniosek o organizowaniu obowiązkowych spotkań członków rady i zarządu przynajmniej raz w miesiącu. Do załagodzenia konfliktu przyczyniło się zapewne także usposobienie nowego prezesa rady – Bogdańskiego[89].

W kolejnych latach na terenie guberni kaliskiej pojawiały się nowe instytucje drobnego kredytu. W 1902 r. założono pierwsze w powiecie wieluńskim Towarzystwo w Wieruszowie, natomiast w rok później taką samą instytucję założono w Kole. W 1904 r. utworzone zostały następne towarzystwa w Praszce[90], Bolesławcu i Działoszynie[91]. Utworzone w 1903 r., wymienione już Towarzystwo w Kole liczyło na dzień 1 stycznia 1910 r. 557 członków, ich liczba w roku kolejnym wzrosła o 35 i osiągnęła 592 członków, suma udziałów wynosiła zaś 29 901 rb. 75 kop., a kwota czystego zysku 2375,65 rb. Poza wydatkami na cele dobroczynne, wypłaceniem dywidendy oraz po zasileniu kapitału rezerwowego i zapasowego, zebranie ogólne członków postanowiło przeznaczyć 64 rb. na zakup nowej kasy ogniotrwałej[92]. Towarzystwo wypłacało swoim członkom dywidendę w wysokości 6%, natomiast koszta handlowe w 1911 r. osiągnęły poziom 2230 rb. W dniu 4 kwietnia 1910 r. zebranie ogólne podjęło decyzję o rozszerzeniu działalności kasy na obszar rozciągający się poza miasto w obrębie 7 wiorst[93].

Utworzone w 1904 r. Towarzystwo w Bolesławcu w cztery lata później uzyskało możliwość rozszerzenia działalności na gminy: Bolesławiec, Czastary i Dzietrzkowice. Liczyło wówczas 330 członków, z kapitałem udziało-

88 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 136.

89 Tamże.

90 APŁ, KGK, 1022.

91 APŁ, KGK, 1016.

92 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 105.

93 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 79.

wym wynoszącym 11 920 rb. W 1909 r. liczyło 360 członków, by za rok ich liczba wzrosła do 405. W 1910 r. udzieliło ono pożyczek swoim członkom na sumę 63 402 rb. 51 kop., natomiast na lokatach znajdowało się 50 481 rb. 88 kop. Zwiększenie obrotów spowodowało, że w tym samym czasie zebranie ogólne upoważniło zarząd do rozpoczęcia budowy domu ludowego w Bolesławcu, w którym miała się znaleźć także nowa siedziba Kasy. Na ten słuszny cel przeznaczone zostało 6000 rb. pochodzących z sum obrotowych Towarzystwa. Co prawda część członków Towarzystwa sprzeciwiała się wydatkowaniu tak poważnej sumy na budowę, jednak w wyniku głosowania odrzucono wnioski „wrogów dobra społecznego" i ostatecznie prawie jednogłośnie uznano za konieczne rozpoczęcie budowy[94]. Należy dodać, że Towarzystwo to miało przede wszystkim charakter chrześcijański. Kasa bolesławiecka posiadała akcje Banku Towarzystw Spółdzielczych, w ruchomościach zgromadziła zaś majątek o wartości 65 rb. 35 kop.[95]

Historia spółdzielczości bankowej w handlowo-rzemieślniczym Działoszynie zainicjowana została w 1904 r. przez znanego w okolicy księdza Izydora Kowalskiego[96], któremu w tym dziele towarzyszyli: Stanisław Pytlewski, Jan Ryster i Franciszek Mieszczakowski. Towarzystwo działoszyńskie miało typowo włościański charakter, w 1911 r. na 598 członków aż 73% było rolnikami. Towarzystwo to również przeznaczało część zysków na budowę własnej siedziby. Stworzony został w tym celu kapitał specjalny, opiewający wówczas na 956 rb. 51 kop. Chcąc przyspieszyć budowę własnego lokum, zebranie ogólne zobowiązało zarząd, aby ten, w porozumieniu z radą, zaciągnął pożyczkę w wysokości 4000 rb. na kupno lub budowę nowej siedziby. Jak wynikało z rocznego sprawozdania finansowego, Towarzystwo udzieliło w 1910 r. pożyczek na sumę 59 698 rb. 63 kop., natomiast na lokatach znajdowało się 42 866 rb. 97 kop.[97], a więc obroty Działoszyńskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego zbliżone były do obrotów instytucji funkcjonującej w Bolesławcu.

W dniu 1 stycznia 1905 r. inicjatywa Karola Spodenkiewicza i innych działaczy społecznych z Poddębic w powiecie łęczyckim zaowocowała

94 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 46.
95 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 68.
96 „Gazeta Kaliska" 1904, Nr 312.
97 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 78.

powstaniem także w tym mieście Spółki Oszczędnościowo-Pożyczkowo-Chrześcijańskiej. Już w rok później Kaliski Komitet Gubernialny do Spraw Drobnego Kredytu zezwolił temu towarzystwu na rozszerzenie działalności na miejscowości położone w odległości 12 wiorst od osady Poddębice. W wyniku tej decyzji w zasięgu jego działania znalazły się wówczas następujące miejscowości: a) z gminy Gostków: Spędoszyn, Wartkowice, Gostków, Starzyny, Domaniewek, Orzeszków, Ujazd, Trzuskawiec, Wilkowiec, Tur i Plewnik; b) z gminy Poddębice: Bałdrzychów, Borysów, Praga, Klementów, Chrony Małe, Golice, Tarnówa, Józefka, Panosze, Przekora, Tumusin, Ciężków, Szyty, Łężki, Kałów, Góra Bałdrzychowska, Zagórzyce, Rakoczyn, Byczyna, Mrowiczna, Pustkowe, Wólka, Adamów; c) z gminy Dalików: Domaniew, Julianów, Brudnów, Psary, Złotniki, Krzemieniów, Dalików, Zdzychów, Tobolice, Wilków, Sułki i Wilczyca; d) z gminy Biernacice wieś Sworawa[98]. Towarzystwo poddębickie przez cały omawiany okres rozwijało się bardzo szybko, co zaowocowało w 1913 r. zakupem od obywatelki Leokadii Begier, c. Andrzeja nieruchomości za kwotę 3500 rb., z przeznaczeniem na nową siedzibę. Nieruchomość ta składała się placu z ogrodem, zajmującym obszar 150 prętów, zabudowanym dwoma budynkami mieszkalnymi, oborą i stodołą[99].

Mimo wrzenia rewolucyjnego, lata 1905–1907 przyniosły towarzystwom pożyczkowo-oszczędnościowym w guberni kaliskiej dalszy rozwój ilościowy. W 1906 r. założone zostało Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Wieluniu. Należeli do niego kupcy i rzemieślnicy różnych wyznań. Rozwój finansowy tej instytucji spowodował, że w 1910 r. uzyskała ona prawo do powiększenia rozmiaru kredytu za poręczeniem do wysokości 600 rb. oraz pożyczek pod zastaw papierów wartościowych do wysokości 300 rb. Jednocześnie Towarzystwo wieluńskie miało prawo umieszczania swoich funduszy na rachunku w miejscowym Towarzystwie Wzajemnego Kredytu.

W trzy lata później, w wyniku sporów narodowościowych powstało w Wieluniu II Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe[100]. Udzielało ono swoim członkom, w większości kupcom i rzemieśl-

98 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 283.

99 Na fundamentach jednego z domów mieszkalnych wybudowano w 1917 r. nową siedzibę banku, zajmowaną przez spółdzielców w Działoszynie aż do 1991 r. Zob.: www.nbsdzialoszyn.pl/.

100 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 20.

nikom, kredytu w maksymalnej wysokości 300 rb. Wysokość udziałów członkowskich określono na poziomie 30 rb.[101] Wieluńskie Towarzystwo, utworzone przez chrześcijan, liczyło po pierwszym roku działalności 287 członków, z udziałami w wysokości 4236 rb. 94 kop. Udzieliło pożyczek na sumę 26 418 rb. 20 kop. Instytucja ta uzyskiwała także dodatkowe dochody z kar, odsetek i innych wpływów w wysokości 1530 rb. Ważnym punktem w działalności II T.P.-O. w Wieluniu była kwestia przyznawania kredytów związkom rzemieślniczym, które starały się znaleźć kapitały na zakup odpowiedniej ilości skór dla miejscowych szewców. Aby ułatwić miejscowym rękodzielnikom prowadzenie takich operacji, podjęto decyzję upoważniającą władze Towarzystwa do przyznania im koniecznego kredytu w wysokości 5000 rb., pod warunkiem jednak zaakceptowania tego pomysłu przez gubernialne władze do spraw drobnego kredytu, jak i jego odpowiedniego zabezpieczenia[102].

Jeżeli przedstawione powyżej towarzystwa wieluńskie obsługiwały w przeważającej części miejscowe rzemiosło i drobny handel, to utworzone w 1906 r. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Zagórowie miało charakter typowo włościański. W pierwszym roku działalności obejmowało ono swym zasięgiem tylko gminę Zagórów, jednak już w roku następnym uzyskało prawo rozszerzenia swej działalności na teren gmin Trąbczyn i Oleśnica. Towarzystwo to zajmowało się, poza normalnymi operacjami finansowymi, także pośrednictwem przy zakupie ziemi. W 1908 r. w wyniku śmierci właściciela majątku Ruda, Konstanty Lidmanowski, pełniący funkcję prezesa zarządu tego Towarzystwa, w porozumieniu z okolicznymi włościanami, kierowanymi przez niejakiego Sokólskiego, zebrał kilkudziesięciu okolicznych chłopów i zaproponował im, aby wzięli pożyczkę „na swoje imię" w miejscowym towarzystwie i zebraną wspólnymi siłami sumę przeznaczyli na zakup wspomnianego majątku. Zebrani godząc się na takie rozwiązanie, złożyli przyznane sumy kredytu na ręce Lidmanowskiego, który kupił Rudę na swoje i jeszcze jednego włościanina nazwisko. Majątek, obejmujący 10 włók zakupiony został za 38 000 rb. W kilka miesięcy po licytacji Lidmanowski i jego wspólnik odstąpili prawo do majątku pozostałym wspólnikom. Podobnej operacji dokonali członkowie Towarzystwa

101 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 223.

102 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 20.

w Zagórowie przy zakupie liczącego 32 włóki folwarku Oleśnica. Pozyskany majątek rozparcelowano w taki sposób, aby umożliwić zakup ziemi przez bezrolnych i małorolnych włościan skupionych w Towarzystwie zagórowskim[103].

Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe w Szadku utworzone zostało w 1906 r. W pięć lat od założenia liczyło zaledwie 272 członków, w tym 104 rzemieślników i 95 rolników. W roku 1910 udzieliło 34 614 rb. 85 kop. pożyczek, na lokatach znajdowało się w nim 42 981 rb. 52 kop. Koszty handlowe oszacowano na sumę 977 rb. 57 kop., utworzono też specjalną rezerwę w wysokości 300 rb. Towarzystwo szadkowskie podjęło w tym samym roku decyzję o wybudowaniu linii telefonicznej z Szadku do Zduńskiej Woli. Koszty tej inwestycji oszacowano na 1100 rb. Podejmując tak wielkie ryzyko finansowe, postanowiono powierzyć budowę inż. K. Golczowi, właścicielowi stacji pocztowej w Zduńskiej Woli. Towarzystwo stale dążyło do objęcia swoim działaniem jak największej rzeszy klientów. A że w omawianym okresie poza rejestracją nowych towarzystw władze zarządzające sprawami drobnego kredytu na terenie guberni kaliskiej wydawały również zezwolenia instytucjom już działającym na rozszerzenie ich obszaru działania, to korzystając z takich okoliczności Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Szadku uzyskało w 1907 r. zgodę od Kaliskiego Komitetu do Spraw Drobnego Kredytu na poszerzenie terytorium swojej działalności na całą gminę Szadek[104].

Kiedy ucichło wrzenie rewolucyjne, na terenie guberni zaczęło przybywać towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, niemal we wszystkich miastach i miasteczkach starano się zakładać instytucje drobnego kredytu. Zmiany zachodzące na terenie Królestwa Polskiego były skutkiem dążeń natury ekonomicznej i socjalnej Polaków, którzy wysuwali wobec zaborcy żądania o charakterze narodowym, domagając się zwiększenia swobód obywatelskich, możliwości rozwoju polskiego życia narodowego, oświaty i kultury. To pod wpływem tych żądań carat wydał 4 (17) marca 1906 r. dekret

103 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 51. Należy zaznaczyć, że wraz z rozwojem towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych udzielających pożyczek na zakup gospodarstw podnosiła się cena ziemi. Zob.: S. Tymieniecki, *Położenie ekonomiczne większej własności ziemskiej, z powodu podwyższonych pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, [w:] *Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904*, Kalisz 1906, s. 56.

104 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 283.

o stowarzyszeniach i związkach, na podstawie którego Polacy mogli w miarę swobodnie organizować różnego rodzaju stowarzyszenia[105].

Po rewolucji 1905–1907 roku zaszły też zmiany dotyczące rejestrowania nowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. W wyniku porozumienia się ministra skarbu z ministrem spraw wewnętrznych przekazano istniejący przy warszawskim zarządzie gubernialnym Komitet do Spraw Drobnego Kredytu pod zarząd warszawskiego Banku Państwa, tam przeniesiono także siedzibę tegoż komitetu. Dlatego też wszystkie nowo powstające towarzystwa działające w oparciu o ustawę normalną zostały zobowiązane do kierowania wniosków o rejestrację do wspomnianego Banku Państwa, co miało ułatwić rejestrację nowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Mimo to skład komitetu gubernialnego odpowiedzialnego za sprawy drobnego kredytu, a kierowanego niezmiennie przez gubernatora, nie został zmieniony[106].

Na uaktywnienie się wsi w pracy na rzecz budowy lokalnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych wpłynęły też pozytywne zmiany w świadomości społecznej chłopów, którzy zaczęli angażować się w życie społeczne i walkę polityczną. Nie było to zjawisko występujące równomiernie na obszarze całego Królestwa Polskiego, na początku XX w. pod tym względem wyodrębniały się dwie części: zachodnia i wschodnia, a linią graniczną była rzeka Wisła. Ludność chłopską południowo-zachodnich i niektórych centralnych powiatów Królestwa cechował znacznie wyższy stopień wyrobienia społecznego niż zamieszkującą w jego wschodnich i północno-wschodnich powiatach[107].

O wzroście zaangażowania się chłopstwa w życie społeczne może świadczyć przykład mieszkańców Złoczewa. W 1908 r. zostało tam zawiązane Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, liczące na początku 216 członków, z kapitałem zakładowym wynoszącym zaledwie 2848 rubli[108]. Powstanie tej instytucji zostało poprzedzone rozwojem chłopskich organizacji spółdzielczych na terenie Złoczewa i okolic po 1905 r. Zapewne także wielu członków złoczewskiego Towarzystwa pochodziło spośród miejscowych

105 A. Tomaszewicz, *Życie*…, s. 156.

106 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 204.

107 A. Tomaszewicz, *Życie*…, s. 93.

108 J. Milczarek, *Dzieje Złoczewa*, Złoczew 1987, s. 46.

proletariuszy wyjeżdżających na popularne „saksy", których liczbę corocznie szacowano na ok. 1000 osób[109].

Do tej instytucji spółdzielczej należeli tylko członkowie wyznania chrześcijańskiego, co spowodowało, że jeszcze w tym samym roku społeczność żydowska założyła własną kasę spółdzielczą. Zjawisko zakładania oddzielnych kas dla chrześcijan i oddzielnych dla Żydów stawało się więc zjawiskiem powszechnym dotyczącym także mniejszych towarzystw. Początek XX w. to okres narastania w Królestwie Polskim separatystycznych dążeń społeczeństwa żydowskiego. Zmiana postawy ludności żydowskiej była zapewne w znacznym stopniu wynikiem nasilającego się w końcu XIX w. nacjonalizmu, a nawet szowinizmu pewnych kręgów społeczeństwa polskiego związanego z Narodową Demokracją. Jednocześnie podobne tendencje narastały zarówno wśród pewnej części inteligencji żydowskiej, jak i ogromnej rzeszy drobnomieszczaństwa i biedoty, żyjącej w swoistej samoizolacji, odciętej z własnej woli od wpływów kultury polskiej[110]. Jako że w wielu miastach i osadach w guberni kaliskiej ludność żydowska stanowiła znaczny odsetek mieszkańców, to wraz z rozwojem sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie Królestwa naturalnie wzrastała w nich liczba członków pochodzenia żydowskiego. Coraz częściej, wobec tworzenia się towarzystw o charakterze chrześcijańskim, zaczęły powstawać również samodzielne spółdzielnie żydowskie. Aby ułatwić organizację tychże oraz zachęcić ludność pochodzenia żydowskiego do wstępowania w szeregi kooperatyw kredytowych, uaktywniło się Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne „Ica", które rozsyłało instruktorów, objeżdżających szczególnie miejscowości zamieszkiwane w znacznej liczbie przez Żydów. Towarzystwo „Ica" planowało, po należytym rozwinięciu sieci towarzystw, zorganizować zjazd ich przedstawicieli, następnie zaś utworzyć ich związek[111]. Działalność instruktorów przynosiła pożądane owoce, ponieważ w 1907 r. żydowskie towarzystwa zaczęły pojawiać się na terenie wszystkich guberni Kongresówki[112]. Z kolei w wielu towarzystwach funkcjonujących na terenie guberni kaliskiej, w których nie ograniczano naboru członków ze względu na narodowość,

109 Tamże, s. 47.

110 A. Tomaszewicz, *Życie*…, s. 150.

111 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 139.

112 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 211.

dochodziło do zachwiania proporcji w stosunku członków wyznania chrześcijańskiego do Żydów. Za przykład może posłużyć sytuacja mająca miejsce w omawianym wyżej Towarzystwie w Kole, gdzie w 1911 r. na ogólną liczbę 329 członków, chrześcijan było 103, natomiast starozakonnych aż 223. Spór dotoczył tego, że mający zdecydowaną przewagę w głosowaniach na zebraniach ogólnych Żydzi obsadzali większość stanowisk we władzach tej instytucji, choć wysokość wniesionych przez nich wkładów była mniejsza od tych, które wnieśli chrześcijanie o kwotę 6010 rb. (wkłady chrześcijan – 24 025 rb., wkłady starozakonnych – 18 015 rb.)[113].

W 1907 r. o otwarcie instytucji kredytowej działającej na zasadzie spółdzielni wystąpili także mieszkańcy Lututowa w powiecie wieluńskim, gdzie grupa działaczy skupionych wokół ks. prałata Lutoborskiego doprowadziła w dniu 29 grudnia do zebrania członków założycieli. Sam prałat Lutoborski zagaił posiedzenie inauguracyjne, zwracając się do zebranych o wybór na przewodniczącego spotkania okolicznego ziemianina Ciemniewskiego, któremu w charakterze asesorów towarzyszyli: miejscowy wikary Józef Skowroński i sekretarz sądu gminnego Świetliński. Celem zasadniczym zebrania było omówienie głównych punktów statutu, w tym ustalenie wysokości udziałów, które ostatecznie ustalono na kwotę 50 rb. oraz wybór władz nowo utworzonego towarzystwa[114].

W tym samym czasie 4 grudnia 1907 r. rozpoczęło działalność kolejne Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe we wsi Brzeźno w powiecie sieradzkim. Na walnym zgromadzeniu członków stawiło się 28 udziałowców, którzy dokoptowali do 20-osobowej grupy założycieli organizacji w momencie, kiedy tworzyło się towarzystwo w Brzeźniu, a więc w 1907 r. na terenie guberni kaliskiej powstały jeszcze 2 kolejne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Uchwałą Kaliskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Włościańskich z dnia 22 listopada tego roku powołano do życia wspomnianą instytucję w Mokrsku z prawem działalności na terenie całej gminy, oraz w Praszce, z prawem działalności wyłącznie w samej osadzie[115]. Wiadomo również, że kolejną instytucją drobnego kredytu, utworzoną po wydarze-

113 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 105.

114 Zezwolono jednak, aby udziały wpłacać w ratach, po 2 rb. na kwartał. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 4.

115 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 294.

niach rewolucyjnych, było Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Piątku, leżącym na terenie powiatu łowickiego[116].

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Złotkowie w powiecie słupeckim założone zostało w 1907 r. Objęło ono swoją działalnością okoliczne gminy: Kleczew, Ostrowite i Wilcza Góra. W czasie obrad zebrania ogólnego inaugurującego powstanie tej kasy ustalona została także wysokość udziałów wnoszonych przez wstępujących członków, określono ją na poziomie 50 rb. Pożyczki za poręczeniem można było udzielić maksymalnie w wysokości 300 rb., jeżeli jednak poręczeniem było zboże, to kwota kredytu mogła być zwiększona do 600 rb.[117] Wydawanie pożyczek pod zastaw produktów gospodarczych, inwentarza i narzędzi rzemieślniczych określały zapisy Ustawy z 1905 r., z zastrzeżeniem jednak, że można było je przeznaczyć wyłącznie na cele „z góry przewidziane, jak zakup inwentarza, polepszenie gospodarstwa, zakup narzędzi"[118].

Kolejnym towarzystwem pożyczkowo-oszczędnościowym utworzonym na terenie guberni kaliskiej była powstała w 1909 r. Kasa Stefczyka w Koźminku. Założycielami Kasy byli miejscowi działacze: Józef Nowakowski, Franciszek Szmajdziński, Andrzej Wojciechowski, Michał Kowalczyk, Władysław Muszyński, Walenty Jańć, Antoni i Wojciech Małolepszy, Wojciech Trzciński, Jan Muszyński. Swoim zasięgiem Kasa koźmińska obejmowała cztery gminy: Koźminek, Staw, Rajsko i Goszczanów. Jednym z podstawowych przedsięwzięć Kasy był zakup nieruchomości na siedzibę banku, co udało się osiągnąć w 1911 r., kiedy to zakupiono budynek od obywatela Marszała i tam przeniesiono siedzibę instytucji. Po utworzeniu Towarzystwa w Koźminku, w tymże 1909 r. zanotowano również powstanie Towarzystwa w Lututowie, choć data jego powołania może być wcześniejsza[119]

116 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 35.

117 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 98.

118 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 148. W 1907 r. wprowadzone zostały przez Zarząd Główny do Spraw Drobnego Kredytu oddzielne przepisy dotyczące udzielania pożyczek pod zastaw przedmiotów. Udzielenie takiej pożyczki wymagało specjalnego wystąpienia do miejscowego komitetu gubernialnego, który z kolei zwracał się do ministra finansów o zgodę na zmiany w statucie. Pożyczki takiej można było udzielić w maksymalnej kwocie 30 rb., przy czym wartość przedmiotu danego pod zastaw musiała w 60% pokrywać jej wysokość. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 148.

119 J. Książek, *op. cit*.

W 1910 roku na terenie guberni kaliskiej utworzyły się kolejne instytucje drobnego kredytu. Na mocy ustawy normalnej z 27 września 1905 r. Komitet Gubernialny do Spraw Drobnego Kredytu zezwolił na powołanie następujących towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych: II Towarzystwa w Poddębicach, z rejonem działalności tylko w samej osadzie; Towarzystwa zduńskowolskiego z rejonem działania na terenie miasta; Towarzystwa węglewickiego – z zarządem w Węglewicach, jednak z rozszerzeniem obszaru działania na 28 miejscowości w gminie Galewice, 7 w gminie Skrzynki i 6 w gminie Lututów oraz II Towarzystwa warckiego z prawem działalności w Warcie.

W dniu 1 X 1911 r. w budynku Straży Ogniowej doszło do spotkania organizacyjnego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Opatówku. Decyzję Rady drobnego kredytu odczytał Zaurow. W jego gestii było też wyznaczenie przewodniczącego zebrania, na którego powołany został red. „Gazety Kaliskiej" Józef Radwan. Zadaniem przewodniczącego zebrania było na wstępie przedstawienie zebranym zasad funkcjonowania T.P.-O. oraz przeprowadzenie wyboru władz. Na asystentów przewodniczącego zebrania wybierano często przedstawicieli miejscowej inteligencji, kleru lub ziemiaństwa. Podobnie stało się w Opatówku, gdzie przewodniczącemu asystował miejscowy proboszcz ks. A. Marczewski oraz I. Chrostowski, ziemianin z pobliskiej Tłokini. Członkowie Towarzystwa w Opatówku, jeśli chcieli korzystać z usług tej instytucji, musieli wnieść wkłady członkowskie w wysokości 30 rb., z rozłożeniem wpłat na 12 miesięcy, przy czym na nowo wstępujących nałożono obowiązek wpłaty jednorazowo kwoty 5 rb. Towarzystwo ustaliło również wysokość minimalną i maksymalną lokowanych sum (1–1000 rb.), określając wysokość ich oprocentowania. Najkorzystniej oprocentowane były lokaty roczne, przynosiły bowiem 6% zysku, najmniej odsetek uzyskać można było natomiast z lokat kwartalnych (4%). Statut przewidywał także lokowanie sum bez ustalania terminu ich realizacji. Taka forma oszczędzania przynosiła jednak drobnym ciułaczom zaledwie 2% zysku rocznie. Zebranie określało także wysokość udzielanych kredytów, których maksymalna wartość osiągała 300 rb., oprocentowanych na 8%[120]. Jako że Towarzystwo w Opatówku miało charakter spółdzielczy, jego fundusz tworzony był z wkładów członkowskich i zysków z kredytów. Dlatego

120 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 98.

zebranie ogólne członków posiadało prawo do upoważnienia rady i zarządu do zwiększenia kapitału obrotowego poprzez zaciągnięcie kredytu w Banku Państwa, w towarzystwach wzajemnego kredytu oraz w Banku Współdzielczym w Warszawie[121]. Z powodu braku odpowiedniej siedziby, zebranie ogólne przyjęło wniosek, aby zebrania Zarządu były organizowane w niedziele w godz. 13–15 oraz w czwartki w godz. 18–12 w lokalu mieszczącym sklep spółdzielczy[122].

Tradycje spółdzielczości bankowej narodziły się przed I wojną światową także w Wartkowicach, gdzie grupa działaczy założyła w 1911 r. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, działające w oparciu o zasady opracowane przez Franciszka Stefczyka. Towarzystwo wartkowickie udzielało pożyczek wyłącznie swoim członkom, wykorzystując w tym celu przede wszystkim własne zasoby finansowe.

Jesienią 1911 r. w guberni kaliskiej powstały kolejne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zlokalizowane w niewielkich miejscowościach. Tym razem o zgodę na zarejestrowanie statutu wystąpili mieszkańcy Rychnowa w powiecie kaliskim. Towarzystwo to skupiało się przede wszystkim na obsłudze miejscowych włościan. Rozpoczęło swoje zebranie inauguracyjne tradycyjnym wprowadzeniem, którego dokonał inspektor Zaurow, odczytując rozporządzenie o utworzeniu instytucji drobnego kredytu. Zebraniu inaugurującemu przewodniczył natomiast niezastąpiony Józef Radwan, wspierany przez asesorów: ks. Czapskiego z Tykadłowa, Tadeusza Fiszera z Brudzewa i miejscowego nauczyciela Dresnera, pełniącego rolę sekretarza. W zebraniu uczestniczyło 53 założycieli, którzy wnieśli udziały na ogólną sumę 571 rb. Główni inicjatorzy utworzenia Towarzystwa w Rychnowie: Tadeusz Fiszer i ks. Kokczyński, uczestniczący w spotkaniu wraz z prezesem Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich pod wezwaniem św. Józefa w Kaliszu Józefem Herbichem, otrzymali od zebranych gorące podziękowania. W wyborach do władz Towarzystwa najwięcej głosów uzyskali miej-

121 Poręczenie kredytu w tej instytucji było bezterminowe i solidarne. Taka forma poręczenia nie była jednak obowiązująca dla wszystkich tego typu instytucji. II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Ozorkowie nakładało na członków dwukrotną odpowiedzialność, natomiast instytucja tego typu działająca w Złotkowie nakładała na członków odpowiedzialność pięciokrotną. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 228.

122 Tamże.

scowi gospodarze: Jonas, Woźniak i Henczke, którzy utworzyli zarząd. Do rady wybrano ks. Kokczyńskiego, Tadeusza Fiszera oraz wójta Rychnowa Bartłomieja Zaparta. Do komisji rewizyjnej wybrany został m.in. red. Józef Radwan. Po wyborach zebrani przeszli do formułowania statutowych wniosków. Ostatecznie ustalono, że lokaty w tej kasie będą oprocentowane na 6%, pożyczki zaś na 8%, przy czym zdefiniowano maksymalną wysokość lokat terminowych, które nie mogły przekroczyć 1000 rb., natomiast wysokość wkładów bezterminowych ustalono na 300 rb. Wprowadzono także solidarne poręczenie kredytów. Dla niespłacających pożyczki w terminie przyjęto, że od przetrzymywanych pożyczek pobierane będą karne odsetki w wysokości 4%. Biuro Towarzystwa czynne było zaledwie dwie godziny w tygodniu, od 13.30 do 15.30 w każdą niedzielę[123]. Łatwiej zapewne było mieszkańcom skorzystać z usług Kasy w niedzielę, po skończonej mszy świętej.

15 października 1911 r. zawiązało się również Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Niemysłowie w pow. tureckim, natomiast 22 października tego samego roku podobna instytucja pożyczkowo-oszczędnościowa powstała w Kraszewicach w pow. wieluńskim. Także w dniu 15 października 1911 r. inicjatywa założenia towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego spotkała się z przychylnym odbiorem mieszkańców miejscowości Niewiesz, leżącej pod Uniejowem w powiecie tureckim[124]. Zgromadzenie mieszkańców inaugurujące założenie tej instytucji odbyło się w sali sądowej, pod kierunkiem inspektora oddelegowanego przez kaliskie Towarzystwo Kredytowe. Założycielami tej instytucji zostało 65 udziałowców, wnoszących do jej kasy po 30 rb. udziałów[125].

Do końca 1911 r. działalność rozpoczęło kolejne towarzystwo założone w małej miejscowości leżącej na terenie guberni kaliskiej. Inicjatywą wykazali się tym razem włościanie zamieszkujący w Dobrcu Wielkim w powiecie kaliskim[126]. Tamtejsza spółdzielnia kredytowa powstała w wyniku inicjatywy podjętej na zebraniu miejscowego kółka włościańskiego, choć część zasług należy przypisać także „Gazecie Kaliskiej". Zanim przystąpiono do dyskusji nad powołaniem tego towarzystwa, zebrani wysłuchali godzinnego odczytu

123 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 231.
124 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 225.
125 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 263.
126 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 97.

redaktora „Gazety Kaliskiej" Radwana, zatytułowanego „O zakładaniu kas pożyczkowo-oszczędnościowych". Po wystąpieniu Radwana trzydziestu kilku miejscowych i okolicznych gospodarzy zdecydowało się podpisać stosowne podanie do kaliskiego komitetu gubernialnego o zarejestrowanie Towarzystwa. Zebrani postanowili również, że nowa kasa będzie obejmować swoim zasięgiem mieszkańców wsi Dobrzec Wielki, Biskupice, Kościelna Wieś, Piekary, Ogrody, Korczak, Sulisławice, Nosków, Szczypiorno, Kolonia Piwonice, Rypinek, Zawodzie i Stare Miasto. Członkowie-założyciele postanowili również określić maksymalną wysokość udzielanych pożyczek na 300 rb., natomiast udziały członkowskie ustalono na poziomie 35 rb.[127].

14 kwietnia 1912 r. 10 mieszkańców położonej nieopodal Błaszek wsi Żelisław, w osobach: Ksawery Baszczyński, Stefan Baszczyński, Stanisław Karski, Stanisław Wągrowski, Franciszek Dębski, Wawrzyniec Studziński, Wawrzyniec Janas, Franciszek Fornalski – włościanie i Józef Olszak – szewc, złożyło wniosek do Gubernatora Kaliskiego w sprawie założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Wniosek wcześniej został pozytywnie zaopiniowany przez Wincentego Kozłowskiego członka Zarządu II T.P.-O. w Błaszkach i za pośrednictwem Naczelnika Powiatu trafił do kancelarii gubernatora, który 7 maja 1912 r. zażądał jednak od Naczelnika Powiatu informacji dotyczących podjętych przez założycieli działań w celu otwarcia Kasy. 12 września 1912 r. Naczelnik Powiatu Sieradzkiego przesłał stosowny raport w tej sprawie, informując m.in. o planowanym terminie otwarcia Kasy na dzień 1 stycznia 1913 r. Z raportu Naczelnika w tej sprawie z dnia 3 stycznia 1913 r. dowiadujemy się, że Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa w Żelisławiu została uruchomiona w planowanym terminie[128].

Przed samym wybuchem I wojny światowej na terenie guberni kaliskiej podjęto starania o utworzenie kolejnych wiejskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu zezwolił na otwarcie tego rodzaju instytucji w Dzietrzkowicach w powiecie wieluńskim i Rossoszycy w powiecie sieradzkim. Oba towarzystwa zawarły w swoich statutach obowiązkowe udziały w wysokości 30 rb. oraz określiły maksymalny pułap udzielanego kredytu na 300 rb.[129] Rozwój ich działalności przerwał wybuch I wojny światowej.

127 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 60.

128 W. Marszałek, *op. cit.*, s. 25.

129 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 21.

Wraz z rozwojem sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, idea ich tworzenia docierała do coraz mniejszych miejscowości, a nawet do niewielkich osad na terenie guberni kaliskiej. W 1910 r. powstało Towarzystwo w Osjakowie, w 1911 r. w Kraszewicach, Stawiszynie oraz w dwóch miejscowościach leżących na terenie powiatu łęczyckiego: Topoli i Grabowie[130]. W roku następnym utworzone zostało Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Czarnożyłach. Jeszcze przed wybuchem wojny odnotowano rejestrację towarzystw w Bolesławcu (chrześcijańskie) i Węglewicach. Pewna część powstających przed wybuchem wojny towarzystw, a mianowicie Wartkowice, Topola, Grabów, Brzeźno, Grodziec, Skęczniew, Skomlin i Węglewice, należała do grupy małych kas wiejskich. Wysokość udziałów wynosiła w nich najczęściej 10–50 rb., maksymalna kwota udzielanych pożyczek nie przekraczała 300 rb.[131] Poza instytucją węglewicką, inne małe towarzystwa powstawały najwcześniej od 1910 r., a więc wtedy, gdy liczne wcześniej powstałe były już na wyższym etapie rozwoju ekonomicznego. Jednak działalność wszystkich spotykała się z pozytywnym przyjęciem okolicznych rzemieślników i włościan, a zapotrzebowanie na świadczone przez nie usługi wzrastało, o czym świadczyło poszerzanie zasięgu ich oddziaływania. Nawet niewielkie Towarzystwo w Skęczniewie w pow. tureckim otrzymało zezwolenie Komisji do Spraw Drobnego Kredytu na rozciągnięcie swojej działalności na gminę Ostrów Warcki[132].

Należy w tym miejscu powiedzieć, że niektóre źródła podają daty założenia pewnych towarzystw różne od tych, które przedstawiono w niniejszym opracowaniu. *Kalendarz na rok 1909*, wydany w Kaliszu, podaje rok powstania towarzystwa dla Koła – 1906, dla Sieradza – 1900, dla Warty – 1890 (to zapewne jest błąd drukarski), dla Zagórowa – 1906, dla Praszki – 1904, dla Wieruszowa – 1901 oraz dla Koźminka – 1909. Rozbieżności te mogą być wynikiem różnej interpretacji co do daty założenia towarzystwa. Jedne źródła uznają jako obowiązującą w tym zakresie datę zebrania inaugurującego powstanie samej organizacji, inne zapewne wskazują na daty określające zatwierdzenie statutów przez Ministerstwo Finansów[133].

130 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 42.

131 Tamże.

132 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 199.

133 Józef Śmiałowski zwrócił uwagę, że niektóre wydania kalendarzy kaliskich również podają rozbieżne informacje dotyczące tych samych instytucji w tym samym roku. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 64.

Zakładanie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w miastach nie napotykało takich trudności jak te, z którymi spotykali się inicjatorzy spółdzielczości na wsiach w guberni kaliskiej. Splot wielu społecznych, gospodarczych i politycznych czynników przyczynił się do tego, że zacofane i konserwatywne w swej mentalności społeczeństwo większości wsi Królestwa Kongresowego, egzystujące w obszarze niskiego popytu na produkty rolne na okolicznych rynkach zbytu, niskich cen zbytu, preferujące ekstensywny i mimo zmian nadal zacofany sposób produkcji, nie było skłonne do samodzielnego działania w zakresie samopomocy w celu podniesienia dobrobytu[134]. Poważną trudność stanowił także niski poziom moralno-obyczajowy ludności wiejskiej, połączony z dość powszechnym alkoholizmem, kradzieżami i bijatykami. Całość życia wiejskiego toczyła się wśród drewnianych chałup krytych słomą, rzadko oprócz domostw istniała szkoła powszechna, w oczy rzucały się zniszczone strzechy, poprzewracane płoty, ścielące się wzdłuż wyboistej, pełnej kałuż drogi[135]. Mimo przybywania towarzystw, sytuacja ekonomiczna nie mogła ulec nagłej poprawie. Bieda była zjawiskiem powszechnym, dotykała zdecydowanej większości społeczeństwa. Rolą towarzystw m.in. było podjęcie z nią walki. Nie darmo delegaci z Kalisza na zebraniu Wydziału Kółek i Spółek Rolniczych przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym zorganizowanym 28 lutego 1908 r. w Płocku musieli wysłuchać odczytu L. Dzierżanowskiego, który wskazywał na biedę i zacofanie wsi, brak jedności, podziały polityczne, przedstawiając jednocześnie przykład „braci naszych w Poznańskiem", którzy dzięki spółkom opartym na samopomocy osiągnęli postęp ekonomiczny[136].

O trudnościach, z jakimi borykali się działacze spółdzielczości kredytowej, może świadczyć droga, którą przeszła wieś Lisków. Jej obraz pasował do podanej wyżej charakterystyki większości wsi guberni kaliskiej. W Liskowie z początkiem XX w. rozpoczął działalność jeden z najbardziej znanych prekursorów spółdzielczości na terenie guberni kaliskiej ks. Wacław Bliziński. Ksiądz ten stanowił przykład zaangażowania ducho-

134 G. Waliś, *Spółdzielczość – idee fixe ks. Wacława Blizińskiego*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2002, Nr 7, s. 106.

135 Tamże, s. 105.

136 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 93.

wieństwa w życie społeczno-ekonomiczne na terenie Królestwa Polskiego w początkach XX w. Wynikało to ze swoistego wówczas pojmowania kapłaństwa i katolicyzmu. Ksiądz Bliziński zdawał sobie sprawę, że mało skuteczna jest praca duszpasterska przy braku zaspokojenia choćby na minimalnym poziomie potrzeb materialnych i kulturalnych. Jednocześnie dostrzegał szczególne możliwości oddziaływania społecznego na wsi nie tylko dzięki posiadanemu autorytetowi, ale też bliskim kontaktom z miejscową ludnością. Nie bez znaczenia była także możliwość łączenia pracy duszpasterskiej z działalnością na polu społecznym. Z jednej strony, jako kapłan musiał czuwać nad prawidłowym rozwojem duchowo-moralnym parafian, z drugiej, poprzez pracę społeczną, stwarzał im dogodne warunki dla rozwoju życia doczesnego. Bliziński był wyrazicielem opinii wielu kapłanów z tego okresu, którzy uważali, że dobrobyt nie stanowi przeszkody w osiągnięciu zbawienia, a wprost przeciwnie[137]. Można stwierdzić, że ks. Bliziński czerpał wzorce działalności społecznej od duchowieństwa polskiego na terenie zaboru pruskiego. Wspomniani wcześniej księża: Augustyn Szamarzewski, Piotr Wawrzyniak czy Wiktor Mojzykiewicz, zapewne byli postaciami godnymi naśladowania. Jednocześnie należy zaznaczyć, że nie obca była liskowskiemu proboszczowi ideologia endecka. Poprzez broszury, prasę i odezwy promował wśród chłopstwa zakładanie kół narodowych[138]. Niewątpliwie, poza ogromną wiarą w budowę wolnego od wielkiej polityki, ukierunkowanego na chrześcijańską zasadę solidaryzmu społecznego, ruchu spółdzielczego, konieczne było także posiadanie odpowiednich predyspozycji duchowych oraz talentów organizacyjnych[139]. Oprócz zaangażowania osobistego kapłan, nie mogąc liczyć na miejscowe środowisko, zmuszony był wprowadzać do tej swoistej pracy organicznej wysoko wykwalifikowanych nauczycieli, instruktorów i agronomów, nie przestając jednak pracować wśród miejscowej młodzieży nad wychowaniem przyszłych kadr dla liskowskich instytucji spółdzielczych. Jako przykład tej swoistej pracy u podstaw może posłużyć fakt wykształcenia

137 Tamże, s. 117.

138 Ks. S. Kęszka, *Fenomen pracy narodowej i niepodległościowej księdza Wacława Blizińskiego w latach 1902–1918,* „Rocznik Kaliski" 2010, T. XXXVI, s.79.

139 K. Badziak, *Ksiądz Wacław Bliziński – działacz ruchu spółdzielczego w Polsce*, „Rocznik Kaliski" 2002, T. XXVIII, s. 45–46.

za własne środki księdza jednego z synów miejscowego rolnika w szkole u Jadwigi Dziubińskiej w Pszczelinie. Młody człowiek, Antoni Szewczyk, został później księgowym wielu lisowskich instytucji[140].

Niezrażony fatalnym widokiem osady, w której właśnie miał objąć probostwo, Wacław Bliziński potrafił wyzwolić w sobie ogromne pokłady energii i ambicji, aby pomóc wyrwać się parafianom z wszechobecnej nędzy. A że sam deklarował się jako narodowiec i antysemita, uważający Żydów za nader szkodliwy i zbyteczny element życia ekonomiczno-społecznego, to z natury rzeczy uznał kooperatywę, czy to mającą charakter narodowy czy chrześcijański i antysemicki, za organizację odpowiednią do wykorzystania w warunkach liskowskich. Już w 1902 r. powstała we wspomnianej wiosce pierwsza na terenie Kongresówki Spółka Rolniczo-Handlowa, działająca na zasadzie sklepu prywatnego, co zwalniało jej założycieli od uzyskania zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na działalność. Bliziński sam opracował statut, sam też założył 50 rubli jako wkład na kapitał spółki, który wynosił wówczas 500 rb. Celem tej spółki było przede wszystkim uwolnienie jej członków od dostaw towarów od Żydów. Sukcesem instytucji założonej przez Blizińskiego stało się bankructwo żydowskiego handlowego konkurenta, który na dodatek odsprzedał Spółce swój sklep[141]. Dzięki zaangażowaniu członków spółdzielnia zaczęła zaopatrywać wieś i okolicę w artykuły pierwszej potrzeby, nawozy sztuczne, maszyny i urządzenia rolnicze, materiały budowlane i opał. Jednocześnie mieszkańcy, zainspirowani przez swojego proboszcza, podejmowali kolejne inicjatywy: budowę domu ludowego, założenie kółka rolniczego, kąpieli ludowych czy spółki mleczarskiej[142]. Dzięki powstaniu tej ostatniej spółdzielczość Liskowa działała na tyle nowatorsko, że rolnik, który nie miał pieniędzy, mógł spłacać towar pobrany w sklepie mlekiem w mleczarni[143].

---

140 G. Waliś, *Model pracy społecznej i wzorowej wsi księdza Wacława Blizińskiego*, „Rocznik Kaliski" 2002, T. XXVIII, s. 59–72.

141 Tamże, s. 107.

142 Od 1903 r. członkom kółka rolniczego rozdawano bezpłatnie nasiona różnych zbóż, warzyw i lnu, sadzonki ziemniaków pochodzące ze stacji doświadczalnych. Rolników wyposażono także w siewniki rzędowe, wialnie, sprowadzono też rasowego stadnika i duże ilości nawozów sztucznych. Zob.: J. Bałtyś, *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974, s. 47.

143 G. Waliś, *Model…*

Jednak najważniejszą instytucją założoną przez Blizińskiego była spółdzielnia kredytowa. Powstała w 1904 r. w Liskowie Kasa Drobnego Kredytu postawiła sobie za cel likwidację lichwy, stanowiącej przeważnie domenę Żydów, oraz dostarczanie chłopom taniego i długoterminowego kredytu, ale także uruchomienie najczęściej dotąd nieużytecznego kapitału, nagromadzonego przez ludność wsi w wyniku popularnych „saksów", z których korzystało około 20% ludności całej parafii[144]. Proboszcz w tym przypadku był także autorem statutu tej instytucji, który zakładał m.in. kredytowanie ludności nienależącej do instytucji, jednak za poręczeniem jej członka. Kasa udzielała pożyczek w wysokości 5–50 rubli, z przeznaczeniem na cele rolnicze. Pożyczkobiorcy opłacali 7% odsetek z góry, resztę w miesięcznych lub kwartalnych ratach. Kapitał spółki stanowiły dywidendy członków założonej w 1902 r. Spółki Rolniczo-Handlowej, nazywanej powszechnie „Gospodarz", oraz pożyczki, którą prywatnie na rzecz spółki zaciągnął jej główny inicjator[145]. Powstała w 1904 r. Kasa Drobnego Kredytu w Liskowie była stowarzyszeniem działającym nielegalnie, opierała się wyłącznie na wzajemnym zaufaniu, co znacznie ograniczało jej zasięg. Dopiero zalegalizowanie przez władze gubernialne w 1910 r. Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego w Liskowie stworzyło szanse na rozwój we wsi samodzielnej jednostki spółdzielczej z własnymi wkładami, kredytem w Banku Państwa, Banku Towarzystw Spółdzielczych i Kaliskim Towarzystwie Wzajemnego Kredytu[146].

Zebranie założycielskie Liskowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego zostało zorganizowane w dniu 19 marca 1910 r. o godz. 13.00 w siedzibie miejscowego domu ludowego. Formalnie Towarzystwo rozpoczęło działalność zaledwie dwa dni później. Akces do tej instytucji kredytowej złożyli mieszkańcy wsi Lisków, Budliszkowskie, Holendry Liskowskie, Strzałków, Zakrzyn, Józefów, Annopol, Wygoda, Małgów, Żychów, Swoboda, Dembniałek, Izorów, Młynisk, Tomaszów, Będziechów, Goszczanów, Tokary, Koźlątków, Dembsko, Prażuchy i Chlewo. Postanowiono, że członkowie zostaną zobowiązani do wniesienia 30-rublowych udziałów.

144 M. Moczydłowska, *Wieś Lisków*, Kalisz 1913, s. 97.

145 G. Waliś, *Model…*, s. 113.

146 Władze nie zezwalały na udział ks. Blizińskiego i „dwóch niepoprawnych politycznie" chłopów w grupie założycielskiej Towarzystwa. Zob.: tamże.

Towarzystwo udzielało maksymalnie 300-rublowych pożyczek pod zastaw zboża lub materiałów rzemieślniczych oraz 1000-rublowych pożyczek przemysłowych[147]. Interesy założycieli reprezentował przybyły z Kalisza Józef Radwan[148]. W celu rozpropagowania wśród okolicznych mieszkańców nowo utworzonej instytucji dano, wzorem innych towarzystw, ogłoszenie do „Gazety Kaliskiej", która już na dwanaście dni przed zebraniem założycielskim informowała wszystkich zainteresowanych o jego terminie. Zalegalizowanie działalności Towarzystwa wpłynęło zasadniczo na zwiększenie się liczby członków i sumy wnoszonych przez nich wkładów. Nowo powstała instytucja przyjmowała wkłady na procent, udzielała pożyczek na potrzeby gospodarcze, a także prowadziła rachunkowość i finanse pozostałych liskowskich organizacji gospodarczych. Już 18 maja 1910 r., a więc zaledwie po ośmiu tygodniach działalności Towarzystwo liskowskie ogłosiło swój pierwszy bilans. Zgodnie ze stanem na dzień 15 maja, liczyło ono 83 członków, którzy posiadali kapitał udziałowy w wysokości 919 rb. Obrót Towarzystwa wyniósł wówczas 11 349 rb. 9 kop., wkłady osiągnęły wysokość 3 343 rb. 60 kop., natomiast suma udzielonych pożyczek osiągnęła wartość 4180 rb.[149]. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za rok 1912 zauważyć można znaczny wzrost obrotów do kwoty 303 431 rb. W stosunku do roku 1911 obrót kasowy Towarzystwa wzrósł prawie trzykrotnie[150].

W czasie kiedy ks. Bliziński realizował swoją *idee fixe* w Liskowie, doszło do założenia kolejnego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Zduńskiej Woli. Była to druga już tego rodzaju instytucja w tym mieście, zainicjowana tym razem przez środowisko żydowskich fabrykantów, kupców i przedstawicieli wolnych zawodów, prowadzących interesy lub zatrudnionych na miejscu. Zduńskowolskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe założone zostało w 1910 r. Zebranie założycielskie zorganizowano w dniu 20 listopada w mieszkaniu Jakubowicza przy ul. Sieradzkiej, gdzie 26 członków-założycieli spotkało się na uroczystości zawiązania Towarzystwa z inspektorem Kaliskiego Oddziału Banku Państwa Iwanem Zajco-

147 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 55.
148 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 53.
149 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 108.
150 „Gazeta Kaliska" 1913, Nr 45.

wem[151]. Instytucja zduńskowolska, działająca na podstawie przepisów ustawy z 1905 r., została pozytywnie przyjęta przez społeczeństwo miasta. Na koniec 1910 r. instytucja ta liczyła 254 członków, którzy posiadali na lokatach 40 000 rb. W 1913 r. liczba członków wzrosła do 1053, a do wybuchu I wojny światowej przybyło jeszcze 20. Wraz ze wzrastającymi obrotami rosły oczywiście koszty, ale jeszcze szybciej rosły zyski. W 1911 r. Towarzystwo zduńskowolskie wykazało 37 rb. straty, by na koniec 1913 r. osiągnąć już 3 797 rb. nadwyżki. W skład Towarzystwa wchodziło ok. 50 przemysłowców, 200 kupców, reszta członków zaliczała się do przeciętnych mieszczan zduńskowolskich[152]. O jego znaczeniu może świadczyć fakt, że mimo krótkiego okresu działalności Towarzystwo zostało zasilone kredytem w wysokości 15 000 rb., otrzymanym od Kaliskiego Oddziału Banku Państwa oraz kredytem w wysokości 10 000 rb., uzyskanym w Domu Bankowym M. A. Warszawski w Petersburgu[153].

Władze odpowiedzialne za sprawy drobnego kredytu nieustannie instruowały zarządy towarzystw, że spółki oszczędnościowe mogą podźwignąć ekonomicznie „rodziny, okolicę, a więc kraj cały", jeżeli złożone w nich środki będą przekazywane w ręce pracowitych, gospodarnych i trzeźwych, a więc na cel produkcyjny. Natomiast zalecano ograniczenie przyznawania kredytów ludziom „lekkomyślnym i niedbałym", niektórzy sugerowali nawet nieprzyjmowanie do towarzystw ludzi tego pokroju[154].

Rozwój towarzystw na terenie guberni kaliskiej trwał praktycznie do wybuchu I wojny światowej. Powstawały one z upływem lat w coraz mniejszych miejscowościach, w niektórych z nich tworzyły się oddzielne instytucje zakładane przez chrześcijan i oddzielne przez Żydów. Największy rozwój ilościowy tych niewielkich instytucji kredytowych miał miejsce po zakończeniu rewolucji 1905 r.

---

151 W związku ze wzrostem liczby towarzystw w guberni kaliskiej powołano drugiego inspektora do spraw drobnego kredytu, którym został Leonidas Bałkowski. Zob.: tamże.

152 J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 69. Towarzystwo to, mimo wybuchu wojny, nie przestawało się rozwijać, osiągając w pierwszym roku wojny 100 000 rb. obrotów, działając już w nowej siedzibie przy ul. Łaskiej. Zob.: tamże

153 Tamże, s. 14. W związku z zachwianiem gospodarki i ograniczeniem działalności Towarzystwa w czasie I wojny światowej, kredytów tych nie wykorzystano. Zob.: tamże.

154 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 93.

Tabela 35. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w guberni kaliskiej powstałe do 1914 r.

Rok powstania	Towarzystwa
1899	Kalisz, Warta, Konin I, Ozorków I, Łęczyca I
1900	Zduńska Wola I, Uniejów
1901	Błaszki, Sieradz, Turek
1902	Słupca, Wieruszów
1903	Koło
1904	Bolesławiec, Praszka, Kalisz II, Działoszyn
1905	Poddębice
1906	Zagórów, Szadek, Kleczew, Pyzdry, Wieluń
1907	Piątek, Lututów, Brzeźno, Złotków, Ozorków II, Mokrsko, Praszka
1908	Rychwał, Złoczew
1909	Kalisz III, Wieluń II, Koźminek
1910	Poddębice II, Węglewice, Warta II, Zduńska Wola II, Lisków, Osjaków
1911	Łęczyca II, Wartkowice, Topola, Grabów, Piątek, Stawiszyn, Opatówek, Rychnów, Niemysłów, Kraszewice, Niewiesz, Dobrzec Wielki
1912	Błaszki II
1913	Kalisz IV, Kalisz V, Zelisław
1914	Dzietrzkowice, Rossoszyca, Bolesławiec II

Źródło: „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 223; 1911, Nr 42, 228.

Poza wymienionymi w tabeli towarzystwami założonymi w guberni kaliskiej, tego rodzaju instytucje powstały także w Skęczniewie, Choczu, Grabowie, Godzieszach, Skomlinie Rudnikach oraz w Siemkowicach czy Mokrsku. W kilku większych miejscowościach powstawały po dwa towarzystwa, często oddzielne dla chrześcijan i oddzielne dla Żydów. Takie przypadki, poza Kaliszem, zaistniały w Błaszkach, Zduńskiej Woli, Ozorkowie, Wieluniu, Praszce, Poddębicach, Warcie, Koninie i Łęczycy. Tabela 35 wskazuje również na fakt powstawania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych do rewolucji 1905 r. przeważnie w większych miastach guberni. Dopiero po 1906 r. zaczynają się tworzyć tego rodzaju instytucje w osadach i wsiach, zaś w tym samym czasie w większych miastach powstają kolejne towarzystwa. Zmiany prawne, wywołane także wrzeniem rewolucyjnym, znacznie przyśpieszyły tworzenie się sieci towarzystw na terenie guberni kaliskiej. Szczególnie w 1911 r. powstała znaczna liczba tego rodzaju spółdzielni kre-

dytowych, zakładanych z myślą przede wszystkim o obsłudze okolicznych włościan. Poza II Towarzystwem łęczyckim, pozostałe utworzono w osadach lub na wsi. Najliczniej towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powstawały w powiatach: kaliskim, łęczyckim, wieluńskim i sieradzkim. W powiecie konińskim utworzyły się zaledwie dwa towarzystwa, natomiast w kolskim spółdzielnię drobnego kredytu utworzono tylko w stolicy powiatu.

Tabela 36. Rozmieszczenie Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej w 1914 r. według powiatów

Powiat	Siedziba Towarzystwa
Kaliski	Kalisz I, Kalisz II, Kalisz III, Kalisz IV, Kalisz V, Błaszki I i II, Godziesze, Dobrzec Wielki, Koźminek, Opatówek, Rychnów, Stawiszyn, Chocz
Kolski	Koło
Koniński	Konin, Rychwał
Łęczycki	Łęczyca I i II, Grabów, Piątek, Poddębice I i II, Wartkowice, Ozorków I i II, Topola
Sieradzki	Sieradz, Brzeźno, Złoczew, Zduńska Wola I i II, Warta I i II, Żelisław, Rossoszyca, Szadek
Słupecki	Słupca, Grodziec, Kleczew, Pyzdry, Zagorów, Złotków
Turecki	Turek, Niemysłów, Niewiesz, Stęczniew, Uniejów, Lisków
Wieluński	Wieluń I i II, Bolesławiec, Wieruszów, Czarnożyły, Węglewice, Działoszyn I i II, Osjaków, Lututów, Praszka I i II, Rudniki, Siemkowice, Kraszewice, Dzietrzkowice, Mokrsko

Źródło: *Kalendarz na Szkołę Rzemiosł na rok 1907*, Kalisz 1906, s. 78–80; *Pamiatniaja Kniżka Kalisskoj Guberni na 1913 god*, Kalisz 1913, s. 116, 117, 184; *Kalendarz na rok 1909*, Kalisz 1909, s. 108–111; *Kalendarz Kaliski na Szkołę Rzemiosł na 1914 r.*, Kalisz 1913, s. 135–173.

Jak już zostało wspomniane, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe na terenie guberni kaliskiej były instytucjami skupiającymi w swoich szeregach przedstawicieli różnych zawodów, jednak zdecydowaną większość stanowili w nich rzemieślnicy, kupcy i rolnicy. Należy zaznaczyć, że przez cały omawiany okres w interesie władz odpowiedzialnych za sprawy drobnego kredytu leżało zwiększenie udziału rzemieślników w składach poszczególnych towarzystw. W tym celu rozesłano do wszystkich komitetów gubernialnych i okręgowych specjalny okólnik, w którym sugerowano, aby nie zatwierdzać zbyt łatwo statutów tych towarzystw, których założycielami są znani i zamożni kupcy, natomiast należy podejmować działania ułatwiające zakładanie towarzystw kredytowych, w których udział biorą głównie rze-

mieślnicy, rolnicy lub osoby „uprawiające przemysł domowy", przy czym liczba założycieli nie powinna być niższa niż 20. W sprawie regulacji prawnej, w myśl ustawy normalnej, która o ograniczała przynależność kupców do Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych, zmiany zaczęły zachodzić dopiero w roku 1911. Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku, że choć dla kupców bardziej odpowiednie jest korzystanie z usług Towarzystw Wzajemnego Kredytu, to jednak nie należy ograniczać ich członkostwa w T.P.-O., ponieważ „praktyka życiowa dowiodła, że przestrzeganie tego przepisu jest niemożliwością"[155]. W związku z tym inspektorzy do spraw drobnego kredytu mieli za zadanie zatwierdzać statuty także tych towarzystw, do których należeli kupcy.

Liczba członków towarzystw była bardzo różna. Najmniejsze z nich, w Namysłowie liczyło zaledwie 65 członków, największe zaś, I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu skupiało w swoich szeregach w 1911 r. aż 2951 udziałowców. I Towarzystwo kaliskie, największa tego rodzaju instytucja drobnego kredytu w guberni kaliskiej, było wówczas zdominowane przez właścicieli nieruchomości miejskich, właścicieli osad, rzemieślników oraz handlarzy. Skład osobowy I T.P.-O. w Kaliszu przedstawiał się na początku drugiego dziesięciolecia XX w. następująco: właściciele nieruchomości miejskich – 726, właściciele osad – 348, kupcy – 143, fabrykanci – 261, handlujący – 536, obywatele ziemscy – 60, przemysłowcy – 80, pracownicy handlowi – 143, rzemieślnicy – 365, urzędnicy – 126, przedstawiciele innych zawodów – 164[156].

Charakterystyczny dla I Towarzystwa kaliskiego znaczny udział właścicieli nieruchomości pośród ogólnej liczby członków wynikał z faktu, że instytucja ta udzielała pięcioletnich pożyczek zabezpieczonych hipoteką. Pożyczki te charakteryzowały się względnie niskim oprocentowaniem i możliwością ich realizacji drobnymi kwotami, co znacznie ułatwiało członkom tej instytucji budowanie własnych domów na krańcach miasta[157]. Towarzystwa istniejące w małych miasteczkach na terenie guberni, liczące stosunkowo mniej członków, posiadały w większości w swoich szeregach przedstawicieli rzemiosła i handlu, jednak należy zaznaczyć, że z ich usług w znacznym stopniu ko-

155 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 268.

156 *Sprawozdanie Kaliskiego… za 1911 r.*, Kalisz 1912, s. 3.

157 Tamże, s. 18.

rzystali także okoliczni gospodarze. W Towarzystwie założonym w Warcie w tymże 1911 r., na ogólną liczbę 596 członków aż 260 było rolnikami, przy czym napływ włościan do tej instytucji miał miejsce dopiero po 1907 r., ponieważ Towarzystwo w Warcie w 1906 r., liczące 341 członków, tworzyli w większości rzemieślnicy – 98, robotnicy – 111, kupcy – 82[158]. Skład członkowski uzupełniali przedstawiciele innych zawodów w liczbie 52, a znaczniejszą grupę włościan wchodzących w skład klientów tej instytucji można było zaobserwować dopiero w 1908 r., kiedy to w jej szeregach znajdowało się 13 rolników. Włościanie natomiast zdominowali towarzystwo działające na terenie Działoszyna, w którym w tym samym roku na ogólną liczbę 598 członków aż 435 reprezentowało okolicznych gospodarzy. Podobny włościański charakter miało także Towarzystwo istniejące w Szadku, liczące w 1911 r. 272 członków, z czego 104 było rzemieślnikami, 95 zaś zajmowało się rolnictwem[159]. Dynamicznie rozwijające się pod wpływem działalności ks. Blizińskiego Towarzystwo w Liskowie, skupiające w 1911 r. 158 członków, było całkowicie zdominowane przez miejscowych włościan[160]. Tymczasem Towarzystwo w Błaszkach, do którego należało w 1911 r. 586 członków, składało się w zdecydowanej większości z miejscowych rzemieślników i kupców[161]. Natomiast w leżącym nieopodal Błaszek Żelisławiu, wsi należącej administracyjnie do gminy Gruszczyce w pow. sieradzkim, do organizacji towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego włączyli się sami włościanie i jeden rzemieślnik.

Włościański charakter niektórych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych istniejących w małych miasteczkach i osadach na terenie guberni kaliskiej, wynikał zapewne z faktu, że Kaliski Komitet Gubernialny do Spraw Drobnego Kredytu zezwalał na dokonywanie zmian w statutach, polegających na rozszerzaniu działalności na okoliczne miejscowości. W 1910 r. zezwolono Towarzystwu ozorkowskiemu na włączenie do składu osobowego członków mieszkańców 11 wsi i osad w gminie Piaskowice, 8 wiosek z gminy Tkaczew, 9 z gminy Leśmierz oraz po 7 miejscowości z gminy Rogoźno i Chociszew[162]. Zakres działalności Towarzystwa w Bolesławcu, istniejącego

158 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 83.
159 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 37.
160 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 90.
161 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 65.
162 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 223.

od 1904 r. i liczącego w 1907 r. 276 członków, został w 1908 r. poszerzony o gminy Bolesławiec, Czastary i Dzietrzkowice, co wpłynęło na wzrost liczby klientów tej kooperatywy spółdzielczej we wspomnianym roku do 360. Władze do spraw drobnego kredytu poszerzały więc zakres działalności towarzystw o okoliczne gminy, tymczasem w czasie wydawania decyzji dla nowo powstałych tego rodzaju instytucji w miastach i miasteczkach najczęściej ograniczały ich działalność do samej osady lub miasta. Tak między innymi postąpiono w przypadku uruchamiania II Towarzystw w Poddębicach i Warcie, a także dla inaugurującego drobny kredyt w Zduńskiej Woli tamtejszego T.P.-O.[163] Wspominając o początkach spółdzielczości kredytowej w Zduńskiej Woli, należy zaznaczyć tylko fakt istnienia już wcześniej w tym mieście Zduńskowolskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Jest to przykład na to, że niektóre towarzystwa działające na ternie guberni kaliskiej pozostawiły po sobie mały ślad w historii macierzystych miast i osad. Towarzystwo to mieściło się w wynajmowanym niewielkim pokoju przy ul. Szadkowskiej. Płacąc niewielki czynsz, będąc także zwolnionym z podatków w wyniku zbyt niskich obrotów, towarzystwo to nie odegrało większej roli w historii spółdzielczości kredytowej Zduńskiej Woli[164].

Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powstające do wybuchu I wojny światowej na terenie guberni kaliskiej nie odbiegały zasadniczo pod względem składu osobowego od tego rodzaju instytucji w pozostałych rejonach Królestwa Polskiego. Stale zmieniający się skład osobowy członków był jednak najczęściej reprezentowany przez fabrykantów, ziemian, właścicieli dużych sklepów i zakładów rzemieślniczych. W większych miastach członkami towarzystw zostawali przedstawiciele miejscowej inteligencji, w miasteczkach i osadach trzon stanowili drobni kupcy i rzemieślnicy, ale także mieszczanie, rolnicy i chłopi. Charakterystyki składu członkowskiego tego rodzaju instytucji na obszarze Królestwa dokonał Cezary Łagiewski: „Nasze stowarzyszenia kredytowe przeznaczone są dla sfer bardzo różnych. Mamy tu kupców i przemysłowców wielkich i średnich, mamy handlujących i rzemieślników, a wszystkim zbywa na tym, tak niezbędnym przy produkcji czynniku – kapitale, wszyscy potrzebują kredytu… Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, zakładane dla sfer uboższych, mają na celu nie tylko

163 Tamże.

164 J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 10.

udzielanie pożyczek, ale i przyzwyczajanie członków swoich do czynności oszczędności, słowem, reasumując widzimy, że towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe są instytucjami zmierzającymi działalnością swoją do dwóch celów: do polepszenia bytu ludziom pracy i do niesienia w ogóle pomocy tym, którzy materialnego potrzebują poparcia"[165].

2. Władze towarzystw

Losy poszczególnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych były w znacznej mierze zależne od osób, którym powierzano różnorakie zadania kierownicze. Samo zarządzanie towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi spoczywało na ich statutowych organach: zarządzie, radzie i ogólnym zebraniu członków towarzystwa. W tym ostatnim przypadku jednak istniała możliwość zastąpienia ogólnego zebrania członków reprezentantami. Taka okoliczność mogła wystąpić pod kilkoma warunkami. Po pierwsze ogólna liczba członków towarzystwa musiała przekroczyć 300, po drugie o powołaniu zebrania reprezentantów musiała zdecydować uchwała zebrania ogólnego, zatwierdzona przez ministra finansów. Zebranie ogólne, mocą uchwały, miało prawo wykluczyć ze składu towarzystwa tych członków, którzy nie wypełniali, bez ważnych ku temu powodów, zobowiązań zarówno jako dłużnicy, ale także jako poręczyciele. Także osoby niewykonujące postanowień statutu, nieprzestrzegające uchwał zebrania ogólnego i decyzji zarządu, czy też karane sądownie, nie mogły znajdować się w szeregach towarzystw[166]

Mimo że zebranie ogólne stanowiło najważniejszy organ władzy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, członkowie poszczególnych instytucji nie zawsze gorliwie w nich uczestniczyli. Częste przypadki nieodbywania się zebrań w pierwszym terminie wymuszały na władzach ogłaszanie kolejnego terminu. Przykładem może służyć brak frekwencji na zebraniu ogólnym członków I T.P.-O w Kaliszu w piątek w dniu 28 kwietnia 1911 r., któ-

165 C. Łagiewski, *Stowarzyszenia kredytowe w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1904, T. II, s. 30.

166 Wykluczony lub występujący członek pozostawał przez okres trzech lat odpowiedzialny za zobowiązania towarzystwa zaciągnięte przed jego wystąpieniem. Przy czym jako dzień wystąpienia uznawało się datę śmierci, datę dobrowolnego zawiadomienia o wystąpieniu lub datę decyzji o wykluczeniu. Członek wykluczony z towarzystwa mógł zostać ponownie przyjęty po upływie dwóch lat. Zob.: *Ustawa*…, s. 17.

re miało się rozpocząć o godz. 14.00. Prawdopodobnie niefortunna dla wielu pracujących godzina rozpoczęcia posiedzenia spowodowała, że zebranie musiało odbyć się za dwa dni, w niedzielę o godz. 15. Zapewne ten termin bardziej odpowiadał wszystkim uczestnikom. Przy tym należy zaznaczyć, że ukonstytuowanie się drugiego spotkania nie wymagało już uczestnictwa większości członków. W ten sposób władze towarzystw realizowały porządek dzienny, dokonując podziału zysków, wyborów władz i zmian w zasadach funkcjonowania poszczególnych instytucji, mimo braku odpowiedniego *quorum*[167]. O wszystkich terminach zebrań ogólnych, ewentualnej zmianie terminu w związku z brakiem odpowiedniej liczby członków na pierwszym zebraniu, także o możliwości pisemnego składania wniosków do zarządu informowała zainteresowanych niezawodna „Gazeta Kaliska". Na jej łamach, jeszcze przed planowanym zebraniem ogólnym członków, ukazywały się także obszerne informacje ze sprawozdania towarzystwa za rok budżetowy[168].

Zebranie ogólne składało się ze wszystkich członków towarzystwa oraz z przedstawicieli spółek i związków do niego należących, jednak z prawem posiadania tylko jednego głosu. Zebrania ogólne członków mogły mieć charakter zwyczajny lub nadzwyczajny. Zwyczajne zebranie zwoływane było corocznie przez zarząd towarzystwa w celu przyjęcia sprawozdania rocznego, natomiast nadzwyczajne zebranie zwoływano w sprawach nagłych najczęściej na wniosek rady lub jednej dziesiątej części wszystkich członków towarzystwa. Tradycją było, że przewodniczącym zebrania wybierano najczęściej osobę nienależącą do władz statutowych tej instytucji. Wszystkie zebrania ogólne były protokołowane i podpisywane przez przewodniczącego, ale także przez obecnych na sali członków rady i zarządu oraz piśmiennych członków towarzystwa. Dla niepiśmiennych protokolant sporządzał oddzielną imienną listę.

Do głównych zadań zebrania ogólnego należało:

a) decydowanie o zamianie zebrania ogólnego na zebranie reprezentantów,
b) określenie wysokości potrąceń z zysku na rzecz utworzenia funduszu wsparcia dla członków Towarzystwa i ich rodzin w nieszczęśliwych wypadkach i na inne cele użyteczności publicznej,

167 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 90, 96, 98.

168 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 90.

c) wybór i wykluczenie członków towarzystwa,
d) oznaczenie wysokości udziałów, określenie wysokości i terminów spłat wniosków udziałowych, oraz ich ewentualna zmiana,
e) oznaczenie terminów i warunków sporządzania lokat i określenie wysokości ich oprocentowania oraz oznaczenie wysokości kredytu dla Towarzystwa,
f) upoważnienie Zarządu do zaciągania długów i zatwierdzenie warunków ich spłaty,
g) upoważnienie Zarządu i Rady do prolongaty terminów spłat kredytów,
h) sformułowanie przepisów określających sposób przyjmowania zastawu pod pożyczki,
i) oznaczenie przedmiotów wchodzących w skład majątku niewypłacalnych dłużników, które nie mogły być sprzedawane za długi Towarzystwa, oraz zwolnienie ich od egzekucji i kar,
j) określanie zakresu przepisów zezwalających na prowadzenie operacji pośrednictwa,
k) wybór członków Rady i Zarządu, wyznaczanie im wynagrodzenia, usuwanie ich ze składu ciał statutowych oraz prowadzenie spraw przeciwko Zarządowi i Radzie w razie poniesionych strat w wyniku niezgodnego z ustanowionym prawem ich działania,
l) rozpatrywanie skarg na Radę i wydawanie stosownych decyzji,
m) określanie wysokości wynagrodzenia dla Zarządu i administracji,
n) rozpatrywanie sprawozdań Zarządu oraz podział zysków,
o) dokonywanie zmian w statucie Towarzystwa,
p) zamknięcie działalności Towarzystwa i dysponowanie w takich okolicznościach kapitałem zapasowym[169].

Zebrania ogólne organizowano najczęściej w którąś z niedziel w pierwszym kwartale roku sprawozdawczego. Aby upowszechnić informację o zebraniu, zamieszczano najczęściej ogłoszenie w prasie lokalnej. Natomiast wszyscy członkowie mieli prawo do wglądu w treść sprawozdania, które udostępniane było zainteresowanym w siedzibie instytucji. Przykładowy porządek zebrania ogólnego, w tym przypadku zorganizowanego w 1907 r.

169 *Ustawa…*, s. 81.

przez I Kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe, przedstawiał się w sposób następujący:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania z 1 kwietnia 1906 r.
2. Odczytanie protokołu z rewizji interesów towarzystwa, dokonanej przez inspektora Instytucji Drobnego Kredytu.
3. Sprawozdanie Towarzystwa za rok 1906.
4. Wnioski Zarządu i Rady:
   a) o zatwierdzenie pomienionego sprawozdania za rok 1906;
   b) o zatwierdzenie rozdziału czystego zysku w roku 1906 osiągniętego;
   c) o zatwierdzenie etatu na rok 1907.
5. Wnioski członków, o ile takowe złożone zostaną Zarządowi Towarzystwa na 3 dni przed zebraniem.
6. Wybory:
   a) dwóch członków Zarządu na 3 lata,
   b) trzech zastępców członków Zarządu na rok jeden,
   c) wybór na 3 lata dwóch członków Rady w miejsce ustępujących i trzech nowych ze względu na powiększenie liczby członów Rady z 6 na 9,
   d) wybór całkowitego składu Komisji Rewizyjnej na rok jeden.

   Wszyscy ustępujący mogą być wybrani ponownie.
7. Zamknięcie posiedzenia przez przewodniczącego zebrania[170].

Zarząd poszczególnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowego składał się najczęściej z trzech członków i dwóch zastępców, których wybierało w głosowaniu tajnym zebranie ogólne spośród wszystkich członków na trzy lata. Ustawa zasadnicza stwarzała jednak możliwość poszerzenia składu Zarządu do pięciu członków i trzech ich zastępców[171]. Zebranie ogólne nie wybierało prezesa zarządu. To członkowie tego gremium sami spośród siebie rozdzielali funkcje. Ich decyzje musiały zostać zatwierdzone przez radę, czyli organ władzy towarzystwa, na którym spoczywał obowiązek czuwania nad ścisłym przestrzeganiem zatwierdzonych statutów, odpowiednich in-

170 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 57.

171 Zastępcą zostawał ten członek Towarzystwa, który otrzymał w czasie wyborów największą liczbę głosów. Zastępca zastępował nieobecnego na posiedzeniu członka Zarządu. Zob.: *Ustawa*…, s. 63.

strukcji do prowadzenia korespondencji, rachunkowości, sprawozdań i legalności uchwał ogólnego zebrania członków. Zarząd prowadził wszystkie interesy towarzystwa i reprezentował je bez specjalnego pełnomocnictwa we wszystkich sprawach w stosunku do innych instytucji i osób, jak również odpowiadał za poszukiwanie niewypłacalnych dłużników. Członkowie Zarządu odpowiadali majątkiem członków towarzystwa za niezgodne z prawem, statutem i uchwałami zebrania ogólnego szkody wyrządzone tej instytucji. W szczególności na Zarząd nałożono następujące zadania:

a) prowadzenie interesów, ksiąg i rachunków towarzystwa, wraz ze sporządzaniem rocznego sprawozdania finansowego,
b) przyjmowanie, wydawanie i przechowywanie gotówki, papierów procentowych i wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego Towarzystwa,
c) przyjmowanie i zwracanie wniosków udziałowych,
d) udzielanie pożyczek, przyjmowanie wpływów na spłatę kolejnych rat, udzielanie prolongat kredytów, oraz sprawdzanie zgodności wydawanych kredytów z ich przeznaczeniem,
e) przyjmowanie i wypłata lokat, wraz z należnymi odsetkami,
f) przyjmowanie, przechowywanie i zwrot środków materialnych stanowiących zastaw kredytów,
g) zaciąganie pożyczek w imieniu Towarzystwa na warunkach i w wysokości określonej przez uchwały Zebrania Ogólnego lub Rady, oraz ich terminowe spłacanie,
h) dokonywanie operacji polegających na pośrednictwie,
i) zwoływanie nadzwyczajnych zebrań ogólnych,
j) dysponowanie środkami przeznaczonymi na wynagrodzenia za zarządzanie towarzystwem,
k) sporządzanie instrukcji do prowadzenia korespondencji, rachunkowości i sprawozdań.

Zarząd był odpowiedzialny za przechowywanie gotówki, papierów wartościowych i weksli. Musiały być one przechowywane w bezpiecznym miejscu, w osobnej skrzyni z dwoma zamkami, do których klucze posiadali dwaj wyznaczeni członkowie zarządu. W celu sprawnego działania zarząd zbierał się co najmniej raz w tygodniu. Jego posiedzenia były prawomocne, jeżeli uczestniczyli w nich co najmniej trzej członkowie lub ich zastępcy. Decyzje podejmowano zwykłą większością głosów, w razie równości głosów

decydował głos prezesa. Poza tym wszystkie władze towarzystw spółdzielczych na terenie Królestwa Polskiego, a więc także towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, były zobowiązane do przesyłania swoich sprawozdań finansowych do warszawskiego oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Instytucja ta sporządzała bowiem roczniki działalności stowarzyszeń spółdzielczych[172].

Statut towarzystwa określał okres pełnienia funkcji w zarządzie. W celu utrzymania ciągłości pracy zarządu nie zmieniano jego składu w całości. Corocznie tracił swoje stanowisko jeden z jego członków, według starszeństwa wyboru, przy czym mógł on zostać ponownie wybrany na to stanowisko głosami ogólnego zebrania. Istniała również, jak już wspomniano, możliwość usunięcia członka zarządu uchwałą zebrania ogólnego na wniosek rady lub 1/5 części członków towarzystwa[173].

Problemem wielu towarzystw, szczególnie tych działających wśród włościan, był brak odpowiedniej kadry znającej się na prowadzeniu operacji bankowych. Wiele z nowo utworzonych instytucji drobnego kredytu zmuszone było zatrudniać dodatkowo wykształconych buchalterów. Tak stało się m.in. w Wieluniu, gdzie II T.P.-O. musiało z budżetu na 1910 r. wyasygnować 812 rb. na dodatkową pomoc buchalteryjną[174]. Nie zawsze również współpraca poszczególnych organów zarządzających towarzystwami układała się pomyślnie. Spory dotyczyły zarówno kwestii finansowych, jak i formalnych. Dlatego krytyce poddane zostało postępowanie zarządu towarzystwa sieradzkiego, które swoje sprawozdanie z działalności za 1909 r. złożyło dopiero w końcu maja, choć wszystkie tego typu instytucje na terenie guberni starały się zwołać zebranie ogólne najpóźniej w kwietniu. Jednak, jak zauważył sieradzki korespondent „Gazety Kaliskiej": „[…] u nas bywa inaczej, albowiem rzecz dzieje się w Sieradzu, gdzie członek Towarzystwa musi uszy skulić i słuchać, co każe

172 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 188. Sprawozdanie roczne miało zawierać wszystkie dochody, rozchody i obroty Towarzystwa oraz wykaz zysków i strat. Rok sprawozdawczy liczył się od dnia 1 stycznia do 31 grudnia. Sprawozdanie musiało być przygotowane i podpisane przez członków Zarządu nie później niż w ciągu miesiąca od zakończenia roku sprawozdawczego i nie później niż na dwa tygodnie przed zwołaniem zebrania ogólnego. Po podpisaniu przez Zarząd sprawozdanie sprawdzane było przez członków Rady. Zob.: *Ustawa*…, s. 85.

173 W dwóch pierwszych latach istnienia towarzystwa członków Zarządu wybierano poprzez losowanie. Zob.: *Ustawa*…, s. 63.

174 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 20.

Zarząd". Przedstawione przed zaplanowanym na dzień 22 maja 1910 r. (niedziela) zebraniem ogólnym sprawozdanie zostało przyjęte przez ogół zebranych bez zastrzeżeń, a nawet zwracał uwagę przedstawiony w nim doskonały rozwój kasy i jej pozytywny wpływ na dostęp do szybkiego i drobnego kredytu przez zaludniających Sieradz drobnych rzemieślników i handlarzy. Mimo doskonałych wyników finansowych doszło jednak do pewnych zadrażnień w związku z treścią protokołu Komisji Rewizyjnej, pod którym podpisali się dwaj jej członkowie: R. Drewnowski i J. Gumowski, zabrakło natomiast podpisu trzeciego członka wspomnianej komisji Walewskiego. Jak się okazało, Komisja Rewizyjna nie sprawdziła w ogóle ksiąg buchalteryjnych, ponieważ Zarząd nie mógł się doprosić członków o dokonanie swojej najważniejszej statutowej czynności. Podsunięto więc jednemu z jej członków, Drewnowskiemu napisany przez Zarząd protokół, dodrukowano w sprawozdaniu nazwisko Gumowskiego, zapomniano natomiast o Walewskim, co groziło burzliwym przebiegiem zebrania ogólnego. Jednak to, z powodu braku odpowiedniej liczby uczestników, trzeba było przełożyć na 29 maja tego samego roku[175].

Natomiast udział rad nadzorujących prace poszczególnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych polegał na ustalaniu wysokości oprocentowania pożyczek, kontroli listy dłużników, analizie comiesięcznych bilansów składanych przez zarządy, a także decydowaniu we wszystkich kwestiach, które z mocy ustawy im podlegały. Rada spotykała się najczęściej kilka razy do roku, przy czym dwukrotnie w ciągu roku dokonywała całkowitej rewizji funduszów i rachunkowości towarzystw, polegającej na sprawdzeniu stanu kasy i papierów procentowych stanowiących zabezpieczenie kredytów. Niezależnie od tych zadań członkowie rady mieli prawo delegować swoich przedstawicieli na posiedzenia zarządów, które mogły odbywać się nawet codziennie[176]. Szczegółowe zadania rady zawierał każdorazowo statut towarzystwa.

Przede wszystkim na radzie spoczywało:

a) decydowanie w kwestiach działania z upoważnienia zebrania ogólnego,
b) ustanawianie wysokości przyznawanego członkom kredytu,
c) przyznawanie długoterminowych pożyczek i ustalanie sposobu ich umarzania,

175 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 116.

176 *Sprawozdanie Kaliskiego… za 1911 r.*, s. 55.

d) zatwierdzanie sporządzonych instrukcji do prowadzenia korespondencji, rachunkowości i sprawozdań oraz rozdział czynności pomiędzy członków Zarządu,
e) sprawdzanie sprawozdań rocznych, ksiąg, dowodów, wykazów, stanu gotówki, papierów wartościowych i innego majątku Towarzystwa, jak również kontrola nad zbiorem przedmiotów zastawnych,
f) rozpatrywanie skarg na Zarząd,
g) zwoływanie nadzwyczajnych zebrań ogólnych.

Rada najczęściej składała się z kilku członków, wybieranych przez ogólne zebranie spośród tych członków towarzystwa, którzy nie wchodzili w skład zarządu. Odwołania członka rady przed upływem trzyletniej kadencji można było dokonać na zebraniu ogólnym tylko na wniosek nie mniej niż jednej piątej części członków. Posiedzenia rady były prawomocne, jeżeli uczestniczył w nich prezes lub jego zastępca i minimum dwóch członków rady. Decyzje podejmowano zwykłą większością głosów. Wszystkie postanowienia rady, podpisane przez prezesa i członków, zapisywano w specjalnej księdze. Skargi na działania rady można było wnieść pod obrady zebrania ogólnego, wyłącznie za jej pośrednictwem.

W celu szczegółowego sprawdzania ksiąg, rachunków, sprawozdania i korespondencji zebranie ogólne, o ile uznawało to za konieczne, mogło wybrać komisję rewizyjną, składającą się z co najmniej trzech osób niebędących członkami ani zarządu, ani rady. Komisja rewizyjna składała sprawozdanie ze swojej działalności zebraniu ogólnemu.

Choć statuty towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych wymuszały na członkach instytucji dokonywanie zmian we władzach, to w wielu przypadkach, szczególnie na stanowiskach prezesów rad i zarządów, nie zachodziły one zbyt często. Wielu z inicjatorów zakładania poszczególnych instytucji drobnego kredytu na terenie guberni kaliskiej pełniło swoje funkcje przez wiele kadencji. Należy też podkreślić fakt licznego udziału w pracach organów statutowych towarzystw przedstawicieli Kościoła i okolicznych ziemian. Można stwierdzić, że istniał w tym zakresie swoisty sojusz dworu i plebanii, mający oddziaływać na szerokie rzesze ludności miasteczek i wsi, w których tworzono towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Trzeba dodać, że zarówno Kościół, jak i ziemiaństwo były zbiorem sił stanowiących trzon konserwatywnego ruchu społeczno-politycznego, grupującego się pod sztandarami Narodowej Demokra-

cji[177]. Taka forma działania była zbieżna z popularną wówczas ideą solidaryzmu klasowego, głoszonego przez działaczy endecji, a upowszechnianie jej także wśród organizacji chłopskich służyło osiągnięciu określonych celów politycznych, mających zapobiec usamodzielnieniu się chłopów, szukających drogi wyjścia spod wiekowej zależności od dworu i plebanii[178].

W latach 1908–1911 w towarzystwach w Złoczewie, Wieruszowie, Brzeźniu, Działoszynie, Liskowie, Lututowie oraz Łęczycy funkcje przewodniczących zarządów towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych pełnili miejscowi proboszczowie, nie rzadziej obowiązki te spełniali okoliczni wikariusze. W Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym w Koźminku księża w tym samym czasie zajmowali najważniejsze stanowiska zarówno w zarządzie, jak i w jego radzie nadzorczej. Często też księża zasiadali we władzach towarzystw w charakterze członków rady nadzorczej. Tak stało się w przypadku Warty, Rychwału, Opatówka, Słupcy, Lututowa i Bolesławca. W Towarzystwie namysłowskim doszło do sytuacji, kiedy to księża stanowili większość w radzie, ponieważ na 5 jej członków zajmowali 3 stanowiska. Bardzo rzadko natomiast kapłani pełnili funkcje w zarządach towarzystw. W omawianym okresie taki przypadek miał miejsce tylko w T.P.-O. w Skęczniewie. Udział kapłanów we władzach towarzystw był bardziej widoczny w instytucjach działających na terenie małych miasteczek, osad i wsi. T.P.-O. działające w większych miastach dysponowały fachową siłą w postaci miejscowych kupców, inteligencji i przedsiębiorców, będących w stanie wywiązać się z zadania kierowania instytucją drobnego kredytu. Znaczący udział przedstawicieli Kościoła we władzach poszczególnych towarzystw wynikał także z faktu, że wiele tego rodzaju instytucji na terenie guberni kaliskiej zawdzięczało swoje powstanie inicjatywie proboszczów, wspieranych przez aktywnych ziemian i nierzadko wiejskich nauczycieli, rzadziej zaś powstanie towarzystwa było wynikiem zaangażowania samych chłopów. Inicjatorem założenia towarzystwa w Lututowie był ks. Lutoborski, w Liskowie ks. Bliziński, w Koźminku zebraniu organizacyjnemu patronował ks. Jabłoński, zebraniom ogólnym Towarzystwa

177 T. Olejnik, *Towarzystwa…*, s. 85. Prób oddziaływania na organizacje chłopskie nie podejmowały w szerszym zakresie zarówno partie chłopskie o nastawieniu lewicowym, jak i ugrupowania robotnicze. Zob.: tamże, s. 86.

178 Tamże.

błaszkowskiego przewodniczył ks. Kruczkowski, w Koninie podobną rolę pełnił ks. Mikulski, w Opatówku wespół z Józefem Radwanem zebranie założycielskie prowadził miejscowy proboszcz, ks. Moraczewski.

Nie zawsze jednak mieszkańcy wsi guberni kaliskiej aktywnie włączali się do pracy w spółdzielniach pożyczkowo-oszczędnościowych pod auspicjami miejscowego księdza. Kiedy członkowie kółka rolniczego w Grodźcu podjęli starania o założenie sklepu spółdzielczego i kasy zapomogowo-pożyczkowej, na przeszkodzie stanęła osoba ks. Władysława Jankowskiego, którego chłopi darzyli wielką niechęcią[179], a prezesem tamtejszego towarzystwa pożyczkowego wybrany został Kazimierz Kwilecki[180].

W wielu towarzystwach na terenie guberni kaliskiej eksponowane stanowiska piastowali różnego rodzaju urzędnicy, w tym także pisarze gminni. Wynikało to z roli, jaką zaczęła odgrywać inteligencja w procesie unarodawiania chłopów. Przedstawiciele inteligencji byli bardziej predestynowani do pracy narodowej, nie ciążył na nich konflikt dworu i włościaństwa[181]. Pisarz w sądzie gminnym Roman Grzesik kierował w 1912 r. towarzystwem chrześcijańskim w Czarnożyłach, zajmujący podobne stanowisko w sądzie gminnym w Wieruszowie Tymiński pełnił funkcję członka rady nadzorczej tamtejszego T.P.-O. Pisarze gminni: Jan Martyszus i Edward Siwiński oraz urzędnik Wacław Ostrzycki zajmowali miejsca w Radzie odpowiednio w Towarzystwach w Osjakowie, Skomlinie i Wieluniu. Sekretarz w hipotece wieluńskiej Józef Jerysz przez wiele lat zarządzał I Towarzystwem wieluńskim, w którym funkcję w zarządzie sprawował inny miejscowy urzędnik Henryk Osowski, zatrudniony na co dzień w charakterze kasjera w miejscowym magistracie. Poza wymienionymi powyżej kapłanami i urzędnikami niższego szczebla, niepoślednią rolę we władzach towarzystw odgrywali właściciele drobnych przedsiębiorstw, ziemianie, kupcy i rzemieślnicy. Właściciel majątku Dębina Józef Miłkowski znalazł się w 1912 r. w zarządzie Towarzystwa osjakowskiego wraz z Tadeuszem Kozarskim, dziedzicem majątku Konopnica, Stanisław Pytlewski, właści-

179 J. Socha, *Kaliskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (1906–1929)*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XII, s. 84.

180 Wraz z żoną Marią hr. Kwilecki prowadził największą i najlepiej zorganizowaną ochronkę wiejską dla dzieci, na którą przeznaczał własne środki finansowe. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1906, Nr 67.

181 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 158.

ciel młyna i tartaku zasiadał we władzach Towarzystwa działoszyńskiego, natomiast Leon Ginter, również właściciel tartaku i młyna, zasiadał w tym samym czasie w zarządzie T.P.-O. w Wieruszowie. Towarzystwo osjakowskie w 1912 r. zdominowane było tymczasem przez okolicznych ziemian, ponieważ w radzie tej instytucji zasiadał jeszcze Teodor Dużyński, aptekarz i właściciel majątku Radoszewice. Tymczasem rada Towarzystwa praszkowskiego w 1912 r. składała się przede wszystkim z kupców (Lejzer Stecki i Jakub Rozental), natomiast większość w radzie posiadali miejscowi rzemieślnicy: Feliks Krzemiński i Tomasz Jungowski – szewcy, oraz Walenty Szymański – rzeźnik[182].

Odmienna sytuacja panowała w dużych towarzystwach miejskich. W I kaliskim T.P.-O do 1914 r. władzę w towarzystwie sprawowali przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy i nierzadko także miejscowi przemysłowcy[183]. W kilku przypadkach funkcje zarządzające w towarzystwach kaliskich pełnili etatowi pracownicy innych instytucji bankowych. Prezes rady II T.P.-O. w Kaliszu Leon Kryński wykonywał jednocześnie obowiązki prokurenta w oddziale kaliskim Warszawskiego Banku Handlowego, mieszczącego się przy al. Józefiny 3. Wincenty Młynarski, wieloletni prezes zarządu I T.P.-O. w Kaliszu oraz Ludwik Kindler, członek zarządu tej samej instytucji, należeli do komitetu dyskontowego Oddziału Banku Państwa w Kaliszu[184], posiadającego siedzibę także przy al. Józefiny 7.

Niekiedy jednak, szczególnie w mniejszych towarzystwach, rodziły się kariery urzędnicze ludzi pochodzących z niższych warstw społecznych. Przykładem zaangażowania włościan w realizację bieżących zadań towarzystw był Antoni Szewczyk, kasjer i sekretarz Towarzystwa liskowskiego, syn miejscowego włościanina, wykształcony w szkole w Pszczelinie. Do historii Liskowa przeszedł ślub wspomnianego Szewczyka z córką włościanina z Mirosławia Antoniną Marjańską. Ślubu udzielił sam ks. Bliziński, wygłaszając wspaniałą mowę z życzeniami dla młodej pary, która mogła stanowić wzór dla zebranych mieszkańców obu wiosek. Oboje młodzi, choć z pochodzenia włościanie, jednak doskonale wykształceni, mieli być w przyszłości krzewicielami kultury wśród ludu. Jako żywy przykład dla gości zorganizo-

182 J. Książek, *op. cit.*, s. 56.

183 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 120.

184 *Kalendarz na Szkołę…*, s. 121.

wano wesele tylko z herbatą i wodami owocowymi, a zabawa i tak trwała do rana[185].

W wielu towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych zachodziły częste zmiany w organach władzy. Wymuszał to zarówno statut, jak i przechodzenie osób sprawujących funkcje kierownicze do nowo powstających instytucji kredytowych. Jak już wspomniano, pierwszym prezesem zarządu I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu został wybrany Gracjan Jastrzębski, zaś jego zastępcą mianowano Józefa Bogdaszewskiego. Członkami zarządu zostali w tym czasie wybrani: Wincenty Młynarski i Bogdaszewski. Prezesem rady wybrano wówczas A. Zdrojewskiego, natomiast skład tego gremium stworzyli: Sikorski, Mrowiński, Parczewski, Bulewski, Wolf i Milke. 3-osobową komisję rewizyjną stanowili: Władysław Zdrojewski, Alfons Arnold i Feliks Makowski. Do zmian w składzie władz Towarzystwa doszło już w 1901 r. Prezesem rady obrano wówczas Alfonsa Parczewskiego, w skład rady zostali wybrani: Stanisław Bulewski, Wincenty Boretti, Bronisław Bukowiński, Zygmunt Mrowiński i Ignacy Sikorski. Prezesem zarządu nadal pozostał Gracjan Jastrzębski, zaś członkami tego gremium wybrano: Józefa Bogdaszewskiego, Wincentego Młynarskiego, Jakuba Szylaka i Stanisława Wolfa. Ich zastępcami obrano natomiast: Bronisława Dąbrowskiego, Kazimierza Mystkowskiego i Bronisława Szczepankiewicza. Komisja rewizyjna pracowała w składzie niezmienionym[186].

W 1907 r. Towarzystwo przeniosło swoją siedzibę do budynku przy ul. Parkowej, gdzie mieścił się gmach Towarzystwa Muzycznego, którego działaczem był przecież prezes Parczewski. Biuro przyjmowało interesantów codziennie w godz. 9.00–14.00. W dwa lata później Alfons Parczewski nie znajdował się już we władzach pierwszej kaliskiej instytucji pożyczkowo-oszczędnościowej. Do zarządu wybrano ponownie Wincentego Młynarskiego oraz dodatkowo Gustawa Michaela, a na ich zastępców powołano Biedrzyckiego, Biskupskiego i Sikorskiego. Do rady nadzorczej weszli: Bryndza, Bukowiński, Karski, Makowski, Sikorski i Wyganowski. Komisję rewizyjną utworzyli: Arnold, Batkowski Nowaczyński, Zdrojewski i Kadoliński[187]. W tymże 1907 r. władze Towarzystwa stanowili: prezes rady Stanisław Bulewski oraz jej członkowie: I. Wyganowski, F. Makowski, R. Karski, B. Bukowiński, S. Bobiński, I. Sikor-

185 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 17.

186 *Kaliszanin. Kalendarz Ilustrowany na rok zwyczajny 1902*, Kalisz 1901, s. 71.

187 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 73.

ski, B. Szczepankiewicz[188] i A. Bryndza. Prezesem zarządu został ustanowiony W. Młynarski, natomiast pozostałe funkcje w zarządzie objęli: L. Kindler, S. Herbich[189], G. Michel, J. Sziliak. Ich zastępcami wyznaczono: W. Biedrzyńskiego, G. Biskupskiego oraz E. Sikorskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli: M. Batkowski, A. Arnold, W. Zdrojewski I. Nowaczyński i I. Kardoliński. Stanowisko buchaltera objął W. Szyszczyński, kasjerem mianowano L. Laskowskiego, któremu dodano trzech pomocników: W. Lessera, A. Kiernożyckina i A. Sarneckiego[190]. Natomiast zasłużony wieloletni prezes rady Alfons Parczewski, który w trakcie zebrania pisemnie złożył rezygnację z zajmowanych w Towarzystwie stanowisk, został kuratorem tej najstarszej kaliskiej spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej, na wniosek złożony przez Bukowińskiego[191]. Następnie wśród zebranych rozgorzała gorąca dyskusja o podwyższeniu dywidendy do 6%, co miało według wnioskodawcy, prof. Porowskiego przyciągnąć w szeregi instytucji większą rzeszę nowych członków, którzy mogliby liczyć na większe zyski z lokat. Przeciwny głos prezentował Bulewski, który z kolei domagał się obniżenia dywidendy do 4,5%, dodatkowo z możliwością przekazania pozostałej sumy na ofiary lokautu. Po burzliwej dyskusji postanowiono polubownie utrzymać wysokość dywidendy na poziomie 5%. W wyniku kolejnych zmian we władzach tej instytucji powołano na stanowisko wiceprezesa rady Bronisława Szczepankiewicza, zwiększono liczbę członków zarządu do 9 osób (B. Bukowiński, I. Sikorski, L. Chojnowski, S. Bobiński, A. Bryndza, R. Karski, F. Makowski, J. Wyganowski). Prezesem zarządu pozostał W. Młynarski, wiceprezesem mianowano S. Herbicha. Zwiększono także skład zarządu do czterech osób (W. Biedrzycki, H. Biskupski, E. Sikowski i W. Szyszczyński). Ze starego składu komisji rewizyjnej pozostali czterej członkowie: M. Batkowski i J. Kardoliński, W. Zdrojewski i I. Nowaczyński, natomiast dokoptowany do jej składu został K. Becki[192].

W 1914 r. I kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo- Oszczędnościowe zarządzane było przez urzędującego prezesa zarządu Wincentego Młynarskiego.

188 B. Szczepankiewicz posiadał księgarnię mieszczącą się przy ul. Warszawskiej. Zob.: *Kalendarz na Szkołę… 1914 r.*, s. 135.

189 Stanisław Herbich był właścicielem masarni mieszczącej się przy Głównym Rynku w Kaliszu. Zob.: *Kalendarz na Szkołę… 1914 r.*, s. 134.

190 *Pamiatniaja Kniżka Kalisskoj Guberni za 1909 god*, Kalisz 1909, s. 114.

191 *Kalendarz Kaliski na Szkołę Rzemiosł na rok 1910*, Kalisz 1909, s. 106.

192 Tamże.

Członkami zarządu byli wówczas: Wincenty Biedrzycki, Henryk Biskupski, Stanisław Herbich, Edmund Sikorski i Władysław Szyszczyński.

II Towarzystwem w Kaliszu, które swoją siedzibę miało przy Alei Józefiny w domu Bukowińskiego[193], zarządzał od chwili powstania aż do wybuchu I wojny światowej w charakterze prezesa zarządu Stanisław Wolf. Członkami zarządu byli wówczas Stanisław Orzeł i Aleksander Wdowiak. W 1909 r. funkcję prezesa pełnił nadal Stanisław Wolf, natomiast zebranie ogólne podjęło decyzję o zwiększeniu liczby członków zarządu do 4 osób (Stanisław Orzeł, Stanisław Wdowiak, Józef Milewski i Jan Kindler[194]). Prezesem rady został tymczasem wybrany J. Kryński, wiceprezesem uczyniono Z. Kruszyńskiego, natomiast stanowisko sekretarza powierzono M. Zielińskiemu. Pozostali członkowie rady II T.P.-O., którzy zostali wybrani w wyborach uzupełniających po ustawowym ustąpieniu dwóch najstarszych stażem członków rady, I. Drygas i I. Czynkiel (Tschinkiel) uzupełnili jej statutową liczbę. W skład komisji rewizyjnej wchodzili w tym czasie: K. Czapski, M. Kozłowski, I. Kubicki, M. Szude i R. Drygas[195]. Obowiązki buchaltera pełnił wówczas W. Zieliński, jego pomocnikiem wyznaczony został I. Kwieciński, natomiast na etacie kasjera zatrudniony był M. Goślinowski.

Dość charakterystycznym aspektem w funkcjonowaniu II Kaliskiego T.P.-O. był fakt, że posiadało ono również kuratora, którym wówczas był ks. J. Nowicki, rektor kościoła pofranciszkańskiego, pełniący jednocześnie obowiązki prefekta elementarnych szkół miejskich i prywatnych[196]. Kurator Towarzystwa była to osoba „korzystająca z prawa otrzymywania od Towarzystwa wiadomości periodycznych o biegu interesów, dokonywania rewizyi, korespondencyi, rachunkowości Towarzystwa i przyjmowania udziału w rewizyach rządowych"[197]. W 1911 r., kiedy instytucja ta składała sprawozdanie za ósmy rok działalności, postanowiono podjąć działania mające na celu zmniejszenie liczby członków poszczególnych organów władzy Towarzystwa. Wcześniej, zgodnie z zasadami obowiązującymi przy wyborze władz,

193 Biuro czynne było codziennie w godzinach 9–14 i 17–19. Zob.: tamże, s. 106.

194 Niektóre źródła dwóch ostatnich członków określają mianem kandydatów. Zob.: *Pamiatniaja... za 1909 god*, s.115.

195 *Kalendarz… na rok 1909*, s. 109.

196 *Kalendarz na Szkołę… na 1910 r.*, s. 75.

197 *Ustawa…*, s. 11.

ze składu zarządu ustąpili: Stanisław Orzeł, Jan Kindler i Józef Milewski. Ze składu rady, zgodnie z zasadą starszeństwa, zobowiązani byli odejść: Edward Zachert, Jan Michalski i Karol Wyganowski. Kazimierz Czapski, Aleksander Herman, Antoni Jaroszewski, Jan Korycki i Marian Wierusz-Kowalski ustąpili zaś ze składu komisji rewizyjnej.

Po przeprowadzonych wyborach przez ogólne zebranie najwyższe tej drugiej z kolei kaliskiej instytucji ustanowiono skład jej władz; rada miała pracować pod kierownictwem prezesa Bogdana Wędrychowskiego, wiceprezesa Edwarda Zacherta, sekretarza Michała Blewońskiego. Natomiast w jej składzie osobowym byli: Feliks Krzymuski, Leon Kruszyński, Jan Michalski i Karol Wyganowski. Zarząd stanowili zaś: Stanisław Wolf jako prezes oraz Aleksander Wdowiak i Stanisław Orzeł jako jego członkowie. Zastępcami członków zarządu obrani zostali Jan Kindler i Józef Milewski. Nad prawidłowością prac zarządu czuwała komisja rewizyjna w składzie: Kazimierz Czapski, Aleksander Herman, Antoni Jaroszewski, Jan Korycki i Marian Wierusz-Kowalski[198].

III Towarzystwo kaliskie, mieszczące się od momentu powstania w domu Sulęcińskiego przy ul. Marjańskiej, zarządzane było od początku swojego istnienia przez prezesa A. Mąkowskiego, natomiast w charakterze członków zarządu w owym czasie pracowali A. Pasternak i B. Wojciechowski. Następnie siedzibą tej instytucji finansowej stał się obiekt przy al. Józefiny pod nr 4 w domu Wielanda. W 1909 r. Towarzystwo miało już jednak swoją własną siedzibę, która mieściła się w domu Silbersteina przy ul. Sukienniczej 4 (róg Piekarskiej). Biuro było czynne zaledwie przez dwie godziny dziennie – od 15 do 17[199]. W tymże 1909 r. prezesem zarządu był A. Mąkowski, natomiast członkami tego organu władzy Towarzystwa pozostawali A. Pasternak i B. Wojciechowski. Ich zastępcami natomiast uczyniono: W. Kononowicza, E. Sroczyńskiego i J. Kupczyńskiego.

Radę tworzyli w owym czasie: prezes Emil Sztark[200], W. Kiernożycki, B. Markowski oraz ich zastępcy – T. Galewski i J. Wiśniewski. W skład ko-

198 *Sprawozdanie Drugiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu za ósmy rok czynności w 1911 r.*, Kalisz 1912, s. 5.

199 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 156.

200 Emil Sztark był właścicielem fabryki mydła, świec i sody, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej 9/10. W tym samym miejscu funkcjonował należący do Sztarka skład sody, krochmalu i farbki. Zob.: *Kaliszanin. Kalendarz… 1903*, s. XXVI.

misji rewizyjnej weszli: Adam Bogacki, J. Haneman, M. Pisarski i E. Szyming[201].

Kolejne powstałe w Kaliszu tuż przed wybuchem I wojny światowej Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe „Wspólna Pomoc" znalazło swoje lokum przy ul. Sukienniczej. Pracami zarządu w chwili powstania kierował ks. Adolf Gozdek, funkcję wiceprezesa pełnił Antoni Plewe, rolę kasjera powierzono Tomaszowi Karskiemu, natomiast stanowisko buchaltera piastował Adam Nowacki. Towarzystwo „Wspólna Pomoc" pracowało pod kierunkiem i opieką księży katolickich, skupiając pracowników zakładów należących do katolickich związków zawodowych. Prezes zarządu, ks. Gozdek, rektor kościoła poklasztornego pod wezwaniem św. Franciszka, pełnił jednocześnie rolę prefekta nauczającego w Szkole Niedzielno-Handlowej, współpracował w ramach funkcjonowania Towarzystwa z prezesem rady, ks. Włodzimierzem Jasińskim, rektorem kościoła pobernardyńskiego, który także piastował funkcję członka zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu.

Należy zaznaczyć, że w czasie gdy księża aktywnie angażowali się w pracę na rzecz rozwoju spółdzielczości kredytowej, wielu przedstawicieli władz kolejnych tego rodzaju instytucji pożyczkowych należało do dozoru kościelnego parafii katolickich w Kaliszu. Tymczasem kolejne, piąte już Towarzystwo kaliskie, założone tuż przed wybuchem I wojny światowej, składało się wyłącznie z przedstawicieli ludności żydowskiej[202]. Dwaj członkowie rady tej kasy kredytowej: Izaak Ber i Juda Rein, zasiadali także we władzach gminy żydowskiej w charakterze członków dozoru bóżniczego[203]. Kierujący żydowskim Towarzystwem Dawid Abramski pełnił w 1909 r. funkcję kasjera w kaliskim Towarzystwie Wspierania Biednych Żydów, natomiast członkowie Rady V T.P.-O.: Z. Sachs i A. Pióro, wchodzili w skład jej komisji rewizyjnej[204].

Jako ósme z kolei w guberni kaliskiej utworzone zostało Towarzystwo błaszkowskie. Komitet organizujący powstanie tej instytucji pracował pod kierunkiem Wincentego Kozłowskiego i G. Perca. W 1909 r. prezesem

201 *Kalendarz … 1909 r.*, s. 109.

202 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 123.

203 *Kalendarz na Szkołę… 1914 r.*, s. 128.

204 *Kalendarz na 1909 r.*, s. 100.

błaszkowskiego T.P.-O. był Arnold. Na czele utworzonego na dwa lata przed wybuchem wojny II Błaszkowskiego Towarzystwa stanęli miejscowi kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy, skupieni wokół ks. Rawickiego. Od 1912 r. kierował nim w charakterze prezesa właściciel ziemski Bronisław Arnold. Członkami zarządu byli wówczas miejscowy naczelnik poczty i telegrafu Julian Wojtalski i kupiec oraz właściciel młyna i elektrowni miejskiej w Błaszkach Wincenty Kozłowski[205].

Towarzystwem Pożyczkowo-Oszczędnościowym w Kole w 1909 r. zarządzał w charakterze prezesa zarządu A. Nowiński, członkami zarządu byli L. Jankowski i Z. Rydzewski. W skład rady weszli wówczas: W. Konopacki, A. Kamiński, M. Rydzewski, L. Radziejowski, L. Kaliński i S. Skarbek, natomiast konińskim T.P.-O. w tym samym czasie kierował 3-osobowy zarząd w składzie: Nowierski, Opal, Lachowicz. Jego radę stanowili zaś: R. Kobyliński, dr Godlewski, Drygas, Maurin, Ganowicz, Laube.

Sieradzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, założone z inicjatywy naczelnika powiatu sieradzkiego S. Patockiego, na swoim pierwszym walnym posiedzeniu w dniu 6 października 1901 r. oddelegowało do pracy w zarządzie zasłużonego dla miasta byłego powstańca styczniowego, działacza lokalnego Towarzystwa Muzycznego i Ochotniczej Straży Pożarnej Włodzimierza Dymitrowicza oraz Siwika i Idzikowskiego. Radę nadzorczą tej instytucji stanowili: lekarz powiatowy dr Aleksander Podciechowski, ks. Chiłkow, rejent Tymieniecki, Kowalewski, Helbich oraz Józef Monic[206]. W 1909 r. obowiązki prezesa zarządu obejmował jeden z zasłużonych założycieli tej instytucji, A. Podciechowski.

Według sprawozdania Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Warcie za rok 1906 radę nadzorczą tej instytucji stanowili: prezes Leon Rochański oraz członkowie: ks. Maksymilian Drzewiecki, Jan Kwapiński, Stanisław Rydlewski, Stanisław Tyszkowski i Stefan Zięciak. Prezesem zarządu był Hipolit Łuniewski, skarbnikiem Władysław Skarżyński, natomiast stanowiska rachmistrzów obejmowali I. Hofman i Józef Nejman[207]. Towarzystwo liczące wówczas 348 członków (98 rzemieślników, 111 robotników, 82 kupców i 57 przedstawicieli innych zajęć) przyjęło w 1906 r. 48 nowych

205 *Kalendarz Kaliski na 1914 r.*, s. 140.

206 S. T. Olejnik (red.), *Leksykon miasta Sieradza*, Sieradz 2006, s. 86, 258, 317.

207 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 83.

członków, choć w tym samym czasie z udziału w tej organizacji spółdzielczej zrezygnowało 41 osób[208]. W 1909 r. organy władzy tej instytucji nie przeszły większej rewolucji kadrowej. W charakterze prezesa zarządu nadal występował H. Łuniewski, obowiązki skarbnika pełnił również W. Skarżyński. W skład rady wchodzili podówczas: L. Rochański jako prezes oraz: ks. M. Drzewiecki, J. Kwapiński, S. Rydglewski, S. Tyszkowski, S. Zięciąk. Trzeba wspomnieć, że H. Łuniewski[209], W Skarżyński i J. Kwapiński należeli do grona niezwykle zasłużonych dla tej instytucji osób w Warcie. To oni, poza S. Menczyńskim, D. Nejmanem, J. Sobiesińskim i J. Mankiewiczem tworzyli grupę założycieli warckiego T.P.-O. W marcu 1911 r. nowym prezesem wybrany został aptekarz warcki W. Skarżyński[210]. Wraz z nim obrano nowy zarząd. „Wbrew wszelkim przewidywaniom niektórych jednostek, wrogich zarządowi, towarzystwo w jego rękach rozwija się coraz więcej, dzięki obowiązkowości i uprzejmości zarządu"[211].

Zduńskowolską instytucją pożyczkowo-oszczędnościową kierował jako prezes zarządu E. Borener. Obowiązki sekretarza powierzono W. Kisielewiczowi, natomiast na początku istnienia pracami rady przewodził I. Zakrzewski. Towarzystwo to nie osiągnęło jednak takiego poziomu rozwoju jak II T.P.-O. założone w tym mieście, kierowane od momentu założenia do wybuchu I wojny światowej przez Fiszela Załmę Praszkiera (Żyda używającego polskiego imienia Feliks). To on stanowił główną siłę napędową tej instytucji. O zaufaniu, jakim cieszył się Praszkier, świadczyć może fakt, że w wyborach otrzymał głosy wszystkich 125 uczestników spotkania (sam na siebie nie zagłosował). W wybranym na pierwszym posiedzeniu zarządzie II Zduńskowolskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego znaleźli się jeszcze: Aron Berkowicz, Berek Walfisz, Georg Braude, Dawid Witkowski. Ich zastępcami obrano Samuela Gecowa i Arona Kohna[212]. Wspomniany Praszkier, urodzony ok. 1888 roku, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkał w 1909 r. w Zduńskiej Woli, gdzie prowadził

208 Tamże.

209 Hipolit Łuniewski był zatrudniony w charakterze rejenta przy Wydziale Hipotecznym Sądu Pokoju. Zob.: *Kaliszanin. Kalendarz… na 1903 r.*, s. 82.

210 Władysław Skarżyński był ojcem słynnego pilota Stanisława Skarżyńskiego. Inf. własna autora.

211 „Gazeta Kaliska" 1912, Nr 11.

212 Zob.: Aneks nr 1.

praktykę lekarską. To jego zasługą było utworzenie w mieście Żydowskiego Towarzystwa Pomocy Biednym „Bikur Cholim". Przez trzy lata, do wybuchu Wielkiej Wojny II T.P.-O., kierowane przez Praszkiera, zasiliło tę instytucję 800 rublami wsparcia. Trzeba dodać, że wydatkowane w ten sposób środki były jedynymi, jakie to Towarzystwo przeznaczyło w wyniku podziału czystego zysku w latach 1911–1914 na cele dobroczynne[213].

Pierwszym ozorkowskim Towarzystwem Pożyczkowo-Oszczędnościowym w 1909 r. zarządzał K. Ruszkowski, skarbnikiem zaś był W. Bobowski, natomiast skład zarządu uzupełniał T. Skarżyński. Kolejne Towarzystwo ozorkowskie kierowane było przez prezesa dr Weissmana. Skład zarządu uzupełniali: I. Rubinstein, J. Waldman, Z. Parzęczewski, S. Reichert, J. Cedrowski, I. Praszakier i J. Kadysz. Natomiast do rady zostali wybrani: L. Szabiszewicz, S. Kryszek, S. Barciński, W. Galblum. W skład komisji rewizyjnej weszli zaś: J. Michałowski, E. Steinman i J. Agiński. Według zapisów ocalałej książeczki obrachunkowej wydanej w 1913 r. Bolesławowi Małeckiemu udało się również określić skład ówczesnego zarządu Towarzystwa ozorkowskiego. Funkcję prezesa zarządu pełnił w nim Maurycy Tylman, skarbnikiem wyznaczono Tadeusza Skażyńskiego, natomiast w charakterze członków występowali: Władysław Chyliński, Leonard Brauze i Teofil Szubert.

Słupeckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, powstałe z inicjatywy miejscowego proboszcza i dziekana Kacpra Kobylińskiegio oraz słupeckiego notariusza Teofila Chrempińskiego, zarządzane było od chwili powstania przez osoby, które dla jego utworzenia położyły największe zasługi. Funkcję prezesa w zarządzie objął Teofil Chrempiński, natomiast współpracujący z nim nowo powstały zarząd stworzyli: Marian Bogdański, Felicjan Deplewski, Władysław Wiśniewski i Fryderych Rauchudt. Główny inicjator założenia tej instytucji w Słupcy, ks. Kobyliński objął funkcję prezesa rady, w której skład wszedł jeszcze Stanisław Węgliński. W 1906 r. doszło do konfliktu najważniejszych organów Towarzystwa słupeckiego. Jego przyczyną był fakt, że rada w swoim sprawozdaniu wysunęła zarzuty krytykujące pracę osób zarządzających instytucją. Dopiero zwołane powtórnie 26 maja 1906 r. walne zebranie spowodowało uchylenie zarzutów. Jednocześnie, aby w przyszłości uniknąć sporów pomiędzy organami władzy Towarzystwa, podjęta została uchwała o wspólnych comiesięcznych posiedzeniach rady i zarzą-

213 J. Śmiałowski, *Towarzystwa*…, s. 15.

du[214]. W 1909 r. słupeckie Towarzystwo zarządzane było niezmiennie przez prezesa zarządu Teofila Chrempińskiego oraz czterech członków zarządu: Z. Młodkowskiego, F. Deplewskiego, J. Włodkowskiego oraz F. Rauchuta. Radę tworzyli wówczas: prezes M. Bogdański, ks. Kobyliński, L. Matuszewski, F. Herman, S. Węgliński, L. Nowacki.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe założone w Koźminku nosiło początkowo nazwę Kasa Spółdzielcza w Koźminku. Następnie zmieniono nazwę tej instytucji na Kasę Stefczyka, działającą jako spółka z odpowiedzialnością nieograniczoną. Grupa wymienionych założycieli Kasy Spółdzielczej objęła również najważniejsze funkcje w Towarzystwie i pełniła je aż do wybuchu I wojny światowej (zob.: Aneks nr 1).

Poddębickie Towarzystwo Oszczędnościowo-Kredytowe, jak już wyżej wspomniano, założone zostało z inicjatywy ks. Izydora Kowalskiego, znanego poddębickiego społecznika i jednocześnie powszechnie szanowanego, wzorowego rolnika. Wraz z ks. Kowalskim, Towarzystwo to zakładali także: Stanisław Pytlewski, Jan Ryster i Franciszek Mieszczakowski. Główni założyciele Towarzystwa stworzyli także jego pierwsze władze. Należy założyć, że wspomniani działacze piastowali swoje funkcje aż do wybuchu I wojny światowej. To właśnie ich nazwiska widnieją na umowie zakupu nieruchomości przy ul. Bugaj (obecnie Bankowa), należącej do L. Begier.

Utworzone w 1907 r. Towarzystwo w Brzeźniu zarządzane było przez radę pracującą w składzie: prezes Tyliński, który był jednocześnie zatrudniony w charakterze pisarza gminnego, oraz dwóch okolicznych włościan (Pawlak i Pokraka). Najważniejsze stanowisko w zarządzie Towarzystwa powierzono miejscowemu proboszczowi Gumowskiemu, natomiast pozostałe funkcje w tym gremium objęli: nauczyciel Małkowski i rolnik Sroczyński[215]. Podobnie jak w Brzeźniu, gdzie władza wykonawcza instytucji drobnego kredytu spoczęła w rękach miejscowego proboszcza, rzecz się miała także z Towarzystwem w Piątku, którym kierował w 1909 r. ks. kan. B. Gniazdowski.

Zjawiskiem związanym z funkcjonowaniem towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych było kształtowanie się początków kapitału finansowego w miastach guberni kaliskiej. Przykładem może służyć Kalisz, gdzie Stanisław Bulewski pełnił w 1910 r. obowiązki prezesa zarządu Towarzystwa Wzajemne-

214 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 136.

215 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 304.

go Kredytu i jednocześnie kierował pracami rady Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. W tym samym czasie Bulewski uczestniczył także w charakterze członka w pracach Komitetu Dyskontowego Banku Państwa i był członkiem władz Rosyjskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Właściciel prywatnego banku Mojżesz Landau wchodził także w skład V Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu. Jeden z największych fabrykantów koronek, Feliks Fraenkel był członkiem władz Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, jego synowie weszli w skład zarówno zarządu II TWK, jak i V T.P.-O. Poza miejskimi fabrykantami, podporą towarzystw byli przedstawiciele miejscowej inteligencji – głównie adwokaci i lekarze. Alfons Parczewski, z wykształcenia prawnik, był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego, pełniąc w tym samym czasie obowiązki kuratora Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Kolejnym ważnym filarem poszczególnych instytucji kredytowych w Kaliszu byli przedstawiciele bogatego ziemiaństwa. Niemojowscy, Tymienieccy, Chrzanowscy wchodzili bardzo często w skład władz towarzystw, niektórzy zaliczani są także do inicjatorów ich powstawania (Wyganowscy)[216]. Należy też zwrócić uwagę na wzrastające po 1905 r. zaangażowanie w działalność społeczną stronnictw politycznych, w tym przede wszystkim endecji, która z końcem XIX w. poczęła masowo rozszerzać swe wpływy w środowisku chłopskim. Głównymi inspiratorami zwiększania aktywności chłopskiej byli ziemianie, w nieco mniejszym stopniu także przedstawiciele duchowieństwa. Nie każdy miejscowy proboszcz stawał się oczywiście okolicznym Blizińskim. Wpłynęło to jednak na postęp w tworzeniu wiejskich instytucji gospodarczych oraz oświatowych. Trzeba zauważyć, że choć do 1914 r. na wsi w guberni kaliskiej liczba towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych stale wzrastała, to jednak nie był to proces lawinowy, spowalniał go brak zaufania włościan do ziemiaństwa i niektórych przedstawicieli Kościoła, ale także ogólna ich niechęć do ruchu solidarystycznego.

3. Realizacja zadań finansowych towarzystw

Jak już wspomniano, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zawiązywały się dzięki wnoszonym przez wszystkich członków udziałom w wartości ustalonej przez członków zgromadzonych na zebraniu założyciel-

216 W. Bonusiak, *op. cit.*, s. 122.

skim[217]. Do tych kwot wniesionych przez udziałowców można było dodać inne sumy, na przykład te, które mogłyby zostać ofiarowane towarzystwom w przyszłości na powiększenie ich funduszów. Zezwalało się im na prowadzenie następujących operacji: przyjmowanie wkładów pieniężnych, przyjmowanie sum ofiarowanych na rzecz zwiększenia środków obrotowych, zaciąganie kredytów, udzielanie pożyczek statutowym członkom, dokonywanie operacji pośredniczących w celu nabycia przedmiotów koniecznych dla celów gospodarczych członków, oraz sprzedaży ich wyrobów. Zobowiązania Towarzystwa składały się z sum złożonych na lokatach i zaciągniętych pożyczek. Statut każdego towarzystwa określał także ogólną sumę jego zobowiązań w stosunku do wartości udziałów i kapitału zapasowego. Wszystkie zobowiązania towarzystwa były zabezpieczone jego dochodami, kapitałami, majątkiem trwałym oraz majątkiem członków, którzy przy wstąpieniu do kasy byli zobowiązani złożyć deklarację o przyjęciu na siebie, na zasadach poręczenia wzajemnego, odpowiedzialności za zobowiązania towarzystwa, zaciągnięte zarówno przed wstąpieniem, jak i w czasie trwania członkostwa. Wspomniane zobowiązania były zabezpieczone przez majątek towarzystwa w następującej kolejności: a) zyski roczne; b) kapitał zasobowy; c) pozostały majątek[218].

Organizacja wszelkich instytucji spółdzielczości kredytowej, a więc także towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, została ściślej określona w wyniku zatwierdzonego w dniu 7 czerwca 1904 r. zdania Rady Państwa o organizacji drobnego kredytu, przewidującego wypracowanie przez ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, ministrem wojny i ministrem sprawiedliwości, przepisów: 1) o związkach instytucji drobnego kredytu i 2) o egzekucji przez tę instytucję drogą administracyjną zaległych pożyczek. Najważniejszymi celami wymienionych powyżej zapisów prawnych było przede wszystkim ścisłe przeznaczenie kredytu tylko na cele produkcyjne dla rzemieślników i drobnych rolników. Wyraźnie zostało określone, że

217 Kwoty udziałów osiągały wysokość 25–100 rb. Natomiast II Towarzystwo zduńskowolskie ustaliło w 1911 r. wysokość udziału członkowskiego na 6 rb., który należało wnieść w 12 równych ratach miesięcznych po 50 kop., bądź w czterech ratach po 1,50 rb., choć dopuszczano zakup kilku udziałów. W ten sposób chciano zachęcić szerokie kręgi posiadaczy nawet niewielkich kapitałów. Udziały były oprocentowane na 3%. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 67.

218 *Ustawa*…, s. 25.

można wziąć kredyt tylko na zakup narzędzi do produkcji dla rękodzieła oraz na drobne melioracje dla rolników, w wyjątkowych przypadkach zaś zezwalano na przeznaczenie go na kapitał obrotowy; kredytowi udzielanemu przez towarzystwa nadano charakter kredytu krótkoterminowego, co powodowało, że nieruchomości nie mogły stać się elementem zastawu, za który służyć mogły wyroby własne oraz inwentarz gospodarski, przy czym prawo zezwalało na użytkowanie przez kredytobiorcę zastawionych przedmiotów.

Nowe prawo określało także stosunek wkładów do kapitału zakładowego. Do 1904 r. stosunek ten określono jako 10:1 (wcześniej wskaźnik ten wynosił 5:1), zrównując pod tym względem towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe z towarzystwami wzajemnego kredytu. Przepisy dotyczące zakładania lokat miały na celu przyciągnięcie nawet najniższych wkładów do tych instytucji, co miało spowodować ograniczenie znaczenia kas państwowych i wpłynąć na dopływ oszczędności narodowych do obrotu produkcyjnego ludności.

Kolejnym istotnym *novum* prawnym było zwolnienie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z opłaty państwowego podatku przemysłowego oraz zwolnienie z podatku majątkowego sum lokowanych, pod warunkiem jednak że nie przekraczały one w dniu wypłaty oszczędności kwoty 1000 rb.[219] W celu nadzorowania zasad funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych przy Banku Państwa został ustanowiony Zarząd do Spraw Drobnego Kredytu, którego działaniem objęto sprawy związane z układaniem ustaw normalnych, sporządzaniem przepisów regulujących zarządzanie tymi instytucjami, zaopatrywaniem ich w środki obrotowe z kredytów Banku Państwa, wreszcie nadzór i kierowanie całością ich poczynań[220].

219 Dla zaopatrzenia instytucji drobnego kredytu w środki pieniężne został utworzony specjalny fundusz, na który składały się 2 mln rb. pozostałe z byłego kredytu ustanowionego w latach 1891/1892 w celu niesienia pomocy w czasie nieurodzaju oraz corocznie asygnowane ze skarbu państwa kredyty. Z tych funduszy wydawane były pożyczki na tworzenie kapitału zakładowego. Zob.: W. Młynarski, *O stowarzyszeniach współdzielczych*, [w:] *Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904*, Kalisz 1906, s. 45.

220 Oddział komitetu towarzystw przemysłowych i pożyczkowo-oszczędnościowych w Petersburgu w 1904 r. rozszerzył swoją działalność, co spowodowało utworzenie samodzielnego wydziału ds. towarzystw pożyczkowych i drobnego kredytu. Wydział ten rozpoczynając działalność, postawił sobie następujące cele: upo-

Realizację podstawowych zadań towarzystw, jak zostało wcześniej powiedziane, określały postanowienia zebrań ogólnych członków. Jednak wysokość środków lokowanych przez członków kasy musiała być oparta na prawie o instytucjach drobnego kredytu, wskazującym na dwudziestokrotną wartość lokaty w stosunku do wniesionych udziałów, jednak nie mniejszą niż 10 kop. Przy wstępowaniu do Towarzystwa każdy członek otrzymywał od zarządu imienną książeczkę rachunkową, do której wpisywane były tylko jego obroty pieniężne z Towarzystwem. Książeczka ta była dowodem wszelkiej działalności finansowej członka z jego macierzystą kasą. Jednak lokowane przez członków środki pieniężne odnotowywane były w dodatkowej książce wkładowej, w której zapisywane były wszelkie operacje finansowe, związane z lokowaniem środków na procent[221]. Wysokość udzielanego poszczególnym członkom kredytu zależała od decyzji rady, która miała obowiązek przed jego udzieleniem sprawdzić „przymioty osobiste" i zdolność płatniczą pożyczkobiorcy. Przyznany kredyt musiał być obowiązkowo sprawdzany przynajmniej raz w roku. W razie uzyskania przez radę „niekorzystnych" informacji o dłużniku, prawo zezwalało na likwidację kredytu lub jego zmniejszenie, niezależnie od terminu wyznaczonego na okresowe sprawdzenie[222]. Zabezpieczeniem kredytów były zarówno państwowe, jak i rządowe „gwarantowane papiery procentowe", wyroby gospodarstwa wiejskiego, rzemiosła, maszyny i inne ruchomości oraz nieruchomy majątek należący do dłużnika.

---

wszechnienie idei kooperacji poprzez organizowanie odczytów, bibliotek, wystaw i muzeów; współdziałanie przy zakładaniu nowych instytucji i ich związków; przygotowanie wzorów dokumentów finansowych tych instytucji i jednoczesne kontrolowanie ich działalności; opracowywanie materiałów statystycznych; wydawanie pisma periodycznego poświęconego kooperatywie; organizowanie cyklicznych zjazdów przedstawicieli towarzystw, nadawanie odznaczeń i nagród za wybitną działalność na polu spółdzielczości; realizacja zleceń towarzystw; ułatwienie kontaktów towarzystw z organami władzy. Zob.: tamże, s. 46.

221 Książka obrachunków i książka wkładowa nie podlegały opłacie stemplowej. Zob.: *Zbiór praw*, R. 1893, T. V, art. 69. Powyższe przepisy zostały wprowadzone w Królestwie Polskim na mocy ukazu z 10/23 czerwca 1900 r. Zob.: G. Smyk, *Zasady upowszechniania i zakres obowiązywania rosyjskich zbiorów praw w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, T. 14, Warszawa 2011, s. 226.

222 *Ustawa…*, s. 38.

Wraz z rozwojem sieci towarzystw poszerzał się także zakres prowadzonych przez nie operacji finansowych. Niektóre z nich zwracały się do władz o możliwość lokowania części swoich funduszy w nieruchomościach. Prośba ta była uwzględniana nie w pełnym wymiarze. Władze zdecydowały, że fundusze lokowane we wspomnianych operacjach nie mogą przewyższać sumy kapitału udziałowego członków i funduszu zapasowego[223].

Choć towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe miały służyć wsparciem finansowym przede wszystkim rzemieślnikom i włościanom, to znajdowali się w ich składzie także ci, którzy szukali łatwego zarobku. Nie wszyscy członkowie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych traktowali członkostwo w spółdzielni jako sposób na uczciwe pomnażanie własnego majątku. Zdarzały się dość często naganne przypadki, że członkowie towarzystw, szczególnie w małych miasteczkach, korzystali z taniego kredytu oprocentowanego na 6%, po czym uzyskaną sumę pożyczali miejscowym rzemieślnikom, pobierając od nich odsetki w wysokości 20%. Sprawą powyższą zainteresowali się inspektorzy drobnego kredytu, którzy zalecili towarzystwom w takich wypadkach ściąganie od członków-lichwiarzy całej kwoty kredytu drogą administracyjną, z jednoczesnym wykluczeniem ich z listy przynależących do instytucji kredytowej. Jednocześnie wspomniani inspektorzy proponowali rzemieślnikom, aby ci w obronie własnych interesów chętniej zajmowali miejsca we władzach towarzystw. Zdarzały się także przypadki, że dłużnicy z różnych powodów nie spłacali zaciągniętych pożyczek. Takie przypadki zdarzały się zapewne we wszystkich tego rodzaju instytucjach, jeżeli kredytów nie spłacali także członkowie największych towarzystw kaliskich. W 1911 r. władze I T.P.-O w Kaliszu rozpoczęły egzekucję długów u 216 dłużników, na ogólną kwotę 21 998 rb. 53 kop. W ten sposób skutecznie odzyskano 19 229 rb. 69 kop. Pozostałą kwotę w wysokości 1999 rb. 84 kop. odpisano na straty[224].

Wspomniane I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu, jako największa tego typu instytucja działająca na terenie guberni ka-

223 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 168. Część kapitału zapasowego, stanowiąca w dniu zamknięcia sprawozdania finansowego 10% zobowiązań Towarzystwa z tytułu lokat i zaciągniętych pożyczek, musiała być zamieniona na państwowe papiery procentowe i zdeponowana w instytucjach Banku Państwa lub w państwowych kasach oszczędności, pozostała zaś część mogła być dołączona do środków obrotowych Towarzystwa. Zob.: *Statut*…, s. 63.

224 *Sprawozdanie… 1911 r.*, s. 19.

liskiej, udzielało kredytów zarówno za poręczeniem, pod zastaw papierów procentowych, jak też zabezpieczonych hipoteką. W 1907 r. suma pożyczek udzielonych przez I Kaliskie T.P.-O. wynosiła 740 536 rb. 95 kop[225]. W 1911 r. udzieliło ono pożyczek na ogólną kwotę 995 110 rb. 10 kop., co stanowiło wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim aż o 35% (wzrost o 343 950 rb. 79 kop.). Z kwoty tej 70% przeznaczono na pożyczki za poręczeniem, 26% na pożyczki hipoteczne, zaledwie 4% kredytów udzielone zostało pod zastaw papierów wartościowych. Towarzystwo udzielało pożyczek za poręczeniem na okres jednoroczny, który można było wydłużyć o kolejne 6 miesięcy, jednak wyłącznie za zgodą zarządu. Kredytobiorca dokonywał spłaty zobowiązań w ratach tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. Pożyczki zabezpieczone hipoteką można było zaciągnąć nawet na okres pięcioletni, przy istnieniu warunku, że co rok następowała amortyzacja przynajmniej 1/5 części sumy długu. Pożyczki hipoteczne zabezpieczano najczęściej na 1-ym numerze hipoteki, pod warunkiem także, że wysokość pożyczki mieściła się w sumie asekuracyjnej nieruchomości[226]. Dziennie Towarzystwo wydawało średnio 27 pożyczek o statystycznej wartości 181 rb. 11 kop. W roku sprawozdawczym 1911 I Kaliskie T.P.-O. udzieliło ogółem 8126 pożyczek, w tym: do 50 rb. – 1181; 51–100 rb. – 1437; 101–150 rb. – 807; 151–200 rb. – 880; 201–250 rb. – 403; 251–300 rb. – 458; 301–350 rb. – 364; 351–400 rb. – 462; 401–450 rb. – 299; 451–500 rb. – 422; 501–550 rb. – 435; 551–600 rb. – 978[227]. Jak wynika z powyższego zestawienia, I T.P.-O. w Kaliszu, mimo rosnących z roku na rok obrotów, wydawało głównie pożyczki o mniejszej wartości, co ciągle czyniło je instytucją drobnego kredytu[228]. I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu, poza udzielaniem pożyczek, przyjmowało też wkłady na lokatach oprocentowanych: na pół roku na 4%, a na rok na 5%. Członkowie Towarzystwa gromadzący swoje oszczędności na lokatach nie byli obciążani podatkiem dochodowym na rzecz skarbu państwa w wysokości 5%. Odsetki od gromadzonych środków

225 Najwięcej pożyczek udzielono za poręczeniem – 314 911 rb. 5 kop, pod zastaw papierów wartościowych – 74 124 rb. 35 kop., pod zastaw hipoteki – 2487 rb. Pozostała kwota to pożyczki z 1906 r. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 79.

226 *Sprawozdanie… 1911 r.*, s. 17.

227 Tamże. W 1911 r. 293 udziałowców Towarzystwa nie skorzystało z żadnej formy kredytu. Zob.: tamże.

228 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 98.

Towarzystwo naliczało dwa razy w roku: 1 lipca i 1 stycznia. Uzyskane w ten sposób sumy dopisywano do kapitału. W 1911 r. członkowie I T.P.-O zgromadzili w formie lokat kwotę 1 484 372 rb. 26 kop. Z roku 1910 na książeczkach oszczędnościowych pozostało 738 982 rb. 22 kop., jednocześnie w tymże 1911 r. wypłacono z lokat 1 329 712 rb. 96 kop. Ogółem suma lokat w 1911 r. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 154 695 rb. 30 kop. Przeciętna suma ulokowana na książeczce oszczędnościowej członka Towarzystwa wynosiła wówczas 423 rb. 32 kop., na 1912 r. na lokatach pozostawała suma 893 641 rb. 52 kop. Największe sumy z tej kwoty umieszczone były na lokatach rocznych (62%), na lokatach wypłacanych na każde żądanie ulokowano 32,5%, natomiast najmniej popularne były lokaty półroczne (5,5%)[229].

Znaczny wzrost udzielanych pożyczek i lokat bankowych, rozwój ilościowy poszczególnych towarzystw i suma prowadzonych przez nie operacji, w porównaniu do innych instytucji bankowych działających na terenie Kalisza, wskazywały, że nie mogły one jednak konkurować pod względem finansowym z innymi placówkami bankowymi na terenie Kalisza i całej guberni. O ich roli w systemie bankowym na terenie guberni kaliskiej przed I wojną światową może świadczyć poniższe zestawienie, przedstawiające ogólny obrót banków akcyjnych, Towarzystw Wzajemnego Kredytu i Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w Kaliszu w 1912 r.[230]

Bank Handlowy w Warszawie, Oddz. w Kaliszu	121 598 823 rb. 71 kop.
Ryski Bank Handlowy, Oddz. w Kaliszu	110 409 611 rb. 28 kop.
I Towarzystwo Wzajemnego Kredytu	69 081 707 rb. 85 kop.
II Towarzystwo Wzajemnego Kredytu	11 202 803 rb. 06 kop.
I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe	8 347 089 rb. 10 kop.
II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe	3 118 045 rb. 68 kop.
III Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe	452 544 rb. 60 kop.
Ogółem	**324 210 625 rb. 28 kop.**

229 *Sprawozdanie… 1911 r.*, s. 27.

230 S. Bulewski, *op. cit.*, s. 125. Poza wymienionymi instytucjami bankowymi, w 1912 r. działały w Kaliszu jeszcze następujące domy bankowe: „Louis Mamroth", założony w 1821 r., z kapitałem 250 000 rb.; „M. Landau", założony w 1894 r., z kapitałem 245 000 rb.; „A. Lichtenbaum", założony w 1886 r.; oraz „Edward Schmidt", założony w 1912 r., z kapitałem zakładowym 100 000 rb. Poza domami bankowymi znajdowały się tam jeszcze trzy kantory wymiany pieniędzy. Zob.: tamże, s. 122–123.

Trzeba stwierdzić, że ogólna wartość obrotów trzech największych kaliskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w 1912 roku wyniosła 11 917 679 rb. 38 kop., a więc zaledwie 3,6% wartości obrotów wszystkich wymienionych w powyższym zestawieniu instytucji na terenie stolicy guberni.

Pozytywem funkcjonowania towarzystw, także tych w guberni kaliskiej, było zapewne ograniczenie powszechnego wcześniej lichwiarstwa, trapił je jednak problem polegający na tym, że znaczna ich część działała w oparciu o udzielanie pożyczek na zasadzie dyskonta weksli lub kwitu solidarnego, spłacanych w ratach. Każda nowa forma działalności Towarzystwa mogła jednak stanowić i zapewne stanowiła dla niedoświadczonych członków zarządów nie lada wyzwanie. Dlatego nieustannie trwały różnego rodzaju akcje organizowane w celu popularyzacji działalności towarzystw, mające ułatwić także sposób ich zarządzania. Wiele z tych mniejszych towarzystw, szczególnie wiejskich, korzystało z broszurki wydanej przez nauczyciela z Rakowa Antoniego Brzezińskiego. Autor zawarł w niej informacje, jak dokładnie obliczać stopę procentową od pożyczki spłacanej ratami miesięcznymi, a której procent bywa pobierany z góry od całej sumy za cały czas trwania pożyczki[231]. Gotowy wzorzec postępowania, wykorzystywany na tych samych zasadach przez wszystkie tego typu instytucje, pozwalał nabierać rutyny zaangażowanym w ich kierowanie członkom.

Przy niedoskonałości kontroli ze strony nie zawsze odpowiednio przygotowanych osób zarządzających tego typu instytucjami, zdarzały się przypadki wzajemnego żyrowania sobie weksli przez członków towarzystwa, co nierzadko prowadziło do zwiększania się listy dłużników żyjących wyłącznie z pożyczek. Dlatego niewątpliwie korzystne było ograniczanie wysokości pożyczek oraz niewielki terytorialnie zasięg ich oddziaływania. Łatwiej było po prostu zasięgnąć informacji o poszczególnych pożyczkobiorcach. Istotne było jednak też stosowanie innych form kredytowania drobnej przedsiębiorczości. W jednym z artykułów w prasie kaliskiej Edward Dutlinger postulował wprowadzenie w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych nowej formy kredytu rzeczowego. Autor wyjaśniał, że w celu uniknięcia wykorzystywania pożyczek na cele konsumpcyjne należy udzielać kredytu nie w formie gotówki, lecz listu kredytowego na określoną sumę. „Z listem tym nowy członek idzie do szewca i kupuje buty, u krawca bierze ubranie, członek-rzemieślnik może nabyć materiały, narzędzia i.t.d. Każdą

231 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 88.

sumę oznaczoną w liście kredytowym wypłaca natychmiast towarzystwo, odbierając odnośny towar dla swego członka i pilnując, by ceny nie były wygórowane". Miało to, według autora, służyć przeznaczeniu pożyczek na cele produkcyjne, ograniczeniu lichwy i utrzymaniu kontroli cen[232]. Należy dodać, że nad sprawnością funkcjonowania wszystkich towarzystw czuwał Główny Zarząd do Spraw Drobnego Kredytu, który poprzez dokonywane rewizje kontrolował sposób respektowania zapisów ustawy normalnej i prowadzenie operacji finansowych przez ich władze[233].

Innym palącym problemem w funkcjonowaniu towarzystw była sprawa korzystania z pożyczek przez osoby zasiadające we władzach poszczególnych instytucji. W tej sprawie głos zabrał minister spraw wewnętrznych, który zawiadomił gubernatora warszawskiego, że „członkowie zarządów kas nie mogą być pozbawieni prawa korzystania z pożyczek na jednakowych warunkach z innymi stowarzyszonymi z zastrzeżeniem, aby sprawy przyznawania im pożyczek były rozpatrywane bez udziału zainteresowanych"[234].

Tabela 37. Oprocentowanie wkładów i pożyczek w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej do 1914 r.

Siedziba T.P.-O.	Oprocentowanie kredytów	Oprocentowanie lokat
Błaszki	8%	4–6%
Kalisz I	5–7,5%	3–5%
Koło	8,5%	6%
Lisków	8%	6%
Opatówek	8%	4–6%
Rychnów	8%	4–6%
Sieradz	8,5%	4%
Turek	8%	4–6%
Warta	6,5–7,5%	2–6%
Wartkowice	8%	–
Złoczew	6–7%	3,5–5%
Złotków	8%	–

Źródło: „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 83; 1910, Nr 27, 55, 62; 1911, Nr 40, 52, 65, 228, 252.

232 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 237.

233 W 1907 r. przeprowadzono rewizję wszystkich instytucji drobnego kredytu. Uwagi pokontrolne przekazane zostały Zarządowi Głównemu do Spraw Drobnego Kredytu. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 237.

234 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 249.

Niektóre towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe funkcjonujące na terenie guberni kaliskiej udzielały pożyczek także okolicznym kółkom rolniczym. Sposób przyjmowania tychże kółek do towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych regulowały przepisy władz gubernialnych do spraw drobnego kredytu. Przy opracowaniu wspomnianego prawa wzięto pod uwagę zapis, że owe kółka odpowiadają za wydane przez nie zobowiązania pieniężne tylko do wysokości posiadanego majątku. Zobowiązania te nie mogły rozkładać się na kapitały przekazane im na specjalne cele ani na majątek członków. Dlatego nie mogły one korzystać z większych pożyczek na prowadzone przedsiębiorstwa handlowe i produkcyjne. Stało się to przyczyną wielu próśb zarządu towarzystw do władz gubernialnych o zwiększenie wysokości kredytu dla kółek rolniczych. Zarząd, odwlekając sprawę, zwrócił się o opinię do komitetu gubernialnego do spraw drobnego kredytu. Jako że problem ten trwał do wiosny 1914 r., należy sądzić, że do czasu wybuchu I wojny światowej nie został rozwiązany[235].

Wysokość kredytów przyznawanych przez T.P.-O. na terenie guberni kaliskiej wahała się od 200 do 1000 rb. Najniższe pożyczki, udzielane przez niewielkie instytucje drobnego kredytu w Piątku czy Topoli, nie przekraczały wysokości 200 rb. Pożyczek tych najczęściej udzielano za poręczeniem. Zdarzały się przypadki podwójnej odpowiedzialności za pobrany kredyt. Takie praktyki stosowano w Towarzystwach w Stawiszynie, Bolesławcu i Grabowie. Natomiast niektóre instytucje posiadały prawo przyznawania znacznie wyższych kwot pożyczek, te jednak udzielano często pod zastaw zboża i wyrobów rzemieślniczych. W sytuacji gdy płody rolne lub wyroby rzemiosła stawały się zastawem, kredytobiorca mógł liczyć nawet na 600 rb. pożyczki[236]. Towarzystwo w Liskowie udzielało pożyczek pod zastaw nawet w wysokości 1000 rb.[237] Mimo zróżnicowania kwot przyznawanych pożyczek przez poszczególne Towarzystwa, kwota oprocentowania kredytów w skali rocznej na terenie guberni kaliskiej nie ulegała żadnym większym zmianom. Najniższy procent od udzielanych kredytów pobierało od swoich członków I T.P.-O. w Kaliszu, jednak pozostałe tego typu instytucje na terenie Kaliskiego udzielały swoim członkom kredytów oprocentowanych

235 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 25.

236 Taka formę kredytowania w 1907 r. stosowało Towarzystwo w Złotkowie. Zob. „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 98.

237 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 55.

w wysokości 7–8%. Przykładem zmian zachodzących w wysokości oprocentowania kredytów i wkładów oszczędnościowych może być I Kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, w którym w latach 1901–1911 oprocentowanie lokat pozostawało na niezmiennym poziomie 3–5%, natomiast stopa procentowa kredytów, wynosząca w drugim roku istnienia tej instytucji 8–8,5%, spadła w 1909 r. do 5–7%, natomiast w 1910 r. wynosiła zaledwie 4,5–7%[238]. Kwota oprocentowania kredytu w Towarzystwie kaliskim na dość niskim poziomie była wymuszona zapewne konkurencją innych instytucji, zarówno działających w ramach spółdzielni, jak i banków państwowych lub prywatnych funkcjonujących w samym mieście. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe działające w miasteczkach powiatowych, a nawet w osadach i wsiach na terenie guberni, tej konkurencji obawiały się znacznie mniej. Koszty podróży do większych miast, formalności przy zawieraniu umowy o kredyt, częste wyjazdy wymuszane koniecznością odprowadzenia kolejnej raty do kasy Towarzystwa, powodowały, że mieszkańcy mniejszych miejscowości na terenie guberni chętniej korzystali z kas działających w najbliższej okolicy. W większości istniejących towarzystw oprocentowanie lokat i pożyczek było na zbliżonym poziomie. Oprocentowanie lokat, w zależności od długości okresu ich zawarcia, wynosiło najczęściej 4–6%, i tak było w decydowanej większości towarzystw. Nie konkurowały więc one ze sobą znaczną rozbieżnością oprocentowania, co powodowało, że okoliczni mieszkańcy swoje oszczędności lokowali najczęściej w pobliżu miejsca zamieszkania.

Ważnym zadaniem wszystkich towarzystw był podział czystego zysku. Czysty zysk każdej tego typu instytucji powstawał w wyniku zbilansowania wydatków i dochodów Towarzystwa. Na dochody składały się: procenty, prowizja i komisowe zyski na papierach procentowych własnych, na wekslach i na obrocie obcą walutą, wpływy należności odpisanych wcześniej na straty, dochody z posiadanej własnej nieruchomości oraz inne dochody.

Z czystego zysku, zgodnie ze statutem, należało przeznaczyć 10% środków na zwiększenie kapitału zapasowego oraz zapewnić tytułem wypłaty wynagrodzenia, odpowiednie sumy dla członków zarządu i urzędników.

238 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 98. W tym samym czasie II Zduńskowolskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe stosowało oprocentowanie dla lokat *a vista* w wysokości 4%. Wkłady terminowe oprocentowane były na 5,5 lub 6%. Jednocześnie Towarzystwo zastrzegło, że od jednej osoby przyjmowano na lokaty kwoty nie wyższe niż 2000 rb. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 67.

Natomiast główne wydatki Towarzystwa stanowiły przede wszystkim: wynagrodzenia zarządów, rady, komitetów dyskontowych, pracowników i służby, koszty handlowe, zapłacone odsetki, amortyzacje, straty, różne wydatki i zarezerwowane procenty na rok następny[239].

Tabela 38. Dochody i wydatki kaliskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w 1912 r.

Tytuł Rachunków	I T.P.-O		II T.P.-O		III T.P.-O.		Ogółem	
	rb.	kop.	rb.	kop.	rb.	kop.	rb.	kop.
DOCHODY								
Procenty pobrane	87 723	76	34 095	04	6 471	46	128 290	26
Prowizja i komisowe	396	78	–	–	376	45	773	23
Zyski na papierach: procentowych własnych, na wekslach na zagranicę i na walucie obcej	1 448	63	87	50	35	50	1 571	63
Wpływy z należności odpisanych dawniej na straty	3 106	97	–	–	–	–	3 106	97
Dochód z nieruchomości własnej	1602	69	–	–	–	–	1 602	69
Różne dochody	586	29	679	90	51	35	1 317	54
Ogółem	94 865	12	34 862	44	6 934	76	136 662	32
WYDATKI								
Wynagrodzenia	14 580	89	6 867	90	1 955	–	23 403	79
Koszty handlowe	6 645	45	2 855	71	420	47	9 921	63
Procenty zapłacone	42 814	99	15 135	92	2 878	13	60 829	04
Amortyzacja	3 343	02	108	04	143	16	3 594	22
Straty	5 805	19	230	26	–	–	6 035	45
Różne wydatki	179	36	–	–	–	–	179	36
Zarezerwowane procenty na 1913 r.	5 171	41	2 025	61	166	15	7 363	17
Ogółem	78 540	31	27 223	44	5 562	91	111 326	66
Czysty zysk na 1912 r.	16 324	81	7 639	–	1 371	85	25 335	66
Ogółem	94 865	12	34 862	44	6 934	76	136 662	32

Źródło: obliczenia własne na podst.: S. Bulewski, *op. cit.*, s. 128–129.

239 Członkowie rady mogli być wynagradzani ustaloną przez zebranie ogólne stałą kwotą, zaplanowaną w budżecie lub otrzymywać gratyfikację za każde oddzielne posiedzenie. Zob.: *Statut*…, s. 71.

Podział czystego zysku zawsze był dokonywany zgodnie z uchwałą zebrania ogólnego wszystkich członków. Czysty zysk I Kaliskiego T.P.-O. wzrastał z każdym rokiem budżetowym. W 1905 r. wynosił 6 025 rb. 45 kop., w rok później kwota ta wzrosła do 7043 rb. 90 kop. Natomiast sposób jego podziału nie ulegał zasadniczym zmianom. W 1906 r. środki te zostały rozdzielone na: zwiększenie kapitału zapasowego (704 rb. 39 kop.), dywidendę w wysokości 5% (3577 rb. 25 kop.), dodatkowe wynagrodzenia dla pracujących (764 rb. 39 kop.), kasę przezorności (100 rb.), cele dobroczynne (1125 rb.) oraz na kapitał rezerwowy (872 rb. 87 kop.)[240]. W 1911 r. ta sama instytucja wypracowane środki w wysokości 10 619 rb. 6 kop. podzieliła w sposób następujący: na kapitał zapasowy – 1061 rb. 90 kop. (10%), na kapitał rezerwowy – 1466 rb. 38 kop. (14%), na wypłatę dywidendy w wysokości 4% od udziałów – 4934 rb. 12 kop. (46%), na wynagrodzenia członków rady przewidziane zapisami §77 statutu – 424 rb. 76 kop. (4%), na tantiemy dla pracowników – 1061 rb. 90 kop. (10%), na tantiemy dla woźnych 120 rb. (1%), na kasę przezorności i pomocy – 200 rb. (2%), na różne cele dobroczynne – 1350 rb. (13%).

Tymczasem II Kaliskie T.P.-O. w tym samym 1911 r. osiągnęło czysty zysk w wysokości 4510 rb., z czego na dywidendę przeznaczyło 1923 rb. 50 kop. (42,5%), na tantiemy dla zatrudnionych 750 rb. (16,6%), na kapitał zasobowy 451 rb. (10%), na kapitał rezerwowy 1070 rb. 50 kop. (24%), natomiast na różnorakie cele dobroczynne wyasygnowano kwotę 400 rb. (8%)[241]. Jak można zauważyć, największe środki z zysku towarzystwa przeznaczały na wypłatę dywidendy od wkładów członkowskich, często było to ponad 40% czystego zysku. W ramach podziału zysku przewidywano także pewne środki na wynagrodzenie dla władz. Powszechne w funkcjonowaniu I Towarzystwa kaliskiego było przyznawanie przez zebranie ogólne wszystkim pracownikom specjalnych tantiem dla osób zatrudnionych w jego biurze. Jednak od 1912 r. tantiemy te wypłacał pracownikom zarząd w porozumieniu z radą. W czasie ogólnego zebrania zorganizowanego w dniu 30 kwietnia 1911 r. prezes zarządu Wincenty Młynarski złożył bowiem wniosek, aby ogólne zebranie upoważniło na przyszłość władze Towarzystwa do samodzielnego przyznawania „tantiemy" pracującym w biurze osobom w wysokości 10% kwoty czystego zysku za rok sprawozdawczy. Po wystąpieniu kilku członków To-

240 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 70.

241 *Sprawozdanie Drugiego… 1911*, Kalisz 1912, s. 20.

warzystwa i wyjaśnieniach samego Młynarskiego wniosek został przyjęty[242]. Jednak wysokość tego dodatkowego wynagrodzenia dla pracowników etatowych Towarzystwa ograniczono do dwumiesięcznej pensji każdego pracownika. Jednocześnie, wraz z dodatkowymi wynagrodzeniami dla pracowników biura, w I T.P.-O. w Kaliszu przeznaczono środki na wynagrodzenia rady. W 1911 r. wyasygnowano na ów cel 4% środków z czystego zysku, należy jednak dodać, że w tym samym okresie ten sam organ statutowy II Towarzystwa w Kaliszu nie pobierał za swoją działalność żadnego wynagrodzenia. Natomiast Zduńskowolskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w latach 1911–1913 wyasygnowało z czystego zysku 615 rb. na nagrody dla personelu, 800 rb. na pomoc biednym, 650 rb. wydatkowano na kapitał zapasowy, 1500 rb. przeznaczono na pokrycie nieściągalnych pożyczek. Tylko w 1913 r. wyasygnowano na koszty kooperacji w Rosji 35 rb[243].

Podobnie czysty zysk dzieliły towarzystwa lokujące się na prowincji. Za przykład może służyć Towarzystwo konińskie, które w 1910 r. podzieliło czysty zysk w wysokości 4081 rb. w sposób następujący: kapitał zapasowy – 408 rb.; podatek dochodowy – 392 rb.; dywidenda – 2225 rb. (6%); pensja woźnego i drobne wydatki – 40 rb.; cele dobroczynne – 1015 rb.[244] Towarzystwo przeznaczyło więc na dywidendę 54,5% czystego zysku, a na filantropię 27% tej kwoty[245].

Podział czystego zysku Towarzystwa zapewniał przede wszystkim wypłatę dywidendy, wynagrodzenie władz i pracowników, zasilał kapitał zapasowy i rezerwowy, w znacznej części przeznaczany był także na wsparcie różnych instytucji oświatowych i zakładów dobroczynnych. Niewielką część zysku przeznaczano w niektórych instytucjach także na utrzymanie kasy przezorności i pomocy świadczącej usługi dla osób pracujących w Towarzystwie. Taka kasa istniejąca przy I T.P.-O. w Kaliszu, zasilana corocznymi

242 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 99. Na tym samym posiedzeniu został złożony wniosek przez L. Mamrotha o zmianę nazwy instytucji na Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe. Zebrani jednak pozostawili decyzję o zmianie nazwy władzom statutowym. Zob.: tamże.

243 J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 68.

244 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność*…, s. 421.

245 W 1909 r. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu przeznaczyło na dywidendę 41%, natomiast na cele dobroczynne zaledwie 8%. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 85; 1911, Nr 67.

wpłatami posiadała w 1912 r. do dyspozycji kwotę 6763 rb. 64 kop. Tymczasem w 1911 r. wypłacono członkom tejże kasy różnego rodzaju zapomogi w wysokości 1284 rb. Poza zakładaniem kas pracowniczych należy także wskazać na inną formę pomocy stosowaną przez władze Towarzystwa dla swoich członków. Wynikała ona przede wszystkim z dążenia spółdzielców do przekonywania swoich członków do idei kooperacji. Stowarzyszenia, korzystając z zapisów ustaw o funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, sprowadzały dla swoich członków rozmaite materiały, przedmioty, co umożliwiało rzemieślnikom m.in. nabywanie surowca po niższej cenie. Poza tym wszyscy bez wyjątku członkowie Towarzystw mogli korzystać z upustów cenowych w niektórych sklepach i składach handlowych, z którymi zarząd kasy zawierał odpowiednią umowę[246]. Także w ramach swojej działalności Towarzystwa dostarczały udziałowcom herbatę, maszyny do szycia oraz węgiel[247]. W 1907 r. I Towarzystwo kaliskie sprzedało herbaty za 1251 rb. 16 kop., zaś maszyn do szycia za 210 rb. Tymczasem towarzystwa funkcjonujące na prowincji podjęły jeszcze inną formę pomocy dla swoich członków. Na skutek wnoszonych na zebraniach ogólnych propozycji, zgłaszanych często przez inspektorów do spraw drobnego kredytu, zaczęły one przeznaczać pewne kwoty od zysków operacyjnych na utworzenie specjalnego kapitału służącego nabywaniu przez udziałowców różnorakich towarów, szczególnie pomocnych w pracach rolnych. W tym celu przeprowadzano nawet specjalne ankiety, których celem było określenie wielkości zapotrzebowania włościan na kosy, pługi, sierpy i inne towary żelazne. Taka forma pomocy dla osób korzystających z usług Towarzystwa spowodowała, że wspomniane narzędzia zakupywano nawet o 40% taniej niż w sprzedaży detalicznej[248]. Oprócz tych pozytywnych kierunków dysponowania zyskiem

246 W. Młynarski, *op. cit.*, s. 49.

247 W ramach działającego od 1907 r. w Kaliszu Stowarzyszenia Kupców i Chrześcijan rozwinęła się kierowana przez prezesa Stowarzyszenia, jednocześnie członka władz I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego Stanisława Herbicha, komisja węglowa, która pożyczyła od II T.P.-O. 2000 rb. na kaucję dla firmy „Emanuel Friedlander" i rozpoczęła sprowadzanie węgla dla znajdujących się na terenie guberni cegielni, piekarni i mniejszych fabryk (gorzelnie w Kaliszu i Sieradzu). Przywożono 150 wagonów węgla rocznie, obrót wynosił 18 000 marek miesięcznie. Przed wybuchem wojny obrót wzrósł do ponad 40 000 rb., a działalność poszerzono o handel naftą, papierem i szpagatem. Zob.: http://www.info.kalisz.pl/Rzemie%C5%9Blnicy/index.htm/.

248 „Gazeta Kaliska" 1913, Nr 41.

wypracowanym przez poszczególne towarzystwa, zdarzały się także przypadki zupełnie przeciwne. Otóż, kiedy światlejsi mieszkańcy parafii Jeziorsko w pow. tureckim, kierowani przez miejscowego proboszcza ks. T. Stankowskiego, postanowili zorganizować we wsi straż ogniową, musieli dwukrotnie na zebraniach gminnych przedkładać projekt, aby z zysków miejscowego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego przeznaczyć 200 rb. na zakup sikawki i narzędzi ogniowych, co miało zapoczątkować utworzenie ochotniczej straży ogniowej. Większość uczestniczących w zebraniu chłopów opowiedziała się przeciwko temu pomysłowi. Podjęta została natomiast uchwała, aby cały zysk Towarzystwa w wysokości 820 rb. przeznaczyć na alkohol. Na szczęście komisja włościańska uchyliła tę uchwałę zebrania gminnego[249].

Także bieżąca działalność towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych wymagała znacznych nakładów finansowych. I T.P.-O w Kaliszu w 1907 r. przeznaczyło na ogólnie pojętą administrację kwotę 8675 rb.[250] W 1911 r. to samo Towarzystwo wyasygnowało na koszty administracji i utrzymanie biura kwotę już dwukrotnie wyższą, bo 17 273 rb. 94 kop., z czego 1518 rb. 20 kop. przeznaczone zostało na wynagrodzenia za udział w posiedzeniach członków zarządu i oddelegowanych na te posiedzenia 2 członków rady. Kolejne 75 rb. wypłacono członkom komisji rewizyjnej, natomiast 2 członkom zarządu zatrudnionym w biurze Towarzystwa na stałe zapłacono za świadczoną pracę roczne wynagrodzenie w wysokości 1200 rb. Tymczasem pracownicy etatowi tej instytucji pobrali w formie wynagrodzenia w 1911 r. kwotę 8114 rb. 99 kop. Poza pracownikami biurowymi Towarzystwo zatrudniało także woźnych, na których pensje wydano w tym roku 945 rb. Znaczne sumy pochłaniało również wynajmowanie lokalu i jego bieżące utrzymanie (757 rb.), za telefon zapłacono 93 rb., natomiast za ogrzanie i oświetlenie obiektu należało uiścić opłatę w wysokości 171 rb. 19 kop. Materiały piśmienne, wszelkiego rodzaju druki i blankiety kosztowały w ciągu 1911 roku 677 rb. 42 kop. Towarzystwo prenumerowało także pisma i drukowało ogłoszenia w lokalnej prasie i kalendarzach, na co poszło w sumie 314 rb. 43 kop. Wszyscy pracownicy Towarzystwa otrzymali w tymże 1911 r. specjalny dodatek drożyźniany, dodatkowo wyasygnowano 107 rb. 87 kop. na zakup odpowiedniego umundurowania dla woźnych. Wspomniany dodatek drożyźniany został wprowadzony od

249 T. Olejnik, *Rozwój*…, s. 93.

250 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 70.

dnia 1 października 1911 r. i miał obowiązywać przez kolejne sześć miesięcy – do 1 kwietnia 1912 r. Otrzymać go mieli wszyscy pracownicy, przy czym zróżnicowano go w sposób następujący: żonatym przyznano go w wysokości 15% pensji miesięcznej, natomiast nieżonatym – 10%. Była to nowatorska inicjatywa władz Towarzystwa, wprowadzona w życie po raz pierwszy nie tylko na terenie guberni, ale także całego Królestwa Polskiego[251]. Inne wydatki, które trzeba było ponieść w trakcie realizacji zadań statutowych, to: koszty organizacji ogólnych zebrań – 68 rb. 30 kop., „koszty wywiadowcze o zdolności kredytowej" – 75 rb. 85 kop., pomoc biurowa – 55 kop. Drobne i nieprzewidziane wydatki pochłonęły zaś kwotę 409 rb. 20 kop.[252] W Towarzystwie zduńskowolskim w tym samym czasie wynagrodzenie buchaltera pochłonęło 480 rb., zaś jego pomocnika 120 rb. rocznego wynagrodzenia. Dzierżawa lokalu i opłata za światło kosztowały towarzystwo kolejne 270 rb., natomiast materiały biurowe i piśmienne pochłonęły 200 rb.[253]

Niektóre kasy drobnego kredytu dla wsparcia osób zatrudnionych na etatach przy obsłudze bankowej członków zatrudniały także pomoc biurową, planując na ten cel odpowiednie środki w projekcie budżetu przyjmowanym na zebraniu ogólnym. W celu zapewnienia bezpieczeństwa środków finansowych przechowywanych w siedzibie towarzystw stosowano kosztowne zabezpieczenia kas ogniotrwałych blachami pancernymi. Jak to było istotne, świadczyć może wypadek, który dotknął siedzibę Towarzystwa w Złoczewie. W nocy z 12 na 13 lutego 1912 r. zostało ono obrabowane. Złodzieje, przebiwszy ścianę z sąsiedniego, niezamieszkanego pokoju, otworzyli za pomocą wiertarki i łomu zwyczajny zamek w przedziale ogniotrwałym, niszcząc znajdujące się tam książeczki oszczędnościowe. Oparł się im jednak przedział opancerzony, dzięki temu cała zawartość kasy ocalała[254].

251 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 229.

252 *Sprawozdanie Drugiego…*, s. 44.

253 W 1914 r. pensja buchaltera wzrosła do 900 rb., jego pomocnika zaś do 780 rb., wzrosły też koszty opłaty za lokal i światło (680 rb.). Koszty zakupu materiałów piśmiennych wzrosły o 100%. Dodatkowo w 1914 r. Towarzystwo zatrudniło pisarza i było zmuszone do zapłacenia podatku. Zob.: J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie…*, s. 68.

254 „Gazeta Kaliska" 1912, Nr 38. Napad na placówkę w Złoczewie nie był przypadkiem odosobnionym. W lutym 1914 r. dokonano napadu na kasę w Siedlcach pod Sosnowcem, usiłując zniszczyć kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się 7000 rb. gotówki. Zaalarmowany przez stróża nocnego miejscowy proboszcz wypłoszył złodziei, oddając do nich kilka strzałów z rewolweru. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 22.

Przykładowo rozwój działalności finansowej poszczególnych towarzystw, wzrost wydawanych przez nie pożyczek i wzrost wartości sum lokowanych można prześledzić na podstawie wykazu porównawczego sporządzonego dla II Kaliskiego T.P.-O. za lata 1904–1911 (zob. tab. 39).

W latach 1904–1911 w II Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym w Kaliszu liczba członków wzrosła sześciokrotnie. Wraz ze zwiększającym się stanem osobowym wzrastał także kapitał zakładowy, który tworzyły udziały członkowskie. W tym samym okresie suma nagromadzonych na rachunkach indywidualnych wkładów członkowskich zwiększyła się 32 razy. Ogólna wartość udzielonych przez Towarzystwo pożyczek zwiększyła się w latach 1904–1911 24-krotnie. W 1904 r. stosunek przyjętych przez kasę wkładów do udzielonych pożyczek wynosił 64%, tymczasem w kolejnych latach suma lokat zaczęła osiągać wartość kredytów. W 1908 r. stosunek ten osiągnął wskaźnik 91%, a w 1910 r. wysokość lokat była praktycznie równa sumie udzielonych pożyczek (99,5%). W roku 1911 stosunek ten uległ ponownie zmniejszeniu. Wartość ulokowanych sum osiągnęła poziom 84% ogólnej sumy kredytów. Przez cały ujęty zapisami powyższej tabeli okres nie ulegała zmianie wysokość wypłacanej dywidendy, której wartość ustalono w wysokości 5%. Tendencja stałej wysokości dywidendy była cechą charakterystyczną zdecydowanej większości towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni. Podobnie rzecz się miała z oprocentowaniem lokat i kredytów, stosowanym przez II Towarzystwo kaliskie. Najniższe oprocentowanie kredytów nie przekraczało w nim w zasadzie 8% w skali rocznej, jedynie w 1905 r. zebranie ogólne zdecydowało o podniesieniu maksymalnego oprocentowania pożyczek do 8,5%, ale już w roku następnym Towarzystwo wróciło do stosowania stałej stopy procentowej. Lokaty na książeczkach wkładowych oprocentowane były w zależności od czasu ich trwania 3–5%, jedynie w czasie trwania rewolucji 1905–1907 podniesiono oprocentowanie wkładów do 6%. Wraz z rozwojem instytucji, w omawianym okresie wzrastały także ogólne koszty handlowe, w latach 1904–1911 wzrosły 42-krotnie – ze 192 rb. 64 kop. do 8104 rb. 82 kop. Sam zysk Towarzystwa w tym samym czasie zwiększył się 95-krotnie (z 297 rb. 53 kop. w 1904 r. do 28 583 rb. 30 kop. w 1911 r.). Rozwój tej instytucji, także rozrost jej administracji, zwiększał ogólne koszty działalności, jednak nakłady ponoszone przez tę spółdzielnię w latach 1904–1911 zwracały się z nawiązką w postaci bardzo wysokiego wzrostu zysków Towarzystwa.

Tabela 39. Wykaz porównawczy stanu rachunków II Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w latach 1904–1911

STAN RACHUNKÓW W KOŃCU ROKU								
Rok	Stan bierny							Suma bilansowa
	Kapitał zakładowy	Kapitał zapasowy	Kapitały specjalne	Wkłady	Długi	Sumy przejściowe	Procenty i zyski	
1904	4 938,50	–	–	9 705,18	1 715,35	89,17	297,53	16 745,73
1905	11 411,75	17,09	–	32 733,81	14,69	226,9	2 436,47	46 840,80
1906	17 164,55	110,21	131,59	75 374,52	129,61	47,5	5 743,66	98 701,64
1907	24 238,52	284,71	565,87	109 139,49	12,07	129,57	9 110,55	143 480,78
1908	30 829,93	587,02	1 118,77	141 754,17	2,89	248,46	13 959,57	188 500,81
1909	38 470,99	986,36	2 557,07	154 344,81	9,22	786,68	16 454,60	231 609,73
1910	46 962,44	1 426,57	3 795,85	254 269,84	6,68	1 151,67	21 785,35	329 398,40
1911	56 305,70	2 050,36	5 094,29	317 331,42	9 739,19	1 882,50	28 583,30	420 986,76

STAN RACHUNKÓW W KOŃCU ROKU							Wiadomości różne				
Rok	Stan czynny										
	Sumy w zakładach pieniężnych	Papiery procentowe	Pożyczki	Ruchomości	Procent wypłacony i straty	Gotowizna	Członkowie	% lokat	% pożyczek	Dywidenda	Koszty handlowe
1904	2,68	–	15 077,28	53	73,97	1 346,06	158	3–5	8	–	192,64
1905	5 357,03	–	38 404,22	40	874,00	1 334,77	318	3–6	7,5–8,5	5	830,78
1906	10 079,69	97,97	77 450,69	300	2 281,83	6 581,64	482	3–6	7,5–8	5	1 909,87
1907	25 227,32	286,42	105 952,44	300	3 727,33	4 656,66	642	3–6	7,5–8	5	3 330,61
1908	17 262,94	391,89	155 344,74	250	6 204,63	5 421,52	736	3–5,5	6–7,5	5	3 625,09
1909	4 115,18	1 167,75	190 128,06	500	6 660,79	5 693,09	841	3–5,5	7–8	5	5 344,86
1910	45 344,84	2 097,91	255 383,40	300	9 423,17	10 431,51	960	3–5	6,5–8	5	6 417,57
1911	16 132,95	2 360,50	374 002,01	372	12 871,82	7 142,66	985	3–5	6,5–8	5	8 104,82

Źródło: *Sprawozdanie II*…, s. 18–19.

Ważną sprawą dotyczącą funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych było opodatkowanie ich działalności. W wyniku powstania projektu prawa o reformie podatku przemysłowego (od kapitału), doszło do zebrania się przedstawicieli dwóch Komisji: Finansów i Przemysłowo-Handlowej, stanowiących część Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej. Zebrani poparli stanowisko rządowe o zwolnieniu z podatku wszystkich kooperatyw kredytowych działających w oparciu o ustawę z 1904 r., Natomiast inne tego typu instytucje pożyczkowo-oszczędnościowe, formalnie działające w myśl prawa z 1895 r., choć odpowiadające wymaganiom ustawy z 1904 r., nie były już zabezpieczone przed planowanym podatkiem. Zwrócono wówczas uwagę, że projekt ministerialny wprowadził pewną dowolność w interpretacji prawnej przez organy podatkowe, jednocześnie postanowiono zwrócić się do prawodawcy o całkowite zwolnienie wszystkich kooperatyw finansowych z podatku przemysłowego. Kolejnym krokiem działalności Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej było działanie na rzecz wprowadzenia znacznych ulg dla instytucji kredytu spółdzielczego przy opłacie podatku procentowego (od dochodu). Przede wszystkim domagano się zwolnienia od tegoż podatku potrąceń na kapitał zapasowy, rezerwowy i specjalny oraz od wszelkich darowizn na cele publiczne[255].

Wraz z rozwojem sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, w niektórych rejonach Królestwa Polskiego tworzyły się związki tychże towarzystw i innych instytucji drobnego kredytu. W 1911 r. istniała już tego typu instytucja, obejmująca teren guberni płockiej i część guberni warszawskiej. Taka organizacja posiadała prawo nabywania nieruchomości, przyjmowania udziałów od towarzystw i osób prywatnych, od sum testamentowych oraz prowadzenia wszelkiego rodzaju pośrednictwa. Jednocześnie zezwalano jej na zaciąganie i udzielanie pożyczek. Wchodzące w jej skład towarzystwa liczące poniżej 500 członków miały prawo delegować do prac w związku jedną osobę, natomiast towarzystwo liczące do 1000 członków wysyłało do pracy w związku 2 delegatów. Niestety, jeszcze w 1911 r. na terenie guberni kaliskiej nie podjęto próby powołania do życia podobnej organizacji finansowej[256]. Natomiast przedstawiciele towarzystw

255 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 28.

256 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 256.

z terenu guberni kaliskiej uczestniczyli w zjazdach przedstawicieli towarzystw, organizowanych w innych guberniach. W czasie jednego z nich, odbywającego się we Włocławku w 1909 r., przedstawiony został rozwój sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim[257]. Według odczytanego wówczas sprawozdania, w 1906 r. w guberni kaliskiej funkcjonowało 27 tego typu instytucji. Pod względem ilościowym w tym okresie więcej kas posiadały tylko gubernia warszawska – 35 i piotrkowska – 29. Oceniono również, że tego rodzaju instytucje funkcjonują na ogół normalnie, tylko kilka wykazało niewielki deficyt, 8 nie wskazało na posiadanie zarówno zysków ani strat, natomiast zdecydowana większość dała swoim członkom dywidendę, z czego w dwóch przypadkach jej wysokość ustalono na 8%[258]. Należy dodać, że we wszystkich guberniach Królestwa następował stały wzrost liczby towarzystw. Jednak przez cały omawiany okres pozycja guberni kaliskiej pod względem ilościowym przedstawiona na zjeździe we Włocławku nie ulegała zasadniczej zmianie. Przed wybuchem I wojny światowej gubernia ta pod względem liczby zarejestrowanych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zajmowała już jedno z dalszych miejsc, ustępując nadal pod tym względem uprzemysłowionym guberniom: warszawskiej i piotrkowskiej, ale także lubelskiej i siedleckiej. Także pod względem liczby zarejestrowanych członków gubernia kaliska lokowała się na piątym miejscu w Królestwie. W 620 istniejących w Królestwie towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych średnia liczba członków wynosiła 655, przy czym powyżej tej średniej mieściły się gubernie: piotrkowska – 997, warszawska – 930 i lubelska – 790. Średnia liczba członków w guberni kaliskiej w 1912 r. wynosiła 420 i gubernia ta przewyższała pod tym względem gubernię kielecką – 416, płocką – 414, łomżyńską – 304 i suwalską – 255. Zarówno pod względem wielkości kapitału zakładowego, ogólnej sumy lokat, jak i całkowitej wartości udzielonych w tymże 1912 r. pożyczek, towarzystwa utworzone na terenie guberni kaliskiej klasyfikowały ją na czwartym miejscu pośród wszystkich guberni kraju.

257 Podczas zjazdu delegatów kooperatyw kredytowych w dniach 18–19 lutego 1912 r. w Częstochowie referaty wygłosili m.in.: Stanisław Wojciechowski, Cezary Łagiewski, Antoni Rząd. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1912, Nr 16.

258 „Gazeta Kaliska" 1909, Nr 156.

Tabela 40. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Królestwie Polskim według guberni w końcu 1912 r.

Nazwa guberni	Liczba T.P.-O.	Liczba członków na 31 grudnia	Liczba pożyczek	Kapitał zakładowy	Lokaty	Pożyczki
Kaliska	72	30 293	26 681	1 073 424	4 298 605	5 522 838
Kielecka	35	14 575	13 120	378 157	1 404 938	1 725 909
Lubelska	84	66 365	61 194	2 149 661	8 813 367	10 468 503
Łomżyńska	45	13 682	11 616	233 064	1 504 267	1 577 092
Piotrkowska	101	100 710	90 684	4 023 448	13 143 504	14 148 439
Płocka	13	5 390	4 422	71 926	523 508	541 969
Radomska	55	30 245	27 519	914 881	3 466 795	4 191 907
Siedlecka	81	38 723	33 278	572 458	3 906 362	3 933 410
Suwalska	27	6 887	5 507	180 487	745 671	835 799
Warszawska	107	99 576	93 993	3 786 833	13 998 166	14 790 441
Ogółem	**620**	**406 446**	**368 014**	**13 384 339**	**51 805 183**	**57 736 307**

Źródło: E. Strasburger, *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego i innych ziem polskich. Rok 1915*, Warszawa 1916, s. 275.

Należy zaznaczyć, że dane zawarte w potraktowanym jako źródło do powyższej analizy *Roczniku statystycznym* różnią się od tych, które podaje Stanisław Bulewski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, reprezentujący Kalisz we władzach Banku Towarzystw Spółdzielczych. Na rok 1912 określił on liczbę towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych dla guberni kaliskiej – na 57, kieleckiej – 33, lubelskiej – 83, łomżyńskiej – 38, piotrkowskiej – 88, płockiej – 14, radomskiej – 53, siedleckiej – 77, suwalskiej – 25, warszawskiej – 102. W sumie według tego autora w Królestwie Polskim na dzień 31.12.1912 r. było nie 620, ale 570 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych[259]. Jednak umiejscowienie guberni kaliskiej jako jednostki administracyjnej na czwartym miejscu na terenie Królestwa pod względem liczby towarzystw pozostaje niezmienne.

Jak wspomniano, rozwój ilościowy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych następował sukcesywnie we wszystkich guberniach Królestwa

259 S. Bulewski, *op. cit.*, s. 30. Poza Bulewskim we władzach Banku Towarzystw Spółdzielczych zasiadał w charakterze wiceprezesa Rady Wincenty Młynarski, przewodniczący I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu. Zob.: tamże, s. 11.

Polskiego. Na początku drugiego dziesięciolecia XX w. we wszystkich z nich wzrastała liczba towarzystw, sukcesywnie powiększała się także liczba osób korzystających z ich usług. W latach 1911–1913 gubernia kaliska należała do tych jednostek terytorialnych, w których wzrost ilościowy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych postępował najszybciej. W omawianym okresie wzrost ogólnej liczby tego rodzaju spółdzielni kredytowych wyniósł w tej guberni 180% i należał do najwyższych w całym Królestwie. Jedynie gubernia łomżyńska osiągnęła wskaźnik 214% wzrostu ogólnej liczby towarzystw. Natomiast gubernia warszawska i płocka zaliczyły wzrost w tym zakresie niewiele ponad 100%.

Tabela 41. Rozwój ilościowy Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w Królestwie Polskim w latach 1911–1913

Gubernia	Liczba Towarzystw			Liczba członków		
	1911	1912	1913	1911	1912	1913
Kaliska	40	52	72	17 254	22 430	30 293
Kielecka	22	33	35	8 303	11 824	14 575
Lubelska	54	74	84	41 819	55 092	66 365
Łomżyńska	21	33	45	7 251	9 955	13 682
Piotrkowska	61	77	101	65 495	83 546	100 710
Płocka	12	13	13	3 565	4 557	5 390
Radomska	31	48	55	16 871	22 500	30 245
Siedlecka	62	72	81	24 290	32 657	38 723
Suwalska	18	24	27	4 432	5 732	6 887
Warszawska	87	84	107	59 120	78 476	99 576
Królestwo Polskie	**408**	**510**	**620**	**248 400**	**326 769**	**406 446**

Źródło: E. Strasburger, *op. cit*., s. 275; W. Grabski, *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914*, Warszawa 1915, s 160.

Jedną z form lokowania kapitału przez towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe był zakup akcji innych instytucji, w tym Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, które wycenione były na 250 rb. Posiadanie akcji Banku pozwalało Towarzystwom uczestniczyć w ogólnym zebraniu akcjonariuszy. Akcjonariusze banku, a więc także Towarzystwa leżące na terenie guberni kaliskiej, mogły skorzystać z wypłacanej przez bank rocznej dywidendy w wysokości 4%. Należy stwierdzić jednak, że nie zawsze stosunki pomiędzy Bankiem Towarzystw Spółdzielczych a samymi Towa-

rzystwami układały się dobrze. Istotnym problemem było to, że bank nie mógł dyskontować weksli z jednym podpisem przedstawiciela Towarzystwa, natomiast wiele instytucji drobnego kredytu nie było w stanie składać dwóch podpisów na wekslach w wyniku zapisów ustawowych. Na dodatek braki kadrowe w Banku Towarzystw Spółdzielczych utrudniały mu szacowanie zdolności płatniczych różnych instytucji spółdzielczych, co utrudniało im zaciąganie pożyczek. Na zebraniu akcjonariuszy w kwietniu 1911 r. wielu dyskutantów reprezentujących towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe domagało się dla swoich instytucji również tańszego kredytu. Jednocześnie zebrani akcjonariusze wyrażali wolę utworzenia agentur Banku w innych miastach Królestwa. Po dyskusji zebrani delegaci przeforsowali wniosek[260]. Udziały Banku Towarzystw Spółdzielczych wykupywały instytucje drobnego kredytu z terenu guberni kaliskiej. Pośród tych instytucji akcje Banku posiadało m.in. Towarzystwo w Bolesławcu, które zakupiło 2 akcje[261]. Należy zaznaczyć, że zakup akcji przez niektóre towarzystwa w roku ich zakładania był uzasadniony przyznaniem przez Bank specjalnej bonifikaty w wysokości 4% za czas „od dania wniesienia do terminu obowiązkowego wpłacania". Bonifikata przysługiwała tym instytucjom spółdzielczym, a więc także towarzystwom pożyczkowo-oszczędnościowym, które przed terminem wpłaciły drugą transzę należności za zakupione akcje[262]. Udziałowcem Banku było także III T.P.-O. w Kaliszu, które w 1910 r. zakupiło jego dwie akcje. Jednocześnie zebranie ogólne III Towarzystwa kaliskiego dało upoważnienie swojemu zarządowi do korzystania w razie potrzeby z kredytu w Banku Towarzystw Spółdzielczych do wysokości 5000 rb.[263]

260 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 36. Zebranie akcjonariuszy Banku dokonało wówczas wyborów do jego władz. Wincenty Młynarski został ponownie członkiem Rady, natomiast Stanisław Bulewski członkiem Komisji Rewizyjnej. Zob.: tamże.

261 W 1910 r. Towarzystwo to zakupiło akcje Banku o wartości 250 rb., w roku następnym na ten cel wyasygnowano kwotę dwukrotnie wyższą. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 68.

262 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 9. W listopadzie 1910 roku 152 Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe działające na terenie Królestwa Polskiego wykupiły 1561 akcji Banku Towarzystw Spółdzielczych. Stanowiło to 51% wszystkich sprzedanych akcji Banku. Ogółem do sprzedaży przewidziano 4000 akcji, co miało dać Bankowi kapitał w wysokości 1 mln rb. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 263.

263 „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 67.

Bank Towarzystw Spółdzielczych służył towarzystwom różnoraką pomocą na drodze rozwijania sieci instytucji drobnego kredytu w Królestwie Polskim. Towarzystwa mogły w nim lokować nadmiar gotówki, traktowanej jako rezerwa środków finansowych. Rezerwy te najczęściej były lokowane w bankach państwowych, które umieszczały je na procencie niższym, niż wynosiła wysokość lokat w samych towarzystwach. Dlatego ideą Banku Towarzystw Spółdzielczych miało być wyższe oprocentowanie lokat zakładanych w nim przez poszczególne towarzystwa. Jednocześnie poza wyższym oprocentowaniem towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe lokowały własne środki w instytucji, na której funkcjonowanie miały zasadniczy wpływ. Kolejnym argumentem za powstaniem Banku Towarzystw Spółdzielczych i włączeniem się towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w jego rozwój była możliwość zaciągania pożyczek ze specjalnego funduszu znajdującego się w jego dyspozycji, przeznaczonego zaś tylko na kredytowanie towarzystw spółdzielczych[264].

4. Działalność społeczna przedstawicieli spółdzielczości kredytowej w guberni kaliskiej

W latach 1864–1914 w wyniku rozwoju przemysłu i przyspieszonego procesu urbanizacji, poziom życia materialnego mieszkańców Królestwa Polskiego ulegał stałemu wzrostowi. Mimo to jednak stale obecnym elementem życia społecznego pozostawała bieda. Wielkim zadaniem społeczeństwa polskiego stało się organizowanie pomocy społecznej w różnych formach, przy braku pomocy ze strony władz zaborczych. Mieszkańcom guberni kaliskiej, którzy w wyniku różnych zawirowań życiowych, związanych z nałogiem, biedą, kalectwem, starością, samotnością, bezrobociem i chorobą, nie mogli uzyskać innej pomocy, pozostawało tylko ludzkie miłosierdzie. Mieszkańcy miast, gdzie powstawały powszechne na przełomie wieków towarzystwa dobroczynności, mogli liczyć tam na otrzymanie wsparcia, które łagodziło najbardziej dotkliwe skutki biedy dotykającej w znacznym stopniu przybyszów z miasteczek i wsi wyrzucanych na bruk z fabryk. W przeważającej mierze właśnie ci, którzy nie poradzili sobie w mieście, stawali się pensjonariuszami wszelkiego rodzaju przytułków i ochronek. Ogromna rzesza biedaków

264 „Gazeta Kaliska" 1909, Nr 196.

zaludniała miasta guberni kaliskiej, co wynikało ze specyfiki tutejszych warunków społeczno-ekonomicznych, jak i położenia geograficznego.

Problem karłowatości wielu gospodarstw, wspominany w rozdziale I, rzutował na niskie doposażenie materialne znacznej części mieszkańców Kaliskiego. Obszar biedy zapełniali także bezrolni, poszukujący dla siebie źródła zarobkowania. Potężna fala emigracyjna, przekraczająca granicę w poszukiwaniu chleba, powodowała, że wiele domostw, a nierzadko wsi i osad, zostało opuszczone. Pozostający w nich starcy i chorzy ratunku mogli upatrywać tylko w pomocy od zamożniejszych. Powszechny na przednówku głód także zmuszał biedotę wiejską do szukania pomocy w mieście. Narastające fale kryzysów ekonomicznych i związana z tym redukcja zatrudnienia powiększały skalę biedy w miastach guberni. Wielu rzemieślników, nie mogąc konkurować z rozwijającym się rynkiem wyrobów fabrycznych, zostało zmuszonych do likwidacji warsztatów i skazanych na korzystanie z pomocy dobroczynnej udzielanej przez zamożniejszych przedstawicieli społeczności lokalnych.

Rozwijający się kapitalizm zepchnął na margines znaczną część mieszkańców guberni. Jako pierwsze z pomocą ruszyły im wszelkiego rodzaju instytucje religijne. Poza organizacjami wyznaniowymi, coraz częściej i aktywniej do pomocy filantropijnej stawały także wszelkiego rodzaju organizacje świeckie. Udział w dobroczynności był dobrze widziany wśród zamożniejszej części społeczeństwa, stanowił swoistą nobilitację i podnosił prestiż, choć należy zaznaczyć, że taka działalność znajdowała także wielu krytyków[265].

Choć dobroczynność była w znacznej mierze domeną kobiet wywodzących się z zamożnych domów mieszczańskich i arystokratycznych, które środki na cele filantropijne pozyskiwały poprzez kwestowanie, organizację balów charytatywnych, festynów i loterii, to znaczny udział w działalności charytatywnej miały także wszelkiego rodzaju spółdzielcze instytucje kredytowe, w tym towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Rozwijające się na terenie guberni kaliskiej instytucje drobnego kredytu, działające na podstawie ustawy o instytucjach drobnego kredytu z 1895 r., zmienionej rok później, opierały swoje funkcjonowanie na zapisach statutu, który zawierał zasady regulujące podział zysków dokonywany corocznie przez zebranie ogólne. Wśród środków wypracowanych przez towarzystwa pożyczkowo-

265 A. Chwalba, *op. cit.*, s. 60.

-oszczędnościowe i przeznaczonych do rozdysponowania przez członków instytucji, znaczną część stanowiły kwoty przeznaczane na różnego rodzaju cele dobroczynne. Mimo braku pełnych danych za omawiany okres, co utrudnia udokumentowanie działalności na rzecz pożytku publicznego, można stwierdzić, że towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe na terenie guberni kaliskiej wspierały w różnorodny sposób wszelkie inicjatywy społeczne, jakże często pozbawione wsparcia ze strony instytucji państwowych. Na początek w taką formę dysponowania zyskiem zaangażowali się działacze i członkowie I Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, założonego w 1899 r. Za przykładem Kalisza poszły kolejne towarzystwa zakładane w prowincjonalnych ośrodkach guberni kaliskiej[266]. Kwoty przeznaczane na cele społeczne wzrastały wraz z rozwojem ilościowym i jakościowym towarzystw. Mniejsze towarzystwa, dysponując mniejszymi zyskami, nie były oczywiście w stanie dorównać środkom przeznaczanym na dobroczynność przez Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Tabela 42. Wydatki z zysku na cele dobroczynne Towarzystw Wzajemnego Kredytu i Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w guberni kaliskiej w latach 1903–1914

Rok	Towarzystwa Wzajemnego Kredytu	Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe
1903	700	1 878
1904	1 275	949
1905	1 335	1 221
1906	950	1 694
1907	1 753	2 096
1908	2 432	5 324
1909	1 385	2 450
1910	2 550	6 308
1911	3 195	3 430
1912	3 814	4 440
1913	700	1 799
1914	5 600	2 135
Ogółem	**25 689**	**33 724**

Źródło: A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 548–556.

266 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 424.

Nie wszystkie dane dotyczące przeznaczenia części zysków towarzystw na cele dobroczynne podawane w corocznych sprawozdaniach przez „Gazetę Kaliską" są identyczne z tymi zaprezentowanymi przez Andrzeja Tomaszewicza, który wskazał, że konińskie T.P.-O wyasygnowało w 1911 r. na cele dobroczynne 1015 rb., gdy tymczasem korespondent „Gazety Kaliskiej" wymienił dla tego samego roku kwotę 515 rb.[267] Odmienne dane wymieniane źródła podają także dla 1911 r. w przypadku Towarzystwa działającego w Kole. Korespondent prasowy sprawozdający wyniki finansowe tej instytucji wymienił kwotę 377 rb. rozdysponowaną na cele społeczne, tymczasem Tomaszewicz podaje, że kolskie Towarzystwo wspomogło różne instytucje kwotą 460 rb.[268] Podobnie dane różnią się też w przypadku rozdysponowania zysku Towarzystwa błaszkowskiego za 1909 r. Według Tomaszewicza przeznaczyło ono na ogólnie pojęte cele dobroczynne 14 rb., gdy tymczasem w korespondencji prasowej z zebrania ogólnego w Błaszkach w dniu 27 lutego 1910 r. zamieszczono, że kwota ta była nieco wyższa i wynosiła 14 rb. 31 kop.[269]

Zwracając uwagę na podane przykłady rozdysponowania zysku towarzystw na cele społeczne[270], nietrudno zauważyć, że znaczną część pomocy przeznaczano na potrzeby edukacyjne społeczeństwa. Kierowanie środków na ten cel następowało zwłaszcza po 1905 r., kiedy to carat, zmuszony do ustępstw na rzecz społeczeństwa polskiego, wyraził zgodę na zakładanie szkół prywatnych stopnia średniego i elementarnego z polskim językiem wykładowym, natomiast w marcu 1906 r. wydane zostały przepisy regulujące zasady tworzenia rozmaitych organizacji społecznych, w tym także oświatowych. Jednak „tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach" z 1906 r. nie określały zasad pomocy państwa dla różnego typu instytucji i organizacji społecznych, tak więc były one zdane na wsparcie publiczne, w co bardzo aktywnie włączyły się instytucje kredytowe, w tym towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe na terenie guberni kaliskiej[271]. Określając kierunki wsparcia inicjatyw oświatowych ze środków wypracowanych przez poszczególne towarzystwa, należy jednocześnie zaznaczyć, że opłaty w szkołach rządowych i miejskich były ogólnie niższe niż w szkołach

267 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 553; „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 67.

268 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 553; „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 105.

269 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s 552; „Gazeta Kaliska" 1910, Nr 65.

270 Zob.: Aneks nr 2.

271 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 427.

prywatnych. Dlatego też na terenie samego Kalisza, jak i innych miast i miasteczek guberni, powstawały towarzystwa wspomagające biednych uczniów, działające jednak na zasadzie pełnej filantropii, posiadające ograniczone możliwości finansowe, mogące zatem objąć pomocą tylko niewielką liczbę potrzebujących[272]. Stąd też niezmiernie ważne było ogromne zaangażowanie działaczy poszczególnych towarzystw w pomoc uczniom na wszystkich etapach kształcenia.

Szczególną opieką władze towarzystw objęły Szkołę Handlową w Kaliszu, w czym celowało I kaliskie T.P.-O, które w latach 1904–1914 przekazało na tę placówkę oświatową kwotę 3300 rb. Myśl o utworzeniu szkoły narodziła się wśród światlejszych mieszkańców Kalisza w 1904 r. Jej uruchomienie było wymuszone względami formalnymi. Rządowe gimnazja podlegały Ministerstwu Oświaty, natomiast szkoły handlowe znajdowały się pod kuratelą Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które praktycznie nie interesowało się podległymi sobie placówkami, nie narzucało im nawet programów nauczania, toteż pojawiała się tam możliwość wpływania na wychowanie młodzieży w duchu polskim. Kiedy w 1905 r. carat wydał zgodę na tworzenie szkół z wykładowym językiem polskim, opracowano nowy statut dla planowanej szkoły, który oddany został do zatwierdzenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Po pozytywnej jego decyzji otwarto w Kaliszu w dniu 9 stycznia 1906 r. Szkołę Handlową[273]. Jako szkoła polska spotkała się ona z szeroką akcją wsparcia przez wszelkiego rodzaju instytucje kredytowe, w tym towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, nie tylko lokujące się w Kaliszu, ale także w innych miejscowościach guberni[274]. Poza wsparciem samej szkoły troszczono się także o jej uczniów, szczególnie tych mniej zamożnych. W tym celu powołano do życia w 1905 r. Towarzystwo Pomocy Naukowej Niezamożnym Uczniom[275]. Towarzystwo to liczyło w roku założenia 500

272 W. Rusiński, *Dzieje*…, s. 439.

273 Wśród jej uczniów znaleźli się byli uczniowie gimnazjum filologicznego i szkoły realnej, którzy po strajku szkolnym przeciwko rusyfikacji nie chcieli już kontynuować nauki w rosyjskich szkołach rządowych. Zob.: A. Tomaszewicz, *Udział*…, s. 225.

274 Na podobną pomoc mogły liczyć także polskie Szkoły Handlowe w Wieluniu, Kole i Koninie. Zob.: Aneks nr 2.

275 Towarzystwo „Pomoc" dla niezamożnych uczniów 7-klasowej Szkoły Handlowej w Kaliszu założone zostało w 1906 r. Zarząd towarzystwa tworzyli: prezes – W. Wyganowski, wiceprezes – S. Tymieniecki, B. Bukowiński, F. Bruśnicki,

członków, udzieliło też wówczas zapomóg na kwotę 5451 rb.[276] Na wsparcie tegoż towarzystwa oraz na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej wydatkowane zostały kolejne 1442 rb. Nie bez przyczyny Szkoła Handlowa liczyć mogła na tak duże wsparcie finansowe instytucji spółdzielczych. Wśród jej założycieli byli przecież: Stanisław Bulewski, Stanisław Bobiński, Wincenty Młynarski i Józef Radwan[277]. Nieco mniejszą pomocą tej ważnej dla Kalisza placówce służyło także II kaliskie T.P.-O, które w tym samym czasie wsomogło szkołę kwotą 197 rb., przeznaczając jednocześnie 135 rb. na wsparcie jej najbiedniejszych uczniów. Kiedy narodziła się inicjatywa budowy nowego gmachu dla Szkoły Handlowej, kaliskie towarzystwa wyasygnowały na jej budowę niebagatelna kwotę 1557 rb. O randze tej szkoły dla mieszkańców guberni kaliskiej świadczyć może fakt, że także prowincjonalne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe wspierały budowę nowego gmachu skromnymi środkami, wygospodarowanymi z niewielkich zysków. Tak uczyniło m.in. T.P.-O. w Warcie, przekazując na ten cel w 1914 r. kwotę 50 rb. Szkoła Handlowa cieszyła się więc szerokim wsparciem wielu instytucji finansowych. Zapewne gdyby nie wybuch wojny, to do grona wspierających jednostek dołączyłoby IV Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu, ponieważ prezesem rady tej instytucji został prefekt Szkoły Handlowej, ks. Włodzimierz Jasiński[278].

Niektóre towarzystwa działające na prowincji wspierały edukację pojedynczych uczniów, można przypuszczać, że pochodzących z miejscowości będącej siedzibą tego typu instytucji. Takie działanie dobroczynne lokalnego towarzystwa można zaobserwować w Błaszkach, gdzie tamtejsze T.P.-O. przekazało w 1906 r. kwotę 25 rb. na rzecz biednego ucznia Szkoły Handlowej w Kaliszu. Lokalne towarzystwa częściej jednak wspierały podobnego typu placówki edukacyjne funkcjonujące w miastach powiatowych. W ten sposób środki na funkcjonowanie pozyskiwały Szkoły Handlowe w Koninie i Kole. W niektórych przypadkach były to kwoty naprawdę symbolicz-

I. Siemiątkowski, S. Maisner, K. Rymarkiewicz, M. Batkowski, S. Szolc. Ze strony Rady Opiekuńczej szkoły do zarządu weszli także S. Bulewski i W. Młynarski. Z kolei komisję rewizyjną tworzyli: Ebert, Orzeł, Kryński, Bobiński i Kindler. Zob.: tamże, s. 95.

276 K. Sztoltz, *Kaliska Szkoła Handlowa*, „Ziemia Kaliska" 1930, Nr 2, s. 55.

277 Tamże, s. 53. Jej założycielem był także Józef Maisner. Zob.: APŁ, KGK, sygn. 1352.

278 S. Bulewski, *op. cit*., s. 136.

ne. Niewielkie Towarzystwo w Sławnie przekazało w 1914 r. na rzecz Szkoły Handlowej w Koninie kwotę 4 rb. Towarzystwa działające w małych miasteczkach i osadach guberni dotowały natomiast szkoły elementarne istniejące na terenie ich funkcjonowania. W Sieradzu wsparciem obdzielono w 1908 r. szkołę czteroklasową męską kwotą 75 rb., w Bolesławcu do wybuchu I wojny światowej przeznaczono 170 rb. na rzecz działającej tam szkoły elementarnej im. Kurdwanowskiego, natomiast w Słupcy miejscowe Towarzystwo przeznaczyło na szkołę elementarną w 1906 r. 21 rb. 9 kop.

Wsparciem mogły się cieszyć także szkoły zakładane przez Towarzystwa Dobroczynności[279]. Już w 1874 r. Jan Jeleński wskazywał na umiejętność pisania i czytania, którą opanowały w znacznym stopniu dzieci znajdujące się pod opieką ochronki kaliskiej[280]. Mimo że w końcu XIX w. zakazano tam nauczania, to dzięki staraniom Daniela Zawadzkiego, prezesa Towarzystwa Dobroczynności w Kaliszu, w 1907 r. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego zezwolił na wprowadzenie w niej nauczania początkowego[281]. Do szkoły przyjęto 75 dzieci, nauka w niej była bezpłatna, a uczniowie otrzymywali darmowe książki i inne przybory szkolne.

Podobne elementarne placówki edukacyjne zakładane były w miastach całej guberni. One też mogły liczyć na pomoc finansową miejscowych instytucji drobnego kredytu. W 1910 r. Towarzystwo konińskie wsparło kwotą 115 rb. tego typu placówkę elementarną znajdującą się na terenie miasta. Poza wsparciem finansowym szkół elementarnych, Towarzystwa na terenie guberni włączały się w różnego typu akcje dobroczynne. W 1906 r. Słupeckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, które z zysku w wysokości 621 rb. 34 kop. przeznaczyło 40 rb. na budowę domu ludowego w Słupcy, podjęło jednocześnie decyzję o wsparciu szkoły trzyklasowej w tym mieście kwotą 21 rb. 9 kop. Darowizna ze strony członków Towarzystwa była jednocześnie połączona z występem grona amatorów na rzecz tejże placów-

279 Towarzystwa Dobroczynności funkcjonowały poza Kaliszem także w Kole, Koninie, Łęczycy, Ozorkowie, Turku, Sieradzu, Pyzdrach, Zduńskiej Woli, Piątku i Błaszkach. Zob.: APŁ, KGK, sygn. 894, 846, 984, 991, 1018, 1103, 1117, 1190, 2215, 2383, 2663.

280 J. Jeleński, *Kalisz i jego okolice*, „Niwa" 1875, R. VII, s. 660.

281 W 1908 r. w skład Damskiego Komitetu przy ochronce kaliskiej wchodziły m.in.: Z. Bogdaszewska, P. Brynzowa, Z. Ebertowa, A. Radwanowa, T. Tymieniecka, J. Zawadzka. Zob.: A. Tomaszewicz, *Dobroczynność*…, s. 89.

ki. Datki z widowni, zapełniającej ławki praktycznie do ostatniego miejsca, pozwoliły dodatkowo zasilić placówkę oświatową niebagatelną kwotą 119 rb. 67 kop.[282] Nietrudno się domyślić, że w czasie organizowanych corocznie zebrań ogólnych wszystkich członków, m.in. także ze względu na wyznaczenie zadań dobroczynnych do realizacji przez towarzystwa, podział zysków nie był punktem obrad przyjmowanym jednomyślnie. Praktycznie nie podawano w wątpliwość samego zamiaru przeznaczania przez instytucje spółdzielczości kredytowej środków własnych na cele ogólnie pojmowane jako społeczne. Do sporów dochodziło najczęściej wtedy, gdy należało wskazać, kogo wesprzeć czasem przecież niewielką sumą. Potrzeby były znacznie większe od możliwości poszczególnych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Zawsze na wsparcie liczyły miejscowe towarzystwo dobroczynności, ochronka, szkoła czy straż ogniowa. Dlatego czasami zdarzały się przypadki rezygnacji z dywidendy bądź zgody ogółu na jej częściowe zmniejszenie, co pozwalało zaspokoić potrzeby finansowe lokalnych organizacji. Przykładem może służyć T.P.-O w Turku, którego członkowie na zebraniu ogólnym w 1908 r. postanowili jednogłośnie „zrzec się dywidendy od swych udziałów, przeznaczając takowe na budowę gmachu dla 4-klasowej szkoły, brak której można objaśnić lichym materialnym położeniem miasta i okolicy. Cześć członkom towarzystwa, którzy bez różnicy wyznania zgodzili się poświęcić swoje osobiste dobro" – tak podsumował to zdarzenie korespondent „Gazety Kaliskiej"[283].

Rozwój polskich towarzystw oświatowych, tak silnie wspieranych dobroczynną działalnością towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej, szczególnie po ukazie z 1905 r., spowodował znaczne umocnienie się Polskiej Macierzy Szkolnej (jej władze notabene zostały w znacznym stopniu opanowane przez siły związane z Ligą Polską), która to niewątpliwie położyła wielkie zasługi dla rozwoju polskiego szkolnictwa. Wspomniany ukaz carski z 14 października 1905 r. zezwalał na zakładanie na terenie Królestwa szkół prywatnych z polskim językiem nauczania (poza historią i geografią). Na rzecz kół Polskiej Macierzy Szkolnej dokonywane były różnego rodzaju wpłaty, służące rozwojowi polskich szkół i stowarzyszeń.

W marcu 1906 r. na terenie Królestwa Polskiego zalegalizowana została przez władze carskie działalność stowarzyszeń oświatowych. Skutkowało

282 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 136.

283 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 77.

to powstaniem kilkuset szkół i ochronek obejmujących opieką 70 000 dzieci. Bardzo liczącą się formą działalności Polskiej Macierzy Szkolnej było także zakładanie i prowadzenie bibliotek i czytelni. Rozwijające się polskie instytucje kulturalne, oświatowe i społeczne, zasilane znacznymi dotacjami przez wszelkiego rodzaju spółdzielcze instytucje kredytowe działające na terenie guberni kaliskiej, podlegały jednak prawu stanowionemu przez zaborcę. Dlatego też wielką stratą dla dynamicznie rozwijających się placówek oświatowych było zamknięcie przez władze rosyjskie w grudniu 1907 r. Polskiej Macierzy Szkolnej. Decyzja ta stanowiła poważne zagrożenie nie tylko dla samych szkół, ale także dla znacznej liczby bibliotek i czytelni otwieranych przy tych szkołach. Dlatego wiele z nich przejęły te polskie instytucje, które działały legalnie i posiadały niezbędne środki na ich utrzymanie. Dzięki takiemu zabiegowi udało się utrzymać ciągłość funkcjonowania biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Warcie. Tamtejszą bibliotekę przejęło w całości miejscowe Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które już wcześniej wspomagało Polską Macierz Szkolną. Od 1911 r. nowa biblioteka funkcjonowała pod nazwą Biblioteka Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Warcie[284]. Podobnie zagrożenie likwidacją dotknęło także bibliotekę w Błaszkach. Założona przez Polską Macierz Szkolną, licząca ok. 400 woluminów, została decyzją byłych członków Macierzy w dniu 16 stycznia 1908 r. przekazana miejscowej ziemiance Stefanowej Arnoldowej, żonie prezesa rady miejscowego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, która przy pomocy lokalnych działaczek społecznych prowadziła dalej jej działalność[285]. Działania Polskiej Macierzy Szkolnej na polu rozwoju bibliotek i czytelni wspierało także Towarzystwo w Sieradzu. Tamtejsza biblioteka, utworzona 1 listopada 1906 r., wyposażona w 1570 woluminów, służyła 400 dzieciom. W 1907 r. biblioteka podjęła starania o rozwinięcie działalności na sąsiednie wsie, na co uzyskała wsparcie finansowe w kwocie 81 rb. od miejscowego Towarzystwa. Jednocześnie sieradzka biblioteka, działająca pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej, ulokowała na procencie w miejscowym T.P.-O. sumę 100 rb.[286]

W niektórych przypadkach wsparcie dla inicjatyw oświatowych przez instytucje drobnego kredytu były uzależnione od poglądów politycznych

284 Tamże, s. 144.

285 Tamże, s. 149.

286 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 190.

przyświecających ich liderom. Trzeba bowiem zauważyć, że wiele wybitnych osobistości, odgrywających ważną rolę w spółdzielczości kredytowej na terenie guberni kaliskiej, ideowo zbliżone było do kręgów narodowych. Stąd na skutek różnic politycznych, wiele instytucji powołanych do życia na początku XX w. nie znajdowało dostatecznego wsparcia finansowego. Taki los dotknął m.in. Towarzystwo Kursów Popularnych im. Adama Asnyka. „Otwarcie postępowy charakter instytucji nie ułatwiał bynajmniej zdobywania sobie popularności wśród drobnomieszczaństwa małych miasteczek w Kaliskiem, a oszustwo rzucone, że celem działalności jest podrywanie autorytetu PMS, zrobiło swoje"[287]. W wyniku zadrażnień na polu ideologicznym Towarzystwo Kursów Popularnych im. Adama Asnyka zaistniało poza Kaliszem tylko na terenie Koła[288].

Poza kształceniem ogólnym młodzieży, powstające na terenie guberni kaliskiej Towarzystwa wspierały różnej wielkości kwotami szkolenie rzemieślników. Od 1902 r. działały na terenie stolicy guberni Kursy Rysunków dla Rzemieślników, powstałe z inicjatywy Kaliskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. W tym czasie powstał też projekt utworzenia Szkoły Rzemiosł w Kaliszu. Wszelkie tego rodzaju inicjatywy, mające służyć wsparciu polskiego rzemiosła w walce z produktami zagranicznymi, znajdowały także oddźwięk w lokalnej prasie[289]. O wadze tych przedsięwzięć może świadczyć fakt, że już w pierwszym roku funkcjonowania kursów zapisało się na nie 230 uczestników, uczęszczających trzy razy w tygodniu na dwugodzinne zajęcia, korzystając zarówno z bezpłatnej nauki, jak i materiałów biurowych w postaci papieru, ołówków i cyrkli. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe na tego rodzaju pomoc dla rozwijającego się rzemiosła również starały się wysupłać z własnego zysku określone środki. Już w 1903 r. I Towarzystwo kaliskie wsparło kursy rysunków dla rzemieślników kwotą 200 r., wydatkując na ten cel w latach następnych jeszcze 295 rb., natomiast II Towarzystwo kaliskie wsparło tę inicjatywę w latach 1906–1914 sumą 130 rb., przeznaczając dodatkowo 25 rb. na powstającą Szkołę Rzemiosł w Kaliszu.

Znacznym wsparciem finansowym zebrania ogólne towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej obdzielały lokalne straże og-

287 „Gazeta Kaliska" 1908, Nr 18.

288 A. Tomaszewicz, *Życie*…, s. 145.

289 „Gazeta Kaliska" 1902, Nr 142.

niowe. W latach 1899–1914 na terenie guberni wybuchło 47 pożarów dotykających często całe osady i miasteczka. W 1900 r. spaliło się 30 budynków we wsi Łubna w pow. sieradzkim. W tym samym roku w Stawiszynie spłonęły 103 budynki mieszkalne. W 1904 r. spłonęło 46 budynków w Błaszkach, w cztery lata później ogień strawił całą wieś Gąsiorów. To tylko kilka przykładów szkód, jakie wyrządzał żywioł wśród mieszkańców guberni. Dlatego też znaczna część istniejących towarzystw starała się przeznaczyć środki na wsparcie straży ogniowych. I Towarzystwo kaliskie wydawało corocznie na ten cel 50–150 rb., II T.P.-O. w Kaliszu przeznaczało na ochronę przeciwpożarową 25–50 rb. Znaczną kwotą miejscową straż ogniową wsparli członkowie Towarzystwa w Szadku, przeznaczając na działalność lokalnej straży w 1913 r. kwotę 100 rb. Podobnie troską o bezpieczeństwo przeciwpożarowe wykazało się Towarzystwo w Bolesławcu, które na krótko przed wybuchem wojny wsparło swoją straż ogniową sumą 110 rb. Wpływ na takie dobroczynne zachowanie członków bolesławieckiej instytucji miała zapewne klęska pożarów, która nawiedziła osadę w 1911 r., kiedy to spłonęły 43 posesje, zabudowania gospodarskie wraz z częścią handlową osady. Ogółem straty poniesione w wyniku omawianej pożogi oszacowano na kwotę 250 000 rb. W 1911 r. wielki pożar ogarnął również wieś Tuliszków, ogień strawił wtedy 201 domów mieszkalnych, 99 stodół ze zbożem i 242 zabudowania gospodarcze. Na pomoc pogorzelcom przyszli wówczas członkowie Towarzystw w Kaliszu, Warcie i Rychnowie, wspierając poszkodowanych kwotą 125 rb.

Znaczna część działaczy straży ogniowych zasiadała także we władzach miejscowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Za przykład mogą posłużyć: Wincenty Nowak – prezes towarzystwa w Łęczycy i jednocześnie prezes miejscowej straży, czy członek zarządu Towarzystwa w Wieruszowie – dr Wiedyskiewicz, pełniący także funkcję naczelnika straży w tej miejscowości[290]. Podobnie w Błaszkach inicjator założenia Chrześcijańskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego ks. Rawicki, a przede wszystkim kierujący tym Towarzystwem bracia Arnoldowie pełnili najważniejsze funkcje także w tutejszej straży ogniowej[291]. Znaczny udział we wła-

290 *Kaliszanin. Kalendarz… 1903 r.*, s. 82, 87.

291 M. Król, *Tanie kredyty dla rzemieślników i włościan*, „Kurier Błaszkowski" 2013, Nr 4.

dzach straży ogniowych zakładanych we wsiach i osadach guberni kaliskiej mieli miejscowi ziemianie i przedstawiciele Kościoła katolickiego. W 1912 r. we wszystkich powiatach guberni kaliskiej na 28 istniejących wiejskich straży ogniowych aż w 14 funkcje prezesów pełnili okoliczni proboszczowie, w 12 ziemianie, natomiast zaledwie w 2 na czele tych stowarzyszeń stał chłop bądź adwokat. Podobna tendencja do zajmowania najważniejszych stanowisk w stowarzyszeniach funkcjonujących na wsiach i w miasteczkach guberni panowała w innych działających tam stowarzyszeniach, gdzie przedstawiciele nurtu konserwatywnego prowadzili walkę o rząd dusz na prowincji z innymi ugrupowaniami politycznymi[292].

Jak już wspomniano, zdecydowana większość towarzystw funkcjonujących na terenie guberni kaliskiej część wypracowanych zysków przeznaczała na cele dobroczynne. Niektóre z nich z części zysków tworzyły także kapitały specjalne, które były przeznaczane na realizację różnych zadań. W 1906 r. T.P.-O. w Warcie przekazało na różne cele dobroczynne środki o wartości 1 662 rb. 81 kop. Sumę tę rozdysponowano na odnowienie dwóch kościołów znajdujących się w mieście oraz na zapomogi i pożyczki dla biednych[293]. Z kolei z inicjatywy Łęczyckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w 1904 r. do szpitala św. Mikołaja w Łęczycy z Instytutu św. Kazimierza w Warszawie zostały sprowadzone trzy Siostry Miłosierdzia. Podobnie jak w innych miejscowościach guberni, głównym zajęciem przybyłych sióstr „szarytek" stała się opieka nad miejscowymi szpitalami. Na ich utrzymanie Łęczyckie Chrześcijańskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, uchwałą z 15 lutego 1905 r., przeznaczyło cały zysk za 1904 r. oraz dodatkowo 340 rb. na rzecz zainstalowania sióstr przy szpitalu. Członkowie Towarzystwa dwukrotnie zrzekli się także dywidend z wypra-

292 T. Olejnik, *Rozwój*…, s. 97.

293 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 83. Kapitał specjalny Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Warcie w 1906 r. został rozdysponowany szczegółowo na następujące zadania: na cele pożytku ogólnego – 212 rb.; na pokrycie strat – 27,28 rb.; na fundusz przezorności pracującym – 636 rb.; na fundusz wsparcia dla pracujących – 18,90 rb.; na fundusz pomocy dla uczących się – 210,19 rb.; na kształcenie rzemieślników w Warcie – 24,99 rb.; na uroczyste sadzenie drzew – 27,89 rb.; na nagrody dla służby – 245,65 rb.; dla biednych miasta Warty – 11,76 rb.; dla biednych wdów – 124, 62 rb.; na reperację kościoła w Warcie – 88,39 rb.; na przelanie dzwonów kościelnych – 11,35 rb.; na reperację organów kościoła pobernardyńskiego – 197,50 rb. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1906, Nr 98.

cowanych zysków, przeznaczając te środki na utrzymanie wspomnianych zakonnic[294]. Podobnie zyski z dywidendy w wysokości 400 rb. rozdysponowali na cele społeczne członkowie Towarzystwa w Słupcy, wspierając budowę domu ludowego.

Nawet nowo powstające instytucje pożyczkowo-oszczędnościowe starały się zaznaczyć swoją obecność wśród lokalnej społeczności wydatkami na cele społeczne. Niewielkie Towarzystwo utworzone w 1904 r. w Bolesławcu, już w drugim roku działalności przekazało na ręce miejscowego proboszcza 4 rb. 76 kop. z przeznaczeniem na pomoc biednym zamieszkującym wspomnianą osadę. Jedno z ostatnich towarzystw zawiązanych w guberni kaliskiej do wybuchu I wojny światowej, mieszczące się w Sławsku w powiecie konińskim, choć istniało dopiero rok i „nie mogło mieć większych zysków, jednakże wielmożni członkowie woleli zrzec się dywidendy, byle tylko zaznaczyć swoją sympatię dla szkolnictwa polskiego", w 1914 r. przeznaczyło 5 rb. na rzecz Żeńskiej Szkoły Handlowej w Kaliszu[295].

Pomocy biednym udzielały wszelkiego rodzaju instytucje kredytowe, w tym towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, niezależnie od ich charakteru wyznaniowego. Biedni mieszkańcy Konina byli wspierani środkami wydzielonymi wskutek podziału czystego zysku przez miejscowe instytucje kredytowe. W 1911 r. działające w Koninie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, wespół z tutejszym Towarzystwem Wzajemnego Kredytu wsparło Towarzystwo Wspierania Biednych w Koninie kwotą 715 rb.[296] Towarzystwo konińskie należało do tych instytucji drobnego kredytu, które na cele dobroczynne przeznaczało znaczne środki. W 1910 r. przekazało ono 100 rb. na przytułek dla starców, 100 rb. na ochronkę oraz 115 rb. na szkołę elementarną prowadzoną przy miejscowym Towarzystwie Wspierania Biednych. W kolejnym roku 300 rb. przekazano na przytułek, 300 rb. otrzymała ochronka i 115 rb. szkoła. W 1912 r. przytułek i ochronka otrzymały łącznie 750 rb., szkółka 117 rb., natomiast 50 rb. przekazano na rzecz utrzymania biblioteki należącej do Konińskiego Towarzystwa Wspierania Biednych. W ostatnim roku przed wybuchem wojny kolejne 500 rb. otrzyma-

294 W 1913 r. w guberni kaliskiej pracowało ogółem 29 Sióstr Miłosierdzia. Zob.: A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 38.

295 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 70.

296 W 1912 r. przeznaczono na ten cel 867 rb., natomiast w rok później 600 rb. Zob.: A. Tomaszewicz, *Udział…*, s. 226.

ły ochronka i przytułek[297]. Przekazywane przez Towarzystwo konińskie kwoty stanowiły czasem znaczny odsetek ogólnych dochodów tamtejszego Towarzystwa Wspierania Biednych. We wspomnianym 1913 r. konińskie Towarzystwo Wspierania Biednych zanotowało dochody w wysokości 5114 rb., z czego aż 9,7% stanowiła darowizna od miejscowego T.P.-O. Dla porównania, w innych miastach guberni wkład towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w funkcjonowanie towarzystw dobroczynnych był znacznie niższy. W 1911 r. T.P.-O. w Łęczycy wsparło miejscowe Towarzystwo Wspierania Biednych kwotą 100 rb., co stanowiło 2,7% dochodów tej instytucji dobroczynnej, natomiast T.P.-O. w Sieradzu, przekazując miejscowemu Towarzystwu Wspierania Biednych w 1912 r. 24 rb., zwiększyło ogólne dochody tej instytucji zaledwie o 1%[298].

W mniejszych miasteczkach i osadach, gdzie nie funkcjonowały różnego rodzaju towarzystwa dobroczynne, środki na pomoc dla biednych przekazywano do dyspozycji miejscowym proboszczom, magistratom, władzom instytucji religijnych i zarządów gminnych, które rozdzielały je potrzebującym. Jak zauważył A. Tomaszewicz, w zdecydowanej większości instytucje kredytowe, w tym także towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, rzadko stosowały kryterium wyznaniowe przy podziale środków na cele pomocowe dla biedoty. W sprawozdaniach sporządzanych corocznie przez władze towarzystw zaznaczano najczęściej, „że pomoc przeznaczona jest dla biednych chrześcijan i starozakonnych, czy też dla biednych bez różnicy wyznania"[299]. Wraz z rozwojem ilościowym i finansowym środki przeznaczane przez Towarzystwa na cele dobroczynne nieustannie wzrastały. W 1912 r. Konińskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe wyasygnowało na ogólnie rozumianą filantropię 1367 rb. Kwoty przeznaczane przez lokalne towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w ostatnich latach funkcjonowania guberni kaliskiej przed wybuchem wojny zbliżały się poziomem do tych, które

297 Zob.: Aneks nr 2.

298 Należy zaznaczyć, że T.P.-O. w Sieradzu przeznaczało znaczne środki na istniejące przy Towarzystwie Wspierania Biednych sale zajęć. W 1907 r. na ogólną kwotę 770 rb., które przeznaczono na kształcenie dzieci, aż 150 rb. pochodziło z ofiary od Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Zob.: APŁ, KGK, sygn. 1231. Sale zajęć służyły jako szkoły zawodowe, przysposabiające młodzież do pracy w rzemiośle i usługach. Zob.: A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 138.

299 Tamże.

wydawały tego samego rodzaju instytucje z samego Kalisza, przeznaczające z zysku 1000–1500 rb. na cele pożytku publicznego.

Choć w towarzystwach dobroczynności aktywnie uczestniczyli także Izraelici, to jednak większość przedstawicieli ludności żydowskiej realizowała zadania opiekuńcze w ramach gmin żydowskich lub w tworzonych w Kaliszu i na prowincji Towarzystwach Wspierania Biednych Żydów. Przemieszczające się przez ziemie guberni kaliskiej liczne rzesze biedoty żydowskiej, kierującej swoje kroki do portów niemieckich i dalej za ocean, mogły także liczyć na wsparcie współplemieńców. Wśród założycieli Kaliskiego Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów znajdował się m.in. Dawid Abramski, późniejszy prezes V Żydowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu[300]. II T.P.-O. w Ozorkowie, skupiające w znacznym stopniu rzemieślników i kupców wyznania mojżeszowego, choć liczyło zaledwie 464 członków, którzy wnieśli do kasy tej instytucji udziały na sumę 7556 rb., finansowało w przeważającym stopniu Żydowskie Towarzystwo Pomocy Chorym „Linas Hacedek". Od 1909 r. Towarzystwo to pozyskało znaczne wsparcie dla swojej działalności charytatywnej. Na jego koncie zostało umieszczone 8000 rb. ulokowane przez Towarzystwo Kolonizacyjne „Echo" z Petersburga, z przeznaczeniem odsetek z owej lokaty na wsparcie dla „Linas Hacedek". Dzięki temu można było wynająć lokal, odpowiednio go wyposażyć w sprzęty i lekarstwa potrzebne do leczenia biedoty żydowskiej. Wpływ na znaczące wsparcie dla żydowskiej instytucji w Ozorkowie miał zapewne fakt, że jej prezes dr Rufin Weissman piastował taką samą funkcję w żydowskiej kooperatywie kredytowej w tym mieście, choć formalnie kuratorem Towarzystwa „Linas Chacedek" był rabin L. Lipszyc, który także zasiadał we władzach Kaliskiego Żydowskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w razie choroby. Z kolei łęczyccy Żydzi skupieni w II T.P.-O w Łęczycy zasilali środkami z zysku tamtejsze Towarzystwo Wspierania Biednych Żydów. Obiema instytucjami w mieście kierował dentysta Moszek Kuszner[301]. Podobne zjawisko zaobserwować można było na terenie Zduńskiej Woli, gdzie żydowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe wspierało znacznymi kwotami tamtejsze Żydowskie Towarzystwo Dobroczynne „Bikur Cholim"[302]. Prezesem obu tych instytucji w mieście

300 Zob.: Aneks nr 1.

301 Tamże.

302 Zob.: Aneks nr2.

był lekarz Fiszel Załma Praszkier. Nie dziwi wobec tego fakt, że w latach 1911–1913 do kasy zduńskowolskiej instytucji dobroczynnej wspierającej ludność żydowską wpłynęło 800 rb.[303]

Poza działaniami statutowymi towarzystw przekazujących środki finansowe na cele dobroczynne, również poszczególni ich członkowie popierali działania wspierające potrzebujących. Kaliscy tapicerzy, jednocześnie członkowie II Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu, Władysław Mencwaldowski i Maksymilian Danielewicz złożyli na ręce ks. kanonika Sobczyńskiego 6 rb. w gotówce na rzecz kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności[304]. Kupiec łęczycki Zygmunt Gryżewski, pełniący obowiązki członka zarządu tamtejszego Towarzystwa Pożyczkowo-oszczędnościowego, zrezygnował z 300 rb. rocznego wynagrodzenia, przeznaczając wymienioną kwotę na cele filantropijne[305]. Podobną aktywnością na polu dobroczynności wykazywali się także inni członkowie władz kolejnych kaliskich towarzystw, udzielając wsparcia instytucjom niosącym pomoc zarówno w trakcie sprawowania przez siebie funkcji zarządczych, jak i zanim stali się działaczami spółdzielczości kredytowej. Henryk Fraenkel, który wraz z żoną Natalią był w posiadaniu kaliskiej fabryki koronek, z okazji urodzin w 1910 r. córki przekazał 500 rb. na 20 różnych instytucji dobroczynnych oraz kolejne 200 rb. na ochronkę dla żydowskich dzieci. Z kolei Aleksander Bryndza, znany kaliski aptekarz, z okazji srebrnych godów w 1900 r. rozdawał bezpłatnie leki najbiedniejszym mieszkańcom Kalisza. Obaj wymienieni ofiarodawcy znaleźli się we władzach kaliskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Bryndza zasiadał w radzie I T.P.-O, natomiast Fraenkel należał do założycieli V T.P.-O w Kaliszu. Ciekawą inicjatywą, mająca wesprzeć środkami finansowymi instytucję dobroczynną na terenie stolicy guberni, wykazali się członkowie I T.P.-O w Kaliszu. Postanowili oni zrezygnować z organizacji tradycyjnego bankietu z okazji poświęcenia nowego lokalu, przeznaczając zaoszczędzone w ten sposób 300 rb. na fundusz imienia prezesa rady Stanisława Bulewskiego, z którego corocznie osiągnięte odsetki miały być przekazywane na wpisy dla niezamożnych uczniów kaliskiej Szkoły Handlowej[306]. Z kolei w czasie obrad zebrania ogólnego

303 J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie*…, s. 68.

304 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 70.

305 „Gazeta Kaliska" 1912, Nr 111.

306 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 229.

członków II Towarzystwa kaliskiego w dniu 3 marca 1907 r. Stanisław Bulewski złożył wniosek o zmniejszenie dywidendy i uzyskane w ten sposób 114 rb. proponował przeznaczyć na zwiększenie kapitału rezerwowego oraz wsparcie drobnymi sumami robotników łódzkich i Szkoły Handlowej[307]. Wincenty Młynarski, jeden z głównych inicjatorów powstania I Towarzystwa kaliskiego, złożył z kolei w 1910 r. na fundusz pomocy szkolnej kwotę w wysokości 12 000 rb.[308]

Jak często w swoich korespondencjach z terenu informowała „Gazeta Kaliska", powszechnym zwyczajem w guberni stało się zastępowanie wieńców pogrzebowych czy życzeń wpłatami na cele dobroczynne. W propagowanie takich praktyk włączali się aktywnie działacze towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zarówno w Kaliszu, jak i na prowincji, przekazując drobne sumy na cele społeczne lub stając się pośrednikami innych osób w spełnianiu filantropijnego działania. Zamiast życzeń noworocznych Jan Kindler w imieniu rodziny Billewiczów złożył na ręce przewodniczącej kaliskiego Koła Oświatowego, J. Komornickej, kwotę 5 rb. Zamiast kwiatów na trumnę Stanisław Esse, jeden z założycieli konińskiego T.P.-O., złożył 5 rb. na wpisy dla niezamożnych uczennic tamtejszej żeńskiej szkoły handlowej. Z kolei K. Zieliński, członek rady tureckiego T.P.-O., wraz z jej wieloletnim prezesem H. Saksem, złożyli 2 rb. na organizację gwiazdki dla dzieci z lokalnej „Ochronki"[309].

Wsparcie finansowe różnych przedsięwzięć zarówno na polu edukacji, jak i szeroko pojmowanej dobroczynności, nie mogłoby zapewne obejmować wymienionych wyżej placówek, związków i towarzystw, gdyby nie osobiste zaangażowanie przedstawicieli władz poszczególnych Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w działalność społeczną. Prezes zarządu I Towarzystwa kaliskiego Wincenty Młynarski był osobiście zaangażowany w działalność kaliskiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, pełniąc w nim funkcję członka zarządu. Tenże Młynarski był jednym z głównych inicjatorów powstania instytucji określanej mianem „Kropla mleka", która powstała w ramach jednej z sekcji wspomnianego Towarzystwa. Należy nadmienić, że we władzach Towarzystwa Higienicznego zasia-

307 „Gazeta Kaliska" 1907, Nr 57.

308 „Gazeta Kaliska" 1911, Nr 98.

309 „Gazeta Kaliska" 1914, Nr 3.

dali przedstawiciele kaliskiej inteligencji, stanowiącej przecież trzon władz miejscowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Stąd też w trosce o stan higieny w mieście towarzystwa te dotowały działalność Towarzystwa Higienicznego środkami z podziału czystego zysku[310]. B. Bukowiński, S. Bulewski i W. Młynarski wspierali czynnie Towarzystwo „Pomoc" dla Niezamożnych Uczniów Szkoły Handlowej w Kaliszu, zasiadając w zarządzie i radzie opiekuńczej. Jednocześnie S. Orzeł, członek komisji rewizyjnej w I T.P.-O oraz jednocześnie prezes rady nadzorczej II T.P.-O, wchodził w skład komisji rewizyjnej towarzystwa „Pomoc". Dotowane wsparciem finansowym w 1906 r. przez kaliskie towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe Kursy Popularne im. Adama Asnyka, „urządzające odczyty dorywcze i systematyczne, komplety wykładowe nauki początkowej i dla analfabetów, wykłady z różnych gałęzi wiedzy", zgromadziły przez dwa lata swojej działalności m.in. księgozbiór liczący niemal 3000 woluminów[311].

Wielu wybitnych działaczy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych należało do grona zasłużonych przedstawicieli społeczeństwa w swoich miejscowościach, a nawet regionie. O szerokiej działalności społecznej, łączonej z wykonywaniem zadań statutowych Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych, może świadczyć życiorys Wincentego Młynarskiego,

310 W 1911 r. I T.P.-O. w Kaliszu przeznaczyło na ten cel sumę 275 rb. Jednocześnie działacze towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych: Stanisław Bzowski, Henryk Fraenkel i Wincenty Młynarski, wpłacili na ten cel po 75 rb. Zob.: „Gazeta Kaliska" 1913, Nr 63.

311 Wydatki Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych na cele dobroczynne nie były jedynymi, jakie składano na rozwój oświaty, czytelnictwa czy opiekę społeczną. Towarzystwo Kredytowe w Kaliszu, które po 1905 r. zaczęło przekazywać na cele dobroczynne 1/10 część swojego zysku, w latach 1900–1911 przekazało Towarzystwu Dobroczynności 2000 rb., Towarzystwu Wspierania Biednych Żydów 1300 rb., Szkole Handlowej 300 rb., Straży Ogniowej 638 rb. 53 kop., Kąpielom ludowym przy Towarzystwie Higienicznym 175 rb., Kołu Macierzy Szkolnej 100 rb., Ochronce miejskiej 335 rb. 52,5 kop., Czytelni im. Adama Mickiewicza 50 rb., Żydowskiemu Towarzystwu Pomocy Lekarskiej „Linas Hacedek" 50 rb., na Szkołę Rzemiosł 300 rb. oraz na budowę Szkoły Handlowej 400 rb. Zob.: A. Parczewski, *op. cit*., s. 135. We władzach Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza zasiadali przedstawiciele władz kaliskich Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych: Alfons Parczewski, Stanisław Bzowski, Emil Sztark, J. Ader, Stanisław Herbich, Stanisław Bulewski, Ignacy Kindler, Ludwik Kindler, Aleksander Wdowiak. Zob.: tamże, s. 138.

urodzonego w 1870 r. w Kaliszu. Jako absolwent prawa Uniwersytetu Warszawskiego podjął w 1894 r. pracę w Sądzie Okręgowym w Kaliszu w charakterze sekretarza przy sądzie pokoju (1907–1909), a od 1909 r. wykonywał obowiązki notariusza. Młynarski od 1893 r. został członkiem Towarzystwa Muzycznego, pełniąc w tej organizacji funkcje skarbnika, sekretarza, następnie wiceprezesa (od 1 X 1914 r.). Jednocześnie uczestniczył w pracach oddziału kaliskiego Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Należał do współzałożycieli Towarzystwa Kursów Popularnych im. Adama Asnyka, działał także w Radach Opiekuńczych Szkoły Handlowej i Towarzystwa „Pomoc" dla niezamożnych uczniów tej szkoły. W latach 1907–1908 pełnił obowiązki skarbnika w Polskiej Macierzy Szkolnej. Nietrudno znaleźć wymienione powyżej instytucje na liście dotowanych przez I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, w którego władzach Młynarski zasiadał od początku jego powstania. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że Wincenty Młynarski pełnił w latach 1907–1912 funkcję prezesa I Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Kaliszu[312]. Należy też dodać, że poza kierowaniem I Kaliskim T.P.-O, przewodniczył w charakterze prezesa zarządu Kaliskiej Kasie Posagowej „Wesele", utworzonej w 1902 r., której celem było udzielanie zapomóg osobom wstępującym w związki małżeńskie. Do tejże kasy należeli kawalerowie i wdowcy oraz panny od lat 17 i wdowy. Kasa pobierała od członków wkłady od 30 kop. do 3 rb., płacone w terminowych ratach, wypłacała zaś zapomogi w wysokości od kilkudziesięciu do 300 rb.[313]

Do osób zaangażowanych w życie społeczne swojego regionu zapewne zaliczyć należy również wieloletniego prezesa rady I Kaliskiego T.P.-O. Alfonsa Parczewskiego, urodzonego w 1849 r. w Wodzieradach w okolicach Szadku. Pochodził z ziemiańskiej rodziny, pobierał nauki najpierw w Gimnazjum Filologicznym w Kaliszu, następnie na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał tytuł magistra prawa i administracji. W latach 1876–1917 pełnił obowiązki adwokata przysięgłego w Kaliszu. Pomijając jego pomniejsze zasługi dla miasta, należy wskazać na ogromne zaangażowanie Parczewskiego w różnego rodzaju inicjatywy społeczne, w tym ogromne wysiłki położone na polu reaktywowania Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu, udział w Radzie Opiekuń-

312 *Kalendarz Kaliski Handlowo-Informacyjno-Literacki na rok przestępny 1912*, Kalisz 1911, s. 118, 119, 123, 125.

313 *Kaliszanin. Kalendarz… 1903*, s. 60.

czej Prywatnej Szkoły Realnej i w Towarzystwie Dobroczynności, czy pracę na rzecz Towarzystwa Prawniczego. To m.in. z jego inicjatywy, przy niemałej pomocy Edmunda Idzikowskiego, zaczęła ukazywać się „Gazeta Kaliska". Na koniec należy wspomnieć o ogromnym udziale Parczewskiego w założeniu w Kaliszu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, w którym pełnił funkcję dyrektora, czy jego prezesowaniu Towarzystwu Popierania Przemysłu i Handlu. Działalność w obszarze gospodarczym spowodowała, że w 1893 r. został on członkiem zarządu Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Kaliskich, a po jej przekształceniu w Towarzystwo Wzajemnego Kredytu członkiem jego rady, pełniąc zresztą w tej instytucji różne funkcje aż do 1906 r. Dlatego nie mogło również zabraknąć tak doświadczonego na polu finansowym Alfonsa Parczewskiego wśród założycieli i najbardziej zasłużonych działaczy II Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego[314]. Poza działalnością w różnego rodzaju instytucjach społecznych Parczewski pełnił także różnorakie funkcje polityczne. Jako działacz Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego brał udział w delegacji do Petersburga w sprawie przywrócenia języka polskiego w szkołach. Przez wiele lat pełnił też obowiązki posła Ziemi Kaliskiej do Dumy. W 1914 r. wszedł w skład Bloku Partii Niepodległościowych, natomiast w 1916 r. został członkiem Tymczasowej Rady Stanu, w której stanął na czele Komisji Konstytucyjno-Sejmowej. Również w odrodzonej Rzeczpospolitej spełniał Parczewski istotne dla państwa zadania, jednak kilkakrotne nieudane próby zdobycia mandatu posła odsunęły go od polityki. W czasie swojej służby dla kraju wydał wiele publikacji naukowych poświęconych prawu i historii. Zmarł w Wilnie w 1933 r.[315]

Kolejnym działaczem zasiadającym we władzach Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych dającym przykład społecznego zaangażowania był Bronisław Szczepankiewicz (1843–1922). Podczas swego bujnego życia pełnił on wiele funkcji społecznych: był starszym Zgromadzenia Kupców miasta Kalisza[316], członkiem rady I Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnoś-

314 E. Andrysiak, *Alfons Józef Ignacy Parczewski*, „Biuletyn Szadkowski", Łódź–Szadek 2006, T. 6, s. 11–19.

315 Tamże, s. 37.

316 W 1902 r. Bronisław Szczepankiewicz pełnił w Zgromadzeniu Kupców w Kaliszu funkcję podstarszego. Zob.: *Kaliszanin. Kalendarz Ilustrowany na rok 1903*, Kalisz 1902, s. 67. Jego księgarnia funkcjonowała aż do 1914 r., kiedy to została zniszczona przez Niemców. Zob.: W. Rusiński, *Kalisz…*, s. 73.

ciowego oraz członkiem zarządu Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. W kwietniu 1909 r. został wybrany prezesem Kaliskiego Towarzystwa Esperantystów. Największe zasługi wniósł jednak Szczepankiewicz dla Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu, którego był współzałożycielem i pierwszym prezesem. Towarzystwo Muzyczne odegrało ważną rolę w krzewieniu kultury polskiej. Głównie dzięki jego usilnym staraniom, z własnych środków, w 1902 r. wybudowano gmach wspomnianego Towarzystwa Muzycznego, w którym do 1911 r. mieściły się też biura I T.P.-O. w Kaliszu.

Ogromną rolę w działalności społecznej na rzecz swojego regionu odegrał także ks. Edward Boerner, ewangelik, który od 1856 r. kierował parafią w Zduńskiej Woli. Jego pierwszą inicjatywą była budowa nowego kościoła, który kosztem 25 000 rb. wybudowano w 1868 r. W 1895 r. Boerner podjął kolejne ważne dla miasta zadanie, jego efektem stało się oddanie do użytku dwupiętrowego gmachu mieszczącego dom parafialny, szkołę ewangelicką, mieszkania dla personelu kościelnego oraz ochronkę dla dzieci, którą prowadziła żona pastora Maria. Edward Boerner był także twórcą zduńskowolskiej straży ogniowej, której wiele lat prezesował. Do chwili śmierci pełnił także funkcję prezesa zarządu Zduńskowolskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego[317]. Pastor Boerner był również inicjatorem założenia w Zduńskiej Woli wspólnego dla katolików i ewangelików Towarzystwa Dobroczynności. Ostatecznie, mimo zgody gubernatora na jego utworzenie, konflikt na tle religijnym uniemożliwił funkcjonowanie tej instytucji[318].

Wspominając udział wielu proboszczów w podejmowaniu inicjatyw społecznych wśród parafian, nie sposób nie zaznaczyć roli, jaką w rozwoju Warty odegrał wspomniany ks. Józef Mankiewicz, który poza podjęciem inicjatywy założenia towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, zorganizował Świeckie Towarzystwo Dobroczynności, natomiast w celu zapewnienia samopomocy finansowej i maszynowej wśród miejscowego chłopstwa, powołał do życia w 1901 r. Kółko Rolnicze Centralnego Towarzystwa Rolniczego[319].

317 J. Stulczewski, *Ewangelicy w okolicy Szadku i Zduńskiej Woli w XIX–XX w.*, „Biuletyn Szadkowski" 2009, T. 9, s. 92.

318 J. Śmiałowski, *Zduńska Wola…*, s. 205. Boerner był także prezesem straży ogniowej. Zob.: APŁ, KGK, sygn. 1352.

319 K. Wiliński, K. Bryński, *op. cit*.

Jak podaje Andrzej Tomaszewicz, istniejące w guberni kaliskiej instytucje kredytowe przeznaczyły w latach 1897–1914 na cele filantropijne 67 767 rb. Przy braku pełnej dokumentacji ich działalności za omawiany okres, należy sądzić, że kwota ta zapewne była wyższa. Z kwoty 67 767 rb. przekazywanej na cele społeczne, 60% dostarczyły instytucje kredytowe działające w samym Kaliszu, a 40% Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe istniejące w pozostałych miastach i osadach guberni kaliskiej. Blisko 60% z tych środków przeznaczane było na ogólnie rozumiane cele oświatowe; ponad 30% wydatkowano na pomoc biednym i chorym; 5% otrzymały lokalne straże ogniowe; 3% pogorzelcy i powodzianie, ale także dotknięci skutkami bezrobocia; 1% pochłonęły środki przeznaczone na renowację i wyposażenie świątyń różnych wyznań[320].

Działalność filantropijna należących do różnych warstw społecznych przedstawicieli towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych utworzonych do 1914 r. na terenie guberni kaliskiej, była więc przejawem ich postawy obywatelskiej. Umacniała ona przekonanie, że zarówno działanie na rzecz rozwoju oświaty, jak i wszelka pomoc biednym i potrzebującym, stanowią wielkie zadanie społeczne, do realizacji którego musi być gotowe całe społeczeństwo. Nie spełniające swoich podstawowych funkcji państwo musiało zostać zastąpione przez szeroko rozumiane społecznikostwo, tak powszechne i poważane na przełomie XIX i XX w. A że było to państwo zaborcze, to aktywność na polu dobroczynnym była także elementem walki o polskość.

320 A. Tomaszewicz, *Dobroczynność…*, s. 427.

PODSUMOWANIE

Historia spółdzielczości kredytowej dowodzi, że głównym motywem tworzenia spółdzielczych instytucji drobnego kredytu była wielowiekowa idea niesienia samopomocy, mającej wspierać biedną ludność miast i wsi. Poprzez ofertę taniego kredytu starano się uchronić najsłabsze materialnie warstwy społeczne przed lichwą, wyniszczającą polskiego włościanina i rzemieślnika. Jednocześnie dokuczliwy dla tej grupy ludności wyzysk kapitalistyczny w XIX w., a więc w czasie, kiedy ziemie polskie znajdowały się pod panowaniem trzech zaborców, wzmagał zapotrzebowanie na taką formę pomocy finansowej, która byłaby tańsza i bardziej realna do spłacenia[1]. W tym okresie banki komercyjne nie udzielały drobnych kredytów, a także potencjalni kredytobiorcy w przeważającej części nie byli w stanie spełnić warunków do zaciągnięcia kredytu, którego cena na dodatek była zbyt wysoka. Stąd też popularność rodzących się z końcem XIX w. w guberni kaliskiej, na wzór pozostałych dzielnic kraju, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, które oferując godziwe warunki zarówno lokowania drobnych kapitałów, jak i kredytowania na dogodnych warunkach, stwarzały możliwość zdobycia kapitału na rozwój własnego gospodarstwa lub warsztatu.

Polska spółdzielczość kredytowa rodząca się w drugiej połowie XIX w. charakteryzowała się tym, że pomimo różnych warunków politycznych, prawnych i ekonomicznych we wszystkich trzech zaborach, potrafiła tworzyć instytucje drobnego kredytu, które co do celów i sposobu działania niewiele się różniły. W oparciu o różne prawodawstwo poszczególnych państw zaborczych powstawały spółki, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, towarzystwa kredytowe, banki ludowe, spółki zaliczkowe, które działały w różny sposób, ale ich działalność w mniejszym stopniu zależna była od obowiązującego prawa, a bardziej od chęci zaangażowania się lokalnej społeczności. To dowodzi, że samo prawo nie musi mieć decydującego wpływu na działalność, ważne jest także ludzkie zaangażowanie.

Wpływ na rozwój polskiej spółdzielczości, w tym spółdzielczości kredytowej, miały na pewno dwa odmienne nurty polityczne. Jeden z nich to nurt

---

1 J. Gniewek, *Historia, teraźniejszość i przyszłość banków spółdzielczych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2011, Vol. XLV, z. 2, s. 270.

katolicko-narodowy, inspirowany społeczną nauką Kościoła, cechujący się dużym zaangażowaniem w działalność społeczną księży katolickich, wspieranych także przez hierarchów Kościoła. Drugi nurt, związany z koncepcją socjalistyczną, opierał się na środowiskach robotniczych i inteligenckich. Zacofana wieś polska długo nie była w stanie wyzwolić się spod kurateli dworu i plebanii. Proces emancypacji był długotrwały. Towarzystwa wiejskie i małomiasteczkowe, niezależnie pod czyją opieką funkcjonowały, odegrały istotną rolę w szerzeniu w środowisku wiejskim różnych form stowarzyszeń. Uczyły zespołowego działania, podejmowania wspólnych inicjatyw, co zapewne pozytywnie wpłynęło na upowszechnienie się braterskiej pomocy. Należy jednak podkreślić, że ruch spółdzielczy na ziemiach polskich nie był zjawiskiem masowo przenikającym polskie społeczeństwo. Przebudowa moralna, którą tak eksponowali propagatorzy spółdzielczości, nie została zakończona. Podkreślić jednak trzeba praktyczne wysiłki, czynione w zakresie rozwoju ekonomicznego i społecznego, szczególnie na polu angażowania biedniejszych warstw społecznych w zakresie zrzeszania się. Ruch spółdzielczy, a więc i spółdzielczość kredytowa, próbowały zmienić oblicze kapitalizmu, stwarzały szansę na przezwyciężenie problemów społecznych i bardziej sprawiedliwy podział dochodów, starały się wpłynąć na podniesienie stopy życiowej. W przeciwieństwie do nurtów lewicowych, a zwłaszcza socjalizmu marksistowskiego, ruch spółdzielczy szukał możliwości poprawy warunków życia nie na drodze zbrojnej walki z systemem, ale poprzez tworzenie kooperatyw.

Zakładane towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, startujące czasami z kilkurublowym kapitałem, przed I wojną światową stanowiły instytucje finansowe oddające społeczeństwu rzeczywistą przysługę[2]. Ułatwiały całym warstwom społecznym wzięcie łatwo dostępnego i dość dogodnego kredytu, uwalniając je od wpływu lichwiarzy, przede wszystkim pochodzenia żydowskiego, ale nie tylko[3]. Ograniczenie ustawą wzorcową wysokości udzielanych kredytów do 300 rb. nie zaspakajało niestety wszystkich potrzeb członków towarzystw. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe,

2 „Tydzień" 1904, Nr 5.

3 Niektórzy publicyści zauważali, że kredyt w instytucjach drobnego kredytu na ziemiach polskich był znacznie droższy od podobnego kredytu w innych krajach europejskich, ale niższy od tego, który kazali sobie płacić lichwiarze. Zob.: „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki" 1893, Nr 25.

nienastawione na maksymalizację zysków, ograniczały wypłatę dywidendy, natomiast wszelkie nadwyżki często przeznaczały na niepodzielne rezerwy. Istotą ich funkcjonowania było ograniczenie do minimum kosztów własnych. W wielu przypadkach funkcje kierownicze pełniono społecznie, choć z czasem większe instytucje tego typu wypłacały członkom władz zarówno wynagrodzenia, jak i specjalne środki z podziału zysku. Rzadko zatrudniano profesjonale kadry na najniższych szczeblach, więc różne zewnętrzne instytucje spełniały dla tych towarzystw funkcje doradcze, instruktażowe i szkoleniowe, a także dokonywały okresowych lustracji. Należy w tym miejscu wspomnieć o działalności Komisji Spółdzielczej (powołanej w 1903 r. przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu), Towarzystwie Kooperatystów (założonym w 1906 r.) czy powołaniu do życia Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.

Postawa takich działaczy społecznych, jak Wawrzyniak, Adamski, Stefczyk, Młynarski, Szczepanowski, czy wcześniej Staszic, spowodowała, że ludzie powoli zaczynali rozumieć, że aby naród mógł w pełni funkcjonować, musi stanowić, poza jednością polityczną, kulturową i terytorialną, także wspólny organizm ekonomiczny, który trwa i stale się rozwija. Spółdzielczość, w tym także spółdzielczość pożyczkowo-oszczędnościowa, jako jedna z nielicznych w Królestwie Polskim form narodowej działalności, stała się doskonałym narzędziem do, co prawda powolnej i rozłożonej na długie lata, przebudowy społeczeństwa polskiego w duchu poszanowania jednostki, podnoszenia wszelkimi sposobami ogólnego poziomu kultury narodowej, dążenia do postępu w dziedzinie ekonomicznej, przy jednoczesnym budowaniu dążeń do wyzwolenia narodowego. W ten sposób towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe stanowiły pewnego rodzaju konkurencję dla instytucji zaborczych, narzucanych Polakom, a więc obcych, przy tym uczyły swoich członków stosowania podstawowych zasad ekonomicznych w praktyce.

Powstanie rozgałęzionej sieci Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych, które po 1900 r. pojawiać się zaczęły także poza samym Kaliszem, pozwoliło stać się ich klientami „spokojnym kapitalistom", którzy zamiast korzystać z usług Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza, w którym mogli lokować drobne kapitały w papierach wartościowych, otrzymali możliwość korzystania z wkładów gotówkowych, płatnych często na każde żądanie[4].

4 A. Parczewski, *op. cit.*, s. 149.

Niewątpliwym atutem instytucji drobnego kredytu spółdzielczego, a więc także towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, były zasady ich funkcjonowania, odmienne niż w bankach komercyjnych. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe działające poza miastami powiatowymi, także na prowincji, odróżniały się od powstających na terenie guberni kaliskiej towarzystw wzajemnego kredytu tym, że podstawą ich funkcjonowania były udziały członków, natomiast te drugie powstawały przy wydatnej pomocy Banku Państwa. Niezależnie od swoich funkcji ekonomicznych, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe wnosiły swój wkład w rozwój życia społecznego, przeznaczając znaczne środki na różne cele charytatywne. Podczas gdy państwo rosyjskie wykazywało znikome zainteresowanie losem ludzi biednych, ciężar walki o poprawę ich bytu wzięło na swoje barki społeczeństwo polskie. Wielu działaczy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych obecnych było także we władzach wszelkiego rodzaju instytucji dobroczynnych, oświatowych i przeciwpożarowych. Aktywny udział w tego rodzaju inicjatywach traktowany był wówczas jako obowiązek i powinność obywatelska. Łączenie stanowisk w instytucjach drobnego kredytu i dobroczynnych ułatwiało przepływ środków na cele pomocowe. Niebagatelną rolę odegrały towarzystwa pożyczkowe w guberni kaliskiej w walce o polską szkołę, co miało ogromne znaczenie w zachowaniu tożsamości i podmiotowości narodowej. Walka o polskość toczyła się przecież zarówno na polu ekonomicznym, jak i kulturalno-oświatowym.

W rozwoju sieci T.P.-O. na terenie guberni kaliskiej znaczący był fakt, że należała ona do obszarów przodujących w Królestwie pod względem rozwoju rolnictwa. Dlatego też ten region Królestwa, poza gubernią warszawską, w największym stopniu został ogarnięty ideą zakładania kółek i towarzystw rolniczych. Dodatkowo w miastach, miasteczkach i osadach guberni istniała grupa lokalnych działaczy społecznych cieszących się autorytetem wśród miejscowej ludności. Stąd we władzach towarzystw licznie reprezentowani byli księża, rejenci, adwokaci, aptekarze, lekarze i nauczyciele. Przełom XIX i XX w. to okres kształtowania się inteligencji jako warstwy społecznej. W omawianym okresie zaczęła ona silnie oddziaływać na całokształt życia publicznego, łącząc tradycyjne chrześcijańskie wartości moralne z aktywną i ofiarną pracą społeczną i polityczną. Ciesząca się zaufaniem społecznym, wyróżniająca się strojem i wysoką kulturą osobistą, odgrywała inteligencja dominującą rolę w aktywizacji społeczeństwa także na drodze spółdziel-

czości, w tym spółdzielczości kredytowej. Wszyscy uczestniczący w życiu politycznym i społecznym musieli jednak zmagać się z niską świadomością społeczną chłopstwa i pozostałych uboższych warstw ludności polskiej. Wszelkie próby zaangażowania społecznego, wszelkie nowinki spotykały się często z nieufnością. Z jednej strony zacofanie i dość powszechna ciemnota, z drugiej niekorzystne nastroje na wsi wobec ziemiaństwa angażującego się w rozwój stowarzyszeń, powodowały niechęć do zaangażowania się chłopów, często wcześniej skonfliktowanych z dworem. Tymczasem udział ziemiaństwa w zakładaniu i prowadzeniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych był elementem prowadzonej przed 1914 r. walki politycznej. Dwór i plebania, z natury rzeczy główni przedstawiciele idei konserwatywnej, skupieni pod sztandarami endecji, zaangażowali się w działalność w stowarzyszeniach na terenie wsi i miasteczek, starali się nie dopuścić do objęcia kuratelą działających tam instytucji przez chłopskie ugrupowania o zabarwieniu lewicowym czy partie robotnicze.

Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powstawały w celu zintegrowania wysiłków na zasadach samopomocy do walki z lichwą oraz utrzymania polskiego stanu posiadania. Prowadziły również działalność oświatową i uświadamiającą, mającą na celu obronę polskości i przeciwdziałanie wynarodowieniu. Wprowadzone wówczas zasady funkcjonowania spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej obowiązują w dużym stopniu do dziś. Kwoty asygnowane przez towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe nie stanowiły podstawowego źródła utrzymania instytucji oświatowych czy dobroczynnych, a przynajmniej nie były w stanie dorównać kwotom przeznaczanym na filantropię w wyniku zapisów testamentowych i darowizn, przekazywanych na ten cel w formie aktu notarialnego, ugruntowały jednak pozytywne znaczenie tych instytucji kredytowych w społeczeństwie polskim.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE

Art. 1 § 1 Ustawy z dn. 16 września 1982 r. „Prawo spółdzielcze" (Dz. U. 1982, Nr 30, poz. 210 z późn. zmianami)
Projekt do Ustaw Wzorcowych dla Spółek Pożyczkowych, Poznań 1875
Ustawa Radomskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, Radom 1901
Zbiór Praw Rzeszy z 1893

PRASA

„Ekonomista" 1900, 1902,1904, 1909, 1911
„Gazeta Kaliska" 1896, 1899–1914
„Gazeta Kielecka" 1904, 1910, 1913, 1914
„Kalisia. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2006
„Kaliszanin" 1874
„Krytyka" 1910
„Kurier Błaszkowski" 2013
„Niwa" 1875
„Noworocznik Kaliski na 1876 rok" 1876
„Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki" 1893
„Przegląd Techniczny" 1899, 1900, 1901
„Przegląd Wszechpolski" 1905
„Tydzień" 1902–1906
„Ziemianin. Tygodnik przemysłowo-rolny" 1880, 1903

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Powiatowe Łódzkie, Izba Skarbowa Kaliska, 2222
Archiwum Powiatowe Łódzkie, Kancelaria Gubernatora Kaliskiego, sygn. 80, 81, 285, 305, 379, 704, 894, 846, 900, 978, 984, 991, 1016, 1018, 1022, 1103,1117, 1190, 1231, 1913, 2215, 2350, 2383, 2663
Rząd Gubernialny Kaliski, sygn. 1211, 1352, 1944, 2012, 2243, 2594

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bazewicz J. M., *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1907

Bulewski S., *Książka pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z b. Kasą Przemysłowców Kaliskich za 21-letni okres ich istnienia 1893–1914*, Kalisz 1914

Grabiec J. [pseud.], Dąbrowski Józef [nazw.], *Współczesna Polska w cyfrach i faktach*, Kraków 1915

Historia Polski w liczbach, z. 7: *Finanse*, Warszawa 1996

Jeleński J., *Kalisz i jego okolice*, Warszawa 1875

Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu na rok 1907, Kalisz 1907

Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu na rok zwyczajny 1909, Kalisz 1908

Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu na rok zwyczajny 1910, Kalisz 1909

Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu na rok zwyczajny 1911, Kalisz 1910

Kalendarz Kaliski „Handlowo-Informacyjno-Literacki" na rok przestępny 1912, Kalisz 1911

Kalendarz Kaliski na rok 1909

Kalendarz Kaliski na rok zwyczajny 1914

Kalendarz Kaliski na Szkołę Rzemiosł na rok 1914, Kalisz 1913

Kaliszanin. Kalendarz Ilustrowany na rok zwyczajny 1902, Kalisz 1901

Kaliszanin. Kalendarz Ilustrowany na rok zwyczajny 1903, Kalisz 1902

Księga adresowa przemysłu fabrycznego na rok 1904

Obzor Kaliszskoj Guberni za g. 1879

Pamiatniaja kniżka ljublinskoj guberni na 1906 g., Lublin 1906

Pamjatniaja kniżka kaliszskoj guberni: 1902, 1903, 1904, 1909, 1911, 1912, 1914

Projekt do Ustaw Wzorcowych dla Spółek Pożyczkowych, Poznań 1875

Przewodnik po guberni kaliskiej, oprac. L.V. Jacques i S. Graeve, Warszawa 1912

Roczne sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, Nr 16, 21, 44

Roczne sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu za rok 1902, *1907*, *1913*, *1916*, *1921*

Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego za rok 1913, Warszawa 1914

Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego za rok 1914, oprac. przez W. Grabskiego, Warszawa 1915

Sprawozdanie Drugiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kaliszu za ósmy rok czynności 1911, Kalisz 1912

Sprawozdanie Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego za rok 1910, Kalisz 1911

Sprawozdanie Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego za rok 1911, Kalisz 1912

Sprawozdanie Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za 1911 r., Kalisz 1912

Strasburger E., *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, Warszawa 1916

Tarchalski B., *Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-Statystyczne miasta Wielunia w województwie kaliskim obwodzie wieluńskim położonego*, Wieluń 1981
Ulmer N., *Statystyka Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji i W. Księstwie Krakowskim za rok 1897*, Lwów 1898
Załęski W. (red.), *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876

OPRACOWANIA

Abramowski E., *Idee społeczne kooperatywy*, Warszawa 1907
Abramowski E., *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego,* Warszawa 1928
Adamski S., *Kasy oszczędności w obrębie towarzystw*, Poznań 1904
Andrysiak E., *Parczewski A. J.*, „Biuletyn Szadkowski" 2006, T. 6, Łódź–Szadek
Badziak K., *Geneza i rozwój Łódzkiego Węzła Komunikacyjnego*, „Rocznik Łódzki" 1976, T. XXI
Badziak K., *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki" 1997, T. XII
Badziak K., *Ksiądz Wacław Bliziński – działacz ruchu spółdzielczego w Polsce*, „Rocznik Kaliski" 2002, T. XXVIII
Balcewicz A., *Bank spółdzielczy. Aspekty prawne tworzenia i funkcjonowania*, Warszawa–Kraków 2001
Bałtyś J., *Kółka rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1974
Bender R., *Katolicka myśl i działalność społeczna w Polsce w XIX i XX w.*, [w:] *Z dziejów katolicyzmu społecznego*, Lublin 1987
Berner W., *Alkoholizm w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.) jako problem społeczno-zdrowotny*, „Rocznik Łódzki" 1996, T. XLII
Błaszczyk S., *Kultura ludowa ziemi kaliskiej*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza*, T. II, Kalisz 1961
Boczar K., *Spółdzielczość. Problematyka społeczna i ekonomiczna*, Warszawa 1986
Bonusiak W., *Kaliska manufaktura pluszu i aksamitu w latach 1907–1945*, „Rocznik Kaliski" 1969, T. II
Bonusiak W., *Kredyt „społeczny" w Kaliszu w latach 1885–1914*, „Rocznik Kaliski" 1972, T. XV
Brodowska H., *Ruch chłopski w guberni kaliskiej w latach 1905–1907*, „Rocznik Kaliski" 1973, T. VII
Brodowska H., *Stanisław Staszic*, [w:] *Wielkopolanie XIX w*., T. II, Poznań 1969
Brodowska H., *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1966
Bujak F., *Galicja*, T. I, Lwów 1908
Bujak F., *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917
Bukowiecki S., *Naród jako podmiot gospodarstwa społecznego*, „Ekonomista" 1911, T. I
Chłędowski K., *O kredycie rolniczym i jego instytucjach*, Kraków 1868
Chodyński A., *Kieszonkowa kroniczka miasta Kalisza*, Kalisz 1885
Chomać R., *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski" 1968, T. I
Chwalba A., *Historia Polski1795–1918*, Kraków 2008

Chyra-Rolicz Z., *Z tradycji polskiej spółdzielczości II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992
Cieszkowski A., *O kredycie i obiegu*, Poznań 1911
Daniłowicz I., *Kodeks Napoleona w porównaniu z prawami polskiemi i litewskiemi*, Warszawa 1905
Dobroński A., *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej obwodu Białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1981
Domagała K., *Nasza mała ojczyzna. Popularna historia osady Skomlin i jej okolicy*, Skomlin 2000
Eisenach A., *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1983
Fajgenbert D., *Lichwa*, Warszawa 1932
Florkowska-Franćić H., *Polska emigracja zarobkowa do Szwajcarii na początku XX w.*, [w:] *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000
Frączak P., *Szkic do historii ekonomii społecznej w Polsce*, [w:] *Ekonomia społeczna. Teksty*, 2006
Galos A., *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego w zaborze pruskim*, Warszawa 1971
Gide K., Rist K., *Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych*, T. II, Warszawa 1909
Gniewek J., *Historia, teraźniejszość i przyszłość banków spółdzielczych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2011, T. XLV, z. 2
Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, T. I, Warszawa 1904
Grabski W., *Materiały w sprawie włościan*, T. I, Warszawa 1907
Grzegorzewski M., *Reforma kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim*, Kielce 1907
Inglot S. (red.), *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego. Część I do 1918 r.*, Warszawa 1971
Iwańska M., *Pozytywiści warszawscy o polskich stereotypach żydowskich*, [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku*, Łódź 2005
Iwańska M., *„Przegląd Tygodniowy" na temat kwestii żydowskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2003, z. 76, Łódź
Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2010
Kaliński J., *Przyśpieszenie wzrostu w dziejach gospodarczych Polski*, [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009
Kempner A. (red.), *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, T. I, Warszawa 1920
Kempner S. A., *Rozwój gospodarczy Polski od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 1924
Kęszka K., *Fenomen pracy narodowej i niepodległościowej księdza Wacława Blizińskiego w latach 1902–1918*, „Rocznik Kaliski" 2010, T. XXXVI
Kirszrot-Prawnicki J., *O stowarzyszeniach zaliczkowych*, „Pieniądz i Więź" 2008, Nr 1
Kirszrot-Prawnicki J., *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1887
Kita J., *Pomysły ziemiańskie dotyczące rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. Teoria i praktyka*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010

Kita J., *Ziemian Królestwa Polskiego obraz własny*, [w:] *Studia z historii gospodarczej XIX i XX w.*, T. I, Łódź 2003

Klemantowicz D., *Uprzemysłowienie powiatu sieradzkiego na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. IX, Łódź 2012

Klemantowicz D., *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź 2008

Klemantowicz D., *Struktura wielkości prywatnych majątków ziemskich w powiecie sieradzkim*, „Biuletyn Szadkowski" 2010, T. X

Kłapkowski T., *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich*, Warszawa 1928

Kowalczyk R., *Gospodarcze aspekty rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2009, Nr 1

Kowalczyk R., *Inicjatywy ziemian i przemysłowców ziemiańskich w wybranych sektorach gospodarki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VII, Łódź 2010

Kowalczyk R., *Przemiany własnościowe i kapitałowe w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1796–1878*, „Rocznik Łódzki" 2000, T. XLVII

Kowalczyk R., *Rozwój gospodarki komunalnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2006, Nr 2 (10), Łódź

Kowalczyk R., *Rozwój komunikacji wodnych w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. II, Łódź 2004

Kowalczyk R., *Rozwój przemysłu chemicznego w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2010, Nr 3–4

Kowalczyk R., *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013

Kowalczyk R., *Rozwój przemysłu cynkowego w Królestwie Polskim w latach 1815–1904*, „Acta Universitatis Lodzienzis. Folia Historica" 2005, Nr 78

Kowalczyk R., *Rozwój sieci dróg kołowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2004, Nr 1 (5)

Kowalczyk R., *Wpływ rosyjskiej polityki protekcyjnej na sytuację gospodarczą Królestwa Polskiego w latach 1877–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. IX, Łódź 2009

Kowalik T., *Ekonomia liberalna a program pracy organicznej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1972, Nr 17/4, Warszawa

Krawiec, *100 lat Banku Spółdzielczego Ziemi Kraśnickiej. Z dziejów spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w powiecie janowskim i kraśnickim*, Kraśnik 2007

Książek J., *Wieluński pieniądz zastępczy z lat 1914–1947 i jego wydawca Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, Wieluń 2002

Kulesza P., *Rozbudowa sieci kolejowej jako czynnik rozwoju aglomeracji łódzkiej do 1914 r.,* [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. IX, Łódź 2009

Kumor B., *Bank pobożny*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, T. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski, KUL, 1306, Lublin 1989

Kurnatowski J., *Kooperatywa w Anglii*, „Ekonomista" 1911, T. III

Kuśmierz B., *Organizacja kredytu ludowego w Królestwie Kongresowym*, Kraków 1918
Leszczyńska C., Lisiecka Ł., *Od banku pobożnego do banków państwowych i prywatnych. Banki w Polsce, ich rola ekonomiczna, społeczna i kulturowa*, referat na Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich „Tradycja a nowoczesność i tożsamość", Kraków, 15–18 września 2004
Levy M., *Wzajemny stosunek przemysłu Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego przed wojną wszechświatową. Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego*, Cz. II, Warszawa 1921
Łabęcki H., *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, T. I, Warszawa 1841
Łagiewski C., *Ks. Piotr Wawrzyniak*, „Ekonomista" 1911, T. I
Łagiewski C., *Polskie banki związkowe*, „Ekonomista" 1911, T. III.
Łagiewski C., *Stowarzyszenia kredytowe w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1904, T. II
Łuczak Cz., *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów 1815–1918*, Poznań 2001
Łuczak Cz., *Ks. Piotr Wawrzyniak 1849–1910*, Poznań 2000
Łukaszewicz J., *Białystok w XIX w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, red. J. Joka, T. III, Białystok 1972
Łukaszewicz J., *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w.*, Warszawa 1968
Majewski J., *O drogach w Królestwie Polskim, ich budowie i utrzymaniu*, Warszawa 1877
Marszał T., *Jerzy Karol Kurnatowski* , „Biuletyn Szadkowski" 2005, T. 5
Marszałek W., *100 lat Banku Spółdzielczego w Błaszkach 1901–2001)*, Błaszki 2001
Michalski J., *Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, Lwów 1928
Mierzwa D., *Przedsiębiorstwo spółdzielcze. Tradycja i współczesność*, Wrocław 2010
Milczarek J., *Dzieje Złoczewa*, Złoczew 1987
Milczarek J., *Produkcja górnictwa i hutnictwa żelaznego w Wieluńskiem w XIX w. i w pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Łódzki" 1980, T. XXIX
Missalowa G., *Studia nad powstaniem Łódzkiego Okręgu Przemysłowego 1815–1870*, T. II, Łódź 1967
Młynarski W., *O stowarzyszeniach współdzielczych*, [w:] *Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904*, Kalisz 1906
Moczydłowska M., *Wieś Lisków*, Kalisz 1913
Nowak H., *Bankowość w Polsce*, T. I, Warszawa 1932
Ochociński S., *Podstawy i zasady wielkopolskiej spółdzielczości kredytowej do roku 1918*, Poznań 1965
Olejnik T., *Rozwój wiejskich stowarzyszeń ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim (do 1914 r.)*, „Rocznik Łódzki" 1986, T. XXXIV
Olejnik T., *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996
Orsza-Radlińska H., *Staszic jako działacz społeczny, odbitka z księgi zbiorowej „Stanisław Staszic"*, Lublin 1927
Orzeszko T., *Banki spółdzielcze w Polsce – ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju*, Poznań 1980
Owoc W., *Rzut oka na Kasy systemu Raiffeisena*, Rzeszów 1898
Parczewski A., *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego miasta Kalisza*, Kalisz 1911

Piechowski A., *Źródła i nurty ideowe spółdzielczości w Europie i na ziemiach polskich*, [w:] *Szkice z dziejów polskiego ruchu spółdzielczego*, red. A. Duszyk, D. Kupisz, Radom 2004

Pietrzak-Pawłowska I., *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955

Polanowski E., *Julian Miłkowski jako redaktor „Kaliszanina"*, „Rocznik Kaliski" 1971, T. IV

Polanowski E., *Materiały historyczne w „Kaliszaninie"*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XI

Polanowski E., *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979

Posner S., *Franciszek Stefczyk*, „Krytyka" 1910, R. XII, T. I, Kraków

Prószyński K., *O pożyczkach i kasach pożyczkowych po wsiach i miastach*, Warszawa 1888

Przygodzki S., *Kupcy i bankierzy*, „Kalisia. Miesięcznik społeczno-kulturalny" 2006, Nr 8

Puś W., *Robotnicy w przemyśle włókienniczym ziem polskich*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w*, T. II, Łódź 2003

Puś W., *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1999

Puś W., *Stereotypy w badaniach nad historią społeczno-gospodarczą polski XIX i XX wieku*, [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku*, Łódź 2005

Puś W., *Żydzi w Łodzi w latach zaborów 1793–1914*, Łódź 2003

Pytlas S., *Wkład polskich łodzian pochodzenia ziemiańskiego w rozwój Łodzi wielkoprzemysłowej czasu zaborów (1820–1914)*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VII, Łódź 2010

Raciborski J., *Monografia Kalisza*, Kalisz 1912

Radoszewski H., *Bank Polski*, Warszawa 1910

Raiffeisen i jego spółki włościańskie, Poznań 1882

Rusiński W. (red.), *Dzieje Kalisza*, Poznań 1977

Ruszczyński F., *Historia miasta Mikstatu w zarysie i Towarzystwa Pożyczkowego Mikstat*, Poznań 1919

Rybarski R., *Organizacja kredytu przemysłowego w Galicyi i Królestwie Polskiem*, Kraków 1911

Rynkowska A., *Sytuacja ekonomiczna i społeczna robotników kaliskich*, [w:] *Osiemnaście wieków z dziejów Kalisza*, T. III, Kalisz 1960

Schramm T., *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, [w:] *Szkice z dziejów papiestwa*, red. I. Koberowa, J. Tazbir, T. I, Warszawa 1983

Seniuta J., *Nasze potrzeby i nadzieje w zakresie życia gospodarczego*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, R. IX, Kraków

Sikorska-Kowalska M., *Zygmunt Heryng. Biografia lewicowego intelektualisty*, Łódź 2011

Sikorska-Kowalska M., *Ekonomia społeczna i program samopomocy społecznej w projektach ekonomicznych Zygmunta Herynga*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. IX, Łódź 2009

Sitarek H., *Rola kredytu w rozwoju gospodarki Wielkopolski na przełomie XIX i XX w. Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu 1885–1918*, Warszawa–Poznań 1977

Skalniak F., *Zarys historii polskiej spółdzielczości kredytowej*, Kraków 1992

Skodlarski J., *Koncepcja rozwoju gospodarczego Franciszka Stefczyka*, [w:] *Między zacofaniem a modernizacją*, Wrocław 2009

Skodlarski J., *Spółdzielczość w Polsce w okresie realnego socjalizmu*, [w:] *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000

Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2005

Smyk G., *Zasady upowszechniania i zakres obowiązywania rosyjskich zbiorów praw w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2011, 14, Warszawa

Socha J., *Kaliskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (1906–1929)*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XII

Socha J., *Koryfeusze polskiego doświadczalnictwa rolniczego*, Łódź 2000

Sosna J., Zaborny P., Malanowski A., *Monografia Banku Spółdzielczego w Skierniewicach*, Kraków 2009

Steczek-Czerniawska E., *Kalendarze kaliskie XVII–XX w.*, Wrocław 1996

Steczek-Czerniawska E., *Kalendarze kaliskie na tle literatury kalendarzowej*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1998, Nr 5

Stefczyk F., *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890

Stefczyk F., *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Kraków 1925

Studnicki W., *Imigracja do Ameryki a ludność Europy*, „Ekonomista" 1911, T. I

Szacka B., *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966

Szczepanowski S., *Nędza galicyjska w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888

Szczepański B., *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „Rocznik Kaliski", T. VII

Szczepański J., *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I poł. XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1977

Sztoltz K., *Kaliska Szkoła Handlowa*, „Ziemia Kaliska" 1930, Nr 2

Szymański Z., *Problem podźwignięcia cywilizacyjnego ziem polskich w myśli społeczno-ekonomicznej epoki międzypowstaniowej*, [w:] *Z historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej. Księga jubileuszowa poświęcona 50-leciu pracy naukowo-dydaktycznej prof. dr hab. Wiesława Piątkowskiego*, Łódź 2006

Śmiałowski J., *Zduńskowolskie instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe i banki w latach 1902–1939*, „Rocznik Łódzki" 1995, T. 42

Śmiglecki M., *O lichwie*, Wilno 1596

Światło A., *Poglądy społeczne przedstawicieli neutralnej myśli spółdzielczej do roku 1939*, Warszawa 1963

Świtalski W., *Rola Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Unii Związków Spółdzielczych w Polsce 1924–1934*, [w:] *Z dziejów spółdzielczości polskiej. W setną rocznicę powstania Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu*, red. T. Kowalak, Warszawa 1971

Thugutt S., *Spółdzielczość. Zarys ideologii*, „Pieniądze i Więź" 2007, Nr 2

Tomaszewicz A., *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914*, Łódź 2010

Tomaszewicz A., *Udział instytucji kredytowych guberni kaliskiej w finansowaniu działalności społecznej i dobroczynnej w latach 1897–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. V, Łódź 2008

Tomaszewicz A., *Zapisy testamentowe i darowizny na cele dobroczynne w guberni kaliskiej 1865–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. VI, Łódź 2009

Tomaszewicz A., *Życie kulturalne ośrodków miejskich guberni kaliskiej w latach zaborów*, Sieradz 1998

Tomaszewski W., *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, T. II, Poznań 1912

Trepka M., *Studia ekonomiczne*, Warszawa 1867

Twarecki L., *Rola Kas Stefczyka w walce z lichwą na wsi*, Lwów 1928

Tymieniecki S., *Położenie ekonomiczne większej własności ziemskiej, z powodu podwyższonych pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, [w:] *Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904*, Kalisz 1906

Urbanowski F., *Instytucje rolniczo-ekonomiczne w Galicji*, „Niwa" 1880, T. XVII

Waliś G., *Model pracy społecznej i wzorowej wsi księdza Wacława Blizińskiego*, „Rocznik Kaliski" 2002, T. XXVIII

Waliś G., *Spółdzielczość – idee fixe ks. Wacława Blizińskiego*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2002, Nr 7

Wańka D., *Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej" w latach 1893–1914. Bibliografia*, Kalisz 1998

Wapiński R., *Historia polskiej myśli ekonomicznej XIX i XX w.*, Gdańsk 1997

Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Królestwie Polskim*, „Ekonomista" 1911, T. III

Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990

Wiliński K., Bryński K., *Dzieje miasta Warty*, Warszawa 1984

Witalec R., *Spółdzielczość kredytowa systemu Schultzego w Małopolsce w latach 1873–1939*, Rzeszów–Warszawa 2008

Witczak B., *Dziedzictwo wieków. Z dziejów gminy Kawęczyn*, Konin 2010

Wojciechowski S., *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939

Woźniak K., *Niemieckie osadnictwo rolne w Królestwie Polskim (1815–1915). Przyczynek do historii badań i historiografii w Polsce*, [w:] *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, red. W. Caban, Kielce 1999

Zagóra-Jonszta U., *Polska nieliberalna myśl społeczno-ekonomiczna do 1918 r.*, Katowice 2010

Zieliński K., *Dzieje drukarstwa kaliskiego latach 1800–1914*, „Rocznik Kaliski" 1978, T. XI

Ziomek W., *Powstanie i rozwój Zamojsko-Krasnostawskiego ośrodka przemysłu drzewnego do roku 1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. I, Łódź 2003

Ziomek W., *Przemysł drzewny Okręgu Łódzkiego w latach 1879–1914*, „Rocznik Łódzki" 1996, T. XLIII

Ziomek W., *Rozwój przemysłu drzewnego Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*

Ziomek W., *Ziemianie w przemyśle drzewnym Królestwa Polskiego (1870–1914)*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VIII, Łódź 2010

Żarnowska A., *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1974

Żmudzki W., *Galicyjskie towarzystwa udziałowe*, „Ekonomista" 1902

Żurawicka J., *Inteligencja warszawska w końcu XIX w.*, Warszawa 1978

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

http://www.info.kalisz.pl/Rzemie%C5%9Blnicy/index.htm
http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=2018&from=publication
http;//wiadomości.onet.pl/1360883,2677,2,liskow_wzorwawiesks._wacława_blizi…
www.ekonomiaspoleczna.pl
www.nbsdzialoszyn.pl/

ANEKS 1

Władze Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w guberni kaliskiej do 1914 r.

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Błaszki	1907	Bronisław Arnold				
	1910	Bronisław Arnold			S. Arnold B. Lewkowicz	Kom. Rew. ks. Kruczkowski Kreczunowicz Janowski W. Kozłowski (rachmistrz)
	1911	Bronisław Arnold	Stefan Arnold	J. Wojtalski (skarbnik) W. Kozłowski (rachmistrz)	M. Piątkiewicz S. Lissowski J. Krowiarski Joel Wagłczewski	ks. A. Kruczkowski J. Kreczunowicz Janowski
Błaszki II	1913	Bronisław Arnold		J. Wojtalski W. Kozłowski		
Bolesławiec	1908		ks. Stanisław Nuszkiewicz	R. Grzesik L. Leniewiecki M. Gruter	A. Pauli ks. A. Witulski H. Ostrzycki W. Kalicki W. Marczewski	
	1910	R. Grzesik	ks. Stanisław Nuszkiewicz	J. Liniewiecki M. Ginter	ks. A. Witulski H. Ostrzycki A. Pauli W. Kolecki W. Marczewski	E. Kluge T. Wykrota B. Świniarski
	1911	R. Grzesik	ks. Stanisław Nuszkiewicz	J. Liniewiecki M. Ginter	ks. A. Witulski H. Ostrzycki A. Pauli A. Czubowicz W. Marczewski	E. Kluge T. Wykrota B. Świniarski

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Bolesławiec	1912	Roman Grzesik	ks. Stanisław Nuszkiewicz	J. Liniewiecki M. Ginter	ks. A. Witulski H. Ostrzycki A. Pauli A. Czubowicz W. Marczewski	
	1913	Roman Grzesik		J. Liniewiecki M. Ginter		
Bolesławiec II	1912	Salomon Jakub	Icek Bendek	Moszek Rusek Icek Golec	E. Mendel A. Princ	
Brzeźno	1907	ks. Gumowski	P. Tyliński	Małkowski Sroczyński	Pawlak Pokraka	
	1910	ks. Jan Jędrzejewski		Józef Miłosz Szymon Sroczyński		
	1913	ks. Jan Jędrzejewski		Józef Miłosz Szymon Sroczyński		
Czarnożyły	1912	ks. Wincenty Przygodzki	Stanisław Baranowski	J. Zasadziński F. Gregorowicz	A. Jasiński F. Kik W. Sikora	
Działoszyn	1908	D. Karwaciński	J. Zalewski	B. Zurkowski S. Pytlewski W. Jędrzejewski Nieszper S. Duszyński	J. Ryster S. Pacek F. Szczerbowski J. Tkaczyński W. Szymola	
	1911	ks. Izydor Kowalski	Jan Ryster	K. Stawski A. Nieszper S. Pytlewski F. Lewandowski (kandydat)	S. Pacak W. Szymala J. Leszczyński F. Szczerbowski J. Tkaczyński S. Tymiec	
	1912	ks. Izydor Kowalski	Jan Ryster	S. Pytlewski B. Chwaliński	S. Pacak W. Szymala J. Leszczyński F. Szczerbowski S. Tymiec	
	1913	ks. Izydor Kowalski		S. Pytlewski B. Chwaliński		
Grabów	1913	Michał Duszczyki		J. Kuliński G. Mackiewicz		
Grodziec	1910	Kazimierz hr. Kwilecki		P. Janiszewski ks. M. Sadowski		
	1913	Kazimierz hr. Kwilecki		P. Janiszewski ks. M. Sadowski		

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Kalisz I	1898	Gracjan Jastrzębski	A. Zdrojewski	J. Bogdaszewski W. Młynarski Mystkowski B. Szczepankiewicz	Sikorski Mrowiński Parczewski Bulewski Wolf Milke	Kom. Rew. Zdrojewski Arnold Makowski
	1902	Gracjan Jastrzębski	Alfons Parczewski	St. Wolf W. Młynarski Z. Mrowiński J. Szyllak	S. Bukowiński S. Bobiński I. Sikorski B. Szczepankiewicz	Arnold Zdrojewski Makowski Orzeł E. Sikorski
	1907	Wincenty Młynarski	Alfons Parczewski	L. Kindler S. Herbich J. Szyllak K. Arnold	S. Bulewski B. Bukowiński I. Sikorski B. Szczepankiewicz	Kom. Rew. Arnold Makowski Zdrojewski
	1908	Wincenty Młynarski	Stanisław Bulewski	L. Kindler S. Herbich G. Michael J. Szyllak	A. Brynza B. Bukowiński I. Sikorski B. Szczepankiewicz S. Bobiński R. Karski F. Makowski J. Wyganowski	A. Arnold F. Makowski S. Orzeł S. Kubiczek W. Zdrojewski
	1913	Wincenty Młynarski	Stanisław Bulewski	E. Sikorski H. Biskupski S. Herbich W. Szyszczyński (buchalter)	B. Szczepankiewicz B. Bukowiński L. Chojnowski H. Goliński R. Karski M. Machowski F. Makowski I. Sikorski	Kom. Rew. Barczyński Garszyński Kardoliński Kindler Skulski (kasjer)
Kalisz II	1907		Kurator – ks. J. Nowicki Prezes – L. Kordoliński	S. Orzeł A. Wdowiak J. Milewski J. Kindler	J. Drygas E. Zachert S. Wolf L. Sobocki W. Winiarski M. Zieliński	Frydecki Kozłowski Kosmalski Mellerowicz Szudek
	1908	S. Wolff	Kurator – ks. J. Nowicki Prezes – L. Kryński	S. Orzeł S. Wdowiak J. Milewski J. Kindler	E. Zachert M. Zieliński J. Drygas L. Szymański L. Kruszyński J. Tschinkel M. Blewoński	K. Czapski M. Kozłowski I. Kubicki M. Szudek R. Drygas

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Kalisz II	1913	Stanisław Wolf	Feliks Krzymuski	A. Wdowiak S. Orzeł	K. Wyganowski M. Blewoński L. Kruszyński J. Michalski S. Mystkowski J. Przedpełski M. Zieliński	Kom. Rew Czapski Herman Korycki Wierusz Kowalski Rudziński Chrzanowski (buchalter) Goslinowski (kasjer)
Kalisz III	1907	J. Małecki	W. Iwanowski	B. Wojciechowski A. Makowski T. Jaśkiewicz W. Kononowicz	B. Markowski A. Pasternak J. Góranowski	
	1908	A. Makowski	Emil Sztark	A. Pasternak B. Wojciechowski W. Kononowicz S. Sroczyński J. Kupczyński	W. Kiernożycki B. Markowski T. Galewicz J. Wiśniewski	Kom. Rew. Adam Bogacki J. Haneman M. Pisarski E. Szyming
	1913	Abram Markowski	Emil Sztark	A. Pasternak B. Wojciechowski	W. Kiernożycki J. Wiśniewski T. Galewski A. Mazurek	Kom. Rew. Szyming Kubik Haneman Szarfenberg Bartnicki (buchalter) Rogaszewska (kasjerka)
Kalisz IV	1913	ks. Adolf Gozdek	ks. Włodzimierz Jasiński	Antoni Plewe J. Kwieciński	W. Winiarski T. Radajewski R. Reszke L. Murzynowski W. Woszczyński	Raszewski Mellerowicz Roliński
Kalisz V	1913	Abramski Dawid	Henryk Fraenkel	A. Pióro M. Freud L. Margulies Z. Saks	Ader Izaak Ber M. Fridman H. Górny J. Kohn L. M. Kohn W. Lewy M. Dawid J. Rein W. Reich C. Halter	Kom. Rew. Berenson Hanfwurcel Maisner Kostryński Liliental Natansohn

Sie-dziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Kleczew	1903	Antoni Rost-kowski				
	1907	Adam Gruchalski				
	1908	Adam Gru-chalski	ks. F. Białecki	T. Dąbrowski I. Latosiński M. Jaśkiewicz A. Zacharewicz S. Naskręcki	J. Słomczyński A. Rostkowski J. Traszczyk J. Zabierek W. Gruchalski	
	1910	Józef Słom-czyński		A. Gruchalski S. Nakręcki S. Postek I. Hofman		
	1913	Adam Gru-chalski		Jan Preguliński Jan Goinski Leopold Hof-man S. Kolczyński J. Nowakowski M. Rzepczyński		
Koło	1907			Trojanowski J. Woliński A. Nowiński		
	1910	Aleksander Nowiński		K. Lewandow-ski	W. Konopacki L. Radziejowski A. Rajewski M. Rydzewski K. Kaliński U. Bachurski	Kiernożycki Supert Szawłowski
	1911	Aleksander Nowiński		Z. Rydzewski L. Jankowski	W. Konopacki L. Radziejowski A. Rajewski M. Rydzewski K. Koliński U. Bachurski	
	1913	Aleksander Nowiński		Z. Rydzewski L. Jankowski		
Konin	1899			Zaniewski Reyczek Żuchowski Dzieciuchowski (z-ca) Michal (z-ca)	Reymond Czajczyński Prygas Esse Kobyliński	Ostrowski Malszewski Wołyncewicz
	1907	L. Ostrowski		Nowierski Opal Lachowicz	R. Kobyliński Godlewski Drygas Maurin Ganowicz Laube	

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Konin	1908					
	1910	A. Nowierski	W. Drygas	M. Opas F. Borowski	A. Grętkiewicz J. Grętkiewicz L. Ganowicz A. Laube F. Stanisławski B. Gorgoliński K. Maurin K. Godlewski	
	1911	Nepomucen Godlewski		M. Opas F. Borowski	Stanisławski Gonowicz K. Maurin Pawłowski A. Grętkiewicz J. Grętkiewicz	Świtalski Pecnik Pogorzewski
	1913	Nepomucen Godlewski		M. Opas F. Borowski		
Koźminek	1911	ks. E. Kopczyński	ks. J. Pełczyński	L. Mazurkiewicz (zastępca i rachmistrz) J. Nowakowski (skarbnik) F. Ruch (z-ca skarbnika)	J. Benzem R. Felkowski W. Muszyński J. Wojciechowski	
Kraszewice	1912	Ludwik Kozłowski	ks. Władysław Gumiński	Leon Plewiński J. Szmaj	J. Adamus S. Jaszczyński S. Maron F. Głowinkowski	
	1913	Ludwik Kozłowski		Leon Plewiński J. Szmaj		
Lisków	1908	ks. W. Bliziński		Buch Waliś		
	1911		Józef Radwan	S. Sobczyk S. Napadałek A. Kotarski (z-ca) J. Kowalski (z-ca)	S. Waliś S. Pawelec	ks. Jankowski S. Bulewski Mellerowicz
Lututów	1907	ks. Lutoborski				
	1908	W. Świetlicki	Julian Ciemniewski	L. Borecki W. Korpeta A. Kulesiak	W. Małecki W. Berkowicz	Pawelski Kartosiński Wiluś
	1909	Władysław Malecki	Julian Ciemniewski	L. Borecki W. Korpeta (kasjer) A. Kulawiak (buchalter)	ks. K. Lecielak F. Biernacki B. Berkowicz	Pawelski Bartosiński Woźniakowski

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Lututów	1912	Władysław Malecki	Julian Ciemniewski	F. Matławski I. Kostowski K. Mikulski	ks. K. Ucieklak F. Biernacki B. Berkowicz	
	1913	Władysław Malecki		F. Matławski K. Mikulski		
Łęczyca I	1902	Wincenty Nowak		A. Głoszkowski J. Chrempiński		
	1907	ks. Adolf Żebrowski		J. Chrempiński Poradowski Walczak Wojciechowski Wojtczak		
	1908	ks. Adolf Żebrowski		Poradowski L. Rydlewski S. Wojtczak		J. Poradowski W. Grochowski
	1910	ks. Adolf Żebrowski		Poradowski L. Rydlewski S. Wojtczak		J. Poradowski W. Grochowski
	1911	ks. Adolf Żebrowski				
	1913	Franciszek Obrębski		W. Grochowski Z. Gryżewski I. Stankowski F. Walczak J. Wolski		
Łęczyca II	1911	Mojżesz Kuszner				
	1913	Mojżesz Kuszner				
Namysłów	1911	Piotr Andrzejczak	ks. Jerzy Ławiński	Kałużny (z-ca prezesa) J. Madej (skarbnik) F. Madej, W. Miłosz (zastępcy)	ks. A. Dmochowski ks. I. Chotyński ks. I. Wysokowski M. Cichocki M. Baranowski W. Milczarek Szymskicek	
	1913	Piotr Andrzejczak		P. Kubacki J. Madej		
Niewiesz	1913	ks. Leonard Kowalewski		W. Kaźmierczak S. Zych		
Opatówek	1911			A. Łaposz (skarbnik) L. Andrzejewski M. Śwież F. Jabłoński (z-ca) A. Witkowski (z-ca)	ks. A. Marczewski A. Pawelec S. Chojnacki Świtalski (z-ca) Kabziński (z-ca)	

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Osjaków	1912	Julian Miłkowski	ks. Bolesław Michnikowski	T. Kozarski J. Błażejowski	T. Dużyński S. Kozarski J. Martyszus E. Świeściak B. Koźmiński	
	1913	Julian Miłkowski		T. Kozarski J. Błażejowski		
Ozorków I	1908	Kazimierz Ruszkowski		T. Skarżyński W. Bobrowski (skarbnik)		
	1910	Kazimierz Ruszkowski		F. Rubinstein J. Waldman Z. Parzęczewski S. Reichert J. Cedrowski I. Praszkier L. Kadysz	L. Szabiszewicz S. Kryszek S. Barciński W. Galblum	J. Michowski E. Steinman J. Agiński
	1913[1]	Kazimierz Ruszkowski		L. Braude W. Chyliński T. Skarżyński M. Tylman S. Weil		
Ozorków II	1908	Rufin Weissman		F. Rubinstein S. Stawicki S. Asz	Ch. Frendlich	Agiński Kehep
	1910	Rufin Weisman				
Piątek	1908	ks. kan. B. Gniazdowski				
	1911	Józef Płuciennik				
	1913	Józef Płuciennik		W. Adamiak T. Drożdżewski F. Jaworski I. Kasiński		
Praszka	1908	W. Sopoćko	Łucki	R. Trancki J. Rosenthal	T. Krajewski P. Patyk M. Freud J. Szymański	Głowania Jungowski Szymański
	1912	Rudolf Franicki	Feliks Krzemiński	Józef Rozental Józef Parnowski	T. Kamusińki Lejzer Stecki Jakub Rozental T. Jungowski W. Szymański	

1 Na podstawie książeczki obrachunkowej wydanej w 1913 r. członkowi Towarzystwa Bolesławowi Małeckiemu, można stwierdzić, że Prezesem Zarządu był wówczas Maurycy Tylman, skarbnikiem Tadeusz Skarżyński, członkami zarządu zostali wybrani Władysław Chyliński, Leonard Brauze i Teofil Szubert.

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Pyzdry	1907	ks. Grodek				
	1908	ks. Grodek		Nowiński (kasjer)		
	1910	Antoni Nowiński		F. Paluszkiewicz S. Woszyński		
	1913	Antoni Nowiński		F. Paluszkiewicz Leon Stawicki		
Rychnów	1910			W. Jonas S. Henczke P. Woźniak	ks. Kokczyński T. Fiszer B. Zapart	Radwan Szulc Falżanowski
	1911	Stefan Henczke		P. Woźniak (z-ca) W. Janus (skarbnik)		
Rychwał	1910	M. Gieryn	A. Zwierzański	L. Mamrot (kasjer) Węclewski W. Jedyński (z-ca) F. Jastrzębski (z-ca)	Z. Rowiński ks. J. Krzymiński G. Engel M. Pyzdrowski	Wipszycki Zawadzki Szlama Bremer
	1911	Michał Gieryn	W. Drygas	K. Węglewski A. Zwierzyński		
	1913	Michał Gieryn		Wacław Jedyński Z. Rowiński		
Sieradz	1902	Aleksander Podciechowski		W. Dymitrowicz Siwik Idzikowski	A. Podciechowski ks. Chiłkow Tymieniecki Kowalewski Helbich Monic	
	1907	Aleksander Podciechowski				
	1908	Aleksander Podciechowski				
	1910	Stanisław Patocki	Podciechowski	A. Żychlewicz W. Dymitrowicz	Kowalewski Kwaśniewski Monic Tymieniecki Wolman	Serafimowicz (buchalter) Drewnowski Gumowski
	1913	Włodzimierz Dymitrowicz		S. Raczyński A. Żychlewicz K. Walewski		
Skęczniew	1910	Walery Wejl		ks. P. Ostaniewicz F. Gręda S. Dunin T. Jaskulski		

Sie-dziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Skęczniew	1913	Stanisław Dylik		ks. Piotr Ostaniewicz Franciszek Gręda Tomasz Jaskulski		
Skomlin	1912	Józef Ciężki	ks. Józef Zaborski	E. Siwiński M. Reszka	W. Idasiak P. Zaremba	
Słupca	1902	Teofil Chrempiński	ks. Kacper Kobyliński	M. Bogdański F. Deplewski W. Wiśniewski F. Rauchudt	S. Węgliński	
	1907	Teofil Chrempiński				
	1908	Teofil Chrempiński	M. Bogdański	Z. Młodkowski F. Deplewski J. Włodkowski F. Rauchudt	ks. Kobyliński L. Matuszewski F. Herman S. Węgliński L. Nowacki	
	1910	Teofil Chrempiński		F. Danielski J. Włodkowski Z. Włodkowski I. Jaworski		
	1913	Teofil Chrempiński		F. Deplewski I. Jaworski Z. Młodkowski J. Włodkowski		
Szadek	1908	Ignacy Lipiński	Jan Maliszewski			
	1910	Ignacy Lipiński	Jan Maliszewski	J. Szymański F. Pietrzak J. Szerfel A. Wróblewski	A. Świątecki W. Robakowski T. Wicherek W. Kwieciński	Zadworny Nierychłowski Woszczalski
	1913	Ignacy Lipiński		F. Wróblewski F. Pietrzak J. Szerfel M. Szeplewicz		
Turek	1902	Mojżesz Szyffer				
	1907			Robert Hűbner W. Walewski	R. Neuman F. Kaczorowski S. Mystkowski T. Szawłowski H. Saks W. Borysławski	

Sie-dziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
	1908	Robert Hűbner (prezes i kasjer)	H. Saks	W. Borysławski (kasjer) F. Latosiński (buchalter) W. Waberski	W. Fryde S. Mystkowski F. Kaczorowski K. Zieliński W. Orłowski Fabiak	
	1910	Robert Hűbner (prezes i skarbnik)	H. Saks	W. Waberski F. Kaczorowski W. Borysławski (buchalter)	J. Domański K. Zieliński G. Hűbner R. Neuman R. Płotka	
	1913	Robert Hűbner		W. Borysławski F. Kaczorowski W. Waberski		
Uniejów	1913	Henryk Tschirschnitz		ks. Wincenty Sikorski Walenty Albin Bronisław Harych		
Warta	1903		Leon Rochański			
	1907	Hipolit Łuniewski	Leon Rochański	W. Skarżyński (skarbnik)	ks. Maksymilian Drzewiecki J. Kwapiński S. Rydlewski S. Tyszkowski S. Zięciak	J. Hofman J. Neyman (rachmistrze)
	1908	Hipolit Łuniewski	Leon Rochański		ks. Maksymilian Drzewiecki J. Kwapiński S. Rydlewski S. Tyszkowski S. Zięciak	W. Skarżyński (skarbnik)
	1910	H. Łuniewski	Leon Rochański	S. Tyszkowski (skarbnik) W. Wachowski	ks. Maksymilian Drzewiecki W. Skarżyński J. Kwapiński S. Rydlewski J. Neyman	Kaczorowski (rachmistrz) Tynkowski (skarbnik)
	1911	H. Łuniewski	Leon Rochański	S. Tyszkowski (skarbnik) K. Tylinski	ks. Maksymilian Drzewiecki A. Westfal J. Neyman S. Rydlewski J. Kwapiński	Kaczorowski (rachmistrz)
	1913	Władysław Skarżyński		S. Tyszkowski A. Kaczorowski		

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Warta II	1911	vacat		B. Kofeld B. Wilczyński		
	1913	Bolesław Wilczyński		Piotr Szlawski Wieruszowski Erson		
Wartkowice	1913	Ignacy Smogorzewski		W. Betticher W. Sykurski		
Węglewice	1910	ks. Edward Pawłowski		Antoni Mróz Józef Zimmer		
	1912	ks. Edward Pawłowski		Antoni Mróz Józef Zimmer		
Wieluń I	1907	Józef Jerysz	Konstanty Cerkoński	Dworzyński Karol Mosz		
	1908	Józef Jerysz	H. Kolski	K. Cierkoński (skarbnik) K. Mosz (rachmistrz)	S. Parnowski W. Białobrzeski E. Dawidowicz H. Masło M. Szempak	Twardowski Sztajer
	1910	Józef Jerysz		Karol Mosz K. Cerkoński		
	1912	Józef Jerysz	ks. Apoloniusz Lutoborski	K. Mosz H. Ossowski J. Domański H. Kawecki Okwieciński	Mendel Szczupak Chemie Masło Ludwik Wagner W. Ostrzycki Samuel Sztajer N. Majorek	
	1913	Józef Jerysz		L. Bigoszewski H. Ossowski		
Wieluń II	1910	Teofil Rakowiecki		J. Waliszewski T. Kaczmarek		
	1912	Teofil Rakowiecki	Antoni Grabiński	J. Waliszewski T. Kaczmarek A. Ziemiański	A. Grabiński J. Chmielewski J. Kasprowicz W. Kwaśny	
	1913	Teofil Rakowiecki		J. Waliszewski T. Kaczmarek A. Ziemiański		
Wieruszów	1903	Rudzki	ks. Jabłoński	Saczkowski	Wiedyśkiewicz	
	1908	ks. Jabłoński	Władysław Wiedyśkiewicz	Plewiński (kasjer) Hofman (buchalter) Niemirowski	T. Tymiński Plewiński Pilniak Kojak Wrześniacki	
	1910	ks. Antoni Jabłoński		L. Ginter F. Goszczyński		

Siedziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Wieruszów	1912	ks. Antoni Jabłoński	Władysław Wiedyskiewicz	L. Ginter F. Goszczyński F. Gołąb	M. Lenczkowski A. Pilniak L. Kijak M. Plewiński Tymiński	
Zagorów	1903	Konstanty Lidmanowski				
	1907	Konstanty Lidmanowski				
	1908	Konstanty Lidmanowski		Stawicki (skarbnik)		
	1910	Konstanty Lidmanowski		J. Chlebiński I. Ast		
Zduńska Wola I	1908	E. Boerner	I. Zakrzewski		W. Kisielewicz (sekretarz)	
	1910	I. Zakrzewski		W. Kisielewicz (sekretarz)		
	1911	Kazimierz Ruszkowski				
	1913	J. F. Brzeziński				H. Brodzki (dyrektor) I. Machtynger (sekretarz)
Zduńska Wola II	1910	Fiszel Załma Praszkier	Joel Faybuś Brzeziński	Aron Berkowicz Berek Walfisz Georg Braude Dawid Witkowski Samuel Gecow Aron Kohn	Chaskiel Tajch Eliasz Gross Berek Frenkiel Zastępcy: Dawid Kamelgard Mendel Weiskold	
	1911[2]	Fiszel Załma Praszkier	Joel Faybuś Brzeziński	Aron Berkowicz Berek Walfisz Georg Braude Dawid Witkowski Samuel Gecow Aron Kohn	Chaskiel Tajch Eliasz Gross Berek Frenkiel Zastępcy: Dawid Kamelgard Mendel Weiskold	
	1914	J. Brzeziński	G. Braude	Abram Warszawski E. Koźmiński Mendek Weiskold D. Witkowski	Abram Lewi B. Walfisch S. B. Pik D. Kamelgard M. Grylak	

2 Cały zarząd w tym składzie otrzymał potwierdzenie wyborców na posiadane mandaty w wyborach z 1911 r. na kolejne 2 lata. Zob.: J. Śmiałowski, *Towarzystwa*…, s. 13.

Aneks 1

Sie-dziba	Rok	Prezes Zarządu	Prezes Rady	Członkowie Zarządu	Członkowie Rady	Komisja Rewizyjna i urzędnicy
Złoczew	1910	ks. Włodzimierz Kiełkiewicz		S. Drozdowski S. Kalinowski L. Ostrowski F. Pawlicki M. Paskiewicz		
	1911	ks. Włodzimierz Kiełkiewicz	ks. Kamie-niecki	S. Kalinowski S. Drozdowski Rewicki	Osełkowski Jankowski	Ostrowski (buchalter) Paszkiewicz (kasjer)
	1913	ks. Włodzimierz Kiełkiewicz		S. Drozdowski S. Kalinowski L. Ostrowski M. Paszkiewicz F. Pawlicki		

Źródło: *Pamjatniaja Kniżka kalisskoj guberni na 1912 god*, Kalisz 1912, s. 124–127; *Kaliszanin… na rok 1902*, s. 71–73; *Kaliszanin… na rok 1903*, s. 58, 77–87; *Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu*, Kalisz 1907, s. 78–80; *Kalendarz na Szkołę Rzemiosł na rok 1909*, Kalisz 1908, s. 108–111; *Kaliski Kalendarz na Szkołę 1911*, Kalisz 1910, s. 37–40; *Kalendarz Kaliski Handlowo-Informacyjno-Literacki na rok 1912*, Kalisz 1912, s. 132, 133, 137, 141, 148, 152; S. Bulewski, *Książka pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z byłą Kasą Pożyczkową Przemysłowców Kaliskich za 21-letni okres ich istnienia 1893–1914*, Kalisz 1914, s. 118–120; „Gazeta Kaliska" 1899, Nr: 1907, Nr 4, 83, 84, 93, 304; 1908, Nr 45, 51; 1909, Nr 72: 1910, Nr 31, 60, 62, 65, 68, 79, 231; 1911, Nr 40, 46, 61, 65, 67, 78, 80, 105, 228, 252, 263.

ANEKS 2

Wydatki Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w guberni kaliskiej na cele dobroczynne do 1914 r.

Siedziba Towarzy-stwa	Rok	Wydatki (w rb.)	Przeznaczenie
Błaszki	1906	25	Na biednych chrześcijan
		25	Na biednych starozakonnych
		25	Na rzecz biednego ucznia Szkoły Handlowej w Kaliszu
	1910	10	Straż Ogniowa
		4	Na rzecz przytułku dla biednych
	1911	4,31	Przytułek dla biednych
Bolesławiec	1906	4	Na rzecz biednych chrześcijan do dyspozycji proboszcza
	1907	20	Na Straż Ogniową w Bolesławcu
		20	Na Koło Macierzy Szkolnej
	1910	30	Straż ogniowa w Bolesławcu
		10	Straż Ogniowa w Chruścinie
		120	Szkoła Żeńska im. Kurdwanowskiego
	1911	50	Straż Ogniowa w Bolesławcu
		50	Szkoła im. Kurdwanowskiego
Dobrzec Wielki	1914	25	Na ochronkę
		25	Na kółko rolnicze
Kalisz I	1903	200	Kursy rysunków dla rzemieślników
		150	Na kształcenie rzemieślników za granicą
		400	Na bezzwrotne pożyczki dla członków Tow. w czasie powodzi
		50	Straż Ogniowa
	1904	200	Szkoła Handlowa w Kaliszu
		200	Wsparcie dla członków dotkniętych powodzią
		50	Kursy rysunku dla rzemieślników
		50	Na rzecz Tow. Dobroczynności
		50	Straż Ogniowa
		250	Szkoła Handlowa w Kaliszu
	1905	200	Kursy rysunków dla rzemieślników

Siedziba Towarzystwa	Rok	Wydatki (w rb.)	Przeznaczenie
Kalisz I		100	Towarzystwo Dobroczynności
		50	Straż Ogniowa
		200	Na rzecz utworzenia Towarzystwa Pomocy Naukowej Niezamożnym Uczniom Szkoły Handlowej
		150	Na kąpiele ludowe i „Kroplę mleka” dla Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego
		50	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
		150	Szkoła Handlowa w Kaliszu
		150	Towarzystwo Pomocy Naukowej Niezamożnym Uczniom Szkoły Handlowej
	1906	100	Na kursy rysunków dla rzemieślników
		50	Straż Ogniowa
		50	Na rzecz Tow. Dobroczynności
		25	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
			Na „Kroplę mleka” dla Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego
		100	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
		400	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		200	Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej i Kursy Asnykowskie
	1907	100	Na kursy rysunków dla rzemieślników
		100	Straż Ogniowa
		75	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
		50	Dla Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego
		200	Na rzecz bezrobotnych robotników łódzkich
	1908	750	Dla Szkoły Handlowej
		842	Ofiara na budowę gmachu Szkoły Handlowej
		640	Na cele dobroczynne
	1909	300	Ofiara na budowę gmachu Szkoły Handlowej
		200	Na cele dobroczynne
		150	Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej
		150	Na Straż Ogniową
		150	Na 5 kół Towarzystwa Wpisów Szkolnych
		100	Dla Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności
	1910	200	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
		500	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		150	Na różne cele oświatowe
		75	Dla Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności
		100	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych Żydów
	1911	1200	Dla Straży Ogniowej w Kaliszu
		50	Na fundusz pomocy ubogich i dla Szkoły Handlowej
		100	Dla pogorzelców z Tuliszkowa
	1912	150	Na różne cele dobroczynne
		200	Na budowę gmachu Szkoły Handlowej w Kaliszu
		50	Na ogólne cele Szkoły Handlowej Męskiej
		200	Na Towarzystwo Pomocy Naukowej, niezamożnym Uczniom Szkoły Handlowej

Siedziba Towarzy-stwa	Rok	Wydatki (w rb.)	Przeznaczenie
Kalisz I		120	Na Szkołę Handlową Żeńską
		55	Na szkołę przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich
		45	Na Kaliskie Towarzystwo Oświatowe
		75	Na Towarzystwo Kursów Popularnych im. Adama Asnyka
		125	Na kursy rysunków przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu
		175	Dla Kaliskiego Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego
		55	Dla Straży Ogniowej
	1914	1500	Dla chrześcijańskiego i żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności
			Dla Biblioteki im. Adama Mickiewicza
			Na cele użyteczności publicznej
Kalisz II	1906	50	Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej w Kaliszu
		50	Na pomoc naukową dla Szkoły Handlowej
		25	Na kursy rysunków dla rzemieślników
	1907	22	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		15	Na szkółkę Kaliskiego Tow. Dobroczynności
		55	Na rzecz bezrobotnych robotników łódzkich
		15	Na Szkołę Elementarną przy Towarzystwie Dobroczynności
	1908	125	Głównie na cele oświatowe
	1909	80	Dla Towarzystwa Wpisów Szkolnych
		20	Na kursy rysunków dla rzemieślników
		15	Na szkółkę przy Kaliskim Towarzystwie Dobroczynności
		20	Dla Biblioteki im. Adama Mickiewicza w Kaliszu
		25	Dla Straży Ogniowej w Kaliszu
	1910	50	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		60	Na różne cele naukowe
		25	Dla Straży Ogniowej w Kaliszu
	1911	50	Dla Straży Ogniowej w Kaliszu
		25	Na szkółkę rysunków dla rzemieślników
		35	Na muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej
		50	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		35	Dla Biblioteki im. Adama Mickiewicza
		60	Dla Kaliskiego Towarzystwa Oświatowego
		60	Na budowę gmachu Szkoły Handlowej
	1912	75	Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu
		75	Na budowę gmachu Szkoły Handlowej w Kaliszu
		60	Dla Kaliskiego Towarzystwa Oświatowego
		50	Dla Straży Ogniowej
		30	Na szkołę rysunków dla rzemieślników
		35	Na muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej
		25	Dla Biblioteki im. Adama Mickiewicza
		25	Dla Biblioteki im. Adama Asnyka
	1913	50	Dla Straży Ogniowej

Siedziba Towarzystwa	Rok	Wydatki (w rb.)	Przeznaczenie
Kalisz II		30	Na kursy rysunków dla rzemieślników
		25	Na sekcję pomocy i pokazów muzeum kaliskiego
		25	Dla Biblioteki im. A. Mickiewicza
		25	Dla Biblioteki im. A. Asnyka
		75	Na wpisy uczniów Szkoły Handlowej
		25	Na projektowaną szkołę rzemiosł
		60	Dla Kaliskiego Towarzystwa Oświatowego
		50	Dla Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności
Koło	1901	25	Cel dobroczynny
	1903	10	Na ochronkę w mieście
		10	Na biednych starozakonnych
	1910	40	Na Dobroczynność miejską – dla biednych z miasta
		20	Na Straż Ogniową
		50	Na wpisy szkolne
		30	Na zapomogi dla członków towarzystwa
		217,92	Dla Szkoły Handlowej w Kole
	1911	30	Na Straż Ogniową
		50	Na wystawę rolniczą
		40	Na ochronkę
		40	Biedni starozakonni
	1912	20	Na cele dobroczynne
		100	Dla Szkoły Handlowej w Kole
	1914	280	Na cele użyteczności publicznej
Konin	1904	121	W równych częściach na Straż Ogniową i Towarzystwo Wspierania Biednych
	1910	50	Straż Ogniowa
		100	Dla Towarzystwa Wspierania Biednych – ochronka dla dzieci
		115	Szkoła początkowa przy Tow. Dobroczynności
		100	Przytułek dla starców
	1911	300	Straż ogniowa i ochronka
		115	Szkoła początkowa przy Tow. Dobroczynności
		100	Szkoła Handlowa męska
	1912	300	Dla Straży Ogniowej
		750	Dla przybytku i ochronki Towarzystwa Wspierania Biednych
		117	Dla szkółki Towarzystwa Wspierania Biednych
		150	Na wpisy dla uczennic żeńskiej Szkoły Handlowej w Koninie
		50	Dla biblioteki Towarzystwa Wspierania Biednych
	1913	300	Na dom Towarzystwa Wspierania Biednych
		150	Na wpisy dla uczennic Żeńskiej Szkoły Handlowej
		150	Na wpisy dla uczniów Męskiej Szkoły Handlowej
	1914	200	Na ochronkę Towarzystwa Wspierania Biednych
		300	Dla Żeńskiej Szkoły Handlowej w Koninie

Siedziba Towarzy-stwa	Rok	Wydatki (w rb.)	Przeznaczenie
Łęczyca	1903 1904 1911	340 100 100	Na rzecz sprowadzenia Sióstr Miłosierdzia do Łęczycy Na utrzymanie Sióstr Miłosierdzia Dla Towarzystwa Dobroczynności w Łęczycy
Ozorków II	1910	836 25	Dla instytucji dobroczynności żydowskich Dla Straży Ogniowej w Ozorkowie
Rychnów	1911	25	Dla pogorzelców z Tuliszkowa
Sieradz	1903 1906 1907 1908 1912	25 34 100 51 75 75 75 24	Na rzecz utworzenia biblioteki publicznej Na rzecz pomocy zubożałym członkom T.P.-O. Na rzecz kościoła podominikańskiego Na rzecz synagogi Szkoła 4-klasowa męska Szkoła Handlowa męska Na rzecz szkoły czteroklasowej męskiej Dla Towarzystwa Wspierania Biednych w Sieradzu
Sławsko	1914	5	Dla Szkoły Handlowej w Koninie
Słupca	1906 1907	40 21,09 21 400	Na budowę domu ludowego Na wsparcie dla szkoły trzyklasowej Na rzecz szkoły trzyklasowej Na budowę domu ludowego
Szadek	1912 1913	100 120 18 100 34 100	Na remont kościoła Na naukę 2 uczniów w szkole rolniczej w Pszczelinie Dla przytułku dla starców Na remont kościoła Dla przytułku dla starców Dla Straży Ogniowej
Turek	1908		Członkowie T.P.-O. zrzekli się dywidendy na rzecz budowy gmachu szkoły czteroklasowej
Warta	1906 1907 1911 1912 1914	1662,81 3227,9 20 40 50	Odnowienie dwóch kościołów, zapomogi i pożyczki dla biednych Cele społeczne Dla pogorzelców z Tuliszkowa Dla Szkoły Handlowej w Kaliszu Na gmach Szkoły Handlowej w Kaliszu
Wieluń	1909 1910	125 27,61	Na cele dobroczynne i społeczne Wsparcie członków i inwalidów
Zduńska Wola	1911 1912 1913	100 300 400rb.	Dla Towarzystwa Dobroczynności „Bikur Cholim” Dla Towarzystwa Dobroczynności „Bikur Cholim” Dla Towarzystwa Dobroczynności „Bikur Cholim”

Źródło: A. Tomaszewicz, *Dobroczynność*…, s. 548–556; „Gazeta Kaliska” 1908, Nr 115; 1910, Nr 20, 60, 65, 79; 1911, Nr 67, 105.

SPIS TABEL

Tabela 1. Powierzchnia i podział administracyjny guberni kaliskiej w roku 1869..... 48
Tabela 2. Własność włościańska guberni kaliskiej w 1880 r. 62
Tabela 3. Zmiany w wielkości hodowli zwierząt w guberni kaliskiej w latach 1853–1910. 74
Tabela 4. Zatrudnienie w kaliskich fabrykach koronek i haftów w roku 1912..... 86
Tabela 5. Liczba mieszkańców i gęstość zaludnienia w Królestwie Polskim w latach 1816–1913..... 101
Tabela 6. Wzrost liczby ludności miejskiej w guberni kaliskiej w latach 1827–1909 .. 103
Tabela 7. Wzrost liczby ludności w powiatach guberni kaliskiej w latach 1866–1913.. 106
Tabela 8. Ludność żydowska w miastach guberni kaliskiej w latach 1827–1910..... 108
Tabela 9. Ludność guberni kaliskiej w 1909 r. z podziałem na wyznania..... 112
Tabela 10. Ludność miast guberni kaliskiej z podziałem na wyznania w 1909 r..... 114
Tabela 11. Liczba bezrolnych w guberni kaliskiej w roku 1891..... 116
Tabela 12. Wychodźstwo sezonowe z guberni kaliskiej w roku 1912 122
Tabela 13. Emigracja stała w Królestwie Polskim w latach 1908–1912 125
Tabela 14. Emigracja ludności żydowskiej z terenu guberni kaliskiej do Ameryki i na Zachód Europy w końcu XIX i na początku XX w. 128
Tabela 15. Wysokość dywidendy w stowarzyszeniach kredytowych typu Schultze–Delitzsch w Niemczech w latach 1889–1896 144
Tabela 16. Spółdzielnie pożyczkowe działające na ziemiach polskich w okresie zaborów (1861–1914)..... 152
Tabela 17. Spółki zarobkowe w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim i na Górnym Śląsku w latach 1873–1890 176
Tabela 18. Rozwój banków ludowych w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim w latach 1891–1913..... 180
Tabela 19. Liczba członków banków ludowych w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich w latach 1873–1911..... 183
Tabela 20. Bilans Banku Spółek Zarobkowych w latach 1886–1912 187
Tabela 21. Rozwój żydowskich stowarzyszeń kredytowych w latach 1874–1912 196
Tabela 22. Rozwój ilościowy Towarzystw zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie w latach 1875–1912..... 199

Tabela 23. Statystyka członków stowarzyszeń zaliczkowych i kredytowych w Galicji w latach 1875–1897 ... 202
Tabela 24. Rozwój spółdzielni kredytowych systemów Raiffeisena i Schultzego w Galicji w latach 1900-1912 ... 204
Tabela 25. Cele zaciągania pożyczek w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim w roku 1912 ... 216
Tabela 26. Stopy oprocentowania kredytów i depozytów w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim na początku XX w. ... 217
Tabela 27. Wysokość stopy procentowej dla wkładów i kredytów w podziale na gubernie w Królestwie Polskim w 1912 r. ... 217
Tabela 28. Wysokość oprocentowania w niektórych instytucjach kredytowych na ziemiach polskich w 1913 r. ... 219
Tabela 29. Instytucje drobnego kredytu w Królestwie Polskim w 1910 r. ... 219
Tabela 30. Skład zawodowy członków polskich spółdzielni kredytowych w 1912 r. ... 221
Tabela 31. Liczba gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim w 1900 r. ... 225
Tabela 32. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w Królestwie Polskim w latach 1903–1911 ... 229
Tabela 33. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w 1911 r. w Królestwie Polskim według guberni ... 233
Tabela 34. Kapitały akcyjne banków związkowych na ziemiach polskich w 1910 r. ... 237
Tabela 35. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w guberni kaliskiej powstałe do 1914 r. ... 298
Tabela 36. Rozmieszczenie Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej w 1914 r. według powiatów ... 299
Tabela 37. Oprocentowanie wkładów i pożyczek w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej do 1914 r. ... 331
Tabela 38. Dochody i wydatki kaliskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w 1912 r. ... 334
Tabela 39. Wykaz porównawczy stanu rachunków II Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w latach 1904–1911 ... 341
Tabela 40. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Królestwie Polskim według guberni w końcu 1912 r. ... 344
Tabela 41. Rozwój ilościowy Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w Królestwie Polskim w latach 1911–1913 ... 345
Tabela 42. Wydatki z zysku na cele dobroczynne Towarzystw Wzajemnego Kredytu i Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w guberni kaliskiej w latach 1903–1914 ... 349